EKONOMICZNE I POLITYCZNE WYZWANIA WE WSPÓŁCZESNYM ŁADZIE GLOBALNYM

REDAKCJA NAUKOWA
Maria Giedz
Artur R. Kozłowski
Rafał Majewski

WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA GDAŃSK

CEDEWU.PL

zakupiono w sklepie: Ibuk (Azymut)
identyfikator transakcji: OSDWAzymut_3521854-1
e-mail nabywcy: rafalsp@azymut.pl
znak wodny:

Recenzja: prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski,
prof. zw. dr hab. Jerzy Kujawa,
prof. dr hab. Ewa Polak

© Copyright do wydania polskiego CeDeWu Sp. z o.o.
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Zabronione jest kopiowanie, przetwarzanie i rozpowszechnianie w jakimkolwiek celu oraz postaci bez pisemnej zgody autora i wydawcy.

Zdjęcie (grafika) udostępniona dzięki iStockPhoto.com

Projekt okładki: Agnieszka Natalia Bury

DTP: CeDeWu Sp. z o.o.

Wydanie I, Warszawa 2009
ISBN 978-83-7556-239-2
EAN 9788375562392

Wydanie I elektroniczne, Warszawa 2015
ISBN 978-83-7941-212-9

ISBN WSB: 978-83-61712-20-6
EAN WSB: 9788361712206

Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku
ul. Dolna Brama 8
80-821 Gdańsk

Wydawca: CeDeWu Sp. z o.o.
00-680 Warszawa, ul. Żurawia 47/49
e-mail: cedewu@cedewu.pl

Ekonomiczna Księgarnia Internetowa
www.cedewu.pl
www.4books.pl

Spis treści

Wprowadzenie **11**

Część 1
Ekonomiczny wymiar globalizacji

1. Integracja i globalizacja w dobie kryzysu – *Stanisław Swadźba* **15**
1.1. Integracja a globalizacja 16
1.1.1. Integracja jako element globalizacji – globalizacja jako suma procesów integracyjnych. 16
1.1.2. Globalizacja jako wyższy etap integracji 17
1.1.3. Integracja i globalizacja jako dwa przeciwstawne procesy 18
1.1.4. Integracja i globalizacja jako procesy odmienne, ale wzajemnie przenikające się. 19
1.2. Istota obecnego kryzysu. 20
1.3. Wpływ kryzysu na proces międzynarodowej integracji 22
1.3.1. Wpływ kryzysu na proces „poszerzania" integracji europejskiej 22
1.3.2. Wpływ kryzysu na proces „pogłębiania" integracji europejskiej. 23
1.4. Wpływ kryzysu na proces globalizacji 25

2. The Role of the State in the Contemporary Economy: does the Crisis Matter? – *Juraj Nemec* **29**
2.1. Economic role of the government – "mainstream" economics analysis 30
2.1.1. Market Failure: Allocative Role of Government and Crisis 30
2.1.2. Inequality: Redistributive Role of Government and Crisis 34
2.1.3. "Fighting the crisis" – Stabilisation Role of Government and Crisis 35

3. Procedura idealizacji i stopniowej konkretyzacji jako metoda budowy teorii ekonomicznej – *Grzegorz Babicz, Władysław Balicki, Barbara Ptaszyńska* **41**
3.1. Teoretyczne aspekty gotowania jajek na miękko 41
3.2. Metoda idealizacji i konkretyzacji 42
3.3. Zastosowania J.M. Keynesa teorii równowagi na rynku dóbr i usług 45
3.4. Model bezrobocia transformacyjnego 46
3.5. Model wzrostu w obecności bezrobocia transformacyjnego 47
3.5.1. Metoda sprzężeń zwrotnych. 47
3.6. Przykład teorii bazujących na konkurencyjnych czynnikach głównych 54

3.6.1. Teoria obszarów walutowych R.Z. Alibera 54
3.6.2. Teorie korzyści komparatywnych K. Kojimy 54
3.6.3. Teoria poziomu rozwoju gospodarczego J.H. Dunninga 55

4. Zarządzanie przemianami współczesnego świata w warunkach realnych rozwoju zrównoważonego – *Julianna Bartosewicz* 57
4.1. Przemiany gospodarcze świata w XIX i XX w.. 57
4.1.1. Przemiany gospodarcze świata w latach 1870-1939 58
4.1.2. Rozwój gospodarki światowej w latach 1947-1970 59
4.1.3. Stan gospodarki światowej oraz jej rozwój w latach 1970-2000 60
4.2. Realny rozwój zrównoważony stymulatorem przemian gospodarczych świata 61
4.2.1. Realny rozwój zrównoważony a przemiany gospodarcze współczesnego świata 61
4.2.2. Ekonomia zrównoważonego rozwoju a internacjonalizacja przemian gospodarczych 62
4.2.3. Technologie proekologiczne w realizacji strategii rozwoju zrównoważonego 63
4.3. Propozycja i perspektywy zmiany podejścia do przemian współczesnego świata. . . . 64
4.3.1. Nowe podejście do przemian współczesnego świata 65
4.3.2. Propozycja umiejętnego zarządzania przemianami w warunkach realnego rozwoju zrównoważonego 66
4.3.3. Propozycja programu zarządzania przemianami współczesnego świata . . . 67

5. Monetarystyczna krytyka teorii Keynesa – *Urszula Zagóra-Jonszta*. 71
5.1. Poglądy Friedmana na rolę państwa w kontekście krytyki keynesizmu 72
5.2. Monetarystyczne ujęcie polityki pieniężnej jako reakcja na keynesizm 75
5.3. Krytyka keynesowskiej polityki fiskalnej 77

6. Rola funduszy państwowych w gospodarce światowej – *Eugeniusz Gostomski* . . . 81
6.1. Przyczyny powstania, klasyfikacja funduszy państwowych i ich zadania. 82
6.2. Największe fundusze państwowe, udział w rynku i główne tendencje rozwojowe. . . 83
6.3. Zagrożenia i korzyści z ekspansji państwowych funduszy inwestycyjnych. 86
6.4. Ograniczenia w zakresie dostępu funduszy państwowych do rynków zagranicznych 87

7. Państwo wobec roli rolnictwa w gospodarce narodowej – *Mieczysław Adamowicz*. 89
7.1. Ogólne trendy rozwojowe i kierunki zmian strukturalnych w rolnictwie. 90
7.2. Przesłanki interwencjonizmu rolniczego 94
7.3. Cele i instrumenty oddziaływania na rolnictwo i rozwój wsi. 98
7.4. Programowanie i implementacja polityki rolnej 100

8. Zmierzch epoki banków inwestycyjnych w obliczu globalnego kryzysu finansowego – *Sławomir Antkiewicz* 105
8.1. Straty banków inwestycyjnych w 2007 roku 106
8.2. Przejęcie Bear Stearns przez JPMorgan Chase 107
8.3. 15 września 2008 r. jako symboliczna data rozpoczęcia globalnego kryzysu . . . 108
8.4. Pozycja rynkowa Lehman Brothers przed krachem na rynku kredytów *subprime* 108
8.5. Droga do upadku Lehman Brothers – przebieg wydarzeń 110
8.6. Przejęcie Merrill Lynch przez Bank of America 113
8.7. Morgan Stanley i Goldman Sachs jako banki uniwersalne 114
8.8. Pomoc publiczna dla banków inwestycyjnych – dylemat moralny 116

9. Transformacja gospodarcza w Polsce – w kręgu zamierzeń i dokonań – *Wacław Jarmołowicz, Dawid Piątek* 119
9.1. Transformacja gospodarcza – jej cele, uwarunkowania i kierunki 119
9.2. Strategie transformacji – podstawy koncepcyjne 121
9.3. Terapia szokowa – zalecenia dla transformacji. Doświadczenia Polski 122

10. Rozwój i finansowanie zrównoważonego rozwoju w Polsce w warunkach globalnego kryzysu finansowego – *Jerzy Gwizdała* 131
10.1. Założenia zrównoważonego rozwoju dla Polski w aspekcie kryzysu finansowego 132
10.2. Rola Unii Europejskiej w finansowaniu zrównoważonego rozwoju w Polsce . . . 134

11. Rola Chin w światowym handlu – *Monika Wyrzykowska* 141
11.1. Znaczenie Chin w gospodarce światowej 141
11.2. Handel zagraniczny Chin 144
11.3. Wymiana handlowa Chin z UE 147
11.4. Wymiana handlowa Chin z Polską 150

12. Inequality in Distribution of the Economic Development Results in China – *Ewa Cieślik* 155
12.1. GDP disproportions 156
12.2. Disproportions in expenditure on consumption 158
12.3. Disproportions in the investment and work efficiency 159
12.4. Disproportions in foreign trade and foreign direct investment 160
12.5. Divergence of economic development by level of urbanization 161
12.6. Chinese provinces rank 163

13. Kapitał państwowy w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej – *Lech Bartosik* 167
13.1. Kapitał państwowy w systemie bankowym – *pro et contra* 168
13.2. System bankowy Federacji Rosyjskiej 170
13.3. Kapitał państwowy w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej 172

14. Klient jako główny podmiot współpracy warunkujący przewagę konkurencyjną przedsiębiorstw – *Aleksandra Kolemba* 183
14.1. Krótka charakterystyka relacji przedsiębiorstw z klientami. 183
14.2. Poziomy relacji przedsiębiorstw z klientami 185
14.3. Czynniki sprzyjające nawiązywaniu relacji przedsiębiorstw z klientami 188
14.4. Przewaga konkurencyjna a relacje. 189

Część 2
Państwo i społeczeństwo we współczesnej rzeczywistości globalnej

15. Zderzenie kultur prawnych – *Zdzisław Brodecki* 195
15.1. Zmysł ciągłości 196
15.2. Zmysł związku. 198
15.3. Zmysł kierunku 200

16. Globalizacja – idea a rzeczywistość przemian cywilizacyjnych – *Andrzej Chodubski* 205

17. Jakie państwa zyskują na globalizacji? – *Ewa Polak* 217
17.1. Asymetria procesów globalizacji 217
17.2. Beneficjenci i ofiary globalizacji 221
17.3. Przypadek chiński 225

18. Mass media oraz Internet a przemiany kulturowo-cywilizacyjne współczesnego świata – *Sabina Bartosewicz* 233
18.1. Mass media a współczesne społeczeństwo świata 233
18.1.1. Rzeczywistość, socjalizacja i rozrywka w mass mediach 234
18.1.2. Mass media w kontaktach pośrednich, bezpośrednich i życiu społecznym 235
18.2. Internet jako podstawowe narzędzie komunikacji we współczesnym świecie . . . 236
18.2.1. Komunikowanie komercyjne i społeczne w mass mediach 236
18.2.2. Rola człowieka w mass mediach 237
18.2.3. Internet uniwersalnym środkiem informacji w globalnej skali. 238

WWW.CEDEWU.PL

18.3. Przemiany kulturowo-cywilizacyjne w obecnym świecie 240
18.3.1. Komunikowanie międzykulturowe w mass mediach 241
18.3.2. Czas, przestrzeń i rzeczywistość w świetle mass mediów. 241

19. Wyzwania edukacyjne w globalizującym się świecie – *Danuta Beger*. 247
19.1. Wyzwanie 1 – edukacja w wolności. 247
19.1.1. Edukacja po roku 1989 247
19.1.2. Nurt antyautorytarny 248
19.1.3. Nurt pedagogiki krytycznej 249
19.1.4. Nurt emancypacyjny 250
19.2. Wyzwanie 2 – edukacja w świecie technologii informacyjnych 251
19.2.1. Wpływ zmian technologicznych na świadomość społeczną 251
19.2.2. E-edukacja odpowiedzią na współczesne wyzwania edukacyjne 252

20. Osobowość przedstawiciela społeczności lokalnej a globalizacja – *Gerard Kuźnik, Sabina Krawczyk*. 255
20.1. Globalizacja. 256
20.2. Regulacje prawne przedstawiciela społeczności lokalnej. 256
20.3. Postulaty *de lege ferenda* dla przedstawicieli władz lokalnych 258
20.3.1. Przesłanka zdrowia kandydata na przedstawiciela władzy lokalnej . . . 258
20.3.2. Przesłanka wiedzy 259
20.3.3. Przesłanki pozytywne. 259
20.3.4. Kryterium miejsca zamieszkania 260
20.3.5. Przesłanki etyczno-moralne przedstawiciela społeczności lokalnej. . . . 260

21. Globalne nierówności a ekonomiczne wykluczenie cyfrowe – *Jan Kreft* 261
21.1. Trwałe rozwarstwienie 263
21.2. Wykluczenie cyfrowe. 263
21.3. Warunki rozwoju. 264
21.4. Podziały. 265
21.5. Koniec geografii 265

22. The "Socio-Exclusion" As A Phenomenon In The Information Society – Poland's Case Over 2005-2008 Period – *Teresa Kamińska* 269
22.1. Does the ICT development affects socio-exclusion? 270
22.2. Why are people socio-excluded from the information society? 274

23. Mobility Of The Network Society In Poland – *Grzegorz Dzwonnik* 281
23.1. Where are located Polish internet users?. 283
23.2. Technical potential for mobility of the network society in Poland 288
23.3. Is the Polish network society a mobile one? 291

24. Manifestation Of Leadership Behavioural Petterns: Empirical Study Of Indian Managers – *Upasna Joshi* **295**
24.1. Research Methodology 297
24.2. Analysis and Interpretation of Findings 299
24.3. Managerial Implications 307

25. System emerytalny w Norwegii – *Jarosław Poteraj* **309**
25.1. Ogólna informacja o kraju 309
25.2. Rozwój historyczny systemu emerytalnego w Norwegii 311
25.3. System emerytalny w Norwegii – stan na 1 lipca 2009 roku 313
25.4. Wyzwania i przewidywane zmiany w systemie emerytalnym Norwegii 316

26. Stereotypy i uprzedzenia Polaków wobec narodów sąsiednich – tendencje zmian i ich społeczno-polityczne uwarunkowania – *Jarosław Załęcki* **321**
26.1. Czesi i Słowacy 325
26.2. Litwini, Białorusini i Ukraińcy 326
26.3. Rosjanie i Niemcy 327

27. Społeczeństwo wiedzy i idea uczenia się przez całe życie. Analiza programu ERASMUS – *Anna Brzezińska* **333**
27.1. Społeczeństwo wiedzy 333
27.2. Geneza idei uczenia się przez całe życie 335
27.3. Program Erasmus 337

28. Zagrożenia dla niezależnego dziennikarstwa. Kapitał zagraniczny w polskiej prasie regionalnej – *Lidia Pokrzycka* **345**
28.1. Grupa Wydawnicza Polskapresse 345
28.2. Orkla Media/Mecom 347
28.3. Koncentracja prasy 350
28.4. Kapitał obcy a dziennikarze prasy lokalnej 351

Część 3
Ład międzynarodowy w dobie globalizacji

29. Migracje ludności we współczesnej rzeczywistości globalnej – *Rafał Majewski* **357**

30. Dysproporcje społeczno-gospodarcze w regionach Unii Europejskiej w dobie globalizacji – *Magdalena Iljaszewicz* **365**
30.1. Rozpiętości w rozwoju poszczególnych regionów Unii Europejskiej 367
30.2. Nierówności w regionach Unii Europejskiej a globalizacja 372

WWW.CEDEWU.PL

31. Afryka w drodze do społeczeństwa informacyjnego na tle innych regionów świata – *Anna Kuczyńska* 377
31.1. Rozwój Internetu w „cywilizacji przetrwania" 378
31.2. Ekspansja Internetu i regionalne dysproporcje w rozwoju społeczeństwa informacyjnego na świecie 383
31.3. „Cyfrowa przepaść" między Afryką i resztą świata 385

32. Działania Federacji Rosyjskiej w sferze międzynarodowej – *Natalia Bednarczyk* 391
32.1. Nowe położenie strategiczne 391
32.2. Siła i prestiż międzynarodowy Federacji Rosyjskiej 392
32.2.1. Formy oddziaływania międzynarodowego Federacji Rosyjskiej 393
32.2.2. Główne źródła ograniczeń międzynarodowej pozycji Federacji Rosyjskiej 394
32.3. Udział Rosji w organizacjach międzynarodowych i gospodarczych 396
32.4. Działania rosyjskiej polityki zagranicznej na obszarze Azji Centralnej 398
32.5. Polityka Rosji w ramach „bliskiej zagranicy" WNP 400
32.6. Miejsce Federacji Rosyjskiej w stosunkach międzynarodowych 401

33. Wybrane aspekty polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej wobec Unii Europejskiej w latach 1991-2008 – *Magdalena Bierowiec* 407
33.1. Zmienność rosyjskiej polityki wobec Unii Europejskiej 408
33.2. PCA początkiem strategicznego partnerstwa? 409
33.3. Współpraca naukowo-techniczna 412
33.4. Wymiar Północny Unii Europejskiej 412
33.5. Rosyjskie społeczeństwo wobec Unii Europejskiej 413
33.6. Z Unią, czy poza Unią? 415

34. Wpływ przemian politycznych i gospodarczych w Regionie Kurdyjskim północnego Iraku na sytuację Kurdystanu Syryjskiego – *Maria Giedz* 423
34.1. Region Kurdyjski 424
34.2. Uwarunkowania polityczne 426
34.3. Syryjska Republika Arabska a syryjski Kurdystan 427
34.4. Tło gospodarcze syryjskiego Kurdystanu 429
34.5. Kurdowie w Syrii 430
34.6. Nadzieja na zmiany polityczne 431
34.7. Upadek gospodarki na terenach kurdyjskich 432

35. „Partnerstwo Wschodnie" a dziedzictwo tożsamości obywatelskiej mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej – *Artur Roland Kozłowski* 439

Wprowadzenie

Trywialnym jest stwierdzenie, że współczesny świat charakteryzuje sieć złożonych powiązań i zależności wynikających zarówno z niespotykanej wcześniej dynamiki rozwoju, jak i głębokich dysproporcji rozwojowych. Implikuje ono jednak kolejną konstatację. Globalizacja, o której traktuje w ostatnich latach wielu autorów, ma *de facto* dwa oblicza. Z jednej strony następuje przyspieszenie rozwoju, wzrost standardów życia społeczeństw wielu krajów. Dokonują się przemiany kulturowe, pojawiają się zunifikowane, wspólne wzorce zachowań i myślenia. Wszystko to, chociaż nie zawsze jest pozytywnie oceniane, składa się na postęp cywilizacyjny ludzkości i postęp ten znamionuje. Jednocześnie, obok świata, który osiągnął już poziom rozwoju postindustrialnego, występują regiony biedy, nędzy, głodu, chorób epidemicznych, analfabetyzmu etc. Ten drugi obszar świata jak gdyby zastygł w rozwoju, często na poziomie sprzed setek czy nawet tysięcy lat. Są bowiem dotąd kraje, zwłaszcza w rejonie Afryki Subsaharyjskiej, w których głównym źródłem PKB pozostaje koczownicza hodowla bydła. Ten obszar biedy i niedorozwoju, to właśnie druga twarz zjawisk i procesów o charakterze globalnym.

Gdyby jednak świat był tylko dychotomicznie podzielony na obszary bogactwa i biedy czy kraje rozwinięte i pozostające w niedorozwoju, jego postrzeganie i wyjaśnianie byłoby stosunkowo proste. Tymczasem, jak wiadomo, znaczna część krajów i społeczeństw znajduje się na pośrednim etapie rozwoju. Wyszły one już z obszaru absolutnej nędzy, lecz nadal pozostają na peryferiach gospodarki światowej czy współczesnej cywilizacji. Oznacza to, że mają one jeszcze do pokonania określony dystans aby znaleźć się w światowym centrum cywilizacyjnym, czyli wśród najwyżej rozwiniętych.

Złożony i zdywersyfikowany konglomerat systemowy jakim jest współczesny świat, ma do rozwiązania nieskończoną liczbę dylematów. W swojej istocie ich rozwiązywanie, czy też jak moglibyśmy inaczej powiedzieć udzielanie odpowiedzi na wyzwania, kształtuje sieć różnorodnych relacji opartych na zasadach współpracy i tolerancji, ale również nie wolnych od konfliktów.

Niniejsza praca, składająca się z esejów wielu wybitnych Autorów, stanowi przyczynek, jest próbą ukazania różnorodności wyzwań ekonomicznych i politycznych dzisiejszego świata. Prezentowany jest w niej wybór dylematów oczekujących na rozwiązanie w skali globalnej lub w wybranych krajach czy regionach. Przykładowo omawia się tu problemy integracji, współczesnego kryzysu gospodarczego czy też polskiej transformacji systemowej. Prezentuje się także wybrane aspekty funkcjonowania systemów społeczno-ekonomicznych wyzwalających się z komunizmu takich potęg światowych jak Chiny i Rosja. Oddzielnym przedmiotem dyskursu zamieszczonych tu esejów jest państwo i jego rola we współczesnych systemach społeczno-gospodarczych, czy też rola edukacji, wiedzy i informacji w procesach rozwojowych. Są również opracowania, które podnoszą podkreślany już problem globalnych, a także regionalnych nierówności rozwojowych i wynikających z nich konsekwencji.

Reasumując należy stwierdzić, że myślą przewodnią wszystkich zamieszczonych w tej książce esejów jest naprawianie niedoskonałego, lecz wciąż rozwijającego się dla dobra ludzkości świata. Ich różnorodność tematyczna i interpretacyjna stanowi natomiast pozytywne potwierdzenie co do możliwości diagnostycznych współczesnej nauki i współczesnych uczonych.

prof. dr hab. Jan Wiśniewski

Część 1

EKONOMICZNY WYMIAR GLOBALIZACJI

1

Integracja i globalizacja w dobie kryzysu

*Stanisław Swadźba**

Integracja i globalizacja to bez wątpienia dwa najważniejsze procesy społeczno-gospodarcze współczesnego świata. Obecny rozwój gospodarki światowej jest silnie związany z tymi procesami. Zarówno integracja, jak i globalizacja wywierają ogromny wpływ na życie gospodarcze, a także społeczne, polityczne itp. Nic więc dziwnego, że są one przedmiotem badań ekonomistów oraz przedstawicieli wielu innych nauk społecznych (socjologów, politologów, filozofów itd.). Te dwa pojęcia należą ostatnio do najczęściej używanych w literaturze z dziedziny nauk społecznych, a także w prasie popularnonaukowej, czy nawet codziennej.

Ekonomistów zajmujących się powyższą problematyką interesują różne zagadnienia. Są to m.in.: istota integracji i globalizacji, przyczyny występowania tych procesów, związane z tym koszty i korzyści, a także czynniki determinujące ich charakter i rozwój. Niniejsze opracowanie mieści się w ramach ostatniego zagadnienia. Celem opracowania jest bowiem pokazanie wpływu obecnego kryzysu na te dwa procesy – międzynarodową integrację regionalną oraz globalizację. Czy te dwa procesy – na skutek działania kryzysu – ulegną przyspieszeniu, czy spowolnieniu? Czy integracja i globalizacja, które w ostatnich latach prowadziły do konwergencji systemowej w gospodarce światowej, nie zmienią kierunku działania, a mianowicie będziemy mieli do czynienia z dywergencją? Na te i inne pytania starano się dać odpowiedź. Należy jednak podkreślić, że zbyt krótki czas upłynął od pojawienia się kryzysu w gospodarce światowej, kryzys ten jeszcze się nie zakończył. Nie ujawniły się więc jeszcze wszystkie skutki kryzysu. Trudno więc na dzień dzisiejszy jednoznacznie odpowiedzieć jakie będą perspektywy integracji i globalizacji. Prognozowanie – w sytuacji kiedy ekonomiści nie przewidzieli obecnego kryzysu – jest bardzo ryzykowne. To jednak nie znaczy, że powyższymi zagadnieniami nie należy się zajmować.

W niniejszym opracowaniu przedstawiona zostanie najpierw – nie wchodząc szczegółowo w istotę tych procesów – zależność między międzynarodową integracją (Autora interesują głównie jej aspekty ekonomiczne) a globalizacją. W dalszej części omówiona zostanie skrótowo istota i specyfika obecnego kryzysu. W kolejnym punkcie ukazany zostanie prawdopodobny wpływ kryzysu na proces międzynarodowej integracji gospodarczej. Autor ograniczył się tutaj do najbliższej nam, a jednocześnie najbardziej rozwiniętej, integracji europejskiej. Pokazuje ewentualny wpływ kryzysu na proces „poszerzania" i „pogłębiania" integracji europejskiej. Ostatni punkt zawiera rozważania na temat wpływu kryzysu na proces globalizacji. Wnioski z przeprowadzonych badań przedstawione zostały w Zakończeniu.

* Prof. dr hab., Akademia Ekonomiczna w Katowicach.

1.1. Integracja a globalizacja[1]

Określenie czym jest integracja oraz globalizacja nie jest sprawą prostą. W bogatej literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji, które uwzględniają różne aspekty tych procesów zachodzących w gospodarce światowej. W tym miejscu trzeba podkreślić, że integracja i globalizacja wywoływane są często przez te same przyczyny i wywołują podobne skutki. Z tego względu czasami tych pojęć używa się zamiennie. Najczęściej jednak pojęcia te występują obok siebie i traktowane są jako odrębne zjawiska społeczno-ekonomiczne.

Jaka jest wobec tego relacja między nimi? Jakie są powiązania, zależności pomiędzy międzynarodową (regionalną) integracją gospodarczą a globalizacją? Na te pytania starano się znaleźć odpowiedzi w niniejszym punkcie. Będzie to subiektywna ocena, która powstała w trakcie studiowania wielu publikacji na temat integracji gospodarczej oraz globalizacji, a także na podstawie własnych przemyśleń autora. Należy zaznaczyć, że przedmiotem rozważań nie jest wchodzenie w spory definicyjne, czym jest międzynarodowa (regionalna) integracja gospodarcza i globalizacja, jakie są jej cechy, korzyści, zagrożenia itd. Zajęłoby to z pewnością wiele miejsca w niniejszym opracowaniu, które jest zasadniczo poświęcone innym kwestiom. Ograniczono się więc jedynie do ukazania zależności między nimi.

W literaturze ekonomicznej na temat międzynarodowej integracji gospodarczej (regionalizacji) i globalizacji można się spotkać z różnorodnymi ujęciami i podejściami do tych procesów. Niektórzy autorzy wprost przedstawiają swoje stanowisko na ten temat, inni unikają tego. Jednak opowiadając się za takim bądź innym podejściem do globalizacji, chcąc nie chcąc, zajmują również określone stanowisko w kwestii: integracja – globalizacja. Można więc wyróżnić co najmniej cztery podejścia do relacji integracja – globalizacja.

1.1.1. Integracja jako element globalizacji – globalizacja jako suma procesów integracyjnych

Międzynarodowa integracja gospodarcza jest elementem globalizacji. W warunkach globalizacji mamy do czynienia z integracją bardzo wielu działań, procesów, podmiotów gospodarczych, rynków, gospodarek itd. To w efekcie prowadzi do powstania globalnej sieci powiązań produkcyjnych, technologicznych, finansowych i handlowych między krajami oraz przedsiębiorstwami na świecie. Tak pisze B. Liberska. Taki pogląd nie jest odosobniony. Wynika to również z tego, że te dwa procesy w ostatnich latach idą ze sobą w parze. Lata 90. XX wieku i początek XXI wieku to okres, w którym bardzo głośno mówi się o globalizacji, a równocześnie mamy do czynienia z pogłębianiem i poszerzaniem międzynarodowej integracji gospodarczej.

Według tego poglądu międzynarodowa integracja gospodarcza to globalizacja w skali regionalnej, to inaczej globalizacja lokalna. W literaturze przedmiotu przyjęło się już pojęcie „glokalizacja". Można by stosować również inne terminy, takie jak: globo-regionalizacja, gregionalizacja czy regionalizacja (S. Flejterski, P.T. Wahl). Integrację traktuje się jako element globalizacji, bo chodzi tutaj o opisanie procesu globalizowania się w skali regionów. Ponadto, zdaniem wielu autorów, globalizacja ma charakter regionalny. Swoim zasięgiem objęła tylko niektóre regiony. W praktyce ma się na myśli kraje

tzw. „Triady" (Unia Europejska oraz pozostałe kraje Europy Zachodniej, USA z Kanadą, Japonia i „Azjatyckie Tygrysy").

Na takie podejście wskazuje również szereg definicji globalizacji, gdzie globalizację traktuje się jako – w pewnym stopniu – sumę procesów integracyjnych. W tym miejscu można podać definicję globalizacji A. Zorskiej, która – wykorzystując wiele innych definicji – określa globalizację jako: „[…] dokonujący się na świecie długofalowy proces integrowania coraz większej liczby krajowych gospodarek ponad ich granicami, dzięki rozszerzeniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań (inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych, kooperacyjnych), w wyniku czego powstaje ogólnoświatowy system ekonomiczny o dużej współzależności i znaczących reperkusjach działań podejmowanych/toczących się nawet w odległych krajach". Można również przytoczyć lapidarną definicję L. Zachera, który nazywa globalizację postępującą planetarną integracją w gospodarce światowej.

Czy tak rzeczywiście jest? Do tego poglądu można mieć pewne zastrzeżenia. Pisze o tym m.in. S. Miklaszewski. Po pierwsze, czy integracja może być elementem globalizacji, jeżeli – historycznie biorąc – integracja jest zjawiskiem wcześniejszym niż globalizacja (tak uważa większość badaczy). Po drugie, czy globalizacja nie objęła swoim zasięgiem krajów będących na niższym poziomie rozwoju? Zdaniem wielu, zwłaszcza przeciwników procesu globalizacji, tak. Po trzecie, i ten argument wydaje się być najważniejszy, globalizacja – nawet jeżeli jest sumą procesów integracyjnych w skali regionów – to coś więcej, to nowa jakość.

1.1.2. Globalizacja jako wyższy etap integracji

To podejście jest związane z wcześniejszym rozumieniem zależności integracja – globalizacja. Jeżeli integracja gospodarcza to proces gospodarczego scalania lub inaczej – dokonujący się w sferze gospodarki, proces łączenia w całość pewnych części, odrębnych dotąd elementów (w przypadku międzynarodowej integracji gospodarczej będą to dwa lub więcej kraje oraz ich gospodarki), to jest ona ściśle związana z globalizacją (E. Oziewicz). B. Liberska opisując proces globalizacji stwierdza: „Globalizacja gospodarki światowej jest więc procesem pogłębionej integracji międzynarodowej, w której następuje scalenie się rynków w taki sposób, że zacierają się granice między rynkami krajowymi i rynkami globalnymi". Podobny wniosek można wyciągnąć z definicji globalizacji W. Szymańskiego (*Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*). Z kolei M. Czerny pisze: „Z perspektywy geograficznej globalizacja to przejście od skali lokalnej, przez regionalną do globalnej".

W innej książce W. Szymański (*Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia*) pisze: „Wkładem Europy dla procesu globalizacji są pionierskie osiągnięcia w zakresie ponadnarodowej politycznej i gospodarczej integracji […]", a dalej: „Europa stała się swoistym drogowskazem dla integracji regionalnej, a w konsekwencji etapem na drodze do wyższego zakresu integracji międzynarodowej jakim okazała się globalizacja".

Z kolei A. Gwiazda podejmując rozważania na powyższy temat – nie odnosząc się wprost do integracji europejskiej – stwierdza: „Innymi słowy, członkostwo w regionalnym bloku handlowym można więc traktować jako swoistą próbę lub pierwszy etap przed pełniejszą integracją z gospodarką światową. W ramach danego ugrupowania regionalnego firmy krajów członkowskich stopniowo nabierają doświadczeń w procesie umiędzynaro-

dowienia swojej działalności najpierw w skali regionalnej i dopiero po paru latach mogą rozszerzyć swoja działalność w skali globalnej". Podobnie sądzi chyba B. Liberska, która, w jednym ze swoich artykułów, pisze: „Przejście od gospodarki narodowej do gospodarki globalnej jest bardzo trudnym zadaniem. Stąd też istnienie regionalnych ugrupowań może być naturalnym krokiem w procesie ewolucyjnych zmian ku gospodarce globalnej".

Nasuwa się pytanie: czy globalizacja była celem integracji? Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że nie. Celem europejskiej integracji gospodarczej – zgodnie z art. 2 traktatu rzymskiego – było przede wszystkim przyczynienie się do harmonijnego rozwoju życia gospodarczego we Wspólnocie (Europejska Wspólnota Gospodarcza), stałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego, większej stabilności, szybszego wzrostu stopy życiowej i ściślejszych związków między krajami członkowskimi. Środki, które miały służyć do osiągnięcia tych celów to stopniowe wyeliminowanie barier w przepływie towarów, zniesienie przeszkód w wolnej cyrkulacji osób, usług i kapitału itd. Osiągając te cele Europa pokazała chociażby korporacjom transnarodowym, jakie możliwości istnieją przed nimi w warunkach swobody przepływu towarów, usług, a przede wszystkim czynników wytwórczych. Pokazała korzyści jakie można osiągnąć ze swobody alokacji kapitału.

W tym miejscu trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że integracja i globalizacja różnią się między sobą. Integracja to proces świadomy, odgórnie narzucony, głównie przez państwo. Natomiast globalizacja to proces spontaniczny, oddolny, chociaż ogromną rolę odgrywają tutaj główni aktorzy tego procesu – korporacje transnarodowe, a także instytucje międzynarodowe – MFW, WTO i inne. Pogląd ten reprezentują prawie wszyscy piszący na temat międzynarodowej integracji gospodarczej i globalizacji.

1.1.3. Integracja i globalizacja jako dwa przeciwstawne procesy

Integracja i globalizacja czasami są traktowane jako dwa przeciwieństwa. Globalizację przeciwstawia się regionalizacji (integracji), używa się tych pojęć podobnie jak: globalizacja – fragmentaryzacja, integracja – dezintegracja, globalizacja – regionalizacja, homogenizacja – dyferencjacja, globalność – lokalność (Flejterski, P. T. Wahl). Jeżeli bowiem globalizacja prowadzi do integracji działalności gospodarczej w skali całego świata (gospodarki globalnej), to proces regionalizacji (integracji) prowadzi do podziału świata na bloki. Tak uważa A. Gwiazda.

Czy takie podejście jest właściwe? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie. Jeżeli są to przeciwstawne procesy to integracja wykluczałaby globalizację i na odwrót. Inaczej mówiąc, albo globalizacja, albo integracja. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Oznaczałoby to, że w Unii Europejskiej, najbardziej zintegrowanym obszarze – zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym – nie ma miejsca na globalizację i ten proces jej nie dotyczy.

Jednak pogląd ten ma swoich zwolenników. Wiele krajów boi się globalizacji i szuka alternatywy w integracji, szuka schronienia w bloku integracyjnym (W. Szymański). J. Kleer pisze: „Regionalizacja, której szczególnym przejawem jest integracja, stanowi – z jednej strony – stan przejściowy w upowszechnianiu się procesów globalizacyjnych, zaś z drugiej – pewną formę obrony przed globalizacją. Jest to sprzeczność realnego świata [...]", a dalej: „Regionalizacja w swoich założeniach ma łagodzić różnice i sprzeczności między różnymi gospodarkami, a równocześnie w jakiejś mierze eliminować negatywne

sutki związane z globalizacją". Integracja wydaje się więc być panaceum na zło globalizacji. Regionalna integracja gospodarcza to próba uniknięcia negatywnych skutków globalizacji. Do nich najczęściej zalicza się: zaostrzenie agresywnej konkurencji międzynarodowej, wzrost bezrobocia, ograniczenie suwerenności państw, chwiejność światowego systemu finansowego i szereg innych. Na ten aspekt zwracają również uwagę P. Bożyk i J. Misala, którzy piszą, że „[…] integracja regionalna może być traktowana jako forma ochrony państw mniejszych i słabszych ekonomicznie przed niebezpieczeństwami wynikającymi z globalizacji. Oddzielnie kraje te nie miałyby szans w konkurencji globalnej, wspólnie zaś są w stanie sprostać wymogom tej konkurencji […]".

Trzeba pamiętać, że integracja gospodarcza to nie tylko Unia Europejska. To szereg innych ugrupowań integracyjnych, najczęściej ograniczających się do tworzenia strefy wolnego handlu. Występują one w Ameryce (NAFTA, Grupa Andyjska, MERCOSUR), Azji (ASEAN), Afryce (Wspólnota Gospodarcza Afryki Wschodniej), a także w Australii i Oceanii (SPARTECA). A. Gwiazda pisze: „Obecnie podstawowymi cechami wielu ugrupowań regionalnych jest także zapewnienie bezpieczeństwa krajów członkowskich oraz przeciwdziałanie wspólnymi siłami niektórym negatywnym skutkom globalizacji międzynarodowego życia gospodarczego".

1.1.4. Integracja i globalizacja jako procesy odmienne, ale wzajemnie przenikające się

Integracja i globalizacja to procesy, które wzajemnie się przenikają. Nie są to procesy tożsame ze sobą, nie są – wzajemnie – swymi częściami, a ich relacje mogą być różne (L. Zacher). Nie można też mówić jedynie o sprzeczności między nimi. Pomiędzy tymi procesami istnieje obszar, na którym istnieje zgodność tych procesów i przestrzeń sprzeczności. Na te aspekty zwracano już uwagę wcześniej. Integracja gospodarcza poprzedzała proces globalizacji, jednak od pewnego czasu te procesy występują łącznie, wzajemnie się na siebie nakładają.

Integracja niewątpliwie – jak już stwierdzono – miała wpływ na globalizację, przyczyniła się do jej powstania i rozwoju (skoro integracja się sprawdziła, to róbmy to na szerszą skalę – globalizujmy się). Nie jest to jednak zależność jednostronna. Globalizacja wpływa również na integrację. Można powiedzieć, inna była integracja zanim pojawiła się globalizacja, tzw. stara integracja. Według W. Szymańskiego stara integracja dążyła do wzrostu efektywności gospodarowania poprzez wzrost podziału pracy i skali produkcji opartych jeszcze na logice rynku działającego w ramach gospodarki narodowej. Nowa integracja (po pojawieniu się globalizacji), to dążenie do koncentracji siły ekonomicznej i politycznej by odpowiednio przygotować się do konkurencji i ochrony wartości społecznych i demokracji w warunkach gospodarki opartej na logice rynku globalnego. Z kolei o „nowym regionalizmie" pisze B. Liberska, który – jej zdaniem – stara się wbudować w świat po zimnej wojnie i w reguły obecnego etapu globalizacji. Jego najważniejszą cechą jest to, że ma większy zasięg i otwarcie na inne kraje oraz dążenie do szerszych globalnych powiązań gospodarczych. Z tego też względu używa się określenia „otwarty regionalizm" (A. Gwiazda).

Jednak globalizacja nie zastąpiła integracji. Stała się wyzwaniem do integracji. Jak widać, jest impulsem do rozwoju integracji regionalnej (burzliwy rozwój międzynarodowej

integracji regionalnej w ostatnich latach). W warunkach globalizacji, kiedy osłabiona jest rola państwa narodowego, ucieczka do regionalnych ugrupowań integracyjnych wydaje się być pewnym rozwiązaniem, zwłaszcza dla krajów małych i średnich.

Można powiedzieć, że integracja, niezależnie od jej postaci i formy, w ogromnej mierze koreluje z istotą globalizacji. Integracja podąża z globalizacją w jednym kierunku. Integracja i globalizacja wzajemnie się wspierają, umacniają. G.W. Kołodko pisze: „... współczesny regionalizm jest jednak bardziej wehikułem promującym globalizację niż barierą na drodze jej rozwoju albo tarczą przed nią chroniącą". Pokazuje to rzeczywistość gospodarcza. Ostatnie lata to gwałtowny rozwój procesów integracyjnych w gospodarce światowej, jak i globalizacji działalności gospodarczej. W tym rozumieniu – zdaniem P. Bożyka i J. Misali – są zjawiskami konkurencyjnymi (zachodzą bowiem równolegle) i komplementarnymi (integracja stanowi formę przejściową między gospodarowaniem w skali jednego państwa i w skali globalnej).

Wydaje się, że powyższe podejście do relacji: integracja – globalizacja jest najwłaściwsze. Uwzględnia ono zarówno te aspekty, które były zawarte we wcześniejszych podejściach, jak i nowe elementy. Jest bardziej otwarte na inne poglądy. Jest to podejście eklektyczne, które najlepiej oddaje istotę problemu. Trzeba jednak podkreślić, że bez wyjaśnienia i zrozumienia wcześniejszych podejść nie jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć zależności występujących między integracją a globalizacją.

1.2. Istota obecnego kryzysu

Obecny kryzys to typowy kryzys gospodarczy, dla którego charakterystyczne są takie cechy, jak: spadek PKB (ujemne tempo wzrostu gospodarczego), wzrost liczby bezrobotnych oraz stopy bezrobocia, zmniejszenie się obrotów w handlu międzynarodowym itd. Różni się jednak tym od wielu wcześniejszych kryzysów gospodarczych, że zapoczątkował go kryzys finansowy (załamanie się rynku kredytowego i upadek wielu banków). Ten z kolei wywołany został kryzysem na rynku nieruchomości[2].

W odróżnieniu od wcześniejszych kryzysów finansowych obecny pojawił się nie na peryferiach gospodarki światowej, ale w jej centrum. Kryzys wywołała bańka kredytów hipotecznych, która pojawiła się przede wszystkim w USA. Stany Zjednoczone odeszły od zdrowych zasad polityki pieniężnej. Przez dłuższy czas utrzymywane były tam nienaturalnie niskie stopy procentowe, które wywołały boom na rynku mieszkaniowym. Został on sztucznie rozdęty przez banki, które masowo oferowały kredyty na zakup nowych mieszkań. Spowodowało to wzrost popytu i cen na tym rynku. Bańka musiała pęknąć. Pierwsze oznaki tego kryzysu pojawiły się w drugiej połowie 2007 r., najpierw w USA, a później w innych krajach. Stosunkowo szybko kryzys ten objął sferę realną. Spadek popytu musiał spowodować spadek produkcji, a tym samym spadek PKB (kurczenie się gospodarek). Pod koniec 2008 r. kryzys gospodarczy objął swoim zasięgiem większość krajów. Szczegółowe dane dla krajów UE, USA i Japonii pokazuje tabela 1.1.

W większości krajów PKB spadał od drugiego kwartału 2008 r. (w porównaniu z poprzednim kwartałem). Spadek ten był coraz większy. W pierwszym kwartale 2009 r. PKB UE (27) zmniejszył się o 2,4% (najwięcej na Słowacji – 11,4%, Łotwie – 11,2% i Litwie

Tabela 1.1. Tempo wzrostu PKB

	Zmiany w porównaniu z poprzednim kwartałem (w %)				Zmiany w porównaniu z tym samym kwartałem poprzedniego roku (w %)			
	2008 II	2008III	2008IV	2009I	2008II	2008III	2008IV	2009I
UE (16)	-0,3	-0,4	-1,8	-2,5	1,5	0,5	-1,7	-4,9
UE (27)	-0,2	-0,4	-1,8	-2,4	1,7	0,7	-1,6	-4,7
UE (15)	-0,3	-0,4	-1,8	-2,5	1,4	0,4	-1,7	-4,8
USA	0,7	-0,1	-1,6	-1,4	2,1	0,7	-0,8	-2,5
Japonia	-0,6	-0,7	-3,6	-3,8	0,6	-0,3	-4,4	-8,4

[UE (16) – kraje strefy euro, UE (27) – cała Unia, UE (15) – „stara" Unia]
Źródło: Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009.

– 10,5%). Nie zmienił się na Cyprze, a wzrósł jedynie w Polsce (0,4%). W USA wynosił on -0,4%, a w Japonii -3,8%. W porównaniu z I kwartałem roku poprzedniego spadek wynosił 4,7% w UE (27). Największy był na Łotwie (-18,6%), w Estonii (-15,1%) i na Litwie (-11,8). Wzrósł jedynie PKB Polski (1,9%), Cypru (1,5%) oraz Grecji (0,3%). PKB USA zmniejszył się o 2,5%, a Japonii – 8,4%[3].

Spadkowi produkcji towarzyszył spadek zatrudnienia i wzrost stopy bezrobocia. Według szacunków Eurostatu w czerwcu 2009 w UE (27) bez pracy było 21,526 mln osób. Stopa bezrobocia wynosiła 8,9% (6,9% w czerwcu 2008 r.). Najniższą stopę bezrobocia odnotowano w Holandii (3,3%) i Austrii (4,4%), a największą w Hiszpanii (18,1%), na Łotwie (17,2%) i w Estonii (17%). Wszystkie kraje członkowskie odnotowały wzrost stopy bezrobocia. W Stanach Zjednoczonych stopa bezrobocia zwiększyła się w tym czasie z 5,6% do 9,5%, a w Japonii z 4,1% do 5,2% (maj 2009)[4].

W wyniku kryzysu zwiększył się deficyt budżetowy. W UE (27) w 2007 r. wynosił 0,8%, a w 2008 r. 2,3%. Największy deficyt (2008) odnotowały: Irlandia (7,1%), Wielka Brytania (5,5%), Rumunia (5,4%), Grecja (5,0%) i Malta (4,7%). Pod koniec 2008 r. widoczna była tendencja do wzrostu deficytu budżetowego. W 2009 r. będzie on prawdopodobnie jeszcze wyższy. Wzrost deficytu budżetowego odnotowano również w Japonii, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Także w tych krajach przewiduje się jego dalszy wzrost[5]. Wzrósł również dług publiczny. W 2008 r. w dziewięciu krajach członkowskich UE dług ten przekroczył 60% PKB (Włochy, Grecja, Belgia, Węgry, Francja, Portugalia, Niemcy, Malta i Austria)[6].

Kryzys ten miał również przełożenie na wielkość eksportu i importu. Znacznie zmniejszyły się międzynarodowe obroty towarowe. W I kwartale 2009 r. (w porównaniu do I kwartału 2008 r.) w krajach UE (27) eksport zmniejszył się o 15,3%, a import o 12,4%. Spadek wystąpił we wszystkich krajach. Największy spadek eksportu był w Finlandii, Słowacji, Włoszech, Portugalii, Czechach i Grecji (powyżej 20%), a importu na Litwie, w Rumunii i Estonii (powyżej 30%). W Stanach Zjednoczonych eksport zmniejszył się o 11,5%, import o 17,2%. W Japonii odpowiednio – 36,8% (!) i 14,7%[7].

Kryzys ten wpłynął na gospodarkę światową, zarówno – jak to pokazano – na sferę realną (tempo wzrostu gospodarczego, stopa bezrobocia, deficyt budżetowy itp.), jak i sferę regulacyjną (zmiana polityki gospodarczej państwa). Najczęściej był to zwrot w stronę interwencjonizmu państwowego (ratowanie upadających banków, a z czasem przedsiębiorstw przemysłowych o strategicznym znaczeniu, zwiększanie popytu globalnego poprzez pompowanie do gospodarki dodatkowych pieniędzy). Jego skutki dotknęły ekonomiczne, a także pozaekonomiczne aspekty życia (kultura i polityka). Niektóre z nich już są widoczne, a inne

z pewnością ujawnią się później. Kryzys ten – ze względu na jego charakter i rozmiar – nie mógł nie wpłynąć na dwa główne procesy społeczno-gospodarcze – międzynarodową integrację i globalizację. Wpływ ten będzie omówiony w kolejnych rozdziałach.

1.3. Wpływ kryzysu na proces międzynarodowej integracji

Obecny kryzys wywołał już pewne skutki, zarówno pozytywne, jak i na negatywne, na proces międzynarodowej integracji. Możemy tutaj wyodrębnić jego wpływ na proces „poszerzania" (zwiększenie liczby krajów uczestniczących w integracji) oraz „pogłębiania" (przechodzenie na coraz wyższy stopień integracji – od strefy wolnego handlu i unii celnej do wspólnego rynku i unii gospodarczo-walutowej). W tym miejscu ograniczymy się jedynie do integracji europejskiej, która obejmuje największą liczbę państw uczestniczących w tym procesie (27), a ponadto jest to najbardziej rozwinięte ugrupowanie integracyjne (unia gospodarczo-walutowa) w porównaniu z ugrupowaniami integracyjnymi na innych kontynentach.

1.3.1. Wpływ kryzysu na proces „poszerzania" integracji europejskiej

Początki współczesnej integracji europejskiej sięgają lat 50. XX wieku. Rozpoczęło ją 6 krajów (Francja, Niemcy, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg), które powołały Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS), a później Euratom i Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Na początku lat 70. (1973) do grupy tej dołączyła Wielka Brytania, Irlandia i Dania (tzw. „6" przekształciła się w „9"). Kolejne rozszerzenia miały miejsce w latach 80. W roku 1981 do EWG dołączyła Grecja („10"), a w 1986 Hiszpania i Portugalia („12"). W latach 90., już do Unii Europejskiej (UE), przystępują: Austria, Finlandia i Szwecja („15"). Upadek systemu socjalistycznego spowodował, że w 2004 r. do UE dołączyły: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia, Litwa, Łotwa, Estonia, a także Cypr i Malta („25"), a w 2007 r. Bułgaria i Rumunia („27"). Obecnie UE jest największym ugrupowaniem integracyjnym na świecie. Nie tylko pod względem liczby państw, ale również pod względem liczby ludności, potencjału gospodarczego, a także politycznego znaczenia na świecie.

Dwa ostatnie rozszerzenia przyczyniły się do rozpoczęcia dyskusji na temat granic UE (gdzie kończy się Europa w ujęciu geograficznym, cywilizacyjnym, kulturowym itp.). Z tego względu przyhamowany został proces włączania Turcji do UE. Również zmalały szanse akcesji pozostałych krajów postsocjalistycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Pojawiły się pomysły przeprowadzenia referendum we wszystkich krajach członkowskich UE przed przyjęciem kolejnych państw. W praktyce uniemożliwiłoby to dalsze rozszerzenie UE. Do niedawna przesądzone było jedynie przystąpienie do UE Chorwacji. Po tej akcesji miała być dłuższa przerwa.

Czy obecny kryzys wpłynie na zmianę liczby krajów członkowskich? Prawdopodobnie tak. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że do UE szybko dołączy Islandia. Jeżeli tak się stanie to będzie to ewidentny skutek kryzysu. Z tego względu należałoby nieco szerzej omówić ten przypadek.

Jak podały media, 16 lipca 2009 r. rząd Islandii podjął decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych. Dzień później ambasador Islandii w Szwecji poinformował o tym rząd szwedzki (Szwecja przewodzi UE w drugiej połowie 2009 r.). 23 lipca podanie o członkostwo w Unii wręczył Szwedom w Sztokholmie islandzki minister spraw zagranicznych Ossur Skarphedinsson. Reykjavik chciałby przystąpić do Unii już w 2012 roku. Byłaby to najszybsza akcesja.

Jeszcze do niedawna nikt w Islandii nie myślał o członkostwie w UE. Większość Islandczyków nie chciała tego. Obawiano się, że wtedy Bruksela będzie decydować o rybołówstwie, głównej gałęzi islandzkiej gospodarki, a zagraniczni rybacy przypłyną łowić na islandzkich wodach. Islandia uważała, że – jako bogaty kraj – może sobie radzić sama. Nie starała się więc wcześniej o członkostwo, chociaż chętnie zostałaby przyjęta do Unii. Obecnie negocjacje będą z pewnością znacznie trudniejsze.

Co zatem wpłynęło na zmianę zdania? Bez wątpienia był to kryzys finansowy i gospodarczy, który bardzo silnie dotknął Islandię. Uzmysłowił on Islandczykom, że obecnie nie ryby są najważniejsze. Zbankrutowały trzy największe islandzkie banki[8], a także wiele innych firm, dramatycznie spadła wartość islandzkiej korony, znacznie skurczyła się gospodarka, zwiększyło się bezrobocie.

PKB Islandii zaczął spadać na początku 2008 r. W I kwartale 2009 r. był niższy o 3,6% w porównaniu z ostatnim kwartałem 2008 r., a o 3,3% w porównaniu z I kwartałem 2008 r. Radykalnie zmniejszył się import. W IV kwartale 2008 r. o 46,6%, a w I kwartale 2009 r. aż o 46,6 % (w porównaniu z tym samym kwartałem roku ubiegłego)[9]. Przewiduje się, że PKB w cenach rynkowych w 2009 r. spadnie o 7%, a w 2010 tempo wzrostu gospodarczego w dalszym ciągu będzie ujemne (-0,8%). Spadek inwestycji, który wystąpił już w 2007 r., w 2009 r. ma wynieść 51,3%, a spadek konsumpcji prywatnej (rozpoczął się w 2008 r.) – 16,2%. Przewidywana stopa bezrobocia to 8,4% (2009) i 9,9% (2010). Warto dodać, że jeszcze w 2007 r. stopa ta wynosiła 2,3%. Przewidywany jest również duży deficyt w finansach publicznych oraz ujemne saldo na rachunku obrotów bieżących[10].

Nic więc dziwnego, że Islandczycy szukają ratunku w UE, a w szczególności w przyjęciu euro[11]. Negocjacje powinny być krótkie, gdyż Islandia należy do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) i przyjęła już większość przepisów obowiązujących w UE. Przedmiotem negocjacji będą przede wszystkim kwestie rybołówstwa, rolnictwa oraz walutowe. Pojawiły się jednak nowe problemy związane z kryzysem, których wcześniej nie było. W wyniku bankructwa banków oszczędności straciło około 200 tys. Brytyjczyków i 120 tys. Holendrów. Co prawda doszło już do podpisania porozumienia[12], ale nie ratyfikował go parlament. Holendrzy sugerują, że jest to warunek wstępny negocjacji.

1.3.2. Wpływ kryzysu na proces „pogłębiania" integracji europejskiej

Cechą charakterystyczną integracji europejskiej było jej „pogłębianie", a mianowicie przechodzenie na coraz wyższy szczebel (stopień) integracji – od unii celnej, poprzez wspólny rynek do unii gospodarczo-walutowej. Osiągnięcie wyższego szczebla umożliwiało zawsze podpisanie kolejnych ważnych traktatów. Jeżeli unia celna powstała w wyniku przyjęcia traktatów rzymskich, to do powstania wspólnego rynku przyczyniło się podpisanie Jednolitego Aktu Europejskiego, a unii gospodarczo-walutowej – traktatu z Maastricht.

Ostatnim traktatem podpisanym przez wszystkie kraje członkowskie UE jest Traktat Lizboński. Jest to traktat zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, tzw. traktat konstytucyjny, czy – takiego też używa się określenia – traktat reformujący. Zakłada on bowiem reformę instytucji UE. Ma uporządkować ramy prawne w jakich obecnie działa UE, a tym samym przyczynić się do jej lepszego funkcjonowania.

Ratyfikacja tego traktatu nie odbyła się bez przeszkód. W wyniku przeprowadzonego referendum Irlandia odrzuciła Traktat Lizboński, a tym samym uniemożliwiła jego wejście w życie[13]. Czy obecny kryzys wpłynie na zmianę podejścia do integracji europejskiej w Irlandii? Czy jest szansa na jego akceptację w kolejnym referendum, które ma się odbyć 2 października 2009 roku?

Wszystko wskazuje, że tak. Co prawda UE przyznała Irlandii gwarancje zachowania neutralności, własnej polityki podatkowej i przepisów aborcyjnych, ale nie będą to z pewnością czynniki decydujące o przyjęciu traktatu w referendum. Raczej – tak można sądzić – będzie to skutek kryzysu, który silnie dotknął Irlandię. W tym kraju również – w wyniku kryzysu finansowego – na skraju bankructwa stanęły największe banki Irlandii[14] oraz pojawił się kryzys gospodarczy (spadek produkcji i wzrost bezrobocia)[15]. Społeczeństwo Irlandii mocno odczuło tego skutki. Prawdopodobnie uznało, że taki mały kraj nie powinien wychylać się z szeregu i działać razem z innymi państwami. Wskazują na to wyniki sondaży. Dobrym prognostykiem były wybory do Parlamentu Europejskiego. W wyborach tych klęskę poniósł główny przeciwnik pogłębiania integracji europejskiej – irlandzki milioner Declan Ganley. Jego paneuropejskie stowarzyszenie Libertas nie odniosła sukcesu w Irlandii, a także w innych krajach członkowskich UE. Ganley wycofał się z polityki. Prawdopodobnie więc wielu zwolenników Ganleya tym razem zagłosuje za przyjęciem traktatu. Zniknie więc ostatnia przeszkoda na drodze dalszego „pogłębiania" procesu integracji europejskiej.

Czy są inne oznaki, że kryzys będzie miał pozytywny wpływ na proces „pogłębiania" integracji europejskiej? Z pewnością tak. Do nich możemy zaliczyć:

1) Wzrost akceptacji dla wspólnej waluty euro. Szybko przyjąć euro chce – jak już wspomniano – Islandia. Jeżeli chodzi o „nowe" kraje członkowskie, to również rośnie akceptacja dla wspólnej waluty. W wyniku kryzysu finansowego spadła wartość narodowych walut w krajach nie należących do strefy euro. Najbardziej widoczne to było w Polsce i na Węgrzech. Zupełnie inna sytuacja była na Słowacji, która zdecydowała się na przyjęcie euro. Uniknęła w ten sposób spadku wartości swojej waluty. Wiele krajów obecnie żałuje, że nie podjęło wcześniej podobnej decyzji. Jednak teraz przyjąć euro będzie znacznie trudniej ze względu na większe wahania kursów walutowych, a także nie spełnienie kryteriów konwergencji z Maastricht (przede wszystkim ze względu na wzrost deficytu budżetowego). Odnosi się to m.in. do Polski. Można jednak zauważyć, że zmieniło się podejście do euro partii eurosceptycznych, które nie odrzucają już wspólnej waluty, bądź mówią – „porozmawiajmy o tym za 50 lat". Obecnie częściej słyszymy: „poczekajmy, aż ustabilizuje się kurs złotego na niższym poziomie".
2) Prawdopodobnie będziemy mieli do czynienia z większą koordynacją polityki pieniężnej i finansowej, i to zarówno w ramach Eurogrupy (ministrowie finansów strefy euro), jak i Ecofinu (ministrowie finansów 27 państw członkowskich UE). Rośnie szansa wprowadzenia nowych rozwiązań instytucjonalnych, znalezienia lepszego mechanizmu koordynacji krajowych polityk. Stało się jasne, że konieczne jest uzupełnienie polityki pieniężnej ponadnarodowymi rozwiązaniami w zakresie nadzoru finansowego[16].

3) Rośnie szansa większej koordynacji polityki fiskalno-budżetowej. W odróżnieniu od polityki pieniężnej mechanizmy koordynacji polityki fiskalnej państw UE, w tym również państw strefy euro, są skromne. Nie ma tutaj odpowiednika Europejskiego Banku Centralnego. W okresie kryzysu widoczny jest brak rozwiązań instytucjonalnych w tym zakresie. Dla UE nie jest korzystne zróżnicowane podejście do deficytu budżetowego przez poszczególne kraje członkowskie. Jest to bardzo widoczne w przypadku Niemiec i Francji, które – nie konsultując podjętych rozwiązań – poszły w odmiennych kierunkach[17]. Zostało to źle ocenione przez kraje członkowskie UE. Może więc kryzys finansowy i gospodarczy skłoni państwa UE (bądź przynajmniej strefy euro) do większej koordynacji działań w tym zakresie. Funkcjonowanie wspólnej waluty, żeby przyniosło większe korzyści w skali makroekonomicznej (nie tylko stabilizację cen), wymaga również wspólnej polityki fiskalnej.
4) Możliwość zwiększenia zakresu wspólnej polityki w innych dziedzinach. Pojawienie się kryzysu spowodowało, że niektóre kraje próbowały wrócić do polityki protekcjonizmu. Widoczne to było w pierwszych miesiącach kryzysu, głównie na linii „stare" – „nowe" kraje. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem „nowych" krajów, które – w niektórych gałęziach bardziej konkurencyjne ze względu na niższy poziom kosztów i cen – uznały, że mogą wiele stracić. Możliwe jest więc chociażby podjęcie nowych działań, które przyczynią się do przestrzegania zasad wspólnej polityki konkurencji.

Istnieją także silne obawy, że kryzys może się przyczynić do zahamowania procesu „pogłębiania" integracji europejskiej. Nie są one bezzasadne. Tak było w przeszłości. Największy po II wojnie światowej kryzys gospodarczy lat 70., który wystąpił łącznie z kryzysem energetycznym, ekologicznym, walutowym i innymi negatywnymi zjawiskami społeczno-ekonomicznymi, znacznie przyhamował proces integracji europejskiej (przechodzenie od unii celnej do wspólnego rynku). Lata 70., a także pierwsza połowa lat 80. to okres stagnacji, jeżeli chodzi o integrację w Europie Zachodniej.

Nic dziwnego, że obecny kryzys również rodzi obawy. Wspomniane wcześniej możliwości nie muszą być wykorzystane. Możliwy jest powrót wielu konfliktów i to zarówno między największymi krajami „starej" UE (przykład Niemiec i Francji, które mają chociażby inne wizje wychodzenia z deficytu budżetowego), jak i pomiędzy „starymi" i „nowymi" krajami (np. w sprawie bezpośrednich inwestycji zagranicznych).

Jaka będzie rzeczywistość? To, które siły zwyciężą trudno przewidzieć. Upłynął bowiem zbyt krótki czas od wybuchu kryzysu – kryzys jeszcze się nie zakończył. Prognozowanie jest trudne i w obecnych czasach – mając na uwadze fakt, że nikt nie przewidział obecnego kryzysu – bardzo ryzykowne. To jednak nie zwalnia od podejmowania różnorodnych rozważań na temat perspektyw integracji europejskiej.

1.4. Wpływ kryzysu na proces globalizacji

Trudno również w tej chwili ocenić wpływ kryzysu na proces globalizacji. Na podstawie zmniejszenia się obrotów w handlu międzynarodowym towarów, czy też rozmiarów bezpośrednich inwestycji zagranicznych nie możemy mówić o zahamowaniu procesu glo-

balizacji. Z tymi zjawiskami mamy zawsze do czynienia w okresie kryzysu. Ważna jest dłuższa perspektywa. Dopiero wtedy będziemy mogli ocenić rzeczywisty wpływ kryzysu na globalizację, czy globalizacja będzie prowadzić do konwergencji, czy też dywergencji gospodarki światowej.

Poglądy ekonomistów w tym zakresie są zróżnicowane. Jedni twierdzą, że współczesny kryzys doprowadzi do wzrostu znaczenia globalizacji i dalszej konwergencji systemowej, natomiast inni, że zmniejszy się rola globalizacji i wzrośnie znaczenie państwa narodowego. Warto się przyjrzeć jednym i drugim argumentom.

Jeżeli chodzi o argumenty na rzecz wzrostu znaczenia globalizacji i dalszej konwergencji systemowej to przede wszystkim jest to konieczność zwiększenia ponadnarodowej kontroli procesów gospodarczych, żeby w przyszłości nie doszło do podobnych wydarzeń. Konieczna jest nie tylko koordynacja polityki makroekonomicznej, ale wprowadzenie wspólnych standardów, nowych instytucji, które zajmowałyby się chociażby nadzorem systemu bankowego. Za takimi rozwiązaniami opowiadają się chociażby wybitni ekonomiści, laureaci Nagrody Nobla: J. E. Stiglitz czy P. Krugmann[18].

Do grupy tej z pewnością możemy zaliczyć R. A. Mundella, również laureata Nagrody Nobla, współtwórcę euro. Twierdzi on, że dziś nie ma żadnego międzynarodowego systemu walutowego. Jest niszczący gospodarkę chaos. Najlepszą obroną jest budowanie ponadpaństwowych obszarów walutowych. Jest obecnie czas na podjęcie decyzji o nowym porządku światowym. Euro powinno objąć całą gospodarkę światową. Jest szansa na światową walutę[19].

Globalizacji – zdaniem wielu autorów – nie da się zahamować, chociaż może być bardziej kontrolowana i jej negatywne skutki w większym stopniu łagodzone. Globalizację należy ucywilizować. Istnieje potrzeba – jak pisze J. Sachs – „oświeconej globalizacji"[20]. Wydaje się, że obecny kryzys może się do tego przyczynić.

Inni ekonomiści wysuwają argumenty na rzecz zmniejszenia znaczenia globalizacji, czy też jej zaniku. G. Soros uważa, że zmiany pójdą dużo dalej niż ktokolwiek sądzi. Państwa mocniej wejdą w gospodarkę i zniszczą instytucje międzynarodowe. Żeby mieć sprawny globalny system, trzeba mieć globalne instytucje kontroli. Soros nie widzi oznak, żeby świat w tę stronę zmierzał. Soros widzi więc większe szanse dla państwa, a nie instytucji międzynarodowych[21]. Bardziej skrajne poglądy reprezentuje R.C. Altman. Pisze on, że dobiega kres rynkowego liberalizmu i rozpoczynają się nowe czasy interwencjonizmu państwowego, regulacji i pełzającego interwencjonizmu. Odwróceniu ulegają tendencje globalizacyjne, skurczy się także globalne przywództwo i międzynarodowa koordynacja. Kryzys obnażył słabość Stanów Zjednoczonych, a także UE. Wszystko to oznacza świat mniej niż dotąd zintegrowany[22].

* * *

Trudno obecnie wyciągnąć jednoznaczne wnioski co do roli integracji i globalizacji we współczesnym świecie. Trudno przewidzieć, czy dominujący będzie proces konwergencji systemowej, czy dywergencji. Upłynął za krótki czas. Podejmując się jednak tego tematu, na podstawie zaistniałych wydarzeń, a także pojawiających się nowych zjawisk w gospodarce, możemy pokusić się o wyciągnięcie następujących wniosków:

- jeżeli chodzi o proces integracji to wydaje się, że obecny kryzys wpłynie raczej na umocnienie się tendencji prointegracyjnych (zarówno w przypadku „poszerzania", jak i „pogłębiania" integracji),
- w Unii Europejskiej mało prawdopodobny jest proces dezintegracji, w wyniku kryzysu prawdopodobnie przystąpi do niej Islandia (oprócz Chorwacji), wzrośnie również zakres wspólnej polityki w niektórych dziedzinach (głównie polityka pieniężna i fiskalna),
- w innych ugrupowaniach integracyjnych również nasilą się procesy jej pogłębiania ze względu na ewidentne korzyści jakie z tego tytułu osiągnęła UE (proces naśladownictwa),
- proces globalizacji nie zostanie przyhamowany (jeżeli już to w krótkim okresie), nie będziemy także mieli do czynienia z jego przyspieszeniem, nie zmieni się więc wiele jeżeli chodzi konwergencję (dywergencję) systemową w gospodarce światowej,
- globalizacja i integracja będą na siebie wzajemnie oddziaływać, pozytywne skutki integracji przełożą się na przyspieszenie procesu globalizacji, a ewentualne jej przyhamowanie na zmniejszenie roli globalizacji.

Przypisy

[1] Niniejszy punkt jest skróconą wersją części pracy Autora (punkt 2, rozdział III). Szerzej na ten temat zob. S. Swadźba, *Integracja i globalizacja a system gospodarczy. Wnioski dla Polski*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2007. W tym punkcie zrezygnowano z przedstawiania w przypisach literatury. Jest ona bardzo obszerna i znacznie rozszerzyłaby rozmiary niniejszego opracowania. Autor uznał, że powyższy punkt ma charakter wprowadzający i nie jest to konieczne.

[2] W literaturze przedmiotu nie ma zgodności co do rzeczywistych przyczyn kryzysu. Najczęściej przedstawiane są dwa różne (sprzeczne) poglądy. Według jednych jest to nadmiar obecności państwa w gospodarce (zwolennicy liberalizmu), a według drugich jego brak (zwolennicy interwencjonizmu państwowego). W tym miejscu nie będziemy szerzej wchodzić w powyższe zagadnienia. Szerzej na ten temat zob. D. Rosati, *Przyczyny i mechanizm kryzysu finansowego w USA*, „Ekonomista" 3/2009.

[3] Zob. Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009.

[4] Zob. Eurostat, newsrelease, euroindicators, 112/2009.

[5] Według OECD deficyt ten (jako procent PKB) będzie się kształtował na następującym poziomie: Japonia – -1,4 (2008), -3,3 (2009) i -3,8 (2010), USA – -5,3 (2008), -6,7 (2009) i -6,8 (2010). Zob. OECD Economic Outlook, December No. 84, Volume 2008, Issue 2.

[6] Zob. Eurostat, newsrelease, euroindicators, 56/2009.

[7] Zob. Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009.

[8] Islandia przez lata korzystała ze swobody na rynkach kapitałowych i z braku regulacji w tym zakresie. Ten mały kraj aktywnie działał na rynkach finansowych. Islandzkie banki, oferując atrakcyjne oprocentowanie, zebrały około 3,8 mld dolarów depozytów od samych Brytyjczyków. Islandia, jak pisze „Financial Times" może być przykładem katastrofalnych skutków globalizacji. Podaję za: „Gazeta Wyborcza", 20 lipca 2009.

[9] Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009.

[10] OECD Economic Outlook 85 database. www.oecd.org

[11] D. Pszczółkowska, *Islandia wystąpiła o przyjęcie do UE*, „Gazeta Wyborcza", 24 lipca 2009.

[12] Ostatecznie władze Wielkiej Brytanii i Holandii zwróciły oszczędności swoim obywatelom, a Islandia ma spłacić im długi w latach 2016-2024. Oprocentowanie pożyczki ustalono na 5,5%. Zob. „Gazeta Wyborcza", 24 lipca 2009.

[13] Należy dodać, że w Polsce Sejm i Senat ratyfikował powyższy traktat. Po powtórnym głosowaniu w Irlandii Prezydent RP traktat podpisał.

[14] Z pomocy finansowej państwa musiały skorzystać Bank of Ireland oraz Allied Irish Bank. Zob. J. Kornai, *Widmo socjalizmu krąży nad światem?* „Gazeta Wyborcza" 11-12 lipca 2009.

[15] Spadek PKB Irlandii w IV kwartale 2008 r. wyniósł 8,0%, a w pierwszym kwartale 2009 r. 8,4% w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego (Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009). Z kolei bezrobocie podskoczyło aż do 12,2% w czerwcu 2009 r. (Eurostat, newsrelease, euroindicators, 112/2009). Irlandia – jak już wspomniano – posiadała w 2008 r. największy deficyt budżetowy spośród wszystkich krajów UE (7,1%).

[16] Szerzej na ten temat pisze: A. Wojtyna, *Polityka pieniężna w strefie euro: dawne obawy, nowe wyzwania*, „Gospodarka Narodowa", 11-12/2008.

[17] Zob. P. Świeboda, *Verdun 2009?* „Polityka" nr 28, 11 lipca 2009.

[18] Pierwszy z nich już na kilka lat przed kryzysem pisał o tym, że mamy system, który można by nazwać globalnym rządzeniem bez globalnego rządu. Jego zdaniem globalizacją rządzi kilka instytucji, które trzeba reformować, gdyż od nich zależy jakość świata. Zob. J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 35. Za potrzebą światowego rządu jeszcze wyraźniej opowiadał się R. B. Barber. Szerzej na ten temat zob. S. Swadźba, op. cit.

[19] *Zróbmy jedną światowa walutę!* Rozmowa J. Żakowskiego z R.A. Mundellem, „Polityka" nr 12, 21 marca 2009.

[20] J.D. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 358.

[21] *Łagodnie szukamy dna*. Rozmowa J. Żakowskiego z G. Sorosem, „Polityka" nr 26, 27 czerwca 2009.

[22] R.C. Altman, *Globalizacja w odwrocie*, „Gazeta Wyborcza", 11-12 lipca, 2009.

2

The Role of the State in the Contemporary Economy: does the Crisis Matter?[1]

*Juraj Nemec**

After the relatively long period of the economic growth in most countries of the world and especially in the Central Europe, the end of 2008 and beginning of 2009 are connected with the start of massive, first financial, later on economic crisis, influencing almost all countries.

The financial crisis, which (at least officially) started in US, influenced countries in our region in different way and scale. We speak about the financial crisis as a 4th generation, one i.e. a „general financial crisis"[2] or a „systemic financial crisis"[3].

IMF[4] defines the systemic financial crisis as „potentially severe disruptions of financial markets that, by impairing the markets 'ability to function effectively, can have large adverse effects on the real economy. A systemic financial crisis may involve a currency crisis, but a currency crisis does not necessarily involve serious disruption of the domestic payments system and thus may not amount to a systemic financial crisis". The general scheme of the systemic financial crisis is described by Dvorak[5].

The financial current crisis has not, so far, involved a currency crisis and although it has affected virtually the whole world some countries have fared better than others. As we shall see later, more stabile economies, especially Slovakia, which introduced the Euro from January 1st 2009, but also the Czech Republic, did not suffer much in this first period. Other countries within the region, especially Hungary and Latvia, suffered much more and were brought close to the financial collapse and had to borrow from international organizations.

In mid 2009 it is already fully visible that the current phase of crisis is different, different in its impact and different in its scale, and we must add „economic" as one part of its name. The massive decline of large economies (US, Germany) is a much more complex issue for our region. It impacts very hard especially small and open economies, which do not have chance to resist to international problems. Nobody (almost) nobody expected that also relatively healthy economies will need to cope with the problem of rapid switch from fast growth to recession. Slovakia is one of the most visible examples – all major international organization predicted that Slovakian economy will grow at the beginning of 2009, but current estimates are on the -6,2% level.

Very frequently we can hear that the crisis is the result of market failure and that the state regulation and interferences into the economy shall be much more comprehensive. In our paper we try to discuss if such voices are economically rationale or dominantly represent political expressions or will of some specific groups.

* Prof. Ing. CSc., Faculty of Economics, Matej Bel University Banska Bystrica, Slovakia and WSB Gdansk.

2.1. Economic role of the government – "mainstream" economics analysis

In the economic theory we can find many different approaches to the role of the state in modern economy, also in our set of resources – from right[6], via the centre[7], to the left (Streckova, 1998a). We can try to characterise them in very simplified way by the Table 2.1.

Table 2.1. Main economic schools on government

Right wing	Centre	Left
The only legitimate role for government is to assure the protection of individual rights. Some authors may accept certain help to certain groups in needs. Collective action is achieved only voluntarily through private sector arrangements.	The government may act to correct "market failure", to correct too uneven distribution of wealth and to realise active macroeconomic policies. Collective action is achieved in organized way through public sector arrangements as a result of government decisions.	Thee government shall supply all needed wants (by population). Such collective action is achieved in organized way through massive and comprehensive public sector arrangements as a result of government decisions.

Source: Own construction.

In our paper we follow the „central" line, followed by the major proportion of books and articles in the area. According to it the economic roles of government are as follows[8]:

1. The allocative role – correction of distortions in allocation of resources (market failure conditions).
2. The (re) distributive role – primary concern is equity (welfare economics).
3. The regulative role – enforcement of laws and other types of regulation in order that the market economy may function efficiently.
4. The stabilization role – follows macroeconomic function of government to control inflation, unemployment, and economic growth.

These four functions interact in a number of areas and a full understanding is needed for economic policy-making. The allocative and distributive roles of government are achieved through fiscal policy. The stabilization function is generally dealt with through monetary policy of the central bank system, but partly also via fiscal policies. The regulative role is managed by institutions of the government or independent bodies created to enforce competition and protect citizen interests (we will not focus on it in our further analysis, as this basic function is not significantly connected with crisis or boom periods).

2.1.1. Market Failure: Allocative Role of Government and Crisis

Basic neoclassical microeconomic theory describes the use of several models under the conditions of Pareto efficiency where competitive markets achieve „first best solution" (partial and general equilibrium) and why this situation under some assumptions should be achieved. Equilibrium models provide that there is no need for allocative government Intervention as long as all assumptions used in the given model are valid. The case when the market fails to achieve allocative efficiency (Pareto optimum) is a necessary but not

essential condition for government action from the point of view of neoclassical theories. There exist at least two possible causes of market failure[9]:

1. The prices do not equal marginal costs in all sectors of the economy.
2. The prices fail to incorporate all costs and benefits.

These two causes could be described in more concrete terms of market failure that refers to situations in which the conditions necessary to achieve effective market solution fail to exist or are contravened in one way or another[10]. The most important assumptions of partial and general equilibrium model are as follows:

- producer and consumer maximize their benefits with individuals being the best judges of their own welfare,
- there are no externalities,
- there are no public goods,
- there exists perfect competition,
- there exists perfect information,
- there are no imperfect or non-existing markets.

From the presentation of basic assumptions of equilibrium models it is apparent that the market system of any economy is unlikely to operate under these conditions. However, the situation when any of these assumptions is not fulfilled is not an automatic impetus for government action. Government interventions in market failure situations should be appropriate only in the case where we expect an apparent increase of efficiency as a result of such intervention.

According to Rosen[11] „An externality occurs when the activity of an entity affects the welfare of another in a way outside the market". Cullis and Jones[12] further explain that „an externality is said to be present when the utility of an individual depends not only on the goods and Services the individual purchases and consumes but also on the activity of some other individual... it is an interdependence that occurs outside the price mechanism". The affect of an external entity could have either a positive or negative impact on the welfare of individuals to distinguish between positive and negative externalities. The description of an externality as an interdependence between two individuals does not mean that only this type of positive or negative externality exists. We have to understand that there is a producer (subject) of an externality – smoker, rural farmer, etc., and another entity that is influenced by the externality (object) – non-smoker, urban neighbour, etc. A possible taxonomy of externalities could under this construction be described as follows:

Why are externalities a problem? In the case of externalities, markets, even perfectly competitive ones, will not produce a first best Pareto optimal solution. In a situation with positive or negative externality the government may impose subsidies. There are at least two kinds of subsidies for a polluting firm. Rather than taxing pollution, the government could subsidize pollution abatement expenditures. Also, the government may decide to pay a polluter for each output that is not produced in order to limit the level of production to a socially efficient point. Most economists do not argue in favour of subsidies because of efficiency, distributive and moral consequences. Subsidization of pollution abatement will lead to excessive production. Subsidization for „not producing" can lead to the increase of the number of firms in the economic area and may not be desirable from a moral perspective[13].

Negative externalities are normally connected with administrative regulations like limits, bans or economic tools. Most economists prefer economic approaches; such as taxes or subsidies, as a much cheaper remedy for an externality rather than administrative regulation or prohibition. Oates[14] argues that in some cases the economic solution approach is only one-tenth the cost of administrative actions.

The concept of public goods is defined by Samuelson[15] as goods „which enjoy in common in the sense that each individual's consumption of such a good leads to no subtraction from any other individual's consumption of that good". This is the primary concern of most public finance books. Some authors distinguish between the terms public goods as publicly provided goods and collective goods as an economic characteristic. The two important characteristics of public goods are:

- non-rivality,
- non-excludability.

Non-rival consumption means that consumption of a public good by one individual does not reduce the amount that is available for others to consume and does not reduce the benefits derived by all other individuals. However, if everyone enjoys the same level of public good (since only one quantity is provided), this does not mean that everyone derives from this consumption the same benefit (unless everyone has the same demand-benefit curve, which is highly unlikely Thus, the public provision of a non-rival good will always have a distributional impact bringing more benefits to those who value this good more highly, and less to those who do not value it as highly.

Non-excludability can be explained by several approaches to this principle as it relates to public goods. Several authors suggest that it has the following characteristics:

1) technically not possible to exclude any individual from consumption of public good (technical non-excludability),
2) desirable to not exclude any individual from consumption of public good due to social or economic reasons, such as public decisions, high transaction costs or because of zero marginal costs of additional consumption in the case of non-rival goods.

In the case of non-excludable goods the good has been provided by one individual who has no sanction to prohibit or restrict the consumption of the good and/or a ready mechanism to enforce this sanction. The absence of a sanction (like free market price for private goods) appears to cause a problem of preference relation for such goods. If individuals may consume a good without having to pay for it, there may be an incentive to hope that others will bear the cost of provision. This is the strategy of free-rider: to consume public goods without paying for it. However, if everyone attempts to be a free-rider, nothing will be provided and this is the basis of a possible rationale for government intervention. It is arguable that it is in everyone's interest to pay taxes to finance the production of non-excludable goods if the taxes are determined appropriately.

If there is not a competitive environment then market forces cannot guarantee Pareto optimal solutions. The reason is that monopolies will restrict output to obtain a higher price. Because of its power a monopoly can produce, say 100 can per 50,000 USD instead of competitive 200 cars per 20,000 USD; if this is more profitable. Of the several types of monopolistic behaviour the specific concern is natural monopolies based on so called „scale economies". In the situation of „scale economies" the average costs of the firm

continually fall over the whole range of output. Examples of such industries are utilities like gas, electricity, and water. Decreasing costs arise because of indivisibilities in distribution networks.

To make rational decisions in the market the consumer and producer have to be provided with perfect information. This is generally not true in reality. Without appropriate information the market cannot achieve Pareto efficiency. In practice the market will never reach this ideal. Therefore, some government role in remedying information failure seems to be appropriate in the support of production and dissemination of information.

Should government approaches to the allocative role change as the result of crisis? Or do they change naturally as the theory and practice develops?

If we look back, it is visible that approaches already changed. „Before 1980" approaches were very much based on the rule „existing market failure" = „corrective governmental actions". As the state became too big and too ineffective, New Public Management tried to solve almost all „public needs" by competitive arrangements[16]. Today we speak about governance and public – private civil sector mix as the tool for increased efficiency[17].

Public private civil sector mix, cooperation and competition means that for all „market failure" problems we should try to find locally and timely different solutions, appropriate for given conditions (this means that hospital in Netherlands may remain private, but hospitals in Czechia may remain public: outcomes and not form are main determinants of success). Comprehensive ex-ante analysis of problem and available alternatives to improve it, and decisions based on its findings are the tool for efficiency, economy and effectiveness (broadly accepted main measures of the level of the success of a government action).

We feel that the crisis does not influence the principle of public private civil sector mix, because of its universality. However, the crisis brings two important challenges to it:

1) economic challenge – budgetary cuts,
2) political challenge – voters with certain level of disillusions about the market may like to hear that market is bad and the state replaces it.

The Table 2.2 shows concrete Slovak budgetary figures, as they were planned, and as they may look today. Certainly, we are not able to provide any definite data for what will happen and all current estimates are based on existing indications and official data on tax collections, but for illustration data are sufficient enough.

Without doubts, there will be much less resources for the allocative role of government than before. People may blame market for this, and call for higher taxation. Finally this will not work and disillusions appear. The reasons are very simple:

1) The state is in any case really ineffective tool to realise any action – collective decisions making rules are imperfect and bureaucracy tends to be allocative and technically inefficient[18]. The more the state would promise, the less would be achieved, especially in our conditions, where the powers of voters are still too small,
2) Business will be endangered by higher taxation and after certain point (Laffer curve), any extra taxes will bring negative earning.

To conclude, based on the text above, we may formulate our personal advice: **Do not call for more allocative interventions because of crisis, call for more effective and efficient state.**

Table 2.2. Predicted Slovak tax revenues and reality (thousands EUR)

	2007	2008	2009	Estimate 05/2009
Income taxation	**3 464 583**	**4 132 793**	**4 675 837**	**Less 5-20%**
Individuals	1 538 858	1 829 618	2 029 931	Slightly less
From employment	**1 369 189**	**1 619 467**	**1 806 005**	**Slightly less**
From business	169 668	210 151	223 926	Slightly less
Corporations	1 736 710	2 104 443	2 436 054	Less 10-20%
Other	189 016	198 732	209 852	Similar
Commodity taxation	**6 469 376**	**6 564 609**	**7 168 165**	**Less 10-30%**
VAT	4 494 765	4 691 429	5 071 201	Less 20-40%
Consumption taxes	1 974 611	1 873 180	2 096 964	Slightly less
Customs and similar duties	**33 821**	**38 842**	**39 629**	**Similar**
Local taxes	**481 906**	**456 349**	**508 465**	**Slightly less**
Property tax	227 476	232 025	236 673	Similar
Taxes on local services	138 228	142 833	145 323	Slightly less
Vehicle tax	116 202	81 491	126 469	Slightly less
Other	**73 423**	**81 161**	**92 322**	
Tax revenues total	**10 523 109**	**11 273 754**	**12 484 418**	**Less 10-30%**
Tax revenues state budget	8 538 851	9 020 868	9 979 662	**Less 10-30%**
Tax revenues municipalities	1 437 318	1 661 504	1 809 462	**Less 10-30%**
Tax revenues regions	474 577	511 451	603 503	**Less 10-30%**
Tax revenues Environmental fund	1 221	896	896	Similar

Source: Ministry of Finance, own estimates.

2.1.2. Inequality: Redistributive Role of Government and Crisis

This part is relatively simple. There is no doubt, the crisis significantly increases income and wealth inequalities between people (unemployment rates may be one very good indicator). With this, the period of crisis and after crisis represents the time, where effective and efficient social redistribution is crucial.

Almost all economic theories agree that too high (but also too low!?) inequality endangers the society and also endangers the economy and its functioning. Neoclassical economy is able to calculate that taking two from ten Robinsons' oranges and giving one to Friday, who owns only one, increases the social welfare[19].

On the other side, theories also suggest that is really difficult to realise any effective and efficient redistribution action, because of more reasons, like[20]:

1) income effect (giving extra resources to somebody in need) is connected also with substitution effect and by this generated losses,
2) it is difficult to assess who is in real need (who is poor?),
3) people in real need may not be discovered and served,
4) transaction costs of redistribution,
5) taking money from somebody and giving them to others may create important demotivations on both sides (demotivate to produce and demotivate to search for opportunities).

During the period of crisis the state will need to spend more resources for redistribution, as more people would need temporary help (and the group of these with

permanent needs remains). However, its revenues decrease. This trade off is crucial problem, without definite answers. This means: **We would need more social help during the crisis, but simultaneously we need more effective and efficient social help, to reflect limited resources aspect.**

2.1.3. "Fighting the crisis" – Stabilisation Role of Government and Crisis

When evaluating this last main core government function, we come on the „really thin ice". The reality is obvious – governments spend today extremely high amounts of resources to „fight with the crisis" and to help to the economy to recover.

The response has been partly a global one, through measures such as increased resources for the IMF and policy co-ordination between central banks on monetary policy and to an extent between national governments on fiscal policy. Central banks, including the European Central Bank, have engaged in continual interest rate cuts to historically low levels, but have coupled this with a measure called quantitative easing, which is close to simply increasing the money supply. The central bank buys up assets such as government and corporate bonds – using money it has simply created itself out of thin air. The institutions selling those assets, often banks, will then have „new" money in their accounts, which then increases the money supply. In effect this adds to the fiscal stimulus. Economies are being boosted with a fiscal stimulus by borrowing and also by 'quantitative easing". However, this has not been a traditional Keynesian fiscal stimulus as much of the money is being used to help failing firms and in particular the finance sector.

Huge sums of money are involved. In November the European Commission presented a 200bn Euros package aimed at stimulating saving and boosting confidence. In January, Germany launched an economic stimulus package of approximately 50 bn Euros. In February Obama signed his $ 787 stimulus package aimed at boosting consumer spending and rebuilding infrastructure. The immediate aim is to stop the world collapsing into a 1930s style depression. But, this deficit spending and process of quantitative easing cannot carry on indefinitely. It will have to be paid for and that means constraining spending and increasing taxes in the years to come. This will have an impact, in some countries a very large impact, on all areas of government spending in all countries and indeed is already doing so. This is largely hidden at the moment as the emphasis is on avoiding a prolonged economic recession, but it will have an increasing effect.

Table 2.3 shows the impact of the recession. The world economy and particularly the advanced economies had slowed substantially in 2008, but have gone into deep recession in 2009. The forecast is for a return to positive growth in 2010, but the USA and Europe will remain at best stagnant. The Table also emphasizes how much the transition countries of Central and Eastern Europe have been affected. The Baltic States in particular have not only been affected enormously but are predicted to continue so in 2010. The World economy as a whole is being supported by growth in Asia. However, for many countries the real problem is the period from 2011 onwards.

As the example we provide the part of Slovakia's response at the fiscal level summarized in Table 2.4. Many of these are measures which should, and would have been implemented

Table 2.3. Projected World Growth

	2007	2008	2009	2010
World	5.2%	3.2%	-1.3%	1.9%
USA	2.7%	0.9%	-3.8%	0.0%
Euro Area	2.7%	0.9%	-4.2%	-0.4%
European Area	3.1%	1.1%	-4.0%	-0.3%
Japan	2.4%	-0.6%	-6.2%	0.5%
UK	3.0%	0.7%	-4.1%	-0.4%
Slovak Republic	10.4%	6.4%	-2.1%	1.9%
Czech Republic	6.0%	3.2%	-3.5%	0.1%
Poland	6.7%	4.8%	-0.7%	1.3%
Hungary	1.1%	0.6%	-3.3%	-0.4%
Estonia	6.3%	-3.6%	-10.0%	-1.0%
Latvia	10.0%	-4.6%	-12.0%	-2.0%
Lithuania	8.9%	3.0%	-10.0%	-3.0%
Russia	8.1%	5.6%	-6.0%	0.5%

Source: IMF World Economic Outlook Projections, April 2009.

Table 2.4. List of measures of the 1st package for the suppression of the impacts of the global financial crisis: Slovakia

Measure	Department	Term of fulfilment
Macroeconomic policies		
To ensure the realization of the Public-private partnership (PPP) projects in the building of the motorways In the event of an un favourable situation on the financial markets an alternative plan of building of the motorways to be financed directly from the state budget.	Ministry of Transportation	Monthly, since Nov. 2008
Fiscal Policy		
To revalue the fiscal goals during the period 2009-2011 in a way, that enables Slovakia to continue on the road of the consolidation to fulfil medium term goals and to with minimize the risk of a fall in economic growth due to the fiscal policy.	Ministry of Finance	1. 12.2008
Financial Markets		
To facilitate the funds of the SZRB (grants micro-loans for performance of business plans). In general to facilitate finance for SMEs (small and medium sized enterprises)	Ministry of Finance	31. 3. 2009
To facilitate in 2009 the funds of the Eximbank at 345 millions Sk with the goal of increasing export loans, primarily with respect to SMEs. Also to focus on the insurance founds of the Eximbank with up to 500 millions Sk for the increase of insurance capacity during the next years.	Ministry of Finance	31. 3. 3009
To analyze the loans of the banking institutions in the Slovak Republic.	National Bank	Monthly, since Nov. 2008
Labour Market		
To improve the efficiency of the labour market and associated polices and the modernization of the services related to employment: i) with the goal of stimulating labour supply ii) to weigh the expansion of the occupational bonus to affect larger numbers of employees with the low income and to lead to a reduction of the tax burden iii) to ensure the realization of 6 social programs	Ministry of Labour, Ministry of Finance	In part 30.11.2008, In part since 2Q 2009
To ensure the drawing of the means from the Globalization Adjustment fund for the support of redundant workers.	Ministry of Labour	Quarterly, since Nov. 2008
To ensure the drawing of the means from the Globalization Adjustment fund for the support of redundant workers.	Ministry of Labour	Quarterly, since Nov. 2008
To ensure support of use of citizens damaged by redundancies as a result of the global financial crisis.	Ministry of Labour	Monthly, since Jan. 2009
To facilitate demand oriented projects and investment to support the creation of new jobs, including new jobs in new firms or self-employment	Ministry of Labour	June 2009
To focus on education and support for the labour market with the goal of supporting employment and increasing the quality of the labour force.	Ministry of Labour	Monthly, since Jan. 2009

Table 2.4. List of measures of the 1st package for the suppression of the impacts of the global financial crisis: Slovakia (continued)

Measure	Department	Term of fulfilment
Environment for entrepreneurships		
To decrease the administrative burden – better regulation.	Ministry of Finance, Procurement Office	Conditional by the other plan
To introduce a system of recreational vouchers to employees to boost the Slovak tourist sector	Ministry of Economy	Quarterly, since Nov. 2008
To support the transfer of innovative technologies.	Ministry of Economy	Monthly, since Nov. 2008
To shift the resources of fundamental research to applied research and innovation.	Ministry of Education	Quarterly, since Nov. 2008
To discuss with the EC the possibility of reallocating resources within the frameworks of the Operational Programme: Competitiveness and the economic growth	Ministry of Economy	Monthly, since Nov. 2008
To increase the implementation of the initiative JEREMIE (Joint European Resources for Micro to Medium Enterprises initiative).	Ministry of Finance	Half-yearly, since Nov. 2008
To update the schemes of state support for the Operational programme Competitiveness and the economic growth according to the temporary two-year removal of the minimum threshold in the area of the state support of 500 000 EUR.	Ministry of Economy	Till 30.6.2009
To ensure that the providers of electricity, gas and heating provide their products at suitable prices.	Ministry of Economy	Monthly, since Nov. 2008
To reduce energy consumption and to increase energy efficiency	Ministry of Economy	Monthly, since Nov. 2008
Taxes		
To consider the shortening of the period for the return of the statement of the VAT of the entrepreneurs from 60 to 30 days.	MF	Nov. 2008
With the reference to the decision of the Council for the economic and financial affairs, to consider the possibility of implementation of the lowest VAT rates in selected sectors.	MF	Till 30.4.2009

Source: www.rokovania.sk

in any case, e.g. energy efficiency and better regulation. But the crisis has given them renewed importance. Governments need to seek efficiency gains wherever they can.

Several things are noticeable in the Table. Firstly, most of these are focused on production on enhancing efficiency on facilitating exports and competitiveness. There is relatively little aimed directly at minimizing the impact on citizens, beyond those who lose their jobs because of the crisis. Secondly, many o the responses involve working with others, in particular the EU. This is a global crisis and clearly its solution requires global solutions.

It seems that major governmental and intergovernmental help to the economy is necessary during the crisis. Is this really so? Important economic theory and practice based arguments might be discussed, as follows:

1) According to right wing and central stream economic theories, any depression is the natural part of an economic cycle, and its role is to „clean" – to remove unsuccessful businesses out and to help to new ideas and technologies to develop[21]. If such processes are distorted by governmental interventions, „self-cleaning" will not function and discrepancies remain and block future developments.
2) Financial impacts are also important. In defending the global economy against recession, immense debts have been built up, substantial increases to the money supply are being made. The one is likely to limit the potential for recovery the other is likely to lead to higher inflation. Table 2.5 shows the proportion of gross debt to GDP. The effect of the crisis is clear. In all countries specified it rises sharply. in all countries. In the Euro Area compared with 2007 it is project to increase from 65.8% in 2007 to 91.4%. As dramatic as this is, it is better than the decline in the USA and

also in proportionate terms in the UK. However, the situation in Japan can only be described as a cause for deep concern. This is the background against which the public sector will have to operate in the coming years.

Table 2.5. Gross General Government Debt as a Percentage of GDP

	Average 1993-2002	2003	2007	2008	2009	2010	2014
USA	64.9%	61.2%	63.1%	70.5%	87.0%	97.5%	106.7%
Euro Area	68.6%	68.7%	65.8%	69.1%	78.9%	85.0%	91.4%
Japan	117.3%	167.2%	187.7%	196.3%	217.2%	227.4%	234.2%
UK	43.1%	38.5%	44.1%	51.9%	62.7%	72.7%	87.8%

Source: IMF World Economic Outlook Projections, April 2009.

With this the macroeconomic role of government during the crisis remains more open question. From political point of view there is no doubt – governments must act. **However, from economic point of view, the risk that their actions will be ineffective – especially in medium and long term perspective – is really high!**

* * *

In our paper we tried to asses impacts of current (or any global) crisis on the main economic roles of the modern government. Our conclusions are already in the main text, and we can simply repeat them:

1) Concerning the allocative role our personal advice is simple: „Do not call for more allocative interventions because of crisis, call for more effective and efficient state".
2) Concerning the social/redistributive role, people would need more social help during the crisis, but this simultaneously creates the need for more effective and efficient social help, to reflect limited resources aspect.
3) Concerning the stabilisation role, from political point of view governments must act. However, from economic point of view, the risk that their actions will be ineffective – especially in medium and long term perspective – is really high!

Endnotes

[1] The research was supported by the grant VEGA 1/0207/09 Kontrahovanie služieb vo verejnom sektore – Spolupráca verejného a súkromného sektora.
[2] P. Krugman, *Crises? The Next Generation? Draft prepared for conference in Tel Aviv*, March 2001.
[3] F.S. Mishkin, *Financial Policies and the Prevention of Financial Crises in Emerging Market Economies*, World Bank Policy Research Working Paper, October 2001.
[4] *IMF: Financial Crises: Characteristics and Indicators of Vulnerability*, World Economic Outlook, May 1998.
[5] P. Dvořák, *Veřejné finance, fiskální nerovnováha a finanční krize*, Beckova edice Ekonomie, 2008.
[6] J. Kinkor, *Trh a stát. Svoboda*, Praha, 1996.
[7] F. Ochrana, *Veřejná volba a řízení veřejných výdajů*, Ekopress, Praha, 2003.
[8] J.E. Stiglitz, *Economics of the Public Sector*, Norton 1988.
[9] S.J. Bailey, *Public Sector Economics*, MacMillan, 1995.
[10] J.E. Stiglitz, *Op. cit*.

[11] H.S. Rosen, *Public Finance*, Irwin, 1992.
[12] J. Cullis, P. Jones, *Public Finance and Public Choice*, McGraw-Hill, 1992.
[13] E.J. Mishan, *The Post-War Literature on Externalities: An Interpretative Essay*, Journal of Economic Literature, 9, 1971.
[14] W.E. Oates, *The Environment and the Economy: Environmental Policy at the Crossroads*, [in:] *American Domestic Priority – An Economic Appraisal*, University of Califormia Press, 1985.
[15] P. A. Samuelson, *The Pure Theory of Public Expenditures*, Review of Economics and Statistics, 36, 4, 1954.
[16] Ch. Pollitt, G. Bouckaert, *Public Management Reform*, Oxford, 2004.
[17] G. Bouckaert, *Renewing Public Leadership: the Context for Service Delivery Reform*, Paper presented at NISPAcee annual conference in Cracow, 2002.
[18] J.E. Stiglitz, *Op. cit*.
[19] *Ibidem*.
[20] *Ibidem*.
[21] M. Uramová (a kol.), *Makroekonómia*, EF UMB Banská Bystrica, 2000.

3

Procedura idealizacji i stopniowej konkretyzacji jako metoda budowy teorii ekonomicznej

Grzegorz Babicz, Władysław Balicki**, Barbara Ptaszyńska****

Na trzech przykładach jest zademonstrowana procedura idealizacji i stopniowej konkretyzacji. Polega ona na wstępnym założeniu, iż na badane zjawisko oddziaływuje jeden tylko czynnik i budowie formuły wyłączającej czynniki pozostałe. Następnie są one stopniowo brane pod uwagę a formuła modyfikowana. Przykład pierwszy to model bezrobocia transformacyjnego, drugi – wzrost w warunkach tego bezrobocia, trzeci to teorie zagranicznych inwestycji.

3.1. Teoretyczne aspekty gotowania jajek na miękko

Prawie każdy zapytany o czas niezbędny do ugotowania jajka na miękko odpowie, że wynosi on 5 min. Odpowiedź ta bazuje na zdaniu powszechnie uznanym za prawdziwe, a brzmiącym: *jeśli jajko pozostawać będzie we wrzątku 5 minut, to ugotuje się na miękko*.

Niezależnie od niejasności terminu: *miękkość jajka*, ścisłe pomiary doprowadzą zapewne do następujących ustaleń:

- im jajko większe, tym dłuższy czas jego gotowania;
- im niższe ciśnienie powietrza (każdy alpinista zna tę zależność), tym czas gotowania dłuższy;
- im niższa temperatura jajka w momencie włożenia do wrzątku, tym również dłuższy czas gotowania;
- istotny jest też skład chemiczny wody i im w wodzie więcej soli kuchennej, tym niższa temperatura wrzenia i tym znowu dłuższy czas gotowania.

Gdyby każda z wymienionych okoliczności przybrała wartości ekstremalne, przysłowiowe 5 minut mogłoby okazać się dalece niewystarczające. Czy w tej sytuacji tezę *„jeśli jajko będzie pozostawać we wrzątku 5 minut, to ugotuje się na twardo"* należy w całości uznać za fałszywą?

* Mgr, pracownik Urzędu Miasta Poznania.
** Prof. dr hab., Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu.
*** Dr, Liceum Ekonomiczne w Rogoźnie.

Oczywiście nie. Pozostanie ona prawdziwa, jeżeli opatrzymy ją odpowiednimi zastrzeżeniami. Wraz z nimi przybierze postać:

Jeżeli jajko zostanie wrzucone do wrzątku, a przy tym:
- *waga jego nie odbiega od ciężaru 70 g;*
- *ciśnienie atmosferyczne w miejscu, w którym jest gotowane nie odbiega od 1020 hPa;*
- *jego temperatura w momencie, w którym wkładane jest do wody nie odbiega od temperatury 20°C;*
- *woda jest pozbawiona jakichkolwiek zanieczyszczeń;*

wówczas, po 5 minutach przebywania we wrzątku jest ono ugotowane na miękko.

Powyższy wywód ilustruje procedurę myślową, od której rozpoczyna się budowa teorii idealizacyjnej. Teorię tego rodzaju omawiamy poniżej. Chwilowo poprzestańmy na czterech wnioskach, do których wywód powyższy prowadzi:

1) istnieje teza opisująca zachodzącą rzekomo zależność;
2) przy dokładniejszym pomiarze teza ta okazuje się fałszywa, zależność ta nie zachodzi;
3) uświadamiane są warunki, które – o ile zostaną spełnione – zachodzić ona będzie;
4) teza jest uzupełniana o te warunki, opisuje więc inną zależność, która – zdaniem autora owych uzupełnień – zachodzić będzie, jeśli te warunki zostaną spełnione.

3.2. Metoda idealizacji i konkretyzacji

Wiedza o świecie obejmuje m.in. znajomość związków przyczynowo-skutkowych między zjawiskami.

Opisują je zdania, które mieszczą się w schemacie: „zajście zjawiska A pociąga za sobą zajście zjawiska B". Na naszą potoczną wiedzę składa się bardzo wiele zdań tego rodzaju. Ich znajomość jest warunkiem niezbędnym skuteczności codziennych działań.

W schemacie „jeśli zajdzie A, to zajdzie B" mieszczą się też zdania uznawane za prawa nauki, aczkolwiek, aby zdanie mogło być za prawo nauki uznane, musi spełniać szereg warunków dodatkowych[1].

Nie podejmujemy w niniejszym artykule kwestii różnicy między prawem nauki a zdaniem należącym do wiedzy potocznej, gdyż nie jest to przedmiotem poniższych rozważań. Pierwszy fragment artykułu jest bowiem poświęcony procedurze prowadzącej do budowy prawa nauki i to nie zawsze, lecz wtedy, gdy na wyróżnione zjawisko wpływa szereg niezależnych od siebie czynników. Procedura ta nazwana przez L. Nowaka, autora, który ją zrekonstruował i spopularyzował, *metodą idealizacji i stopniowej konkretyzacji*[2] pojawiła się w fizyce u schyłku renesansu. Oto dawno już sformułowany wzór opisujący drogę, którą w warunkach ziemskich przebywa ciało swobodnie opadające:

$$S = \frac{1}{2} \times g \times t^2,$$

gdzie:

S – droga w metrach,

g – stała przyspieszenia ziemskiego = 9,81 m/sek,
t – czas opadania (w sekundach).

Wzór ten okazuje się fałszywy po najprostszym eksperymencie. Zgodnie bowiem z formułą jakikolwiek przedmiot swobodnie opuszczony winien przebyć w ciągu 2 sekund ok. 20 m. Tymczasem skrawek papieru opuszczony z wysokości wyciągniętej ręki przebywa drogę od dłoni do podłogi właśnie w 2 sekundy. Droga ta wynosi ok. 2 m, co stanowi 10% odległości wyznaczonej przez formułę. Czy zatem należy ją odrzucić?

Poprawność wzoru zapewniają trzy przynajmniej założenia. Jeśli je przyjmiemy powstanie wypowiedź, jeśli:

1) zarówno obiekt spadający, jak i Ziemia to punkty materialne, czyli ich masa jest w całości skoncentrowana w punkcie matematycznym stanowiącym ich środek;
2) na opuszczone ciało nie działa żadna siła prócz przyciągania ziemskiego;
3) opór powietrza nie istnieje, wówczas:

$$S = \frac{1}{2} \times g \times t^2.$$

Formuła ta przy założeniach 1) – 3) – nie poddaje się falsyfikacji, gdyż w świecie rzeczywistym nie są spełnione wymienione w nich warunki. Założenia te noszą nazwę *idealizujących*. Założenie idealizujące to wypowiedź stwierdzająca, że nie istnieje właściwość, która w rzeczywistości istnieje. Tak zatem, nie ma próżni absolutnej, nie ma sytuacji, by na ciało nie działała żadna siła. „Punkt materialny" to twór *stricte* abstrakcyjny, też nieistniejący w realnym świecie. Podobnie nie zdarza się (lub zdarza niesłychanie rzadko) by jajko oraz okoliczności, w których jest gotowane, spełniały dokładnie wymienione wyżej warunki.

Wypowiedź typu *„zajście zjawiska A pociąga za sobą zajście zjawiska B"* opatrzona założeniem idealizującym to *twierdzenie idealizacyjne*.

Budowa tego twierdzenia jest elementem procedury formułowania *teorii idealizacyjnej*. Jeśli przyjąć, że teoria to zespół twierdzeń (czyli wypowiedzi spełniających pewne warunki i powiązanych wzajemnie pewną relacją) *to teoria idealizacyjna będzie zespołem twierdzeń powiązanych wzajemnie relacją idealizacji i konkretyzacji*.

A oto schematyczny zarys budowy takiej teorii.

1) Wyróżnione zostaje zjawisko o pewnym natężeniu. Na owo natężenie składa się oddziaływanie szeregu niepowiązanych wzajemnie czynników.
2) Formułowana jest hipoteza, w myśl której pewien z tych czynników oddziaływuje na wyróżnione zjawisko najsilniej.
3) Konstruowana jest formuła stwierdzająca, że jeśli na zjawisko to oddziaływać będzie wyłącznie ten właśnie czynnik (czyli pozostałe oddziaływać nie będą) wówczas zjawisko wyróżnione przybierze określone natężenie.

Formuła taka nazywana jest *twierdzeniem idealizacyjnym najwyższego rzędu*. Nie opisuje ona rzeczywistego przebiegu zjawiska, tak jak wzór $S = \frac{1}{2} \times g \times t^2$ nie opisuje rzeczywiście przebytej drogi ciała swobodnie spadającego w „normalnych" warunkach ziemskich.

4) Następuje *pierwsza konkretyzacja* formuły polegająca na wprowadzeniu czynnika uznanego za drugi pod względem siły oddziaływania. W powstałym dzięki konkretyzacji twierdzeniu opisana jest zależność, w myśl której, jeśli na zjawisko wyróżnione oddziaływać będą równocześnie dwa czynniki, przybierze ona określone natężenie, różne od wskazanego w twierdzeniu idealizacyjnym najwyższego rzędu.
5) *Druga konkretyzacja* – jest zabiegiem podobnym do pierwszej, z tą jedynie różnicą, że brany jest w niej pod uwagę kolejny czynnik oddziaływujący – w myśl przeświadczenia twórcy teorii – słabiej niż pierwszy i drugi.

W ten sposób powstaje struktura twierdzeń opisujących co prawda to samo zjawisko, różniących się jednak ilością uwzględnianych czynników. Twierdzenie, w którym – zdaniem jego twórcy – nie ma już założeń idealizujących to *twierdzenie faktualne*. Hierarchia twierdzeń, od idealizacyjnego najwyższego rzędu poczynając, a kończąc na faktualnym, poprzez wszystkie kolejne etapy konkretyzacji to *teoria idealizacyjna*.

Wróćmy do formuły opisującej drogę ciała swobodnie spadającego. W zapisie symbolicznym przybiera ona postać:

$$(D = 0 \land V = 0 \land 0_p = 0) \rightarrow S = \frac{1}{2} \times g \times t^2. \quad (1)$$

Wyrażenie $D = 0$ odczytujemy jako założenie o zerowym odchyleniu kształtu Ziemi oraz kształtu ciała opadającego – od właściwości, które posiada punkt materialny. Założenie $V = 0$ eliminuje wpływ jakichkolwiek innych sił z wyjątkiem przyciągania ziemskiego, a równanie $0_p = 0$ informuje o braku oporu powietrza.

Uchylenie tego ostatniego założenia powoduje, że formuła 1) ulega modyfikacji i przybiera postać:

$$(D = 0 \land V = 0 \land 0_p \neq 0) \rightarrow S = \frac{1}{2} \times g \times t^2 - s \quad (2)$$

gdzie nierówność $0_p \neq 0$ wprowadza opór powietrza, natomiast s symbolizuje odcinek, o który droga ciała opadającego jest krótsza właśnie z uwagi na ten opór.

Uchylenie założenia o braku innych sił prowadzi do kolejnej modyfikacji:

$$(D = 0 \land V \neq 0 \land 0_p \neq 0) \rightarrow S = \frac{1}{2} \times g \times t^2 \times \alpha - s. \quad (3)$$

Ostateczną wersję formuły otrzymujemy po eliminacji założenia na temat kształtu Ziemi i ciała opadającego. Otrzymuje ono zatem postać:

$$(D \neq 0 \land V \neq 0 \land 0_p \neq 0) \rightarrow S = \frac{1}{2} \times g \times t^2 \times \alpha \times \beta - s. \quad (4)$$

Formuła 4) może być w przekonaniu badacza twierdzeniem faktualnym, czyli takim, w którym nie ma już założeń idealizujących.

Metoda idealizacji i konkretyzacji, która po raz pierwszy znalazła zastosowanie w fizyce, została z czasem przejęta przez inne dyscypliny.

Przywołany wyżej L. Nowak wykazał, że główny nurt wywodów analizy w „Kapitale" Karola Marksa jest również prowadzony w myśl reguły idealizacji i konkretyzacji[3]. Ekonomisty nie trzeba długo do tej tezy przekonywać. Cena produktu zależy w pierwszym rzędzie od dwu czynników, czyli od pracy poniesionej na jego wytworzenie oraz od relacji podaży tego produktu do popytu na ten produkt skierowanego. Uznanie, że praca jest czynnikiem głównym prowadzi do takiej oto tezy:

„Jeśli popyt jest równy podaży, wówczas cena produktu jest funkcją ilości pracy wydatkowanej na jego wytworzenie".

Zdaniu temu można nadać charakter prawa idealizującego o postaci:

$$(D = S) \rightarrow C = f(W),$$

co odczytujemy: jeśli popyt równy jest podaży, wówczas cena jest funkcją wartości. Uchylenie założenia o równości popytu i podaży może mieć postać:

$$(D > S) \rightarrow C = f(W) + a,$$

co odczytujemy, że w przypadku nadwyżki popytu nad podażą cena jest funkcją wartości powiększoną o wpływ tej nadwyżki.

L. Nowak w pracy „Model ekonomiczny" szczegółowo analizuje różnorodne przypadki teorii idealizacyjnej w naukach ekonomicznych. Jego rekonstrukcja Marksowskiej teorii cen zawarta m.in. w powołanej wyżej pracy jest znacznie bardziej skomplikowana od przedstawionej wyżej formuły.

3.3. Zastosowania J.M. Keynesa teorii równowagi na rynku dóbr i usług

J.M. Keynes jest autorem koncepcji równowagi na rynku dóbr i usług. Bazuje ona na tezie, w myśl której, jeśli popyt w pewnym momencie wyższy jest od podaży, to – o ile tylko istnieją wolne moce produkcyjne – owa nadwyżka uruchamia wzrost produkcji. Przyrost produkcji będzie przy tym wyższy od nadwyżki popytu nad podażą, gdyż w gospodarce istnieje mechanizm mnożnika. Wartość mnożnika zależy od krańcowej skłonności do konsumpcji. Im wyższa jest owa skłonność, tym wyższy jest wzrost produkcji wywołany nadwyżką popytu nad podażą.

W niniejszym artykule wykorzystana została ta właśnie koncepcja J.M. Keynesa efektów mnożnikowych. Znalazła ona zastosowanie w dwu przedstawionych niżej modelach: modelu bezrobocia transformacyjnego[4] oraz w modelu wzrostu gospodarczego dokonującego się w obecności bezrobocia transformacyjnego.

3.4. Model bezrobocia transformacyjnego

Na wstępie zatem przyjęto, że transformowana gospodarka „postkomunistyczna" nie różni się od gospodarki „rynkowej". Owo „nieróżnienie" konstytuowane jest następującymi założeniami:

a) nie istnieje restrukturyzacja transformacyjna czyli proces poważnego ograniczenia wyjściowych i pośrednich ogniw ciągu technologicznego rozbudowanych w poprzednim ustroju gospodarczym do karykaturalnych nieraz rozmiarów;
b) nie dokonuje się racjonalizacja zatrudnienia, czyli proces likwidacji zbędnych stanowisk pracy w zakładach istniejących jeszcze w poprzednim ustroju, a funkcjonujących po prywatyzacji bądź komercjalizacji nie wg – jak poprzednio – zasady ekspansji, lecz przeciwnie, w myśl zasady redukcji;
c) założono także niski udział budżetu państwa w PKB, a zatem niskie opodatkowanie dochodów firm i obywateli. W rzeczywistości, w krajach przechodzących transformację udział ten jest wysoki z uwagi na strukturę państwowych wydatków odziedziczonych po gospodarce centralnie zarządzanej;
d) wyeliminowano typową dla gospodarki transformowanej nadwyżkę importu nad eksportem, szczególnie w pozycji „towary";
e) założono też, iż w gospodarce transformowanej istnieje typowa dla krajów ustabilizowanych stopa inwestycji. W rzeczywistości zaś, dla okresu transformacji typowy jest poważny spadek tej stopy.

Po wprowadzeniu powyższych założeń zbudowane zostało prezentowane niżej prawo idealizacyjne w postaci równania, którego prawą stronę stanowi formuła wyznaczająca wysokość zatrudnienia w hipotetycznej gospodarce konstytuowanej przyjętymi wyżej założeniami.

$$Z_e = Y_o + (C_a + Y_o \times i + Y_o \times e + Y_o \times g + Y_o \times (1-t)(MPC - MPI_m) - Y_o) \times$$
$$\times \frac{1}{1-(MPC - MPI_m)(1-t) - i - MPI_m - g} \div W_e$$

gdzie:

Z_e – zatrudnienie w gospodarce znajdującej się w równowadze;
C_a – autonomiczny popyt konsumpcyjny;
Y_o – produkt w punkcie wyjścia (w okresie t_0)
i – stała stopa inwestycji;
MPI_m – skłonność do konsumpcji dóbr importowanych = stałej stopie eksportu oraz stałej stopie importu;
e – stała stopa eksportu;
t – stopa opodatkowania dochodów;
g – stała stopa wydatków budżetowych;
MPC – krańcowa skłonność do konsumpcji;
W_e – przeciętna wydajność pracy w gospodarce narodowej.

Konkretyzacja formuły polega na kolejnym wprowadzaniu właściwości od (a) do (e) pominiętych w pierwszym prawie idealizacyjnym. Powstanie zatem sekwencja sześciu

równań (1 + 5), z których ostatnie będzie uwzględniać wszystkie najważniejsze przyczyny strukturalnego bezrobocia transformacyjnego. Ostateczne prawo idealizacyjne uwzględniające wpływ czynników głównych i ubocznych ma postać:

Jeżeli gospodarka przechodzi restrukturyzację transformacyjną, trwa w niej racjonalizacja zatrudnienia, obciążona jest wysokim fiskalizmem i trwałym ujemnym saldem handlu zagranicznego a stopa inwestycji obniża się na długi okres, wówczas:

$$Z_e = (Y_o + (C_a + Y_o \times i)(1-n) + Y_o \times e(1-o) + Y_o \times$$
$$\times g(1+p) + Y_o \times (1-t-s)(MPC - MPI_m) - Y_o) \times$$
$$\times \frac{1}{1-(MPC - MPI_m)(1-t) - i - MPI_m - g(1+p)} \div W_e(1+q+r).$$

Symbole wprowadzone w powyższej formule oznaczają ułamek, o który rośnie wydajność z tytułu:

q – restrukturyzacji transformacyjnej,
r – racjonalizacji zatrudnienia

natomiast symbole pozostałe oznaczają odpowiednio:

n – wielkość, o którą obniża się stała stopa inwestycji,
o – wielkość, o którą spada stopa eksportu,
p – wielkość, o którą rośnie stała stopa wydatków budżetowych,
s – wielkość, o którą rośnie stopa opodatkowania dochodów.

W powyższej analizie pominęliśmy równania idealizacyjne niższego rzędu stanowiące ogniwa pośrednie między równaniem najwyższego rzędu a równaniem pozbawionym założeń idealizacyjnych. Podyktowane to było jedynie względami technicznymi.

3.5. Model wzrostu w obecności bezrobocia transformacyjnego

3.5.1. Metoda sprzężeń zwrotnych

Sprzężenie zwrotne (dodatnie lub ujemne) to zjawisko znane od dawna, choć sam termin wprowadzony został w połowie XX wieku przez cybernetyków. Oznacza on relację polegającą na tym, iż gdy zaistnieje jakieś zjawisko, to uruchamia ono łańcuch przyczyn i skutków. Ostatnie ogniwo tego łańcucha oddziaływuje na zjawisko pierwsze, to, które ciąg uruchomiło – zmieniając jego natężenie. Jeśli je wzmacnia – sprzężenie zwrotne jest dodatnie. Jeśli osłabia – ujemne.

Na rynku pracy obserwujemy sprzężenie dodatnie. Bezrobocie powoduje, że osoby pracujące, z obawy przed zwolnieniem podnoszą wydajność. Wzrost wydajności pozwala firmie na zwolnienia. Bezrobocie rośnie dodatkowo. Tym większa obawa przed zwolnieniem i dalszy wzrost wydajności itd.

Analogicznie, choć zupełnie z innymi skutkami rósł w gospodarce centralnie zarządzanej niedobór rąk do pracy.

W prezentowanym niżej modelu omawiamy sprzężenie między bezrobociem transformacyjnym, jego wpływem na tempo wzrostu gospodarczego i wpływem tempa wzrostu na wzrost bezrobocia. Rysunek 3.1 ilustruje 21 zależności właściwych transformowanej gospodarce. Zachodzą one między 13 zjawiskami. Zauważmy, że na 5 tych zjawisk (kurs waluty krajowej, inwestycje krajowe, zagraniczne inwestycje kapitałowe, wewnętrzny popyt konsumpcyjny oraz wzrost gospodarczy) oddziaływuje więcej niż jeden czynnik. Z tego powodu zasługują one na wyjaśnienie metodą idealizacji. Pozostałych 8 zjawisk poddanych jest działaniu jednego tylko czynnika. Idealizacja w ich przypadku nie wchodzi zatem w rachubę.

Rysunek 3.1. Transformacyjne bezrobocie strukturalne a wzrost gospodarczy

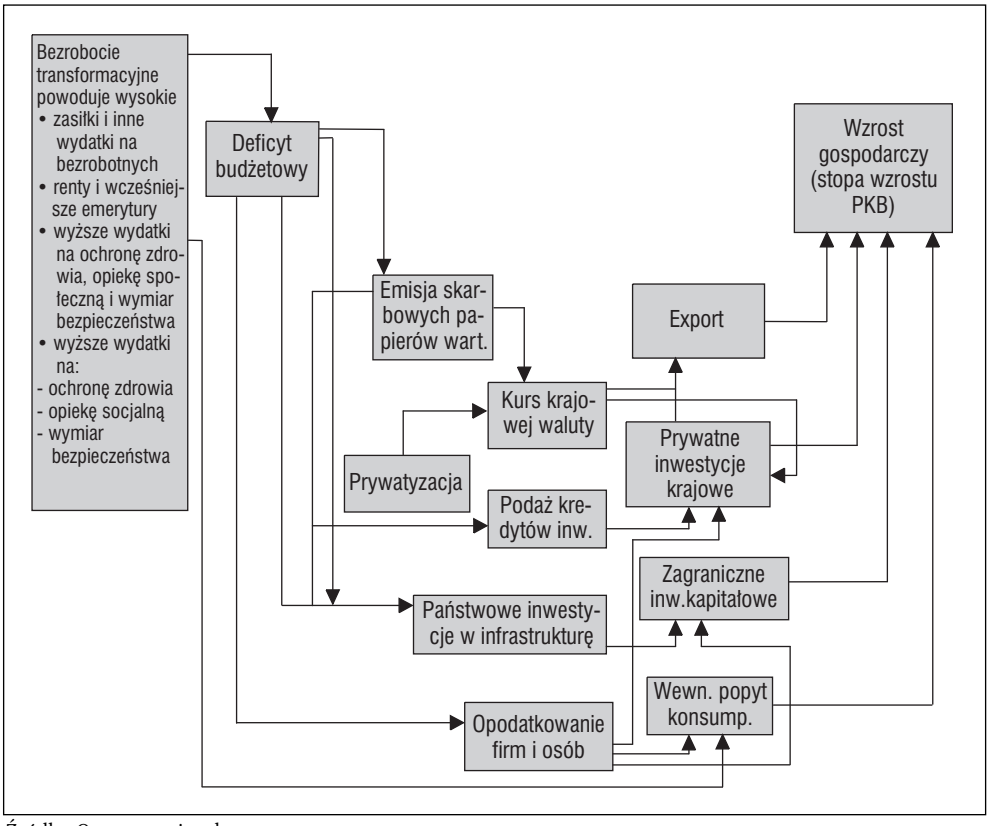

Źródło: Opracowanie własne.

Oto przegląd zależności:

1. Bezrobocie transformacyjne pogłębia deficyt budżetowy.

Podstawowym celem polityki na rynku pracy od początku przemian strukturalnych w naszym kraju stało się zapewnienie podstaw egzystencji grupom, które straciły dochody z pracy, a zasadniczym jej instrumentem – system zasiłków dla bezrobotnych, system osłon socjalnych oraz wcześniejsze emerytury. Podstawowym źródłem finan-

WWW.CEDEWU.PL

sowania rent i emerytur w Polsce jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych[5]. Fundusz Pracy finansuje realizowaną na rynku pracy politykę zatrudnienia. Oba te fundusze utrzymują się ze składek ubezpieczonych i dotacji budżetowej. Z budżetu centralnego i budżetów gmin finansowana jest pomoc socjalna. Tym samym rosnąca ilość bezrobotnych to mniejsze wpływy ze składek i większe dopłaty z budżetu. Im większe bezrobocie, tym mniejsze dochody społeczeństwa i większa publiczna pomoc socjalna.

Sposobem ucieczki przed bezrobociem w okresie przemian strukturalnych było przedłużenie okresu kształcenia. Sprzyjała temu reforma systemu edukacji, której zasadniczym celem było osiągnięcie przez 80% młodzieży wykształcenia średniego. Rozwój edukacji wiązał się jednak ze wzrostem wydatków publicznych na oświatę, wychowanie i szkolnictwo wyższe.

Wysoka ilość bezrobotnych ogranicza również wpływy do sektora służby zdrowia, który finansowany jest w znacznej mierze ze składek płaconych przez zatrudnionych. Wysokie bezrobocie, to zatem wyższe potrzeby w zakresie służby zdrowia i większe obciążenie budżetu wydatkami tego sektora.

Można więc powiedzieć, że skutki bezrobocia transformacyjnego stanowią przykład mechanizmu samopogłębiania: im wyższe bezrobocie, tym większe wydatki publiczne (przy mniejszych dochodach) i tym mniejsza możliwość jego aktywnego zwalczania. Bezrobocie pogłębia więc deficyt budżetowy.

2. Deficyt budżetowy staje się przyczyną emisji papierów wartościowych.

Nadmierne obciążenie budżetu państwa wydatkami socjalnymi znalazło wyraz w problemach związanych z jego zrównoważeniem. Jednym ze źródeł finansowania deficytu budżetowego, przyjętego w gospodarce rynkowej są przychody z prywatyzacji lub emisja skarbowych papierów wartościowych. Tym samym sprzedając obligacje i bony skarbowe państwo stało się ważnym pożyczkobiorcą na rynku finansowym. Jego działanie polegało na oferowaniu inwestorom niższego oprocentowania pożyczek w zamian za pewność lokaty i nierzadko korzyści podatkowe. Rosnące potrzeby pożyczkowe państwa powodowały narastającą z roku na rok emisję skarbowych papierów wartościowych i wprowadzanie do obiegu instrumentów finansowych o coraz dłuższym okresie wykupu.

3. Deficyt budżetowy jest przyczyną prywatyzacji państwowego majątku prowadzonej z wysokim natężeniem.

Innym sposobem finansowania nadmiernych wydatków budżetowych jest prywatyzacja. Sprzedaż majątku przebiegała w Polsce z różnym nasileniem. Jednak rosnące potrzeby pożyczkowe budżetu wymuszały konieczność przyśpieszenia tego procesu. Tylko w roku 1998 pozwoliły one na sfinansowanie ponad połowy niedoboru. Rok później dochody uzyskane ze sprzedaży majątku państwowego znacznie przekroczyły deficyt budżetowy. Szybko okazało się, że sprzedaż majątku publicznego jest ważnym źródłem ratowania finansów publicznych. Niezbędnym celem prywatyzacji stała się więc konieczność finansowania budżetu państwa, a nie wzrost jego efektywności, chodź ten wzrost również następował.

4. (a) Prawo idealizacyjne.

Jeśli nie ma nadmiernej emisji rządowych papierów oraz nie dokonuje się prywatyzacja

$$KKW = r$$

KKW – kurs krajowej waluty;

r – liczba charakteryzująca kurs krajowej waluty wyznaczony jedynie relacją popyt/podaż właściwą gospodarce ustabilizowanej.

4. (b) Prawo skonkretyzowane.

W sytuacji nadmiernej emisji rządowych papierów oraz prywatyzacji prowadzonej z wysokim natężeniem

$$KKW = r\,(1 + a)(1 + b).$$

a – ułamek, o który rośnie KKW z tytułu emisji papierów wartościowych;

b – ułamek, o który rośnie KKW z tytułu prywatyzacji.

Nadmierna emisja rządowych papierów wartościowych oraz prowadzona z wysokim natężeniem sprzedaż majątku publicznego była wymuszona koniecznością finansowania rosnących potrzeb bezrobotnych. Miało to jednak wpływ na aprecjację krajowej waluty.

5. Deficyt budżetowy hamuje państwowe inwestycje w infrastrukturę.

Infrastruktura zapewnia podstawowe warunki rozwoju gospodarki, jest niezbędna dla wzrostu gospodarczego, ale jej zakres jest efektem inwestycji publicznych dokonywanych wcześniej. Nadmierne wydatki socjalne ograniczają możliwości państwa w tym zakresie. Potrzeba finansowania wydatków prawnie zdeterminowanych ogranicza wydatki majątkowe. Słabo rozwinięta infrastruktura odstrasza kapitał zagraniczny i wywołuje niechęć do inwestowania tam, gdzie niskie są płace a wysokie bezrobocie. Tym samym deficyt budżetowy i wysokie koszty jego utrzymania hamują państwowe inwestycje w infrastrukturę

6. Deficyt budżetowy obniża podaż kredytów inwestycyjnych.

W polskiej gospodarce okresu transformacji banki stanowiły podstawowe zewnętrzne źródło finansowania potrzeb pożyczkowych podmiotów gospodarujących. Jednak rosnące potrzeby pożyczkowe państwa zmniejszały motywację banków komercyjnych do finansowania inwestycji przedsiębiorstw. Bezpieczniej było kupować obligacje i bony skarbowe, niż finansować działalność inwestycyjną małych i średnich firm. Z drugiej strony, nadmierne wydatki budżetowe zmuszały bank centralny do prowadzenia polityki wysokich stóp procentowych, ograniczających opłacalność działań inwestycyjnych, szczególnie tych finansowanych kredytami. Kredyt był drogi i trudniej było go uzyskać. Deficyt budżetowy obniżał więc podaż kredytów inwestycyjnych w gospodarce polskiej.

7. Deficyt budżetowy jest przyczyną wysokiego opodatkowania firm i osób.

Wydatki budżetowe finansowane są w zasadzie z podatków. Rosnące zapotrzebowanie społeczne na zasiłki i świadczenia dla osób poszukujących pracy i ich rodzin, na opiekę zdrowotną i bezpieczeństwo publiczne, wymusza konieczność szukania nowych źródeł ich finansowania, czyli takiego systemu podatkowego, który zapewniałby odpowiednie przychody budżetowi. Lata 90., to więc kres dostosowania systemu podatkowego nie tylko do nowego sposobu gospodarowania, ale przede wszystkim systemu wydajnego i stabilnego dla budżetu. System taki miał opierać się na podatkach typu pośredniego, a jego uzupełnieniem były przychody z opodatkowania dochodów firm i gospodarstw domowych. Rósł więc udział przychodów z podatków

pośrednich w dochodach budżetowych, a niestabilność polskiego prawa podatkowego stała się jedną z barier ograniczających wzrost gospodarczy. Ciągłe zmiany systemu podatkowego i wyskoki udział opodatkowania konsumpcji w dochodach wymuszane były wysokim deficytem budżetowym.

8. Wysoki kurs waluty krajowej hamuje eksport.

Rządowe papiery wartościowe i prywatyzowane przedsiębiorstwa są nierzadko nabywane przez inwestorów zagranicznych. Efektem takich transakcji jest napływ walut obcych i wzrost zapotrzebowania na walutę krajową, co ma zasadniczy wpływ na kurs walutowy, czyli cenę, jaką trzeba zapłacić w danej walucie za nabycie jednostki waluty innego kraju. Kurs walutowy decyduje jednak w dużej mierze o rozwoju stosunków handlowych i produkcyjnych z zagranicą, wyznacza bowiem poziom cen dewizowych w eksporcie i cen krajowych w imporcie. Pośrednio również wpływa na zainteresowanie kapitału zagranicznego inwestycjami na terenie kraju.

9. (a) Prawo idealizacyjne.

Jeśli podaż kredytów inwestycyjnych nie odbiega od standardów gospodarki ustabilizowanej oraz stawka opodatkowania firm i osób jest niska

$$i = s$$

i – stopa inwestycji,
s – liczba charakteryzująca stopę inwestycji w krajach o gospodarce ustabilizowanej.

9. (b) Prawo skonkretyzowane.

Jeśli niska jest podaż kredytów inwestycyjnych oraz wysokie opodatkowanie firm i osób

$$i = s\,(1 - c)(1 - d)$$

c – spadek stopy inwestycji z tytułu niskiej podaży kredytów,
d – spadek stopy inwestycji z tytułu wysokiego opodatkowania,

Drogi i trudno dostępny kredyt oraz małe możliwości samofinansowania działań inwestycyjnych z powodu wysokich podatków stały się hamulcem rozwoju firm. Mniejsza była stopa inwestycji. Wolniejszy był wzrost PKB.

10. (a) Prawo idealizacyjne.

Jeśli państwowe inwestycje w infrastrukturę odpowiadają standardom gospodarki ustabilizowanej oraz opodatkowanie firm i osób jest niskie oraz niski jest kurs waluty krajowej

$$Iz = t$$

Iz – udział zagranicznych inwestycji kapitałowych w inwestycjach ogółem,
t – liczba charakteryzująca wysokość tego udziału właściwa dla gospodarki ustabilizowanej.

10. (b) Prawo skonkretyzowane.

Jeśli niski jest wolumen państwowych inwestycji w infrastrukturę, opodatkowanie firm i osób wysokie oraz wysoki kurs krajowej waluty wówczas:

$$Iz = t\,(1 - e)(1 - f)(1 - g)$$

e – spadek udziału z tytułu niedorozwoju infrastruktury,
f – spadek udziału z tytułu opodatkowania,
g – spadek udziału z tytułu wysokiego kursu krajowej waluty,
Wysoki kurs walutowy jest nie tylko hamulcem eksportu, ale i zmniejsza zainteresowanie kapitału zagranicznego inwestycjami. Niedorozwój infrastruktury pogłębia ten proces. Wzrost gospodarczy słabnie.

11. (a) Prawo idealizacyjne.

Jeśli nie istnieje bezrobocie transformacyjne oraz niskie jest opodatkowanie firm i osób:

$$MPC = u$$

MPC – krańcowa skłonność do konsumpcji,
u = poziom MPC właściwy gospodarce ustabilizowanej.

11. (b) Prawo skonkretyzowane.

Gdy istnieje bezrobocie transformacyjne, wysokie jest opodatkowanie firm i osób:

$$MPC = u\,(1 - w)(1 - z)$$

w – spadek MPC z tytułu bezrobocia,
z – spadek MPC z tytułu wysokiego opodatkowania.

Popyt wewnętrzny jest ważnym składnikiem globalnego popytu, a jego zmiany są determinantą wzrostu gospodarczego. Z reguły jest najstabilniejszym czynnikiem tego wzrostu. Jednak dezaktywizacja zawodowa, utrzymujący się wysoki poziom bezrobocia oraz opodatkowania osób i firm ogranicza możliwości konsumpcyjne gospodarstw domowych i firm, hamując wzrost.

Przechodzimy teraz do kluczowej zależności niniejszej analizy, do formuły wzrostu gospodarczego w obecności bezrobocia transformacyjnego.

Jeśli nie jest hamowany eksport, inwestycje krajowe są na wysokim poziomie, wysoki jest udział zagranicznych inwestycji kapitałowych w inwestycjach ogółem oraz wysoki jest wewnętrzny popyt konsumpcyjny, wówczas:

$$\frac{\Delta Y}{Y} = \frac{I}{Y} \times k,$$

gdzie:
Y – PKB,
I – wolumen inwestycji,
k – współczynnik kapitałochłonności.

Prawo skonkretyzowane

Jeśli eksport jest niski, niska jest stopa inwestycji krajowych, udział zagranicznych inwestycji niski oraz niski wewnętrzny popyt konsumpcyjny to:

$$\frac{\Delta Y}{Y} = \frac{I}{Y} \times k(1-\alpha)(1-\beta)(1-\chi)(1-\delta).$$

Każda z greckich liter symbolizuje spadek stopy wzrostu odpowiednio z tytułu:
- α – niskiego eksportu,
- β – niskiej stopy inwestycji krajowych,
- γ – niskiego udziału inwestycji zagranicznych,
- δ – niskiej sklonności do konsumpcji.

Niski eksport, niska stopa inwestycji krajowych, niski udział zagranicznych inwestycji oraz wewnętrzny popyt konsumpcyjny ograniczają możliwości rozwoju gospodarki.

Wzrost gospodarczy hamowany powyższymi czterema czynnikami staje się przyczyną utrwalania bądź wzrostu bezrobocia transformacyjnego. Sprzężenie zwrotne zamyka się.

Dwudziestolecie transformacji wykazało, że bezrobocie rosło w Polsce, gdy stopa wzrostu spadała poniżej 5%. Gdy przekraczała ten poziom – spadało. Korelacja, co widać w tabeli 3.1, jest niemal bezwyjątkowa. Wyjątkiem jest rok 2005, w którym stopa wzrostu wynosiła 3,5%, a bezrobocie spadło. Jednak przyczyna – w naszym odczuciu – nie leżała po stronie analizowanego mechanizmu[6].

Tabela 3.1.

Lata	Stopa wzrostu PKB	Stopa bezrobocia rejestrowanego
1992	2,6	14,3
1993	3,8	16,4
1994	5,2	16,0
1995	7,0	14,9
1996	6,0	13,2
1997	6,8	10,3
1998	4,8	10,4
1999	4,1	13,1
2000	4,0	15,0
2001	1,0	17,5
2002	1,4	20,0
2003	3,7	20,0
2004	5,5	19,0
2005	3,6	17,6
2006	6,2	15,7
2007	6,7	11,2
2008	4,8	9,1

Źródło. Roczniki statystyczne z różnych lat, GUS.

Dodatnie sprzężenie zwrotne występujące między wzrostem gospodarczym a bezrobociem powoduje pogłębianie zjawiska wyjściowego, jakim jest bezrobocie. Im wyższa liczba osób poszukujących pracy, tym mniejsza możliwość jego aktywnego zwalczania.

3.6. Przykład teorii bazujących na konkurencyjnych czynnikach głównych

Przejdźmy teraz do przykładu teorii, które tym się charakteryzują, że wyjaśniają jedno tylko zjawisko, mianowicie inwestycje zagraniczne, jednakże każda z nich zawiera inny czynnik główny zjawisko to wywołujący. Teorie te nie mają co prawda charakteru modeli idealizacyjnych stopniowo konkretyzowanych, są jednak interesującym przykładem koncepcji wzajemnie konkurencyjnych. Jeśli zatem zapytać o przyczyny, dla których podmiot inwestuje za granicą, każdy z autorów omówionej koncepcji odpowiada inaczej.

3.6.1. Teoria obszarów walutowych R.Z. Alibera

Punktem wyjściowym tej teorii jest podział świata na różne obszary walutowe. Różnica w sile nabywczej walut z poszczególnych obszarów powoduje możliwość uzyskania premii walutowej przez przedsiębiorstwo lokujące swoje aktywa w silnej walucie, poprzez inwestowanie w obszarach o słabszej walucie. Premia walutowa „odzwierciedla niejako zapłatę dla inwestorów podejmujących działalność za granicą za ponoszenie ryzyka wymiany i stanowi różnicę w dochodach z aktywów wyrażonych w różnej walucie ponad faktyczny poziom deprecjacji jednej waluty względem drugiej[7]", a także uwzględnia przy wycenie aktywów zakupywanego przedsiębiorstwa oczekiwaną stopę dewaluacji słabszej waluty, co czyni te aktywa względnie tanimi.

Jako czynniki uboczne dodatkowo oddziałujące na decyzję o inwestycji R.Z. Aliber wymienia:

- uzyskanie niżej oprocentowanych kredytów, niż jest to możliwe dla przedsiębiorstw lokalnych,
- wyższą od przedsiębiorstw lokalnych stopę kapitalizacji aktywów na rynku lokaty.

3.6.2. Teorie korzyści komparatywnych K. Kojimy

Autor dokonał podziału bezpośrednich inwestycji zagranicznych na wspierające handel zagraniczny (model japoński) i ograniczające handel (model amerykański).

O pierwszym rodzaju inwestycji zagranicznych możemy mówić, gdy inwestor zagraniczny inwestuje w te gałęzie przemysłu, w których kraj przyjmujący inwestycje posiada przewagę komparatywną. Do tego rodzaju inwestycji dochodzi zazwyczaj, gdy koszty siły roboczej lub kapitału w kraju inwestora przewyższają odpowiednie koszty w kraju goszczącym inwestora. Powoduje to wzrost międzynarodowej wymiany handlowej. Według Kojimy tego typu inwestycji dokonują japońskie przedsiębiorstwa w przemysłach wydobywczym i tekstylnym, stąd nazwa model japoński.

Z drugim rodzajem inwestycji mamy do czynienia, gdy inwestor posiadający monopolistyczne przewagi inwestuje w innym kraju w celu wykorzystania tych przewag, a nie w celu wykorzystania przewag komparatywnych kraju goszczącego. Powoduje to, że zbędny staje się eksport produktów z kraju inwestora do kraju, w którym podjął się inwestycji.

Powoduje to ograniczenie handlu międzynarodowego. Tego typu inwestycji dokonują przedsiębiorstwa amerykańskie.

Mamy zatem interesujący przypadek teorii wyjaśniających dwa warianty jednego zjawiska z dwoma różnymi czynnikami głównymi przesądzającymi o tym, czy inwestycje zagraniczne należą do modelu japońskiego czy amerykańskiego.

3.6.3. Teoria poziomu rozwoju gospodarczego J.H. Dunninga

W teorii tej Dunning stara się wyjaśnić zależność między poziomem rozwoju gospodarczego krajów a wielkością inwestycji zagranicznych. Autor podzielił państwa na cztery grupy ze względu na PKB *per capita*, a następnie zbadał wartość strumieni inwestycji zagranicznych netto *per capita* (NOI – *net outward investment*) krajów z poszczególnych grup. Powyższa analiza pozwoliła na wyciągnięcie następujących wniosków:

- W krajach najsłabiej rozwiniętych, czyli takich gdzie PKB *per capita* jest niższy niż 400 USD, NOI prawie nie występują lub są minimalnie ujemne. Jest to spowodowane faktem, że kraje te nie mogą inwestować za granicą, ponieważ nie posiadają wystarczająco dużo kapitału i same nie są miejscem atrakcyjnym dla inwestorów zagranicznych,
- Drugą grupę stanowią państwa, w których PKB *per capita* znajduje się w przedziale 400-1500 USD. W krajach tych NOI *per capita* przyjmują większe niż w poprzedniej grupie wartości ujemne. Jest to spowodowane małą ilością posiadanego kapitału własnego, co uniemożliwia ekspansję zagraniczną, a także wzrostem wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych w tych krajach, co wynika z faktu, że kraje te są bardziej atrakcyjnym miejscem do lokowania inwestycji niż kraje z pierwszej grupy,
- Trzecią grupę stanowią państwa o PKB *per capita* w granicach 1500-4750 USD. Kraje te charakteryzują się spadającą wartością ujemnych NOI *per capita* w porównaniu z państwami z grupy drugiej. Dzieje się tak, ponieważ kraje z tej grupy są już na tyle bogate w kapitał, aby móc inwestować za granicą. Wartość tych inwestycji nie jest jeszcze na tyle wysoka, aby przewyższyć wartość napływających inwestycji zagranicznych.
- Ostatnią grupę tworzą państwa, które są najlepiej rozwinięte gospodarczo, których PKB *per capita* (2600-6500 USD) osiąga najwyższe wartości. W państwach tych NOI *per capita* osiąga wartości dodatnie, co oznacza, że wartość inwestycji zagranicznych dokonywanych przez przedsiębiorstwa tych państw jest wyższa od inwestycji zagranicznych lokowanych w tym kraju. Dunning zauważył, że państwa te są nie tylko najobficiej wyposażone w kapitał, ale także lokalne przedsiębiorstwa inwestują w dziedziny o dużym zaawansowaniu technologicznym. Państwa te są największym źródłem kapitału inwestycyjnego na świecie, a także głównymi graczami decydującymi o światowym postępie technologicznym[8].

Można zaryzykować tezę, iż powyższy przegląd jest świadectwem niedorozwoju ekonomii jako nauki. Współistnienie całkowicie konkurencyjnych koncepcji wychodzących od zasadniczo różnych czynników głównych nie jest do pomyślenia we współczesnych naukach przyrodniczych. Mamy nadzieję, że konsekwentne stosowanie metody idealizacji i konkretyzacji jest sposobem na przezwyciężenie tego niedorozwoju. Metoda ta wymaga bowiem wyraźnego wskazania na zjawisko wyjaśniania oraz na hierarchię czynników wyjaśniających.

* * *

Przedstawiono stosowaną powszechnie w naukach przyrodniczych metodę idealizacji i konkretyzacji. Wstępnie zakłada się w niej, że na zjawisko oddziaływuje jeden tylko czynnik. Budowana jest formuła ujmująca oddziaływanie. Następnie wprowadzone są dalsze czynniki. Po każdym wprowadzeniu formuła jest modyfikowana. Konkretyzacja kończy się wprowadzeniem ostatniego czynnika.

Procedura została zilustrowana trzema przykładami. Pierwszy to budowana równania opisującego bezrobocie transformacyjne (powstałe wskutek transformacji ustrojowej). Drugi opisuje wzrost w obecności bezrobocia transformacyjnego. Demonstrowany jest model powstały w rezultacie zastosowania 11 procedur idealizacji i konkretyzacji. Ostatni przykład zawiera przegląd teorii inwestycji zagranicznych, z których każda odwołuje się do innego czynnika głównego.

Przypisy

[1] Por. W. Balicki, *Wykłady z metodologii nauk ekonomicznych*, Poznań 2002, s. 26-27.
[2] Por. L. Nowak, *Model ekonomiczny*, Warszawa 1972.
[3] Por. L. Nowak, *U podstaw Marksowskiej metodologii nauki*, Warszawa, 1971.
[4] Por. B. Ptaszyńska, *Transformacyjne bezrobocie strukturalne*,
[5] Powstał on na mocy ustawy z 16 października 1990 roku o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz.U. 1991, nr 36, poz. 206). Reforma polegała na koncentracji składek ubezpieczonych w tym funduszu i zaniechaniu ich przejmowania przez budżet państwa. Od 1999 roku w ramach FUS wyodrębniono fundusze finansujące konkretne świadczenia.
[6] Wejście Polski do strefy Unii Europejskiej umożliwiło otwarcie rynków pracy dla Polaków w niektórych krajach Europy Zachodniej, stąd znaczny odpływ siły roboczej. Spadek bezrobocia był wynikiem ograniczenia podaży siły roboczej.
[7] Cz. Pilarska, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w teorii ekonomii*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Kraków, 2005, s. 46.
[8] Por. Cz. Pilarska, op. cit., s. 50-51.

4

Zarządzanie przemianami współczesnego świata w warunkach realnych rozwoju zrównoważonego

*Julianna Bartosewicz**

Celem opracowania jest przedstawienie problemu przemian gospodarczych we współczesnym świecie oraz ich funkcjonowanie w relacji ze zrównoważonym rozwojem (ZR). Zaprezentowano wyniki analizy długookresowych trendów zachodzących w gospodarce światowej. W analizie porównawczej bazowano na materiale badawczym literatury naukowej i profesjonalnej oraz dostępnych danych statystycznych. Udowodniono, że przemiany zachodziły zawsze i są nieuniknione również we współczesnym świecie w każdej dziedzinie życia, głównie: gospodarcze, polityczne, społeczne, ekologiczne. Spełnienie koniecznych, dostatecznych i wystarczających kryteriów zachowania realności ZR oraz spójność między przemianami gospodarczymi, społecznymi a ekologicznymi, zapewnią ich naturalny przebieg i pozytywne wyniki gospodarcze.

Tematyka opracowania dotyczy przemian gospodarczych i z tego powodu przemiany społeczne pozostały w tle opracowania, a polityczne potraktowano ogólnikowo. Praca przybliża problematykę przemian gospodarczych w korelacji z ZR. Od stopnia jego realności i sprawności systemu zarządzania przemianami zależy sukces gospodarki światowej. Zadaniem naukowców i zarządzających obecnie przemianami jest zachowanie spójności przemiana społecznych, gospodarczych i ekologicznych. Włączenie członków społeczeństwa świata do współpracy z naukowcami, przedsiębiorcami stanowi moralny, zawodowy i etyczny obowiązek. W ostatniej fazie opracowania wysunięto propozycję stworzenia międzynarodowego programu zarządzania przemianami i podano wzór programu w kierunku poprawy obecnej sytuacji gospodarczej świata.

4.1. Przemiany gospodarcze świata w XIX i XX w.

W przedstawionej analizie przemian gospodarczych świata materiał badawczy podzielono na okresy, uwzględniając cechy charakterystyczne każdego z nich.

* Dr inż., Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

4.1.1. Przemiany gospodarcze świata w latach 1870-1939

W latach 1870-1914 powstały duże przedsiębiorstwa, zmierzające do monopolizacji produkcji i rynków zbytu. W rozwoju gospodarki wykorzystano elektryczność i silnik spalinowy. Powstały: przemysł elektrotechniczny i samochodowy. Duży postęp techniczny („rewolucja przemysłowa") i technologiczny osiągnięto w hutnictwie oraz w przemyśle chemicznym i maszynowym. Produkcja przemysłowa zwiększyła się o 250%. Stany Zjednoczone osiągnęły 9-krotny, a Niemcy – 5,5-krotny wzrost produkcji. Światowa produkcja Wielkiej Brytanii spadła z 32% w 1870 r. do 14% w 1913 r. W analizowanym okresie globalne nakłady na inwestycje zagraniczne wzrosły 5-krotnie i osiągnęły około 50 mld dol. Przewagę miała Europa (ponad 90% udziału). Przed pierwszą wojną światową Wielka Brytania była największym inwestorem zagranicznym. Pod koniec XIX w. powstały pierwsze przedsiębiorstwa transnarodowe, które przed 1914 r. wytwarzały 6% produkcji światowej. Największy kryzys rozpoczął się w 1873 r. i dotyczył prawie wszystkich krajów europejskich oraz północnoamerykańskich. W okresie tym nastąpiła również mechanizacja rolnictwa i powszechne stosowanie nawozów sztucznych, wzrosła wydajność z hektara oraz zwiększona została globalna produkcja rolna. Stany Zjednoczone były liderem przed Europą. Produkcja rolna zwiększyła się 3-krotnie, przemysłowa – 19-krotnie. Nie podejmowano w tym czasie problematyki degradacji środowiska naturalnego. W gospodarce krajów rozwiniętych następował szybki rozwój usług i budownictwa. Wzrost gospodarczy powodował ekspansje handlu międzynarodowego.

Na przełomie XIX i XX w. dynamika międzynarodowych obrotów handlowych wzrosła. Nastąpił spadek udziału Wielkiej Brytanii w handlu międzynarodowym (z 22% w 1870 r. do 15% w 1913 r.). Rozwój wszystkich działów gospodarki spowodował znaczny przyrost PKB. W latach 1870-1913 największy wzrost dochodów miał miejsce w Ameryce Północnej (ponad 2-krotny) oraz w Japonii (wzrost około 2-krotny). W Europie PKB powiększał się rocznie o 1,5%. W 20 krajach osiągnięto najwyższy PKB w 1913 r. (w tym w 14 krajach europejskich). Gospodarkę światową integrowały na szczeblu międzynarodowym: handel, stosowanie waluty złotej, inwestycje i przedsiębiorstwa, migracja, a także rozwój transportu i komunikacji. Europa była centrum pobudzającym gospodarkę na pozostałych kontynentach. Przed 1914 r. na Europę przypadała więcej niż polowa światowej produkcji i światowego handlu[1]. W okresie 1914-1939 państwa europejskie 70% produkcji przeznaczały na przemysł militarny obniżając wskaźnik produkcji w innych działach gospodarki. Centrum przemysłowe zlokalizowane było w Ameryce Północnej. Stany Zjednoczone i Kanada produkowały więcej wyrobów przemysłowych niż wszystkie kraje Europy Zachodniej. Wielkość obrotów handlowych Ameryki Północnej zbliżona była do europejskich.

W latach 1929-1933 nastąpił wielki kryzys gospodarczy i znaczne obniżenie wskaźników wzrostu gospodarczego. Produkcja przemysłowa świata (bez ZSRR) w 1932 r. spadła o 33% w porównaniu z 1928 r. W latach 1933-1938 produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 87%, Japonia podwoiła w tym okresie swój potencjał przemysłowy, Niemcy zwiększyły produkcję o 122%, ZSRR o około 150%. Rozwój mechanizacji i wykorzystanie energii elektrycznej spowodowały wzrost wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie. Osiągnięcia nauki i techniki stanowiły bazę rozwoju gałęzi przemysłu: motoryzacyjnego, lotniczego, elektrotechnicznego, chemicznego oraz elektronicznego. Nastąpiły zmiany w strukturze gospodarki krajów uprzemysłowionych. W Wielkiej Brytanii, na początku lat 30. tylko 6%

ludności pracowało w rolnictwie. W pozostałych krajach Zachodu także malało znaczenie rolnictwa. W Belgii, Holandii, Francji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Australii i w Stanach Zjednoczonych w 1930 r. w rolnictwie pracowało nadal od 15 do 25% ludności. W okresie międzywojennym około 50% handlu światowego należało do Europy (bez ZSRR), dominowały Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Wzajemne obroty towarowe w 20-leciu międzywojennym były większe niż w poprzednim okresie. W latach 1914-1939 średnie roczne tempo wzrostu dochodu narodowego w krajach uprzemysłowionych wynosiło prawie 1%. Największe PKB zanotowano w: Holandii, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, krajach Ameryki Łacińskiej oraz Japonii (od 2% do 3%). W latach 1939-1945 wydatki wszystkich państw na cele wojenne wyniosły ponad bilion USD. Po wojnie wzrósł popyt na dobra inwestycyjne i konsumpcyjne. Największą potęgą gospodarki światowej były Stany Zjednoczone oraz ich konkurenci: Niemcy, Wielka Brytania, Związek Radziecki. Po zakończeniu wojny i na początku okresu odbudowy wielkość i wzrost PKB były zmienne, ale proporcje między regionami nie ulegały zmianie, z wyjątkiem Ameryki Północnej, która uzyskała wyraźną przewagę[2].

4.1.2. Rozwój gospodarki światowej w latach 1947-1970

Okres 1947-1970 można zaliczyć ogólnie do korzystnych w gospodarce światowej. Wysoka dynamika rozwoju gospodarki oraz jej stabilność przypadły głównie na lata 1947-1956. Wahania i spowolnienie wzrostu produkcji stanowiły rzadkość. Przyspieszony wzrost gospodarczy miał miejsce w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej oraz krajach bloku socjalistycznego. Wpływ pozostałych regionów na produkcję światową był marginesowy, z wyjątkiem Japonii. W okresie „zimnej wojny" Stany Zjednoczone osiągnęły 45% globalnej produkcji przemysłowej. W większości państw Europy Zachodniej nastąpił przyspieszony wzrost gospodarczy, w 1951 r. ich produkcja przemysłowa o 50% przekroczyła poziom produkcji sprzed wojny. Do połowy lat 50. nastąpił szybki wzrost produkcji przemysłowej Wschodu i Zachodu. W latach 1950-1955 produkcja przemysłowa w ZSRR i poszczególnych europejskich krajach socjalistycznych rosła w granicach 13-20% rocznie. W latach 1948-1958 eksport krajów kapitalistycznych wzrósł o 80%, w przeciwieństwie do krajów socjalistycznych, które osiągnęły słabe wyniki – w 1955 r. 9% światowych obrotów towarowych. W latach 1951-1956 na świecie 1/4 towarów sprowadzano do i z Ameryki Północnej, obok Wielkiej Brytanii, przed Francją i RFN. Utworzenie w 1951 r. Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali było istotnym etapem w integracji zachodnioeuropejskiej. Przemysł stalowy i górniczy Francji, RFN, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga współdziałał w jednym systemie zarządzania. Światowe PKB w skali roku wynosiło około 5%, na jednego mieszkańca – około 3,5% rocznie i przypadało na rozwinięte kraje kapitalistyczne; w 1950 r. na Amerykę Północną i Europę Zachodnią – 57%.

W okresie 1956-1970 zanotowano nierówność rozwoju gospodarki światowej. Stany Zjednoczone oraz konkurujące: Japonia, Europa Zachodnia wraz z Europejską Wspólnotą Gospodarczą (EWG) i Europejskim Stowarzyszeniem Wolnego Handlu (EFTA), stanowiły trzy główne ośrodki gospodarczo ekspansywne. Rozwój gospodarczy następował także w grupie państw uprzemysłowionych tzw. „tygrysów" azjatyckich: Hongkongu, Singapurze, Tajwanie, Korei Południowej oraz w mniejszym stopniu Tajlandii i Malezji. Postęp nauki i techniki oraz nowoczesna technologia miały decydujący wpływ na dynamikę rozwoju krajów kapitalistycznych, szczególnie w: automatyzacji, elektronice, telekomunikacji

i informatyce. Tradycyjne gałęzi przemysłu, tj. górnictwo węgla, hutnictwo żelaza i chemiczny przemysł ciężki miały coraz mniejsze zastosowanie na rzecz ekwiwalentnego działania taniej ropy naftowej i gazu ziemnego. W okresie tym tempo wzrostu produkcji przemysłowej w świecie Zachodu było bardzo szybkie. Prawie wszystkie kraje w 1970 r. podwoiły produkcję z 1950 r. Japonia w latach 60. osiągnęła 12,5% wskaźnik wzrostu w skali roku. W krajach członkowskich RWPG w latach 60. średni roczny przyrost produkcji przemysłowej w porównaniu z latami 50. zmniejszył się prawie o połowę i utrzymywał się w granicach 9%. Tempo wzrostu światowego PKB w latach 1956-1970 wynosiło ponad 5% rocznie i dotyczyło wszystkich regionów świata[3].

4.1.3. Stan gospodarki światowej oraz jej rozwój w latach 1970-2000

Kryzysy: walutowy i energetyczny na początku lat 70. spowodowały załamanie gospodarcze we wszystkich uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych, później również w bloku socjalistycznym. W 1975 r. odnotowano zmniejszenie PKB w granicach kilku procent we wszystkich krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Średnie tempo wzrostu produkcji przemysłowej na Zachodzie w latach 70. i 80. przekraczało 3% rocznie. Inflacja i bezrobocie były skutkiem kryzysu lat 70. i początku 80. W latach 1973-1981 średni roczny wzrost cen w państwach członkowskich OECD wynosił ponad 10%. W tym okresie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Włochy miały dwucyfrową inflację i wysoką stopę bezrobocia.

Największa ekspansja była w Europie Zachodniej, której eksport wzrastał szybciej niż produkcja (średnio 5% rocznie). Udział Stanów Zjednoczonych w eksporcie globalnym zmniejszył się o kilka procent na rzecz RFN. W przemyśle i usługach dominowały Stany Zjednoczone, które dzieliły się wpływami z Europą Zachodnią, Japonią, blokiem socjalistycznym, krajami nowo uprzemysłowionymi. Średnie roczne tempo produkcji przemysłowej w latach 80. spadło do 3%, a produkcji rolnej poniżej 1%. W latach 80. PKB Chin powiększył się o ponad 100%. Chiny oraz „tygrysy" azjatyckie zajęły kluczowe miejsce w gospodarce światowej. Najszybciej rozwijał się Singapur i Korea Południowa, ale także Malezja, Tajlandia, Indonezja i Filipiny. W 1989 r. dochód narodowy świata Zachodu był czterokrotnie wyższy od łącznego dochodu narodowego Ameryki Łacińskiej i Afryki. Ogółem w latach 1970-1989 PKB świata prawie podwoił się. Największy PKB osiągnęły Stany Zjednoczone (21% światowego), Japonia, Chiny i ZSRR. 12 największych gospodarek wytwarzało 71% światowego PKB. W okresie tym występowały trudności surowcowe, inflacyjne, walutowe, technologiczne, żywnościowe ekologiczne, które powodowały poszukiwania rozstrzygnięć globalnych. Współpracę międzynarodową ułatwiał postęp w transporcie i komunikacji, a także rozwój elektroniki w dziedzinie łączności i środków masowego przekazu. Rozwój rynku światowego stymulowały również korporacje transnarodowe, wywierając wpływ na przepływ technologii i kapitału do regionów słabiej rozwiniętych.

PKB Stanów Zjednoczonych w latach 90. był porównywalny (dzięki rozwojowi wysokiej technologii) z łącznym PKB: Japonii, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. W latach 90. wyjątkową ekspansję ekonomiczną przejawiały: Japonia i Chiny, wywierając znaczący wpływ na gospodarkę światową. W latach 1990-2000 Chiny osiągnęły największy przyrost PKB w świecie (aż o 143%, w porównaniu z krajami rozwiniętymi gospodarczo – około 40%). U schyłku XX w. decydujące znaczenie w gospodarce światowej miał postęp technologiczny w Japonii i Stanach Zjednoczonych. W okresie 1989-2000 ob-

roty handlu światowego zwiększyły się o około 70%. Kraje rozwijające się gospodarczo zmniejszały dystans do krajów uprzemysłowionych. Stany Zjednoczone zajmowały pierwsze miejsce w światowym eksporcie i imporcie przed Niemcami, Japonią, Francją i Wielką Brytanią. W latach 90. wzrosła współzależność w gospodarce światowej, rozwijała się globalizacja gospodarki. Nowe techniki, a zwłaszcza informacyjne i komunikacyjne wywierały wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Dzięki globalizacji coraz większa liczba przedsiębiorstw traktowała świat jako jeden rynek zbytu. Największe możliwości angażowania się w międzynarodową produkcję miały przedsiębiorstwa transnarodowe. W 1997 r. 60 tys. firm dysponowało ponad 500 tys. zagranicznych filii. Z międzynarodową działalnością przedsiębiorstw wiązał się przepływ kapitałów oraz transgraniczny proces fuzji i nabywania majątku. Inwestycje zagraniczne stanowiły bodziec pobudzający gospodarkę światową. Europa przodowała w restrukturyzacji firm, łącząc właścicieli w duże grupy finansowe, w wyniku wprowadzenia w krajach członkowskich UE wspólnej waluty (euro). Rozwój gospodarki światowej w latach 90. był szybszy. Ogółem światowy PKB w okresie 1989-2000 wzrósł o 37%, głównie dzięki krajom rozwijającym się, zwłaszcza w Azji. W końcu lat 90. prawie 46% światowego PKB przypadało na Europę Zachodnią, Stany Zjednoczone, Kanadę, Australię i Nową Zelandię, 37% na kontynent azjatycki i 17% na pozostałe regiony[4]. Dramatyczna sytuacja była w najbiedniejszym regionie globu – Afryce Subsaharyjskiej. WTO, IMF i Bank Światowy nie stworzyły mechanizmów naprawczych w celu rozwiązania problemów społecznych, zwłaszcza ubogiego Południa. Od połowy 1986 r. przemiany gospodarcze miały miejsce w Wietnamie („papierowy tygrys"), który osiągnął przyspieszony wzrost gospodarczy w latach 1991-2000. Pomyślnie rozwijały się także Indie deregulując gospodarkę[5].

4.2. Realny rozwój zrównoważony stymulatorem przemian gospodarczych świata

Realny zrównoważony rozwój (RZR), wskaźnik stanu przemian gospodarczych, powinien zapewnić prawidłowe ludzkie działanie i funkcjonowanie we wszystkich dziedzinach życia oraz egzystencję na Ziemi, obecnym i przyszłym pokoleniom. Ekorozwój należy traktować jako stymulator i wskaźnik przemian oraz gwarant przyszłości zmierzający w pozytywnym kierunku. Istotny jest stopień realności tego rozwoju. Wskazane jest określenie założeń, stanu, wymogów realnego stanu ZR.

4.2.1. Realny rozwój zrównoważony a przemiany gospodarcze współczesnego świata

Kraje wysoko rozwinięte znajdują się w okresie przejścia od cywilizacji industrialnej do postindustrialnej. W rozumieniu pojęć: cywilizacja – stworzony, przez dane społeczeństwo, system moralny, organizacyjny i gospodarczy, zapewniający jego byt i rozwój; rozwój – proces przeobrażeń prowadzących do stanów lub form bardziej złożonych [...] obejmuje wszystkie aspekty życia ludzi: społeczne, gospodarcze i przyrodnicze; bogactwo narodów

i jednostek – dobra materialne i niematerialne, produkcyjne i konsumpcyjne, służące rozwojowi lub obronie wolności i ochronie ludzi (np. przed katastrofami żywiołowymi), powstałe dzięki rozumnemu wykorzystaniu: zasobów naturalnych, energii i walorów środowiska przyrodniczego; pracy, interpretowanej jako zdolność ludzi do zastosowania w procesach wytwórczych posiadanej siły i umiejętności; kapitału uprzedmiotowionego i finansowego; wiedzy jako niematerialnej pracy twórczej[6]. W rozwoju gospodarczo-społeczno-ekologicznym, poza tempem wzrostu dochodu narodowego oraz eksploatacji zasobów naturalnych, warto sugerować się i uwzględniać zmiany strukturalne i jakościowe. Kryzys gospodarczy świata, zmiany klimatyczne (ocieplenie klimatu), obecny stopień degradacji środowiska, skutkujące obniżaniem poziomu jakości życia oraz kataklizmami ekologicznymi, stanowią wystarczający powód natychmiastowej weryfikacji i wzmożonych badań problematyki RZR w relacji z przemianami gospodarczymi. Następstwem takiej sytuacji powinny być natychmiastowe reakcje i działania prewencyjne zapobiegające nieprawidłowościom. Należy szczegółowo potraktować: wyjście z kryzysu, sytuację krajów uboższych oraz utrzymanie funkcji przyrodniczych (ekologicznych), czyli zapewnienie bioróżnorodności środowiska; stały zasób kapitału naturalnego (co wymaga inwestycji kompensujących straty ekologiczne, substytucji zasobów nieodnawialnych, zwiększonej produktywności zasobów)[7].

Główne źródło zagrożeń stanowią rozwój i ekspansja przemysłu oraz innych gałęzi gospodarki świata, z negatywnym oddziaływaniem na środowisko naturalne, eksploatacją czy wyczerpywaniem zasobów naturalnych Ziemi.

Pojęcie ZR bazuje na narastających ekologicznych kosztach rozwoju, których wzrost w skali światowej zagraża warunkom życia następnych pokoleń. Oznacza taki zrównoważony typ rozwoju, w którym zagrożenia te ulegają eliminacji dzięki świadomemu ukierunkowaniu działań gospodarczych ludzi na ochronę środowiska naturalnego[8]. Stanowi to bazę danych i założeń do dalszych badań nad korelacją między RZR a przemianami globalnymi.

Przemiany gospodarcze są możliwe wyłącznie w warunkach RZR i po spełnieniu jego kryteriów, wyznaczenie których wymaga uwzględnienia warunków w: Polsce, Europie, na świecie i uzgodnień na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Trwały ZR jest również rozwojem gospodarczo-społeczno-ekologicznym, umożliwiającym korelację materialnych aspiracji obecnego oraz przyszłych pokoleń z koniecznością ochrony środowiska i jego zasobów[9].

Przemiany gospodarcze są nieuniknione, a ich ciężar gatunkowy, rodzaj i jakość zależą od szeregu czynników. Najważniejszy jest RZR. Korzyści przemian są możliwe wyłącznie w warunkach optymalnych. Istotne jest, aby uwzględnić: sprawiedliwy i prawidłowy rozwój gospodarczy, z zachowaniem profesjonalnej ochrony środowiska naturalnego.

4.2.2. Ekonomia zrównoważonego rozwoju a internacjonalizacja przemian gospodarczych

Głównym źródłem bogactwa obecnej cywilizacji jest wiedza, czyli cywilizacja industrialna zastępowana cywilizacją wiedzy. Nauka o wiedzy wskazuje, że nowa ekonomia będzie bardziej różnić się od ekonomii kapitału. Rolę pomostu między wymienionymi rodzajami ekonomii może spełniać ekonomia RZR. We współczesnej ekonomii gospodarowanie, traktowane jako proces wyboru decyzyjnego, jest warunkowany nieograniczonymi potrzebami człowieka oraz ograniczonością zasobów przyrodniczych, ludzkich i kapitałowych. Stanowi

to wystarczający powód i sygnał do intensywnego wyboru, rozgraniczenia rozsądnej eksploatacji oraz wykorzystania zasobów naturalnych w aspekcie potrzeb teraźniejszych obok przyszłych. Tylko rozważna gospodarka spowoduje spełnienie wymienionych wymogów.

Wzmożone procesy innowacyjne jako skutek działania konkurencji rynkowej, ciągły, szybki postęp nauki i techniki powodują obniżenie energochłonności i materiałochłonności produkcji, podnoszenie produkcyjności oraz wydajności ziemi uprawnej. Przy szybkim tempie rozwoju gospodarczego, w dłuższym okresie może nastąpić osiągnięcie punktu ekstremalnego – wyczerpanie zasobów naturalnych i środowiska naturalnego, zwiększenie skali ocieplenia klimatu, a w konsekwencji kataklizmów powodując nieodwracalny kryzys globalny społeczno-gospodarczo-ekologiczny[10]. Ograniczenie ujemnego wpływu na środowisko poprzez: czystszą, bezodpadową produkcję, spotęguje ochronę środowiska naturalnego przez zmniejszenie negatywnego wpływu działalności gospodarczej.

4.2.3. Technologie proekologiczne w realizacji strategii rozwoju zrównoważonego

Trwająca rewolucja naukowo-techniczna, globalizacja, rozwój informatyki, logistyki, telekomunikacji i środków komunikacji społecznej/mass mediów, medycyny (wydłużenie życia ludzkiego), biotechnologii, inżynierii materiałowej i metod wtórnego wykorzystania odpadów, wody poprodukcyjnej, poprawa efektywności produkcji, wykorzystanie energii i surowców, zmieniają na korzyść oblicze świata, sposób funkcjonowania gospodarki oraz życia społecznego. Szybki rozwój nauki i techniki będzie przeciwdziałać tendencjom prowadzącym do załamania procesów RZR i kryzysowi globalnemu. Starania w celu złagodzenia oraz wyjścia z obecnego kryzysu należy wykorzystać jako doświadczenie, wskazówkę i naukę, w celu uniknięcia podobnych nieprawidłowości w przyszłości. Zachwianie równowagi rozwoju jest procesem odwracalnym i w tym kierunku należy zmierzać. Sukces zapewniony, pod warunkiem określenia wizji oraz realiów tego rozwoju. Rozwój i zastosowanie technologii proekologicznych oraz działania prewencyjne, spełnianie założonych i podejmowanych, podczas kolejnych szczytów gospodarczych G8, ekologicznych rezolucji, założeń, kryteriów, wymogów. Niezachowanie RZR w dłuższym czasie spowoduje kryzys gospodarczy oraz całkowitą i nieodwracalną degradację środowiska naturalnego.

Szereg badań problemu RZR w kontekście przemian gospodarczych wskazuje kierunek dalszego działania. Na przykład, metoda zmiennych założeń współczynników wzrostu gospodarczego i badania szczegółowe wpływu założeń optymistycznych, wyrażających korzystne skutki postępu nauki i techniki, zastosowane przez zespół Meadowsów, wykazały istnienie możliwości obrony przed zagrożeniami. Według naukowców, nie należy oczekiwać spełnienia prognoz w tym zakresie poprzez automatyzm działania rynku, lecz działać. Ludzkość nie jest skazana na katastrofę i ciągły kryzys. Musi podejmować świadome działania zabezpieczające i przeciwdziałające, zgodnie z koncepcją RZR. W realizacji tego przedsięwzięcia główną rolę do spełnienia ma nauka i technika. Od tempa ich rozwoju oraz korelacji w działaniu naukowców, profesjonalistów, praktyków zależy globalny sukces gospodarczy i społeczny oraz niedoprowadzenie do kryzysu i degradacji środowiska naturalnego, za który świat płaci zbyt wysoką cenę, a jeszcze wyższą zapłacą przyszłe pokolenia[11].

W stosowaniu technologii proekologicznych niezbędne jest uwzględnianie: kosztów, zasad trwałego rozwoju w dążeniu do zwiększania produkcji przemysłowej i utrzymywania wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, z zachowaniem reguł tańszej i czystszej produkcji. Negatywne skutki przemian gospodarczych stanowią: kryzys gospodarczy i finansowy odczuwalne na całym świecie. Większe tempo życia nie oznacza zwiększenia stopnia jego łatwości, prostoty i szybkiego tempa wzrostu gospodarczego. Przemiany gospodarcze zależą od naturalnych procesów ekonomicznych, społecznych i politycznych, nie mogą być wymuszane. Globalizacja, rozwój wysokich technologii, rola mediów (Internet, sieci informatyczne, wyższy poziom nauki, znajomość języków obcych), stanowią możliwość dodarcia do wszystkich. Łączność światowa i zaangażowanie wszystkich krajów w problemy przemian stanowią element pomocny w zarządzaniu nimi.

Kryzys gospodarczy jest czasowym i naturalnym procesem powstałym w wyniku przemian. Największe światowe giganty gospodarcze wychodzą z niego (Francja, Niemcy, USA). W II kwartale 2009 r. Polska osiągnęła wzrost PKB rzędu 1,1%. Pogłębiający się spadek popytu krajowego wskazuje na spadek nakładów inwestycyjnych. Jeśli konsumpcja będzie spadać, tendencja spadkowa może utrzymywać się, zwłaszcza, że sytuacja gospodarcza Polski jest w znacznym stopniu uzależniona od rynków zagranicznych, szczególnie Niemiec i Francji. Mimo ostatnich niezłych danych o stanie tych gospodarek, wielu analityków spodziewa się drugiego dna kryzysu. Środki unijne mają wpływ na tempo wzrostu PKB. W branży budowlanej zanotowano 4,5% wzrost rdr (*retail distribution review*/przegląd dystrybucji detalicznej/dynamika produkcji) wynikający z finansowanych funduszy unijnych inwestycji infrastrukturalnych. Nie jest to wpływ tak istotny, aby zapobiec spadkowi nakładów inwestycyjnych. Przedsiębiorcy spoza sektora budowlanego wstrzymują swoje projekty i uzależniają ich realizację nie od dostępności funduszy UE, ale popytu na swoje produkty[12]. To znak czasu, tempo życia, świadomość społeczeństwa świata, większe ambicje, wyższy standard życia, zwiększone w ostatniej dekadzie, z którymi należy sobie radzić podczas obecnego kryzysu. Najwłaściwsze rozwiązanie stanowi odpowiednie zarządzanie systemem przemian, w warunkach RZR z zachowaniem jego kryteriów.

Większa efektywność gospodarcza, w rozumieniu funkcji ekonomicznej przemian gospodarczych, wynika z odpowiedzialności ekonomicznej. W takim przypadku następuje wyraźne oddzielenie racjonalności ekonomicznej od społecznej, a także oddzielenie działań ekonomicznych od interesu własnego i nie zawsze podporządkowywania się decyzjom ogólnym, co niejednokrotnie może doprowadzić do zmniejszenia odpowiedzialności gospodarczej. Przemiany gospodarcze stanowią także czynnik elastyczności gospodarczej i społecznej, wynikający z szeroko rozumianej motywacji, z szybkości reakcji na zmiany oraz skrócenia ścieżki decyzyjnej. Warunkiem koniecznym prawidłowego funkcjonowania przemian jest równowaga rozwoju i jego realność.

4.3. Propozycja i perspektywy zmiany podejścia do przemian współczesnego świata

Możliwość stworzenia wspólnego przedsięwzięcia – systemu zarządzania przemianami gospodarczymi, również klasy międzynarodowej i traktowania ciągle jak problem aktualny

w aspekcie realiów ZR jest możliwy, lecz uwarunkowany spełnieniem kryteriów. Na każdym etapie zarządzania przemianami gospodarczymi należy kierować się koniecznością zbudowania sprawnie funkcjonującego systemu ekonomicznego oraz uwzględnienia przemian społecznych, zmierzających do ukształtowania skutecznych i stabilnych zespołów organizacji gospodarczo-społecznych, w celu prawidłowego funkcjonowania całego systemu.

4.3.1. Nowe podejście do przemian współczesnego świata

Nowoczesne poglądy, bazujące na rozwoju wiedzy i techniki oraz traktowanie przemian gospodarczych jako procesu naturalnego, w wielu aspektach, szczególnie społecznym i ekologicznym, spowodują zmianę podejścia, umiejętne zarządzanie systemem przemian gospodarczych, wspomagane wdrożeniem proponowanego programu, z korzyścią w wymiarze globalnym. Proponuje się:

- przemiany gospodarcze współczesnego świata traktować w aspekcie realnego ZR w wymiarze globalnym,
- określić kompetencje zawodowe członków społeczeństwa świata, spoza kręgu zarządzających, adekwatne do uczestnictwa w procesie zarządzania przemianami, na przykład przez wskazanie konkretnych grup zawodowych: ekonomiści, marketingowcy, finansiści, ekolodzy itp.,
- opracować system prawny, w celu udzielenia pomocy oraz zwiększenia kompetencji i świadomości wszystkich członków społeczeństwa świata w temacie przemian, dla sprawnego, prawidłowego, profesjonalnego, pozaprofesjonalnego zarządzania przemianami, rozumienia oraz wywierania na nie pozytywnego wpływu,
- zaproponować, poszczególnym krajom świata, szczególnie gospodarczo rozwiniętym, określenie wysokości wkładu kapitałowego w proces zarządzania globalnymi przemianami gospodarczymi,
- wykorzystać w pełni dotacje finansowe UE oraz innych organizacji finansowych świata na rozwój systemu zarządzania globalnymi przemianami,
- określić sposoby i metody:
  - informowania społeczeństw świata (przez zarządzających) o: przebiegu procesu przemian gospodarczych w warunkach RZR, ich przyczynie, pozytywnych i negatywnych skutkach, przyszłości, założeniach strategicznych, polityce zarządzania, zastosowaniu monitoringu z oceną zaplanowanych przedsięwzięć i stopnia ich realizacji, przy użyciu systemów informatycznych/Internet oraz innych rodzajów mediów, stanowiących ogólnodostępną bazę danych, z możliwością wykorzystania do dalszych prognoz, planowania i analizy wyników zarządzania tym systemem, w celu uniknięcia podobnych błędów w przyszłości, (na przykład, przez udostępnianie bazy danych oraz stosowanie szkoleń metodą e-learningową),
  - zachęcania społeczeństwa świata do czynnego udziału w naprawie sytuacji, uczestnictwa w procesie zarządzania przemianami współczesnego świata – profesjonalistów spoza branży, wolontariuszy, członków organizacji społecznych, charytatywnych, (na przykład, przez organizowanie cyklicznie międzynarodowych konferencji, z częścią warsztatową na temat przemian gospodarczych, z udziałem wyżej wymienionych),

– przygotowania członków społeczeństwa świata, nie działających w dyscyplinach nauki dotyczących bezpośrednio zarządzania przemianami (ekonomia, zarządzanie, logistyka itp., na przykład, przez zastosowanie szkoleń, kursów, studiów, studiów podyplomowych, dostosowawczych do pełnienia takiej roli/funkcji).

Zmiana podejścia do przemian gospodarczych, z uwzględnieniem RZR, stanowią kluczowe znaczenie w procesie zarządzania nimi. Pomocnym narzędziem jest Internetowy dostęp wszystkich do bazy danych o zarządzaniu przemianami gospodarczymi. Profesjonalne zaangażowanie i wykorzystanie potencjału zasobu ludzkiego oraz jego kompetencji, zdolności, umiejętności, predyspozycji w procesie zarządzania przemianami stanowić będzie dodatkowy atut w tym systemie.

4.3.2. Propozycja umiejętnego zarządzania przemianami w warunkach realnego rozwoju zrównoważonego

Właściwe zarządzanie przemianami w warunkach RZR zmniejszy rozmiar problemu i spowoduje przyswojenie społeczeństwu świata wagę tego zagadnienia. Działanie w warunkach realiów zapewni powodzenie tego procesu.

W procesie zarządzania przemianami współczesnego świata, w warunkach RZR, proponuje się:

- zarządzać według proponowanego programu w skali globalnej (punkt 3.3 tego opracowania),
- uwzględnić RZR, o znaczeniu gospodarczym, społecznym i ekologicznym, w korelacji z funkcjami zarządzania,
- przeprowadzać bieżącą kontrolę realizacji przedsięwzięć, która zapewni prawidłowość funkcjonowania, w kierunku osiągania bieżących i przyszłych korzyści oraz zapewni równowagę rozwoju gospodarczo-społeczno-ekologicznego świata,
- przeprowadzać kontrole, na szczeblu krajowym/międzynarodowym cyklicznie, wg konkretnego planu kontroli oraz sporadycznie, w zależności od sytuacji,
- zapewnić bieżącą pomoc w rozwiązywaniu problemów, z angażowaniem wszystkich współpracujących w globalnym wymiarze,
- wykorzystywać możliwości: inspiracji, innowacji, wprowadzania zmian w gospodarce światowej, w celu podwyższania stopnia świadomości oraz poziomu zarządzania tym systemem,
- stosować nowatorskie i skuteczne podejście poprzez stosowanie systemów informatycznych, logistyki, z zastosowaniem decentralizacji władzy, zadań i obowiązków na niższe szczeble w hierarchii zarządzania,
- współdziałać w skali globalnej, w sposób profesjonalny we właściwym kierunku, z zastosowaniem motywacji dla osiągania pozytywnych efektów, poprzez włączanie społeczeństw poszczególnych krajów,
- tolerować wielokulturowość oraz stwarzać każdemu możliwości rozwoju i samorealizacji poprzez szkolenia w tym zakresie oraz specjalistyczne dla zainteresowanych,
- wykorzystać potencjał zasobu ludzkiego oraz jego kompetencje, zdolności, umiejętności w procesie zarządzania globalnymi przemianami,

WWW.CEDEWU.PL

- stosować nowoczesne i elastyczne metody kierowania i sterowania w celu podwyższenia poziomu zarządzania, z zastosowaniem: informatyki, logistyki, społeczeństwa informacyjnego,
- opracować sposób i metody wraz z harmonogramem umiejętnego zarządzania,
- sprecyzować kto powinien zarządzać przemianami w danej jednostce organizacyjnej,
- ustalić kolejność rozpatrywania wszystkich aspektów zarządzania przemianami (w tym społecznych i ekologicznych),
- określić sposób rozpatrywania przyczyn i skutków przemian, z możliwością wykorzystania ich do rozwoju, innowacji, innych nowoczesnych przedsięwzięć,
- opracować system prawny, w kierunku udzielenia pomocy oraz zwiększenia kompetencji i świadomości wszystkich członków społeczeństwa świata, dla sprawnego, prawidłowego, profesjonalnego i pozaprofesjonalnego zarządzania przemianami, rozumienia oraz wywierania na nie pozytywnego wpływu.

Propozycje wyżej wymienione powinny zostać przedłożone w wersji roboczej zarządzającym oraz innym zainteresowanym, poddane dyskusji, weryfikacji oraz ewentualnej korekcie; w ostatecznej wersji być włączone do programu zarządzania przemianami współczesnego świata w warunkach RZR.

Prawidłowość systemu zarządzania przemianami w warunkach RZR zapewnią: wytyczanie realnych przedsięwzięć, z wykorzystaniem wszystkich jego funkcji, stylów zarządzania, uzgadnianie z zainteresowanymi szczegółów funkcjonowania systemu przemian oraz ewentualnej korekty jego realizacji. Zasady współczesnego zarządzania przemianami gospodarczymi należy traktować identycznie jak reguły zarządzania organizacją, pod warunkiem uwzględnienia zasięgu globalnego. System zarządzania przemianami traktować jak jedną wspólną organizację.

Prawidłowy rozwój gospodarczy świata wraz z ochroną środowiska zapewni RZR. Praca z tym związana wymaga programu w skali międzynarodowej. Istotne są: ograniczenie zanieczyszczania środowiska oraz ich egzekwowanie przez obniżenie zużycia energii, pokonanie problemu zacofania i nędzy. Niezbędne jest uwzględnienie w edukacji, rozwoju wiedzy problematyki życia społecznego, podwyższanie świadomości zagrożeń RZR i środowiska naturalnego, tolerancja różnych poglądów i kultur oraz formy negocjacji. Polska powinna wykorzystać członkowstwo w Unii Europejskiej i starać się brać czynny udział w globalnym rozwiązaniu problemu przemian gospodarczych w kontekście RZR. Udział w konferencjach, szczytach gospodarczych, szkoleniach stanowi pomocne narzędzie w usprawnianiu systemu RZR oraz przywróceniu jego realności[13].

4.3.3. Propozycja programu zarządzania przemianami współczesnego świata

Prawidłowe zarządzanie przemianami współczesnego świata jest możliwe po opracowaniu i wdrożeniu odpowiedniego programu z uwzględnieniem RZR. Proponuje się opracowanie programu, według podanego niżej wzoru, jego weryfikację, ewentualne uzupełnienie i stosowanie. Należy opracować integralny, spójny program korekty, naprawy, przebudowy zarządzania przemianami gospodarki polskiej i światowej, z uwzględnieniem skali globalnej

współpracujących państw UE oraz innych państw świata. Program gospodarczy powinien uwzględnić aspekty społeczne i ekologiczne z poprawką zachodzących zmian w otoczeniu. Kryzys gospodarczy świata jest sygnałem i wystarczającym powodem do stworzenia alternatywy oraz integracji, a także traktowania problematyki przemian gospodarczych w kontekście RZR wraz z aspektami społecznymi, ekologicznymi w sposób globalny.

Propozycja dotyczy również szczegółowej weryfikacji problematyki gospodarczej oraz włączenia konkretnych rozwiązań do programu czy planów działań gospodarczych. Traktowania ich oraz realizacji jak składowych, korelujących ściśle ze sobą i warunkujących wzajemnie oddziaływanie wewnątrzprogramowe lub wewnątrzplanowe. Korzystne byłoby finansowanie przedmiotowego programu środków Unii Europejskiej i innych finansowych organizacji światowych.

Wzór proponowanego programu zarządzania przemianami gospodarczymi współczesnego świata w warunkach RZR

- zarządzający oraz inni profesjonaliści w zakresie zarządzania, przed przystąpieniem do opracowywania programu powinni określić:
  - sytuację prawno-gospodarczą przemian,
  - kryteria programu zarządzania przemianami współczesnego świata w aspekcie RZR,
  - realia ZR,
  - zakres zarządzania przemianami gospodarczymi, z uwzględnieniem aspektów społecznych i ekologicznych, z wytypowaniem pozycji priorytetowych,
- każdy członek organizacji zarządzającej/wszyscy działający w zakresie zarządzania przemianami na szczeblu krajowym/międzynarodowym powinni:
  - pracować nad przygotowaniem programu, jego realizacją i/lub ewentualną korektą,
  - znać szczegóły opracowanego programu, nadzorować jego realizację lub ewentualną korektę,
  - współpracować w sposób etyczny i na równi, nie na zasadzie niezdrowej konkurencji,
  - przestrzegać wszystkich reguł, z zachowaniem podstawowych funkcji zarządzania i uwzględniać zmiany zachodzące w otoczeniu w skali globalnej,
  - stanowić ogniwo – najważniejszy zasób ludzki, współdziałający i współodpowiedzialny za całość przedsięwzięcia,
  - być świadomym zachodzących zmian lub innych poczynań w RZR,
- podjąć próbę wytyczenia wspólnego programu naprawczego stan obecny przemian,
- opracować program w skali globalnej,
- zespół specjalistów międzynarodowej klasy powinien działać w różnych dziedzinach, a w szczególności w: zarządzaniu, ekonomii, logistyce, informatyce,
- przedyskutować z zainteresowanymi zakres programu,
- udostępniać program zarządzania przemianami współczesnego świata wszystkim (profesjonalistom, pozaprofesjonalistom, pozostałym zainteresowanym).

Program opracowany przez profesjonalistów, w wyniku otwartej dyskusji kompetentnych przedstawicieli wszystkich branż, może składać się z dwóch części: pierwsza powinna dotyczyć ogólnych zasad gospodarki kraju/świata i konweniować ściśle z programem społeczno-gospodarczym, druga powinna odnosić się do ogólnych metod, sposobów i za-

sad gospodarczych, społecznych i ekologicznych. W dalszej części programu powinny znaleźć się zapisy, uwagi, sugestie, założenia dotyczące ścisłej współpracy na szczeblu międzynarodowym. Program taki powinien być uzgadniany i zaakceptowany przez zainteresowanych, w tym członków społeczeństwa spoza kręgu zarządzających.

Proponowany wzór programu powinien mieścić się w ogólnym programie gospodarczym kraju i poszczególnych państw świata, stanowić element jego realizacji oraz przyczyniać się do korygowania sytuacji, a także kształtowania prawidłowych stosunków społecznych i stabilizacji gospodarczo-społeczno-ekologicznej świata. Opracowany program może być krótkookresowy lub długofalowy i stanowić podstawę dla zarządzających, z uwzględnieniem możliwości współdziałania ze wszystkimi kontrahentami, partnerami gospodarczymi oraz jego zasadami. Zarządzający powinni prowadzić otwartą i świadomą politykę zarządzania przemianami gospodarczymi w skali globalnej.

Aktualna sytuacja gospodarcza świata (kryzys gospodarczy) są sygnałem konieczności opracowania realnych rozwiązań i kontynuacji badań problemu zarządzania przemianami gospodarczymi w warunkach RZR. Wskazane są: korekta nierealnych programów, odejście od planów intuicyjnych, czy ustnych.

* * *

Przemiany – integralna część życia społecznego, gospodarczego, politycznego, ekologicznego są nieuniknione i zawsze będą zachodzić. Zbyt gwałtowne zmiany w otoczeniu organizacji są powodem do przygotowania konkretnych globalnych rozwiązań i działania. Wyniki dokładnej analizy gospodarczych i społecznych funkcji przemian stanowią precyzyjną odpowiedź na pytanie: czy zmierzają one we właściwym kierunku? Przeprowadzenie takiej analizy jest możliwe przy uwzględnieniu danych statystycznych globalnych oraz długiego okresu. Dobry i skuteczny system przemian gospodarczych integruje społeczeństwo świata, a sprawne zarządzanie nimi zapewni stabilizację systemu gospodarczego. Wprowadzi większą swobodę działania, także w wymiarze perspektywicznym, umożliwiając powstawanie przedsięwzięć o długim, ale skutecznym okresie realizacji. Ma to wielkie znaczenie dla rozwoju krajów nierozwiniętych czy rozwijających się. Skutkować będzie większymi możliwościami funkcjonowania systemu przemian i ich następstw w skali globalnej, a ich pozytywny rezultat mogą odczuwać nawet najbiedniejsze kraje oraz współfunkcjonować w czasie, co zwiększy elastyczność całego systemu. Traktowanie systemu przemian gospodarczych w skali globalnej, jak wspólnego i określonego przedsięwzięcia, ułatwi jego realizację i zarządzanie, według obowiązujących reguł RZR. Istotne jest, aby wykorzystywać przemiany gospodarcze jako narzędzie do dalszego rozwoju i sukcesu gospodarczego, przy użyciu odpowiednich środków ekonomicznych, technicznych, społecznych (zasobów ludzkich), bez wyraźnych strat dla dobra wspólnego, a nawet z jego korzyścią. Interesy zarządzających przemianami gospodarczymi, w warunkach RZR, powinny być spójne z interesem społecznym i ekologicznym. Korzystna jest kontynuacja badań nad przemianami gospodarczymi w kierunku zwiększenia stopnia przestrzegania równowagi rozwoju gospodarczego i jego realności oraz intensywności prac badawczych. Przemiany, traktowane jako kontynuacja dotychczasowych sukcesów gospodarczych, nie mogą w żaden sposób stanowić przeszkody w dalszym rozwoju Polski i świata. Wykorzystanie wszystkich możliwych koncepcji naukowców i profesjonalistów w zarządzaniu przemianami zaowocuje zmniejszeniem skali problemu kryzysu i niepowtarzania nieścisłości w zarządzaniu przemianami.

Na tej podstawie warto dostosować proponowany program zarządzania przemianami do realiów i uwzględnić wartości ekonomiczne i pozaekonomiczne całego systemu. Stosowanie prawidłowej polityki gospodarczej, według zasad RZR, skutkować będzie zmniejszeniem częstotliwości występowania ekstremalnych sytuacji kryzysowych w gospodarce światowej na korzyść nieuniknionych w XXI w. pozytywnych przemian gospodarczych i ochrony środowiska naturalnego. Zarządzanie przemianami gospodarczymi świata jest niemożliwe bez uwzględnienia kompleksowo aspektów społecznych i ekologicznych. Proponowany system zarządzania przemianami cechuje występowanie silnych i szybkich reakcji na zmiany polityczne, społeczne, gospodarcze poszczególnych krajów, co stanowi istotny czynnik racjonalizacji wszystkich poczynań gospodarczych i skuteczności systemu w sferze dla gospodarki najistotniejszej – zaspokajania potrzeb.

Przypisy

[1] J. Skodlarski, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Warszawa 2004, s. 340-341.
[2] *Ibidem*, s. 340-345.
[3] *Ibidem*, s. 345-348.
[4] *Ibidem*, s. 348-352.
[5] D. Wojnarski, *Gospodarka światowa u progu XXI w.*, Warszawa 2007, s. 127-128.
[6] B. Poskrobko, *Obszary badań nad trwałym i zrównoważonym rozwojem*, Białystok 2007, s. 10-12.
[7] *Ibidem*, s. 23-24.
[8] *Sterowanie ekorozwojem. Teoretyczne aspekty ekorozwoju*, t. I, (red.) B. Poskrobko, Białystok 1998, s. 7-13.
[9] K. Górka, *Polityka ekorozwoju w programach rozwoju gospodarczego*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Sterowanie ekorozwojem. Zarządzanie w warunkach ekorozwoju*, t. II., Białystok 1998, s. 23-24.
[10] B. Poskrobko, *op. cit.*, s. 10-12.
[11] Z. Sadowski, *Ekorozwój a wzrost gospodarczy*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Sterowanie ekorozwojem. Teoretyczne aspekty ekorozwoju*, t. I., Białystok 1998, s. 15-17.
[12] K. Rybiński, *Co na to RPP?* [w:] „Rzeczpospolita" z dnia 29 sierpnia 2009 r.
[13] Z. Sadowski, *op. cit.*, s. 15-17.

5

Monetarystyczna krytyka teorii Keynesa

*Urszula Zagóra-Jonszta**

Myśl ekonomiczna ostatniego stulecia jest mocno zróżnicowana. Początek XX wieku upłynął pod znakiem ekonomii subiektywno-marginalistycznej, która stworzyła mocne podstawy mikroekonomiczne i miała wyraźnie liberalny charakter. Przyjmując bez zastrzeżeń prawo rynków Saya negowała możliwość wystąpienia kryzysów nadprodukcji. Wiara w „niewidzialną rękę rynku" i samoustalającą się równowagę podpowiadała nieingerowanie państwa w gospodarkę. Wielki kryzys gospodarczy lat 1929-1933 unaocznił jednak słabe punkty liberalnej teorii i przyniósł sławę Johnowi Maynardowi Keynesowi, który opracował nową doktrynę makroekonomiczną, wzbogaconą mocną dawką pragmatyzmu i zawarł ją w *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza* opublikowanej w 1936 r., a więc tuż po zakończeniu kryzysu. W ekonomii mówiło się nawet o tzw. rewolucji keynesowskiej. Lata powojenne to wyraźna dominacja teorii keynesowskiej zarówno w Europie Zachodniej, jak i w Stanach Zjednoczonych. Znaczne pogorszenie się wskaźników ekonomicznych w dekadzie lat 70. spowodowało odejście od keynesizmu i powrót do teorii liberalnych, które jeszcze do ubiegłego roku przeżywały okres swojej „drugiej młodości". Pojawiła się kontrrewolucja monetarystyczna, na czele której stanął Milton Friedman.

Kryzys finansowy w 2008 r. wstrząsnął mocnymi, wydawałoby się, podstawami ekonomii neoliberalnej i zdezorientował (nie wiadomo tylko na jak długo?) zarówno ekonomistów, jak i polityków gospodarczych. Obecnie w myśli ekonomicznej nadal dominuje nurt liberalny, ale stracił wiele z dotychczasowej pewności siebie. Widać wyraźnie, że ekonomiści-liberałowie nie wypowiadają się już z takim przekonaniem jak czynili to do niedawna, na temat aktualnej sytuacji gospodarczej i jej przyszłości. Niewiele mają też do zaoferowania politykom gospodarczym oczekującym na skuteczną terapię antykryzysową.

Celem opracowania jest monetarystyczna krytyka ekonomii keynesowskiej w wydaniu Miltona Friedmana, guru amerykańskiego monetaryzmu i zwrócenie uwagi na aktualność niektórych poglądów Keynesa mimo upływu ponad 70. lat od ich powstania.

* Prof. dr hab., Akademia Ekonomiczna w Katowicach.

5.1. Poglądy Friedmana na rolę państwa w kontekście krytyki keynesizmu

Pogorszenie się sytuacji ekonomicznej państw zachodnich na początku lat 70. XX w. zaktywizowało liberałów, którzy po wojnie zostali zepchnięci na margines głównego nurtu, którym był keynesizm. Ekonomia keynesowska stała się obiektem silnych ataków ze strony neoliberałów, obarczających ją winą za istniejący stan rzeczy. Podnosili oni, że państwo wzięło na swe barki zbyt duży ciężar opieki społecznej i chcąc wywiązać się z obowiązków gra rolę Janosika, nakładając, w majestacie prawa, wysokie podatki na bogatych i oddając zabrane pieniądze biedniejszej części społeczeństwa. Z punktu widzenia doktryny neoliberalnej taka polityka była przejawem rażącej niesprawiedliwości. Również walka z bezrobociem, która stała się najważniejszym celem polityki keynesistów, spowodowała wzmocnienie roli związków zawodowych i nasilającą się walkę o wzrost płac. Rezultatem tego była rosnąca spirala inflacji, jako skutek wymuszanych podwyżek płacowych i przerzucania rosnących kosztów robocizny poprzez ceny na konsumentów. Keynesiści odpierali ataki tłumacząc, że wysoka inflacja jest skutkiem szoku naftowego oraz ogólnego spowolnienia gospodarki. Niezależnie od przyczyn, sytuacja coraz bardziej się pogarszała. Zawiodła krzywa Phillipsa, pojawiła się stagflacja, która następnie, pod koniec 1974 r. przerodziła się w slumpflację. Niewielka dotychczas inflacja podskoczyła do ponad 20% w skali roku. W przekonaniu większości obywateli, za zaistniałą sytuację odpowiadali rządzący, którzy realizowali politykę gospodarczą w duchu keynesowskim. To pozwoliło neoliberałom zaatakować pozycje keynesistów i obciążyć ich winą za wszystkie niepowodzenia gospodarcze. Na fali walki z inflacją neoliberałowie powrócili do łask, a teoria keynesowska uznana za winną zaistniałej sytuacji została zdyskredytowana.

Odzyskanie utraconej pozycji neoliberałów w teorii ekonomii, objawiło się w następnym dziesięcioleciu przejęciem przez nich władzy. Pierwszym spektakularnym zwycięstwem były wybory w Wielkiej Brytanii, gdy w maju 1979 r. Partia Pracy przegrała. Premierem została Margaret Thatcher z partii konserwatywnej. W ślad za Anglią poszły Stany Zjednoczone. W 1980 r. w fotelu prezydenckim zasiadł Ronald Reagan z partii republikańskiej, który sprawował ten urząd przez dwie kolejne kadencje. Kierunek polityki gospodarczej wyznaczał thatcheryzm i reaganomika. Rozpoczęły się rządy liberałów, silne urabianie opinii społecznej i swoista moda na liberalizm. Keynesizm stał się niemodny. W 1980 r. radykalny liberał, przedstawiciel nowej makroekonomii klasycznej, Robert Lucas opublikował nawet artykuł pod znamiennym tytułem *Śmierć ekonomii keynesistowskiej*[1]. Na fali przywracania zdrowych, klasycznych zasad w polityce gospodarczej na czoło wysunął się monetaryzm, którego największym przedstawicielem był zmarły w 2006 r. Milton Friedman. Friedman był ekonomistą, który jeszcze w czasach głębokiego keynesizmu krytykował tę teorię. W 1962 r. wydał pracę *Kapitalizm i wolność*, która przyniosła mu rozgłos i uczyniła z niego największego opozycjonistę wobec polityki i teorii keynesowskiej.

Przedmiotem polemiki między keynesistami a monetarystami była między innymi ekonomiczna rola państwa. Keynesiści zgodnie uważali, że wobec słabości rynku państwo powinno aktywnie uczestniczyć w życiu gospodarczym. Proponowali nakręcanie koniunktury poprzez ekspansywną politykę pieniężną, opartą na obniżaniu stopy procentowej rozumianej jako cena pieniądza, progresję podatkową w podatku dochodowym od osób fizycznych oraz stosowanie bezpośrednich metod w postaci robót publicznych, zamówień rzą-

dowych, subwencji itp. finansowanych z budżetu państwa. Monetaryści dowodzili nieskuteczności takich rozwiązań, utrzymując, że państwo powinno się wycofać z tej roli.

Friedman ujmował rolę państwa w życiu gospodarczym historycznie. Uważał, że podlega ona cyklicznym wahaniom. Po „fali Adama Smitha" zdominowanej przez zasady liberalizmu ekonomicznego przyszła kolej na „falę fabiańską", która stworzyła klimat dla państwa opiekuńczego. Reakcją na nią była „fala Heykowska", będąca powrotem do klasycznego liberalizmu. Każda z nich wniosła nowe elementy zarówno w rozwój myśli ekonomicznej, jak i praktyczne rozwiązania gospodarcze. Friedman zwracał uwagę na znaczącą rolę elity intelektualnej w tworzeniu klimatu potrzebnego do rozwoju wspomnianych fal. To ona kreowała swoistą modę na rolę państwa w gospodarce, która w połączeniu z określonymi wydarzeniami społeczno-gospodarczymi stanowiła zaczyn dla zmiany dotychczasowych poglądów i przechodzenie do nowej rzeczywistości. Tak było w przypadku odejścia od keynesizmu. Praca Hayeka *Droga do niewolnictwa* oraz Friedmana *Kapitalizm i wolność,* dały początek zmianom. Lata 70. z wysoką inflacją, załamaniem się krzywej Phillipsa i niewydolnością keynesowskiej polityki gospodarczej utorowały na powrót drogę ekonomii liberalnej. Zwycięstwo partii konserwatywnej w Wielkiej Brytanii i republikańskiej w Stanach Zjednoczonych, a także stopniowy demontaż systemu socjalistycznego w państwach Europy Środkowowschodniej umocniły tendencje liberalne. Również samo środowisko ekonomistów generuje fale[2]. Zdaniem Friedmana falujące poglądy ekonomistów wynikają z interesów tej grupy zawodowej. Friedman stwierdzał: *Nic nie tworzy tak wielu miejsc pracy dla ekonomistów, jak kontrola i interwencja ze strony państwa. Dlatego wszystkich ekonomistów cechuje schizofrenia: ich dyscyplina naukowa, wywodząca się od Smitha, każe im faworyzować rynek: ich własny interes każe im faworyzować interwencję. W efekcie znaczna część środowiska ekonomistów była zmuszona godzić te dwie przeciwstawne siły przez faworyzowanie rynku w ogólności i przeciwstawianie się mu w konkretnych przypadkach*[3]. Był przekonany, że aby utrzymać rząd we właściwej mu roli należy o nim pozytywnie myśleć. W praktyce jest to jednak zadanie trudne do zrealizowania, ponieważ miliony urzędników służby cywilnej nie czują się służącymi obywateli, lecz często nadużywają władzy. Dlatego w jego odczuciu państwo powinno skupić się na realizowaniu funkcji tradycyjnych, do których zaliczał:

- przestrzeganie prawa i porządku,
- obronę narodową,
- zapewnienie reguł gry gospodarczej i egzekwowanie umów,
- popieranie konkurencji,
- stworzenie wymiaru sprawiedliwości,
- stworzenie systemu monetarnego,
- zapewnienie opieki i pomocy obywatelom, którzy nie potrafią o siebie zadbać[4].

Rola państwa rozszerzyła się po wielkim kryzysie gospodarczym. Z jednej strony, wymusiło to samo życie gospodarcze, z drugiej doktryna Keynesa. Biorąc na swoje barki coraz większy ciężar nowych obowiązków państwo, zdaniem Friedmana, coraz gorzej wywiązywało się z realizacji tradycyjnych funkcji. Zbyt rozciągnięty zakres zadań państwa nie pozwalał mu koncentrować się na tym co najważniejsze. Jednak jego poglądy w tej kwestii ewoluowały. Na początku lat 90., kiedy Polska, a w ślad za nią inne kraje postsocjalistyczne rozpoczynały proces transformacji systemowej radził: *Prywatyzujcie, prywatyzujcie, prywatyzujcie.* W wywiadzie udzielonym w 2004 r. dziennikarzowi *Polityki* stwierdził: *Myliłem się jednak. Okazuje się, że rządy prawa są ważniejsze od prywatyzacji*[5]. Inaczej

mówiąc przyznał, że rynek i własność prywatna są doskonałe o tyle, o ile doskonałe są otaczające je instytucje i obowiązujące normy. Doszedł do wniosku, że w słabym państwie deregulacja gospodarcza nie tylko nie zwiększy zakresu wolności gospodarczej, ale wręcz może stać się łupem organizacji przestępczych, a nawet terrorystycznych. Dlatego państwo powinno być ograniczone, ale silne. Za jedno z największych osiągnięć cywilizacji uznał zastąpienie rządów ludzi rządami prawa.

W pracy *Polityka i tyrania* poruszył uniwersalny temat wolności i demokracji. Skupił się również na roli organów władzy w kształtowaniu systemu politycznego i społecznego. Wolność i demokracja nawzajem się warunkują i nie mogą bez siebie istnieć. Niestety przejęcie władzy przez koalicje rządowe i biurokratyczne ogranicza swobodę działania w państwie. Nazywał to tyranią *status quo* i stwierdzał: *w naszym systemie politycznym (i w prawie każdym) najpotężniejszą politycznie grupą nie jest większość obywateli, ale mała grupa popierająca dany, rządowy program, który obciążając innych małymi kosztami, kosztami rozłożonymi na całą populację, gwarantuje tej grupie znaczne korzyści. To ona właśnie posiada największą siłę polityczną*[6]. Tyranię tę uosabia tzw. Żelazny Trójkąt, którego jeden róg tworzą beneficjenci tyranii *status quo*, reprezentanci określonych grup interesów, drugi prezydent, prawodawcy i kongresmani, trzeci biurokraci administrujący programy rządowe, zainteresowani utrzymaniem dobrze płatnych stanowisk[7].

Friedman był zwolennikiem koncepcji państwa minimum opartej bardziej na podstawach ideowo-politycznych niż teoretyczno-ekonomicznych[8]. Sięgając do Smitha sprowadził rolę państwa do arbitrażu, a nie do uczestnictwa. Zdawał sobie jednak doskonale sprawę, że ograniczenie roli państwa do niezbędnego minimum we współczesnym świecie nie jest wcale łatwe. Nie da się skopiować Smitha i powtarzać jego słowa. Dostrzegał wady rynku, ale jednocześnie wytykał państwu jeszcze większą ułomność w rozwiązywaniu wielu problemów społeczno-ekonomicznych. Był więc ostrożny w formułowaniu zadań państwa w sferze gospodarczej.

Sprzeciwiał się stabilizacyjnej funkcji państwa wierząc w wewnętrzną stabilność gospodarki rynkowej. Domagał się zaniechania wielu rządowych programów gospodarczych i społecznych, obniżenia podatków i wydatków budżetowych, radykalnego ograniczenia lub zaniechania działań o charakterze administracyjnych kontroli i regulacji funkcjonowania wielu dziedzin życia ekonomicznego. Nie wierzył bowiem, że państwo może być rzecznikiem interesów całego społeczeństwa.

Uznając wady rynku, skupiał się na wadach państwa, nie wierząc […] *w zdolność rządów do stwarzania przeciwwagi dla skutków niedomagań rynkowych bez pogarszania ogólnej sytuacji*[9]. Był przeciwnikiem wszelkich rządowych programów gospodarczych i społecznych oraz administracyjnej kontroli i regulacji funkcjonowania różnych dziedzin życia ekonomicznego. Jak wykazały prowadzone przez niego badania, znacznymi beneficjentami tych programów byli przede wszystkim urzędnicy, którzy nimi administrowali, nie przywiązując wagi do jak najkorzystniejszego wydawania tych środków, często ulegający pokusie, aby część zachować dla siebie. Zamiast więc służyć najbiedniejszym grupom społecznym programy bogaciły urzędników. Dlatego najefektywniejszą formą pomocy najbiedniejszym zawsze był i będzie wolny rynek. Wolny rynek gwarantował postęp, wyzwalał inicjatywę, stwarzał bodźce do innowacji. Pobudzał rywalizację, która leżała w ludzkiej naturze. Prowadził do wytwarzania tego co przynosi zysk i unikania strat. Na takim rynku ogromną rolę odgrywały ceny, które spełniały trzy podstawowe funkcje: informacyj-

ną, bodźcową i dochodową. Wolny rynek nie wyzwalał przymusu i kierował się osiąganiem efektywności ekonomicznej. Produkcja i interwencja rządowa rodziła konflikty, wolny rynek – współpracę[10].

5.2. Monetarystyczne ujęcie polityki pieniężnej jako reakcja na keynesizm

Keynesowskie podejście do polityki monetarnej koncentrowało się na manipulowaniu stopą procentową. W sytuacji, kiedy należało zaktywizować gospodarkę i nakręcić koniunkturę poprzez wzrost inwestycji, polityka pieniężna opierała się na obniżaniu stopy procentowej, była więc polityką taniego pieniądza. W jej zakresie Keynes postulował:

- obniżanie stopy dyskontowej przez bank centralny, co pociągało za sobą spadek stopy procentowej w bankach komercyjnych, który:
  - ułatwiał bankom handlowym redyskonto weksli,
  - powiększał rezerwy gotówkowe banków,
  - ułatwiał kreację pieniądza bankowego, zwłaszcza jeśli było wsparte ustawowym obniżaniem rezerw obowiązkowych,
- obniżanie poziomu minimalnych rezerw obowiązkowych przez bank centralny bankom komercyjnym,
- skupowanie państwowych papierów wartościowych w ramach operacji otwartego rynku,
- w ostateczności dodatkową emisję pieniądza, jeżeli poprzednie metody okazałyby się za mało skuteczne[11].

Działania te miały na celu wzrost ilości pieniądza w obiegu, łatwiejszy dostęp do niego, a przez to obniżenie jego ceny, czyli stopy procentowej. Powodowało to potanienie kredytów i większą skłonność do inwestowania. Każda inwestycja, zgodnie z założeniem Keynesa, oznaczała wzrost zatrudnienia, ten zaś wzrost dochodu, a to z kolei wzrost efektywnego popytu, ponieważ były to dochody niskie i ich przyrost przeznaczony był na konsumpcję. Taka polityka pieniężna wyraźnie uderzała w interesy rentierów. Keynes jednak nie krył niechęci do tej warstwy ludzi.

Ponieważ Keynes zdawał sobie sprawę, że ekspansywna polityka pieniężna grozi popadnięciem w tzw. pułapkę płynności, w której popyt na pieniądz staje się doskonale elastyczny, bo emitowany przez rząd pieniądz transakcyjny zamienia się w spekulacyjny, za bardziej skuteczną uznał politykę podatkową. Manipulowanie podatkami miało zwiększyć skłonność do konsumpcji i obniżyć oszczędności. Taka polityka, zdaniem Friedmana, doprowadziła w latach 70. do wybuchu inflacji i załamania się dotychczasowych stabilnych ram gospodarki. Dlatego w przeciwieństwie do propozycji keynesowskiej, polegającej na manipulowaniu stopą procentową, Friedman postulował politykę monetarną opartą na kontroli podaży pieniądza. Jako zwolennik ilościowej teorii pieniądza uważał, że inflacja jest […] *przede wszystkim zjawiskiem pieniężnym wywołanym wzrostem ilości pieniądza, szybszym od wzrostu produkcji. Ilość pieniądza ma tutaj znaczenie pierwszorzędne, a wielkość produkcji – drugorzędne. Wiele zjawisk może wywołać*

tymczasowe fluktuacje tempa inflacji, jednak długofalowe efekty pojawią się dopiero wówczas, gdy zaczynają oddziaływać na tempo przyrostu pieniądza[12]. Wzrost wydatków rządowych, aktywizowanie rynku pracy poprzez politykę pełnego zatrudnienia oraz błędna polityka banku centralnego to główne przyczyny inflacji. Ponieważ uważał, że inflacja jest zawsze zjawiskiem pieniężnym, postulował kontrolę podaży pieniądza i dostosowanie tempa wzrostu ilości pieniądza do wzrostu realnej produkcji. Niefrasobliwa ekspansywna polityka monetarna banków centralnych, wywołana zaleceniami teorii keynesowskiej, doprowadziła do wybuchu inflacji. Odpowiedzią powinna być polityka restrykcyjna idąca w kierunku ściągnięcia nadmiaru pieniądza z rynku. Friedman był również zwolennikiem płynnych kursów walutowych.

Wprowadził do ekonomii pojęcie tzw. opóźnień, które wywierały duży, negatywny wpływ na skuteczność polityki monetarnej, jak również fiskalnej. Polegały one na tym, że od momentu zaistnienia niekorzystnego zjawiska w gospodarce do momentu jego usunięcia przez aktywną politykę państwa upływa zbyt wiele czasu, przez co polityka ta nie tylko nie jest skuteczna, ale nawet może być szkodliwa. Stąd manipulowanie stopą procentową przez bank centralny uważał za nieskuteczne. Do końca życia wyznawał pogląd o likwidacji Systemu Rezerwy Federalnej, choć nie wierzył, aby to się stało[13]. To podejście wynikało z przekonania Friedmana, że ponosi on winę za wielki kryzys gospodarczy lat 30. Nie był zwolennikiem niezależności banku centralnego. *Każdy system powierzający tak wielką i nieskrępowaną władzę kilku osobom […] jest systemem złym* – pisał z przekonaniem. *Pieniądze są zbyt poważną sprawą, aby ją pozostawić bankowi centralnemu*[14]. Z drugiej jednak strony, podkreślał, że żaden bank centralny nie jest prawdziwie niezależny.

Aby polityka pieniężna była skuteczna, musiała być wiarygodna. Dlatego, o czym wspomniano wcześniej, postulat Friedmana dotyczył oparcia polityki pieniężnej na stałych zasadach w dłuższym okresie (*monetary rule*). Polityka ta miała być instrumentem zapewniającym stały wzrost gospodarczy bez presji inflacyjnej. Bank centralny winien się koncentrować na stabilizacji oczekiwań inflacyjnych, a to wymagało wcześniejszego ogłoszenia zasady stałego wzrostu podaży pieniądza[15]. W praktyce rodziło to jednak wiele trudności związanych np. ze sposobem określania podaży pieniądza i formą jej kontroli, nieuwzględnianiem bieżących zmian w strukturze systemu bankowego, a szerzej, w całej gospodarce[16]. W praktyce, banki musiały odejść od zasady stałego wzrostu podaży pieniądza, przechodząc do strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, w ramach której bank zobowiązuje się do stabilizowania inflacji na określonym poziomie. Amerykański System Rezerwy Federalnej rozważa tę możliwość. Friedman do tego pomysłu podchodził z pewnym dystansem, aczkolwiek go nie odrzucał. Uważał, że będzie można ocenić jego skuteczność po dłuższym czasie stosowania. W kontekście tego pisał: *Ja nadal preferowałbym monetary rule, ponieważ mimo że nie zadziałała jakoś lepiej w ostatnich 10-15 latach, moglibyśmy na niej polegać w długim okresie.[…]. W moim idealnym świecie nie byłoby w ogóle banku centralnego. Byłby komputer, który podawałby 5% roczny wzrost bazy monetarnej, bądź każdą uznaną liczbę między 0% a 5% w skali roku*[17]. Po odrzuceniu przez praktyków gospodarczych zasady stałego wzrostu podaży pieniądza za najskuteczniejszą uważał zasadę stałego wzrostu bazy monetarnej w skali roku.

5.3. Krytyka keynesowskiej polityki fiskalnej

Istotą założeń keynesizmu jest podporządkowanie polityki monetarnej polityce fiskalnej. Jako zwolennicy spłaszczania „kominów" w dochodach, w odniesieniu do podatków dochodowych od osób fizycznych keynesiści postulowali progresję podatkową, która z jednej strony była wyrazem większej równomierności w podziale dochodów, z drugiej zaś miała być źródłem finansowania świadczeń społecznych dla uboższej części społeczeństwa. Jednocześnie w celu złagodzenia negatywnych skutków progresji za naturalny uznawali szeroko rozbudowany system ulg podatkowych. Natomiast zgodnie z tą filozofią, podatek od zysków przedsiębiorstw miał być niski i liniowy, w celu pobudzenia inwestycji i tym samym aktywizacji rynku pracy. Podobnie jak w przypadku polityki pieniężnej, podkreślali konieczność realizacji aktywnej polityki fiskalnej, dostosowanej do faz cyklu koniunkturalnego. Keynesiści nie dostrzegali zjawiska tzw. opóźnień, wobec czego nie uwzględniali ich negatywnych skutków.

Taką politykę fiskalną Friedman oceniał zdecydowanie negatywnie. W wywiadzie udzielonym w styczniu 1996 r., na pytanie jaką rolę w działaniach makroekonomicznych powinna odgrywać polityka fiskalna odpowiedź brzmiała – żadną. Argumentując tak stanowcze stanowisko Friedman dowodził: *Najlepiej byłoby, gdyby nie próbowano neutralizować krótkookresowych wahań gospodarczych za pomocą polityki fiskalnej. Wyrażam tutaj pogląd mniejszości, ale w moim przekonaniu polityka fiskalna nie jest efektywnym instrumentem kontrolowania krótkookresowych wahań gospodarczych. Przez wiele lat starałem się wyszukiwać takie sytuacje, w których polityka fiskalna i polityka monetarna podążały w przeciwnych kierunkach. Zawsze okazywało się, że dalszy rozwój wypadków był zgodny z kursem polityki pieniężnej. Nigdy nie udało mi się zaobserwować, żeby polityka fiskalna dominowała nad polityką monetarną […]. Możliwe są dwa wyjaśnienia tych faktów. Zgodnie z pierwszym Keynesowski pogląd, że deficyt budżetowy wpływa stymulująco na gospodarkę, jest po prostu błędny. To wyjaśnienie wydaje mi się słuszne. Deficyt budżetowy nie może pobudzać gospodarki, ponieważ musi zostać jakoś sfinansowany, a tym samym jego dodatni wpływ na wydatki, o ile w ogóle istnieje, zostanie zrównoważony przez negatywny efekt finansowania luki budżetowej. Wytłumaczenie to niekoniecznie musi być słuszne, gdyż można jeszcze podnosić, że elastyczne dostosowanie polityki fiskalnej w krótkim okresie jest dużo trudniejsze niż dostosowanie polityki pieniężnej. Nie wydaje mi się zatem, aby można było znaleźć jakąkolwiek rolę dla polityki fiskalnej w podejściu krótkookresowym. Gdy chodzi natomiast o długookresową alokację zasobów między różne zastosowania, rola polityki fiskalnej jest olbrzymia i to jest pole, na którym powinno się prowadzić dyskusję*[18]. Z tej wypowiedzi wynika, że Friedman ograniczał rolę polityki fiskalnej do wpływu na podział dochodu narodowego i alokację zasobów. Jego zdaniem polityka fiskalna nie przyczyniała się do wzrostu produkcji poprzez stwarzanie dodatkowych oszczędności i kapitału, a tylko przesuwała zasoby od sektora prywatnego do państwowego. Ograniczała akumulację kapitału i motyw pobudzający do pracy w sektorze prywatnym, a zwiększała wydatki państwa. Skutkiem tego sektor prywatny odczuwał trudności w zakresie inwestowania, co mogło spowodować spadek produkcji. W praktyce mógł wystąpić tzw. efekt wypychania, polegający na tym, że popyt kreowany przez państwo wypycha już istniejący popyt sektora prywatnego, w związku z czym nie zmienia się ogólna wielkość popytu. Dodatkowy popyt można uruchomić, albo zwiększając wydatki państwa, ale to będzie skutkować wzro-

stem długu publicznego, albo obniżając podatki. Zdecydowanie lepsze jest rozwiązanie drugie, ponieważ nie zawsze prowadzi do powiększenia długu publicznego[19].

Z przytoczonych wyżej argumentów można wyciągnąć wniosek, że Friedman nie doceniał roli polityki fiskalnej. Uważał, że każda próba stymulacji fiskalnej pogarsza sytuację gospodarczą. Aby w miarę możliwości uniknąć niebezpieczeństwa i osiągnąć stabilizację postulował:

- rząd powinien planować wydatki uwzględniając wyłącznie wolę społeczeństwa, przy czym tempo wzrostu wydatków nie powinno być wyższe od tempa wzrostu dochodu narodowego;
- należy tak planować wysokość stopy podatkowej, aby zapewniała dostateczny dochód na poziomie planowanych wydatków;
- trzeba unikać niewłaściwych zmian w wydatkach i podatkach[20].

Domagał się obniżenia ciężaru podatkowego, lobując na rzecz wprowadzenia odpowiedniej poprawki w Konstytucji. Niestety przepadła w Kongresie Stanów Zjednoczonych uzyskując za mało głosów.

Friedman był przeciwny antycyklicznej polityce budżetowej uważając, że nie przeciwdziała recesji gospodarczej, wywołuje tendencje inflacyjne, a nade wszystko rozwija machinę biurokratyczno-państwową, która nadmiernie kontroluje gospodarkę[21].

Jako typowy liberał, wyznawał pogląd, iż państwo zbyt mocno zaangażowało się w aktywizowanie gospodarki i pomaganie słabszym oraz w łagodzenie skutków jej cyklicznego rozwoju. To nadmiernie obciążało budżet, nie przynosząc spodziewanych rezultatów. Takie były skutki polityki keynesistów, którzy obarczali państwo nadmiernymi obowiązkami w zakresie polityki społecznej. Należało więc jak najszybciej zrezygnować z tej polityki, która nie przyniosła spodziewanych rezultatów i sprowadzić ją do roli drugorzędnej, podporządkowując polityce monetarnej.

* * *

Jeszcze 2 lata temu zakończenie tego tekstu wyglądałoby inaczej. Przyglądając się krytycznemu stanowisku Miltona Friedmana wobec polityki gospodarczej realizowanej w duchu zaleceń keynesowskich, należałoby uznać, że w dużym stopniu krytyka przeprowadzona przez niego jest słuszna. Dominacja ekonomii przybierającej coraz bardziej liberalną formę (w ujęciu nowej makroekonomii klasycznej lub teorii realnego cyklu koniunkturalnego), skłaniałyby do sceptycznego spojrzenia na dorobek ekonomii keynesowskiej i uznania, że być może rację mają ci ekonomiści, którzy idąc w ślady Lucasa uznali teorię Keynesa za przebrzmiałą i nie przystającą do realiów współczesnej gospodarki. Tymczasem kryzys, który wybuchł w Stanach Zjednoczonych jesienią 2008 r. i szybko dotknął prawie całą gospodarkę światową, każe z większą pokorą spojrzeć na sens teorii Keynesa. Źródło kryzysu tkwi w zbytniej pewności siebie doktryny neoliberalnej, która zdominowała ostatnie 30 lat zachodniej polityki gospodarczej. Prawdy, które odeszły do lamusa, zostają na nowo odkrywane, a zaniepokojeni kryzysem ekonomiści sięgają do lektury Keynesa. Tak jak jeszcze do niedawna przyznawanie się do sympatii dla keynesizmu nie wystawiało autorowi zbyt dobrej opinii i skazywało go na margines, tak teraz odżyło wyraźnie zainteresowanie tą doktryną ekonomiczną. Jeszcze do niedawna zagorzali zwolennicy radykalnego liberalizmu dzisiaj odkrywają w sobie sympatie do poglądów mieszczących się w obszarze keynesizmu.

Ze zdziwieniem można przeczytać wyznania profesora Jeffreya Sachsa, współtwórcy tzw. programu Balcerowicza, który stwierdza: *Skończyłem studia w duchu ortodoksji* (radykalna szkoła ekonomii rynkowej – przyp. UZJ) *i poruszałem się w jej granicach, ale w głębi zawsze byłem socjaldemokratą i wolałem model skandynawski od amerykańskiego*[22]. Dalej obarcza winą za kryzys zbyt mocną wiarę w rynek i brak odpowiedniej reakcji na negatywne skutki globalizacji niosące ze sobą nadmierną polaryzację społeczeństwa. Jednocześnie przyznaje, że współczesna liberalna ekonomia, która opanowała większość zachodniego świata nie ma żadnej recepty na przezwyciężenie kryzysu. Moda na rynek zepchnęła państwo na margines. *Polityka społeczna została wyklęta.* Silne powiązania polityki i ekonomii zaowocowały niespotykaną dotąd korupcją. *Amerykańska polityka jest skorumpowana bardziej niż kiedykolwiek. Nigdy od najbogatszych ludzi i największych firm nie płynęły do polityki tak wielkie pieniądze.* Dalej analizując obecny kryzys stwierdza, że należy zwiększyć wydatki socjalne nawet kosztem wzrostu deficytu budżetowego oraz nałożyć progresywny podatek dochodowy, zatem proponuje terapię mieszczącą się w zakresie polityki keynesowskiej, a krytykowaną przez ortodoksyjną ekonomię[23]. Stwierdza również, że Keynes jest obecnie najczęściej cytowanym ekonomistą.

Z kolei w innym wywiadzie, amerykański psychoekonomista Robert Shiller poszukując źródeł współczesnego kryzysu wskazuje na to, co Keynes nazwał zwierzęcą naturą człowieka, czyli tkwiącą w naszej psychice naiwną wiarą, że jeśli zyski od dłuższego czasu rosną, to będą rosły nadal. Im więcej korzyści czerpiemy z tego wzrostu, tym silniejsza presja psychiczna, by wierzyć w jego trwałość. Nie dociera do nas, że rozwój gospodarczy to naprzemienne wzrosty i spadki – my widzimy tylko wzrost. Konkludując stwierdza: *Kryzys pokazuje, że nie ma od Keynesa ucieczki.* Oczywiście chodzi tu o keynesowskie podejście do roli państwa, kontrolującego objawy zwierzęcej natury człowieka i chroniącego przed zbyt ryzykownymi zachowaniami[24].

Morał, jaki płynie z lektury przytoczonych wywiadów jest następujący: nie należy odrzucać na zawsze teorii ekonomicznych, które aktualnie się przeżyły. Może bowiem nadejść taka chwila, że wobec braku alternatywy, trzeba będzie znowu do nich sięgnąć. Nie mówmy więc, że monetaryzm czy inne późniejsze teorie neoliberalne są *trendy*, a keynesizm jest *passe*. W obliczu obecnego kryzysu może to jednak nieprawda? Pamiętajmy ponadto o tym, że keynesizm nigdy tak naprawdę nie umarł; w Stanach Zjednoczonych rozwija się przecież z dobrym skutkiem nowa ekonomia keynesowska z Gregorym Mankiwem w roli głównej.

Przypisy

[1] Tytuł artykułu w oryginale brzmiał: *The Death of Keynesian Economics. Issues and Ideas*. Patrz: B. Snowdon, H. Vane, P. Wynarczyk, *Współczesne nurty teorii makroekonomii*, Warszawa 1998, s. 302.

[2] A. Wojtyna, *Rola państwa we współczesnej ekonomii*, Ekonomista, nr 3, 1992, s. 353.

[3] M. Friedman, *From Galbraith to Economic Freedom*, London 1977, s. 41-42: cyt. [za:] A. Wojtyna, *Rola państwa…*, op. cit., s. 353.

[4] P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce? Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa*, Warszawa 2008, s. 188.

[5] E. Bendyk, *Kolacja u Friedmana*, Polityka 2006, nr 48, s. 46; A. Lubowski, *Czar starych, dobrych recept. Która ścieżka do dobrobytu*, [w:] *Niezbędnik Inteligenta*, dodatek tygodnika *Polityka* 3 lipca 2004, nr 27, s. 15.

[6] M. Friedman, *Polityka i tyrania. Miltona Friedmana lekcje poszukiwania wolności*, Łódź 1993, s. 50.

[7] Ibid., s. 51.

[8] M. Belka, *Doktryna ekonomiczno-społeczna Miltona Friedmana*, Warszawa 1986, s. 229.
[9] B. Snowdon, H. Vane, P. Wynarczyk, *Współczesne nurty …*, op. cit., s. 185.
[10] M. i R. Friedman, *Wolny wybór*, Panta Sosnowiec 1996, s. 19-21.
[11] B. Danowska-Prokop, H. Przybyła, U. Zagóra-Jonszta, *Nieliberalne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*, Katowice 2003, s. 88.
[12] M. Friedman, *Intrygujący pieniądz*, Łódź 1994, s. 213.
[13] Wywiad z Miltonem Friedmanem, [w:] Imprimis, volume 35, Number 7, July 2006, cyt. [za:] P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce? …*, op. cit., s. 200-201.
[14] M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, Warszawa 1993, s. 56.
[15] K. Markowski, *Rola państwa w gospodarce kapitalistycznej*, Warszawa 1989, s. 69.
[16] Ibid., s. 70.
[17] *Wywiad z Miltonem Friedmanem*, [w:] Central Banking, Volume XII, Number 1, August 2002; cyt. [za:] P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce? …*, op. cit., s. 202.
[18] B. Snowdon, H. R. Vane, *Rozmowy z wybitnymi ekonomistami*, Warszawa 2003, s. 190-191.
[19] P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce? …*, op. cit., s. 116-117.
[20] M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, op. cit., s. 80.
[21] Ibid., s. 78.
[22] *Nauka przetrwania*. Prof. Jeffrey Sachs o niesprawiedliwych społeczeństwach, Polityka 29. I. 2009, nr 4, s. 30.
[23] Ibid., s. 31.
[24] *Zwierzęca natura rynku. O wadze emocji w gospodarce z Robertem J. Shillerem amerykańskim psychoekonomistą rozmawia Jacek Żakowski*, [w:] *Niezbędnik Inteligenta*, dodatek tygodnika Polityka, nr 28, 11 lipca 2009, s. 3-5.

6

Rola funduszy państwowych w gospodarce światowej

*Eugeniusz Gostomski**

Coraz bardziej liczącymi się graczami na międzynarodowych rynkach kapitałowych są obracające miliardami dolarów fundusze państwowe, znane na świecie pod nazwą Sovereign Wealth Funds (SWF). Fundusze państwowe stanowią kontrolowane przez rządy niektórych krajów instytucje finansowe, które obracają środkami wydzielonymi z oficjalnych rezerw dewizowych lub pochodzącymi z nadwyżek finansowych sektora publicznego, a ich celem jest zachowanie i pomnożenie poprzez odpowiednie inwestycje kapitałowe powierzonego im majątku z myślą o realizacji w przyszłości przez państwo ważnych zadań społecznych i gospodarczych. Na świecie istnieje już około 50 funduszy państwowych, które zarządzają aktywami o łącznej wartości około 4 bln USD (2008 rok). Prawie 60% tej kwoty przypada na SWF zasilane ze sprzedaży ropy naftowej lub gazu ziemnego[1]. Istotnym czynnikiem rozwoju państwowych funduszy inwestycyjnych w ostatnich latach była występująca nierównowaga płatnicza w gospodarce światowej (olbrzymi deficyt na rachunku bieżącym bilansu płatniczego USA, duże nadwyżki dewizowe w krajach eksportujących ropę naftową oraz w krajach Azji Południowo-Wschodniej).

Globalny kryzys finansowy, z którym od połowy 2007 roku boryka się gospodarka światowa, boleśnie dotknął także fundusze państwowe, szczególnie inwestujące w dużym stopniu w akcje, powodując erozję ich majątku. Przykładowo można podać, że norweski fundusz państwowy w 2008 roku na skutek kryzysu stracił na swoich inwestycjach 64 mld euro, co stanowiło 23,2% wartości jego majątku według stanu na koniec 2007 roku. Mimo tych strat fundusze państwowe dysponują olbrzymim majątkiem i wywierają silny wpływ na funkcjonowanie międzynarodowych rynków kapitałowych.

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja fenomenu państwowych funduszy inwestycyjnych, jako znaczącego dawcy kapitału w gospodarce światowej, pokazanie ich strategii inwestowania, zagrożeń i korzyści z ich ekspansji oraz perspektyw dalszego rozwoju. Pisząc na temat funduszy, autor oparł się na dostępnej literaturze fachowej, polskiej i zagranicznej.

* Prof. dr hab., Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

6.1. Przyczyny powstania, klasyfikacja funduszy państwowych i ich zadania

Fundusze państwowe na świecie istnieją już od ponad 50 lat. Za pierwszą tego typu instytucję uważa się utworzony w 1953 roku Kuwait Investment Authority, który z myślą o przyszłych pokoleniach zaczął inwestować na rynku kapitałowym nadwyżki z eksportu ropy naftowej. Trzy lata później brytyjska administracja kolonialna Wysp Gilberta utworzyła fundusz pochodzący z wpływów za licencje na eksploatację złóż fosfatów na tym położonym na Pacyfiku archipelagu. Kolejne fundusze państwowe w różnych krajach powstały w latach 70. ubiegłego wieku. Następna faza tworzenia funduszy państwowych przypada na lata 90. XX wieku i początek obecnego stulecia. Powstały one głównie w krajach osiągających duże dochody z eksportu ropy naftowej (Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Arabia Saudyjska, Libia, Algeria, Wenezuela, Rosja, Norwegia, a także stan Alaska) lub ze sprzedaży innych surowców mineralnych, np. miedzi (Chile, Botswana). Natomiast w Chinach, Hongkongu i Singapurze podstawą utworzenia państwowych funduszy inwestycyjnych były ogólne nadwyżki budżetowe lub wpływy dewizowe z eksportu, którymi rząd zdecydował się zasilić fundusze, aby następnie mogły one nimi zarządzać zgodnie z ustalonymi priorytetami w zakresie inwestowania posiadanych środków.

Zasilanie funduszy od strony technicznej polega na bezpośrednim przelewaniu przez rząd części rezerw dewizowych na rachunek funduszu lub może następować pośrednio poprzez cła bądź specjalne podatki.

Aktywa funduszy państwowych w przeważającej mierze trzymane są w walutach obcych i lokowane głównie na międzynarodowych rynkach finansowych, a w mniejszym stopniu przyjmują formę bezpośrednich udziałów w przedsiębiorstwach zagranicznych. Kierunki inwestowania uzależnione są od strategii funduszu. Ze względu na realizowane cele fundusze państwowe można podzielić na cztery grupy:

- fundusze stabilizacyjne,
- fundusze pokoleniowe,
- fundusze emerytalne,
- fundusze zarządzające rezerwami walutowymi[2].

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zalicza ponadto do państwowych funduszy inwestycyjnych fundusze rozwojowe. Jednak fundusze te nie inwestują środków na międzynarodowych rynkach finansowych, lecz finansują różnorodne projekty społeczno-ekonomiczne w swoim kraju[3].

Fundusze stabilizacyjne mają na celu ochronę gospodarki narodowej przed wahaniami cen surowców na rynkach międzynarodowych. Państwo zasila je w okresach wysokich cen surowców i traktuje jako rezerwę finansową w okresach niskich cen surowców na świecie.

Fundusze pokoleniowe tworzone są z myślą o przyszłych generacjach. Państwo zdając sobie sprawę z tego, że zasoby posiadanych surowców wcześniej czy później ulegną wyczerpaniu, dzieli wpływy ze sprzedaży surowców na środki dla żyjących obecnie obywateli i środki dla przyszłych generacji. Te ostatnie wpływają na konto funduszu pokoleniowego, który następnie inwestuje je w przedsięwzięcia mające przynosić dochody przyszłym pokoleniom. Jednocześnie tą droga zapobiega się niebezpieczeństwu, że wysokie wpływy

z eksportu surowców doprowadzą do aprecjacji waluty krajowej i tym samym pogorszenia konkurencyjności międzynarodowej niesurowcowych sektorów gospodarki narodowej, czyli przeciwdziała zjawisku, które nazywa się „chorobą holenderską".

Zadaniem funduszy emerytalnych jest gromadzenie środków na wypłatę przyszłych emerytur. Ma to duże znaczenie szczególnie w przypadku istnienia partycypacyjnego systemu emerytalnego i w warunkach starzenia się społeczeństwa, a więc w sytuacji, gdy w danym kraju pogarszają się relacje między liczbą osób pracujących a mających prawo do emerytury. Środki z państwowych funduszy emerytalnych mają chronić przyszłych emerytów przed realnym spadkiem wielkości ich emerytur.

Natomiast zadaniem funduszy zarządzających nadwyżkami rezerw walutowych kraju jest inwestowanie środków rezerwowych w instrumenty obciążone większym ryzykiem, ale za to pozwalające uzyskać wyższą stopę zwrotu w porównaniu z rentownością instrumentów, w jakie rezerwy dewizowe inwestuje bank centralny (złoto, obligacje rządowe państw rozwiniętych).

Fundusze stabilizacyjne inwestują w bezpieczne średniookresowe instrumenty finansowe, zaś fundusze pokoleniowe, emerytalne i zarządzające rezerwami walutowymi preferują wyższe ryzyko i inwestują także w bardziej ryzykowne, ale za to cechujące się wyższą stopą zwrotu aktywa. W swojej strategii inwestowania uwzględniają więc nie tylko obligacje zagraniczne i akcje, ale również nieruchomości, instrumenty pochodne, udziały w funduszach hedgingowych i funduszach *private equity* oraz bezpośrednie udziały w przedsiębiorstwach za granicą. W przypadku korzystania z tej ostatniej formy inwestowania fundusze państwowe zwykle nabywają jedynie nieduże udziały i nie ingerują w bezpośrednie zarządzanie przedsiębiorstwem.

6.2. Największe fundusze państwowe, udział w rynku i główne tendencje rozwojowe

Fundusze państwowe z reguły nie publikują danych na temat wielkości i struktury swoich aktywów. Dostępne są w tym zakresie jedynie dane szacunkowe, z których wynika, iż na koniec 2007 roku łącznie fundusze państwowe zarządzały majątkiem o wartości 3,1 bln USD (tabela 6.1).

Dwie trzecie wszystkich aktywów funduszy państwowych przypada na kraje Azji Południowo-Wschodniej (Singapur, Chiny) i kraje arabskie (Zjednoczone Emiraty Arabskie, Arabia Saudyjska, Kuwejt). Około 16% światowych aktywów funduszy państwowych należy do krajów OECD (Norwegia, USA, Australia). O ile kraje dysponujące bogatymi zasobami surowców mineralnych zasilają swoje fundusze wpływami z eksportu surowców, to Chiny, Tajwan, Singapur, Australia i Nowa Zelandia tworzą je w oparciu o swoje nadwyżki w bilansie handlowym.

Największym rządowym funduszem inwestycyjnym na świecie jest należący do Zjednoczonych Emiratów Arabskich fundusz Abu Dhabi Investment Authority (ADIA), którego aktywa pochodzą z wpływów z eksportu ropy naftowej i osiągnęły już wartość 875 mld USD (stan na koniec 2009 r.). ADIA zainwestował m.in. w udziały w amerykańskiej Citi-

Tabela 6.1. Największe fundusze państwowe na świecie w 2007 roku (aktywa w mld USD)

Kraj	Fundusz	Aktywa mld USD	Rok utworzenia	Pochodzenie aktywów
Zjednoczone Emiraty Arabskie	Abu Dhabi Investment Authority (ADIA)	875	1976	ropa
Singapur	Government of Singapore Investment Corporation (GIC)	330	1981	różne
Norwegia	Government Pension Fund – Global (GPFG)	322	1990	ropa
Arabia Saudyjska	różne fundusze	300	b.d.	ropa
Kuwejt	Kuwait Investment Authority (KIA)	250	1953	ropa
Chiny	China Investment Company Ltd.	200	2007	różne
Rosja	Stabilization Fund of the Russian Federation (SFRF)	144	2003	ropa
Hong Kong	Hong Kong Monetary Authority Investment Portfolio	140	1998	różne
Singapur	Temasek Holdings	108	1974	różne
Australia	Australian Government Future Fund (AGFF)	50	2004	różne
Libia	Reserve Fund	50	b.d.	ropa
Katar	Qatar Investment Authority (QIA)	40	2000	ropa
USA	Alaska Permanent Reserve Fund Corperation (APRF)	40	1976	ropa
Brunei	Brunei Investment Agency (BIA)	35	1983	ropa
Irlandia	National Pensions Reserve Fund (NPRF)	29	2001	różne
Algieria	Reserve Fund	25	b.d.	ropa
Korea Pd.	Korea Investment Corporation (KIC)	20	2006	różne
Malezja	Khazanah Nasional BHD (KNB)	18	1993	różne
Kazachstan	Kazakhstan National Fund (KNF)	18	2000	ropa, gaz, metale
Kanada	Alberta Heritage Fund (AHF)	17	1976	ropa
Tajwan	Taiwan National Stabilisation Fund (TNSF)	15	2000	różne
USA	New Mexico State Investment Office Trust Funds	15	1958	różne
Iran	Foreign Exchange Reserve Fund	15	1999	ropa
Nigeria	Excess Crude Account	11	2004	ropa
Nowa Zelandia	New Zealand Superannuation Fund	10	2003	różne
Oman	State General Stabilisation Fund (SGSF)	8,2	1980	ropa, gaz
Chile	Economic and Social Stabilization Fund (ESSF)	6,0	2007	miedź
Botswana	Pula Fund	4,7	1993	diamenty
USA	Permanent Wyoming Mineral Trust Fund (PWMTF)	3,2	1974	minerały
Norwegia	Government Petroleum Insurance Fund (GPIF)	2,6	1986	ropa
Azerbejdżan	State Oil Fund	1,5	1999	ropa
Timor Wschodni	Timor-Leste Petroleum Fund	1,2	2005	ropa, gaz
Wenezuela	Investment Fund for Macroeconomic Stabilization (FIEM)	0,8	1998	ropa
Kiribati	Revenue Equalisation Reserve Fund (RERF)	0,6	1956	fosfaty
Chile	Chile Pension Reserves Fund	0,6	2007	miedź
Uganda	Poverty Action Fund	0,4	1998	pomoc rozwojowa
Papua Nowa Gwinea	Mineral Resources Stabilization Fund (MRSF)	0,2	1974	minerały

Źródło: S. Kern, *Staatsfonds – Staatliche Auslandsinvestitionen im Aufwind*, Deutsche Bank Research, Dezember 2007, s. 4.

group (7,5 mld USD), co dało mu 4,9% udziałów w kapitale zakładowym) i w akcje niemieckiego potentata motoryzacyjnego Daimlera (po nabyciu w 2009 roku kolejnej transzy akcji jego udział w kapitale zakładowym tego koncernu wzrósł do 9,1%).

Drugim pod względem wielkości aktywów państwowym funduszem inwestycyjnym jest singapurski Government of Singapore Investment Corporation (GIC), który zarządza majątkiem o wartości 330 mld USD. Fundusz ten jest m.in. inwestorem w szwajcarskim banku UBS (11,5 mld USD, 9% udziałów). Singapur posiada jeszcze jeden fundusz państwowy – działający już od 1974 roku Temasek Holding, który dysponuje aktywami o wartości ponad 100 mld USD. Źródłem obu funduszy singapurskich nie są wpływy z eksportu ropy naftowej, lecz nadwyżki uzyskane w ogólnych obrotach gospodarczych z zagranicą.

Do największych państwowych funduszy inwestycyjnych na świecie należy oparty na dochodach z eksportu ropy naftowej norweski Government Pension Fund – Global (GPFG). Istnieje on od 1990 roku i na koniec 2007 roku jego aktywa wynosiły 322 mld USD. Strategia inwestowania tego funduszu zbliżona jest od alokacji środków występującej w typowym funduszu emerytalnym. Dominuje więc długookresowy horyzont inwestowania i dążenie do silnego zróżnicowania portfela aktywów. Zgodnie ze statutem musi on inwestować od 50% do 70% wszystkich środków w papiery o stałym oprocentowaniu, a 30%-50% w akcje, przy czym 40%-60% akcji mają stanowić akcje spółek z Europy, 25%-45% akcje spółek z Ameryki Północnej, Ameryki Południowej lub Afryki i od 5% do 25% akcje spółek z Azji lub Oceanii.

Na trzecim miejscu na liście rankingowej funduszy państwowych plasują się fundusze pochodzące z Arabii Saudyjskiej. Ich źródłem są wpływy z eksportu ropy naftowej. Cechują się one bardzo zróżnicowanym portfelem.

W 2007 roku na utworzenie funduszu państwowego zdecydowały się Chiny. W krótkim czasie China Investment Company Ltd zgromadził z nadwyżek eksportowych aktywa o wartości 200 mld USD.

Znaczącym państwowym funduszem inwestycyjnym dysponuje również Rosja. Fundusz Stabilizacyjny Federacji Rosyjskiej pod koniec 2007 roku posiadał aktywa o wartości 144 mld USD. Do 50% swoich aktywów inwestuje w akcje spółek zagranicznych, 30% w obligacje komercyjne zagranicznych emitentów, a 5% jego majątku stanowią zagraniczne inwestycje bezpośrednie.

Rysunek 6.1. Aktywa lokowane na międzynarodowych rynkach finansowych (2007 rok, bln USD)

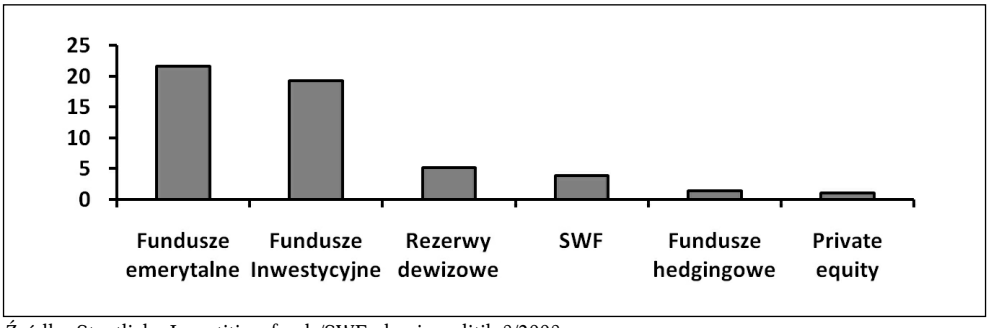

Źródło: Staatliche Investitionsfonds/SWF, dossierpolitik 8/2008.

Choć łączna suma aktywów państwowych funduszy inwestycyjnych, wynosząca 3-4 bln USD, robi duże wrażenie, w porównaniu z wartością aktywów innych wielkich aktorów na międzynarodowych rynkach finansowych jest skromna (rysunek 6.1).

Porównywalnym majątkiem z aktywami wszystkich państwowych funduszy inwestycyjnych zarządza szwajcarski bank UBS. Znacznie większymi aktywami dysponują fundusze emerytalne (21,6 bln USD) i fundusze inwestycyjne (19,3 bln USD). Natomiast fundusze hedgingowe i fundusze *private equity* ustępują pod względem wielkości aktywów państwowym funduszom inwestycyjnym.

6.3. Zagrożenia i korzyści z ekspansji państwowych funduszy inwestycyjnych

Wielu polityków i ekonomistów z krajów rozwiniętych sceptycznie patrzy na ekspansję państwowych funduszy inwestycyjnych. Obawy związane z funkcjonowaniem SWF nasilają się w miarę, jak zwiększają się ich aktywa i rośnie wpływ na gospodarkę światową. Funduszom państwowym zarzuca się, że chodzi im nie tylko o uzyskanie wysokiej stopy zwrotu od dokonywanych inwestycji, ale także o władzę, którą można zdobyć w wyniku przejęcia znaczących udziałów w kluczowych dla życia gospodarczego krajów zachodnich spółkach, bądź przejęcia kontroli nad ważnymi urządzeniami infrastrukturalnymi. Tego typu zarzuty pojawiły się z chwilą, gdy SWF zaczęły występować jako inwestorzy bezpośredni w krajach Grupy G7. Pożywką dla obaw jest brak przejrzystości działania państwowych funduszy inwestycyjnych. Nie publikują one bowiem, z nielicznymi wyjątkami[4], danych na temat swoich menedżerów, celów i strategii inwestowania. Należy podkreślić, że największe obawy ze względów oczywistych budzą fundusze państwowe pochodzące z krajów niedemokratycznych (Chiny, niektóre kraje arabskie, Rosja). Dużo mniejsze obawy występują w przypadku inwestycji bezpośrednich realizowanych przez pochodzące z demokratycznego kraju europejskiego norweskie fundusze państwowe.

Krytyka państwowych funduszy inwestycyjnych związana jest również z tym, że jako instytucje państwowe, zarządzane przez agendy rządowe, nie przystają w pełni do gospodarki rynkowej. Nie podlegają one bowiem mechanizmom rynkowym, tzn. ani nie refinansują się na warunkach rynkowych, ani względy efektowności nie muszą wyznaczać ich strategii inwestowania. Dzięki przyjęciu długookresowego horyzontu inwestowania fundusze państwowe są mało wrażliwe na wahania kursów walutowych i kursów papierów wartościowych, co sprzyja umacnianiu ich pozycji na międzynarodowych rynkach finansowych.

Ze względu na dużą siłę poszczególnych funduszy istnieje niebezpieczeństwo spadku kursu określonych akcji w przypadku ich gwałtownej wyprzedaży przez fundusz. Spadkowy trend kursu danych akcji może przy tym zostać wzmocniony przez owczy pęd innych inwestorów do wyprzedaży swoich walorów. Powyższe zjawisko nie jest jednak charakterystyczne wyłącznie dla funduszy państwowych, lecz może zostać wywołane także przez innych dużych inwestorów na rynkach finansowych.

Zastrzeżenia wysuwane pod adresem państwowych funduszy inwestycyjnych niewątpliwie są uzasadnione w części dotyczącej ich nierynkowego charakteru, co stwarza nie-

bezpieczeństwo, że o kierunkach ich inwestowania mogą decydować względy polityczne. Aby odeprzeć powyższe zarzuty, SWF mocno podkreślają swój apolityczny charakter, komercyjne zaangażowanie i dążenie do jak najbardziej efektywnego zarządzania rezerwami dewizowymi swoich krajów. „Nie musicie się nas obawiać – apeluje Władimir Putin do społeczności międzynarodowej. Przychodzimy do was nie z kałasznikowami i czołgami, lecz z pieniędzmi."[5]

Na razie nie stwierdzono, aby fundusze inwestycyjne – nawet pochodzące z państw o autorytarnym ustroju – miały negatywny wpływ na gospodarkę i bezpieczeństwo krajów, w których dokonują znaczących inwestycji. Nie adnotowano bowiem żadnego przypadku, aby jakikolwiek SWF inwestował w przemysł zbrojeniowy, infrastrukturę czy przedsiębiorstwa zaliczane do sektora wysokich technologii w krajach rozwiniętych w celu wywierania nacisków na te dziedziny gospodarki, przejęcia nad nimi kontroli bądź przechwycenia nowoczesnych technologii[6]. Oczywiście takich negatywnych działań nie można wykluczyć w przyszłości.

Dotychczas wszystkie państwowe fundusze inwestycyjne były pasywnymi i długoterminowymi inwestorami, a w polityce inwestycyjnej nie kierowały się względami politycznymi. Brak jest przesłanek wskazujących, aby takie podejście funduszy do inwestowania miało się zmienić w dającej się przewidzieć przyszłości. SWF zasilają codziennie rynki finansowe kwotą około 2 mld USD. Dzięki długoterminowemu horyzontowi inwestowania przyczyniają się do stabilizacji międzynarodowych rynków finansowych, a nie do wzrostu ryzyka systematycznego w gospodarce światowej[7].

Fundusze państwowe dokonują głównie inwestycji portfelowych, zasilając gospodarkę krajów goszczących w płynne środki finansowe. Stopniowo jednak zwiększa się ich zaangażowanie w formie inwestycji bezpośrednich, co sprowadza się do przejmowania udziałów w różnych przedsiębiorstwach, w tym także w instytucjach finansowych, osłabionych w wyniku kryzysu na rynkach finansowych. Odgrywają one stabilizującą rolę, dostarczając kapitał do zachodnich przedsiębiorstw i instytucji finansowych i pomagając im przezwyciężyć kryzys.

6.4. Ograniczenia w zakresie dostępu funduszy państwowych do rynków zagranicznych

Dopóki SWF ograniczały się do inwestycji portfelowych, dopóty były przyjmowane z otwartymi rękami przez kraje, w których dokonywały inwestycji. Ich inwestycje prowadziły bowiem do wzrostu popytu na akcje krajowych spółek, obligacje skarbowe i komunalne oraz inne instrumenty finansowe o charakterze długoterminowym. Stosunek krajów przyjmujących inwestycje funduszy państwowych stał się bardziej krytyczny z chwilą, gdy SWF zaczęły dokonywać bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Niektóre kraje rozwinięte (USA, Kanada, Japonia, Francja, Niemcy) w ostatnich latach wprowadziły lub zamierzają wprowadzić ograniczenia w zakresie inwestowania na ich obszarze przez zagraniczne fundusze państwowe.

Za ochroną wrażliwych sektorów gospodarki przed inwestorami zagranicznymi, szczególnie jeżeli nimi są fundusze państwowe pochodzące z krajów stosujących u siebie

ograniczenia w dziedzinie bezpośrednich inwestycji zagranicznych, opowiada się Komisja UE. Jednocześnie na forum Międzynarodowego Funduszu Walutowego podjęto prace zmierzające do opracowania Kodeksu Dobrych Praktyk Funduszy Państwowych. Towarzyszą temu oczekiwania, że kodeks przyczyni się do zwiększenia przejrzystości działania państwowych funduszy inwestycyjnych. Wzorcem dla Kodeksu mogą być rozwiązania prawne stosowane w Norwegii w odniesieniu do obu dużych funduszy państwowych: Government Pension Fund – Global i Government Petroleum Insurance Fund.

Dotychczas stosowane bariery ze strony niektórych krajów rozwiniętych w dziedzinie inwestowania przez zagraniczne fundusze inwestycyjne polegają głównie na tym, że zabronione jest przekroczenie przez SWF określonego progu (np. 25%) przy przejmowaniu udziałów w przedsiębiorstwach o strategicznym znaczeniu dla danej gospodarki narodowej (przemysł zbrojeniowy, energetyka, infrastruktura, sektor finansowy). Również kraje nienależące do OECD (Chiny, Indie, Rosja) stosują ograniczenia w obszarze inwestycji bezpośrednich dokonywanych przez SWF, przy czym ograniczenia te są znacznie bardziej restrykcyjne niż w krajach UE czy innych państwach członkowskich OECD.

* * *

Wzrost aktywów funduszy państwowych i możliwości inwestowania przez te fundusze na rynkach zagranicznych w najbliższych latach zależeć będą w dużym stopniu od kształtowania się dochodów eksporterów ropy naftowej i innych ważnych surowców. Po przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego na świecie można oczekiwać znacznego wzrostu cen tych surowców na rynkach międzynarodowych i tym samym zwiększenia potencjału inwestycyjnego funduszy państwowych. W tym samym kierunku oddziaływać będzie przekazywanie funduszom przez kraje posiadające olbrzymie rezerwy dewizowe coraz większej ich części w celu uzyskiwania wyższej stopy zwrotu od posiadanego kapitału. Naciski społeczności międzynarodowej prawdopodobnie wymuszą na funduszach państwowych działania, które sprawią, iż staną się one bardziej przejrzyste. Według prognoz analityków finansowych aktywa zarządzane przez SWF w 2015 roku przekroczą gigantyczną sumę 10 bilionów dolarów.

Przypisy

[1] Zob. T.T. Kaczmarek, *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Warszawa 2009, s. 182.
[2] S. Heep, *Staatsfonds ante portas: Deutsche Reaktionen auf den wachsenden Einfuss staatlicher Investitionsgesellschaften*, „China Analysis 65", Trier, November 2008, s. 3.
[3] Sovereign Wealth Funds – A Work Agenda, IMF, 29.02.2008, s. 5.
[4] Szczegółowe dane o swojej działalności przedstawia jako jeden z niewielu funduszy norweski fundusz (GPFG)
[5] Z. Jachimowska, *Nadchodzi era nowego lidera*, „Forbes" 3/2008, s. 62.
[6] S. Kern, *Staatsfonds – Staatliche Auslandsinvestitionen im Aufwind*, Deutsche Bank Research, Dezember 2007, 16.
[7] Die Bedeutung von Staatsfonds für die Schweiz, Die Volkswirtschaft. Das Magazin für Wirtschaftspolitik 7/8/2008.

7

Państwo wobec roli rolnictwa w gospodarce narodowej

*Mieczysław Adamowicz**

W miarę wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego wskaźniki udziału rolnictwa w gospodarce w ujęciu względnym ulegają zmniejszeniu. Kurczeniu się ewidencjonowanej roli rolnictwa w gospodarce towarzyszą procesy dezagraryzacji wsi. Ograniczenie udziału w wytwarzaniu dochodu, zatrudnieniu czy w eksporcie niekoniecznie jednak oznacza pomniejszenie istotnej roli i znaczenia tego sektora w gospodarce i społeczeństwie. Zmieniają się formy przejawiania się tej roli, słabnie znaczenie wskaźników wykazujących rynkową rolę rolnictwa, a wzrasta znaczenie parametrów (jeśli takie są możliwe) wskazujących na rolnictwo jako źródło dóbr publicznych nieopłacalnych przez rynek, które mają istotne znaczenie dla jakości życia i poziomu odczuwanego dobrobytu. Rolnictwo jako sektor gospodarki osłabia swą rynkową zdolność konkurencyjną wobec innych sektorów, jednak jego znaczenie jest doceniane na tyle, że znajduje wsparcie poprzez zastosowanie interwencjonizmu rolnego w rządowych i ponadkrajowych programach polityki gospodarczej wobec wsi i rolnictwa.

Procesy zmian jakie miały miejsce w rolnictwie XX wieku nie zostały zakończone i przebiegają dalej pod wpływem nowych potrzeb, uwarunkowań i czynników. Kształtują się nowe modele interwencjonizmu. Uwarunkowania rozwoju rolnictwa i samo rolnictwo oraz jego rola w gospodarce ulegają dalszym przekształceniom. Współczesne rolnictwo światowe jest ponadto bardzo zróżnicowane zarówno w swym wyrazie morfologicznym, pod względem roli jaką pełni w gospodarce i społeczeństwie oraz z punktu widzenia problemów z jakimi borykają się rolnicy oraz jakie stoją do rozwiązania przed państwami.

Współczesne znaczenie rolnictwa ma wiele wymiarów i płaszczyzn, na których można je rozpatrywać. Niezaprzeczalnie ważne i wciąż aktualne wydają się trzy z nich:

- płaszczyzna bezpieczeństwa żywnościowego;
- płaszczyzna wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego;
- płaszczyzna zrównoważenia i trwałości systemów społeczno-gospodarczych i przyrodniczych.

Rolnictwo jest wytwórcą surowców do produkcji żywność, która zaspakaja potrzeby ludzkie. Wytwarza także surowce przemysłowe jak też wzrasta jego znaczenie jako źródła energii. Żywność ma bezpośredni wpływ na zdrowie ludzi oraz na jakość środowiska i poziom od-

* Prof. zw. dr hab., pracownik naukowy Katedry Polityki Agrarnej i Marketingu, Wydziału Nauk Ekonomicznych SGGW w Warszawie.

czuwalnego dobrobytu. Jeśli nawet żywność można łatwiej wytwarzać oraz pozyskać, to jej dostępność i jej cechy jakościowe mają pierwszorzędne znaczenie dla ludności. W dalszym ciągu w krajach słabiej rozwiniętych nie jest zaspokojony popyt na żywność. Znaczna część ludności odczuwa braki żywności bądź utrudniony do niej dostęp. W krajach rozwiniętych gospodarczo rozwinięte zdolności wytwórcze zaspokajają zapotrzebowanie na żywność, ale rodzą problemy po stronie podaży, której nadmiar może prowadzić do pogorszenia względnej sytuacji wytwórców (rolników). Ograniczona chłonność rynków żywnościowych zwraca uwagę rolników na możliwość wykorzystania ich potencjału produkcyjnego dla wytwarzania biomasy na cele energetyczne. Produkcja energetyczna może jednak oddziaływać niekorzystnie na wypełnienie podstawowych funkcji wyżywieniowych rolnictwa.

Współcześnie zmieniają się również przesłanki dla prowadzenia polityki rolnej, jej treści i zastosowanych instrumentów. Współczesne modele interwencjonizmu nie mają charakteru uniwersalnego, gdyż są ściśle związane z sytuacją gospodarczą i społeczną danego kraju. Każdy system rządowy czy ponadnarodowy polityki rolnej podlega obecnie silnym oddziaływaniom globalnym, wzajemnym interrelacjom oraz zmieniającym się i coraz bardziej wymagającym potrzebom konsumentów.

Celem artykułu jest przedstawienie ogólnych trendów rozwojowych i kierunków zmian strukturalnych w rolnictwie, określenie roli rolnictwa w trzech wyżej wymienionych płaszczyznach oraz przedstawienie współczesnych uwarunkowań i modeli interwencjonizmu rolnego w różnych grupach krajów na świecie.

7.1. Ogólne trendy rozwojowe i kierunki zmian strukturalnych w rolnictwie

W ciągu drugiej połowy XX wieku ludność świata wzrosła z około 2,5 w 1950 roku do ponad 6 mld w roku 2000. W ciągu pierwszego pięćdziesięciolecia XXI wieku zwiększy się do około 9 mld. W drugiej połowie XX wieku rolnictwo w skali światowej rozwijało się dynamicznie, acz nierównomiernie. W zasadzie było ono zdolne nadążać za wzrostem efektywnego popytu na żywność jednak nierównomierny wzrost w różnych częściach świata powodował powstawanie nadwyżek w rejonach krajów rozwiniętych gospodarczo i niedoborów głównie w krajach słabiej rozwiniętych. Ciągle zatem występował chroniczny kryzys żywnościowy, do którego w latach 70. dołączył kryzys energetyczny. Chociaż dzisiaj mamy do czynienia z kombinacją tych dwóch kryzysów z kryzysem finansowym to trzeba wskazać, że kryzys żywnościowy chociaż mniej spektakularny i widoczny w skali globalnej ma wielkie oddziaływanie wyniszczające, zwłaszcza w rozwijających się krajach Afryki. Szacuje się, że w 2002 r. 2,1 mld ludzi na świecie miało do dyspozycji mniej niż 2 dolary dziennie, a trzy czwarte tych osób to mieszkańcy wsi. Około 880 mln miało na utrzymanie mniej niż 1 dolara dziennie i są to ludzie utrzymujący się głównie z rolnictwa[1]. Liczba osób, które nie mają poczucia bezpieczeństwa żywnościowego sięga aktualnie miliarda, a znaczna część z nich żyje poniżej linii ubóstwa.

Trzeba przyznać, że sytuacja wyżywieniowa została rozwiązana w krajach wysoko rozwiniętych i uległa znacznej poprawie w większości krajów rozwijających się. Poprawa ta

wynikała głównie ze wzrostu produktywności gruntów i innych czynników wytwórczych. Wzrost produktywności nastąpił najpierw w krajach uprzemysłowionych o gospodarce rynkowej. Rolnictwo tych krajów powiększyło swoje zdolności wytwórcze poprzez procesy modernizacji, zwiększanie nakładów pochodzenia przemysłowego, zastosowanie postępu technicznego i biologicznego, wzrost intensywności i specjalizację produkcji, koncentrację i kooperację z sektorami zaopatrzenia, przemysłu i handlu itp. W krajach wysoko rozwiniętych nowoczesne, wysoko zorientowane i subsydiowane gospodarstwa rolne nabyły zdolności wytwórczych przewyższających znacznie chłonność rynku wewnętrznego, co prowadziło do ograniczenia wzrostu produkcji. Ochrona własnego rolnictwa i wsparcie dla eksportu zakłócały funkcjonowanie międzynarodowych rynków rolnych. Postęp w rolnictwie gospodarek centralnie planowanych był wolniejszy ze względu na niedobory środków produkcji, wadliwość systemów ekonomiczno-społecznych, niesprawność systemów zarządzania i słabą motywację do usprawnienia procesów produkcyjnych i zwiększania produkcji. Transformacja jaka dokonała się w tej grupie krajów w latach 90. stworzyła warunki dla modernizacji rolnictwa, intensyfikacji i zwiększenia produktywności. W wielu krajach rozwijających się zastosowanie postępu biologicznego i nowoczesnych technik produkcji skutkowało również zwiększeniem produktywności i poprawą sytuacji wyżywieniowej, a nawet w niektórych przypadkach powstaniem nadwyżek eksportowych.

Zielona rewolucja dała poczytywane skutki zwłaszcza w krajach Azji i Pacyfiku oraz w Ameryce Łacińskiej. Produkcja zbóż w krajach rozwijających się w latach 1961-2000 wzrastała średnio o 2,8% rocznie, a wzrost ten był przede wszystkim wynikiem podniesienia plonów nie zaś zwiększenia powierzchni upraw[2]. Dynamiczny wzrost produktywności w drobnych gospodarstwach rolnych leżał u podstaw ogólnego wzrostu gospodarczego i był fundamentem transformacji na obszarach wiejskich. Postęp nie nastąpił jednak we wszystkich krajach. Najsłabiej rozwinięte pod względem gospodarczym kraje skupione głównie w Afryce mają w dalszym ciągu słabo wydajne rolnictwo i swoje bezpieczeństwo żywnościowe opierają w dużym stopniu na imporcie żywności.

Wzrost produktywności i produkcji rolniczej w wielu krajach świata poprawił stopień ich samowystarczalności żywnościowej i ograniczył możliwości eksportowe. Zachodzące zmiany miały też wpływ na rynki wewnętrzne, większą dostępność do żywności i poprawę sytuacji ludności rolniczej i wiejskiej. Długofalowy trend obniżania poziomu realnych cen na produkty rolne i na żywność ma też korzystny wpływ na obniżenie względnego poziomu cen dla konsumentów, zwiększenie ogólnego poziomu bezpieczeństwa żywnościowego i redukcję ubóstwa. Wydaje się, że wzrost cen żywności, jaki zanotowano od roku 2005/2006 może do pewnego stopnia zmodyfikować trendy ostatniego piętnastolecia nie na tyle jednak, aby można mówić o zmianie ich kierunku w dłuższym okresie[3].

Stała tendencja do obniżania cen realnych surowców rolnych przy słabnącej elastyczności popytu na żywność w miarę podnoszenia dobrobytu stwarza ograniczenia dla chłonności rynków wewnętrznych, co przy ograniczeniu możliwości eksportowych stwarza bariery rozwojowe i ograniczenie dla rozwoju rolnictwa oraz wzmacnia potrzebę interwencjonizmu rolnego. Potrzeba utrzymywania zatrudnienia w rolnictwie i akceptowalnego poziomu dochodów rolniczych sankcjonuje stosowanie różnych form subwencji oraz wsparcia dla rolnictwa, zwłaszcza w krajach rozwiniętych gospodarczo.

W związku z rozwojem nowych technologii produkcji rolniczej pojawiły się nowe problemy i zagrożenia zwłaszcza natury środowiskowej i zdrowotnej. Zmiany klimatu, degra-

dacja środowiska, deforestacja, emisja gazów cieplarnianych, wzrastająca konkurencja ze strony sektorów nierolniczych o grunty i wodę, wzrastające ceny energii i innych nakładów przemysłowych, wzrastające koszty innowacji stwarzają problemy rozwojowe, zwiększają poczucie ryzyka i niepewności, co do dalszych tendencji rozwojowych.

Po długotrwałym spadku cen żywności na rynkach światowych od 2004 roku w wielu krajach trendy się odwróciły, a większy przyrost, który wystąpił w 2006-2008 roku może być zapowiedzią dalszej tendencji wzrostowej. Reakcją na ten wzrost cen żywności był silny wzrost produkcji w krajach wysoko rozwiniętych o około 11% i tylko słaba reakcja wzrostowa w krajach rozwijających się (o 0,9%)[4]. Jeśli z tej drugiej grupy wyłączyć Brazylię, Chiny i Indie to w pozostałych krajach rozwijających się zanotowano 1,6% spadek produkcji zbóż. Oznacza to, że rolnictwo krajów wysoko rozwiniętych, których wykorzystanie potencjału produkcyjnego jest ograniczone przez politykę subsydiowania producentów, jak i konsumentów jest zdolne do szybkiej reakcji na korzystną sytuację rynku międzynarodowego. Rolnictwo krajów rozwijających się jest od tego wpływu oderwane, bądź reaguje słabo na koniunkturę międzynarodową. Mimo to, ogólny kontekst zmian w rolnictwie światowym wskazuje na możliwość przesuwania się globalnego epicentrum rolnictwa z krajów OECD na kraje rozwijające się.

Prawidłowości rozwoju gospodarczego wskazują na długofalowy trend kurczenia się wskaźników określających bezpośrednią rolę rolnictwa w gospodarce narodowej. Można to obserwować poprzez wskaźniki udziału rolnictwa w wytwarzaniu produktu narodowego brutto i w zatrudnieniu. Charakterystyczne jest przy tym, że im niższy poziom rozwoju tym większe różnice między udziałem w tworzeniu GDP i w zatrudnieniu, które zmniejszają się przy przechodzeniu na wyższy poziom rozwoju gospodarczego. W krajach uprzemysłowionych wysoko rozwiniętych te proporcje wyrównują się i w obydwu przypadkach spadają do około lub poniżej 5%. W Polsce nadal występują duże dysproporcje między udziałem rolnictwa w zatrudnieniu i tworzeniu dochodu, przekraczające 10 punktów procentowych. Są kraje o wysokiej produktywności rolnictwa, w których dochody rolnicze przewyższają przeciętny poziom dochodów w gospodarce albo niewiele im ustępują. W Polsce dysparytet dochodowy na niekorzyść rolnictwa jest jeszcze znaczny.

Mimo wzrostu produktywności i efektywności wytwarzania w rolnictwie będzie zachodził dalszy proces kurczenia się rolnictwa jako działu wytwórczego w gospodarce narodowej. Istotne są jednakże granice tego kurczenia się, które może przybrać niebezpieczny kształt marginalizacji. Nie dopuszczenie do marginalizacji rolnictwa leży w interesie nie tylko rolników, ale i konsumentów, jako że żywność zaspokaja podstawowe potrzeby wszystkich ludzi. Zagrożeniem dla marginalizacji rolnictwa w krajach wysoko rozwiniętych i dokonujących transformacji może być postulowane w ramach negocjacji WTO większe otwarcie na konkurencję międzynarodową na światowych rynkach rolnych. W przypadku pełnej liberalizacji wymiany międzynarodowej i swobodnym procesom globalizacji rolnictwo europejskich krajów będących członkami Unii Europejskiej nie byłoby w stanie sprostać konkurencji rolnictwa krajów rozwijających się i krajów rozwiniętych posiadających korzystne warunki środowiskowe i społeczne dla rolnictwa.

Oprócz presji wynikającej z konkurencyjności międzynarodowej rolnictwo uczestniczy ciągle w konkurencji wewnętrznej m.in. o grunty, których znaczna część, zwłaszcza w otoczeniu miast, wypada z produkcji, o kwalifikacje zatrudnionych – poziom edukacji i w ogóle kapitału ludzkiego w rolnictwie jest niższy niż w innych sektorach gospodarki,

o odzyskanie wytworzonej wartości, która w procesach wymiany rynkowej przepływa do innych sektorów w wyniku słabej pozycji konkurencyjnej rolnictwa na rynkach wewnętrznych itp. Ta konkurencja nasila proces społeczno-ekonomicznego zróżnicowania w obrębie gospodarstw rolnych wykazujących różną zdolność konkurencyjną na rynku, jak i między regionami i obszarami produkcyjnymi.

Funkcjonowanie wewnętrznych mechanizmów rynkowych i presja konkurencji międzynarodowej powodują, że znaczna część gospodarstw rolnych zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych przybiera strategie charakterystyczne dla przedsiębiorstw komercyjnych, których celem staje się maksymalizacja zysku[5]. Komercjalizacja rolnictwa w skali wewnętrznej wzmacnia polaryzację wewnętrzną, której efektem jest kształtowanie się, obok sektora komercyjnego także sektora rolnictwa wielofunkcyjnego oraz rolnictwa socjalnego. Komercjalizacja międzynarodowa rolnictwa może prowadzić do zmian przestrzennego zagospodarowania ziemi rolniczej oraz zmian rozmieszczenia produkcji między kontynentami i krajami. Takie zagrożenie wzmacnia się poprzez procesy globalizacji.

Wprawdzie występuje brak żywności w wielu krajach świata w ilości niezbędnej dla zaspokojenia fizjologicznych potrzeb żywnościowych i występuje w nich brak bezpieczeństwa żywnościowego, w sensie efektywnego dostępu do żywności, to rynki produktów rolnych w wysoko rozwiniętych krajach są dobrze nasycone, tj. mają nadwyżki po stronie podaży. W krajach wysoko rozwiniętych świadomie ograniczana jest podaż, a uwaga koncentruje się na kwestiach strukturalnych podaży, szerokiej oferty asortymentowej oraz jakości i bezpieczeństwa zdrowotnego żywności. Wzrasta znaczenie racjonalności wykorzystania zasobów produkcyjnych. Z jednej strony, wysoka zdolność do zwiększania produkcji wywiera presję na obniżenie zatrudnienia z drugiej zachwianie równowagi ekologicznej przemawia za umocnieniem koncepcji rozwoju zrównoważonego i trwałego. W obydwu płaszczyznach pomocnym rozwiązaniem jest wielofunkcyjność rolnictwa i umacnianie pozarolniczych form działalności gospodarczej na wsi.

W każdym przypadku o rozwoju rolnictwa i możliwości zwiększania produkcji rolniczej decyduje popyt wewnętrzny, a także możliwości eksportowe. Głównie od postaw i preferencji konsumentów krajowych zależy to czy gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa wytwarzające żywność realizują swoje cele produkcyjne i dochodowe.

Procesy globalizacji produkcji i handlu żywnością ułatwiają przepływ samych produktów z miejsc nadwyżkowych do rejonów deficytowych, przyspieszają dyfuzję innowacji w sferze produktów i procesów wytwarzania i ujednolicają kulturowe i społeczne wzorce związane z żywnością, jej produkcją, obrotem i konsumpcją. Szczególnej rangi nabiera zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego oraz jakość coraz bardziej zróżnicowanych form produktów spożywczych. Żywność w czasach współczesnych stawała się dotychczas względnie coraz tańsza, stąd konsumenci stawali się coraz bardziej wymagający wobec jakości kupowanych produktów. Głębokie przetwarzanie żywności nie zawsze jednak poprawia jej cechy smakowe i odżywcze.

W miarę podwyższania standardu życia przeciętny konsument wydaje coraz mniejszą część swoich dochodów na żywność. Jednocześnie staje się on coraz bardziej wymagający odnośnie jakości, bezpieczeństwa i cech dietetycznych produktów żywnościowych. Wzrastające zróżnicowanie wymagań i upodobań konsumentów, którzy zwracają większą uwagę na zależności między dietą a zdrowiem, przekłada się na cały kompleks działań zapewniających bezpieczeństwo żywnościowe i jakość, a pośrednio także na systemy regu-

lacyjne rynku żywnościowego i strategie przedsiębiorstw przetwórstwa rolno-spożywczego, handlu i dystrybucji. Nowe trendy w sferze konsumpcji takie jak zwiększenie zapotrzebowania na tzw. słabostki konsumpcyjne np. zakąski, czekolada, orzeszki, żywność beztłuszczowa typu „light", gotowe lub łatwe do spożycia produkty typu „pizza", „hot dog" i inne, żywność egzotyczna z innych stref klimatycznych mają swoje konsekwencje w przetwórstwie i gastronomii. Rośnie liczba konsumentów interesujących się żywnością ekologiczną, żywnością śródziemnomorską i wytwarzaną w konkretnych regionach świata, żywność pozyskiwana bez naruszenia etyki i dobrostanu zwierząt.

Wzrost zapotrzebowania na wiedzę o sposobach wytwarzania żywności będzie miał swoje konsekwencje nie tylko dla zakładów przetwórczych, ale także dla gospodarstw rolnych i procesów technologicznych pozyskiwania surowców. Ważnym wyzwaniem dla konsumentów i przemysłu spożywczego jest żywność modyfikowana genetycznie. Należy oczekiwać, że presja na dopuszczenie do szerokiego obrotu żywności modyfikowanej genetycznie nie zostanie skutecznie zastopowana. Dopuszczenie tej żywności w szerszej skali na rynek europejski i polski będzie wyzwaniem niezwykle trudnym.

Coraz lepsze wykorzystanie nowych technologii, wiedzy i niematerialnych form kapitału w procesach produkcyjnych i funkcjonowaniu rolnictwa stanowią istotę procesów modernizacyjnych w rolnictwie różnych krajów. Dyfuzja innowacji jest procesem ciągłym, lecz może być wzmocniona i przyspieszona poprzez odpowiednią politykę państwa, a także wymagania stawiane przez przemysł przetwórczy, pośredników handlowych, rosnące w siłę firmy dystrybucyjne oraz agencje i przedsiębiorstwa eksportujące. Ciągły postęp wymusza także międzynarodowa konkurencja i korporacje transnarodowe. Znaczna cześć tych zjawisk stanowi istotną treść i części składowe procesów globalizacji i integracji międzynarodowej.

To wszystko sprawia, że procesy rozwojowe rolnictwa wymagają koordynacji w ramach określonej polityki rolnej. Wymiary, cele i instrumenty interwencjonizmu rolniczego są dostosowane do sytuacji poszczególnych krajów, a także wspólnotowych celów układów integracyjnych.

7.2. Przesłanki interwencjonizmu rolniczego

Interwencjonizm rolniczy jest specyficznym oddziaływaniem państwa wynikającym z niesprawności i zewnętrznych efektów funkcjonowania rynku, którego niekorzystne skutki ujawniają się w samym rolnictwie i jego otoczeniu[6]. Interwencjonizm w rolnictwie jest częścią ogólnego interwencjonizmu państwa w gospodarce i ma osadzenie w tradycyjnych, ogólnych funkcjach państwa i wynika z przyjętej doktryny określającej rolę państwa w gospodarce. Podstawowe funkcje państwa obejmują między innymi takie sprawy, jak: zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, utrzymanie instytucji wymiaru sprawiedliwości, szkolnictwa, ochrony zdrowia, systemu pieniężnego, administracji publicznej i innych. Tradycyjnie rola państwa w gospodarce rynkowej polega przede wszystkim na zapewnieniu przestrzegania ustrojowych i systemowych zasad porządku społeczno-gospodarczego, a zwłaszcza zasady wolności gospodarczej, poszanowania własności prywatnej oraz swobody przedsiębiorczości. Współcześnie państwo podejmuje

również szersze działania rynkowe i strukturalne, podejmuje realizację misji korygowania niedostatków mechanizmów rynku pod kątem:

- podnoszenia efektywności gospodarki w skali ogólnospołecznej,
- ograniczenia nadmiernych nierówności w podziale produktu społecznego,
- stabilizowania gospodarki.

Mechanizm rynkowy mimo wielu zalet ma także szereg ułomności. Jest on efektywny w skali mikroekonomicznej, gdzie poprzez konkurencję wymusza efektywność i sprawność działania podmiotów ekonomicznych. Samoistny mechanizm rynkowy wywołuje jednak szereg nieefektywności, zwłaszcza w skali makroekonomicznej i społecznej w długich okresach i w niektórych sektorach gospodarki (tabela 7.1). Zawodność rynku objawia się w nieakceptowanym społecznie podziale zasobów i dochodów oraz w nierównym tempie rozwoju gospodarczego. Zadaniem państwa jest zatem takie interweniowanie na rynku, które poprawi ogólnoekonomiczną i społeczną sprawność i skuteczność mechanizmu rynkowego bądź zminimalizuje skutki niesprawności funkcjonowania rynku w sferze społecznej oraz ekonomicznej.

Tabela 7.1. Korygowanie działań mechanizmów rynku

Słabości „niewidzialnej ręki rynku"	Interwencja państwa	Przykłady działań polityki gospodarczej
Nieefektywność		
• niedoskonała konkurencja, monopole	Interwencja na rynku	Ustawodawstwo antymonopolowe
• koszty społeczne, ekologiczne itp.	Interwencja, ograniczenia swobody działalności	Wprowadzanie norm ochrony środowiska, norm technicznych
• brak zainteresowania firm prywatnych pewnymi dziedzinami działalności	Subsydiowanie działalności w tych dziedzinach, zlecanie ich instytucjom publicznym	Inwestycje publiczne, budowa i finansowanie urządzeń infrastruktury
Nierówności dochodów		
• uznane za nadmierne różnice dochodów i warunków życia ludności	Redystrybucja dochodów	Progresja podatkowa, zasiłki społeczne, stypendia itp.
Niestabilność gospodarki		
• wahania koniunktury, niskie tempo wzrostu, bezrobocie	Oddziaływanie stabilizacyjne i stymulujące	Regulacja podaży pieniądza, zachęty podatkowe itp.

Źródło: P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Microeconomics New York*, 1989 s. 47. B. Winiarski (red.), *Polityka gospodarcza,* Wyd. PWN, 2006 s. 32.

Tak więc u podstaw interwencjonizmu państwa w gospodarce leżą następujące przesłanki:

- zawodność rynku w procesie racjonalnej alokacji zasobów i podziału uzyskiwanych dochodów, co ma szczególne znaczenie w długim okresie,
- dążenie do podwyższania stopnia spójności i skuteczności funkcjonowania rynku,
- dążenie do minimalizacji skutków niesprawności mechanizmu rynkowego w sferze ekonomicznej i niepożądanych skutków funkcjonowania rynku w sferze społecznej.

Interwencjonizm państwowy w gospodarce przybiera formę realizowanej polityki gospodarczej państwa. Polityka gospodarcza państwa w systemie gospodarki rynkowej może posługiwać się różnymi instrumentami dostosowanymi do obszaru i kierunku oddzia-

ływania. Wśród najważniejszych kierunków oddziaływania polityki gospodarczej państwa w gospodarce kapitalistycznej można wyszczególnić:

- dopływ środków niezbędnych do wykonywania przez państwo funkcji wewnętrznych i zewnętrznych – wspieranie rozwoju gospodarki krajowej,
- wspomaganie funkcjonowania i rozwoju sektorów gospodarczych niecieszących się dostatecznym zainteresowaniem przedsiębiorstw prywatnych,
- osłona działalności gospodarczej obywateli własnego kraju przed zagraniczną konkurencją,
- ochrona konkurencji przed porozumieniami organizacji monopolistycznych,
- przeciwdziałanie czynnikom kryzysogennym i stagnacyjnym oraz pobudzanie koniunktury i kształtowanie warunków sprzyjających procesowi wzrostu,
- ochrona środowiska naturalnego i zapewnienie ładu przestrzennego,
- utrzymanie ładu społecznego.

Rolnictwo jest szczególnym sektorem gospodarki, w którym zaznacza się interwencyjna rola państwa. Jedną z podstawowych przyczyn są szczególne cechy gospodarki rolnej, które wynikają z samej istoty gospodarowania na roli oraz z długofalowych procesów rozwojowych. Ważne znaczenie mają w tej dziedzinie gospodarowania specyficzne cechy takie, jak: sezonowość produkcji, ograniczona mobilność czynników produkcjik, a także krótkookresowa zmienność rynku oraz specyfika obrotu rolniczego. Działalność rolnicza charakteryzuje się wysokim poziomem ryzyka, a metody zapobiegania i ograniczania ryzyka są mało skuteczne. Zależność od zmiennych warunków przyrodniczych i klimatycznych, mała skala gospodarowania, rozproszenie i przestrzenny charakter produkcji, niski poziom edukacji rolników i słabość systemów informacji i doradztwa składają się na sytuację, z którą sami rolnicy bez pomocy państwa nie są w stanie sobie poradzić. Rozwój systemów edukacyjnych, wsparcie dla nowoczesnych technologii i działania prowadzące do występowania korzyści skali, a także możliwość korzystania z efektów zewnętrznych powodowanych przez produkcję rolną wymaga bądź to subsydiowania, bądź określonych regulacji prawnych. U podstaw interwencjonizmu rolniczego leżą też:

- specyficzne właściwości popytu żywnościowego, tj. ograniczony zbyt i rosnąca podaż produktów rolnych, co z kolei wywołuje spadek cen i pogarszanie się sytuacji dochodowej – tworzą potrzebę ingerencji państwa w sferę ochrony dochodów rolniczych i limitowania produkcji „by zapewnić godziwe warunki egzystencji rodzinom chłopskim",
- problemy dochodowe rolników, a przede wszystkim potrzeba przeciwdziałania nadmiernym dysproporcjom w dochodach rolniczych. Wpływ państwa na dochody rolnicze dokonuje się głównie przez zagwarantowanie opłacalności produkcji rolnej realizowanej po przeciętnych kosztach, może to być osiągane np. za pośrednictwem cen minimalnych oraz skupu interwencyjnego,
- potrzeba opracowywania i realizacji nowych strategii rozwojowych oraz oszczędnych technologii, które umożliwiają transformację rolnictwa w pożądanym kierunku.

W polityce rolnej prowadzonej przez różne kraje można wyodrębnić dwa główne obszary wsparcia rolnictwa: wsparcie nakierowane na rynek wewnętrzny i wsparcie w sferze obrotów zagranicznych. Polityka skierowana „do wewnątrz" polega na kształtowaniu procesów wzrostowych rolnictwa oraz umożliwieniu jego modernizacji i restrukturyzacji. Polityka zewnętrzna polega na podnoszeniu konkurencyjności na zewnątrz, wspieranie

eksportu w celu integracji z rynkiem światowym, jak również na ochronie przed konkurencją oferty zagranicznej przy imporcie. Tradycyjnie kraje rolnicze wykorzystują eksport towarów rolno-spożywczych dla celów rozwoju gospodarczego, stąd sektor eksportowy stanowiący nowoczesną część rolnictwa jest raczej przedmiotem opodatkowania niż subwencjonowania. W krajach o rozwiniętej gospodarce subsydiowanie eksportu może być jedną z głównych form wsparcia dla rolnictwa i podnoszenia dochodów rolniczych. W tych to krajach w polityce obrotów zagranicznych dużą uwagę zwraca się też na ograniczenie importu jako bezpośredniego źródła obniżania cen rolnych. Ograniczanie dostępu do rynku jest traktowane jako jeden z głównych czynników zakłócających światowy handel i rozmieszczenie produkcji (tabela 7.2). W tym działaniu wyraża się aspekt protekcjonistyczny interwencjonizmu państwowego w rolnictwie. Ochrona rynku wewnętrznego osiągana jest przez zastosowanie różnych instrumentów regulowania importu żywności między innymi za pomocą kwot importowych, ceł czy innych opłat.

Przepływ towarów w obrocie zagranicznym, jak też funkcjonowanie rynku wewnętrznego objęte jest różnego rodzaju regulacjami i normami prawnymi. Tzw. „aspekt regulacyjny" związany jest ze stosowaniem pozataryfowych regulatorów obrotu takich, jak: normy jakościowe i bezpieczeństwa zdrowotnego, przepisy fitosanitarne, zasady przestrzegania dobrostanu zwierząt, świadectwa pochodzenia, normy ochrony środowiska i inne.

Tabela 7.2. Udział poszczególnych elementów wsparcia rolnictwa w zakłócaniu światowego handlu (w %)

Czynnik zakłócający światowy handel	Podmiot analizujący				
	Bank Światowy	OECD	ERS/USDA		
			Udział w zakłócaniu rynku		
				UE	USA
Dostęp do rynku	93	79	54	34	44
Wsparcie krajowe	5	19	32	45	50
Subsydia eksportowe	2	2	14	21	6

Źródło: European Commission, *Directorate-General for Agriculture and Rural Development: Does the „trade talk" match the „trade walk"?* Exploring the myths surrounding Word trade. Monitoring Agri-trade Policy, No. 3, 2006.

Potrzeby rozwojowe rolnictwa i interesy rolników mogą być zapewniane poprzez bezpośredni interwencjonizm w mechanizmy funkcjonowania rynku wewnętrznego i obrotów zewnętrznych, a także poprzez politykę strukturalną nakierowaną bezpośrednio na rolnictwo i gospodarstwa rolne, jak też na rozwój pozarolniczej funkcji w gospodarce wiejskiej. Współczesna polityka rolna opiera się coraz bardziej na wyłaniających się, lecz silnie ze sobą powiązanych dwóch filarach polityki rozwoju rolnictwa i polityki rozwoju wsi (obszarów wiejskich). Drugi filar umacnia swoje znaczenie, lecz jednocześnie staje się coraz bardziej złożony i zróżnicowany. Zarówno polityka rozwoju rolnictwa, jak i polityka rozwoju wsi jest silnie powiązana z poziomem rozwoju gospodarczego kraju i charakterem jego gospodarki.

7.3. Cele i instrumenty oddziaływania na rolnictwo i rozwój wsi

Tradycyjne instrumenty wykorzystywane w polityce rolnej do wsparcia rolnictwa i rozwoju wsi dzielono na instrumenty rynkowe i pozarynkowe (strukturalne i instytucjonalne). Wśród instrumentów rynkowych podstawowe znaczenie mają instrumenty regulowania podaży, takie jak gromadzenie i finansowanie zapasów, ustanawianie kwot rynkowych, limitowanie obszaru upraw, ustalanie ograniczeń terminów skupu, kontraktacja produkcji, standaryzacja produkcji żywnościowej, ochrona przed importem (cła, opłaty wyrównawcze, podatki importowe, ograniczenia ilościowe, licencje importowe i inne). Wspieranie eksportu (subsydia, dopłaty, zwolnienia podatkowe, zwroty cła itp.) ma znaczenie zarówno dla podaży, jak i popytu na produkty rolne. Do instrumentów wspierających popyt należą różnego rodzaju subwencje wspierające konsumpcję żywności (bazy żywnościowe, posiłki szkolne, wykorzystywanie żywności do celów charytatywnych, pomocy żywnościowej itp.).

Do instrumentów pozarynkowego wsparcia rolnictwa należą subsydia i dopłaty bezpośrednie do dochodów, do produkcji, do powierzchni upraw, do zwierząt. Należy tu też dostęp do kredytów preferencyjnych i środków do produkcji oraz cała gama instrumentów o charakterze strukturalnym stosowanych na rynkach pracy w bezpośrednim otoczeniu rolnictwa. Należą tu też subsydia pośrednie, np. dopłaty do przemysłu przetwórczego

Rysunek 7.1. Model ogólny interwencjonizmu. Uwarunkowania, cele i instrumenty polityki rolnej i polityki rozwoju wsi

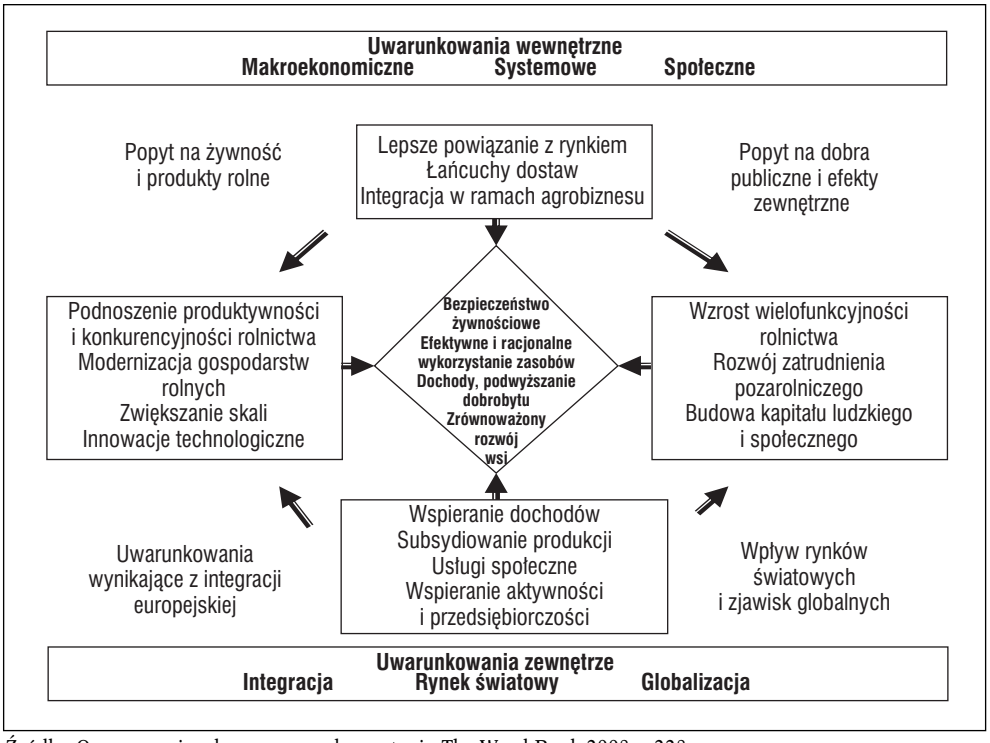

Źródło: Opracowanie własne przy wykorzystaniu The Word Bank 2008, s.228.

WWW.CEDEWU.PL

gwarantujące wypłatę cen minimalnych za produkty rolne czy inne dopłaty i refundacje dla przemysłu, sektora usług czy doradztwa rolniczego.

Niezależnie od poziomu rozwoju i charakteru kraju polityka rolna zintegrowana z polityką rozwoju wsi nakierowana może być na cztery ogólne cele (środkowa część rys. 7.1):

- zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego kraju oraz stabilizacja rynku rolnego i żywnościowego,
- poprawa sytuacji ekonomicznej ludności rolniczej, która obejmuje rozwiązania strukturalne, socjalne i efektywnościowe, a w szczególności sprawiedliwy podział dochodów,
- zmierzanie do efektywnego i racjonalnego wykorzystania zasobów produkcyjnych oraz ochrony środowiska naturalnego w ramach koncepcji rozwoju trwałego i zrównoważonego,
- rozwój funkcji pozarolniczych i równoważenie wiejskich rynków pracy, kreacja dóbr publicznych.

Wyszczególnione w środkowej części rysunku 7.1 cele polityki rolnej, których waga i struktura wewnętrzna musi być dostosowana do typu rolnictwa i jego roli w gospodarce narodowej mogą być realizowane poprzez zestaw określonych działań i instrumentów w czterech następujących płaszczyznach:

1) **Usprawnienie powiązań z rynkiem i ustanowienie sprawnych łańcuchów (kanałów) dostaw.** Działanie w tej płaszczyźnie skutkuje integracją w sektorze agrobiznesu w łańcuchach dostaw, wzmacnia powiązania między licznymi konsumentami i innymi podmiotami reprezentującymi popyt na rynkach żywnościowych a producentami rolnymi, którzy także są liczni i rozproszeni. Wzbogacenie i obsługa łańcuchów dostaw zwiększa zatrudnienie i dodaje wartości do surowców rolnych przechodzących przez kanały marketingowe. Interwencjonizm w tej płaszczyźnie oddziaływania rozwijając i wspierając elementy składające się na łańcuchy dostaw może stwarzać sprzyjający klimat do inwestowania, wspierać słabe ogniwa łańcucha oraz rozwijać różne innowacyjne formy działań i tworzyć strategie partnerstwa prywatno-publicznego.
2) **Podnoszenie produktywności i konkurencyjności rolnictwa.** Oznacza to działania modernizacyjne w gospodarstwach rolnych, wyposażenie w odpowiednie środki produkcji powiększanie skali gospodarowania. Wszystko to umożliwia wdrażanie innowacji technologicznych, silniejsze powiązanie z rynkiem. Polityka interwencjonizmu wspierającego produktywność i konkurencyjność obejmuje regulacje rynkowe, budowanie infrastruktury, wspieranie postępu technologicznego, doradztwa, zapewnienia usług finansowych i organizacyjnych, wsparcie dla grup producentów itp. Wymuszenie przejścia od gospodarstw o charakterze naturalnym do gospodarki rynkowej wymaga często zreformowania dostępu drobnych rolników do ziemi i innych czynników produkcji, podnoszenia kwalifikacji, budowy kapitału ludzkiego i społecznego. Interwencyjne wsparcie może przejawiać się w inicjatywach organizacji rynków regionalnych i ułatwieniu wejścia producentów na rynki zewnętrzne, a także wiąże się z wprowadzaniem integracji poziomej i pionowej oraz systemów zabezpieczających przed ryzykiem.
3) **Trzecia płaszczyzna działań obejmuje wspieranie dochodów rolniczych i poziomu życia ludności wiejskiej.** Odbywa się to zarówno poprzez subsydiowanie produkcji i wspieranie aktywności i przedsiębiorczości rolniczej i pozarolniczej oraz zapewnienie dla ludności rolniczej i ludności wiejskiej o niskich dochodach odpowiednich usług społecznych (edukacyjnych, zdrowotnych, socjalnych itp.).

4) **Wzrost wielofunkcyjności rolnictwa i zatrudnienia pozarolniczego na wsi oraz budowa kapitału ludzkiego i społecznego.** Rozwój rynku pracy zarówno po stronie podaży, jak i popytu oznacza potrzebę podnoszenia kwalifikacji, podnoszenia wydajności pracy i wynagrodzenia za nią, co chroni obszary wiejskie przed depopulacją i depresją ekonomiczną.

Instrumenty wyszczególnione w wymienionych wyżej płaszczyznach mogą być w różny sposób i w różnym zakresie wykorzystane w budowaniu narodowych programów polityki rolnej i rozwoju wsi. Hierarchia celów i struktura stosowanych instrumentów będzie się różnić w krajach typowo rolniczych, różnych grupach krajów podlegających transformacji, w krajach zurbanizowanych i w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo.

Uwzględniając zróżnicowany poziom rozwoju gospodarczego krajów oraz różną rolę rolnictwa w gospodarce wskazano na odmienną sytuację rolnictwa, a jednocześnie przesłanki dla prowadzenia polityki rolnej w różnych grupach krajów:

- kraje typowo rolnicze o dominacji gospodarki wiejskiej,
- kraje o gospodarce przejściowej podlegającej transformacji,
- kraje rolnicze zurbanizowane,
- kraje uprzemysłowione, wysoko rozwinięte i zurbanizowane.

7.4. Programowanie i implementacja polityki rolnej

Niektóre studia wykazują[7], że polityka gospodarcza wielu krajów nie docenia możliwości jakie stwarza rolnictwo dla rozwoju społeczno-gospodarczego i podniesienia stopy życiowej ludności. Wynikiem takiego stanowiska jest brak reform odnoszących się do organizacji międzynarodowych rynków rolnych, niedoinwestowanie infrastruktury publicznej, niska sprawność instytucji służących rozwojowi rolnictwa, niedocenianie znaczenia innowacji i słabości działań proinnowacyjnych, pogorszenie się stanu zasobów naturalnych i niedostosowanie do zmian klimatycznych. Należy zauważyć, że sytuacja we wskazanych obszarach ciągle się zmienia i przygotowując nowe programy należy uwzględnić możliwość pojawienia się nowych uwarunkowań, nowych szans i nowych wyzwań. Odnoszą się one zarówno do skali globalnej, krajowej i lokalnej. Dla właściwego wykorzystania dotychczasowych doświadczeń, dla wykazania przyszłych możliwości i pokonania nowych wyzwań, niezbędne jest zachowanie pewnych warunków wstępnych, do których należą przede wszystkim zrównoważenie makroekonomiczne oraz stabilność społeczno-polityczna. Ponadto, opracowywane strategie powinny charakteryzować się spójnością całościowego programu działań powiązanych z wyznaczonymi celami dostosowanymi do poziomu i charakteru rozwoju danego kraju. Programy te winna cechować dążność do przestrzegania zasady zrównoważenia i trwałości rozwoju. Przestrzeganie tej zasady narzuca pewne wymogi i ograniczenia dotyczące stosowanych technik i technologii, rozwiązań instytucjonalnych oraz sposobów wsparcia. Przygotowana koncepcja polityki i programy rozwojowe będą wykonalne jeśli są politycznie akceptowalne i gdy istnieją odpowiednie zdolności administracyjne do wprowadzenia w życie tych programów i polityk oraz zapewnione są niezbędne środki finansowe na ich urzeczywistnienie. Wszystko to wymaga odpowiedniej sprawności funkcjonowania

systemów kierowania i zarządzania rozwojem na różnych szczeblach, poczynając od lokalnego do globalnego włącznie. Sprawność tych systemów zależy od struktury podziału odpowiedzialności między podmioty (sektory): państwo, sektor prywatny i społeczeństwo obywatelskie zarówno w sferze formułowania polityki rolnej, jak i jej realizacji.

Przyjęcie odpowiedniej wizji, opracowanie programu polityki rolnej i rozwoju wsi jest ważnym, acz niewystarczającym, etapem makroekonomicznego zarządzania rozwojem rolnictwa i obszarów wiejskich. Różne kraje posiadają zróżnicowane zdolności do zarządzania tym rozwojem. Możliwości wdrożenia takiego programu uzależnione są od: akceptacji politycznej, zdolności administracyjnej i zdolności instytucjonalnej oraz od możliwości finansowych państwa.

Spełnienie wszystkich wymienionych wyżej warunków jest często trudne lub niemożliwe. Poszczególne kraje wykazują różną zdolność do przygotowania i wdrożenia reform i programów rozwojowych. Trudności politycznej akceptacji odnoszą się zwłaszcza do tych krajów i reform, które wyraźnie wyodrębniają beneficjentów i tych, którzy tracą, jak np. przy przeprowadzaniu reform rolnych, programów prywatyzacji, transferach środków finansowych i rzeczowych przy różnych programach pomocy i dystrybucji dochodów. Łatwo akceptowane są programy, z których korzysta całe społeczeństwo lub większa jego część. Do takich z pewnością należą programy rozbudowy infrastruktury, rozwoju edukacji, badań naukowych, poprawy jakości żywności i bezpieczeństwa żywnościowego itp.

Zdolność administracji do zaplanowania i wdrażania programów rozwojowych i reform jest także bardzo różna. Ograniczenia takie wyraźnie występują w krajach typowo rolniczych. Ograniczone możliwości finansowe są zawsze wąskim gardłem wszelkich programów rozwojowych, jako że finansowane są z narodowych czy wspólnotowych budżetów. Wydatkowanie znacznej części budżetu wspólnotowego Unii Europejskiej na wspólną politykę rolną napotyka na coraz większy sprzeciw polityczny i społeczny, a utrzymanie dotychczasowej skali wsparcia rolnictwa wymaga głębszego uzasadnienia, a często modyfikacji i uzupełnienia programowego.

Mówiąc o konieczności wspierania rolnictwa poprzez politykę interwencjonizmu rolniczego należy stwierdzić, iż wspieranie rozwoju rolnictwa nie odbywa się wyłącznie w interesie rolników, ani też, że z rozwoju obszarów wiejskich korzystają wyłącznie mieszkańcy wsi. Wspieranie to jest niezbędne dla rozwoju całej gospodarki i w interesie całego społeczeństwa. Dla wielu krajów o dominacji rolnictwa w gospodarce jest to także podstawowy warunek wzrostu gospodarczego.

Następną ogólną konstatacją jest to, że zdolność do zarządzania rozwojem rolnictwa i obszarów wiejskich nie może być utożsamiana, czy też wynikać wyłącznie ze zdolności rządu czy innych władz centralnych. Poza agendami rządowymi czy ponadnarodowymi istotną rolę mają do spełnienia władze samorządowe – zarówno samorządu terytorialnego, jak i samorządu zawodowego, organizacje pozarządowe, a także sektor prywatny oraz społeczeństwo obywatelskie.

Rozpatrując zarówno proces formułowania polityki rozwojowej, jak też jej implementacji możemy mówić, podobnie jak o ułomnościach i niesprawności rynku również o ułomnościach i niesprawności państwa czy instytucji, którym państwo powierza zadania w tym zakresie. Oceniając proces zarządzania polityką rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich należy wskazać na uzależnienie – z jednej strony – od procesów globalizacji i integracji międzynarodowej i z drugiej strony – na wzmocnienie roli czynnika terytorialne-

go i działań oddolnych. Nowa rola państwa w zarządzaniu polityką rolną skupiać się winna na koordynacji działań różnych agend, instytucji i podmiotów, regulacji prawnej oraz wspieraniu działań oddolnych np. poprzez wspieranie samorządów, organizacji społecznych, producenckich, spółdzielni itp. zapewniających takie wartości, jak: bezpieczeństwo zdrowotne, jakość produktów, reguły postępowania na rynku, ochronę środowiska, ochronę prawa własności, dóbr intelektualnych itp. Podniesienie sprawności zarządzania polityką rozwoju wsi i rolnictwa jest procesem długotrwałym przebiegającym zarówno w sferze politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturowej. Jest to proces osadzony w historii kraju i konkretnego regionu, zakorzeniony w jego instytucjach. Jest to proces kształtowany przez globalizację, a ujawniający się w postawach obywateli i działaniach przywódców.

* * *

Państwo narodowe, mimo rozwoju procesów integracyjnych, nadal pozostają głównym podmiotem kształtującym warunki rozwoju rolnictwa i sposób realizacji polityki rozwojowej. Władze państwa kształtują stabilność makroekonomiczną i polityczną, bezpieczeństwo i prawne podstawy funkcjonowania sektora rolnego.

Tradycyjną rolą państwa w odniesieniu do rolnictwa jest usuwanie bądź niwelowanie ułomności rynku i niekorzystnych efektów zewnętrznych wynikających z funkcjonowania gospodarstw rolnych działających często w zmonopolizowanym otoczeniu rynkowym. Słaba pozycja konkurencyjna małych podmiotów gospodarczych funkcjonujących na rynku rolnym, występowanie niekorzystnych efektów zewnętrznych w środowisku naturalnym, niezadowalająca ekonomika skali w łańcuchach dostaw, asymetria w dostępie do informacji rynkowej, zewnętrzne źródła postępu i innowacji i in. tworzą nowe obszary do interwencyjnej roli państwa. Wszystko to w połączeniu z dużą różnorodnością, izolacją i przestrzennym rozproszeniem gospodarstw, brakiem zasobów potrzebnych do uniezależnienia się i ochrony przed żywiołowymi zjawiskami przyrody i zmianami klimatycznymi prowadzi do wygórowanych kosztów transakcyjnych i dużego ryzyka przez co stwarza zapotrzebowanie na utrzymanie ochrony i wsparcia rolnictwa i tym samym na nowe formy interwencjonizmu.

Współcześnie więc w dalszym ciągu ważną rolą państwa jest przezwyciężenie ułomności rynku i strukturalnych słabości rolnictwa oraz przezwyciężanie nowych trudności wynikających z globalizacji i zmian klimatycznych poprzez politykę regulacyjną, rozwój instytucjonalny, inwestowanie w dobra publiczne i dokonywanie niezbędnych transferów.

Regulacyjna, wspomagająca i koordynacyjna rola współczesnego interwencjonizmu nie może przekroczyć jednak granic poprawności, sprawności i efektywności, gdyż działalność państwa mogą również charakteryzować różne ułomności i słabości wynikające zarówno z procesów politycznych, jak i wykonawczych.

Pewnym zabezpieczeniem przed występowaniem słabości państwa w wypełnianiu jego funkcji interwencyjnej może być proces przekazywania wykonawstwa pewnych funkcji zarządzania rolnictwem i implementacji celów polityki rolnej sektorowi – organizacjom pozarządowym i ruchom oddolnym uruchamianym w postaci społeczeństwa obywatelskiego.

Przypisy

[1] The World Bank 2008 World Development Report Agriculture for Development, Washington DC. s. 1.
[2] Prabhu Pingali, *Enhancing Developing World Agricultural Performance: getting beyond the current plateau through R&D*. Keynote address to conference on „Integrated Assessment of Agriculture and Sustainable Development, Egmond aan Zee, Netherlands, 10-12 March 2009.
[3] OECD – FAO 2008, Agricultural Outlook 2008-2017.
[4] Joachim von Braun, *Agriculture and Sustainable Development in Developing Countries IFPRI, Integrated Assessment of Agriculture and Sustainable Development*, Egmond aan Zee, Netherlads, 10-12 March 2009.
[5] R. Sobiecki, *Globalizacja a funkcje polskiego rolnictwa*, SGH, Warszawa 2007 s. 11.
[6] M. Adamowicz, *Interwencjonizm i tendencje liberalne w polityce rolnej. Problemy rolnictwa światowego*, Tom IV, 1990, s. 7-31.
[7] The World Bank, *Agriculture for Development*, World Development Report 2008, s. 226.

8

Zmierzch epoki banków inwestycyjnych w obliczu globalnego kryzysu finansowego

*Sławomir Antkiewicz**

Gwałtowne spadki głównych indeksów giełdowych, do jakich doszło w 2007 r. dawały wrażenie, iż długo nie nastąpi podobna dekoniunktura na rynkach finansowych. Jednak, jak się później okazało, wydarzenia z 2007 r. były tylko zapowiedzią jeszcze większych spadków, które nastąpiły w kolejnym roku.

Choć środki pomocowe zaoferowane przez największe banki centralne na świecie pomogły nieco uspokoić rynek na początku 2008 roku, nadal pozostawała niepewność w stosunku do skali ekspozycji instytucji finansowych na rynku kredytów subprime. Oczekując na kolejne kwartalne wyniki finansowe poszczególnych instytucji coraz częściej spekulowano na temat potrzeby zaksięgowania strat poniesionych w wyniku operacji dokonywanych w najbardziej ryzykownym segmencie kredytów hipotecznych. Jednak ekspozycja największych światowych banków inwestycyjnych przerosła wyobrażenia największych pesymistów[1]. Pod znakiem zapytania stanął dalszy rozwój bankowości inwestycyjnej.

Głównym celem niniejszego opracowania jest przedstawienie dynamicznie pogarszającej się sytuacji w pięciu największych amerykańskich bankach inwestycyjnych oraz postawienie pytania czy interwencja władz monetarnych jest optymalną metodą przeciwdziałania rozwojowi kryzysu.

Tezą rozdziału jest stwierdzenie, że bankowość inwestycyjna już nigdy nie przybierze formy sprzed 2008 r. Jej rozwój będzie znacznie ograniczony, a wynikać to będzie z zaostrzonych norm ostrożnościowych stosowanych przez instytucje finansowe. Bankowość inwestycyjna stanie się zaledwie elementem bankowości uniwersalnej, a decydenci już nigdy nie doprowadzą do sytuacji nadmiernej ekspozycji na ryzyko związane z toksycznymi papierami wartościowymi.

Podczas przygotowywania opracowaniu korzystano z metody dokumentacyjnej oraz metod statystycznych. Duże znaczenie miała analiza sprawozdań finansowych banków inwestycyjnych.

* Dr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

8.1. Straty banków inwestycyjnych w 2007 roku

W tabeli 8.1 zaprezentowano wysokość strat kredytowych oraz odpisów dokonanych przez banki inwestycyjne oraz inne instytucje finansowe z tytułu spadku wartości posiadanych aktywów, wliczając rezerwy utworzone na „złe kredyty". Straty te oraz odpisy wyniosły blisko 200 mld USD. Co więcej, zgłaszane straty dotyczyły również aktywów, nie mających związku z sektorem subprime[2].

Tabela 8.1. Straty kredytowe oraz odpisy instytucji finansowych na koniec 2007 roku

INSTYTUCJA	MLD USD	INSTYTUCJA	MLD USD
Merrill Lynch	24,5	Dresdner	2,7
Citigroup	22,4	Bear Stearns	2,6
UBS	18,1	Deutsche Bank	2,4
HSBC	12,4	ABN Amro	2,4
Morgan Stanley	9,4	Fortis	2,3
IKB Deutsche	8,9	Natixis	1,9
Bank of America	7,9	HSH Nordbank	1,7
Credit Agricole	6,5	Wells Fargo	1,7
Washington Mutual	5,8	Lehman Brothers	1,5
Credit Suisse	4,9	DZ Bank	1,5
Wachovia	4,7	National City	1,4
Canadian Imperial (CIBC)	4,2	BNP Paribas	1,4
Societe Generale	3,8	Caisse d'Epargne	1,2
JPMorgan Chase	3,7	Nomura Holdings	1
Mizuho Financial Group	3,4	Gulf International	1
Barclays	3,3	Pozostałe europejskie banki niewyróżnione powyżej	7,7
Royal Bank of Scotland	3,2	Pozostałe azjatyckie banki wyłączając Mizuho i Nomura	4,8
Bayerische Landesbank	3	Pozostałe kanadyjskie banki wyłączając CIBC	2,6
SachsenLB	2,8	**Razem**	**194,6**

Źródło: Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, Y. Onaran, *Subprime Losses Reach $195 Billion*; German Banks Get Hit: Table, http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601208&refer=finance&sid=axW.W8dqt1xA (14.08.2009).

Wśród instytucji, których straty oszacowano na mniej niż 1 mld USD, a które nie zostały wyszczególnione w tabeli 8.1, znalazły się banki z całego świata:

1) europejskie: ING Group, Allied Irish Banks, Bradford & Bingley, Areal Bank, Deutsche Postbank, Lloyds TSB Group, Standard Chartered, Northern Rock, HBOS, Dexia, WestLB, Commerzbank, NordLB, Rabobank, HVB Group,
2) azjatyckie: Bank of China, Mitsubishi UFJ, Sumitomo Mitsui, Shinsei, Sumitomo Trust, Aozora Bank, DBS Group, Australia & New Zealand Banking Group, Abu Dhabi Commercial, Bank Hapoalim, Arab Banking Corp.,
3) północnoamerykańskie: Bank of Montreal, National Bank of Canada, Bank of Nova Scotia, Royal Bank of Canada.

WWW.CEDEWU.PL

Na koniec 2007 roku okazało się, że liderami strat na skutek krachu na rynku kredytów subprime były największe oraz najbardziej renomowane banki inwestycyjne, a mało zaszczytne miejsca w pierwszej trójce należały do takich gigantów, jak: Merrill Lynch, Citibank i UBS. Choć jeszcze na początku 2008 roku łudzono się, że ostatnią ofiarą zawirowań na światowych rynkach finansowych był Northern Rock, a kłopoty skończą się wraz z jego nacjonalizacją, sytuacja w sektorze finansowym cały czas była napięta. Jednak rynek nigdy nie powrócił do dawnej świetności, a informacje napływające w kolejnych miesiącach wywołały jeszcze większe zawirowania[3].

8.2. Przejęcie Bear Stearns przez JPMorgan Chase

Bear Stearns był jednym z największych amerykańskich banków inwestycyjnych, jakie dominowały na Wall Street od blisko wieku. Firma ta, założona w 1923 roku, należała do grupy czołowych instytucji finansowych na świecie. Współuczestniczyła m.in. w operacjach przeprowadzanych na rynku finansowym przez rząd czy najpotężniejsze globalne korporacje. Podstawowa działalność Bear Stearns opierała się na kupnie i sprzedaży akcji oraz obligacji rządowych, aktywności w sektorze bankowości inwestycyjnej, globalnych rozliczeń w handlu oraz zarządzaniu aktywami i obsługą zamożnych klientów prywatnych. Przed kryzysem rynkowa kapitalizacja banku wynosiła 18 mld USD. Zarządzano aktywami o łącznej wartości 390 mld USD oraz zatrudniono globalnie 15 000 pracowników[4].

Po tym, jak w roku 2007 zbankrutowały dwa fundusze hedgingowe należące do Bear Stearns, bank pozostał w samym centrum kryzysu sektora subprime. W ciągu 2007 roku jego akcje spadły o więcej niż 50%, a także więcej niż któregokolwiek z jego konkurentów w Stanach Zjednoczonych.

Posiadając dużą ekspozycję na rynku subprime, na skutek spadku wartości tych aktywów na koniec roku 2007, Bear Stearns dokonał odpisów na kwotę 1,9 mld USD, co spowodowało, że bank wykazał pierwszą w swej historii stratę. W związku z ujemnym wynikiem finansowym dyrektor wykonawczy tego amerykańskiego banku inwestycyjnego, James Cayne, pełniący swą funkcję od 1993 roku, na początku stycznia 2008 ogłosił rezygnację ze stanowiska szefa korporacji[5].

Upadek funduszy hedgingowych spowodował, że Bear Stearns został poważnie narażony na utratę zaufania na rynku kredytowym. Ponadto, ogłoszono, iż bank posiada zaangażowanie na kwotę 48 mld USD w postrzegane, jako wysoce ryzykowne MBS, których wartość wciąż spadała.

Bear Stearns znalazł się w gorszej sytuacji niż jego rywale, ponieważ posiadał mniej kapitału, aby móc wypełnić lukę powstałą na skutek spadku wartości aktywów, niż takie banki jak np. Citigroup czy Merrill Lynch o równie dużej ekspozycji na rynku subprime. Panująca ogólnie niechęć do pożyczania pieniędzy oznaczała niewystarczającą ilość gotówki w kasie Bear Stearns, co uniemożliwiało finansowanie bieżącej działalności instytucji.

Ratując się przed bankructwem Bear Stearns mógł spróbować wyprzedać część swych aktywów, takich jak papiery MBS, lecz tego typu działanie spowodowałoby dodatkową dewaluację aktywów podobnego rodzaju w całym systemie bankowym. Problemy Bear Ste-

arns przeniosłyby się błyskawicznie na inne banki powodując jeszcze większy kryzys płynności oraz spowolnienie gospodarcze.

W zaistniałej sytuacji Rezerwa Federalna zmuszona była do interwencji. Zdecydowano się na zapewnienie funduszy i gwarancji umożliwiających bankowi JPMorgan Chase, zainteresowanemu nabyciem Bear Stearns, zrealizowanie transakcji.

Po ogłoszeniu informacji o problemach Bear Stearns jego akcje gwałtownie spadły. W ten sposób jeden z największych amerykańskich banków inwestycyjnych został kupiony za ułamek swej wartości. Umowna kwota transakcji opiewała na 236 mln USD. Akcje Bear Stearns straciły na wartości 98% od czasu, gdy w jeszcze w kwietniu 2007 cena akcji wynosiła 158 USD, a bank był warty 18 mld USD.

Bear Stearns stanął na skraju niewypłacalności z powodu załamania zaufania ze strony klientów wycofujących masowo swoje aktywa z banku. Upadek jednego z najpotężniejszych banków na Wall Street wywołał obawy, że kolejna fala kryzysu może wywołać problemy z finansowaniem innych instytucji finansowych.

8.3. 15 września 2008 r. jako symboliczna data rozpoczęcia globalnego kryzysu

Pomimo licznych zawirowań, do jakich dochodziło na rynku finansowym do września 2008 roku, jedynie nieliczni najwięksi pesymiści otwarcie nazywali występujące problemy kryzysem finansowym. Sytuacja ta zmieniła się z dniem 15 września 2008 roku, gdy doszło do największych zmian w branży finansowej od czasów Wielkiej Depresji. Tego dnia upadła potęga jednego z najbardziej renomowanych banków inwestycyjnych na Wall Street. 15 września 2008 roku Lehman Brothers – instytucja o 158-letniej tradycji, złożyła wniosek upadłościowy o ochronę przed wierzycielami[6]. Świat finansów znalazł się nad przepaścią, a niemal wszystkie gazety oraz serwisy informacyjne na świecie oznajmiły o istnieniu „globalnego kryzysu finansowego".

Jednak dla zrozumienia skali wydarzenia należy w pierwszej kolejności poznać historię, specyfikę, przyczyny oraz konsekwencje bankructwa tego potężnego amerykańskiego banku inwestycyjnego.

8.4. Pozycja rynkowa Lehman Brothers przed krachem na rynku kredytów *subprime*

Historia banku Lehman Brothers, jednej z największych na świecie instytucji finansowych, rozpoczęła się w roku 1844, gdy młody emigrant z Niemiec – Henry Lehman otworzył mały sklepik wielobranżowy w Montgomery w Alabamie. W roku 1850 do Henry'ego dołączyli dwaj bracia – Emanuel i Mayer, by razem kontynuować działalność pod nazwą „Lehman Brothers". Pomimo śmierci założyciela firmy w ro-

ku 1855, jej działalność była nadal kontynuowana. Od połowy XIX wieku rozpoczął się okres świetności upraw bawełny. Wykorzystując wysokie ceny surowca bracia Lehman zaczęli przyjmować bawełnę od rolników, jako zapłatę za nabywane towary, rozszerzając tym samym swą działalność o handel popularnym surowcem. W roku 1858 bracia otworzyli biuro w Nowym Jorku, gdzie tworzono siedziby najważniejszych firm pośredniczących w handlu bawełną.

W latach 60. XIX wieku, po zakończeniu wojny secesyjnej, siedziba Lehman Brothers została ostatecznie przeniesiona do Nowego Jorku, gdzie bracia czynnie uczestniczyli w procesie tworzenia Giełdy Bawełny (ang. Cotton Exchange), w której zarządzie od momentu jej powstania, czyli od roku 1870, zasiadał Emanuel Lehman. W czasach powojennych w Stanach Zjednoczonych dynamicznie rozwijał się przemysł oraz kolej. W tym okresie przyszli partnerzy handlowi braci Lehman – Kuhn i Loeb przeprowadzili emisję obligacji kolejowych, co miało ówcześnie duże znaczenie w rozwoju rynku kapitałowego. Firma Lehman, krocząc za nowym trendem, poszerzyła swą działalność o obrót papierami wartościowymi, a następnie zaczęła specjalizować się w usługach doradczych z zakresu finansów. W 1887 Lehman Brothers został członkiem New York Stock Exchange, a w 1889 przeprowadził pierwszą publiczną ofertę dla International Steam Pump Company.

Po śmieci Emanuela na przełomie XIX oraz XX wieku firmą kierować jego syn Philip. Pod jego rządami działalność Lehman Brothers skupiła się na finansowaniu firmy z branży sprzedaży detalicznej na dużą skalę. Do grona klientów należeli m.in. Sears, Roebuck & Co, F.W. Woolworth Co. W latach 20. XX wieku angażowano się także w dynamicznie rozwijające się wówczas sektory lotnictwa czy łączności. W 1925 roku szefem firmy został syn Philipa – Robert. W okresie jego rządów wybuchł Wielki Kryzys, zapoczątkowany drastycznymi spadkami na rynku akcji. W 1929 firma braci Lehman została przekształcona w The Lehman Brothers Corporation i stała się jednym z pionierów nowoczesnych technik finansowania działalności poprzez prywatne emisje, czy plany pożyczkowe pomiędzy prywatnymi inwestorami a firmami działającymi w sektorze blue chip.

W latach 30. XX wieku korporacja Lehman Brothers skupiła się głównie na branży naftowej oraz technologicznej, m.in. gwarantując pierwszą publiczną emisję pioniera z branży telewizyjnej – Dumont, czy finansując działalność spółek naftowych, jak np.: Halliburton czy Kerr McGee.

Dobra koniunktura gospodarcza po II wojnie światowej oraz dynamiczny rozwój elektroniki zachęcił Lehman Brothers do finansowego wspierania takich firm, jak: Litton Industries, Compaq, Ford Motor Company, American Airlines, Continental Airlines, General Foods czy Campbell Soup. Z kolei lata 60. i 70. to okres ekspansji korporacji poza obszar Stanów Zjednoczonych. W tym czasie utworzono oddziały Lehman Brothers w Paryżu, Londynie oraz Tokio.

Śmierć Roberta Lehmana w 1969 roku zbiegła się z okresem dekoniunktury w Stanach Zjednoczonych. Trzy lata później na czele zarządu firmy stanął Pete Peterson z Bell & Howell Corporation. Korporacja pod nowym przywództwem w 1975 roku nabyła Abrahama & Co, a dwa lata później doszło do fuzji z Kuhn, Loeb Co. W ten sposób utworzono Lehman Brothers, Kuhn, Loeb Inc. – czwarty pod względem wielkości bank inwestycyjny. Firma zaczęła notować ogromne zyski szczycąc się rekordowym zwrotem z kapitału własnego spośród banków inwestycyjnych w USA.

Wraz z rozwojem sektora informatycznego oraz elektronicznego Lehman Brothers rozpoczął współpracę z firmami z tych branży. Do ich klientów należeli IBM, Digital Corporation oraz Intel, które w późniejszym czasie odgrywały główną rolę w sektorze high tech.

W 1984 roku w wyniku konfliktów wewnątrz firmy oraz dekoniunktury rynkowej dochodzi do sprzedaży korporacji firmie Shearson za kwotę 360 mln USD. Dziewięć lat później po dokonaniu publicznej emisji akcji na New York Stock Exchange Lehman odzyskał niezależność i zaczął funkcjonować pod nazwą Lehman Brothers Holding Inc[7]. Od tego momentu firma z roku na rok rozwijała się, co zawdzięczano szczególnie rozszerzeniu oferty o usługi oraz produkty oferowane za pośrednictwem internetu.

Kolejne lata to okres szczególnej prosperity Lehman Brothers. Do spektakularnych sukcesów firmy zaliczyć można m.in. największą ofertę publiczną w historii przeprowadzoną dla CIT Group, czy największy na terenie Europy wykup akcji za pożyczone środki przeprowadzony w imieniu KKR i Wendel Investissement oraz pośrednictwo w dwóch z pięciu największych fuzjach na świecie: Cingular Wireleess z AT&T Wireless Services oraz Sprint z Nextel Communications. W celu umocnienia pozycji na rynku funduszy inwestycyjnych w międzyczasie nabyto Lincoln Capital Fixed Income Management Company, Crossroads Group, a także zakupiono firmę zarządzającą aktywami Neuberger Berman.

W roku 2004 firma Lehman Brothers osiągnęła najlepsze wyniki finansowe w swej historii, zwiększyła wartość dywidendy o 33%, a Lehman Brothers Investment Management Division zarządzała aktywami o wartości 137 mld USD. W roku 2005 doceniając dużą dywersyfikację portfela inwestycyjnego oraz dobry system zarządzania ryzykiem agencja Standard & Poor's nadała Lehman Brothers rating A+, co jeszcze podniosło renomę firmy, którą ogłoszono „Najlepszym Bankiem Inwestycyjnym" według czasopisma Euromoney. Rok 2006 to okres kolejnych rekordowych zysków korporacji. Do jej licznych sukcesów należało m.in. pierwsze miejsce wśród liderów londyńskiej giełdy biorąc pod uwagę wielkość obrotu oraz pośrednictwo w przejęciu ABN/AMRO przez konsorcjum Royal Bank of Scotland, Santander Bank i Fortis Bank o wartości 98 mld USD[8].

Pasmo sukcesów skończyło się jednak w roku 2007. Pomimo świetnych wyników finansowych, zaczęło narastać zagrożenie wywołane krachem na rynku kredytów subprime, na którym Lehman Brothers posiadał dużą ekspozycję.

8.5. Droga do upadku Lehman Brothers – przebieg wydarzeń

13 grudnia 2007 roku w mediach ukazała się informacja, iż Lehman Brothers w czwartym kwartale 2007 roku dokonał 830 mln USD odpisu, głównie z powodu spadku wartości nieruchomości oraz papierów ABS. Choć niższa wartość posiadanych aktywów nie mogła cieszyć szefostwa banku, to suma dokonanych wówczas odpisów była o wiele mniejsza niż u konkurencji z Wall Street. Przykładowo Merrill Lynch w trzecim kwartale 2007 dokonał odpisów na kwotę 8,4 mld USD. Po tym jak w 2007 roku bank zwolnił około 2 500 pracowników w styczniu 2008 roku Ted Janulis, jeden z szefów Lehman Brothers odpowiadający za segment hipoteczny, poinformował o konieczności dalszej redukcji zatrudnienia o 1 300 osób[9].

Na koniec I kwartału 2008 roku zysk netto banku wyniósł 489 mln USD, czyli był dwukrotnie niższy niż w I kwartale roku poprzedniego, kiedy kształtował się na poziomie 1,15 mld USD. Pomimo spadku zysków był to rezultat powyżej oczekiwań analityków, gdyż prognozowano o wiele większe pogorszenie wyniku finansowego Lehmana na skutek ciągle pogarszającej się sytuacji w sektorze hipotecznym. Na takie wiadomości giełda zareagowała optymistycznie i kursy akcji Lehman Brothers wzrosły. Ponadto, w mediach podkreślano, że bank nie ma najmniejszych problemów z płynnością, a osiągnięte wyniki potwierdzają dobrą strategię banku oraz dywersyfikację portfela, a w najbliższym czasie działania Lehmana skoncentrowane będą na obszarze zarządzania ryzykiem oraz utrzymaniu płynności[10].

W czerwcu 2008 roku Standard & Poor's obniżył ratingi największym bankom inwestycyjnym na Wall Street, twierdząc, iż w kolejnych kwartałach będą one zmuszone do dokonania kolejnych odpisów na skutek spadku wartości aktywów. Lehman Brothers nadano nowy rating na poziomie A[11].

Po tym jak JPMorgan Chase & Co zgodził się na przejęcie znajdującego się na skraju upadłości Bear Stearns, akcje Lehman Brothers spadły do najniższego poziomu od 5 sierpnia 2003 r. Ponadto, w gazetach zaczęły pojawiać się spekulacje, iż spółka stara się o 4 mld USD pożyczki od FED. Spekulowano także odnośnie strat oraz odpisów Lehmana, które miały dotąd wynieść 8 mld USD. W celu zdementowania plotek przedstawiciele banku oficjalnie zaprzeczyli doniesieniom, że bank stara się o pomoc Rezerwy Federalnej, a także poinformowano, iż na koniec II kwartału 2008 korporacja posiadała 40 mld USD płynnych aktywów, czyli o 6 mld USD więcej niż 3 miesiące wcześniej[12]. W maju 2008 r. stwierdzono, że poziom dźwigni finansowej spadł z 32:1 na koniec I kwartału 2008 i wynosił wówczas 27:1. Ponadto, podkreślono, że najgorsze wydarzenia na rynku finansowym bank ma już za sobą[13].

W połowie sierpnia 2008 z nieoficjalnych źródeł napłynęły informacje o tym, że Lehman Brothers rozważa możliwość sprzedaży portfela nieruchomości komercyjnych, których wartość oszacowano na 40 mld USD, z dużym dyskontem. Jednocześnie zastanawiano się nad sprzedażą segmentu swojego biznesu, zajmującego się zarządzaniem aktywami, w tym Neuberger Berman uważanego za klejnot Lehman Brothers o wartości 10 mld USD. Komentarza w tej sprawie odmówił rzecznik banku[14].

W pierwszym tygodniu sierpnia prowadzono także tajne rozmowy z potencjalnymi inwestorami z Chin i Korei Południowej dotyczące zakupu około 50% akcji Lehman Brothers. Strony nie doszły jednak do porozumienia z powodu zbyt wysokich oczekiwań cenowych ze strony szefostwa Lehmana.

Także w sierpniu pojawiły się wieści o tym, że w III kwartale 2008 Lehman najprawdopodobniej będzie musiał dokonać kolejnych odpisów na kwotę 4 mld USD, co zwiększyłoby łączną pulę odpisów do wysokości 12 mld USD. Akcje banku od początku roku 2007 spadły już o około 85%, a obecna wartość instytucji wynosiła 9,5 mld USD[15]. Dodatkowo JP Morgan – bank clearingowy Lehman Brothers zażądał ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń w kwocie 5 mld USD. Agencje ratingowe groziły obniżeniem ratingu, jeżeli bank nie zbierze większej ilości kapitału. Gorszy rating oznaczałby nie tylko droższe kredyty, ale także obowiązek ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń dla istniejącego już długu[16].

10 września, zaledwie jeden dzień po tym, jak udzielono zapewnienia, iż Lehman Brothers przetrwa kryzys bez niczyjej pomocy, akcje banku spadły o 41% do poziomu 4,22 USD. Chociaż Lehman Brothers wydawał się być w nieco lepszej sytuacji, niż jeszcze pa-

rę miesięcy wcześniej Bear Stearns, gdyż mógł skorzystać ze specjalnych pożyczek proponowanych przez FED, obawiano się, iż taki krok spowodowałby dalsze pogorszenie zaufania inwestorów do instytucji i drenaż pieniędzy.

Ostatecznie zdecydowano się na inne rozwiązanie – zaczęto pilnie poszukiwać kupców zainteresowanych nabyciem całego banku. Wśród grona potencjalnych inwestorów znalazł się brytyjski bank Barclays, amerykański Bank of America oraz kilka firm *private equity*. Problem w tym, że wszystkie zainteresowane podmioty liczyły na gwarancję oraz pomoc Rezerwy Federalnej przy przejęciu upadającego banku. Zapewnienie gwarancji zagranicznemu nabywcy było problematycznym zagadnieniem dla FED. Urzędnicy Rezerwy Federalnej dawali także do zrozumienia, iż woleliby, ażeby zakupu nie dokonała instytucja typu *private equity*.

Po tym jak FED odmówił udzielenia pomocy ze środków publicznych przy sprzedaży Lehmana, Bank of America wycofał się z negocjacji twierdząc, że portfel aktywów banku wygląda gorzej niż się spodziewano. Ostatnią szansą na ratunek dla Lehman Brothers był Barclays, lecz ten z kolei potrzebował zgody akcjonariuszy, której uzyskanie okazało się niemożliwe. Ponadto, potrzebne było także wsparcie rządu brytyjskiego lub amerykańskiego, które nie nadeszło. W niedzielę wieczorem pojawiła się informacja ostatecznie potwierdzająca, że nie ma nadziei na uratowanie Lehman Brother. Kilka godzin później ogłoszono bankructwo.

15 września 2008 r. w sądzie na Manhattanie złożono wniosek o upadłość. Objęcie Lehmana, firmy zatrudniającej 25 000 osób i posiadającej 613 mld USD długu, ochroną przed wierzycielami było największym w historii przypadkiem braku spłaty zobowiązań korporacyjnych. Dotąd największy dłużnik – amerykańska firma WorldCom z branży telekomunikacyjnej, ogłaszając upadłość w 2002 roku posiadała zadłużenie na poziomie 30 mld USD.

W Stanach Zjednoczonych pojawiła się obawa, że bankructwo Lehman Brothers wywoła efekt domina. Wartość akcji oraz obligacji Lehmana, które od roku 2007 straciły na wartości 93% i ich cena kształtowała się na poziomie 3,65 USD, w dniu upadku spadła do zaledwie 0,25 USD. Wśród największych wierzycieli banku znalazła się grupa kapitałowa Citigroup, będąca w posiadaniu obligacji, których wartość szacowano na 138 mld USD oraz The Bank of New York Mellon Co, posiadający wierzytelności w wysokości 17 mld USD. Z olbrzymimi problemami po upadku Lehmana przyszło się zmierzyć największemu amerykańskiemu ubezpieczycielowi, należącemu do grona najbardziej aktywnych uczestników rynku CDS, grupie AIG[17].

Po upadku Lehman Brothers brytyjski Barclays zdecydował się na zakup północnoamerykańskiej części banku, zatrudniającej 9 000 pracowników. Początkowo cena transakcji wynosić miała 1,75 mld USD, ostatecznie jednak ukształtowała się na poziomie 1,35 mld, w tym nabyto główną siedzibę Lehmana na Manhattanie[18].

Zgodzono się również na sprzedaż segmentu Lehmana, prowadzącego działalność *assets management*, w tym Neuberger Berman, dwóm firmom *private equity*. Część przedsiębiorstwa obejmującego teren Europy, Azji oraz Bliskiego Wschodu zakupił japoński bank Nomura[19].

8.6. Przejęcie Merrill Lynch przez Bank of America

Problemy Merrill Lynch zaczęto ujawniać w połowie roku 2007. W październiku poinformowano, że bank w III kwartale 2007 roku będzie musiał dokonać odpisów w wysokości 5,5 mld USD z tytułu strat na rynku kredytów subprime. Tym samym Merrill odnotowałby pierwsze kwartalne straty od 6 lat[20].

Jak się okazało pod koniec października suma odpisów była o wiele wyższa, co spowodowało ujemny wynik finansowy na koniec III kwartału w kwocie 2,3 mld USD. W styczniu 2008 roku Merrill przyznał się do strat i odpisów wysokości 9,9 mld USD z tytułu utraty wartości CDO, 1,6 mld USD z tytułu zaangażowania w sektorze subprime mortgage oraz 3,1 mld USD z ekspozycji na rynku CDS. Odpisy obejmowały także inne obszary: 900 mln USD stracono w segmencie kredytów hipotecznych typu Alt-A poza terytorium Stanów Zjednoczonych, o 230 mln USD zmniejszyła się także wartość portfela nieruchomości komercyjnych.

Kolejny rok przyniósł dalsze straty banku. W lipcu 2008 r. pojawiła się w mediach informacja o dokonywaniu następnych odpisów. Ich kwota przerosła oczekiwania analityków, wynosząc 9,4 mld USD. W ciągu ostatnich czterech kwartałów (III kw. 2007 – II kw. 2008) firma poniosła łącznie stratę netto w wysokości 18,7 mld USD. Dodatkowo w czerwcu agencja ratingowa S&P obniżyła Merrillowi rating do poziomu A. Strata netto po drugim kwartale 2008 roku wyniosła 4,65 mld USD, pomimo że bank próbował ratować swą sytuację poprzez sprzedaż aktywów w celu uzupełnienia kapitału oraz redukcję zatrudnienia o 4 200 osób[21].

Pomimo licznych oszczędności oraz pozyskania już dość pokaźniej kwoty kapitału wadliwe aktywa hipoteczne o wartości 55 mld USD, sprzedawane znacznie poniżej wartości, nadal stanowiły istotny problem. Bank starał się pozyskać jeszcze więcej gotówki poprzez kolejną sprzedaż akcji, lecz inwestorzy stawiali warunki trudne do spełnienia. Szef Merrilla złożył dotychczasowym akcjonariuszom obietnicę, iż jeżeli dodatkowe akcje banku zostaną sprzedane po niższej cenie, to zostanie im to zrekompensowane. Dokonanie w przeciągu kilku miesięcy ogromnych odpisów spowodowało, iż musiano pozyskać kolejne 25 USD na akcje. W celu spłacenia wcześniejszych inwestorów wyemitowano dodatkowe papiery rozwadniając tym sposobem akcje o 39%. Operacja ta w rzeczywistości kosztowała akcjonariuszy około 5 mld USD, przy czym już przy wcześniejszej emisji, gdzie inwestorem była singapurska korporacja inwestycyjna Temasek Holdings, poniesiono koszty w wysokości około 2,5 mld USD.

Problemy Lehman Brothers, które nasiliły się we wrześniu, spotęgowały nerwowość w siedzibie Merrill Lynch. Rozważano scenariusz, w którym w razie upadku Lehmana, następną ofiarą gry spekulacyjnej mógłby okazać się Merrill. Choć pocieszano się, iż firma jest w posiadaniu cennych aktywów, do których należy choćby pakiet w firmie zarządzającej aktywami BlackRock, z drugiej strony klienci banku już zaczęli wycofywać swe pieniądze, a kursy akcji spadały.

Po naradzie szefostwo Merrilla doszło do wniosku, że najlepszym partnerem dla banku byłby Bank of America. Obawiano się jednak, że może on być bardziej zainteresowany zakupem Lehmana. Po tym jak Bank of America ostatecznie ogłosił, iż nie może zrealizować transakcji z Lehman Brothers bez pomocy władz federalnych, rozpoczęły się negocjacje z Merrill Lynch. Początkowo Merrill złożył ofertę sprzedaży 9,9% pakietu swoich ak-

cji, lecz Bank of America, nie był zainteresowany nabyciem pakietu mniejszościowego. W międzyczasie z ofertą kupna Merrilla zwrócili się przedstawiciele Goldman Sachs, zainteresowani objęciem 9,9% pakietu akcji, oferując ponadto otwarcie linii kredytowej w wysokości 10 mld USD.

Ostatecznie w niedzielne popołudnie poinformowano o porozumieniu pomiędzy Bank of America a Merrill Lynch, w którym ustalono cenę zakupu akcji Merrilla w wysokości 29 USD za akcję. Transakcja przejęcia Merrill Lynch, spółki posiadającej aktywa o wartości 1,6 bln USD, przez Bank of America było posunięciem konsolidacyjnym opiewającym na kwotę 50 mld USD. Przewidywano, że gdyby do niego nie doszło, ten gigantyczny bank inwestycyjny mógłby upaść w ciągu tygodnia.

Choć Bank of America od dawna planował stworzenie obszaru bankowości inwestycyjnej, a przejęcie Merrilla było dobrą ku temu okazją, inwestorów nadal niepokoił fakt, iż ryzykowne aktywa znajdujące się w portfelu przejmowanego banku nie zniknęły, dlatego też w kolejnych miesiącach spodziewano się kolejnych odpisów aktualizujących.

Specyfika tej transakcji polegała także na tym, iż została zawarta w przeciągu 48 godzin, podczas gdy zwykle trwa to tygodnie czy nawet miesiące. Wywoływało to obawy, czy posiadano dostateczną ilość czasu by przejrzeć księgi Merrill Lynch.

Nasuwały się również pytania, jak będzie funkcjonować Bank of America po połączeniu firm o tak ogromnych różnicach w kulturze prowadzenia biznesu.

8.7. Morgan Stanley i Goldman Sachs jako banki uniwersalne

W obliczu kłopotów Bear Stearns, Lehman Brothers oraz Merrill Lynch świat zaczął z nieufnością przyglądać się kolejnym bankom potencjalnie narażonym na problemy finansowe. Pod szczególnie baczną obserwacją znalazły się dwa pozostałe giganty spośród piątki największych banków inwestycyjnych, a więc Goldman Sachs oraz Morgan Stanley, pomimo, iż nie posiadały one istotnego zaangażowania w sektorze kredytów subprime[22].

Pod koniec 2007 roku, gdy większość instytucji finansowych zmagała się z olbrzymimi stratami na skutek gigantycznych odpisów, a szefowie trzech potężnych banków inwestycyjnych zmuszeni byli do rezygnacji z posad, Lloyd C. Blankfein zarządzający Goldman Sachs poinformował, że firma nie zamierza dokonywać żadnych odpisów na skutek kryzysu subprime. Dodał również, iż spodziewa się dobrego wyniku finansowego grupy, a przewidywane w roku 2007 zyski przewyższą te z roku poprzedniego.

Dobra kondycja Goldmana w niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej nie wynikała oczywiście ze szczęścia szefostwa banku. W obliczu pojawiania się pierwszych oznak pogorszenia koniunktury na rynku nieruchomości, w odpowiednim czasie dokonano trafnych decyzji o redukcji ekspozycji w tym obszarze inwestycyjnym, a przyjęcie odpowiednich strategii poprzez zajęcie krótkich pozycji pozwoliło na zarobienie miliardów USD[23].

Choć w pierwszej połowie 2008 roku Goldman Sachs odnotowywał lepsze wyniki finansowe niż jego konkurenci z Wall Street, a zysk w II kwartale przerósł oczekiwania analityków wynosząc 2,09 mld USD, to jednak był o 11% niższy, niż przed rokiem, co oznaczało spowolnienie działalności oraz powodowało konieczność redukcji zatrudnienia[24].

Z kolei na skutek krachu na rynku subprime mortgage Morgan Stanley znalazł się w gorszej sytuacji niż Goldman Sachs. W listopadzie 2007 roku przyznano się do strat z tytułu ekspozycji na tym obszarze w wysokości 3,7 mld USD. Oświadczono także, że straty mogą zredukować zarobki banku w IV kwartale 2007 roku o 2,5 mld USD[25].

W grudniu 2007 roku stwierdzono, iż faktyczne straty firmy przewyższają prognozowane wartości. Morgan Stanley, przez okres 3 miesięcy do końca listopada, zmuszony był dokonać odpisów na łączną kwotę 9,4 mld USD. Potrzeba zastrzyku gotówki spowodowała konieczność sprzedaży wartych 5 mld USD udziałów firmy, co odpowiadało 9,9% banku, zagranicznemu inwestorowi China Investment Corp, w celu uzupełnienia niedoboru kapitału[26].

W maju 2008 roku w mediach opublikowano informację o planowanej kolejnej redukcji zatrudnienia o 2 000 osób, po tym jak w okresie od października 2007 do maja 2008 zwolniono już około 3 000 pracowników[27]. W drugim kwartale 2008 roku zysk firmy spadł o 57%, wynosząc 1,03 mld USD, w porównaniu z kwotą sprzed roku w wysokości 2,58 mld USD. W oświadczeniu prasowym ogłoszono, że gorsze wyniki finansowe są następstwem panujących trudnych warunków rynkowych, niższego poziomu aktywności klientów oraz dokonanych przez bank odpisów z tytułu spadku wartości papierów opartych o nieruchomości oraz niespłaconych pożyczek[28].

Po upadku Lehman Brothers na rynku zaczęto spekulować na temat możliwości przetrwania i przyszłości Goldman Sachs oraz Morgan Stanley. Istniały poważne obawy, iż dwa ostatnie niezależne banki inwestycyjne (ang. *independent investment banks*) nie będą w stanie funkcjonować w ramach modelu biznesowego opartego na finansowaniu działalności za pomocą pożyczek pochodzących z rynku międzybankowego.

W tydzień po upadku Lehman Brothers przedstawiciele Rezerwy Federalnej poinformowali, że Goldman Sachs oraz Morgan Stanley zostaną przekształcone w banki uniwersalne. Wypowiedź ta stanowiła również wyraźny sygnał, iż po upadku Lehman Brothers oraz po tym, jak Bear Stearns i Merrill Lynch znalazły się na skraju bankructwa, FED nie chce dopuścić, aby w podobnej sytuacji znalazły się pozostałe 2 banki inwestycyjne.

Nowe regulacje oraz nadzór nad dotąd bardzo niezależnymi instytucjami zmieniły krajobraz na Wall Street. Goldman oraz Morgan Stanley miały się stać bezpośrednimi konkurentami takich wielkich korporacji, jak: Citigroup, JPMorgan Chase oraz Bank of America. Firmy te łącząc działalność depozytowo-kredytową z pionem inwestycyjnym, posiadały spore zasoby kapitału pochodzącego z wkładów depozytowych od klientów detalicznych, co dawało im większą stabilność. Lloyd C. Blankfein, szef Goldman Sachs komentując decyzję stwierdził, że została ona oparta na uznaniu, iż poddanie się pełnemu nadzorowi ostrożnościowemu sprawowanemu przez Rezerwę Federalną umożliwi stały dostęp do finansowania z funduszy publicznych, co ułatwi utrzymanie płynności. John J. Mack, prezes Morgan Stanley również wydał w tej sprawie oświadczenie zapewniając, iż nowa struktura banku pomoże wzmocnić jego pozycję rynkową, zwiększyć stabilność oraz elastyczność instytucji, aby móc wykorzystywać w przyszłości różnorodne możliwości na dynamicznie zmieniającym się rynku finansowym[29].

8.8. Pomoc publiczna dla banków inwestycyjnych – dylemat moralny

Jak pokazuje przeszłość standardową reakcją rządów na kryzysy finansowe było dokapitalizowanie rynków. Tak między innymi zachowała się administracja Roosevelta w 1933 roku dostarczając bankom kapitału poprzez zakup ich akcji, czy rząd szwedzki na początku lat 90., wpompowując na rynek gotówkę stanowiącą równowartość jednej czwartej PKB Szwecji. Podobną operację w roku 1998 przeprowadził rząd Japonii. W każdym z przypadków zabiegi te skutkowały odmrożeniem rynku kredytowego. W przypadku globalnego kryzysu XXI wieku działania ratunkowe rządów zarówno w USA, jak i innych krajach rozwiniętych podejmowane były zbyt późno, głównie z powodu ideologicznych uprzedzeń do interwencjonizmu państwowego.

Gdy pierwsze olbrzymie instytucje finansowe znalazły się na skraju upadłości działająca chaotycznie amerykańska administracja nie posiadała jeszcze żadnego konkretnego planu jak rozwiązać problem. Początkowo w celu zdobycia nowego kapitału usiłowano pozyskać prywatnych inwestorów dla upadających podmiotów. Kolejnym radykalnym posunięciem było pozwolenie na bankructwo Lehman Brothers, co skutkowało gwałtownym załamaniem nastrojów rynkowych. Wreszcie postanowiono stworzyć plan pomocowy, zamierzając przeznaczyć 700 mld USD na skup toksycznych aktywów od instytucji finansowych. Nikt jednak do końca nie rozumiał, w jaki sposób ma on uratować sytuację na rynku. Ponadto, wysunięto oskarżenie przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych o próbę marnotrawienia pieniędzy publicznych[30].

Większość ekonomistów zgodziła się, iż w gruncie rzeczy nie było dla interwencji lepszej alternatywy. Oczywiście można było nie interweniować i pozwolić działać „niewidzialnej ręce rynku", lecz tym sposobem wyprowadzenie gospodarki z kryzysu z pewnością trwałoby dłużej i wiązałoby się z większym kosztem. Banki stanowią szczególny typ podmiotu gospodarczego, gdyż od ich funkcjonowania, a więc kapitału, elastyczności, płynności oraz pieczy nad efektywnością inwestycji zależy funkcjonowanie szeregu innych podmiotów[31]. Upadek wielkich instytucji mógłby spowodować efekt domina, panikę bankową, paraliż systemu finansowego, zamrożenie rynku kredytowego i w rezultacie wielką depresję. Konieczność ratowania banków wydawała się oczywista, lecz zaproponowane metody wywołały silną krytykę.

Przede wszystkim podkreślano, iż banki za środki publiczne próbują pozbyć się problemu spowodowanego przez źle zarządzających nimi menedżerów. Wysunięto oskarżenia pod adresem sekretarza Paulsona, iż próbuje dbać przede wszystkim o interesy świata, z którym, jako prezes Goldman Sachs, był związany przez 8 lat.

Pojawiło się stwierdzenie, że z powodu asymetrii informacji instytucje finansowe będą mogły odsprzedać nie do końca świadomemu rządowi mało wartościowe aktywa za wysoką cenę ze stratą dla podatników, gdyż zainwestowane środki będą nie do odzyskania w przyszłości. Akcentowano również, iż pomimo sprzedaży toksycznych aktywów banki posiadałyby nadal zbyt mało kapitału własnego, którego poziom spadł na skutek poniesionych strat. Jego odbudowa trwałaby długo, a bez niego odzyskanie zaufania niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania mogłoby stanowić problem.

Kolejnym zarzutem była zbytnia koncentracja rządu na pomocy bankom, a pominięcie zagadnienia nadmiernego zadłużenia gospodarstw domowych, zagrożonych niewypłacalnością, utratą domów i bankructwem.

* * *

Podsumowując te oskarżenia można zauważyć, że wszystkie sprowadzają się do jednego dylematu natury moralnej – czy pieniądze podatników, z których wielu stało się bezpośrednio ofiarami tego kryzysu, powinny być wykorzystywane w celu ratowania chciwego i lekkomyślnego świata Wall Street? Do tego problemu dochodzi także kwestia współodpowiedzialności rządu wykazującego dotąd niechęć do nadmiernego przeciwdziałania rozwojowi rynku kredytów subprime i bankowości inwestycyjnej. Z moralnego punktu widzenia temat pomocy rządowej dla banków, udzielonej z pieniędzy publicznych wydaje się być kontrowersyjny.

Ponadto, istnieją obawy, iż pomoc publiczna stanowi nie tylko jednorazową stratę dla podatnika, ale wiąże się z wystąpieniem „pokusy nadużycia" w przyszłości i może w konsekwencji doprowadzić do kolejnych tego typu kryzysów za parę lat.

Dylemat moralny, jaki wiąże się z udzieleniem państwowych funduszy bankom wydaje się niemożliwy do rozwiązania. Wiele osób jest jednak zdania, iż można go złagodzić poprzez właściwą konstrukcję planu ratunkowego. Plan Paulsona pod tym względem odebrany został negatywnie.

Obecnie rządy oraz banki centralne wielu państw stanęły przed trudnym wyborem pomiędzy pomocą bankom, a falą bankructw, mogącą doprowadzić gospodarki do ciężkiej recesji. Podejmując decyzję o pomocy należy wybrać pomiędzy pomocą bezzwrotną, czyli nagradzaniem nieodpowiedzialności, a przejęciem akcji, czyli przynajmniej częściową nacjonalizacją. Wybór jest trudny, ale niepodjęcie żadnych działań grozi jeszcze większymi stratami. Niezależnie od przyjętej postawy dylemat moralny pozostanie[32].

Przypisy

[1] W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy XXI wieku,* CeDeWu. pl. Wydawnictwa Fachowe, Warszawa 2009, s. 31.
[2] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, Y. Onaran, *Subprime Losses Reach $195 Billion; German Banks Get Hit: Table,* http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601208&refer=finance&sid=axW.W8dqt1xA z dnia 14.08.2009.
[3] W. Nawrot, *Globalny kryzys…,* op. cit.
[4] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *Q&A: Bear Stearns banking crisis*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/7296827.stm z dnia 17.08.2009.
[5] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *Bear Stearns boss Cayne resigns*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/7178215.stm z dnia 09.08.2009.
[6] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, C. Harper, *Tectonic" Market Shift as Lehman Fails, Merrill Sold (Update1),* http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=azP7eKL6C9T0 z dnia 15.08.2009.
[7] Oficjalna strona agencji informacyjnej Reuters *FACTBOX: Five facts about Lehman Brothers" past and present*, http://www.reuters.com/article/businessNews/idUSN0930860520080909 z dnia 07.08.2000.
[8] W. Nawrot, *Globalny kryzys….,* op. cit., s. 34.
[9] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *Lehman to cut 1,300 mortgage jobs*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/7194938.stm z dnia 17.08.2009.

[10] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *US bank profits more than halved*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/7302622.stm z dnia 17.08.2009.

[11] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, C. Harper, *Morgan Stanley, Merrill, Lehman Ratings Cut by S&P (Update)*, http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601087&sid=aboab0yH.acg z dnia 02.08.2009.

[12] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, Y. Onaran, *Lehman Denies Fed Borrowing, Says Cash Holdings Rose (Update2)*, http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601110&sid=aMPoVFQkSBSw z dnia 03.08.2009.

[13] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, Y. Onaran, *Lehman May Need to Raise Capital as Analysts See Loss (Update4)*, http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601087&refer=home&sid=aRmtFd1J-M1d0 z dnia 03.08.2009.

[14] Oficjalna strona agencji informacyjnej Reuters, M. Davis, *Possible Lehman asset management sale portends pain*, http://www.reuters.com/article/reutersEdge/idUSN1933695120080820?pageNumber=2&virtualBrandChannel=0 z dnia 20.08.2009.

[15] Oficjalna strona gazety Financial Times, H. Sender, F. Guerrera, *Lehman's secret talks to sell 50% stake stall*, http://www.ft.com/cms/s/0/586ed412-6ee6-11dd-a80a-0000779fd18c.html z dnia 20.08.2009.

[16] Oficjalna strona internetowa dziennika finansowego Dziennik.pl, S. Craig, J. Mccracken, A. Lucchetti, K. Kelly, *Jak upadł Lehman Brothers a Merrill Lynch został uratowany*, http://www.dziennik.pl/gospodarka/wsj/article291451/Jak_upadl_Lehman_Brothers_a_Merrill_Lynch_zostal_uratowany.html z dnia 02.08.2009.

[17] Oficjalna strona agencji informacyjnej Reuters, *AIG May Take huge markdowns on Lehman impact*, http://www.reuters.com/article/marketsNews/idUSBNG12175020080915 z dnia 14.08.2009.

[18] Strona internetowa gazety The Sydney Morning Herald, *Nomura buys Lehman Brothers Asia units*, http://news.smh.com.au/business/nomura-buys-lehman-brothers-asia-units-20080923-4lxu.html z dnia 14.08.2009.

[19] Strona internetowa gazety The Sydney Morning Herald, *Deutsche Bank sues Lehman for $US72.5m*, http://news.smh.com.au/business/deutsche-bank-sues-lehman-for-us725m-20081113-65ic.html z dnia 13.08.2009.

[20] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *Merrill in $5.5bn sub-prime loss*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/7030511.stm z dnia 05.08.2009.

[21] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, B. Keoun, C. Harper, *Merrill Has $5.7 Billion of Write-downs, Sells Shares (Update2)*, http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601087&sid=a.qIMphk-b5cA&refer=home z dnia 28.08.2009.

[22] W. Nawrot, *Globalny kryzys…*, op. cit., s. 35-36.

[23] Oficjalna strona internetowa gazety The New York Times, *Goldman Sachs Rakes In Profit in Credit Crisis*, http://www.nytimes.com/2007/11/19/business/19goldman.html?pagewanted=1 z dnia 19.08.2009.

[24] Oficjalna strona internetowa gazety The Times, *Citigroup and Goldman Sachs cut more staff as effect of credit crunch lingers*, http://business.timesonline.co.uk/tol/business/industry_sectors/banking_and_finance/article4194099.ece z dnia 23.08.2009.

[25] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *Morgan Stanley takes $3.7bn hit*, http://news. bbc. co. uk/2/hi/business/7084376. stm z dnia 08.08.2009.

[26] Strona internetowa brytyjskiego kanału informacyjnego BBC News, *Morgan Stanley takes $9.4bn hit*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/7152203.stm z dnia 19.08.2009.

[27] Oficjalna strona internetowa gazety The New York Times, *Morgan Stanley to Cut 5% of Staff*, http://www.nytimes.com/2008/05/06/business/06morgan.html?partner=rssnyt&emc=rss z dnia 06.09.2009.

[28] Oficjalna strona agencji informacyjnej Bloomberg, C. Harper, *Morgan Stanley Profit Drops on Debt Losses, Trading (Update2)*, http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601103&sid=aHxVHEzrDZIM&refer=news z dnia 18.08.2009.

[29] Oficjalna strona internetowa gazety The New York Times, *As Goldman and Morgan Shift, a Wall St. Era Ends*, http://dealbook.blogs.nytimes.com/2008/09/21/goldman-morgan-to-become-bank-holding-companies/ z dnia 21.08.2009.

[30] Strona internetowa gazety Dziennik.pl, *Jak powstrzymać kryzys…*, op. cit.

[31] *Na pytania internautów odpowiada Profesor Grzegorz W. Kołodko*, „Puls Biznesu", http://www.wedrujacyswiat.pl/dokumenty/puls.pdf z dnia 17.08.2009.

[32] W. Orłowski, *Świat, który oszalał czyli podręcznik na ciekawsze czasy*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008, s. 199-203.

9

Transformacja gospodarcza w Polsce – w kręgu zamierzeń i dokonań

Wacław Jarmołowicz Dawid Piątek***

Transformacja gospodarcza, która miała miejsce w latach 90. ubiegłego stulecia w Europie Środkowej i Wschodniej, oznaczała przejście od gospodarki centralnie zarządzanej do rynkowej. Obejmowała całościową i radykalną zmianę ogólnych celów i warunków gospodarowania wszystkich podmiotów. Nie była zatem kolejną i ograniczoną próbą zreformowania istniejącego ustroju centralistycznego, ale zmianą o charakterze jakościowym (przełomowym), w ramach której dokonywano zerwania z wcześniej obowiązującą logiką gospodarowania. Co do konieczności dokonania transformacji gospodarczej panował przy tym – przynajmniej wśród ekonomistów – istotny konsensus. Rozbieżności dotyczyły natomiast samego sposobu jej przeprowadzania, a także tempa i zakresu zmian. Wobec braku bezpośrednich i porównywalnych doświadczeń, kraje dokonujące jej – najpierw środkowoeuropejskie a więc: Polska, Węgry i Czechosłowacja, zmuszone były kreować i realizować własne, w znacznym stopniu pionierskie, programy zmian ustrojowych. Tym niemniej kierunek tych zmian w rozumieniu potrzeby i konieczności budowy (i odbudowy) gospodarki rynkowej był również jednoznacznie określony.

Biorąc zatem powyższe pod uwagę, celem opracowania czynimy próbę rekonstrukcji głównych typów strategii gospodarczych związanych z dokonującą się transformacją gospodarczą, jak też i ukazanie przebiegu i rezultatów strategii transformacji szokowej na przykładzie Polski.

9.1. Transformacja gospodarcza – jej cele, uwarunkowania i kierunki

Transformacja gospodarcza to jeden z podstawowych aspektów transformacji ustrojowej w ogóle. Celem transformacji gospodarczej w Europie Środkowej była – i pozostaje – budowa i odbudowa gospodarki rynkowej. Cel ten jednoznacznie wskazuje na ustrojowy i rewolucyjny charakter tego przedsięwzięcia, a jednocześnie implikuje, że zmianie ulec muszą trzy zasadnicze cechy „zmienianego" ustroju, a mianowicie: dotychczasowy (naka-

* Prof. dr hab., Katedra Makroekonomii i Badań nad Gospodarką Narodową, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.
** Dr, Katedra Makroekonomii i Badań nad Gospodarką Narodową, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

zowo-rozdzielczy) mechanizm alokacji zasobów, rodzaj dominującej (państwowej) formy własności oraz rola (bierna) pieniądza w gospodarce.

Podkreślić tu także należy, iż dokonywana transformacja ustrojowa miała bezprecedensowy charakter[1] i znacząco różniła się od wcześniejszych i tzw. transformacji instytucjonalnych[2] czy też różnych prób reform gospodarczych w okresie gospodarki centralnie zarządzanej. Charakteryzował ją przede wszystkim niezwykle szeroki zakres zmian, które dotyczyły zarówno sfery politycznej, jak i gospodarczej. Tempo zmian w sferze politycznej było przy tym z zasady szybsze niż w gospodarczej. Na skutek tego zmiany gospodarcze przeprowadzane były w warunkach demokracji. Ponadto, należy docenić również pokojowy charakter zachodzących zmian[3]. Warunki podjęcia transformacji w Europie Środkowej były zarazem trudniejsze niż warunki wcześniej przeprowadzonych transformacji instytucjonalnych[4]. Wśród głównych elementów podjętej transformacji gospodarczej wymienia się na ogół takie jak: stabilizację makroekonomiczną, liberalizację mikroekonomiczną oraz zasadniczą przebudowę instytucjonalną połączoną z prywatyzacją[5].

Występująca w większości krajów centralnie-zarządzanych nierównowaga wewnętrzna i zewnętrzna wymagały najpierw przywrócenia stabilizacji makroekonomicznej. Było to zadanie priorytetowe. Bez ustabilizowania gospodarki nie można było bowiem podejmować udanych przemian w obszarze liberalizacji i przebudowy instytucjonalnej. Stabilizacja stanowiła więc warunek konieczny – choć niewystarczający – dla powodzenia dalszych działań[6]. Jej głównym celem było przywrócenie walucie krajowej cech „dobrego" pieniądza oraz stworzenie mechanizmu cenowego oczyszczającego rynek[7]. W skład planu stabilizacji wchodziły działania zmierzające do zaostrzenia polityki fiskalnej i polityki pieniężnej oraz likwidacji nawisu inflacyjnego[8]. Jednocześnie takie zmiany w powyższym obszarze jak: liberalizacja cen, likwidacja dotacji, dewaluacja czy też urealnienie stóp procentowych wpływały – w okresie krótkim – destabilizująco na gospodarkę[9]. Stabilizacja w długim okresie nie byłaby możliwa bez przebudowy instytucjonalnej[10]. Zauważmy tu również, że utrzymanie stabilizacji makroekonomicznej nie było możliwe także bez liberalizacji gospodarki. Celem działań w tym obszarze było usunięcie ograniczeń działalności gospodarczej. Kwintesencją „liberalizacji" w sferze gospodarowania było „przejście" od rynku sprzedawcy do rynku nabywcy oraz radykalny wzrost znaczenia konsumentów wobec producentów[11]. Otwarcie gospodarki na konkurencję zagraniczną, stanowiło zarazem sposób na zapewnienie jej racjonalnej struktury cen. Ponadto, liberalizacja cen była warunkiem koniecznym utrzymania twardego ograniczenia budżetowego przedsiębiorstw. Bez racjonalnej struktury cen, zyski i straty nie mogły stać się wskaźnikami trafności decyzji ekonomicznych. Jednocześnie podkreślano, że nie należy rezygnować całkowicie z regulacji płac w przedsiębiorstwach, dopóki nie zostaną one zreformowane (skomercjalizowane) lub sprywatyzowane[12].

Dalszy, choć po części i równoległy obszar działań to zasadnicza przebudowa instytucjonalna gospodarki, obejmująca także prywatyzację przedsiębiorstw. Do jej celów zaliczano[13]: poprawę efektywności i restrukturyzację gospodarki; sprawiedliwy i powszechny podział własności; uzyskanie dochodów budżetowych; ograniczenie społecznych kosztów reform; przyciągnięcie kapitału zagranicznego i zdobycie know-how; stworzenie konkurencyjnych rynków i inne. Niekiedy podkreślano, że zasadniczym problemem nie był nawet transfer własności, lecz zainicjowanie restrukturyzacji i racjonalizacji gospodarki[14]. Należy podkreślić, iż prywatyzacja stanowiła (właśnie w sferze własności) „instrument" wprowadzenia gospodarki rynkowej, a także utrwalenia demokracji i gwarantowania wolności politycznej[15]. Inne działania składające się na przebudowę instytucjonalną to przede

wszystkim tworzenie infrastruktury rynkowej, bez której sprawne funkcjonowanie gospodarki rynkowej nie jest w ogóle możliwe. Konieczne stały się również reformy systemów: podatkowego, polityki pieniężnej, bankowego oraz zabezpieczenia społecznego, dostosowujące je do nowego ustroju gospodarczego[16].

Na tle dokonywanych zmian tj. ich projektowania i wdrażania, pojawiły się oceny i kryteria dotyczące czasu i radykalizmu wprowadzanych zmian, a więc i stosowanych strategii. Zgodnie z dokonanymi wyróżnieniami mówić można zatem o opozycji: transformacja szokowa – transformacja gradualistyczna[17]. Definiując strategie transformacji posłużyć się można – uwzględniając radykalizm tego procesu – klasyfikacją rodzajów polityki zaproponowaną przez L. Balcerowicza. Jeżeli więc przyjąć, że politykę gospodarczą uważać można za kategorię zmiennej o trzech wymiarach, takich jak[18]: (1) szybkość w podejmowaniu decyzji wpływającą na okres jaki upływa pomiędzy wdrożeniem reformy gospodarczej a przełomem politycznym; (2) rozkładu ich realizacji w czasie (przy uwzględnieniu czasu trwania poszczególnych typów polityki transformacyjnej, a więc makroekonomicznej stabilizacji, mikroekonomicznej liberalizacji i zasadniczej przebudowy instytucjonalnej); (3) tempa ich realizacji (szybkość wdrażania w życie zmian w odniesieniu do określonych obszarów), to można wyodrębnić dwa typy strategii. Terapię szokową (radykalny i kompleksowy program gospodarczy, *big bang*) charakteryzuje to, że działania podejmowane są we wszystkich obszarach transformacji gospodarczej mniej więcej równocześnie, a ich realizacja przebiega w tempie największym z możliwych lub zbliżonym. Nacisk kładziony jest tu na paralelność zmian, jak i na tempo ich implementacji. Również działania, które ze swej natury są czasochłonne, powinny zdaniem zwolenników[19] tej strategii, rozpocząć się możliwie wcześnie i przebiegać z jak największą szybkością[20]. Czas podjęcia transformacji, aczkolwiek istotny, nie wpływa jednak na jej charakter. Może to być okres bezpośrednio po przełomie politycznym bądź później. Z kolei nieradykalny program zmian (terapia gradualistyczna, stopniowa, podejście ewolucyjne21) to strategia, która zakłada rozłożenie prowadzonych reform w czasie lub wdrażanie ich w różnych obszarach w tempie wolniejszym od maksymalnie możliwego do osiągnięcia[22]. Podkreśla się tu więc celowość i konieczność stopniowego wprowadzania zmian ustrojowych[23].

9.2. Strategie transformacji – podstawy koncepcyjne

Za istotne podstawy koncepcyjne terapii szokowej uznaje się dość powszechnie ustalenia związane z tak zwanym „Konsensusem Waszyngtońskim"[24], a także z dorobkiem szkoły monetarystycznej i nowej ekonomii klasycznej[25]. Osiągnięcie celu, jakim jest zmiana ustroju gospodarczego uważane jest – w ich świetle – za niemożliwe bez radykalnego odrzucenia starych, blokujących proces reform instytucji[26]. Zasadnicza zmiana warunków działania jest przy tym możliwa, gdyż reformatorzy posiadają wiedzę o funkcjonowaniu gospodarki rynkowej i potrafią ją wykorzystać. Co więcej, prawa ekonomii traktowane są tu jako uniwersalne, a co oznacza również możliwość przenoszenia na „reformowany grunt" instytucji dobrze funkcjonujących w innych krajach o orientacji rynkowych. Dobrym odzwierciedleniem rzeczywistości gospodarczej w powyższych działaniach staje się zwłaszcza: neoklasyczna teoria cen, standardowa makroekonomia i model *homo oecono-*

micus[27]. Racjonalne podmioty gospodarujące dostosują więc swoje zachowanie do nowych warunków, jeżeli tylko poddane zostaną działaniu odpowiednich bodźców[28]. W tym kontekście niezwykle istotna jest również wiarygodność samych reformatorów, a która może być uzyskana dzięki działaniom radykalnym. Brak takiej wiarygodności wskutek nie dość zdecydowanych działań, stawały się przecież wcześniej przyczyną niepowodzenia wielu podejmowanych prób reformowania gospodarki centralnie zarządzanej. Ustroje gospodarcze charakteryzują się bowiem pewną logiką funkcjonowania, która gwarantuje ich wewnętrzną spójność[29]. Oznacza to, że wprowadzenie tylko pewnych elementów gospodarki rynkowej do funkcjonującej gospodarki centralnie zarządzanej, musi skończyć się – z założenia – niepowodzeniem[30]. Dokonywane zmiany muszą bowiem również osiągnąć „masę krytyczną", jeśli mają się w ogóle powieść. Wewnętrzna logika funkcjonowania ustrojów gospodarczych sprawia, że nie można „dowolnie" dobierać i łączyć różnych z zasady elementów funkcjonujących w odmiennych ustrojach gospodarczych.

Wśród podstaw gradualizmu na uwagę z kolei zasługują[31]: instytucjonalne podejście do gospodarki, oparte na nowoczesnej mikroekonomii i niekooperacyjnej teorii gier; ewolucyjne ujęcie przemian w ekonomii; oraz filozoficzny sceptycyzm (charakterystyczny np. dla K. Poppera), a kładący nacisk na względną nieznajomość gospodarki i społeczeństwa, niepewność oraz społeczną awersję do zmian radykalnych.

Zwolennicy transformacji gradualistycznej zwracają przy tym uwagę na „obudowę" instytucjonalną gospodarki. System ekonomiczny jest dla nich produktem historii i społeczeństwa. Zrozumienie zaś sposobu funkcjonowania rynku nie jest tu jeszcze tożsame ze zrozumieniem procesu jego powstawania. W warunkach przemian znaczenia nabiera także problem zdobywania i niekompletności informacji. Instytucje gospodarki rynkowej budowane są powoli, a wpływ na ich ostateczny kształt ma kultura i wartości wyznawane przez społeczeństwo. Są więc one produktem danych warunków i nie mogą być znane *a priori* ani też przenoszone z jednej gospodarki do drugiej. „Plan" reform nie może być taki sam dla różnych krajów, bo winien uwzględniać ich doświadczenia historyczne oraz warunki lokalne. Zachowanie podmiotów gospodarujących to w następstwie efekt zarówno bodźców ekonomicznych, jak i doświadczeń historycznych. Transformacyjne przekształcenie społeczeństwa i gospodarki „z góry", nie jest możliwe. Zmiany tego typu muszą dokonywać się „od dołu" i winny też być akceptowane przez społeczeństwo[32]. Jako teoretyczną inspirację dla strategii zmian stopniowych, wskazuje się tu zwłaszcza na poglądy K. Poppera. I tak np. powołujący się na niego P. Murrell, opowiada się za strategią zmian, której głównymi cechami są[33]: identyfikacja najważniejszych problemów i skupienie wysiłku na ich rozwiązaniu; zaprojektowanie rozwiązań umożliwiających wycofanie się ze zmian gdyby okazały się one niekorzystne; wdrażanie rozwiązań, które sprawdziły się już w mniejszej skali lub w podobnym otoczeniu instytucjonalnym[34].

9.3. Terapia szokowa – zalecenia dla transformacji. Doświadczenia Polski

Według zwolenników terapii szokowej skrajny przypadek niestabilności makroekonomicznej, który był udziałem krajów postsocjalistycznych, wymagał szybkiego wprowadze-

nia w życie twardego programu stabilizacyjnego[35]. Stabilizacja winna być radykalna, przeprowadzona „za jednym razem" i to na początku transformacji. Działania z nią związane były szczególnie istotne m.in. ze względu na: tzw. nawis inflacyjny, oczekiwania inflacyjne oraz brak dyscypliny makroekonomicznej. Odwlekanie decyzji stabilizacyjnych musiało oznaczać dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej, ponieważ program zmian stopniowych (lub niedostatecznie radykalnych) nie był już w stanie przezwyciężyć narastającej inflacyjnej inercji i inflacyjnych oczekiwań. Równocześnie elementy składające się na pakiet prorynkowych reform były ze sobą powiązane, a ich efektywność była od siebie zależna[36]. Jednoczesne wprowadzenie zmian pozwało też uzyskać efekt synergii[37]. Zaniedbania w którymś z obszarów transformacyjnej polityki gospodarczej mogły prowadzić do negatywnych konsekwencji w pozostałych[38]. Przykładowo, liberalizacja cen (w celu odejścia od gospodarki niedoboru oraz związanej z nią nieefektywności i usunięcia deformacji cen uniemożliwiającej racjonalny rachunek ekonomiczny) wymagała równoczesnego wprowadzenia operacji stabilizacyjnej, która miała zapobiec przerodzeniu się inflacji korekcyjnej w trwałe zjawisko. Bez liberalizacji cen trudno było wyeliminować subsydia i zwolnienia podatkowe, co podważało w następstwie możliwość dostosowań budżetowych i zagrażało równowadze makroekonomicznej. Uwolnienie cen było także niezbędne dla zdemonopolizowania gospodarki i jej prywatyzacji (również poprzez rozwój *de novo* sektora prywatnego). Niemniej ważne było to, iż bez liberalizacji nie można było wyeliminować niedoborów[39]. Liberalizacja cen i warunków prowadzenia działalności gospodarczej, chociaż stanowiła „bolesny wstrząs", była koniecznym krokiem. Samo też wprowadzenie zasady wolności gospodarczej i swobody kształtowania cen, stworzyło nową jakościowo rzeczywistość gospodarczą – gospodarkę rynkową[40]. Także liberalizacja handlu zagranicznego przyczyniła się do wywołania skutecznej presji konkurencyjnej na przedsiębiorstwa krajowe. Niezbędnym wymogiem stało się w tych warunkach wprowadzenie wymienialności waluty[41]. Było to jednym z warunków koniecznych dla osiągnięcia stabilizacji makroekonomicznej. Powstanie i rozwój przedsiębiorstw prywatnych stawał się możliwy dzięki dalszemu znoszeniu biurokratycznych i fiskalnych ograniczeń. Jednakże, aby nabrał on większej dynamiki, potrzebne były odpowiednie zmiany przepisów prawnych, zwiększające stopień pewności działań gospodarczych i egzekwowalność umów. Zmiany instytucjonalne stawały się więc również niezwykle istotne, chociaż ich tempo nie mogło być tak duże jak działań na rzecz stabilizacji i liberalizacji. Zależność między stabilizacją i liberalizacją a zmianami instytucjonalnymi była przy tym dwustronna. Prywatyzacja i restrukturyzacja przedsiębiorstw nie była przecież możliwa bez liberalizacji cen i likwidacji niedoborów[42]. Natomiast zachowanie stabilizacja makroekonomicznej wymagało przebudowy instytucjonalnej gospodarki[43].

Zwolennicy strategii radykalnej wskazują na tzw. okres polityki „nadzwyczajnej" (*window of opportunity*). Jak zauważa np. L. Balcerowicz, po wielkim przełomie politycznym jaki miał miejsce w Polsce i Europie Środkowej na początku lat 90., występował okres polityki „nadzwyczajnej", która jednak ustępowała stopniowo miejsca polityce „normalnej"[44]. Charakteryzuje się on tym, że w warunkach utraty zaufania i braku poparcia dla „starych elit władzy" oraz przy niewykształconych jeszcze nowych strukturach politycznych, zarówno nowi przywódcy jak i zwykli obywatele, mieli większą skłonność do działania i myślenia w kategoriach reform i dążenia do wspólnego dobra. Uzasadniało to możliwość przeprowadzania nawet bardzo kosztownych zmian gospodarczych (już we wczesnym okresie) ponieważ bezpośrednio po przewrocie politycznym społeczeństwo gotowe był je zaakceptować[45].

Od początku prac nad programem transformacji w Polsce zdawano sobie sprawę, iż w warunkiem koniecznym powodzenia zmian jest opanowanie galopującej inflacji[46]. Dlatego też powstrzymanie inflacji stało się jednym z priorytetów przyjętego w październiku przez rząd programu zmian i determinowało jego radykalny charakter. Jako datę wprowadzenia w życie większości reform przyjęto 1 stycznia 1990 roku. Program zakładał wprowadzenie ustroju gospodarczego opartego na własności prywatnej, konkurencji, mocnym i wymienialnym pieniądzu, otwartego na wymianę handlową z zagranicą, w którym państwo kreuje stabilne ramy dla działalności gospodarczej, ale nie krępuje jej biurokratycznymi regulacjami i nie jest podatne na naciski grup interesów[47]. W efekcie dalszych prac rząd przedstawił w Sejmie 17 grudnia 1989 roku projekt 11 ustaw składających się na program terapii radykalnej. Oprócz skierowanej do dalszych prac ustawy o ograniczaniu praktyk monopolistycznych Sejm 27 grudnia uchwalił przedstawione projekty, a 31 grudnia zostały one podpisane przez prezydenta W. Jaruzelskiego[48].

Przyjęty i wprowadzony w życie 1 stycznia 1990 roku program zmian zaczęto od nazwiska jego głównego autora nazywać „planem Balcerowicza". Składało się na niego pięć elementów[49]: restrykcyjna polityka pieniężna, zmierzająca do ograniczenia deficytu budżetowego polityka fiskalna, liberalizacja cen, częściowa wymienialność złotego oraz restrykcyjna polityka dochodowa. O restrykcyjnym charakterze polityki pieniężnej świadczyło[50]: ograniczenie podaży pieniądza i przejście przez NBP do polityki realnie dodatniej stopy procentowej. Podwyższono także stopy procentowe od wcześniej udzielonych kredytów. Ograniczono również wielkość kredytów preferencyjnych. Przyznano także bankom komercyjnym swobodę ustalania stopy procentowej od depozytów i kredytów[51]. Restrykcyjne nastawienie dominowało również w polityce fiskalnej[52]. Ograniczone zostały dotacje przedmiotowe i podmiotowe. Było to nieodzowne wobec konieczności opanowania inflacji, a także przystosowania budżetu do warunków gospodarki rynkowej[53]. Ograniczenie subsydiów było związane i możliwe dzięki liberalizacji cen. Około 90% wszystkich cen kształtowało się swobodnie. Pozostałe, takie jak ceny nośników energii, transportu, lekarstwa i czynsze, drastycznie podniesiono[54].

Wprowadzona została także częściowa (wewnętrzna) wymienialność złotego[55]. Po zdewaluowaniu złotego zdecydowano się na reżim sztywnego kursu walutowego, który pełnić miał rolę kotwicy antyinflacyjnej[56]. Działaniom tym towarzyszyła liberalizacja handlu zagranicznego. Do handlu z zagranicą dopuszczono wszystkie podmioty, likwidując w ten sposób państwowy monopol handlu zagranicznego[57]. Ważnym elementem programu była także restrykcyjna polityka dochodowa. Obawa przed rozkręceniem spirali inflacyjnej sprawiła, że zdecydowano się zastosować „hamulec płacowy", to jest podatek od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń (tak zwany „popiwek")[58]. Przekroczenie określonego progu tempa wzrostu płac oznaczało konieczność zapłaty podatku. Próg ten ustalono początkowo na 0,2 wskaźnika wzrostu cen[59].

Wymienione działania składały się na terapię szokową, której wprowadzenie miało stworzyć masę krytyczną zmian. Jej celem było jednoczesne „urynkowienie" gospodarki i powstrzymanie hiperinflacji[60]. Oprócz wymienionych reform przystąpiono do przemian instytucjonalnych. Obejmowały one m.in.[61]: likwidację pozostałości systemu centralnego zarządzania, wprowadzenie samorządu terytorialnego i własności komunalnej, zaniechanie zasady automatycznego finansowania przedsięwzięć gospodarczych, wprowadzenie osłony socjalnej dla bezrobotnych, „małą" prywatyzację, stworzenie Urzędu Antymonopolowego. Ponadto rozpoczęto „dużą" prywatyzacją, przy czym jej podstawą była ustawa

o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 13 lipca 1990 roku[62]. Główne ścieżki, czy też metody prywatyzacji przewidziane w ustawie to[63]: prywatyzacja kapitałowa (pośrednia) i prywatyzacja bezpośrednia (nazywana w ustawie prywatyzacją likwidacyjną). W ramach ścieżki kapitałowej, po przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa (czyli komercjalizacji) w przeciągu dwóch lat powinna odbyć się sprzedaż akcji lub udziałów danej spółki osobom trzecim. Do tej metody zaliczyć można również program powszechnej prywatyzacji, który był gotowy już w 1991 roku. Niestety na skutek przeszkód ustawa o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych (NFI)[64] doczekała się uchwalenia dopiero 30 kwietnia 1993 roku, a program uruchomiono w lipcu 1995 roku. Jego rozmiary były jednak niewielkie gdyż objął on jedynie 512 byłych przedsiębiorstw państwowych. Prywatyzacja bezpośrednia polegała na zadysponowaniu przez Skarb Państwa mieniem zlikwidowanego przedsiębiorstwa w całości poprzez: sprzedaż, wniesienie do spółki lub oddanie do odpłatnego korzystania[65]. Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych odbywały się także na podstawie ustawy z 25 wrześnie 1981 roku o przedsiębiorstwach państwowych[66]. Najczęściej działo się to poprzez likwidację przedsiębiorstwa państwowego i sprzedaż pozostałego po nim majątku[67].

Podsumowując doświadczenia transformacji w Polsce stwierdzić należy, że przejście do gospodarki rynkowej miało charakter radykalny i szokowy. Jak zauważa L. Balcerowicz zastosowanie takiej strategii transformacji pozwoliło przełamać inercję zachowań podmiotów gospodarujących, wykorzystać okres polityki „nadzwyczajnej" oraz uzyskać efekt synergii i w efekcie stało się źródłem sukcesu transformacji w Polsce[68]. Zwraca się także uwagę, iż zastosowane wielościeżkowe, wszechstronne, elastyczne i zindywidualizowane podejście do prywatyzacji sprawiło, że sprywatyzowane przedsiębiorstwa państwowe – w porównaniu z innymi krajami transformującymi swoje gospodarki – szybciej reagowały na sygnały płynące z rynku i były lepiej przygotowane do radzenia sobie z konkurencją[69]. Ponadto podkreśla się szybkie tempo wzrostu nowego sektora prywatnego[70], który – w opinii niektórych ekonomistów – w znacznym stopniu przyczynił się do osiągnięcia przez Polskę szybkiego tempa wzrostu gospodarczego[71]. Wreszcie wśród cech charakterystycznych transformacji w Polsce wymienia się utrzymanie wysokiego tempa zmian gospodarczych, mimo zmian rządów i koalicji rządowych. Zwraca się także uwagę na niestabilność i rozdrobnienie sceny politycznej w Polsce, przy czym stawiana jest teza, iż przyczyniło się to do silniejszej konkurencji politycznej i wraz z nadzorem sprawowanym przez wolne media, pozwoliło ograniczyć zakres działań nieodpowiedzialnych i szkodliwych[72].

Porównując doświadczenia Polski i dwóch innych liderów przemian gospodarczych, czyli Czech i Węgier, stwierdzić można, że najtrudniejsze warunki wprowadzania transformacji gospodarczej występowały w Polsce[73]. Pod względem reform instytucjonalnych i zmian struktury gospodarczej najlepiej prezentowały się Węgry, a najgorzej Czechosłowacja. Natomiast z punktu widzenia sytuacji makroekonomicznej Polska była zdecydowanie w najgorszym położeniu. Czechosłowacja, przy braku zmian instytucjonalnych, prowadziła ostrożną politykę makroekonomiczną. Warunki początkowe w Czechosłowacji, a szczególnie w Czechach były – porównując je z innymi gospodarkami centralnie zarządzanymi – względnie korzystne. Inflacja była tu utrzymywana na niskim poziomie, a zadłużenie zagraniczne było niewielkie. Produkt krajowy na osobę był najwyższy wśród wyróżnionych trzech państw. Natomiast sytuacja makroekonomiczna Węgier była już gorsza. Poziom produktu na osobę był bowiem niższy, stopa inflacji wyższa i występowało znaczne zadłużenie zagraniczne (którego wielkość stawiała też Węgry wśród najbardziej

zadłużonych państw o średnim dochodzie). Polska również odziedziczyła znaczny dług zewnętrzny. Inflacja była wyższa niż na Węgrzech, a poziom PKB *per capita* był najniższy.

Mimo najtrudniejszej sytuacji gospodarczej, to właśnie w Polsce zdecydowano się na najbardziej radykalny program zmian. Analizując wyniki makroekonomiczne w latach 1990-1999, podkreślić należy dobre wyniki osiągnięte przez polską gospodarkę. Polska prezentowała się najlepiej pod względem: wzrostu poziomu PKB (w 1999 roku PKB było równe 121,7% PKB z roku 1989, w Czechach było to 94,8% a na Węgrzech 99,1%), zatrudnienia (w 1999 roku zatrudnienie było równe 92,4% zatrudnienia z roku 1989, w Czechach było to 86,9%, a na Węgrzech 72,9%), salda obrotów bieżących (średnie saldo wynosiło -1,2% PKB, w Czechach -2,5% PKB, a na Węgrzech -3,7% PKB). W pozostałych kategoriach wyniki były następujące: średnia stopa bezrobocia 4,6% w Czechach, 13,1% w Polsce, 11,3% na Węgrzech; średnia stopa inflacji 13,6% w Czechach, 51,3% w Polsce, 22% na Węgrzech; średnie saldo bilansu budżetu państwa -1,5% PKB w Czechach, -2,5% PKB w Polsce, -5,5% PKB na Węgrzech. Węgry prezentowały się najgorzej w trzech kategoriach: notowały średnio najwyższy deficyt bilansu obrotów bieżących i bilansu budżetu państwa, a także najbardziej spadło tam zatrudnienie. W Polsce natomiast najwyższa była średnia inflacja (co oczywiście po części wynikało z wyjątkowo niekorzystnych warunków odziedziczonych) oraz stopa bezrobocia. Czechy zanotowały najgorszy wynik w odniesieniu do zmian PKB. Gospodarka węgierska w żadnym z prezentowanych obszarów nie osiągnęła najlepszych rezultatów[74]. Biorąc zatem pod uwagę fakt, iż program transformacji w Polsce był wprowadzany w najtrudniejszych warunkach i był najbardziej radykalny, a uzyskane wyniki makroekonomiczne najlepsze, można stwierdzić, że koncepcja transformacji szokowej, wykorzystująca przemiany kompleksowe i radykalne, okazała się skuteczną i efektywną metodą „wdrażania" przemian ustrojowych, w tym i gospodarczych.

* * *

Radykalne przeprowadzenie stabilizacji, liberalizacji i przebudowy instytucjonalnej poszerzyło nie tylko zakres wolności gospodarczej, ale również przyczyniło się do upowszechnienia własności prywatnej oraz do zracjonalizowania całego procesu gospodarowania. W Polsce zaś zarówno radykalizm dokonywanych przemian jak też i ich rezultaty w postaci budowy (i odbudowy) podstaw gospodarki rynkowej stały się szczególnie widoczne i istotne.

Przypisy

[1] Por. M. Dąbrowski, *Different strategies of transition to a market economy. How do they work in practice?*, Policy Research Working Paper 1579, The World Bank, Policy Research Department, Transition Economics Division, 1996, s. 3.

[2] Inne wielkie transformacje instytucjonalne to: klasyczna demokratyzacja, demokratyzacja neoklasyczna, prorynkowa reforma w krajach niekomunistycznych, azjatycka transformacja postkomunistyczna. Por. L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 169.

[3] Ibidem, s. 172-175.

[4] Jak stwierdza L. Balcerowicz, punktem wyjścia wcześniejszych transformacji był w Niemczech Zachodnich w roku 1948 „zawieszony" kapitalizm, a w innych krajach kapitalizm wypaczony. Natomiast punktem wyj-

ścia do transformacji w Europie Środkowej był jak to określa L. Csaba, prekapitalizm czy nawet feudalizm. L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm...*, op. cit., s. 170; L. Balcerowicz, *Economic transition in Central and Eastern Europe: comparisons and lessons*, The Australian Economic Review, 1st Quarter 1994, s. 47-48; L. Csaba, *The capitalist revolution in Eastern Europe. A contribution to the economic theory of systemic change*, Edward Elgar, Aldershot 1995, s. 17. Na temat innych różnic między transformacją postsocjalistyczną a powojenną odbudową czy też polityką dostosowawczą w krajach średnio zamożnych, szerzej: R. Portes, *Transformation traps*, Economic Journal 104/1994, s. 1179.

[5] Jak stwierdza L. Balcerowicz, punktem wyjścia wcześniejszych transformacji był w Niemczech Zachodnich w roku 1948 „zawieszony" kapitalizm, a w innych krajach kapitalizm wypaczony. Natomiast punktem wyjścia do transformacji w Europie Środkowej był jak to określa L. Csaba, prekapitalizm czy nawet feudalizm. L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm...*, op. cit., s. 170; L. Balcerowicz, *Economic transition in Central and Eastern Europe: comparisons and lessons*, The Australian Economic Review, 1st Quarter 1994, s. 47-48; L. Csaba, *The capitalist revolution in Eastern Europe. A contribution to the economic theory of systemic change*, Edward Elgar, Aldershot 1995, s. 17. Na temat innych różnic między transformacją postsocjalistyczną a powojenną odbudową czy też polityką dostosowawczą w krajach średnio zamożnych, szerzej: R. Portes, *Transformation traps*, Economic Journal 104/1994, s. 1179.

[6] Por. L. Csaba, op. cit., s. 79-80; A. Åslund, P. Boone, S. Johnson, *How to stabilize: lessons from post-communist countries*, Brookings Papers on Economic Activity 1/1996, s. 218.

[7] Por. G.W. Kołodko, op. cit., s. 6; L. Csaba, op. cit., s. 79.

[8] Por. A.H. Gelb, C. Gray, *The transformation of economies in Central and Eastern Europe. Issues, progress, and prospects*, The World Bank, Washington, Policy and Research Series 17/1991, s. 9.

[9] Por. G.W. Kołodko, *Stabilizacja inflacji i rynkowa transformacja. Doświadczenia Polski*, w: *Polityka finansowa, stabilizacja, transformacja*, red. G.W. Kołodko, Instytut Finansów, Warszawa 1991, s. 15.

[10] Por. I. Antowska-Bartosiewicz, W. Małecki, *Zadłużenie i kapitał zagraniczny a stabilizacja i transformacja*, w: *Polityka finansowa...*, op. cit., s. 181.

[11] Por. A. åslund, *Building capitalism. The transformation of the former soviet bloc*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 159.

[12] Por. S. Fischer, A. Gelb, *The process of socialist economic transformation*, Journal of Economic Perspectives 4/1991, s. 96-98. Także W. Jarmołowicz, *Problemy teorii i polityki płac w gospodarce rynkowej*, w: *Od i do gospodarki rynkowej. Problemy teorii i polityki gospodarczej*, AE w Poznaniu, PTE Oddział w Poznaniu, Poznań 1992.

[13] Por. A.H. Gelb, C. Gray, op. cit., s. 39; K.M. Schmidt, M. Schnitzer, *Privatization and management incentives in the transition period in Eastern Europe*, Journal of Comparative Economics 17/1993, s. 267-268.

[14] Por. R. Frydman, A. Rapaczynski, *Markets and institutions in large-scale privatization: an approach to economic and social transformation in Eastern Europe*, w: *Reforming Central and Eastern European economies: initial results and challenges*, red. V. Corbo, F. Coricelli, J. Bossak, The World Bank, Washington, s. 256 i 267.

[15] Por. F. Dhanji, B. Milanovic, *Privatization*, w: *The transition to a market economy*, red. P. Marer, S. Zecchini, vol. II, *Special issues*, OECD, Paris 1991, s. 13-17.

[16] Por. M. Lavigne, *The economics of transition. From socialism economy to market economy*, Macmillan Press, London 1999, s. 115.

[17] Transformacja szokowa jest też określana jako radykalny i kompleksowy program gospodarczy lub *big bang*, a transformacja gradualistyczna nazywana jest stopniową lub ewolucyjną.

[18] Por. L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm...*, op. cit., s. 182.

[19] Zwolennicy tej koncepcji transformacji to m.in.: J. Sachs, D. Lipton, M. Bruno, M. Friedman, a w Polsce: L. Balcerowicz, M. Dąbrowski, A. Lipowski, W. Wilczyński, J. Winiecki. Por. W. Wilczyński, *Warianty polityki transformacyjnej*, Ekonomista 1-2/1995, s. 387. Szerzej na temat poglądów polskich ekonomistów na zagadnienia transformacji ustrojowej: E. Łukawer, *Poglądy polskich ekonomistów na ogólne założenia transformacji systemowej*, Ekonomista 6/1994; E. Łukawer, *Z historii polskiej myśli ekonomicznej 1945-1995*, Centrum Edukacji i Rozwoju Biznesu Olympus, Wyższa Szkoła Bankowości, Finansów i Zarządzania, Warszawa 1997; A. Wojtyna, *Neoliberalne poglądy ekonomiczne w Polsce i ich wpływ na model transformacji*, Ekonomista 5-6/1995.

[20] Por. A. åslund, op. cit., s. 71; S. Islam, *Conclusion: Problems of planning a market economy*, w: w: *Making markets. Economic transformation in Eastern Europe and the post-soviet states*, red. S. Islam, M. Mandelbaum, Council on Foreign Relations Press, New York 1993, s. 186; J.D. Sachs, W.T. Woo, *Understanding China's economic performance*, National Bureau of Economic Research, NBER Working Paper Series, Working Paper 5935, Cambridge, MA 1997, s. 5; K. Staehr, *Reforms and economic growth in transition economies: complementarity, sequencing and speed*, Bank of Finland, Institute for Economies in Transition BOFIT, Discus-

sion Papers 1, 2003, s. 8; S.-J. Wei, *Gradualism versus big bang: speed and sustainability of reforms*, Canadian Journal of Economics 4b/1997, s. 1235.

[21] Większość ekonomistów utożsamia transformację gradualistyczną z podejściem ewolucyjnym. Przeciwne stanowisko prezentuje M. Lavigne. Por. M. Lavigne, op. cit., s. 119-120.

[22] Zwolennicy transformacji nieradykalnej to m.in.: V. Amiel, K. Łaski, A. Nove, J. Berliner, D.M. Nuti, P. Murrell, G. Roland. Por. W. Wilczyński, *Warianty polityki...*, op. cit., s. 388.

[23] Por. A. Åslund, op. cit., s. 71; S. Islam, op. cit., s. 186; K. Staehr, op. cit., s. 8; S.-J. Wei, op. cit., s. 1235.

[24] Szerzej na temat Konsensusu Waszyngtońskiego: J. Williamson, *What Washington means by policy reform*, w: *Latin American adjustment: how much has happened?* red. J. Williamson, http://www.iie.com/ publications/papers/williamson1102-2. htm, 13.05.2004; J. Williamson, *What should the Bank think about the Washington Consensus*, paper prepared as a background to the World Bank's *World Development Report 2000*, http://www.iie.com/publications/papers/williamson0799.htm, 13.05.2004; J. Williamson, *From reform agenda to damaged brand name. A short history of the Washington Consensus and suggestions for what to do next*, Finance&Development, September 2003; J. Williamson, *The Washington Consensus as policy prescription for development*, a lecture in series „Practitioners of Development" delivered at the World Bank, 13.01.2004, http://www.iie.com, 13.05.2004.

[25] Por. M. Lavigne, op. cit., s. 118-119; G. Roland, *Transition and economics. Politics, markets, and firms*, The MIT Press, Cambridge, Mass., London 2000, s. 328.

[26] P. Murrell, *What is shock therapy? What did it do in Poland and Russia?*, w: *Transition to the market economy. Critical perspectives on the world economy*, red. P.G. Hare, J.R. Davis, vol. I, Routledge, London-New York 1997, s. 226.

[27] Szerzej: D. Piątek, K. Szarzec, *Liberalna koncepcja jednostki gospodarującej i jej implikacje dla transformacji gospodarczej*, w: *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, red. nauk. W. Jarmołowicz, M. Ratajczak, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008.

[28] Ibidem, s. 228-229.

[29] Najczęściej wskazuje się na zależność między mechanizmem koordynacji a dominującą formą własności. Por. J. Kornai, *The affinity between ownership forms and coordination mechanisms: the common experience of reform in socialist countries*, Journal of Economic Perspectives 3/1990, s. 142.

[30] J. Kornai, *The socialist system. The political economy of communism*, Clarendon Press, Oxford 1992, s. 574.

[31] G. Roland, *Transition and...*, op. cit., s. 329. Czasami jako źródło tej strategii transformacji wskazuje się także na powodzenie chińskich reform oraz sukces polityki *glasnosti*. Por. G. Roland, *Political constraints and the transition experience*, w: *Lessons from the economic transition. Central and Eastern Europe in the 1990s*, red. S. Zecchini, Kluwer Academic Publishers, OECD, London 1997, s. 173.

[32] Por. P. Murrell, *What is...*, op. cit., s. 230-232.

[33] Por. P. Murrell, *Conservative political philosophy and the strategy of economic transition*, http://www.bsos.umd.edu/econ/murrell/papers/conserv.pdf, 18.06.2003, s. 9.

[34] Ten sposób reformowania gospodarki przeciwstawiany jest też podejściu określanemu przez K. Popper'a mianem utopijnego. Zwolennicy takiego podejścia koncentrują się na krytyce aktualnego stanu, lecz sposoby i środki reformowania dobierane są przez nich odpowiednio do celu, który chce się osiągnąć bez zwracania uwagi na punkt wyjścia. Biorąc pod uwagę, że zastane instytucje są w ich mniemaniu niewiele warte, początkowa faza przebudowy gospodarki zawsze charakteryzuje się przewagą niszczenia nad budowaniem. Murrell, 2003, s. 6-7.

[35] Por. M. Dąbrowski, *Different strategies…*, op. cit, s. 28; K. Lutkowski, *Transformacja systemu finansowego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Wybrane zagadnienia*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 1999, s. 13.

[36] Por. J. Ahrens, *The transition to a market economy: are there useful lessons from history?* [w:] *The economics of transformation. Theory and practice in the new market economies*, red. A. Schipke, A.M. Taylor, Springer-Verlag, Berlin 1994, s. 43; A.H. Gelb, Ch.W. Gray, op. cit., s. 12; J. Kornai, *Droga do wolnej gospodarki*, Fundacja Polska Praca, Warszawa 1991, s. 65 i nast.

[37] M. Guitián, *The process of adjustment and economic reform: real and apparent differences between East and West*, [w:] *Rebuilding capitalism. Alternative roads after socialism and dirigisme*, red. A. Solimano, O. Sunkel, M.I. Blejer, The University of Michigan Press 1994, s. 61.

[38] Por. L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm…*, op. cit., s. 181 i nast.

[39] M. Dąbrowski wymienia następujące warunki konieczne wyeliminowania niedoborów w gospodarce:

1) liberalizacja cen – uznawana przez niego za warunek najważniejszy;
2) efektywna kontrola monetarna;
3) liberalizacja handlu zagranicznego;
4) zniesienie barier dla przedsiębiorczości prywatnej.

M. Dąbrowski, *Different strategies…*, op. cit, s. 22.

[40] K. Lutkowski, op. cit., s. 13.
[41] L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm…*, op. cit., s. 211.
[42] M. Dąbrowski, S. Gomułka, J. Rostowski, *Whence reform? A critique of the Stiglitz perspective*, Journal of Policy Reform 4/2001, s. 312; D. Lipton, J. Sachs, *Creating a market economy in Eastern Europe: the case of Poland*, Brookings Papers on Economic Activity 1/1990, s. 99.
[43] Por. I. Antowska-Bartosiewicz, W. Małecki, *Zadłużenie i kapitał...*, op. cit., s. 181.
[44] L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm…*, op. cit., s. 185-191.
[45] Por. J. Winiecki, *Formalne i nieformalne reguły postępowania w warunkach postkomunistycznej transformacji*, [w:] *Gospodarka w okresie przemian*, red. E. Adamowicz, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 1999, op. cit., s. 228-229; A. Schipke, *The political economy of privatization*, w: *The economics of transformation. Theory and practice in the new market economies*, red. A. Schipke, A.M. Taylor, Springer-Verlag, Berlin 1994, s. 179. Koszty poniesione w tym czasie obciążają też przynajmniej częściowo *ancient regime*. M. Tardos, *Sequencing the reform*, [w:] *The transition to a market economy*, red. P. Marer, S. Zecchini, vol. I, *The broad issues*, OECD, Paris 1991, s. 204.
[46] Por. L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW", Warszawa 1992, s. 40.
[47] Ibidem, s. 39.
[48] Szerzej: L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW", Warszawa 1992, s. 56 i nast.
[49] Por. M. Dąbrowski, *Results and prospects of the Polish stabilization program*, Eastern European Economics, Spring 1992, s. 56-57; Z. Polański, *Przemiana i ciągłość: refleksje o polskiej polityce pieniężnej w okresie piętnastolecia transformacji ustrojowej*, Gospodarka polska na przełomie wieków. Od A do Z, dodatek do Bank i Kredyt 2/2004, s. 8; D.K. Rosati, *Polska droga do rynku*, PWE, Warszawa 1998, s. 39; *Transformacja społeczno-gospodarcza w Polsce*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2002, s. 7-8. Szerzej na temat powiązań i zależności pomiędzy poszczególnymi elementami programu: D. Lipton, J. Sachs, *Poland's economic reform*, Foreign Affairs, Summer 1990, http://www.earthinstitute.columbia.edu/about/director/pubs/foreignaffairs_sum90.pdf, 18.02.2004, s. 53 i nast.
[50] Por. M. Dąbrowski, *Results and…*, op. cit., s. 56-57.
[51] Por. *Transition report 1997*, European Bank for Reconstruction and Development, London 1997, s. 190.
[52] Szerzej na temat polityki fiskalnej: A. Wernik, *Finanse publiczne i polityka fiskalna w Polsce w latach 1989-2003*, Gospodarka polska na przełomie wieków. Od A do Z, dodatek do Bank i Kredyt 3/2004.
[53] Szerzej: S. Owsiak, *Budżet państwa w okresie transformacji gospodarki polskiej*, Gospodarka Narodowa 7-8/1994, s. 6 i nast.
[54] Por. M. Dąbrowski, *Results and…*, op. cit., s. 56-57; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w procesie transformacji ustrojowej (1989-2002)*, Gospodarka polska na przełomie wieków. Od A do Z, dodatek do Bank i Kredyt 1/2004, s. 3-4.
[55] Szerzej na temat zasad na jakich oparta była wewnętrzna wymienialność złotego: E. Pietrzak, *Internacjonalizacja systemu finansowego Polski w latach 1990-2004*, Gospodarka polska na przełomie wieków. Od A do Z, dodatek do Bank i Kredyt 5/2004, s. 12-13
[56] Por. L. Balcerowicz, *800 dni...*, op. cit., s. 50; *Transformacja społeczno-gospodarcza...*, op. cit., s. 184.
[57] Por. J. Kaliński, op. cit., s. 4.
[58] Por. L. Balcerowicz, *800 dni...*, op. cit., s. 46-47. Stanowił on drugą kotwicę antyinflacyjną. Szerzej: J. Winiecki, *The Polish transition programme: underpinnings, results, interpretations*, Soviet Studies 5/1992.
[59] Ustalony przy Okrągłym Stole i stosowany od kwietnia do grudnia 1989 roku współczynnik indeksacji wynosił 0,8 i stał się jedną z głównych przyczyn hiperinflacji w drugiej połowie 1989 roku). Szerzej: W. Wilczyński, *Powrót do gospodarki rynkowej (Teoria i praktyka)*, w: W. Wilczyński, *Ekonomia i polityka gospodarcza okresu transformacji. Wybór prac z lat 1991-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 1996, s. 23. Wśród przyczyn hiperinflacji wymieniane są oprócz tego: legalizacja handlu walutą w marcu 1989 roku i uwolnienie cen żywności połączone z redukcją dotacji do cen żywności w sierpniu 1989 roku: D. Lipton, J. Sachs, *Creating a market...*, op. cit., s. 110-111.
[60] Por. L. Balcerowicz, *800 dni...*, op. cit., s. 53.
[61] Por. J. Kaliński, op. cit, s. 3; M. Dąbrowski, *A short history of economic transition in Poland*, w: *Fiscal policy in Poland under transition*, Russian and East European Finance and Trade 6/1997, s. 12 i nast.
[62] Dz.U. nr 51, poz. 298, 1990.
[63] Por. R. Rapacki, *Przekształcenia własnościowe w Polsce w latach 1990-2003: próba bilansu*, Gospodarka polska na przełomie wieków. Od A do Z, dodatek do Bank i Kredyt 6/2004, s. 8; M. Bałtowski, *Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 130.
[64] Dz.U. nr 44, poz. 202, 1993.

[65] M. Bałtowski, *Przekształcenia własnościowe...*, op. cit., s. 133.
[66] Dz.U. nr 112, poz. 981, 2002.
[67] O innych, wykorzystywanych w niewielkim tylko stopniu sposobach przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych: M. Bałtowski, *Przekształcenia własnościowe...*, op. cit., s. 142 i nast.
[68] L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm...*, op. cit., s. 385-386.
[69] R. Rapacki, op. cit., s. 14.
[70] Liczba małych przedsiębiorstw prywatnych należących do osób fizycznych wzrosła prawie dwukrotnie w latach 1989-1992. W końcu 1989 roku było ich około 800 tysięcy, a w 1992 roku 1 milion 531 tysięcy. Źródło: *Rocznik Statystyczny 1994*, GUS, Warszawa 1995, cytat za: M. Dąbrowski, S. Gomułka, J. Rostowski, *The Stiglitz-Ellerman rejoinder: our main criticisms remain unanswered*, Policy Reform 4/2001, s. 341.
[71] M. Dąbrowski, S. Gomułka, J. Rostowski, *Whence reform...*, op. cit., s. 302; J. Winiecki, *The role of the new, entrepreneurial private sector in transition and economic performance in light of the successes in Poland, the Czech Republic, and Hungary*, Problems of Economic Transition 11/2003, s. 13.
[72] G. Ekiert, *The state after state socialism: Poland in comparative perspective*, IWM Working Paper 6, Vienna 2001, s. 11.
[73] Według badań przeprowadzonych przez EBOiR wartość indeksu warunków początkowych wyniosła 3,5 dla Czech, 1,9 dla Polski i 3,3 dla Węgier (czym wyższa wartość wskaźnika, tym warunki początkowe lepsze). Przy obliczaniu tego wskaźnika pod uwagę brane były: poziom rozwoju gospodarczego, zależność handlowa od RWPG, nierównowaga makroekonomiczna, odległość od państw Unii Europejskiej, występowanie bogactw naturalnych, doświadczenia z gospodarką rynkową, sprawność i jakość administracji rządowej. *Transition Report 2000*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2000, s. 21.
[74] Źródło danych statystycznych: A. Åslund, *Building Capitalism. The Transformation of the Former Soviet Bloc*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, op. cit., s. 331; opracowanie własne na podstawie: *Transition Report 1999*, European Bank for Reconstruction and Development, London 1999, s. 78, 213, 229, 253; *Transition Report 2000*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2000, s. 101; *Transition Report 2001*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2001, s. 59, 61-62, 65, 137, 157, 181.

10

Rozwój i finansowanie zrównoważonego rozwoju w Polsce w warunkach globalnego kryzysu finansowego

*Jerzy Gwizdała**

Wzrost gospodarczy oraz rozwój cywilizacyjny prowadzi do degradacji środowiska naturalnego. Degradacja środowiska doprowadziła do bardzo dużych strat ekologicznych i wówczas przestano lekceważyć powstałe problemy. Państwa na świecie zaczęły zwracać uwagę na stan środowiska i coraz częściej wyrażały konieczność rozpoczęcia aktywnej działalności w celu niwelowania narastających zagrożeń. Uświadomiono sobie, że aby ratować środowisko naturalne należy podjąć współpracę międzynarodową, ponieważ problem ekologiczny stał się problemem globalnym. Pierwszy raz o problemach zrównoważonego rozwoju zaczęto dyskutować na płaszczyźnie międzynarodowej w Sztokholmie w 1972 r. w ramach konferencji ONZ. Koncepcja zrównoważonego rozwoju (ekorozwoju) zakłada, że wzrost gospodarczy państw powinien być prowadzony w sposób harmonijny z naturalnymi uwarunkowaniami przyrodniczymi. Idea ekorozwoju nałożyła na państwa obowiązek zmiany dotychczasowych strategii rozwoju gospodarczego świata.

Nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych Ziemi oraz nadmierny wzrost konsumpcyjnego stylu życia może doprowadzić do stanu, w którym przyszłe pokolenia nie będą posiadały warunków do życia. Wysoko rozwinięte państwa szybciej zaczęły zdawać sobie sprawę z płynących zagrożeń środowiskowych niż Polska. Dostosowanie się do idei zrównoważonego rozwoju będzie wymagało w Polsce dużych nakładów pracy, środków finansowych oraz odpowiedniej świadomości i proekologicznej polityki państwa. Wdrożenie projektów proekologicznych w państwie zależy również od poczucia współodpowiedzialności za środowisko oraz zaangażowania wszystkich obywateli.

Pod koniec XX wieku Polska rozpoczęła aktywne działania w celu zniwelowania opóźnień cywilizacyjnych w stosunku do Europy Zachodniej. Po wejściu do Wspólnoty Europejskiej Polska uzyskała liczne możliwości pozyskiwania środków finansowych na realizację zadań prowadzących do zrównoważonego rozwoju. Wcześniej, przed akcesją, Polska w okresie dostosowania się do wymogów standardów europejskich mogła korzystać z licznych funduszy przedakcesyjnych.

Głównym celem opracowania jest zidentyfikowanie i przedstawienie obecnych możliwości finansowania zrównoważonego rozwoju w Polsce w warunkach globalnego kryzysu finansowego. Ośmielam się postawić tezę, że pomimo wielu uregulowań prawnych ze

* Dr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

strony UE oraz kraju, jak również zachodzących zmian środowiskowo – infrastrukturalnych, nadal można odnieść wrażenie, że świadomość społeczeństwa polskiego związana ze stanem środowiska w kraju i na świecie jest bardzo niska.

10.1. Założenia zrównoważonego rozwoju dla Polski w aspekcie kryzysu finansowego

Gospodarka światowa aktualnie przeżywa największy kryzys finansowy o zasięgu globalnym. Ludność na całym świecie cierpi z powodu kryzysu żywieniowego i energetycznego, zmian klimatycznych, dramatycznie pogłębia się bieda i pojawia się niepewność co do skutków zawirowań gospodarczych, których jesteśmy świadkami. Brakuje w budżetach państw środków finansowych przeznaczonych na finansowanie zrównoważonego rozwoju. Są to zachowania przede wszystkim dominującego modelu gospodarczo-politycznego, nastawionego wyłącznie na wzrost gospodarczy i tym samym na degradację środowiska naturalnego.

Obecna sytuacja wymaga zrewidowania podstawowych zasad funkcjonowania gospodarki, ponownie wystawionych na światło dzienne przez trwający kryzys: modelu osiągnięcia dobrobytu gospodarczego poprzez wzrost gospodarczy i nierówny podział dóbr, oraz duże zużycie surowców naturalnych, zarówno tych odnawialnych, jak i nieodnawialnych. Istnieje kilka skutecznych rozwiązań, ale są one tymczasowe i muszą im towarzyszyć znaczące reformy w funkcjonujących modelach gospodarczych. Kraje wysoko rozwinięte identyfikowane jako potęgi gospodarcze (w tym również kraje członkowskie UE) od dawna pogrążone są w recesji. Natomiast badania i analizy wykazują, że państwa rozwijające się znajdują się w jeszcze gorszej sytuacji. Dotykające cały świat problemy finansowe są też przyczyną zmniejszenia pomocy na systematyczne finansowanie zrównoważonego rozwoju. Powyższe tendencje mogą mieć tragiczne konsekwencje dla państw, które nie są objęte pomocą zewnętrzną. Organa decyzyjne UE muszą zrozumieć, że kwestie makroekonomiczne, systemowe i finansowe dotykają wszystkie państwa w równym stopniu i wymagają szybkich rozwiązań. Znajdujemy się w niezwykle ważnym dla rozwoju społecznego i gospodarczego momencie. Należy, szczególnie w Unii Europejskiej, podjąć zdecydowane kroki, które nie tylko zatrzymują obecny spadek rozwoju, ale także rozwiążą podstawowe problemy leżące u podstaw panującego kryzysu. Decyzje podjęte przez liderów państw Europy w nadchodzących miesiącach będą miały wpływ na ludność całego świata. Dlatego też muszą być oni odpowiedzialni przed swoimi obywatelami oraz szanować prawo człowieka do życia w ustabilizowanym świecie, funkcjonującym według zasad zrównoważonego rozwoju.

Powinniśmy być otwarci na wszelkie nowe (innowacyjne) inicjatywy stworzenia systemu finansowania zrównoważonego rozwoju. W obecnej sytuacji, bardziej niż kiedykolwiek zachodzi potrzeba stworzenia mechanizmów finansowania, które będą pomagać w regulowaniu finansów światowych Te nowe mechanizmy muszą być nastawione na osiągnięcie Milenijnych Celów Rozwoju oraz na rozwiązanie światowych problemów związanych ze zrównoważonym rozwojem, np. zmian klimatycznych czy kosztów adaptacji.

Proces kształtowania i realizacji zrównoważonego rozwoju w horyzoncie długoterminowym wymaga od Polski nowych rozwiązań instytucjonalnych w czasie kryzysu, które pozwo-

lą nam realizować narodowy program ochrony środowiska w sposób płynny. Rozwój musi opierać się na integracji działań w zakresie polityki społecznej. Koniecznym jest znaczne wzmocnienie i usprawnienie koordynacji działań na poziomie rządu i komitetów Rady Ministrów. Wzmocniona musi zostać rola Komitetu Rady Ministrów do spraw Polityki Regionalnej i Rozwoju Zrównoważonego oraz rola ministrów odpowiedzialnych za działy środowiska, gospodarki morskiej i wodnej, za kulturę, za naukę, za rolnictwo, za zdrowie i zabezpieczenie społeczne. Do realizacji tego celu konieczna jest ciągła współpraca z UE, zmiana uregulowań prawnych i instytucjonalnych oraz sposób pozyskiwania środków finansowych.

Mechanizmy finansowania rozwoju zrównoważonego powinny sprzyjać realizacji zasady, że opłaty za korzystanie ze środowiska i wprowadzenie w nim zmian oraz kary za łamanie prawa środowiskowego powinny służyć naprawie wyrządzonych szkód oraz wspieraniu inicjatyw łagodzących presję na środowisko w wyniku działalności człowieka. Do instrumentów polityki ekonomicznej Strategii Rozwoju Zrównoważonego Polski powinno należeć całkowite, choć rozłożone w czasie ze względów społecznych, wycofanie się państwa z subsydiowania nieekologicznych i nierozwojowych gałęzi gospodarki, przede wszystkim wydobycia paliw i surowców kopalnych, eksportu surowców, produkcji energii, hutnictwa i jego produktów, nawozów chemicznych i środków ochrony roślin oraz produkcji rolnej wykorzystującej te środki.

Pomoc państwa, w formie subsydiów, ulg podatkowych i celnych, wyrównywania pozycji na rynku krajowym i międzynarodowym, powinna być kierowana w stronę produkcji o jak najwyższej wartości dodanej, przede wszystkim dla stosowania najlepszych dostępnych technologii, zarządzania środowiskiem na poziomie zakładów, stosowania surowców z odzysku, technik niskoodpadowych, energo- i materiałooszczędnego, trwałego budownictwa, rolnictwa organicznego opartego na gospodarstwach rodzinnych, wykorzystywania źródeł odnawialnych, efektywnego transportu publicznego, edukacji ekologicznej i promocji zmian trendów konsumpcji, aktywnej ochrony zasobów różnorodności biologicznej, zalesień, tworzenia nowych miejsc pracy, dostępu do kultury, działań prewencyjnych ochrony zdrowia i zabezpieczeń socjalnych. Finansowa pomoc państwa powinna być realizowana przede wszystkim przez budżet państwa oraz budżety samorządowe. Znaczącą rolę powinny w dalszym ciągu odgrywać niezależne od budżetu fundusze ekologiczne. Fundusze te powinny jednak rozszerzyć zakres swej działalności poza sferę inwestycji w ochronie środowiska na wszystkie sfery rozwoju zrównoważonego, przede wszystkim na edukację, naukę i rozwój technologii, na wspieranie ekologicznych, dobrowolnych działań gospodarczych np. uzyskiwanie przez podmioty gospodarcze certyfikatów „czystszej produkcji", EMAS, ISO 14 000, wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii, programy „zdrowie i środowisko", ekologizację infrastruktury transportowej, rolnictwo organiczne, turystykę kwalifikowaną. Stopniowo redukowana powinna być rola bezzwrotnej pomocy z zagranicy na rzecz wzrastającego udziału środków własnych inwestora, tanich kredytów bankowych i z funduszy ekologicznych, bezpośrednich inwestycji zagranicznych i kapitałów prywatnych.

Z natury procesów środowiskowych oraz z postępującej globalizacji procesów ekonomicznych i społecznych wynika wniosek o transgranicznym znaczeniu rozwoju zrównoważonego. Fakt, że środowisko, a szczególnie jego degradacja, nie uwzględnia granic administracyjnych, jest powszechnie znanym i uznawanym we współpracy z zagranicą od wielu dziesięcioleci. Globalizacja procesów ekonomicznych i społecznych, a także uwarunkowań ekologicznych to efekt ostatniej dekady, który jednak będzie miał zasadniczy wpływ na rozwój również w następnym stuleciu.

Uwarunkowania zewnętrzne np. wojny, kryzysy w krajach sąsiadujących, załamania na rynkach surowcowych, klęski ekologiczne, a nawet manipulacje na giełdach kapitałowych mogą w istotnym stopniu zakłócić proces rozwoju zrównoważonego w Polsce. Wynika stąd, że polityka zagraniczna kraju powinna promować wszystkie działania mające na celu zabezpieczenie przed skutkami kryzysów zewnętrznych lub minimalizację tych skutków, zabezpieczenie przed importem zanieczyszczeń i innych zagrożeń dla środowiska i zdrowia, ochronę własnych zasobów kopalnych i przyrody, w tym także ochronę zagrożonych gatunków oraz tradycji i dóbr kultury, a z drugiej strony promocję polskich produktów, myśli technicznej, walorów turystycznych itp.

Współpraca z zagranicą powinna tworzyć warunki i być nośnikiem dla transferu nowoczesnych technologii i bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce, jak i polskich poza granice kraju. Do realizacji tego celu powinny być wykorzystywane tradycyjne procesy rynku zagranicznego, ale też, w możliwie najszerszym stopniu, elastyczne mechanizmy ekonomiczne międzynarodowych umów ekologicznych, np. elastyczne mechanizmy Protokołu z Kioto do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zamian klimatu (mechanizm Joint Implementation, Mechanizm Czystego Rozwoju i Handel Emisjami) oraz bezzwrotną pomoc zagraniczną dla Polski i Polski dla krajów rozwijających się.

Polska powinna więc w możliwie najkrótszym czasie ratyfikować (lub przystąpić) te umowy międzynarodowe, które stanowią zabezpieczenie własnych zasobów środowiska, chronią to środowisko przed eksportem zanieczyszczeń lub mogą stanowić platformę transferu technologii i polskiej ekspansji gospodarczej i politycznej. Polska, jako członek Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), a więc klubu 29 najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata, powinna w możliwie najkrótszym czasie stworzyć struktury pomocy dla krajów rozwijających się i krajów o gospodarkach w okresie transformacji. Taka pomoc, odpowiednio kierowana, stanowi skuteczny nośnik dla transferu krajowych technologii i dla rozwoju eksportu, a także dla promocji kultury, turystyki oraz ekspansji politycznej.

10.2. Rola Unii Europejskiej w finansowaniu zrównoważonego rozwoju w Polsce

Ochrona środowiska naturalnego jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej. Unijne prawodawstwo wprowadza restrykcyjne normy dotyczące m.in. redukcji emisji zanieczyszczeń powietrza, oczyszczania ścieków i zagospodarowania odpadów komunalnych i przemysłowych. Polska musi dostosować się do unijnych norm ochrony środowiska najpóźniej do momentu upływu okresów przejściowych, wynegocjowanych przez rząd i zawartych w Traktacie Akcesyjnym[1].

Zrównoważony rozwój w krajach Unii Europejskiej, tym w Polsce jest możliwy do osiągnięcia poprzez stosowanie instrumentów takich jak: legislacyjne, rynkowe i finansowe. Poprzez instrumenty legislacyjno-prawne należy rozumieć określanie normatywów i standardów ochrony wraz z normami prewencji i odpowiedzialności. Instrumenty rynkowe związane są ze stosowaniem bodźców ekonomicznych i fiskalnych mających na celu odpowiednie ustawianie cen, aby towary i usługi przyjazne środowisku nie znalazły się

na rynku w niekorzystnej sytuacji, konkurując z towarami i usługami powodującymi zanieczyszczenia środowiska i marnotrawstwo zasobów naturalnych. Instrumenty finansowe obejmują dotacje z budżetu oraz fundusze unijne.

Głównymi unijnymi instrumentami finansowania ochrony środowiska w Polsce są Fundusz Spójności oraz fundusze strukturalne. Fundusz Spójności jest instrumentem okresowej pomocy finansowej dla państw Unii Europejskiej na projekty z dziedziny ochrony środowiska oraz infrastruktury transportowej. Pomoc mogą uzyskać państwa, których PNB nie przekracza 90% średniej dla wszystkich krajów członkowskich. Dodatkowo państwa te muszą spełniać warunki co do stabilności gospodarczej i wzrostu. O środki w ramach Funduszu mogą ubiegać się państwa, a nie regiony.

Fundusze strukturalne są kierowane na przeróżne cele związane z rozwojem regionów, które odbiegają stopniem rozwoju społecznego i gospodarczego od średniej unijnej. Inne bezzwrotne środki finansowania na inwestycje proekologiczne można pozyskiwać w ramach tzw. inicjatyw wspólnotowych:

- INTERREG II – dotyczy wzmacniania współpracy transgranicznej, międzyregionalnej i międzynarodowej,
- EQUAL – dotyczy zwalczania dyskryminacji na rynku pracy,
- URBAN – dotyczy wspierania rozwoju infrastruktury miast powyżej 100 tys. mieszkańców,
- LEADER+ – dotyczy pomocy we wdrażaniu nowoczesnych strategii na terenach wiejskich.

Prace badawcze dotyczące kwestii ekologicznych oraz programów ochrony siedlisk przyrodniczych i środowiska są obszernie finansowane w ramach konkretnych programów badawczych UE oraz programów rozwoju regionalnego. Program LIFE+, który ma na celu finansowanie poprawy stanu środowiska oraz badania w tej dziedzinie, dysponuje na lata 2007-2013 budżetem wynoszącym 2,1 mld EUR. Niektóre kraje nie należące do UE mogą również korzystać z subwencji w ramach tego programu. Liczne kraje położone blisko UE mogą również korzystać z finansowania projektów w dziedzinie środowiska w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa[2]. Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko jest istotnym elementem realizującym cele odnowionej Strategii Lizbońskiej. Dokument Strategii Lizbońskiej kładzie nacisk na dążenie do zrównoważonego rozwoju. Program jako główny cel zakłada: „Podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej Polski i jej regionów poprzez rozwój infrastruktury technicznej przy równoczesnej ochronie i poprawie stanu środowiska, zdrowia, zachowaniu tożsamości kulturowej i rozwijaniu spójności terytorialnej”[3]. Wysokość środków finansowych, które mogą być zaangażowane w ten program wyniesie 36 385 320 777 euro, z czego 34 464 497 836 euro to środki publiczne. Podział środków publicznych wygląda następująco:

- Fundusz Spójności: 21 511 063 161 euro,
- Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego: 6 337 210 000 euro,
- Krajowe środki publiczne: 6 616 224 675 euro.

Podział środków, które będą pochodziły z funduszy unijnych na latach 2007-2013 przedstawia tabela 10.1.

Tabela 10.1. Podział środków unijnych dla programu w podziale na lata (w euro)

Rok	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego	Fundusz Spójności	Ogółem
	1	2	3 = 1 + 2
2007	861 954 370	1 938 978 659	2 800 933 029
2008	882 205 277	2 318 609 151	3 200 814 428
2009	902 312 477	2 712 541 835	3 614 854 312
2010	889 871 312	3 010 320 516	3 900 191 828
2011	911 347 428	3 426 415 423	4 337 762 851
2012	933 357 588	3 838 872 085	4 772 229 673
2013	956 161 548	4 265 325 493	5 221 487 041
2007-2013	**6 337 210 000**	**21 511 063 161**	**27 848 273 161**

Źródło: *Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko – Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007-2013*, dokument przyjęty przez Radę Ministrów, Warszawa 2006, s. 120.

Dodatkowo w program będą również zaangażowane środki prywatne, które będą kształtowały się na poziomie około 1 920 822 941 euro.

W odnowionej strategii dotyczącej trwałego rozwoju, zrównoważony rozwój jest priorytetem do zrealizowania, który przyświeca całej polityce Unii Europejskiej. Polityka ta dotyczy zachowania zdolności Ziemi do utrzymywania życia w całej jego różnorodności. Zgodnie z dokumentem Unii „ma zapewnić pokoleniom obecnym i przyszłym stały wzrost jakości życia i dobrobytu na Ziemi. Dlatego łączy się z propagowaniem dynamicznej gospodarki przy pełnym zatrudnieniu obywateli i wysokim poziomie ich wykształcenia, ochrony zdrowia, spójności społecznej i terytorialnej oraz ochrony środowiska – w świecie, w którym panuje pokój, bezpieczeństwo i poszanowanie różnorodności kulturowej”[4]. W 2001 roku w Göteborgu Rada Europejska przyjęła pierwszą strategię dotyczącą zrównoważonego rozwoju. Kolejnym uzupełnieniem tej strategii był Światowy Szczyt nt. trwałego rozwoju w Johannesburgu w 2002 r. Mimo wielu konferencji i porozumień zawieranych na arenie europejskiej i międzynarodowej wciąż utrzymują się sprzeczne tendencje z koncepcją zrównoważonego rozwoju, związane ze zmianami klimatu, wykorzystywaniem energii, biedą, zmianami demograficznymi, zmniejszającymi się zasobami naturalnymi, utratą różnorodności biologicznej, ochroną zdrowia, transportem, gospodarką przestrzenną itd. Nieustannie pojawiają się nowe wyzwania. Należy jak najszybciej starać się zaradzić pewnym niekorzystnym tendencjom. W związku ze stałą potrzebą weryfikacji i zmian dotyczących założeń strategii trwałego rozwoju, w 2006 r. Rada Europejska przyjęła odnowioną, kompleksową strategię zrównoważonego rozwoju. Jest tam zapis, że „Naczelnym celem odnowionej strategii UE dotyczącej trwałego rozwoju jest określenie i rozwój działań, dzięki którym UE będzie mogła zapewnić pokoleniom obecnym i przyszłym stały wzrost jakości życia przez tworzenie społeczności opartych na zasadach trwałego rozwoju – społeczności wydajnie gospodarujących zasobami i z nich korzystających, czerpiących z potencjału gospodarki w zakresie innowacji ekologicznych i społecznych, i przez to zapewniających dobrobyt, ochronę środowiska naturalnego i spójność społeczną”[5]. Z uwagi na członkostwo Polski w Unii Europejskiej, jesteśmy zobowiązani do wdrażania celów zawartych w tej strategii. Zadania, które Polska musi, jako członek UE wypełnić to m.in.:

- ograniczenie i redukcja poziomu stężenia CO_2 (konieczność ograniczenia wzrostu temperatury),

- zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych,
- poprawa produktywności zasobów naturalnych/zmniejszenie szkód środowiskowych,
- lepsze zarządzanie i unikanie nadmiernego zużycia odnawialnych zasobów naturalnych,
- obniżenie poziomu zużycia energii,
- zmniejszenie o połowę liczby ludzi pozbawionych stałego dostępu do czystej wody pitnej.

Aby te cele Polska mogła osiągać potrzebna jest pomoc ze strony Unii. Jest ona realizowana poprzez szeroki dostęp do funduszy i innych form finansowania inwestycji proekologicznych, związanych z rozwojem zrównoważonym.

Do przedsięwzięć, których donatorem ma być Unia Europejska, obowiązuje także szereg kryteriów, stanowiących podstawę do przydzielenia dofinansowania, m.in.:

- kryterium efektu katalitycznego – wsparcie UE powinno prowadzić do zainicjowania innych działań,
- kryterium współfinansowania – wszystkie projekty dofinansowane przez UE muszą wnieść wkład ze środków krajowych,
- kryterium dodatkowości i efektu dźwigniowego – pomoc UE nie powinna zastępować innych środków, a wręcz powinna je mobilizować,
- kryterium kontynuacji – wszystkie projekty dofinansowywane przez UE muszą spełniać wymagania norm i standardów UE, być spójne z politykami UE i spełniać zasadę kontynuacji działań,
- kryterium skali – wielkość projektów musi być dostosowywana do instrumentów pomocowych w UE[6].

To co surowo wymagane i egzekwowane to przestrzeganie prawa unijnego. W lipcu 2006 roku Komisja Europejska wydała dokument w sprawie naruszenia przepisów unijnych w zakresie oceny wpływu projektów na środowisko naturalne. Ostrzeżenie dotyczące nieprzestrzegania przepisów zostało wysłane do 10 krajów UE, w tym Polski. W dokumencie jest napisane:

„Polskie ustawodawstwo w zakresie oceny wpływu na środowisko naturalne w nadmiernym stopniu opiera się na kryterium wielkości projektu w odniesieniu do niektórych kategorii projektów. Jeśli chodzi o projekty podlegające dwuetapowemu procesowi zatwierdzania, ocena ich wpływu na środowisko naturalne jest uregulowana jedynie na pierwszym etapie, natomiast brak jest takich uregulowań na drugim etapie. Oznacza to, że ewentualne skutki zidentyfikowane w późniejszym stadium nie podlegają ocenie. Brak jest również odpowiednich przepisów w zakresie oceny wpływu projektów na środowisko naturalne w wymiarze transgranicznym."[7]

Po otrzymaniu takiego ostrzeżenia kraje członkowskie zobowiązane są do zmiany przepisów w kraju i dostosowaniu ich do wymogów unijnych. W przeciwnym wypadku Komisja może wnieść sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Konsekwencją tego mogą być nałożone wysokie kary pieniężne na kraje członkowskie. Dążąc do zrównoważonego rozwoju, realizując przeróżne projekty infrastrukturalne, należy pamiętać jaki wpływ niosą poszczególne projekty na środowisko naturalne.

Po wstąpieniu Polski do UE, rola banków w finansowaniu ochrony środowiska nabrała szczególnego znaczenia. Polega ono na tym, że banki oferują tzw. kredyty pomostowe dla beneficjentów funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Kredyty te zapewniają finan-

sowanie projektów proekologicznych w trakcie ich wykonywania, a zwracane są po uzyskaniu refundacji. Kredyty pomostowe są oferowane podmiotom gospodarczym, jednostkom administracji rządowej i samorządowej, a także organizacjom pozarządowym.

Oprócz możliwości finansowania inwestycji proekologicznych przez Banki w Polsce, również Europejski Bank Inwestycyjny w znaczący sposób przyczynia się do wzrostu inwestycji na rzecz zrównoważonego rozwoju. Głównym celem EBI jest wspieranie spójności gospodarczej i społecznej Unii Europejskiej. W deklaracji berlińskiej, która została podpisana 25 marca 2007 z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich jest mowa o tym, że Unia Europejska chce wspierać rozwój na świecie, przeciwstawiać się biedzie, głodowi i chorobom. Poprzez wspólną politykę chce przyczynić się do ograniczenia zagrożeń płynących ze zmian klimatycznych. Ponadto, w deklaracji jest zapis o tym, że należy dbać o przyszłe pokolenia i w związku z tym stale odnawiać politykę aby była zgodna z aktualnymi uwarunkowaniami.

W Unii Europejskiej zrównoważony rozwój postrzega się jako ogólną strategię perspektywy europejskiego rozwoju. Rozwój ten dotyczy wszystkich działań ludzkich i stanowi proces przemian społecznych i ekonomicznych – racjonalnie wykorzystując dla ludzkości zasoby przyrody dzisiaj i w przyszłości. Zrównoważony rozwój uważany jest za wymóg uniwersalny, ale z bardzo zróżnicowaną możliwością jego wdrożenia w zależności od lokalnych warunków. W celu realizacji zrównoważonego rozwoju we Wspólnocie Europejskiej formułuje się programy, rozporządzenia, dyrektywy, decyzje, zalecenia i opinie. 8

* * *

Finansowanie zrównoważonego rozwoju w Polsce jest bardzo rozbudowane, a co najtrudniejsze – system jest rozdrobniony i powiązany z wieloma resortami administracji rządowej oraz samorządem terytorialnym. W Polsce brakuje zintegrowanego systemu zarządzania środkami finansowymi na zrównoważony rozwój. Pozyskiwanie i wydatkowanie środków jest realizowane przez instytucje rządowe, samorządy, fundacje, instytucje finansowe i podmioty gospodarcze stosownie do swoich zadań i możliwości, ale bez koordynacji tych zadań.

System finansowania ochrony środowiska działający w Polsce zapewnia środki na realizację wielu inwestycji proekologicznych prowadzących do znacznej poprawy stanu środowiska. W ostatnim okresie niewątpliwym katalizatorem przemian i przyczyną wzrostu świadomości ekologicznej polskiego społeczeństwa stały się nowe wymagania prawne, poparte znaczącym wsparciem finansowym Unii Europejskiej. Obecnie finansowanie inwestycji związanych z ochroną środowiska w Polsce jest bardzo szybko rozwijającym się obszarem aktywności wielu instytucji, w tym polskich i zagranicznych banków komercyjnych.

Jednostki organizacyjne, instytucje i podmioty realizujące w Polsce zadania w zakresie zrównoważonego rozwoju oraz zadania w zakresie edukacji ekologicznej mogą uzyskać pomoc finansową ze środków funduszy strukturalnych, funduszy celowych, fundacji oraz banków.

W UE istnieją 4 fundusze strukturalne, przy czym działania z zakresu ekorozwoju realizowane są w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i w dwóch programach operacyjnych:

- Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego,
- Sektorowym Programie Operacyjnym „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw".

W programach tych znajdują się 4 działania w ramach, których mogą być realizowane projekty zrównoważonego rozwoju. Są to:

- infrastruktura ochrony środowiska,
- obszary wiejskie,
- obszary podlegające restrukturyzacji,
- zdegradowane obszary miejskie, przemysłowe i powojskowe.

W ramach tych funduszy dofinansowane są projekty o mniejszej skali oddziaływania niż w Funduszu Spójności (o wartości poniżej 10 mln euro).

Fundusz Spójności stanowi czasowe wsparcie finansowe dla krajów UE – nie należy do funduszy strukturalnych, ale jest instrumentem polityki strukturalnej UE. Ma zasięg krajowy a nie regionalny. Decyzje o przyznaniu środków na dofinansowanie podejmuje Komisja Europejska. Priorytetami Funduszu Spójności są:

- poprawa jakości wód powierzchniowych,
- polepszenie jakości wody przeznaczonej do picia,
- poprawa jakości powietrza,
- ochrona powierzchni ziemi,
- racjonalizacja gospodarki odpadami,
- zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego.

Przy uwzględnieniu sześciu priorytetów proekologicznych, ochrona środowiska będzie miała do dyspozycji ok. 5,5 mld euro na lata 2007-2013 z Funduszu Spójności i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Taka jest w najbliższych latach skala dofinansowania unijnego dla Polski w zakresie realizacji zadań proekologicznych.

Przypisy

[1] *Fundusze Unii Europejskiej na ochronę środowiska*, dokument Ministerstwa Środowiska, czerwiec 2005, s. 6.
[2] http://europa.eu/pol/env/overview_pl.htm z 2009.
[3] *Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko – Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007 – 2013*, dokument przyjęty przez Radę Ministrów, Warszawa 2006, s. 64.
[4] *Odnowiona strategia UE dotycząca trwałego rozwoju*, dokument Rady Europejskiej, Bruksela 2006, s. 2.
[5] Ibidem, s. 3
[6] D. Grodzicka – Kozak, P. Bogacki, *Wymagania instytucji finansowych w ocenie projektów inwestycyjnych*, [w:] *Finansowanie ochrony środowiska w Polsce w warunkach osłabienia finansów publicznych*, pod red. J. Famielec, Wyd. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2005, s. 395.
[7] *Ocena wpływu na środowisko naturalne: Komisja podejmuje działania prawne w celu poprawy procesu jej wdrażania w 10 państwach członkowskich*, dokument Komisji Europejskiej IP/06.905, Bruksela 2006, s. 3.
[8] S. Kozłowski, *Ekorozwój Wyzwanie XXI wieku*, PWN, Warszawa 2002 s. 155.

11

Rola Chin w światowym handlu

*Monika Wyrzykowska**

Rosnąca integracja Chin z gospodarką światową zaowocowała równoległym wzrostem ich znaczenia w handlu międzynarodowym. Postępująca reorganizacja w handlu światowym sprawiła, że Chiny stały się jednym z liderów na rynku światowym w eksporcie dóbr finalnych i platformą przerobu importowanych półfabrykatów. Celem opracowania jest analiza zmian struktury geograficznej i towarowej wymiany handlowej Chin, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków z Unią Europejską, a zwłaszcza z Polską.

11.1. Znaczenie Chin w gospodarce światowej

Pozycję w gospodarce Chiny zawdzięczają przeprowadzeniu wielu reform. Bezprecedensowym wydarzeniem było wprowadzenie w roku 1979 przez Deng Xiaopinga programu ambitnych refom gospodarczych[1]. Obecnie realizowany jest plan 5-letni (2006-2010), który sygnalizuje jakościową zmianę w rozwoju socjalistycznej gospodarki rynkowej Chin. Zakłada on poprawę struktury ekonomicznej, potencjału innowacyjnego i wzorców wzrostu gospodarczego, ograniczenie zanieczyszczeń, tworzenie miejsc pracy, bilansowanie inwestycji i konsumpcji, zmniejszenie luk dochodowych i dobrobytu społecznego[2]. Plan akcentuje, iż rozwój gospodarczy jest najwyższym priorytetem, ale rozwój ten powinien być powszechny, harmonijny i trwały (por. wykres 11.1).

Wykres 11.1. Wzrost PKB Chin w latach 1979-2008 w %

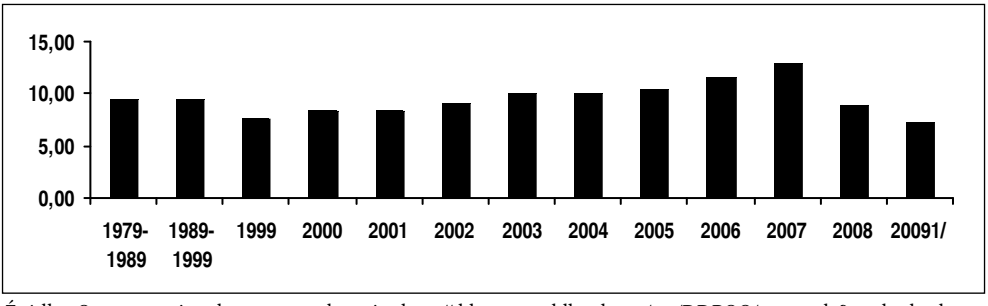

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://ddpext.worldbank.org/ext/DDPQQ/report.do?method=showReport (18.08.2009), China Quarterly Update – June 2009, World Bank, Beijing 2009, s. 9.

* Dr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

Średnie tempo wzrostu gospodarczego Chin w latach 1979-1999, czyli od czasu rozpoczęcia reform wynosiło 9,5%. Od 1999 roku PKB Chin dynamicznie rosło. W badanym okresie najwyższy przyrost został odnotowany w 2007 roku i wynosił 13%. W 2008 roku w porównaniu do 2007 przyrost PKB wyniósł tylko 9%, natomiast w pierwszym kwartale 2009 roku wzrost PKB został oszacowany na 7,2%. Pomimo spadku tempa wzrostu, był to najszybszy i najdłużej trwający w gospodarce światowej wzrost. Konsekwencją był wzrost znaczenia Chin w tworzeniu światowego PKB (por. wykres 11.2).

Wykres 11.2. Udział chińskiego PKB w światowym PKB w latach 1980-2008

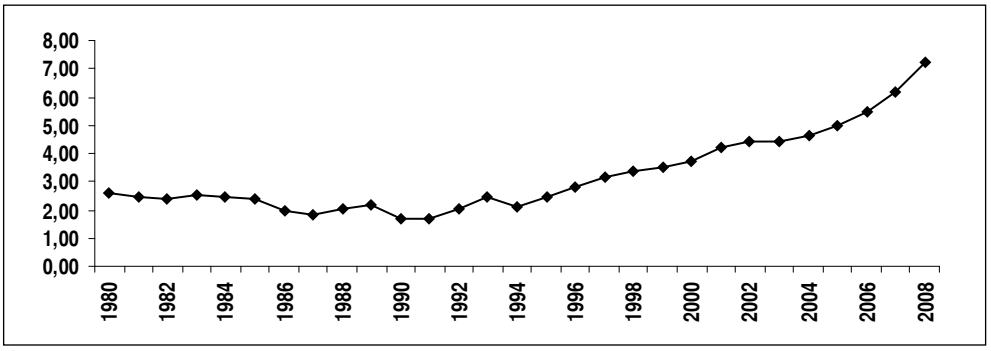

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *World Economic Outlook Database,* IMF, April 2009, http://www.imf.org/, (18.08.2009).

Jak wskazują powyższe wyniki ekonomiczne, Chiny stały się jedną z głównych „lokomotyw" gospodarki światowej. Jednak w przypadku krajów rozwijających jak Chiny pełniejszych rezultatów o stanie rynku dostarcza porównanie wyników PKB według parytetu siły nabywczej z innymi państwami (por. tabela 11.1)[3].

Tabela 11.1. PKB według parytetu siły nabywczej krajów w 2008 w bln USD

Unia Europejska	15247,16
Stany Zjednoczone	14264,60
Chiny	7916,43
Japonia	4354,37
Indie	3288,35
Niemcy	2910,49
Wielka Brytania	2230,54
Francja	2130,38
Brazylia	1981,21
Włochy	1814,56

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: jak na wykresie 11.1.

Wzrost PKB był spowodowany nie tylko szeregiem przeprowadzonych reform ale również napływem kapitału zagranicznego, zwłaszcza w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Chin. Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w znacznej mierze determinują rozwój Chin, będąc istotnym czynnikiem ich transformacji, wzrostu konkrecyjności międzynarodowej oraz osiągnięcia nowego miejsca w międzynarodowym podziale pracy[4].

WWW.CEDEWU.PL

Wykres 11.3. Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Chin w latach 1979-2008 w mln USD

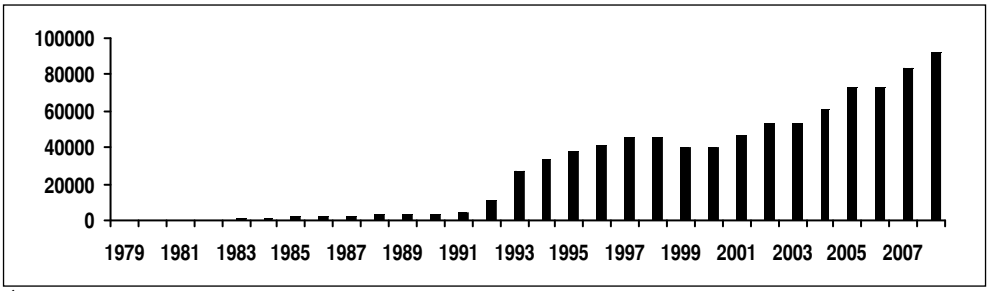

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: WIR 2008, UNCTAD, New York and Geneva 2008, http://www.unctad.org., (18.04.2009).

Znaczący napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Chin notowany był od 1992 roku, aż do 1999, kiedy to odnotowano spadek ich wartości. Głównym powodem spowolnienia ich napływu był kryzys azjatycki. Akcesja Chin do WTO 11 grudnia 2001 roku ponownie przyśpieszyła wzrost tempa inwestycji, których wartość w 2008 wyniosła 92 bln USD, co stanowi 10,6%. Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych dotyczył głównie sektorów niefinansowych. BIZ w Chinach skoncentrowane są różnych na sektorach przemysłu tj. elektronicznym, stalowym, petrochemicznym, ponieważ dostęp do sektora usług ulega dopiero liberalizacji w ramach WTO. Napływający kapitał posiada charakter krótkotrwały i koncentruje się na pracochłonnym przetwórstwie, czyli motywowany jest niskimi kosztami pracy. Były to głównie inwestycje japońskie, koreańskie i tajwańskie. Głównym ich motywem jest kreowanie działalności proeksportowej. Napływ BIZ skierowany do sektorów wysokiej technologii i usług ukierunkowanych na rynek wewnętrzny dopiero nabiera tempa. Głównymi inwestorami w projektach typu *greenfield* były Stany Zjednoczone, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania i Francja, Holandia[5].

Napływ bezpośrednich inwestycji do Chin jest nieodzownie związany z działalnością korporacji transnarodowych. W porównaniu z początkiem lat 90. na początku roku 2000 liczba korporacji transnarodowych działających w Chinach wzrosła o 805%[6]. Chiny są obecnie na trzeciej pozycji wśród państw, w których najchętniej lokuje się kapitał zagraniczny[7]. W Chinach działało 280000 filii korporacji transnarodowych. Dla porównaniu należy wspomnieć, iż liczba firm rodzimych na tym rynku wynosiła 3429[8]. Głównym powodem relokacji korporacji do Chin jest dostęp do relatywnie taniej siły roboczej. Zatrudniają one w Chinach 24 miliony osób co stanowi 3% zatrudnionych w Chinach[9]. Ponadto firmy te uzyskują łatwiejszy dostęp do chłonnego rynku chińskiego oraz ich bazy surowcowej. Działalność przedsiębiorstw wielonarodowych jest bardzo znacząca dla Chin. Przedsiębiorstwa wielonarodowe są zaangażowane w sieć dystrybucji oraz transfery technologii, kwalifikacji i zdolności organizacyjnych dla chińskiej gospodarki[10]. Docelowo stwarzają one Chinom szansę wyjścia poza fazę montażu produktów.

Głównym skutkiem napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych był również wzrost produkcji i handlu zagranicznego. Wymienione czynniki: wzrost gospodarczy oraz rosnąca otwartość gospodarki skutkują rosnącą rolą Chin w gospodarce światowej.

11.2. Handel zagraniczny Chin

Przeprowadzone reformy gospodarcze i postępujące otwarcie chińskiej gospodarki zdecydowały o integracji Chin z systemem handlu światowego. Wśród reform przeprowadzona została również gruntowana reforma systemu handlu zagranicznego, która obejmowała stopniową redukcję ceł oraz zdemontowanie większości barier pozataryfowych. Wkroczeniu Chin na rynek światowy jako ważnego partnera handlowego towarzyszyły narastające konflikty z Unią Europejską oraz Stanami Zjednoczonymi na tle stosownych przez nie praktyk handlowych czy prowadzonej polityki kursu walutowego. Znacząca poprawa dostępu do rynku chińskiego nastąpiła wraz z przystąpieniem do Światowej Organizacji Handlu i podporządkowaniu się regulacjom MFW. Ułatwienie w prowadzeniu wymiany handlowej stanowią liczne umowy, które Chiny zawierają również z krajami i ugrupowaniami integracyjnymi, liberalizując w ten sposób swoją wymianę towarową[11].

Wykres 11.4. Tendencje w wymianie handlowej Chin w latach 1979-2008 w mln USD

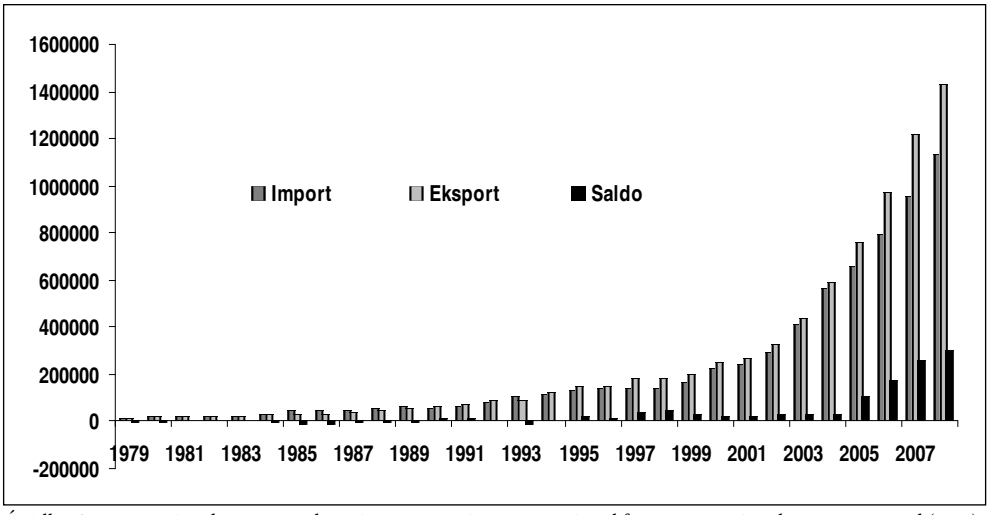

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Euromonitor International from International Monetary Fund (IMF), International Financial Statistics, http://www.portal.euromonitor.com/passport/Statistics.aspx, (18.08.2009).

Na początku badanego okresu poziom obrotów handlowych Chin ze światem był niewielki. Dynamiczny ich wzrost nastąpił po 1985 roku. Do 1993 roku w chińskiej wymianie handlowej odnotowywany był deficyt. W kolejnych latach, aż do chwili obecnej eksport Chin stał się konkurencyjny, ponieważ jego wartość przeważała wartość importu na dany rynek.

Na przestrzeni badanych lat zmieniała się struktura geograficzna wymiany handlowej Chin (por. tabela 11.2).

Głównym źródłem zaopatrzenia Chin w towary w całym badanym okresie były kraje Azji i Pacyfiku, Europy (w tym kraje UE), a w 2008 roku Bliski Wschód i Afryka. Należy zwrócić uwagę, iż w 1989 udział importu Chin z Ameryki Północnej (głównie USA) stanowił 13,8% importu ogółem, podczas gdy już w 2008 roku udział ten obniżył się do 8,3%. Inaczej się kształtowała się dynamika chińskiego importu. W latach 90. najdynamiczniej rozwijał się im-

WWW.CEDEWU.PL

Tabela 11.2. Struktura geograficzna wymiany handlowej Chin w latach 1989-2008 w %

Wyszczególnienie	Dynamika importu Chin z regionów świata			Udział regionów świata w imporcie Chin			Dynamika eksportu Chin do regionów świata			Udział regionów świata w eksporcie Chin		
Świat Lata	1989	1999	2008	1989	1999	2008	1989	1999	2008	1989	1999	2008
Azja-Pacyfik	0,00	27,66	19,48	62,5	68,3	56,9	-	3,67	3,80	59,12	47,00	37,00
Australazja	86,2	37,57	10,25	2,3	1,8	2,9	3,73	4,67	6,75	1,66	2,00	2,00
Europa Wschodnia	0,00	0,00	18,02	0,0	2,9	2,6	-	-	16,79	-	1,00	4,00
Europa Zachodnia	-	34,60	17,68	15,4	13,4	12,3	3,54	5,11	6,59	14,41	16,00	22,00
Ameryka Łacińska	40,94	71,08	3,52	3,1	1,3	6,0	1,23	9,36	13,20	0,93	2,00	5,00
Ameryka Północna	66,38	46,35	17,56	13,8	9,0	8,3	10,69	6,65	3,97	19,91	29,00	23,00
Bliski Wschód i Afryka	0,00	10,74	4,94	1,2	3,3	10,9	3,54	5,11	6,59	14,41	16,00	22,00
UE	-	37,57	17,65	16,0	12,9	11,9	-	4,92	6,74	14,97	16,00	22,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Euromonitor International from International Monetary Fund (IMF), International Financial Statistics, http://www.portal.euromonitor.com/passport/Statistics.aspx, (18.08.2009).

port Chin z Autralazji oraz Ameryki Północnej. W 1999 roku znaczenie Australazji w imporcie Chin zmniejszyło się o ponad połowę. Obniżył się również import Chin z Ameryki Północnej. Dynamicznie zaczął rosnąć import Chin z Ameryki Łacińskiej, UE jak również z krajów Azji i Pacyfiku. W 2008 roku wartość importu Chin obniżyła się. Wyjątek stanowił import z krajów Europy Wschodniej, w których Chiny zaopatrywały się głównie w surowce.

Głównym kierunkiem chińskiego eksportu były kraje Azji i Pacyfiku. Ważnym odbiorcą chińskich towarów była Ameryka Północna, a zwłaszcza USA oraz UE. Podczas gdy udział Ameryki Północnej w chińskim eksporcie obniżał się, na znaczeniu jako odbiorcy chińskich towarów w latach 1989-2008 zyskały kraje Bliskiego Wschodu oraz Unii Europejskiej. Analizując dynamikę chińskiego eksportu trzeba podkreślić, iż najintensywniej w tym zakresie rozwijały Chiny z krajami Ameryki Łacińskiej. Informacji o strukturze wymiany handlowej Chin dostarczyła również jej analiza przedmiotowa (por. tabela 11.3, tabela 11.4).

Na przestrzeni badanych lat głównymi przedmiotami eksportowymi Chin do pozostałych państw były wyroby przemysłowe, których udział w wywozie stanowił ponad 30%

Tabela 11.3. Struktura towarowa eksportu Chin w latach 1990-2008 wg SITC w %

Wyszczególnienie	1990	1998	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Ogółem (0 + 9)	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00
Produkty nieprzetworzone (0 + 4)	7,64	3,97	3,67	3,45	3,22	2,93	2,39	2,04	1,93	1,78
Produkty rolno-spożywcze (0 + 1)	7,84	4,21	3,90	3,62	3,42	3,08	2,53	2,11	2,00	1,83
Surowce (2 + 4)	4,10	1,39	1,40	1,27	0,99	0,85	0,75	0,64	0,59	0,53
Paliwa mineralne 3	5,80	1,88	1,62	2,18	1,85	1,85	1,82	1,39	1,24	1,05
Produkty przetworzone (5 + 8)	23,57	29,25	28,70	27,27	25,50	24,22	22,99	22,12	22,21	21,91
Produkty chemiczne 5	4,15	3,75	3,60	3,36	3,35	3,26	3,32	3,49	3,76	3,86
Maszyny i sprzęt transportowy 7	12,00	18,24	20,41	22,96	27,80	31,22	33,74	35,72	35,99	36,80
Różne wyroby przemysłowe (6 + 8)	33,59	37,30	36,64	35,74	33,74	32,43	32,33	32,31	32,14	32,12
Towary niesklasyfikowane 9	1,30	0,00	0,06	0,14	0,14	0,16	0,14	0,18	0,14	0,13

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Euromonitor International from International Monetary Fund (IMF), International Financial Statistics, http://www.portal.euromonitor.com/passport/Statistics.aspx, (18.08.2009).

oraz produkty przetworzone, których udział w eksporcie wynosił ponad 20%. Poza tym struktura towarowa eksportu Chin na przestrzeni lat uległa zmianie. W latach 90. w głównej mierze przez Chiny eksportowane były produkty nieprzetworzone, artykuły rolno-spożywcze, surowce, paliwa mineralne, których to udział w eksporcie obniżył się w 2008 roku w porównaniu do 1990 o około 5%. Grupą towarową, która zanotowała najwyższy wzrost udziału w badanym okresie były maszyny i urządzenia, których eksport w 2008 roku w porównaniu z 1990 wzrósł o 24,8%. W związku ze wzrostem znaczenia tej grupy w eksporcie Chin odnotowano również większą liczbę udzielanych patentów i wzrost udziału w eksporcie zaawansowanych technologicznie wyrobów. Tendencje zachodzące w eksporcie potwierdzają transformację gospodarki Chin z tradycyjnej na przemysłową. Zmiana w strukturze przedmiotowej w badanym okresie miała miejsce również w zakresie chińskiego importu.

Tabela 11.4. Struktura towarowa importu Chin w latach 1990-2008 wg SITC w %

Wyszczególnienie	1990	1998	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00
Produkty nieprzetworzone (0 + 4)	4,04	4,21	4,40	6,64	4,67	4,87	5,76	7,32	7,21	7,70
Produkty rolno-spożywcze (0 + 1)	6,74	2,77	2,27	1,98	1,59	1,24	1,28	0,97	0,91	0,79
Surowce (2 + 4)	1,77	3,33	3,68	6,16	4,32	4,63	5,59	7,24	7,17	7,70
Paliwa mineralne 3	5,08	5,14	5,13	5,87	4,99	5,33	6,37	6,69	7,95	8,48
Produkty przetworzone (5 + 8)	27,84	27,97	28,55	27,25	30,43	30,57	29,59	29,03	28,34	27,92
Produkty chemiczne 5	1,22	0,71	0,55	0,29	0,36	0,47	0,49	0,32	0,50	0,51
Maszyny i sprzęt transportowy 7	14,33	14,90	13,83	12,26	10,64	9,98	8,52	6,99	6,94	6,41
Różne wyroby przemysłowe (6 + 8)	34,88	36,92	37,69	35,83	38,65	37,75	36,64	35,71	35,08	34,56
Towary niesklasyfikowane 9	4,11	4,05	3,90	3,72	4,35	5,15	5,77	5,74	5,89	5,93

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Euromonitor International from International Monetary Fund (IMF), International Financial Statistics, http://www.portal.euromonitor.com/passport/Statistics.aspx, (18.08.2009).

W imporcie Chin w badanym okresie dominowały różne wyroby przemysłowe oraz produkty przetworzone. Zmniejszył się udział w imporcie Chin maszyn i sprzętu transportowego do poziomu 6,41%, które stały się przedmiotem eksportu. Zwiększył się natomiast udział w imporcie w badanym okresie następujących grup towarowych: produktów nieprzetworzonych, surowców oraz paliw mineralnych.

Wymiana handlowa Chin z jednej strony ma pozytywny, a z drugiej negatywny wpływ na inne kraje. Chiny są coraz bardziej uzależnione od zagranicznej żywności, więc jej sprzedaż przez inne kraje, kreuje dla nich przychody (np. Argentyna, Brazylia, które zaopatrują Chiny w soję). Z drugiej państwom, dla których przemysł samochodowy jest główną gałęzią gospodarki, trudno pogodzić się z rosnącą rolą Chin w tej dziedzinie. Negatywny wpływ ma również rozwój przemysłu tekstylnego, czy elektronicznego np. dla Malezji, Sri Lanki. Zmniejsza się również eksport Meksyku do USA, którym ze względu na utworzenie strefy wolnego handlu opłaca się bardziej importować drogą morską z Chin.

Obecnie duże znaczenie dla rozwoju chińskiej wymiany handlowej ma globalny kryzys finansowy. Jednym z głównych jego skutków jest spadek zapotrzebowania na eksport. Jest on również przyczyną słabnięcia chińskiej gospodarki. Jego skutki odczuwalne są również w wynikach handlu zagranicznego, gdzie nadwyżka handlowa w porównaniu z rokiem poprzednim obniżyła się. Przewiduje się, że w nadchodzącej dekadzie, eksport będzie rósł wolniej, niż dotychczas. Jednak jak szybko zależy od wzrostu światowego importu, konkurencyjności chińskiej gospodarki oraz możliwości ograniczenia jej wpływu na rynek światowy[12].

11.3. Wymiana handlowa Chin z UE

Rosnące znaczenie Chin na arenie międzynarodowej spowodowało, że stały się one głównym partnerem wymiany handlowej Unii Europejskiej. Najważniejszym partnerem wymiany handlowej Chin zarówno w imporcie i eksporcie były Niemcy. Import Chin

Tabela 11.5. Struktura geograficzna importu Chin z UE latach 1990-2008 w %

Wyszczególnienie	Lata									
Kraje	1990	1998	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Niemcy	31,37	33,53	32,24	33,75	41,24	44,25	43,06	41,78	40,90	42,49
Francja	17,61	15,36	14,64	12,82	10,79	11,09	10,88	12,46	12,03	11,50
Włochy	11,44	10,94	10,39	10,02	10,84	9,24	9,15	9,49	9,20	8,92
Wielka Brytania	14,56	9,36	11,58	11,65	8,37	6,49	6,75	7,18	7,01	7,23
Belgia	0,00	4,21	3,75	4,49	5,07	5,03	4,99	4,75	4,48	4,13
Szwecja	2,76	9,81	8,32	7,13	4,50	4,94	4,73	3,81	3,74	3,68
Finlandia	1,75	6,04	7,09	6,24	3,80	3,25	4,28	3,45	3,42	2,57
Holandia	4,21	4,00	3,91	4,01	3,95	3,52	4,21	4,02	4,44	4,21
Hiszpania	3,43	2,30	2,09	2,02	2,26	2,47	2,48	3,32	3,99	3,91
Austria	3,22	1,30	1,69	2,79	2,24	2,01	2,14	2,27	2,22	2,40
Dania	1,48	1,53	1,55	1,78	1,60	1,75	1,71	1,44	1,64	1,96
Irlandia	0,09	0,51	0,80	1,22	1,73	1,73	1,68	1,70	1,73	1,97
Polska	2,66	0,27	0,61	0,51	0,55	0,65	0,69	0,74	1,00	1,08
Węgry	1,19	0,06	0,28	0,26	0,42	0,55	0,67	0,77	1,09	1,02
Czechy	0,00	0,13	0,28	0,25	0,39	0,54	0,63	0,57	0,75	0,72
Rumunia	2,25	0,10	0,18	0,35	0,98	0,85	0,46	0,26	0,25	0,24
Portugalia	0,36	0,13	0,15	0,15	0,21	0,35	0,40	0,39	0,36	0,26
Malta	0,00	0,01	0,04	0,05	0,45	0,41	0,36	0,39	0,34	0,26
Luksemburg	0,00	0,22	0,19	0,15	0,13	0,21	0,18	0,19	0,23	0,21
Słowacja	0,00	0,01	0,01	0,07	0,10	0,22	0,18	0,37	0,66	0,72
Grecja	0,53	0,10	0,09	0,16	0,14	0,14	0,12	0,12	0,15	0,13
Bułgaria	1,07	0,01	0,04	0,03	0,05	0,11	0,10	0,09	0,14	0,17
Słowenia	0,00	0,01	0,04	0,04	0,07	0,07	0,06	0,10	0,10	0,11
Estonia	0,00	0,04	0,01	0,02	0,09	0,06	0,03	0,31	0,08	0,07
Łotwa	0,00	0,04	0,03	0,01	0,01	0,03	0,03	0,02	0,02	0,01
Litwa	0,00	0,00	0,00	0,03	0,03	0,03	0,02	0,02	0,02	0,02
Cypr	0,02	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,01	0,01
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Euromonitor International from International Monetary Fund (IMF), International Financial Statistics, http://www.portal.euromonitor.com/passport/Statistics.aspx, (18.08.2009).

z Niemiec wzrósł w 1990 roku z 31,37% do 42,49% w 2008 roku. Ważnym źródłem dla chińskiego importu były również Francja i Włochy oraz Wielka Brytania, jednak ich znaczenie w imporcie Chin w badanym okresie zmniejszyło się. Udział pozostałych członków UE w chińskim imporcie był niewielki i wynosił w badanym okresie mniej niż 5%.

Jak już wspomniano głównym kierunkiem chińskiego eksportu były kraje UE. Spośród członów UE najważniejszym partnerem w zakresie eksportu były Niemcy. Drugim odbiorcą chińskiego eksportu w badanym okresie była Holandia, natomiast trzecim Wielka Brytania. Ważnymi partnerami Chin w zakresie eksportu były również Francja, Włochy, Belgia, Hiszpania.

Tabela 11.6. Struktura geograficzna eksportu Chin do UE w latach 1990-2008 w %

Wyszczególnienie	Lata									
Kraje	1990	1998	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Niemcy	32,69	24,44	24,11	22,60	21,50	22,16	21,86	21,22	19,85	20,34
Holandia	14,95	17,17	16,78	16,29	17,13	17,06	17,04	16,24	16,87	16,05
Wielka Brytania	10,52	15,41	15,13	15,37	15,22	13,68	13,78	12,72	12,90	12,69
Francja	10,36	9,41	9,08	9,05	7,72	9,26	9,17	7,35	8,34	7,82
Włochy	13,84	8,56	9,08	9,26	9,12	8,41	8,49	8,41	8,63	9,11
Belgia	0,00	5,45	5,65	5,60	5,43	4,97	5,39	5,22	5,17	5,08
Hiszpania	3,37	5,13	5,64	5,24	4,93	4,97	5,09	6,08	6,76	6,90
Węgry	0,37	1,31	1,71	2,19	2,74	2,89	2,44	1,73	2,04	2,13
Finlandia	1,44	1,05	1,13	2,04	2,18	2,11	2,30	2,61	2,68	2,22
Irlandia	0,26	0,65	0,66	0,82	1,45	1,76	1,97	2,06	1,81	1,42
Dania	2,08	1,52	1,91	1,90	1,73	1,89	1,79	1,92	1,87	1,85
Szwecja	2,23	2,09	1,89	2,02	1,72	1,84	1,71	1,72	1,85	1,76
Polska	1,13	2,51	2,18	2,10	2,20	2,05	1,70	2,10	2,67	2,93
Grecja	1,09	1,28	1,14	1,41	1,38	1,41	1,27	1,15	1,33	1,39
Czechy	0,00	0,88	0,88	0,86	1,53	1,62	1,24	1,24	1,69	1,91
Rumunia	2,99	0,79	0,45	0,47	0,68	0,64	0,97	3,20	0,85	1,00
Luksemburg	0,00	0,12	0,12	0,13	0,10	0,39	0,84	1,06	0,84	1,17
Austria	0,77	0,70	0,77	0,75	0,91	0,85	0,72	0,55	0,63	0,77
Portugalia	0,66	0,67	0,68	0,64	0,57	0,51	0,54	0,72	0,74	0,73
Bułgaria	0,57	0,15	0,17	0,20	0,18	0,21	0,31	0,94	0,33	0,37
Litwa	0,00	0,08	0,08	0,07	0,19	0,22	0,25	0,29	0,33	0,33
Malta	0,06	0,08	0,16	0,19	0,22	0,16	0,25	0,25	0,13	0,29
Słowenia	0,00	0,11	0,15	0,14	0,18	0,19	0,19	0,24	0,28	0,31
Estonia	0,00	0,02	0,02	0,15	0,26	0,18	0,19	0,24	0,24	0,18
Cypr	0,61	0,27	0,32	0,37	0,43	0,28	0,17	0,18	0,28	0,27
Łotwa	0,00	0,05	0,04	0,06	0,13	0,14	0,16	0,23	0,28	0,24
Słowacja	0,00	0,11	0,08	0,10	0,17	0,17	0,15	0,30	0,60	0,75
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Euromonitor International from International Monetary Fund (IMF), International Financial Statistics, http://www.portal.euromonitor.com/passport/Statistics.aspx, (18.08.2009).

Podobnie, jak struktura towarowa chińskiego eksportu i importu kształtowała się kompozycja przedmiotowa wymiany handlowej z krajami Unii Europejskiej (por. tabela 11.7).

Głównym przedmiotem eksportu Chin do UE w latach 1999-2008 były: różne wyroby przemysłowe, maszyny i sprzęt transportowy oraz wyroby przetworzone. Dla Chin kraje Unii Europejskiej były źródłem zaopatrzenia głównie w zakresie maszyn i sprzęty trans-

Tabela 11.7. Struktura towarowa eksportu Chin do UE w latach 1999-2008

Wyszczególnienie	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Produkty nieprzetworzone (0 + 4)	1,45	1,36	1,13	1,09	1,01	1,06	1,07	1,04
Produkty rolno-spożywcze (0 + 1)	1,49	1,39	1,16	1,12	1,03	1,06	1,07	1,05
Surowce (2 + 4)	1,55	1,43	1,13	1,01	1,04	0,97	0,89	0,87
Paliwa mineralne 3	0,40	0,37	0,40	0,46	0,67	0,22	0,21	0,28
Produkty przetworzone (5 + 8)	32,86	30,99	29,72	28,21	26,26	25,74	25,50	25,96
Produkty chemiczne 5	2,78	2,56	2,57	2,55	2,30	2,36	2,39	2,74
Maszyny i sprzęt transportowy 7	21,41	25,28	28,87	32,24	35,40	35,26	34,01	33,84
Różne wyroby przemysłowe (6 + 8)	37,93	36,52	34,93	33,21	32,15	33,19	34,71	34,03
Towary niesklasyfikowane 9	0,12	0,11	0,10	0,11	0,13	0,15	0,16	0,20
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/newxtweb/submitformatselect.do z dnia 18.08.2009.

portowego, których udział pomimo, że zmniejszył się w badanym okresie to i tak pozostawał na relatywnie wysokim poziomie, przekraczając 50%. Kraje UE w badanym okresie były również źródłem zaopatrzenia chińskiej gospodarki w: różne wyroby przemysłowe, produkty chemiczne, produkty przetworzone oraz surowce. Niewielki udział w imporcie z UE miały produkty nieprzetworzone oraz paliwa mineralne (por. tabela 11.8).

Tabela 11.8. Struktura towarowa importu Chin z UE w latach 1999-2008 w %

Wyszczególnienie	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Produkty nieprzetworzone (0 + 4)	1,48	1,26	1,02	0,95	0,90	0,89	0,99	1,05
Produkty rolno-spożywcze (0 + 1)	1,61	1,47	1,14	1,11	1,12	1,20	1,42	1,44
Surowce (2 + 4)	4,79	4,76	3,27	3,47	4,11	6,65	6,37	5,81
Paliwa mineralne 3	0,96	0,54	0,77	0,26	0,20	0,14	0,12	0,21
Produkty przetworzone (5 + 8)	12,08	12,94	13,76	13,32	13,66	13,61	14,15	14,87
Produkty chemiczne 5	7,49	8,13	8,10	7,86	7,94	8,27	8,81	9,24
Maszyny i sprzęt transportowy 7	56,95	55,48	54,97	55,18	55,00	51,26	50,94	50,64
Różne wyroby przemysłowe (6 + 8)	13,85	14,38	16,08	17,06	16,44	16,88	16,13	15,58
Towary niesklasyfikowane 9	0,79	1,04	0,88	0,80	0,62	1,11	1,08	1,16
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/newxtweb/submitformatselect.do z dnia 18.08.2009.

Konkurencja ze strony Chin spowodowała, że nowe państwa członkowskie UE utraciły swoje pozycje rynkowe w sektorach tradycyjnych przewag komparatywnych – tekstyliach i ubraniach, produktach skórzanych, żywności i napojach oraz chemikaliach, elektronice, branży motoryzacyjnej. „Stara" UE ma jednak przewagę nad „nowymi" członkami, która wynika z faktu, iż duża część ich handlu z Chinami realizowana jest przez ulokowane w Chinach wielonarodowe korporacje, czerpiące profity z przewag komparatywnych w zakresie produkcji i handlu. W konsekwencji ich deficyt handlowy z Chinami jest efektem handlu wewnątrzkorporacyjnego.

11.4. Wymiana handlowa Chin z Polską

Chiny są największym partnerem handlowym Polski wśród krajów Azji, pod względem wartości wymiany handlowej, wielkości importu oraz największego salda. Chiny plasują się na trzecim miejscu wśród wszystkich importerów Polski, po Niemczech i Rosji. Jeśli chodzi o eksport Polski do Chin to jest on niewielki, gdyż jego wartość przekroczyła dopiero w 2006 roku po raz pierwszy 1 mln USD.

Tabela 11.9. Struktura obrotów handlu zagranicznego Polski według ważniejszych krajów w %

Wyszczególnienie	2007	2008
EKSPORT		
1. Niemcy	25,9	25
2. Francja	6,1	6,2
3. Włochy	6,6	6
4. W. Brytania	5,9	5,8
5. Republika Czeska	5,5	5,7
IMPORT		
1. Niemcy	24,1	23
2. Rosja	8,7	9,7
3. Chiny	7,1	8,1
4.Włochy	6,9	6,5
5. Francja	5,1	4,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_6704_PLK_HTML.htm z dnia 18.08.2009.

Chiński urząd celny podaje dane statystyczne w rozbiciu na prowincje. Wynika z nich, że Polska prowadzi handel głównie z prowincjami najlepiej rozwiniętego pasa nadmorskiego Wschodnich Chin. 2/3 handlu polsko-chińskiego prowadzone jest z prowincjami Chin Wschodnich. Dalsze miejsca zajmują Region Środkowo-Południowy oraz Chiny Północne. Polska ma dodatnie saldo wymiany z regionami Północnych Chin (dzięki nadwyżce w wymianie z Pekinem) oraz Północnego Zachodu (dzięki nadwyżce w wymianie z prowincją Ningxia, dla której realizowane są dostawy maszyn górniczych w ramach polskiego kredytu rządowego). Około 4/5 polskiego eksportu do Chin kierowane jest do Chin Wschodnich oraz Chin Północnych. Największymi partnerami dla Polski są Pekin (1/3 eksportu) i Szanghaj (około 1/5 eksportu) oraz Jiangsu (1/10 eksportu). Również duża koncentracja występuje pod względem źródeł importu z Chin do Polski. Prawie 90% importu pochodzi z Chin Wschodnich oraz Środkowo-Południowych[13].

Jak już wspomniano istnieje duża dysproporcja między importem a eksportem w wymianie handlowej Chin. Chiny stanowią bowiem jedno z głównych źródeł zaopatrzenia Polski w różne towary (por. tabela 11.10).

Struktura towarowa importu Polski z Chin pokrywa się ze strukturą towarową importu UE. Chiny były źródłem zaopatrzenia Polski głównie w maszyny i sprzęt transportowy. Do najważniejszych produktów w imporcie w ramach tej grupy towarowej należały: komputery, komórkowe aparaty telefoniczne, kamery i aparaty fotograficzne i ich części, części i akcesoria komputerowe, aparatura audio-wideo. Chiny zaopatrywały również Polskę w produkty przetworzone i różne wyroby przemysłowe.

Tabela 11.10. Struktura towarowa importu Polski z Chin w latach 1999-2008 w %

Wyszczególnienie	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Produkty nieprzetworzone (0 + 4)	2,47	3,12	2,42	2,30	1,79	1,75	1,77	1,60
Produkty rolno-spożywcze (0 + 1)	2,61	3,16	2,51	2,33	1,80	1,81	1,82	1,64
Surowce (2 + 4)	0,01	0,00	0,00	0,00	0,00	0,01	0,00	0,00
Paliwa mineralne 3	0,08	0,05	0,22	0,28	0,04	0,10	0,06	0,10
Produkty przetworzone (5 + 8)	30,24	27,81	25,80	25,42	26,09	23,74	22,63	21,89
Produkty chemiczne 5	3,95	3,67	2,73	2,91	3,08	2,96	3,04	2,99
Maszyny i sprzęt transportowy 7	26,67	29,82	32,53	33,61	31,83	33,46	32,62	37,54
Różne wyroby przemysłowe (6 + 8)	33,97	32,37	33,79	33,14	35,36	36,17	38,07	34,24
Towary niesklasyfikowane 9	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/newxtweb/submitformatselect.do z dnia 18.08.2009.

Polska natomiast eksportowała do Chin głównie różne wyroby przemysłowe, maszyny i sprzęt transportowy, produkty przetworzone oraz produkty chemiczne. Do najważniejszych produktów w eksporcie Polski do Chin w zakresie wymienionych grup towarowych należały: chemikalia, części silników elektrycznych, papier, blachy i taśmy stalowe oraz urządzenia do filtrowania cieczy. Polska dla chińskiej gospodarki była również źródłem zaopatrzenia w surowce: głównie w miedź oraz ołów, jednak w porównaniu a rokiem 1999 ich udział w eksporcie obniżył się o 20% i wynosił w 2008 roku 5,80% (por. tabela 11.11).

Tabela 11.11. Struktura towarowa eksportu Polski do Chin w latach 1999-2008 w %

Wyszczególnienie	1999	2000	2002	2003	2004	2006	2007	2008
Produkty nieprzetworzone (0 + 4)	2,71	3,36	2,40	1,58	0,71	1,45	0,99	0,57
Produkty rolno-spożywcze (0 + 1)	2,71	3,37	2,40	1,58	0,73	1,62	1,07	0,60
Surowce (2 + 4)	26,71	2,65	5,71	1,61	2,12	7,06	6,38	5,80
Paliwa mineralne 3	0,05	0,01	0,04	0,03	0,01	0,49	0,40	2,52
Produkty przetworzone (5 + 8)	8,87	19,63	15,58	21,41	19,59	19,75	21,38	17,23
Produkty chemiczne 5	7,55	16,97	13,02	19,05	17,28	17,15	16,96	10,06
Maszyny i sprzęt transportowy 7	13,01	14,52	21,57	17,59	30,16	13,73	21,33	21,55
Różne wyroby przemysłowe (6 + 8)	38,39	39,48	39,28	37,15	29,39	38,72	31,44	41,65
Towary niesklasyfikowane 9	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,05	0,04	0,01
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/newxtweb/submitformatselect.do z dnia 18.08.2009.

Sytuacja Polski od szeregu lat w handlu z Chinami jest niekorzystna ze względu na niski poziom polskiego eksportu, jak i pogłębiający się deficyt. Niewielki poziom eksportu do Chin, jak i znaczy deficyt są cechami charakteryzującymi nie tylko stosunki polsko-chińskie, ale również z innymi państwami naszego regionu tj. Węgrami, Czechami, Rumunią, czy Słowacją, które są przede wszystkim rynkiem zbytu dla chińskich towarów. Dla Polski wzrost roli Chin w gospodarce światowej jest w znacznej mierze niekorzystny, gdyż oznacza utratę przewag rynkowych w sektorach tradycyjnych przewag komparatywnych w tym zwłaszcza przewagi kosztowej, a tym samym czynników przyciągających kapitał zagraniczny, który stanowi główny motor napędzający polską gospodarkę[14].

* * *

Podsumowując Chiny są w pełni otwartą gospodarką, która jest dobrze zintegrowana z gospodarką światową. Źródłem spektakularnego wzrostu gospodarki Chin jest udział w międzynarodowym systemie przetwórczym, obejmującym internacjonalizację procesu produkcji dóbr i usług, oraz specjalizację w jego wybranych fazach, stosownie do przewag komparatywnych, zamiast w wyrobie całego produktu. Chiny wykorzystywane są jako baza przetwórcza i montażowa dla przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym, zwłaszcza z azjatyckich krajów oraz ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji czy Holandii. Firmy te importują półwyroby ze swoich spółek macierzystych i następnie reeksportują wyroby gotowe na rynki krajów rozwiniętych, w szczególności UE i USA. Analizując trendy ostatnich dwóch dekad można argumentować, iż Chiny realizują dwukierunkową strategię ekspansji eksportowej. Z jednej strony dyskontują jeden ze swoich najistotniejszych atutów w zakresie czynników produkcji – zasób nadwyżki siły roboczej – promując produkcję kreującą miejsca pracy i cechującą się dużą intensywnością pracy. Z drugiej zaś – wspierają cele rozwoju gospodarczego kraju, starając się zwiększać produkcję i eksport dóbr wysokiej technologii.

Można wnioskować, że po dwóch erach globalizacji kierowanej przez Zachód nadeszła azjatycka globalizacja. Wzrost gospodarczy, który w ubiegłej dekadzie wynosił średnio 10% przewiduje się, że w kolejnym dziesięcioleciu będzie niższy o 2%. Nie jest to jednak istotna różnica[15]. Chiny są dramatycznie inne niż Zachód dlatego globalizacja ta ma całkiem nowe oblicze, również w zakresie handlu światowego. Skala i zakres wyzwań stojących przed takim gigantem demograficznym jak Chiny, zwłaszcza w zakresie liberalizacji handlu, przepływów kapitału i postępie technologicznym nakazują jednak pewną ostrożność w ekstrapolacji ich przyszłej przewagi w gospodarce światowej.

Przypisy

[1] Por. S.L. Shrink, *Competition for Power and the Challenges of Reform in post-Deng China*, University of California, San Diego 1996, s. 1.

[2] Por. *Chiny i Indie w procesie globalizacji. Potencjalne konsekwencje dla Polski,* Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007, s. 10.

[3] Por. *Chiny i Indie w procesie*…op. cit., s. 13 oraz T. Białowąs, *Wzrost znaczenia Chin w gospodarce światowej, Annales Univeristatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin-Polonia 2005*, Vol. XXXIX, s. 115.

[4] Zob. K. Starzyk, *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w gospodarkach Azji i Pacyfiku,* Semper, Warszawa 2001, s. 31.

[5] Por. *Chiny i Indie w procesie*…op. cit,, s. 47-48.

[6] Ibidem.

[7] Por. *World Investment Report, Transnational Corporation and the Infrastructure Challenge,* United Nations Conference on Trade and Development, New York and Geneva 2008, s. 30.

[8] Dane dla roku 2005. *World Investment Report* 2007, *Transnational Corporation, Extractive Industries and Development*, United Nations Conference on Trade and Development, New York and Geneva 2007, s. 218.

[9] Ibidem, s. 16.

[10] Przykładowo od 1980 roku międzynarodowe koncerny paliwowe jak ConocoPhilips, ExxonMobil i Shell wyszkoliły inżynierów do obsługi tego rynku. Por. *World Investment Report*…op. cit., s. 135. Por. M. Wyrzykowska, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Chinach, a BIZ Chińskiej Republiki Ludowej – najnowsze trendy i perspektywy*, [w:] *Procesy integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku*, red. Bogusława Drelich-Skulska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 105.

[11] Por. W.T. Woo, *Wyzwania dla wzrostu gospodarczego Chin*, *Zeszyty BRE Bank – CASE 2007,* nr 93, s. 18, T. Rumbaugh, N. Blancher, *China: International Trade and WTO Accession*, *IMF Working Paper,* WP/04/36, s. 2-3.
[12] Por. *China Quarterly Update – June 2009*, World Bank, www.worldbank.org/china z dnia 18.06.2009.
[13] Zob. http://beijing.trade.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/article/detail,1093,Struktura_geograficzna_wymiany_handlowej.html z dnia 18.08.2009.
[14] Por. *Chiny i Indie*…op. cit., s. 20.
[15] Por. *China Quarterly Update – June 2009,* World Bank, Beijing, 2009, www.worldbank.org/china z dnia 18.06.2009.

12

Inequality in Distribution of the Economic Development Results in China

*Ewa Cieślik**

Despite the fact that Chinese economy on the whole is developing at a fast pace this development and its positive results does not evenly affect all regions of the country and social groups. The asymmetrical process of China's economic development constitutes one of the main unfavourable consequences of the reforms introduced after 1978. The economic changes resulted in the modification of resource allocation, the improvement of economic effectiveness and partial decentralisation. However, only selected provinces and social groups, which raise their quality of life, benefit from these changes. The aim of this study is to present the stratification of the distribution of income among particular provinces, regions and social groups of People's Republic of China (PRC). An attempt is also made at pointing out the most highly developed regions of the country and such areas which lag far behind the provinces leading in the level of development. For this purpose three taxonomic methods were employed.

What testifies to the unequal distribution of wealth among the members of society is the recent appearance of the millionaire class in China[1]. The nation paid for the fast economic progress with high disproportions especially evident in the distribution of household income, which is testified by the growing value of Gini coefficient (fig. 12.1). Before the reforms of 1978 China was one of the most egalitarian countries in the world. Gini coefficient for both city and rural areas amounted to 20%[2].

Figure 12.1. China's Gini coefficient for China in 1978-2007 (%)

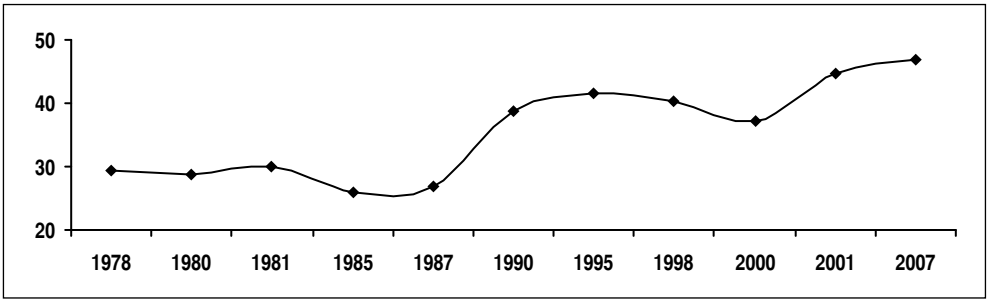

Source: Authorial study on the basis of: Human Development Reports from different years.

* Mgr, Torun School of Banking. The paper publication was funded by the ESF and Polish Budget in the program of EU Structural Funds in Poland, Activities 2.6 "Regional Innovation Strategies and knowledge transfer" of Kujawsko-Pomorskie "Doctoral student scholarship 2008/2009 – ZPORR".

By introducing the strategy of Four Modernisations the PRC's reformers concentrated on small Eastern provinces – a choice which was dictated by the latter's convenient location. These areas were supposed to conduct dynamic trade exchange and attract foreign investments. The expenditures during the first years of transformation were directed mainly into the creation of provinces" infrastructure were special economic zones were created. The singled out areas were initially supposed to incorporate themselves and subsequently the whole of China to make use of the positive consequences[3]. The government expected a cylinder effect. Unfortunately, the scale of this situation did not rise up to the expectations. Actually, the country was divided into three areas: Eastern – making full use of the effects of economic development, Central – laying claim to the beneficial consequences of the economic development, but still only participating in the actual development to a lesser degree, and Western – backward, peripheral and to a large extent excluded from China's development. What was also made evident was the social stratification relating to the place of residence[4]. The people of China are presently divided into those inhabiting rural areas and those who live in urbanized areas. The former group makes very little use of the positive effects of development in contrast to the people living in the cities.

12.1. GDP disproportions

The provinces included in the Eastern areas of China are characterised by a high participation in GDP and a high value of production in the industry and service sectors which testifies to the advanced status of these economies. In 2006 Eastern provinces generated 58.7% of China's total GDP in current prices while the Western areas generated 14.1% of GDP (figure 12.2, 12.3). The GDP generated in 2007 by Guangdong was almost ninety-one times higher than the GDP of China's poorest province – Tibet[5].

Figure 12.2. China's GDP in current prices and its composition by regions in 2006 (billion RMB)

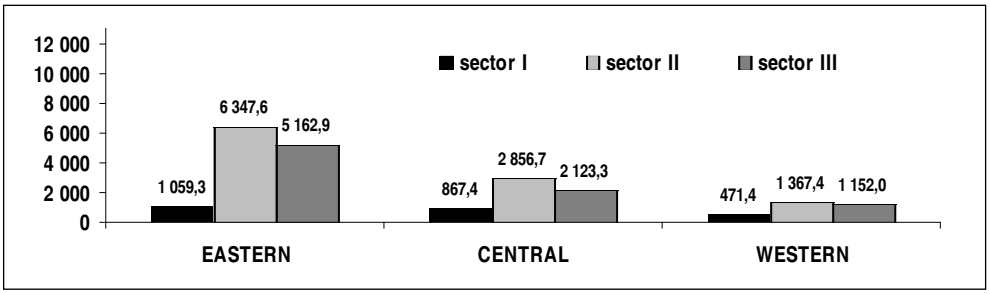

Eastern provinces consist of: Beijing, Tianjin, Hebei, Liaoning, Shanghai, Zhejiang, Jiangsu, Fujian, Shandong, Guangdong, Guangxi, and Hainan.

Central provinces consist of: Shanxi, Inner Mongolia, Jilin, Heilongjiang, Anhui, Jiangxi, Henan, Hubei, and Hunan.

Western provinces consist of: Chongqing, Sichuan, Guizhou, Yunnan, Tibet, Shaanxi, Gansu, Qinghai, Ningxia, and Xinjiang.

Source: Authorial study and estimation on the basis of: *China Statistical Yearbook 2007*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 26, Beijing 2007, p. 68, 106.

WWW.CEDEWU.PL

Figure 12.3. China's GDP in current prices by provinces and sector in 2006 (billion RMB)

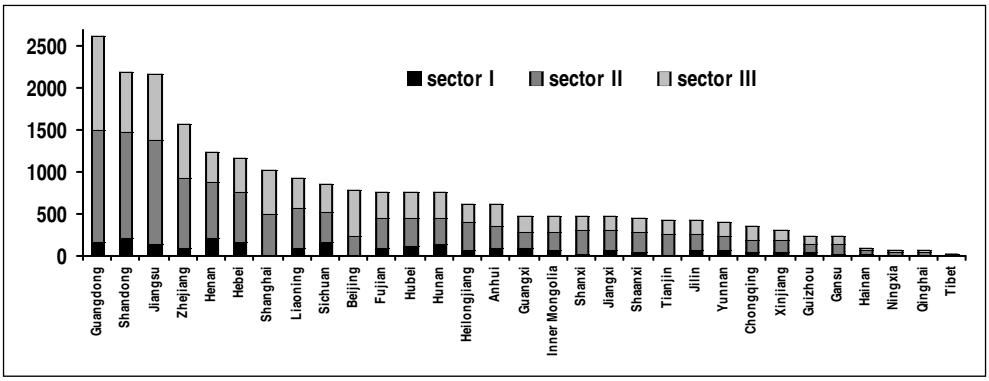

Source: Authorial study and estimation on the basis of: *China Statistical Yearbook 2007*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 26, Beijing 2007, p. 68, 106.

With respect to province one observes significant diversification of fundamental economic development measures *per capita*. In 2006 the highest GDP *per capita* in current prices was generated by Eastern provinces – 23,858 RMB. In the Central regions GDP per head amounted to around 13,231 RMB and the lowest value of GDP *per capita* was generated by Western provinces – 10,298 RMB. Comparing the value of this indicator for each province to the average China's GDP *per capita*, only twelve provinces exceed country's average GDP *per capita*. Between the province with the highest GDP *per capita* – Shanghai and the province that generated the lowest GDP *per capita* – Guizhou was nine-times gap in 2006 (figure 12.4.).

Figure 12.4. Diversification of the average annual income per capita in current prices by provinces in 2006 (RMB)

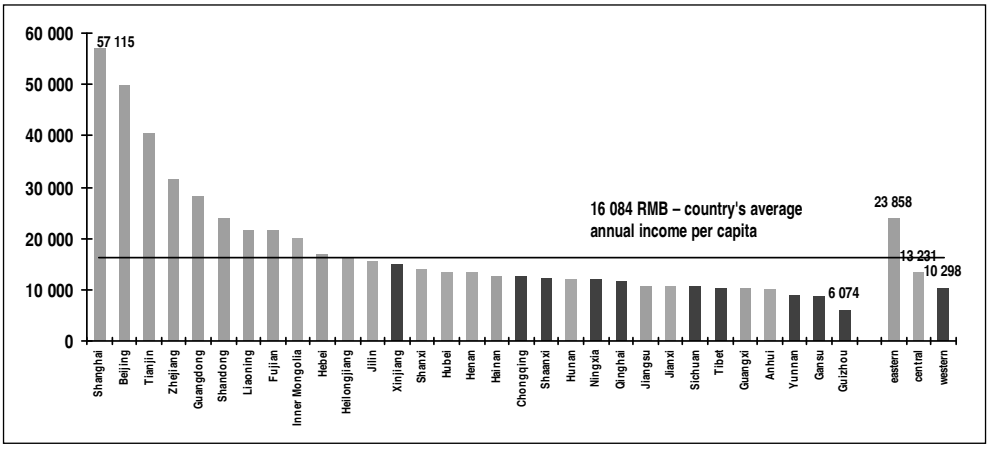

Source: Authorial study and estimation on the basis of *China Statistical Yearbook 2007*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 26, Beijing 2007, p. 68, 106.

12.2. Disproportions in expenditure on consumption

The disproportions in GDP are accompanied by the differentiation of the overall expenditure on consumption in particular provinces calculated with respect to one inhabitant. The highest overall consumption expenditure in 2007 was generated by the Eastern provinces (58.2% of all expenditures), especially Guangdong. This is related to this region's high foreign trade activity and the inflow of the foreign direct investments. In addition, the provinces generating the highest GDP and GDP *per capita* are in the lead in relation to the consumption expenditures made. In all the provinces, beside Tibet and

Figure 12.5. Consumption expenditure of rural and urban household, and government by province in current prices in 2007 (billion RMB)

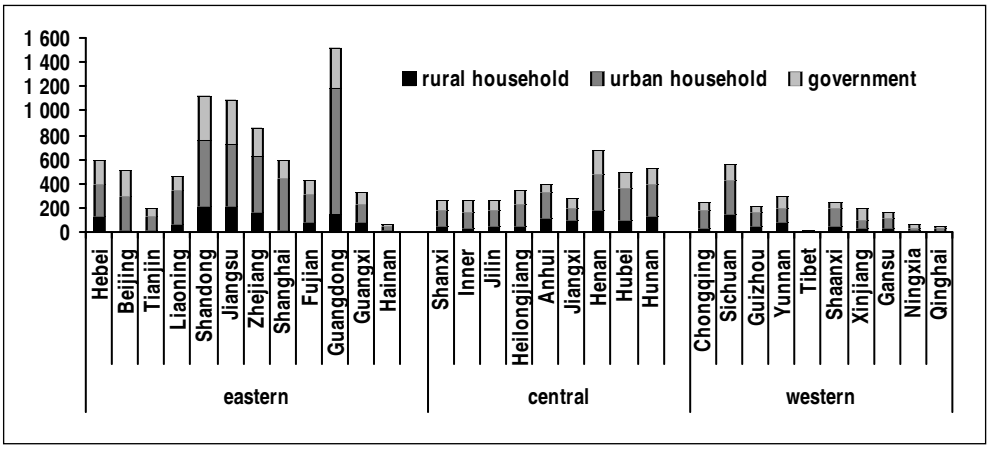

Source: Authorial study on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 60.

Figure 12.6. Average annual consumption expenditure per capita in rural and urban areas by province in 2007 (RMB)

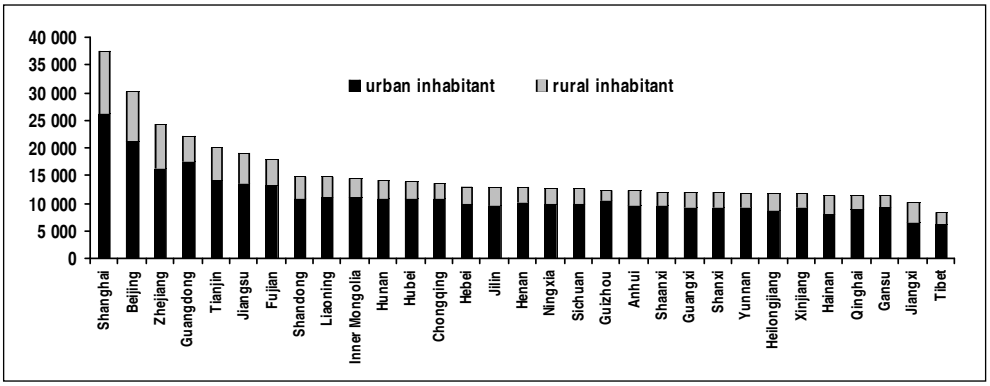

Source: Authorial study and estimation on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 60; *Statistical Yearbook 2007*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 26, Beijing 2007, p. 107.

WWW.CEDEWU.PL

Xinjiang, the urban household expenditures dominate. In Tibet and Xingjiang most of the expenditures are carried out by the government (central and local), 62% and 48% respectively (figure 12.5). The consumption outlay, calculated with respect to one inhabitant of a particular province, taking into account the urbanisation level of the area, shows the evident domination of the expenditures made by people living in the urban areas of the Eastern provinces (figure 12.6).

12.3. Disproportions in the investment and work efficiency

The disparate amount of GDP generated in particular provinces is accompanied by the appearance of the disproportions in the total investment made in fixed assets. The fixed assets investment expenditures are close to the distribution of GDP among the provinces. The biggest investments were made in 2007 by the Eastern provinces (especially Shandong, Jiangsu, Guangdong) – almost 62% of the overall value of total investment in fixed assets, 59% of the overall investments to urban areas and 75% to non-urbanised areas (figure 12.7).

Figure 12.7. Total investment in fixed assets by region and urbanization level in 2007 (100 million RMB)

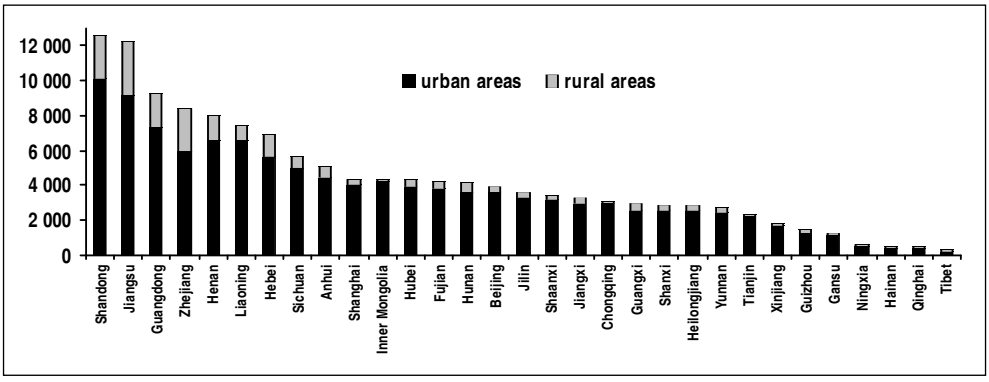

Source: Authorial study on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 170.

The amount of generated province GDP is followed by the resources dedicated to research and development (R&D). The biggest number of funds was dedicated to this activity in 2006 in the Eastern provinces – Beijing (14.4% of all national financial resources dedicated to R&D), Jiangsu (11.5%), Guangdong (10.4%), Shanghai (8.6%) and Shangdong (7.8%) whereas the provinces such as Tibet, Hainan or Qinghai almost do not make any expenses on research and development[6]. The high value of the R&D expenses in Eastern provinces is also the result of the foreign capital's presence which is very lively as far as research and development activity is concerned. The R&D expenses also influence other indices, e. g. the number of patent applications made, the high-tech product share in overall production, or the number of scientists and specialists employed. The above mentioned

measure-points reach their highest values in the provinces with the highest overall GDP and the highest expenses on R&D as well as in the ones most open to foreign contacts.

There is also the diversification between the provinces in the scope of worker efficiency. The most productive workers at the end of 2007 were employed in the Eastern provinces: Shanghai, where average employee generated 139,046.9 RMB, Tianjin (116,718.3 RMB) and Beijing (84.157.8 RMB). Low worker efficiency of an average worker is characteristic for the poorest Western provinces in which the productivity in 2007 was several times lower than the one in the Eastern provinces. For example, worker efficiency was almost twelve times different between Shanghai and in Guizhou (figure 12.8). The remuneration gap is also widening[7].

Figure 12.8. Work efficiency by region in w 2007 (RMB)

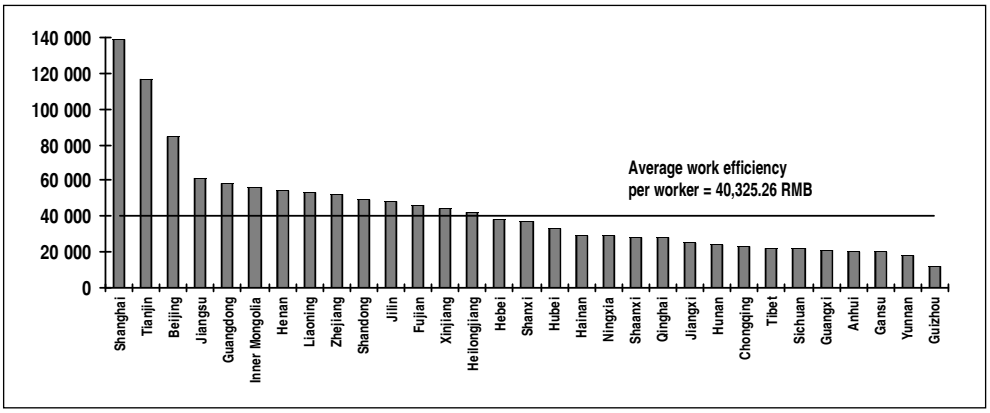

Source: Authorial study and estimation on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 49, 110.

12.4. Disproportions in foreign trade and foreign direct investment

During the introduction of the post-1978 transformations the Chinese authorities were putting substantial emphasis on foreign exchange and the inflow of foreign direct investments. The singling out of privileged areas (special economic zones) at the beginning of the 1980s for trade exchange and the inflow of foreign direct investments resulted in the still visible division of the country into two zones, based on their world economy connections: Eastern, which is developing predominantly owing to the globalization processes, and the rest of the country, which participates in the foreign trade on a minor scale and which virtually does not benefit from foreign capital. At the end of 2007 the Eastern provinces completed 92% of China's trade turnover. The three most active regions – Guangdong, Jiangsu, and Shanghai – had 58% of share in the overall foreign trade (figure 12.9). From the beginning of the Chinese economy transformations the Eastern provinces are also active in making investments abroad. The same provinces are also the

WWW.CEDEWU.PL

most important beneficiaries of the foreign investments inflowing to China. The biggest number of foreign companies is located in the Eastern regions of PRC. Hence, the fact of a much higher value of foreign direct investments made in the Eastern provinces than in the remaining regions is not surprising.

Figure 12.9. Export and import value by region in 2007 (million RMB)

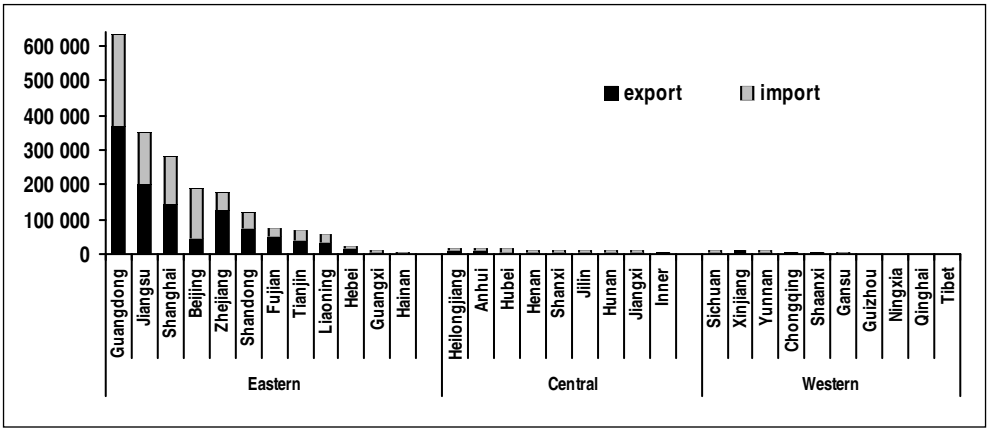

Source: Authorial study on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 732.

12.5. Divergence of economic development by level of urbanization

The disproportions in the level of PRC's development are not only visible in the regional section but also, as already mentioned, in relation to the level of urbanization. The causes of the development gap between the inhabitants of the rural and urban areas and can be found in work efficiency, education, improper qualifications, the limits of the worker's mobility related to the adopted registration policy, attachment to family, high costs of possible removal and generally understood state policy[8].

An analysis of the Engel's coefficient for rural and urban regions shows its systematic drop since 1978. Instead, the gap between the *per capita* income of the people living in urban and rural regions is widening. In 1978 an average city dweller had at his or her disposal the income 2.6 times higher than an average inhabitant of the non-urbanised areas. By the year 2007 this gap grew to 3.3:1 (figure 12.10).

One can also see the difference between the expenses made by urban and rural households. The expenses of an average urban household at the end of the year when the reforms were introduced (1978) were almost two times higher than the expenses of a rural household. In the first years of the transformations, when the agrarian reforms were prioritised, both income and rural household expenses were characterised by a much more active dynamics than the income and expenses of the households from urbanised areas. This resulted in decreasing the discrepancies between the expenses of an average

Figure 12.10. *Per capita* annual disposable income of urban and rural households and Engel's coefficient in 1978-2007

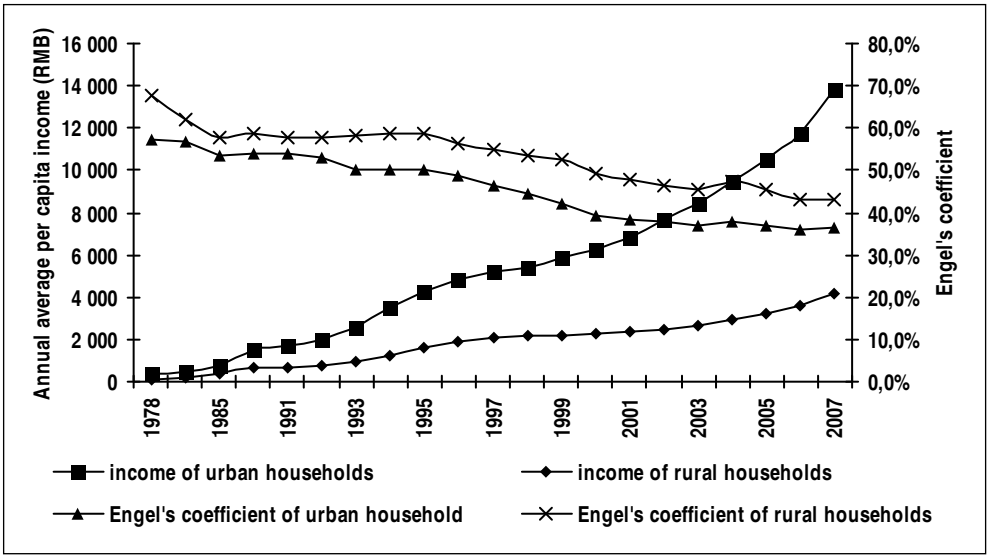

Source: Authorial study on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 317.

urban household and the expenses of an average rural household. However, from 1984 the gap between urban and rural household expenses was starting to grow at a fast pace and only in the mid 1990s the differences in expanses between these social groups reached a steady level nearing around 3.6. At the end of 2007 the average urban household spent 11,855 RMB whereas a rural household 3,265 RMB (figure 12.11).

Similarly to the stratification of disposable income of rural and urban households this diversity is also visible in the expenses made by the analysed social groups. The biggest discrepancies can be seen in the Western provinces. Nevertheless, the official statistics showing substantial gap between the country and the city should be approached with caution because the methodology of collecting data from urbanised and non-urbanised areas turns out to be mistake-stricken[9].

The country and the city areas are divided by the gap in education, health protection or insurance system. In recent years the government has been taking up actions which were supposed to alleviate the discrepancies in the abovementioned domains. A new social insurance system[10] was introduced, the health-related expenses of the poorest are subsidised[11], the minimal life standard was set for the countryside[12], more and more investments are made in the rural regions, the access to education is becoming increasingly widespread, programs for fighting poverty are conducted and the process of the introduction of banks to the countryside is taking place. Moreover, the discrepancy between the country and the city is further emphasised by the *hokou*[13] system which was loosened up in recent years[14]. Simultaneously, after the economic changes in China, started in 1978, a large migration wave appeared (*minggong chao*). These were mainly people who were searching for a better-paid job or any type of employment in the developing industry and who were pushed out from farming in the countryside to the cities. Since the beginning of

WWW.CEDEWU.PL

Figure 12.11. Average annual household consumption expenditure in 1978-2007

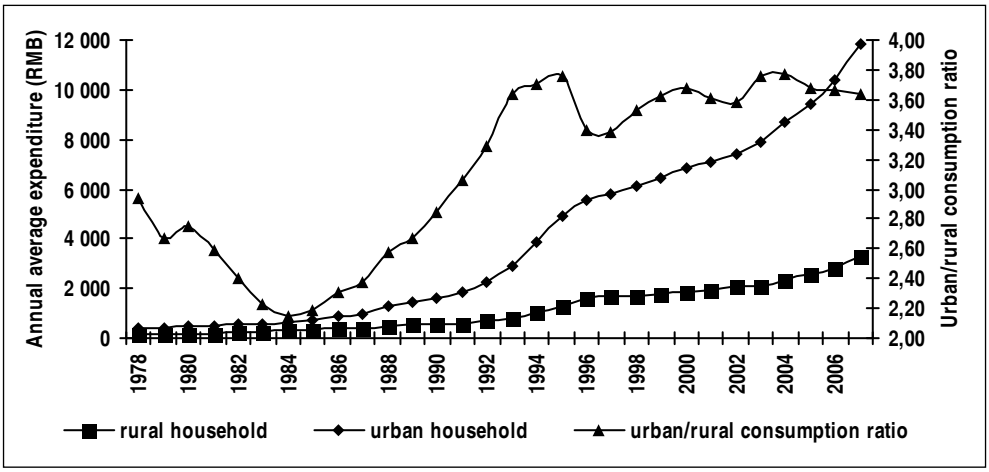

In current prices

Urban/rural consumption ratio: rural household = 1

Source: authorial study and estimation on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 61.

the 1980s the number of internal migrants rose from about 2 million to over 150 million people. In 2006 the countryside migrants constituted about 40% of the urban workforce. The number of inhabitants of the urbanised areas is still rising. The statistics point to only 10% of Chinese population, which is moving within the area of PRC. However, the official data can be different from the actual situation[15]. Nonetheless, the people moving from the non-urbanised areas to the cities are still subject to the discrimination in the scope of the access to education, social protection, health service and the amount of remuneration[16]. The causes of the growing discrepancy between the countryside and urban areas can be found in the dualistic structure of economy, slower pace of the growth of production in the first sector rather than the industrial one, production resources, the division of job market and workers into country and the city, or earnings difference[17].

12.6. Chinese provinces rank

Making an effort to classify the Chinese provinces, it was used the multi-dimensional index. The result of this analysis shows that the higher regional GDP *per capita* the province generated, the higher positions in the rank it occupies. Employing three taxonomic methods of classification, the ranking of provinces has been formulated. This classification bases on 17 economic development indicators (the correlated ones have been excluded). The range of indicators applied to this method consists of[18]:

1) regional GDP to China's total GDP with respect to the surface of the region;
2) regional GDP *per capita*;
3) participation of primary industry production in total regional production;

4) average work efficiency;
5) total investment in fixed assets *per capita*;
6) foreign trade *per capita*;
7) foreign direct investment of foreign funded enterprises *per capita*;
8) annual disposable income *per capita*;
9) average earnings;
10) consumption expenditure *per capita*;
11) science and technology (S&T) expenditure *per capita*;
12) participation of S&T expenditure in regional GDP;
13) education expenditure *per capita*;
14) number of higher education teachers per 10,000 inhabitants of province;

Table 12.1. Chinese provinces rank in 2007

Standardized by average		Standardized by range [0;1]		Classical standarization	
Rank		Rank		Rank	
1	**Shanghai**	1	**Shanghai**	1	**Shanghai**
2	**Beijing**	2	**Beijing**	2	**Beijing**
3	**Tianjin**	3	**Tianjin**	3	**Tianjin**
4	**Zhejiang**	4	**Zhejiang**	4	**Zhejiang**
5	**Jiangsu**	5	**Jiangsu**	5	**Jiangsu**
6	**Guangdong**	6	**Guangdong**	6	**Guangdong**
7	**Liaoning**	7	**Liaoning**	7	**Liaoning**
8	**Fujian**	8	**Fujian**	8	**Fujian**
9	**Shandong**	9	**Shandong**	9	**Shandong**
10	**Hainan**	10	**Jilin**	10	**Jilin**
11	**Shanxi**	11	**Inner Mongolia**	11	**Inner Mongolia**
12	**Inner Mongolia**	12	**Heilongjiang**	12	**Heilongjiang**
13	**Jilin**	13	**Shaanxi**	13	**Shaanxi**
14	**Ningxia**	14	**Xinjiang**	14	**Xinjiang**
15	**Hebei**	15	**Hainan**	15	**Hubei**
16	**Xinjiang**	16	**Hubei**	16	**Hainan**
17	**Heilongjiang**	17	**Shanxi**	17	**Shanxi**
18	**Qinghai**	18	**Chongqing**	18	**Chongqing**
19	**Shaanxi**	19	**Hunan**	19	**Hunan**
20	**Hubei**	20	**Qinghai**	20	**Qinghai**
21	**Chongqing**	21	**Ningxia**	21	**Ningxia**
22	**Hunan**	22	**Hebei**	22	**Hebei**
23	**Henan**	23	**Gansu**	23	**Gansu**
24	**Gansu**	24	**Jiangxi**	24	**Jiangxi**
25	**Jiangxi**	25	**Henan**	25	**Henan**
26	**Sichuan**	26	**Sichuan**	26	**Sichuan**
27	**Guangxi**	27	**Yunnan**	27	**Yunnan**
28	**Anhui**	28	**Anhui**	28	**Anhui**
29	**Guizhou**	29	**Tibet**	29	**Guangxi**
30	**Yunnan**	30	**Guangxi**	30	**Tibet**
31	**Tibet**	31	**Guizhou**	31	**Guizhou**

Source: Authorial study and estimation on the basis of *China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 50, 60, 110, 136, 148, 156, 400, 426, 728, 735, 792, 897; *China Science & Technology Statistics Data Book 2007*, Ministry of Science and Technology of the People's Republic of China, p. 16-17.

WWW.CEDEWU.PL

15) number of students per 10,000 inhabitants of province;
16) greenhouse gas emission per regional GDP unit;
17)number of hospitals and health centers per 10,000 inhabitants of province.

During the standardization of chosen parameters and rejecting of correlated measures, the outcome confirms the earlier thesis, that the Coastal provinces located on the highest positions in the rank. In turn, the lowest positions ranked the Western regions (table 12.1).

* * *

By developing dynamically China did not avoid a number of negative consequences of such a development which revealed themselves or were intensified. The presented negative aspects of the vehement socio-economic changes in the Middle Kingdom do not exhaust the long list of unfavourable results of China's transformations. The choice of discrepancies in the distribution of China's rapid development effects was made subjectively following the belief that the negative phenomena which were pointed out might most severely hinder further development of the country. If one wants to eliminate the negative phenomena related to the lack of an egalitarian distribution of the results of PRC's economic development then the problems mentioned should be taken care of in a comprehensive manner because there exists a feedback between the negative consequences of China's development. The program of the development of Western regions, introduced by the government in 1999, is not resulting in any satisfactory benefits. The underdevelopment of infrastructure, insufficient human capital, the problems in the flow of information, corruption, domination of the state sector, modest share in taking part in the opening-to-the-world strategy constitute one of the main problems of China's interior, especially the Western provinces[19].

Endnotes

[1] China ranked the second position in the world in HNWIs (high net worth individuals) growth in 2007. At the end of 2007 in China live 415,000 people who disposed financial assets worth at least 1 million USD. It ranked China fifth in the world millionaires ranking. (*World Wealth Report 2008*, Merrill Lynch, Capgemini, p. 6).
[2] S. Yao, *Economic Growth, Income Distribution and Poverty Reduction in Contemporary China*, RoutledgeCurzon, New York 2005, p. 14.
[3] J. Huang, C. Kuo, A. Kao, *The Inequality of Regional Economic Development in China between 1991 and 2001*, „Journal of Chinese Economic and Business Studies" 2003, No. 3, p. 274; A.R. Khan, C. Riskin, *Inequality and Poverty in China in the Age of Globalization*, Oxford University Press, 2001, p. 6.
[4] Before the reform in 1978 there were not so significant disparities. (W.T. Woo, *The Challenges of Governance Structure, Trade Disputes and Natural Environment to China's Growth*, Brookings Institution, Washington, D.C. 2007, p. 6).
[5] Province shared 12.5% of total China's GDP. (*China Statistical Yearbook 2008*, National Bureau of Statistics in China, China Statistics Press, No. 27, Beijing 2008, p. 37, 49).
[6] *China Science & Technology Statistics Data Book 2007*, Ministry of Science and Technology of the People's Republic of China, 9-10.
[7] *World of Work Report 2008*, International Labor Organization, Geneva 2008, p. 13.
[8] S. Yusuf, T. Saich, *China Urbanizes: Consequences, Strategies, and Policies*, The World Bank, 2008, p. 46-47.
[9] *Ibidem*, p. 44-46.

[10] A. Wagstaff, M. Lindelow, *Health Reform in Rural China: Challenges and Options* [in:] J. Lou, S. Wang (eds.), *Public Finance in China. Reform and Growth for a Harmonious Society*, The World Bank, Washington, D.C. 2008, p. 273-279.

[11] H. Li, G.H. Chang, *Disparity in Heath Resource Allocation between Rural and Urban Areas in China*, „The Chinese Economy" 2008, No. 6, p. 45-55.

[12] *China to Establish Minimum Rural Living Standard*, Xinhua News Agency, August 14, 2007.

[13] L. Zhu, *The Hukou System of the People's Republic of China: A critical Appraisal under International Standards of Internal Movement and Residence*, „Chinese Journal of International Law" 2003, p. 519-522.

[14] R. Jiaojiao, *Hukou an Obstacle to Market Economy*, „China Daily" 2007, 21 May.

[15] C. Zissis, *China's Internal Migrants*, http://www.cfrokuorg/publication/12943/ (11.05.2009); C. Xiaobei, *Shanghai's Hukou System Reform*, „China Today" 2009, May, p. 41.

[16] C. Zissis, *China's Internal Migrants*, http://www.cfrokuorg/publication/12943/ (11.05.2009).

[17] Y. Yanin, *Disparities between Urban and Rural Areas and Among Different Regions in China* [in:] *Income Disparities in China. An OECD Perspective*, OECD, 2004, p. 50.

[18] K. Heffner, P. Gibas, *Analiza ekonomiczno-przestrzenna*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2007.

[19] H.H. Lai, *China's Western Development Program: Its Rationale, Implementation, and Prospects*, „Modern China" 2002, No. 4, p. 459.

13

Kapitał państwowy w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej

*Lech Bartosik**

Warunkiem *sine qua non* budowy i rozwoju gospodarki rynkowej było – i jest – stworzenie efektywnego i stabilnego systemu finansowego. W krajach postsocjalistycznych kluczową rolę w systemie finansowym odgrywa system bankowy i z nim można system finansowy utożsamiać. Wynika to ze stosunkowo niskiego poziomu rozwoju innych segmentów systemu finansowego, co jest m.in. pochodną konieczności tworzenia ich od podstaw, przy braku wiedzy, doświadczenia, kapitału i czasu, podczas gdy fundamenty do budowy systemu bankowego zdolnego do działania w gospodarce rynkowej istniały już w momencie rozpoczęcia transformacji. Tę zasadniczą role banków widać np. w dominującym udziale banków w aktywach całego systemu finansowego, czy też relacji ich aktywów do PKB znacznie przewyższającej wartość kapitalizacji rynku papierów wartościowych wyrażoną w procentach PKB[1]. Waga zadania polegającego na budowie sprawnego systemu bankowego (finansowego) wynika z faktu, że właściwa realizacja spoczywających na nim funkcji[2] warunkuje rozwój i wzrost gospodarczy kraju[3].

Bardzo istotnym zagadnieniem w odniesieniu do systemu bankowego jest jego struktura instytucjonalna, a w jej ramach – struktura właścicielska. W większości krajów postsocjalistycznych zmiany w strukturze właścicielskiej odbyły się w dwóch etapach: 1) początek lat 90. ubiegłego wieku – budowa systemu dwupoziomowego z dominującym udziałem kapitału państwowego i niewielkim – krajowego prywatnego, a następnie wzrost udziału kapitału prywatnego; 2) 2. połowa lat 90. – początek 2000 roku – wzrost udziału inwestorów zagranicznych, kosztem zarówno kapitału państwowego, jak i krajowego prywatnego. Obecnie w niewielu krajach kapitał państwowy odgrywa znaczącą rolę w systemie bankowym. Dotyczy to zarówno *emerging markets*, gdzie dominuje kapitał zagraniczny, jak i krajów rozwiniętych, gdzie z kolei dominuje prywatny kapitał krajowy. Mimo wyników badań świadczących, że duży udział kapitału państwowego w systemie bankowym generalnie nie sprzyja ani rozwojowi tego systemu, ani wzrostowi gospodarczemu, są kraje, w których państwo nadal odgrywa dużą, czy nawet bardzo dużą, rolę. Jednym z nich jest Federacja Rosyjska[4].

W niniejszym opracowaniu autor przedstawi argumenty za i przeciw udziałowi państwa w systemie bankowym, obecny stan bankowości w Federacji Rosyjskiej, rolę w nim państwa, a także ewentualny kierunek zmian w strukturze własnościowej systemu bankowego FR.

* Mgr, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu.

13.1. Kapitał państwowy w systemie bankowym – *pro et contra*

Istnieją dwie podstawowe teorie (poglądy) wyjaśniające przyczyny udziału kapitału państwowego w systemie bankowym: „rozwoju" i „polityczna"[5]. Pierwsza łączona jest z A. Gerschenkronem, który uważał, że prywatne banki komercyjne były podstawowym kanałem finansowania rozwoju przemysłu w II połowie XIX w. w niektórych krajach europejskich, szczególnie w Niemczech. Jednocześnie Gerschenkron twierdził, że w krajach, w których np. z powodu niedostatecznego rozwoju instytucjonalnego, braku kapitału, zaufania, niskich standardów prowadzenia biznesu, banki prywatne nie mogą odegrać roli koła zamachowego rozwoju gospodarki, powinno wkroczyć państwo i poprzez swoje instytucje finansowe zapoczątkować zarówno rozwój systemu finansowego, jak i całej gospodarki. Sytuacja taka wg Gerschenkrona miała miejsce w Rosji[6].

Poglądy Gerschenkrona były zbieżne z poglądami wielu ekonomistów w latach 1950-1970 stojących na stanowisku, że własność państwowa jest uzasadniona w firmach z sektorów ważnych dla państwa; np. W.A. Lewis bronił państwowej własności banków jako czynnika umożliwiającego prowadzenie określonej polityki przemysłowej, G. Myrdal życzliwie odnosił się do państwowej własności banków w Indiach i innych krajach azjatyckich[7]. Te idee szeroko rozprzestrzeniły się w świecie, szczególnie w latach 60. i 70. ub. stulecia, wraz z nacjonalizacją istniejących banków komercyjnych i powstawaniem nowych państwowych, m.in. w byłych koloniach uzyskujących niepodległość.

Drugi z wymienionych poglądów, „polityczny", bardziej współczesny, głosi, że politycy tworzą i utrzymują banki państwowe jako narzędzie osiągania i maksymalizacji swoich partykularnych korzyści; tak więc w tym przypadku banki państwowe są nie tyle kanałem finansowania społecznie użytecznych projektów, ile środkiem uzyskiwania przez siły polityczne renty ze sprawowania kontroli nad systemem bankowym[8].

Najczęściej wysuwane są następujące argumenty za udziałem państwa w systemie bankowym:

1) utrzymanie bezpieczeństwa systemu bankowego i zmniejszenie ryzyka jego działania, ponieważ banki prywatne są skłonne do podejmowania większego ryzyka i mniej są zainteresowane w przestrzeganiu norm ostrożnościowych, wierząc, że w razie kryzysu otrzymają pomoc; ponadto własność prywatna prowadzi do nadmiernej koncentracji, co w połączeniu ze złym zarządzaniem i nadużyciami może dodatkowo osłabiać stabilność systemu i ograniczać dostęp do usług,
2) poprawa alokacji środków, ponieważ państwo jest najlepiej przygotowane do ich alokacji w przedsięwzięcia, w których będą one najefektywniej wykorzystane, szczególnie w otoczeniu ze słabymi instytucjami i z ograniczoną i kosztowną w pozyskaniu informacją; kapitał prywatny może uważać takie warunki za zbyt ciężkie do działania,
3) konieczność finansowania społecznie pożądanych, ale nierentownych projektów, w związku z czym kapitał prywatny nie będzie się w nie angażował,
4) wspieranie rozwoju finansowego i zwiększanie dostępności usług bankowych, ponieważ kapitał prywatny koncentruje się na finansowaniu korporacji i rządów, pomijając gospodarstwa domowe i mniejsze firmy; państwo może także zapewnić rozwój infrastruktury w regionach, w których działalność z punktu widzenia nastawionego wyłącznie na zysk kapitału prywatnego jest nieopłacalna[9].

WWW.CEDEWU.PL

Wyniki licznych badań obejmujących różne kraje (grupy krajów) i różne okresy świadczą o tym, że argumenty przytaczane na rzecz państwowej własności banków nie mają lub mają bardzo słabe potwierdzenie w rzeczywistości, więcej – generalnie przemawiają one przeciwko udziałowi państwa w systemie bankowym. I tak:

- banki państwowe działające w krajach rozwijających się mają generalnie gorsze wyniki (niższą rentowność, marżę i wyższe koszty) od porównywalnych banków prywatnych, a ich obecność hamuje rozwój systemu finansowego i wiąże się z gorszym jego funkcjonowaniem[10],
- wbrew temu, co sądzi wielu polityków, banki państwowe stanowią potencjalne utrudnienie w realizacji ich zamierzeń gospodarczych: firmy powiązane z władzami/politykami (także państwowe) pożyczają więcej od tych banków i częściej nie spłacają zaciągniętych kredytów, niż firmy prywatne, częściej także zaciągają zobowiązania z założeniem, że nie wywiążą się z nich; analizy również pokazują, że w okresie wyborczym akcja kredytowa banków państwowych kierowana do powiązanych firm wzrasta; ponadto często wobec nich stosowana jest niższa stopa procentowa; to upolitycznienie działalności banku prowadzi do nieefektywnej alokacji środków i może powodować korupcję[11],
- banki państwowe nie powodują zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia kryzysu ani mniejszych jego kosztów fiskalnych[12]; państwo jako właściciel gorzej wywiązuje się z corporate governance, co jest wynikiem m.in. braku odpowiednich kadr, bodźców do ich efektywności, a dodatkowo miękkie ograniczenia finansowe i słabszy monitoring zewnętrzny powodują, że mniej prawdopodobne jest podejmowanie przez państwo skutecznych i szybkich działań w przypadku złej sytuacji banku[13],
- własność państwowa może prowadzić, i bardzo często tak się dzieje, do konfliktu interesów wynikającego z faktu, że państwo jest jednocześnie dostawcą usług finansowych, określa reguły postępowania i kontroluje ich przestrzeganie,
- banki należące do państwa niekoniecznie ułatwiają dostęp do usług bankowych; badania pokazują, że większy udział banków państwowych wiąże się z mniejszą konkurencją wewnątrz- i międzysektorową, większą liczbą odrzuconych wniosków o licencję bankową, mniejszą obecnością banków zagranicznych, mniejszą siecią placówek i bankomatów, niższymi kosztami korzystania z usług bankowych, ale także niższą jakością obsługi klientów; ponadto niektóre badania pokazują, że banki prywatne pożyczają więcej sektorowi małych i średnich przedsiębiorstw (jako procent akcji kredytowej) niż banki państwowe[14],
- powodują spowolnienie wzrostu gospodarczego, poprzez gorszą alokacje środków i hamowanie rozwoju systemu finansowego; to negatywne oddziaływanie własności państwowej na wzrost staje się nieznaczące w krajach o wysokim poziomie dochodów, mających dobrze rozwinięte instytucje, które pozwalają zapobiegać ewentualnym istotnym problemom związanym z bankami państwowymi i utrzymywać w ryzach siły polityczne[15]. Należy jednak zaznaczyć, że wg niektórych badań ujemne oddziaływanie banków państwowych na wzrost (a także rozwój finansowy) nie jest tak silne, jak wcześniej oceniano[16].

Wyniki badań świadczą o tym, że należy ograniczać własność państwową w systemie bankowym[17], jednak szybka i nierozważna, czy też źle przygotowana prywatyzacja może mieć równie ujemne skutki, jak obecność kapitału państwowego. Można oczywiście stoso-

wać różnego rodzaju wyszukane instrumenty mające na celu zmniejszenie negatywnych efektów własności państwowej, ale ograniczenie jej jest prostsze niż realizacja licznych reform instytucjonalnych i politycznych, mających na celu ograniczenie tych negatywnych efektów. Ponadto, wyniki niektórych badań dla krajów transformujących się wskazują, że prywatyzacja jako taka nie poprawia efektywności, ponieważ banki stanowiące własność krajowego kapitału prywatnego nie są bardziej efektywne od państwowych, dopiero przejęcie banku przez kapitał zagraniczny może znacząco podnieść jego efektywność[18].

13.2. System bankowy Federacji Rosyjskiej

Zmiany w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej rozpoczęły się jeszcze w okresie ZSRR w 1987 r. wraz z początkiem procesu decentralizacji zarządzania i próbami wprowadzania pewnych elementów gospodarki rynkowej. Zezwolono wówczas na tworzenie nowych specjalistycznych banków, nadając im ograniczoną w pierwszym okresie samodzielność i wprowadzając do ich działalności pewne elementy komercjalizmu. Obok istniejących dotychczas 3 banków: Gosudarstwiennogo Banka SSSR (Banku Państwowego ZSRR), Stroitelnogo Banka SSSR (Banku Budownictwa i Inwestycji ZSRR) i Banka Wniesznej Torgowli SSSR (WTB, Banku Handlu Zagranicznego ZSSR) powstały nowe, obsługujące wybrane sektory gospodarki: Promstrojbank (przemysł i budownictwo), Agroprombank (sektor rolny), Żilsocbank (gospodarka komunalna, budownictwo mieszkaniowe), Sbierbank (obsługa osób fizycznych), Wnieszekonombank (WEB, handel zagraniczny). Państwo miało w nich 100% lub większościowy udział. Jednak zasadnicze zmiany w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej rozpoczęły się w 1991 r. po wejściu w życie dwóch nowych aktów prawnych, regulujących funkcjonowanie systemu bankowego i banku centralnego; wcześniej banki komercyjne były tworzone i funkcjonowały w oparciu o ustawodawstwo związkowe.

Budowa dwupoziomowego systemu bankowego w Rosji i związana z tym liberalizacja dostępu do rynku usług bankowych doprowadziły do dynamicznego wzrostu ilości banków[19]: w ciągu 8 lat, od 1988 r. do 1995 r., z 4 do ok. 2600[20]. Bardzo prosta procedura rejestracji, brak wymagań kwalifikacyjnych wobec członków organów kierowniczych banku, niskie wymagania odnośnie do kapitału założycielskiego[21] (jego źródłem mógł być kredyt) i założycieli otworzyły dostęp do rynku dużej ilości małych i słabych kapitałowo banków. Czynniki makroekonomiczne w pierwszej połowie lat 90., w połączeniu ze zmianami kursu walutowego powodowały, że rentowność operacji finansowych (szczególnie walutowych) była bardzo wysoka, co prowadziło do dynamicznego ilościowego rozwoju systemu bankowego, ale tylko w bardzo niewielkim stopniu angażował się on w kredytowanie sektora realny. Wzrost ten trwał do roku 1995, kiedy to Bank Rosji, w odpowiedzi na kryzys systemu bankowego[22], podjął działania mające na celu poprawę jego jakości, m.in. poprzez zwiększenie wymagań wobec nowo tworzonych banków i zaostrzenie procedury ich rejestracji. Poczynając od tego okresu liczba zarówno nowo tworzonych, jak i działających banków systematycznie malała, zaczęły one także, szczególnie po kryzysie z 1998 r., w coraz większym stopniu finansować sektor realny.

Obecnie, wg stanu na 01.07.2009 r., działają w Federacji Rosyjskiej 1083 banki[23] (na początku roku – 1108), które mają 3 314 oddziałów i ok. 38 000 placówek niższej ran-

gi, o ograniczonym zakresie działania. Globalny kryzys gospodarczy i finansowy wywiera duży wpływ na rosyjski system bankowy: łączne aktywa zmniejszyły się od początku roku o 0,9 % i wynoszą 27 776 mld RUR (ok. 633,4 mld euro[24]), podczas gdy w I połowie ubiegłego roku wzrosły o prawie 15%, a w całym roku 2008 o 39%. Środki własne banków wyniosły 4 142 mld RUR, co oznacza wzrost od początku roku o 8,7% (w analogicznym okresie roku ubiegłego – 11,7%), głównie dzięki dokapitalizowaniu banków przez państwo. Tylko 704 banki posiadały (na koniec 2008 r.) kapitały własne przekraczające 5 mln euro, ale należało do nich 99% aktywów systemu. Podstawowym źródłem finansowania działalności bankowej są środki pozyskane od podmiotów gospodarczych i instytucji niefinansowych (33% pasywów) i osób fizycznych (przeszło 23%), chociaż jeszcze kilka lat temu przeważały środki osób fizycznych. Od początku roku nastąpił wzrost pozyskanych środków (o 4% i 10%), chociaż znacznie mniejszy niż w I połowie 2008 r. Około 2/3 to środki w walucie krajowej. Depozyty osób fizycznych i przedsiębiorstw stanowią 35% PKB (koniec 2008 r.). Podstawową pozycją aktywów są kredyty – prawie 72%, z czego 46% przypada na podmioty niefinansowe i 13% na osoby fizyczne. Kredyty walutowe stanowią ok. 1/3 udzielonych kredytów, udział w nich osób fizycznych jest znikomy. Ok. 60 % kredytów dla przedsiębiorstw to kredyty na okres powyżej 1 roku, z tego połowa – powyżej 3 lat. Od początku roku finansowanie przez banki przedsiębiorstw wzrosło o 2,6%, osób fizycznych zmalało o 8% (w I połowie 2008 roku był wzrost o 21% i 12%). Kredyty stanowią 40% PKB, w tym dla osób fizycznych – 10% (koniec 2008 r.). Według oficjalnych danych należności zagrożone stanowią 4% należności ogółem[25], ale zgodnie z przepisami uwzględnia się tylko nieotrzymane płatności, ponadto banki stosują różnego rodzaju metody, by sprawozdawczość wyglądała lepiej niż rzeczywistość. Według różnych ocen poziom należności zagrożonych jest 2-3 razy wyższy.

Pod względem terytorialnym bankowość rosyjska jest skoncentrowana w Moskwie (i obwodzie moskiewskim) – mieści się tam przeszło połowa (545) wszystkich banków, na które przypada 87% aktywów, 60% pozyskanych depozytów (w tym ok. 3/4 depozytów osób fizycznych) i 88% udzielnych kredytów[26].

Banki z udziałem kapitału zagranicznego nie odgrywają tak znaczącej roli jak w wielu innych krajach postsocjalistycznych, ale ich udział od 3-4 lat systematycznie wzrasta. W połowie roku działało 228 banków z udziałem kapitału zagranicznego, w tym 106 z udziałem przekraczającym 50%, z czego w 81 bankach wynosił on 100%. Na banki z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego przypada 18% (13%)[27] aktywów systemu, 17% (12%) funduszy własnych, 15% (12%) kredytów dla podmiotów niefinansowych, 11% (5%) depozytów osób fizycznych i 17% (13%) środków pozyskanych od przedsiębiorstw i instytucji niefinansowych[28]. W Federacji Rosyjskiej nie są wydawane licencje na prowadzenie działalności w formie oddziałów banków zagranicznych, chociaż prawnego zakazu nie ma, a prawo bankowe wymienia je jako element systemu bankowego i określa dokumenty niezbędne do uzyskania zezwolenia na ich uruchomienia. W 2002 r. zniesiono ustalone przez bank centralny ograniczenie dotyczące wysokości udziału kapitału zagranicznego w systemie bankowym[29], pozostawiając jednak w prawie bankowym zapis, że będzie on określony w ustawie na wniosek władz federalnych w porozumieniu z bankiem centralnym[30]; do tej pory nie zostało to zrealizowane.

Inwestycje przedsiębiorstw finansowane są w ok. 55% ze środków pozyskanych, ale są to przede wszystkim środki instytucji nadrzędnych, budżetowe i innych przedsiębiorstw[31]. Udział kredytów jest niewielki, w 1. połowie 2009 r. wynosił 12% (w 2008 r. – 11%, w 2002 r. – 6%);

nieznaczny wzrost udziału w stosunku do roku ubiegłego spowodowany jest zarówno spadkiem inwestycji, jak i wzrostem kredytów finansowanych ze środków budżetowych. Ten niewielki udział banków w finansowaniu spowodowany jest ich słabym wyposażeniem kapitałowym, w wyniku czego wielkość zarówno akcji kredytowej, jak i pojedynczego kredytu, jest ograniczona (normy ostrożnościowe). Na to nakłada się duże ryzyko kredytowania spowodowane brakiem – w ocenie banków – bezpiecznych i rentownych projektów oraz stosunkowo słaba ochrona kredytodawców w przypadku problemów ze spłatą zobowiązań przez klientów (w tym problemy z zaspokojeniem się banku z zabezpieczenia) i wynikające z tego wysokie oprocentowanie udzielanych środków oraz niewygodne – z punktu widzenia klientów – warunki kredytowania. Powstaje błędne koło: podmioty, które mogą się finansować za granicą – robią to; są to przede wszystkim duże firmy o dobrej kondycji finansowej, eksporterzy surowców naturalnych, często przedsiębiorstwa państwowe, które w oczach zagranicznych banków mają dodatkową zaletę – nieformalne (domniemane) gwarancje państwa. Wszystko to powoduje, że uzyskują one za granicą lepsze warunki niż w bankach krajowych, którym pozostają „gorsi" klienci, co z kolei związane jest w większym ryzykiem itd. Taka sytuacja powoduje, że wzrasta zadłużenie zagraniczne podmiotów rosyjskich[32], co jest szczególnie niebezpieczne w okresie spadku wartości waluty narodowej. Zabezpieczeniem zagranicznych kredytów jest majątek (akcje) przedsiębiorstw, które zobowiązania zaciągały. Spowodowane kryzysem pogorszenie ich sytuacji wywołało w Rosji obawę, że „srebra rodowe" przejdą w ręce obcego kapitału, a to z kolei uruchomiło pomoc państwa w spłacie zobowiązań, udzielaną także – niektórym – przedsiębiorstwom prywatnym[33].

Na końcu rozdziału w tabeli 13.1 przedstawiono podstawowe parametry sektora bankowego w latach 2004-2008, natomiast w tabeli 13.2 porównanie z sektorami bankowymi w innych krajach na koniec 2008 r.[34]

13.3. Kapitał państwowy w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej

Jaki jest udział państwa w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej? Według oficjalnych danych banku centralnego na koniec 2008 r. 18 banków należących do państwa posiadało 40,6% aktywów i 47,2% kapitału sektora bankowego; w porównaniu do 2007 r. zmniejszyła się wprawdzie liczba banków (o 6), ale zwiększył udział w aktywach (o 1,4 p.p.) i kapitale (o 6,4 p.p.)[35]. Centrum badań ekonomicznych Moskiewskiej Akademii Finansowo-Przemysłowej oceniało udział w aktywach systemu 10 największych banków kontrolowanych przez państwo na 43% (koniec 2007 r.)[36]. Według Iwantera całkowity udział w aktywach systemu banków państwowych i quasi-państwowych (tj. kontrolowanych przez przedsiębiorstwa państwowe niezależnie od ich formy organizacyjno-prawnej i władze publiczne różnego szczebla, Agencję ubezpieczania wkładów) wynosił 54,3% na koniec 1. kwartału 2009 r., co oznacza wzrost o 7,8 p.p. w porównaniu do 01.09.2008 r.[37] Gluszkowa i Wernikow[38] oceniają, że udział 5 największych banków należących do państwa w aktywach systemu wynosił: 52,1% wg stanu na 01.01.2009 r., 43,9% – 01.01.2008 r. 30,8% – 01.01.1998 r. Autorzy doszli także do wniosku, że obecność państwa w systemie jest znacznie większa od publicznie deklarowanych 40% i waha się w granicach 56%-63% w zależności od definicji udziału państwa[39].

Autor niniejszego opracowania ogranicza się w analizie do 10 największych pod względem aktywów banków kontrolowanych przez państwo. Są to (w nawiasie podano większościowego akcjonariusza): Sbierbank [bank centralny FR], Bank WTB [rząd FR], Gazprombank [Gazprom S.A. (którego większościowym akcjonariusz jest Federacja Rosyjska, tj. Federalna Agencja ds. Zarządzania Majątkiem Państwowym, i spółki akcyjne z większościowym udziałem państwa) i spółki podległe Gazprom SA], Rosselhozbank [Federacja Rosyjska (Federalna Agencja ds. Zarządzania Majątkiem Państwowym)], Bank Moskwy [władze Moskwy i jej spółki akcyjne], WTB 24 i WTB Sewero-Zapad [Bank WTB], AkBars [rząd Republiki Tatarstan (duże złoża ropy naftowej)], TransKreditBank [Rosyjskie Koleje Państwowe], Chanty-Mansijskij Bank [Chanty-Mansijskij Okręg Autonomiczny, tj. Departament własności państwowej Ch-MOA, (duże złoża ropy naftowej i gazu ziemnego)]. Pozostałe banki zostały pominięte ze względu na ich niewielkie znaczenie. Pominięty został także Bank rozwoju (Bank Razwitija i Wneszneekonomiczeskoj dejatelnosti, WEB), który wypełnia, przede wszystkim, specyficzne zadania, działa w oparciu o oddzielną ustawę i nie jest ujmowany, poza nielicznymi wyjątkami, w statystykach dotyczących systemu bankowego FR (także tych sporządzanych przez bank centralny), chociaż pod względem wielkości aktywów zająłby 4. pozycję.

W tabeli 13.3 przedstawiono udział 10 największych banków kontrolowanych przez państwo w aktywach sektora bankowego w latach 1998-2009; w tym okresie wzrósù on o 60%. Widaã ogromnà przewagć Sbierbanku, który posiada ñ aktywów caùego sektora i deklasuje pozostaùe banki, udziaù nastćpnego w kolejnoúci, WTB, jest dwuipóùkrotnie mniejszy. W pierwszej 5 najwićkszych pod wzglćdem aktywów banków rosyjskich nie ma żadnego prywatnego, pojawia się on na pozycji 6. z udziałem 2,4% (Alfa-Bank). W pierwszej 10 jest 6 banków kontrolowanych przez państwo, 1 – przez prywatny kapitał rosyjski i 3 należące do kapitału zagranicznego (UniCredit – 2%, Raiffeisen – 2% i Rosbank/Societe Generale – 1,7%). Niedawno zakończyła się fuzja dwóch banków należących do prywatnego kapitału rosyjskiego, MDM Banku i URSA Banku, ale udział nowoutworzonego podmiotu także jest niewielki – 1,9%[40].

Banki państwowe posiadają 38% kapitałów własnych sektora. Największy pod tym względem jest Sbierbank – przeszło 18% sumarycznych kapitałów sektora, następny WTB – prawie 10%. Udział największego banku prywatnego, Raiffeisen, wynosi 1,5%, co daje ma 5. pozycję.

Analogiczna, jak w przypadków aktywów, sytuacja występuje także w kredytach i depozytach. Na banki państwowe przypada prawie 59% kredytów udzielonych sektorowi niefinansowemu, w tym 46% kredytów dla osób fizycznych i 59% kredytów dla przedsiębiorstw. Portfel kredytowy Sbierbanku stanowi 32% kredytów systemu dla sektora niefinansowego; przypada na niego także ok. 1/3 kredytów dla ludności i przedsiębiorstw. Portfel następnego w kolejności WTB stanowi niecałe 9% kredytów ogółem, i 11% kredytów dla przedsiębiorstw. W przypadku kredytów dla ludności udział WTB jest nieznaczący, natomiast WTB 24[41] – 9% (2. miejsce). Jeśli chodzi o banki prywatne, to największym portfelem kredytowym dysponuje Alfa-bank, jego udział wynosi 3,1%, i jednocześnie jest to największy bank prywatny pod względem kredytów dla przedsiębiorstw, z udziałem 3,5%; daje mu to w obu przypadkach 4. miejsce, jest to jedyny bank prywatny w pierwszej 5. Prywatny Rosbank (należący do Societe Generale) posiada 3,1% udział w kredytach dla ludności (3. miejsce, po Sbierbanku i WTB 24); w pierwszej piątce znajduje się jeszcze inny bank należący do kapitału zagranicznego – Raiffeisen (udział 2,3%).

Na banki państwowe przypada 53% ogółu środków pozyskanych od podmiotów niefinansowych, 63% środków osób fizycznych i 42% klientów korporacyjnych. Udział Sbierbanku wynosi, odpowiednio, 32%, 51%, 18%. Drugi w kolejności, jeśli chodzi o środki pozyskane ogółem i od klientów korporacyjnych Gazprombank ma udział, odpowiednio, 6% i 8,5% (w dużym stopniu dzięki swojemu głównemu akcjonariuszowi – Gazpromowi). Drugie miejsce pod względem pozyskanych środków osób fizycznych zajmuje WTB 24 z udziałem 5%. Największy bank prywatny pod względem środków pozyskanych od podmiotów niefinansowych i klientów korporacyjnych to Alfa-bank z udziałem powyżej 2% (w obu przypadkach 6. miejsce), natomiast jeśli chodzi o środki osób fizycznych to Rosbank – 2% (4. miejsce).

Według banku centralnego najwyższą rentowność mają banki kontrolowane przez państwo (ROA – 2,2%, ROE – 15,7%). Banki kontrolowane przez kapitał zagraniczny oraz małe i średnie regionalne (zarejestrowane poza Moskwą i obwodem moskiewskim) mają rentowność zbliżoną do średniej dla całego systemu bankowego, natomiast najmniej rentowne są duże banki z prywatnym kapitałem rosyjskim (ROA – 1,3%, ROE – 10,6%). W ciągu 2008 r. spadek rentowności wystąpił we wszystkich grupach banków; największy w dużych prywatnych[42]. Przykładowe wielkości ROA i ROE kształtują się następująco (%): banki państwowe: Sbierbank – 2,3 i 20,9; WTB – 1,5 i 14,6; Gazprombank – 1,4 i 24,6; WTB Sewero-Zapad – 3,9 i 36,8; TransKreditBank – 2,0 i 31,8; AkBars – 1,1 i 10,4; Rosselchozbank – 0,4 i 4,5; banki zagraniczne i duże banki z prywatnym kapitałem rosyjskim: UniCredit – 2,3 i 24,9; Citibank – 6,5 i 48,1; Raiffeisen – 1,6 i 16,1; Bank Societe Generale Wostok – 0,7 i 18,5; Bank Kredit Swiss Moskwa – 8,5 i 13,7; Deutsche Bank Russia – 1,5 i 20,2; Alfa-bank – 1,1 i 21,3; Uralsib – 1,3 i 14,7; Russkij Standard – 2,8 i 28; Bank Sankt-Peterburg – 2,5 i 29,7; Bank Zenit – 1,4 i 13,9; Orgresbank – 0,9 i 15,7[43]. Wg S. Moiseewa, szefa Centrum Analiz Ekonomicznych Moskiewskiej Akademii Finansowo-Przemysłowej, wyniki finansowe banków państwowych są lepsze niż banków prywatnych. Związane jest to z efektem skali, a więc niższymi kosztami, i możliwością wpływania na koniunkturę rynkową. Jeśli natomiast wziąć pod uwagę efektywność transformacji środków, to u banków państwowych jest ona niższa. Wynika to z tego, że znacząca część portfela kredytowego jest efektem żądań władz, aby wspomóc (kredytami) branże niskodochodowe, a nie bodźców rynkowych[44]. Ponadto, nie należy zapominać, że banki prywatne ponoszą znaczne koszty pozyskania klientów, których banki państwowe „dostają" w wyniku swojego statusu lub działalności lobbystycznej; należy także mieć na uwadze różnego rodzaju pomoc (np. niskooprocentowany dwuletni depozyt w wysokości 700 mln USD banku centralnego w WTB, gdy ten ostatni przejmował w 2004 r. znajdujący się w kłopotach Guta-bank, obecny WTB 24, czy długoterminowy depozyt banku centralnego w wysokości 500 mln USD umieszczony w powiązanym z Gazpromem S.A. Gazenergoprombanku, gdy przejmował on specjalizujący się w kredytach detalicznych Sobinbank) i wsparcie ze strony władz udzielane bankom państwowym, co przez zagranicznych pożyczkodawców często interpretowane jest jako (nieformalna, domniemana) gwarancja państwa i przekłada się na niższe koszty finansowania. Banki państwowe mają też znacznie łatwiejszy dostęp do środków budżetowych (publicznych) obsługując państwo i korporacje państwowe; ogromnym ułatwieniem w pozyskiwaniu środków jest także istniejący dwupoziomowy system refinansowania: bank centralny przekazuje środki bankom państwowym, a one odsprzedają je pozostałym bankom; w takiej sytuacji można mówić o monopolu banków państwowych.

Państwowy Sbierbank dysponują ogromną siecią placówek, należy do niego przeszło 1/5 oddziałów i połowa placówek niższej rangi, w sumie ok. 20 tysięcy; wiele z nich

znajduje się w „nieopłacalnych" rejonach. Następny pod względem sieci placówek, Rosselhozbank, ma ich ok. 1,5 tysiąca, a trzeci w kolejności, Rosbank – ok. 550. Sbierbank już kilka lat temu podjął próbę restrukturyzacji swojej sieci, ale zamknięcie części przynoszących straty placówek w rejonach, w których nie było innego banku, wywołało burzę i bank musiał – także pod naciskiem władz – pogodzić się ze swoja „socjalną" misją. Obecnie w FR trwają prace mające na celu umożliwienie świadczenia przez placówki pocztowe przynajmniej niektórych usług bankowych w charakterze pośrednika, rozpatrywany jest także wariant utworzenia banku pocztowego; w tym drugim przypadku doszłoby do znacznego zwiększenia udziału państwa w systemie bankowym.

* * *

Banki państwowe od samego początku zajmowały dominującą pozycję w systemie bankowym Federacji Rosyjskiej. Jest to spadek po czasach socjalistycznych – otrzymały gotową infrastrukturę, klientów w postaci państwa i przedsiębiorstw państwowych, wsparcie (zarówno administracyjne, jak i finansowe) ze strony władzy i – w dalszym ciągu głębokiego – przekonania w społeczeństwie, że „państwowy" znaczy bezpieczny. Generalnie zaufanie obywateli do banków (instytucji finansowych) nie jest wysokie, co wynika z kilku kryzysów bankowych (finansowych) i licznych afer (piramid), podczas których upadały banki i tracono oszczędności. W przypadku problemów banków państwowych sprawa była jasna – środki osób fizycznych były oficjalnie gwarantowane przez państwo[45] (m. in. z tego wynikała przez długi czas monopolistyczna pozycja Sbierbanku na rynku, szczególnie depozytów, osób fizycznych), nie pozostawiało ono także na łasce losu klientów-przedsiębiorców. Ponadto w czasie kryzysu 1998 r. władze umożliwiły (przyjmując stosowne przepisy) przenoszenie środków osób fizycznych z mających problemy banków prywatnych do państwowych (Sbierbanku). Wszystko to sprawiło, że banki państwowe mogły funkcjonować, chociaż w l. 90. ich udział w systemie stopniowo malał na rzecz lepiej reagujących na zmiany w otoczeniu banków prywatnych i zagranicznych. Na przełomie wieków sytuacja uległa zmianie: pozycja państwa w systemie zaczęła się umacniać. Czy ta tendencja utrzyma się w dalszym ciągu? Zdaniem autora niniejszego opracowania – tak, państwo jeszcze przez długi czas pozostanie głównym graczem na rynku bankowym FR, chociaż niekoniecznie musi to prowadzić do znaczącego wzrostu jego obecnej pozycji. Wzrost udziału państwa dotyczy zresztą nie tylko bankowości, ale całej gospodarki – Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego ocenia udział państwa w gospodarce na 45%-50%, przy czym 25% przypada na władze federalne[46]. Tłumaczone jest to m.in. działaniami niezbędnymi w czasie kryzysu, ale przed nim udział państwa był niewiele mniejszy. Ponadto instytucje państwowe mają tendencje do przejmowania przedsiębiorstw w celu ich restrukturyzacji, i jest to zjawisko występujące także w krajach rozwiniętych, z tym, że w FR nie następuje ich reprywatyzacja.

Wycofanie się państwa z rynku bankowego wymagałoby prywatyzacji banków państwowych. Na rzecz kogo? Odczucia władz wobec kapitału zagranicznego są ambiwalentne: mimo zalet, z których władze zdają sobie sprawę, jest on niezbyt pożądany – jeśli już, to jako pasywny inwestor mniejszościowy; ponadto jest on zbyt niezależny. Rosyjski kapitał prywatny, świadomy tego, że prawo własności w FR to pojęcie względne, najprawdopodobniej niezbyt chętnie się zaangażuje i ujawni posiadane (bardzo często „wyprowadzone" za granicę z naruszeniem prawa) środki, a musiałyby one być ogromne – wątpliwe, by

przy niezbyt pozytywnym nastawieniu społeczeństwa do prywatyzacji władze zdecydowały się na sprzedaż za „pół darmo"; ponadto, z punktu widzenia władz, nie jest on w 100% pewny (W. Putin, i nie tylko on, bardzo dobrze pamięta, jak sam postąpił wobec „jelcynowskich" oligarchów, którzy wynieśli go do władzy). Poza tym nie ma gwarancji, że po pewnym czasie banki te nie trafią w ręce kapitału zagranicznego.

Pozostaje jeszcze inna kwestia – system bankowy traktowany jest jako atrybut niezależności państwa, jego prestiżu i mocarstwowości. Nie można więc dopuścić do tego, by dostał się on w niepowołane (może nawet wrogie wobec władzy, a przynajmniej niepewne) ręce. I rzecz ostatnia, chociaż nie najmniej ważna – możliwość bezpośredniego oddziaływania na system bankowy, a poprzez niego – na sferę realną. Mimo kilkunastu lat rozwoju gospodarki w warunkach (quasi) rynkowych, jest ona nadal w bardzo dużym stopniu „ręcznie" sterowana (aktualne pozostaje przekonanie, że państwo jest w stanie bardzo efektywnie nią zarządzać). Władze chcą mieć odpowiednie ku temu instrumenty, a więc muszą posiadać banki, dzięki którym mogą kontrolować (przynajmniej częściowo) prze-

Tabela 13.1. System bankowy Federacji Rosyjskiej w latach 2004-2008

	2004	2005	2006	2007	2008
Liczba banków (1)	1 299	1 253	1 189	1 243	1 172
Aktywa (EUR mln)	188 553,9	285 180,1	404 772,3	563 347,0	676 206,6
- wzrost w % r/r	23,4	51,2	41,9	39,2	20,0
- w % PKB	41,9	45,1	52,2	61,1	67,5
Kredyty (EUR mln)	103 684,6	161 689,4	231 452,4	350 648,4	420 849,4
- wzrost w % r/r	30,6	55,9	43,1	51,5	20,0
- w % PKB	23,0	25,6	29,9	38,0	42,0
Kredyty dla przedsiębiorstw prywatnych (EUR mln)	84 260,9	122 484,9	167 226,2	242 998,9	301 82,2
-wzrost w % r/r	34,3	45,4	36,5	45,3	24,2
- w % PKB	18,7	19,4	21,6	26,4	30,1
Kredyty dla gospodarstw domowych (EUR mln)	16 350,2	34 491,1	59 515,9	90 234,1	96 935,3
- wzrost w % r/r	99,9	111,0	72,6	51,6	7,4
- w % PKB	3,6	5,5	7,7	9,8	9,7
Kredyty hipoteczne (EUR mln)	1 437,4	3 676,0	10 091,5	17 011,2	24 010,6
- wzrost w % r/r	-	155,7	174,5	68,6	41,1
- w % PKB	0,3	0,6	1,3	1,8	2,4
Kredyty w walutach obcych (EUR mln)	32 119,8	52 035,7	66 312,7	88 433,9	134 604,2
- wzrost w % r/r	19,7	62,0	27,4	33,4	52,2
- w % PKB	7,1	8,2	8,6	9,6	13,4
Kredyty w walutach obcych jako % kredytów ogółem	31,0	32,2	28,7	25,2	32,0
Depozyty (EUR mln)	70 100,9	111 888,0	156 348,7	214 903,5	355 912,2
- wzrost w % r/r	33,5	59,6	39,7	37,5	65,6
- w % PKB	15,6	17,7	20,2	23,3	35,5
Depozyty gospodarstw domowych (EUR mln)	52 929,1	80 566,3	109 322,8	142 966,6	142 543,4
- wzrost w % r/r	26,0	52,2	35,7	30,8	(0,3)
- w % PKB	11,8	12,7	14,1	15,5	14,2
Kredyty jako % depozytów	147,9	144,5	148,0	163,2	118,2
Udział banków zagranicznych w aktywach w %	7,6	8,3	12,1	17,2	17,3
Kredyty zagrożone (% kredytów ogółem)	3,8	3,2	2,6	2,5	2,4
Średni spread procentowy	7,5	9,2	10,1	7,8	11,7

(1) – liczba zarejestrowanych banków

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *CEE Banking Sector Report*, Raiffeisen Zentralbank Österreich AG and Raiffeisen Centrobank AG, Vienna June 2009, s. 40, 41.

Tabela 13.2. Sektor bankowy w Federacji Rosyjskiej i wybranych krajach, stan na koniec 2008 r.

	Liczba banków (1)	Liczba placówek/1 mln mieszk. (2)	Udział w rynku (aktywa)		Aktywa		Kredyty		Depozyty	
			banków zagranicz. (3)	TOP-5 (4)	mld EUR	% PKB	mld EUR	% PKB	mld EUR	% PKB
Polska	649	386	67	46	263	86	155	51	145	47
Węgry	48	166	89	57	129	129	69	69	49	49
Czechy	37	191	97	62	157	115	72	53	95	70
Słowacja	23	233	96	74	66	97	32	47	40	60
Słowenia	24	335	30	59	49	132	32	85	20	55
Estonia	15	199	97	95	22	138	16	100	8	50
Łotwa	27	109	61	68	33	141	21	91	9	37
Litwa	84	203	88	82	27	82	21	64	11	32
Bułgaria	30	368	84	57	37	108	25	74	20	60
Rumunia	42	306	88	54	85	67	51	41	41	32
Chorwacja	33	275	91	76	49	106	34	72	28	60
Bośnia	30	240	91	75	11	86	7	59	6	49
Serbia	34	333	75	46	21	70	13	41	10	33
Turcja	50	123	31	62	330	74	164	37	201	45
Ukraina	184	509	52	34	89	102	67	77	33	38
Rosja	1108	175	11	48	676	67	392	39	306	31
Kazachstan	37	162	15	75	73	79	47	51	27	29
Austria	803	514	27	43	891	329	378	139	301	11
Hiszpania	357	1013	12	41	2945	281	1860	177	1507	144
Portugalia	175	569	23	68	440	270	258	158	193	118
Niemcy	2026	483	11	22	7562	312	3142	130	2882	119

Tabela 13.3. Udział największych banków kontrolowanych przez państwo w aktywach sektora bankowego, 1998-2009, (%)

	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Sbierbank	24,9	23,0	24,2	23,8	24,7	23,5	22,9	27,9	25,6	24,7	24,4	23,7
Bank WTB	2,8	5,3	5,6	5,3	5,0	4,5	4,7	5,7	6,5	5,5	7,4	9,1
Gazprombank	1,3	3,3	3,1	3,0	3,2	3,4	3,7	4,7	4,5	5,1	3,9	6,3
Rosselhozbank	0,0	0,0	0,0	0,0	0,3	0,2	0,2	0,3	0,6	1,7	2,4	2,9
Bank Moskwy	0,7	1,1	1,5	1,0	1,3	1,8	1,6	1,9	2,2	2,5	2,5	2,7
WTB 24	0,5	0,6	0,6	0,5	0,5	0,6	0,5	0,5	0,4	1,2	1,6	2,1
Bank WTB Sewero-Zapad	0,6	0,8	0,9	1,0	1,1	1,0	1,1	1,2	1,4	1,0	1,1	0,8
AkBars	0,2	0,3	0,2	0,4	0,4	0,3	0,4	0,5	0,7	0,7	0,8	0,8
TransKreditBank	0,0	0,0	0,2	0,3	0,3	0,3	0,5	0,5	0,5	0,5	0,6	0,8
Chanty-Mansijskij Bank	0,1	0,0	0,2	0,4	0,3	0,3	0,3	0,2	0,5	0,4	0,4	0,4
Razem	31,1	34,4	36,5	35,7	37,1	35,9	35,9	43,4	42,9	43,3	45,1	49,6

Uwaga: stan na początek roku

Źródło: Lata 1998-2007: *2008 – god zolotoj krysy: ozolotatsia...*, op. cit.; lata 2008 i 2009: obliczenia własne na podstawie danych CB FR i banków.

pływy pieniężne. I mogą w razie potrzeby (często wynikającej z subiektywnych przekonań) nakazać finansowanie konkretnych projektów czy przedsiębiorstw[47]. Jest to szczególnie istotne w okresie niesprzyjającym gospodarce i finansom publicznym (a dla Rosji nadchodzą trudne chwile – np. po latach nadwyżki budżetowej i ogromnego wzrostu wydatków, m.in. na cele socjalne, w ciągu kilku najbliższych lat budżet będzie deficytowy), gdy głównym celem jest utrzymanie, przez wiele lat, władzy. I nieważny staje się wtedy argument, że w dłuższym okresie czasu zwiększający się udział państwa w systemie bankowym, czy w gospodarce jako całości, prowadzi do spadku tempa wzrostu.

Przypisy

[1] Por. np.: *Rozwój systemu finansowego w Polsce w 2007 r.,* NBP listopad 2008; *EU Banking Structures*, European Central Bank, Frankfurt am Main October 2008.

[2] W literaturze wymieniane są najczęściej następujące funkcje systemu bankowego (finansowego): 1) zapewnienie sposobów rozliczania i dokonywania płatności, 2) zapewnienie mechanizmów gromadzenia środków finansowych oraz ich podział na udziały w różnych przedsięwzięciach, 3) zapewnienie sposobów transferu środków w czasie, ponad granicami (w przestrzeni) i pomiędzy sektorami, 4) zapewnienie skutecznych procedur zarządzania ryzykiem, 5) zapewnienie informacji cenowej, co umożliwia koordynowanie zdecentralizowanego podejmowania decyzji w różnych sektorach gospodarki, 6) zapewnienie sposobów pokonywania problemu niedostatku motywacji (incentive problems) wynikającego z asymetrii informacji lub stosunku pryncypał-agent. (R.C. Merton, Z. Bodie, *A Conceptual Framework for Analyzing the Financial Environment*, [w:] D.B. Crane, K.A. Froot, S.P. Mason, A.F. Perold, R.C. Merton, Z. Bodie, E.R. Sirri, P. Tufano, *The Global Financial System: A Functional Perspective*, Harvard Business Press, Boston 1995, s. 3-31.) Inaczej je ujmuje Polański: 1) monetarna (pieniężna), 2) kapitałowo-redystrybucyjna, 3) kontrolna (*System finansowy w Polsce*, red. nauk.: B. Pietrzak, Z. Polański, B. Woźniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 20-21, 34).

[3] Przegląd literatury dotyczącej związków finanse – wzrost gospodarczy można znaleźć np. w: R. Levine, *Finance and Growth: Theory and Evidence*, Working Paper 10766, National Bureau of Economic Research, Cambridge September 2004; R.T.A. de Haas, *Financial Development and Economic Growth in Transition Economies. A Survay of the Theoretical and Empirical Literature*, DNB Research Report 35, De Nederlandsche Bank, January 2001; V. FitzGerald, *Financial Development and Economic Growth: A Critical View*, background paper for World Economic and Social Survey 2006: *Diverging Growth and Development*, United Nations March 2006.

[4] Innymi dużymi krajami, w systemie bankowym których państwo odgrywa znaczącą rolę, są np. Indie i Chiny, zob.: D.M. Nachane1, S. Ghosh, P. Ray, *Banking in India*, MPRA Paper No. 1740, May 2007, http://mpra.ub.uni-muenchen.de/17400/1/MPRA_paper_17400.pdf; A. Banerjee, S. Cole, E. Duflo, *Banking Reform in India*, India Policy Forum, vol. 1, 2004, s. 277-324, http://econ-www.mit.edu/files/779; Donald J. S. Brean, *Bank reform in China*, Asia Pacific Foundation of Canada, Vancouver March 2007, http://www.asiapacific.ca/analysis/pubs/pdfs/can_in_asia/cia-china_banking_3.pdf; *China and India: Learning from Each Other. Reforms and Policies for Sustained Growth*, /eds./ J. Aziz, S. Dunaway, E. Prasad, International Monetary Fund, Washington 2006.

[5] E. Levy-Yeyati, A. Micco, U. Panizza, *Should the Government Be in the Banking Business? The Role of State-Owned and Development Banks*, Working Paper 517, Inter-American Development Bank, Washington November 2004, s. 5-6. Nt. teorii dotyczących własności w ujęciu syntetycznym por.: A. Shleifer, *State Versus Private Ownership*, Working Paper 6665, National Bureau of Economic Research, Cambridge July 1998.

[6] A. Gerschenkron, *Economic Backwardness in Historical Perspective: A Book of Essays*, Harvard University Press, Cambridge 1962.

[7] W.A. Lewis, *The Principles of Economic Planning*, G. Allen&Unwin, London 1950; G. Myrdal, *Asian Drama*, Pantheon, New York 1968, podaję za: R. La Porta, F. Lopez-de-Silanes, A. Shleifer, *Government Ownership of Banks*, Working Paper 7620, National Bureau of Economic Research, Cambridge March 2000, s. 4.

[8] E. Levy-Yeyati, A. Micco, U. Panizza, *Should the Government*.., op. cit., s. 6.

[9] *Finance for Growth: Policy choices in a volatile world*, a copublication of the World Bank and Oxford University Press, April 2001; E. Levy-Yeyati, A. Micco, U. Panizza, *Should the Government*.., op. cit., s. 6-8.

[10] J.R. Barth, G. Caprio, Jr., R. Levine, *Banking Systems Around the Globe: Do Regulation and Ownership Affect Performance and Stability?* [w:] *Prudential Supervision: What Works and What Doesn't*, F. S. Mishkin, editor, University of Chicago Press January 2001; A. Micco, U. Panizza, M. Yanez, *Bank ownership and performance: does politics matter?*, Working Paper 356, Central Bank of Chile, Diciembre 2005. W przypadku krajów rozwiniętych zależność pomiędzy wynikami banków a formą własnością jest bez porównania słabsza, np. Altubans i in. znaleźli w Niemczech słabe dowody, że banki prywatne są bardziej efektywne od państwowych, natomiast miary nieefektywności świadczą o tym, że te ostatnie mają przewagę kosztową i dochodową nad bankami prywatnymi (co może być spowodowane niższymi kosztami pozyskiwania środków) (Y. Altunbas, L. Evans, P. Molyneux, *Bank Ownership and Efficiency*, Journal of Money, Credit, and Banking 33 (4), 2001, s. 926-954). Jednocześnie należy mieć na uwadze fakt, że w krajach z bardzo niskim poziomem jakości instytucji bezpośrednia własność państwa może przyczynić się do wzrostu zaufania do systemu bankowego i jego rozwoju (S. Andrianova, P. Demetriades, A. Shortland, *Government Ownership of Banks, Institutions, and Financial Development*, Working Paper No. 02/13, University of Leicester, 2003, updated August 2006).

[11] A.I. Khwaja, A. Mian, *Do Lenders Favor Politically Connected Firms? Rent provision in an Emerging Financial Market*, The Quarterly Journal of Economics, November 2005, vol. 120, No. 4, p. 1371-1411; S. Dinc, *Politicians and Banks: Political Influences on Government-Owned Banks in Emerging Markets*, Journal of Financial Economics, August 2005, vol. 77, p. 453-479; P. Sapienza, *The Effects of Government Ownership on Bank Lending*, Journal of Financial Economics, vol. 72, issue 2, May 2004, s. 357-384; O. Vins, *How Politics Influence State-owned Banks – the Case of German Savings Banks*, Working Paper Series 191, Goethe University, Frankfurt am Main November 2008. O tym, że jest to problem dotyczący nie tylko krajów rozwijających się, świadczą dwie ostatnie prace, dotyczące Włoch i Niemiec.

[12] G. Caprio, Jr., M.S. Martinez Peria, *Avoiding Disaster: Policies to Reduce the Risk of Banking Crises*, Working paper no. 47, Egyptian Center for Economic Studies, Cairo November 2000; J.R. Barth, G. Caprio, Jr., R. Levine, *Banking Systems Around the Globe*.., op. cit.

[13] Dwa znane i od dawna działające banki: Credit Lyonnais, znacjonalizowany przez rząd francuski w 1945 r. i sprywatyzowany w 1999 r., oraz Banespo, należący do brazylijskiego stanu Sao Paulo, kupiony w 2000 r. przez BSCH (obecnie Grupo Santander), będąc własnością publiczną przyniosły straty oceniane na 22-28 mld USD każdy (*Finance for Growth: Policy choices*.., op. cit., s. 127).

[14] J.R. Barth, G. Caprio, Jr., R. Levine, *Banking Systems Around the Globe*.., op. cit.; G. Clarke, R. Cull, M.S. Martinez Peria, S.M. Sanchez, *Bank Lending to Small Businesses in Latin America: Does Bank Origin Matter?* Working Paper 2760, World Bank, Washington January 2002; T. Beck, A. Demirguc-Kunt, M. Peria, *Reaching Out: Access to and Use of Banking Services across Countries*, WPS 3754, World Bank, Washington October 2005.

[15] R. La Porta, F. Lopez-de-Silanes, A. Shleifer, *Government*.., op. cit.; A. Demirguc-Kunt, L. Serven, *Are All the Sacred Cows Dead? Implications of the Financial Crisis for Macro and Financial Policies*, WPS 4807, World Bank, Washington January 2009; T. Korner, I. Schnabel, *When Do State-owned Banks Hamper Economic Growth?*, 7th Workshop „Money, Banking, and Financial Markets" 8-9.06.2009, Halle Institute for Economic Research.

[16] E. Levy-Yeyati, A. Micco, U. Panizza, *Should the Government*.., op. cit.

[17] Interesujący pod tym względem jest niemiecki system bankowy, w którym znaczna liczba banków pozostaje własnością publiczną i w swojej działalności w bardzo dużym stopniu kieruje się innymi celami, niż maksymalizacja zysku; z drugiej strony funkcjonowanie systemu francuskiego i włoskiego, po reformach przeprowadzonych w l. 80. i 90., które obejmowały także prywatyzację, znacznie się poprawiło (A. Polster, *Savings bank reform in France: Plus ça change, plus ça reste – presque – le même*, EU Monitor No. 22, Deutsche Bank Research, May 3, 2005; E. Carletti, H. Hakenes, I. Schnabel, *The Privatization of Italian Savings Banks – A Role Model for Germany?*, Vierteljahrshefte zur Wirtschaftsforschung 74 (2005), 4, s. 32-50; E. Fiorentino, A. De Vincenzo, F. Heid, A. Karmann, M. Koetterm, *The effects of privatization and consolidation on bank productivity: comparative evidence from Italy and Germany*, Discussion Paper Series 2: Banking and Financial Studies No 03/2009, Deutsche Bundesbank, Frankfurt am Main 2009). Autor niniejszego opracowania pomija sytuacje nadzwyczajne, w których państwo nacjonalizuje, częściowo lub całkowicie, system bankowy. Może to zdarzyć się w czasie ostrych kryzysów finansowych. W różnych okresach takie rozwiązanie stosowano w niektórych krajach, np. Chile na początku l. 80. ub. wieku czy Norwegia na przełomie 1980/90. W miarę stabilizacji sytuacji następowała denacjonalizacja jako element procesu restrukturyzacji systemu bankowego.

[18] Badania dotyczyły 11 krajów (Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry), wykorzystano dane z l. 1996-2000. (J.P. Bonin, I. Hasan, P. Wachtel, *Bank performance, efficiency and ownership in transition countries*, BOFIT Discussion Papers 7/2004, Helsinki 2004.) W krajach rozwiniętych nie stwierdzono przewagi kapitału zagranicznego nad krajowym.

[19] Autor używa zamiennie określeń „bank" i „instytucja kredytowa", chociaż pojęcie „instytucja kredytowa" jest szersze i może oznaczać zarówno bank, jak i niebankową instytucję kredytową. Bank jest to instytucja kredytowa, która na podstawie licencji banku centralnego ma wyłączne prawo do łącznego wykonywania następujących czynności bankowych: pozyskiwanie wkładów pieniężnych od osób fizycznych i prawnych, lokowania tych środków we własnym imieniu i na własny rachunek na zasadzie zwrotności, odpłatności, terminowości, otwierania i prowadzenia rachunków bankowych dla osób fizycznych i prawnych, natomiast niebankowa instytucja kredytowa ma prawo do wykonywania tylko niektórych czynności bankowych, określonych przez bank centralny w wydanej licencji (Federalnyj Zakon *O bankach i bankowskoj dejatelnosti* Nr 395-I z 02.12.1990 r., z późn. zm.). Są dwa rodzaje niebankowych instytucji kredytowych: rozliczeniowe i depozytowo-kredytowe; stanowią one element systemu bankowego i ujmowane są w statystykach Banku Rosji, bez wydzielania w oddzielną grupę; są to w większości instytucje o niewielkich aktywach i funduszach własnych (ich łączny udział w aktywach systemu nie przekracza 1%).

[20] W roku 1990 utworzono 667 banków, z czego 488 na bazie placówek banków specjalistycznych, w l. 1992-94 – 1446, z czego tylko 2 na bazie placówek banków specjalistycznych (M. Matownikow, *Funkcjonirowanie ban-*

kowskoj sistemy Rossii w uslowiah makroekonomiczeskoj nestabilnosti, Institut Ekonomiki Perehodnogo Perioda, Naucznye Trudy No. 23P, Moskwa, 2000 r.). W pozostałych krajach postsocjalistycznych zarówno liczba nowo tworzonych banków komercyjnych w poszczególnych latach, jak i całkowita liczba tych banków były o wiele mniejsze, np. w Polsce w 1989 r. było 21 banków (nowo powołanych – 12), w 1990 r. – 61 (40), w 1991 r. – 78 (17), w 1992 r. – 82 (6), w 1993 r. – 83 (1), w 1994 r. – 84 (1), w 1995 r. – 86 (4) (*Bankowość. Podręcznik akademicki*, red.: W.L. Jaworski i Z. Zawadzka, Poltext, Warszawa 2002, s. 54).

[21] Początkowo minimalna wysokość kapitału założycielskiego wynosiła 2 mln rubli (ok. 600 tys. USD); od 01.07.1993 r. kwota ta została podwyższona do 100 mln rubli, ale stanowiło to równowartość tylko ok. 94 tys. USD; od 01.03.1994 r. minimalna kwota wzrosła do 2 mld rubli (ok. 1,2 mln USD). Wraz ze spadkiem kursu rubla dolarowy ekwiwalent tej kwoty ulegał obniżeniu i pod koniec 1. kwartału 1996 r. było to ok. 415 tys. USD. Od 01.04.1996 r. bank centralny FR ustalił minimalną wysokość kapitału założycielskiego na równowartość w rublach 2 mln ecu. (*Ekonomika perehodnogo perioda*, pod red. E. Gajdara, Institut Ekonomiki Perehodnogo Perioda, Moskwa, 1998 r., s. 505; kursy do przeliczeń – strona internetowa BC FR). Obecnie jest to 180 mln RUR, co na koniec czerwca stanowiło ok. 4,1 mln euro.

[22] W 1995 r. w FR miał miejsce zarówno kryzys walutowy, jak i bankowy. Ten ostatni wynikał ze słabości strukturalnych systemu bankowego, budowanego w pośpiechu bez właściwych uregulowań prawnych i pozbawionego należytego nadzoru. Efektem kryzysu była utrata licencji przez kilka dużych banków (m. in. licencję stracił Nacionalnyj Kredit, wchodzący w 20 największych banków wg stanu na 01.01.1995 r.).

[23] Dokładniej: 1035 banków i 48 niebankowych instytucji kredytowych.

[24] Kurs na 01.07.2009 r.: 1 EUR – 43,8512 RUR, 1 USD – 31,0385 RUR.

[25] *Bulletien bankowskoj statistiki* Nr 7, 2009, CB RF, Moskwa 2009; *Obzor bankowskogo sektora Rossijskoj Federacii* Nr 82, CB RF, Moskwa awgust 2009.

[26] Ibidem.

[27] W nawiasie dane dla banków ze 100% udziałem kapitału zagranicznego.

[28] Ibidem.

[29] Maksymalnie 12% udział banków z kapitałem zagranicznym w kapitale statutowym całego sektora bankowego.

[30] *O bankach i bankowskoj*.., op. cit., art. 17,18.

[31] Takie proporcje utrzymywały się od kilku lat. W 1. połowie 2009 r. inwestycje w majątek trwały w 40% zostały sfinansowane ze środków własnych (w tym 17% z zysku), w 60% ze środków pozyskanych, w tym m.in. kredyty bankowe – 12%, środki budżetowe – 17%, pożyczki innych przedsiębiorstw – 8%, środki instytucji nadrzędnych – 17% (*Socjalno-ekonomiczeskoje położenje Rossi janwar – ijul 2009*, Federalnaja Służba Gosudarstwiennoj Statistiki, sentjabr 2009, tab. 4.3).

[32] Na koniec marca 2009 r. dług zagraniczny Federacji Rosyjskiej wynosił 451 mld USD, z czego 145 mld USD przypadało na banki, 243 mld USD na pozostałe sektory (bez udziału inwestorów bezpośrednich w kapitale). W ciągu ostatnich 4 lat zadłużenie zagraniczne podwoiło się, przy czym dług państwa zmalał trzykrotnie (do 30 mld USD ze 100 mld USD na koniec marca 2004 r.), natomiast zadłużenie banków wzrosło o 110 mld USD, a pozostałych sektorów o 157 mld USD (*Bulletien bankowskoj*.., op. cit., *Bulletien bankowskoj statistiki* Nr 12, 2005 r., CB RF). Inne ujęcie zadłużenia (mld USD): banki państwowe – 54 na koniec marca 2009 r. wobec 41 na koniec 2004 r.; przedsiębiorstwa państwowe – 63 i 47; banki prywatne – 92 i 60; przedsiębiorstwa prywatne – 212 i 116. Wzrost zadłużenia jest m.in. efektem wysokich cen światowych na surowce naturalne eksportowane przez rosyjskie przedsiębiorstwa i co się z tym wiąże – bardzo dobrej oceny ich sytuacji finansowej i zdolności kredytowej; obecny kryzys skorygował te oceny.

[33] Własność prywatna jest w Rosji w dalszym ciągu pojęciem względnym. Majątek państwowy, który w wyniku prywatyzacji (nawet jeśli w wielu przypadkach nie do końca uczciwej i za bezcen) przeszedł w ręce oligarchów, jest ich własnością tylko do pewnego stopnia – mogą z niego czerpać pożytki, ale tylko do czasu, gdy są lojalni wobec władzy, w przeciwnym wypadku dokonywany jest „ponowny podział praw własności". Przekonali się o tym akcjonariusze Jukosu, a w ostatnim czasie np. Oleg Deripaska, oligarcha, na którym W. Putin publicznie wymusił wznowienie (nierentownej obecnie) produkcji w zakładach w Pikalowie grożąc ich nacjonalizacją. Oligarchowie albo stosują się do poleceń/sugestii władzy (w tym dotyczących ewentualnej sprzedaży części swojego biznesu wskazanym firmom, *de facto* – osobom) i wtedy mogą działać, albo wyjechali za granicę (oczywiście pozostaje jeszcze kwestia zmiany władzy: oligarchów „jelcynowskich" zastąpili „putinowscy"). Ta niepewność odnośnie do praw własności powoduje, że głównym celem staje się nie rozwój posiadanych aktywów, ale „wyciśnięcie" z nich możliwie największych korzyści w krótkim czasie; m.in. takie podejście jest przyczyną tego, że jedynie w latach 2006-2007 napływ kapitału prywatnego do Rosji przewyższał jego odpływ (saldo wyniosło 124 mld USD, w r. 2005 było ujemne, ale bliskie zeru). W 2008 r. wywóz kapitału netto przez sektor prywatny wyniósł 132,7 mld USD (z tego prawie 131 mld USD przypadło na 4.

kwartał), w 1. połowie 2009 r. – 27,6 mld USD (http://www.cbr.ru/statistics/credit_statistics/print.asp?file=capital.htm). Ta ogólna filozofia prowadzenie biznesu dotyczy także bankowości.

[34] Niektóre dane zawarte w obu tabelach różnią się od siebie, a także od danych przytoczonych w niniejszym opracowaniu. Jeśli chodzi o dane zawarte w tabelach 1 i 2, to różnice wynikają – w ocenie autora niniejszej pracy, po analizie danych – m.in. z następujących przyczyn: różni autorzy opracowań, a więc różna metodologia i interpretacja poszczególnych pojęć i danych (np. w jednej tabeli podano liczbę wszystkich zarejestrowanych banków, a więc także tych, które z różnych przyczyn nie prowadzą już działalności, ale nie zostały jeszcze wykreślone z rejestru, w drugiej – liczbę banków prowadzących działalność), różne daty „zamknięcia" opracowań, a więc nieuwzględnienie w pewnych przypadkach ew. korekty danych źródłowych, a także pewna niekonsekwencja. Autor niniejszej publikacji zdecydował się jednak na przytoczenie tych danych w charakterze poglądowym.

[35] *Otczet o razwitii bankowskogo sektora i bankowskogo nadzora*, CB FR, 2008, tabela 4.1. Brane są pod uwagę banki, w których przeszło 50% kapitału należy do państwa (organów władzy wykonawczej i przedsiębiorstw państwowych poziomu federalnego i podmiotów FR, Federalnej Agencji ds. Zarządzania Majątkiem Państwowym i Banku Rosji), Bank Rozwoju (WEB) i banki, które są członkami grup bankowych utworzonych przez te banki. Nie uwzględnia się banków należących do organów władzy niższych szczebli, municypalnych itd.

[36] Uwzględniono także Bank Moskwy (udział 2,5%), który wprawdzie kontrolowany jest przez miasto Moskwę, ale biorąc pod uwagę zależności (formalne i nieformalne) pomiędzy organami władzy federalnej i innych poziomów, można go uznać za bank kontrolowany przez państwo (*2008 – god zolotoj krysy: ozolotatsia, preżde wsego, gosbanki*, press-reliz No 30, Centr ekonmiczeskich issledowanij Moskowskoj finansowo-promyszlennoj akademii, Moskwa, 23.12.2007., http://www.mifp.ru/general/upload/content_list/cei/121.pdf

[37] A. Iwanter, *W dole. Bez zaloga*, Ekspert No 20 z 25.05.2009, http://www.expert.ru/printissues/expert/2009/20/v_dole_bez_zaloga/

[38] E. Gluszkowa, A. Wernikow, *How big is the visible hand of the state in the Russian banking industry?* MPRA Paper No. 15563, June 2009, http://mpra.ub.uni-muenchen.de/15563/

[39] Autorzy wyróżniają 3 grupy banków: 1) należące do państwa – władze posiadają bezpośrednio lub pośrednio > 50% akcji/udziałów; 2) banki kontrolowane przez państwo – banki należące do państwa oraz te banki, w których jest ono akcjonariuszem/udziałowcem mniejszościowym, ale zarządza nimi; 3) banki znajdujące się pod wpływem państwa – (1) i (2) oraz banki, na które państwo wywiera wpływ poprzez koneksje polityczne lub inne „miękkie" formy kontroli. Wg autorów liczba banków w poszczególnych kategoriach jest następująca: 1) – 33, 2) – 11, 3) – 20. Na temat różnych kryteriów klasyfikacji banku jako państwowego zob. także: *Banki s gosudarstwiennym uczastiem: problemy i perspektiwy*, Konsaltingowaja gruppa BFI, Moskwa 2000.

[40] Jeśli nie zaznaczono inaczej, obliczenia własne na podstawie danych: BC FR; *Statistika o dejatelnosti kreditnych organizacij na 1 janwaria 2009*, Nacionalnoje rejtingowoe agentstwo, http://www.ra-national.ru/?page=p-49e83721; *Wremja sobirat dengi*, Ekspert nr 11 (650), 23.03.2009.

[41] Wchodzi w skład grupy WTB i stanowi jego „detaliczne ramię".

[42] *Otczet o razwitii bankowskogo sektora*.., op. cit., s. 24.

[43] *Statistika o dejatelnosti kreditnych*.., op. cit.

[44] E. Zubowa, *Gosbanki ozolotiatsa*, RBK Daily 26.12.2007, http://www.rbcdaily.ru/2007/12/26/finance/311354

[45] Jednolity system gwarantowania, obejmujący tylko wkłady osób fizycznych do określonej wysokości, wprowadzono w Federacji Rosyjskiej w 2004 r.

[46] T. Frolowskaja, *Polcarstwa gosudarstwu*, RBK Daily 03.07.2009 r., http://www.rbcdaily.ru/2009/07/03/focus/421468. Nt. wzrostu udziału państwa w gospodarce zob. np.: I. Wiśniewska, *Niewidzialna ręka... Kremla.. Kapitalizm państwowy po rosyjsku*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa luty 2007.

[47] Np. w czerwcu b. r. W. Putin zażądał od banków utrzymania dotychczasowego poziomu kredytowania i nie dopuszczenia przy tym do niekontrolowanego wzrostu złych aktywów, a szefom banków państwowych zabronił brania urlopów, dopóki nie zapewnią miesięcznego kredytowania sektora realnego na poziomie 150 mld rub. Zaznaczył przy tym, że dopuszczalna, według niego, stopa oprocentowania kredytów wynosi 14% (*Premier napomnil bankam pro 2%*, Kommersant nr 115, 30.06.2009 r., http://www.kommersant.ru/doc.aspx?DocsID=1195671; *Snizit nelzja powysit*, Expert Online, 23.07.2009 r., http://www.expert.ru/news/2009/07/23/credit_save/). Inflacja w tym okresie kształtowała się na poziomie 11-12% (r/r, cpi), stopa refinansowa banku centralnego – 11,5%, a średnia stopa depozytowa 10 największych banków przewyższała 14%.

14

Klient jako główny podmiot współpracy warunkujący przewagę konkurencyjną przedsiębiorstw

*Aleksandra Kolemba**

Przedsiębiorstwa, których działania skupiają się na zdobyciu i utrzymaniu pozycji na rynku narażone są na działania konkurencji. Ta koncepcja znana jest od wielu lat. Konkurencyjność wynika z gry rynkowej, jest jej niezbędnym elementem. Implementacja działań wymaga nawiązywania współpracy, tworzenia mniej lub bardziej skorelowanych więzi. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, przedsiębiorstwa są zobligowane do tworzenia produktów czy usług, które zapewnią im ciągłość funkcjonowania. Nieprzerwana działalność zapewnia skondensowanie jak i innowacyjność organizacyjną. Przejawia się to w podejściu do podmiotów na których opiera się współpraca. Rosną, bowiem, wymagania nie tylko klientów, którzy stanowią podstawę funkcjonowania, ale także ewoluują konkurenci, zmieniają się przepisy prawa. Trwałość działań w obecnych czasach staje pod wielkim znakiem zapytania, bowiem zmieniające się otoczenie i jego wymogi, potrzeby, wymuszają dokonywania ciągłych zmian. Nie wszystkie przedsiębiorstwa są zdolne do zmian w odpowiednim czasie, przez co narażone są na upadek. Dążąc do osiągnięcia przewagi konkurencyjnej, której zdobycie wymaga nie tylko posiadania wartościowych zasobów, ale także osiągnięcie konsensusu z głównymi podmiotami rynkowymi – klientami – przedsiębiorstwa tworzą nową jakość swych ofert.

Opracowanie jest próbą wskazania znaczenia istoty alokacji zasobów relacyjnych z klientami, których wykorzystanie w określonym czasie i miejscu (we współpracy z innymi zasobami) pozwolą osiągnąć przewagę konkurencyjną, przez co możliwy jest rozwój przedsiębiorstwa. Ponadto w rozdziale podjęto próbę przedstawienia klasyfikacji relacji.

14.1. Krótka charakterystyka relacji przedsiębiorstw z klientami

Klient decydując się na wybór określonej oferty w pewien sposób piętnuje ją (w pozytywnym jak i negatywnym znaczeniu). To on decyduje czy dokona powtórnego zakupu wskazanej oferty, czy też zdecyduje się na inną. Zazwyczaj cały proces decyzyjny warunkuje intuicja, oparta na określonych, dostępnych informacjach, które nie do końca są wy-

* Mgr, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

starczające[1]. Tak jak rynek, który jest coraz bardziej konkurencyjny, tak też klienci mają coraz wyższe wymagania wobec tych z którymi współpracują. Oczekują, że oferto dawcy będą gotowi zarekomendować gotowe rozwiązania, skoncentrowane bardziej na pomocy niż konkurowaniu. Oznacza to, iż klienci oczekują nie tylko wiedzy ze strony dostawców na temat własnej oferty ale także konkurencyjnej. Klienci szukają wartości dla własnych pieniędzy i szukają takich ofert, które przyniosą im wymierne korzyści. Jest to wyzwanie dla firm, jako, że cykl życia produktów skraca się, a także przewaga innowacyjna może być kwestią kilku miesięcy czy nawet tygodni. Klienci nie dokonują racjonalnych decyzji spośród tylko dwojga konkurencyjnych ofert na podstawie „przyjacielskich" stosunków. Wybór jest determinowany na podstawie podstawowych czynników biznesowych. Determinuje to również charakter relacji, które klienci nawiązują z oferentami. Wówczas to zasoby relacyjne charakteryzują się określonymi cechami, decydującymi o ich wartości strategicznej[2]. Zalicza się do nich między innymi:

1) heterogeniczność (niejednorodność), która jest naturalnym zjawiskiem. Indykatorem jakości w tym momencie dla klienta staje się marka,
2) elastyczność, a więc umożliwiają dostosowanie się jednej lub obu stronom do ustalonych wymagań.

Ponadto relacje powinny być zbudowane na:

- zaufaniu,
- szacunku.

Są to elementy które odzwierciedlają „duszę" relacji. Nie może być mowy o trwałych i silnych relacjach w których dominuje niepewność, chaos czy ryzyko. Rozwój relacji może być uzależniony od zaangażowania, co wymaga prawdy. Inicjowanie interakcji staje się warunkiem koniecznym rozwoju relacji, a także rozwoju przedsiębiorstwa. Mogą być one mniej lub bardziej skomplikowane, ale każda z nich (osobowa, czy bezosobowa) ma swoje określone znaczenie. Znajomość elementów wpływających na pozytywne relacje pracowników z otoczeniem stają się nieodzowne, by wdrożyć instrumenty, które pozytywnie wpłyną na ten typ relacji. Otoczenie jest dynamiczne, turbulentne co przekłada się także na dostosowanie przedsiębiorstw do potrzeb klientów. Oznacza, to, że[3]:

- pracownicy muszą spełniać oczekiwania klientów,
- nie mogą zaspokajać tylko bieżących oczekiwań płynących z otoczenia. Powinni wdrożyć myślenie perspektywiczne – a więc wyprzedzać oczekiwania,
- strategię rozwoju powinni oprzeć na identyfikacji rozbieżności, które występują między pragnieniami a oczekiwaniami, czyli tym co są w stanie zaoferować, a tym o czym klient marzy.

W literaturze przedmiotu nie istnieje jedna, powszechnie przyjęta definicja relacji. Nie pozwala na to zarówno charakter relacji jak i krótki czas zainteresowania nimi. Każda próba zdefiniowania istoty relacji będzie nieuchronnie zmniejszała i pomijała pewne aspekty, które mogą okazać się ważne. Jakkolwiek istnieją trzy, które pozwalają zrozumieć istotę i oddziaływanie na ich powstanie w czasie. Zalicza się do nich[4]:

- podmioty relacji, których początkowe działania inicjuje kontakt indywidualny. Główny punkt stanowi znaczący „dystans" miedzy stronami. Istnieją różne wymiary „dystansu" – społeczny, kulturowy, techniczny czy czasowy. Istotą tych

„wczesnych" relacji jest dwutorowość dróg komunikacji, która pozwala świadomie, każdej ze stron, wskazać standardy i oczekiwania współpracy. Ta lekcja w której następuje wymiana wiedzy pozwala redukować niepewność. Oczywiście relacje są zróżnicowane, ze względu na to, że zawierane są przez ludzi i oparte są na przeczuciach, emocjach;
- czynny związek. Jeżeli współpraca opiera się na interakcjach indywidualnych, wówczas niektóre zachowania są „blokowane", co jest warunkiem koniecznym. Związek czynny, działania aktywizujące wpływają na wielość aspektów funkcjonowania – takich jak tworzenie strategii rozwoju, produkcję czy logistykę;
- więzi zasobowe, oparte na założeniu, że dla stron rozwój relacji powinien być nieprzerwalny wymaga określonych nakładów finansowych.

Relacji przedsiębiorstw z klientami nie można pojmować jako statyczne i jakakolwiek próba ich zrozumienia musi uwzględniać ich dynamikę. Ponadto relacje należy interpretować zgodnie z etapem w którym się znajdują. Nie jest to proste, z tego względu, iż te etapy nie są z góry ustalone czy jednokierunkowe, a jedynym czynnikiem wyróżniającym może być ich wartość. A. Cox. Ch. Lonsdale, J. Sanderson, G. Watson, wskazują na cztery słabości, które należy uwzględnić w relacjach z klientami. Zaliczają do nich[5]:
- skłonność przedsiębiorstw do opisywania, a nie analizowania relacji,
- skłonność do skupiania się na jednej ze stron, opartej na emocjach odbiorców i perspektywach dostawcy,
- skłonność do bycia bardziej zarządzającym niż przewidującym,
- skłonność do koncentracji na rezultatach zarządzania operacyjnego, bez pełnego wykorzystania wzajemnych połączeń między kupującymi a dostawcami podczas jakiejkolwiek wymianie relacji.

W literaturze przedmiotu nie istnieje standardowa definicja relacji, a w życiu nie istnieją standardowe relacje. Relacje zawierane są przez ludzi, co definitywnie oznacza, że wiążą się z nimi uczucia. Reasumując, tym samym nie można mówić o standardach towarzyszącym relacjom, jednakże zawsze występują pewne typowe zachowania, cechy, powstaje określona wartość, dzięki którym można mówić o etapach relacji.

14.2. Poziomy relacji przedsiębiorstw z klientami

Zarządzanie relacjami stanowi integralną część uporządkowanej strategii, z uwzględnieniem faktu, że żadna relacja nie jest taka sama. W rzeczywistości jest tak, że istnieje ryzyko w tworzeniu podobnych relacji. W tym punkcie, celem autorki jest wskazanie istnienia cech charakteryzujących określone typy relacji, co jest pomocne w kontekście oznaczenia relacji będących odpowiednikiem szeroko opisywanych w literaturze jako typowe niż wskazywanie specyfiki poziomów współpracy. Relacje powinny stanowić szkielet głównego aspektu strategii zarządzania klientami. Zarządzanie relacjami typu: klient – dostawca dotyczy wzajemnych świadczeń i wielorakości różnych typów relacji.

F. Webster przedstawia typy relacji, które stanowią niejako *continuum* teorii cen transakcyjnych[6]:

- relacje „stracone na dobre", dalsze, chłodniejsze
- relacje „zawsze w akcji", bliższe, interaktywne.

Jest to dość kontrowersyjne podejście, które skłania do myślenia, bowiem te relacje charakteryzują określone zachowania, potencjał i jest to dość uproszczony podział. Ponadto większość relacji dotyczy niektórych rodzajów bilateralnych zobowiązań. Relacje powinny być zbudowane na trwałych i silnych partnerskich emocjach. Pomocne zdaje się być w tym momencie zaprezentowanie macierzy relacji – przedstawionej na rysunku 14.1. Jednakże należy wcześniej zaprezentować czytelnikom definicję relacji (wybraną, subiektywna oceną przez autorkę). Definicję relacji, którą prezentują L. Gadde, H. Hakanssona i I. Snehota odzwierciedla ich istotę wskazując, że jest to „związek interakcji i wzajemnych zachowań uwarunkowanych w czasie pomiędzy przedsiębiorstwem i klientem, dostawcą lub inną organizacją. Cechą charakteryzującą relacje jest czas – zarówno przeszłość jak i przyszłość wpływają na bieżące zachowania, doświadczenia, oczekiwania i obietnice, które stanowią podstawę interakcji"[7].

Figure 14.1. Macierz relacji

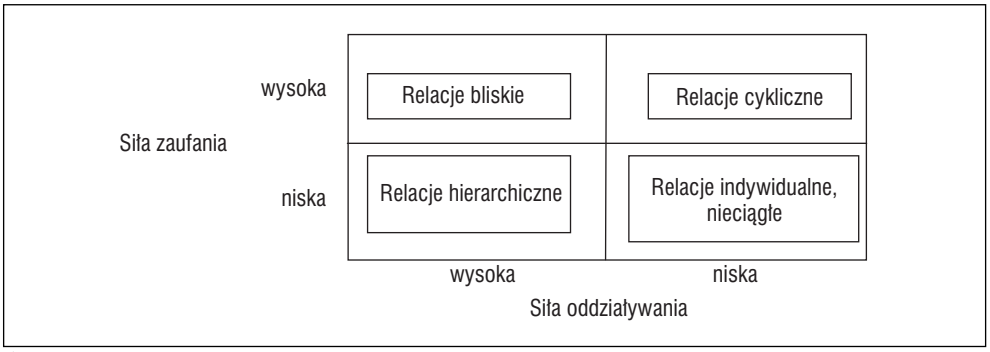

Źródło: Opracowanie własne.

Relacje bliskie oparte są zarówno na wysokiej sile zaufania jak także wysokiej aktywności i stanowią siłę ich trwałości. Relacje typu bliskiego charakteryzują się partnerską współpracą opartą na wzajemnej przewadze. To sprawia, że komunikacja jest otwarta a kooperacja oparta jest na zaufaniu. Są to unikalne i kompleksowe relacje, które nie są powielane a potencjalne oferty przynoszą wielkie zyski (w kontekście rozwoju relacji). Wykorzystaniu podlega specyfika kulturowa, normy i wartości partnerów. Czas ich trwania jest ustalony, a także znana i jasna jest procedura rozwiązywania problemów. Partnerzy są elastycznie nastawieni na reagowanie na wzajemne potrzeby, a także na wzajemne zadowolenie z ich realizacji. Ryzyko jest postrzegane jako byt zewnętrzny. Natura relacji wiąże się ze współzależnością i łączeniem się.

Relacje cykliczne stanowią niejako hybrydę relacji bliskich. Elementy wzajemności i czasu trwania wpływają na siłę wymiany i zaufania między partnerami mimo niskiego zaangażowania stron. Jest to specyficzny rodzaj relacji z dobrze rozwiniętą strukturą społeczną. Przepływ informacji, obsługa są działaniami ciągłymi i skoordynowanymi. Nie bez

WWW.CEDEWU.PL

znaczenia jest dobór odpowiednich emocji. Relacje cykliczne są często postrzegane jako skuteczna droga systemu łańcucha dostaw.

Relacje hierarchiczne są powszechne w zarządzaniu wielu przedsiębiorstw i występują gdzie dominuje jeden z partnerów wymiany. Słabszy partner charakteryzuje się niskim zaufaniem w skuteczności i wymaga w przypadku klienta – specjalnych działań, a w przypadku dostawcy – właściwego doświadczenia. Jednoznacznie nasuwa się stwierdzenie, że ta strona, która dominuje wykorzystuje siłę relacji, by przejąć kontrolę nad nimi.

Relacje nieciągłe są najniższym typem siły relacji, w którym występuje zarówno niski poziom zaufania jak i aktywności. Dominuje tu przede wszystkim oportunizm. Stanowi on podstawę podejmowania racjonalnych ekonomicznie decyzji, jednakże nie jest to punkt główny wymiany. Strony wymiany mają możliwość zaprezentowania swoich wymagań i umiejętności budowania relacji. Wydaje się to być najlepszym punktem w koncentrowaniu się na ogólnych relacjach, niż inwestowanie, które może prowadzić do ponoszenia wysokich nakładów. Wiele z tak zwanych narzędzi relacji jest łatwych do kopiowania: karty lojalnościowe, reklamy detaliczne, a nie zapewniają lojalności. Relacje nieciągłe są tylko relacjami, które dotyczą określonej partii oferty. Wiele z relacji wykorzystywanych przez przedsiębiorstwa można nazwać tym mianem. Wskazane rodzaje relacji nie odzwierciedlają wszystkich, bowiem każda z relacji jest unikalna, niepowtarzalna, jednak wskazana optyka prezentuje ich zmiany w czasie.

Oferent występuje na rynku w roli „poszukiwacza złota" a klient stanowi jego cel. Oczywiście nie jest tak, że przywiązanie klienta do przedsiębiorstwa jest procesem jednorazowym. Tak więc pracownicy przedsiębiorstwa muszą ukierunkować swoje działania by wytworzyć emocjonalną więź klienta z jednostką którą reprezentują. Niestety nie jest tak, że wystarczy, by pracownicy odznaczali się zaangażowaniem, potrzebna jest także współpraca i zrozumienie między nimi. M. Pluta – Olearnik wyróżnił 5 kroków niezbędnych do pozyskania lojalnych klientów. I są to[8]:

- Obsługa. To wstępny etap w którym klient nie jest znany przedsiębiorstwu i ma możliwość zmiany usługodawcy na konkurencyjnego,
- Doradztwo. Kolejny etap w którym przedsiębiorstwo orientuje się co do potrzeb i oczekiwań klienta. W tym kroku ogromną rolę odgrywają osoby doradzające klientowi – a więc ważna jest jakość usług. Jest to etap w którym znaczącą rolę w relacjach odgrywają pracownicy,
- Opieka. Trzeci etap na ścieżce uzyskania lojalności klienta. Tu przedsiębiorstwo już doskonale zna potrzeby, preferencje klienta, a działania, które podejmuje dążą do ich zaspokojenia. Działania mają charakter indywidualny, jednostkowy. Ogromne znaczenie odgrywają tu także pracownicy przedsiębiorstwa, którzy wpływają na jakość i funkcjonalność oferty. Dzięki temu klient jest w stanie porównać i ocenić oferty, które są dostępne na rynku. Na tym etapie podjęcie decyzji o rezygnacji z usług określonego oferenta nie jest łatwą decyzją,
- Partnerstwo. Tu zawiązują się bliskie relacje klienta i przedsiębiorstwa, ważne ze względu na „ustrzelenie" klienta. Znaczącą rolę odgrywają programy indywidualnej obsługi, gdzie jakość oferty odpowiada oczekiwaniom klienta. Mają one szczególne znaczenie, bowiem takie traktowanie sprawia, że klient zaczyna mieć opory przed rezygnacją ze świadczonych usług,
- Przywiązanie. Wskazane etapy kiedyś się kończą i właśnie ten etap jest ostatecznym. Na końcu tej ścieżki zawarta zostaje silna więź między klientem a przedsiębiorstwem.

By scementować ten związek przedsiębiorstwo oferuje najwyższej jakości ofertę, dostosowaną do potrzeb, która jest oparta na dogłębnym poznaniu oczekiwań klienta.

Wbrew pozorom nie jest trudno zaspokoić wymagania klientów, bowiem niezaspokojone potrzeby występują wszędzie tam, gdzie nie są one wystarczająco doprecyzowane i nie wykorzystują w pełni swoich możliwości, czyli występują luki w zaspokajaniu potrzeb. Ogromne znaczenie odgrywa tu czas – im szybciej przedsiębiorstwo je zidentyfikuje i wyeliminuje, tym większą liczbę klientów usatysfakcjonowanych pozyska.

Klienci są podstawowymi uczestnikami gry rynkowej i stanowią centrum zainteresowania każdego podmiotu prowadzącego działalność. Największe znaczenie na rynku usług/dóbr stanowią elementy potrzeb (wielkość i struktura) klientów. Przedsiębiorstwo wówczas dostosowuje się do wskazanych wymogów na określonym rynku na którym ma zamiar kooperować. Oferto dawca jednak nie ma możliwości wpływania na cechy klientów, może co najwyżej tworzyć produkty zaspokajające ich potrzeby.

14.3. Czynniki sprzyjające nawiązywaniu relacji przedsiębiorstw z klientami

Współpraca przedsiębiorstw z otoczeniem oparta jest na trwałym, wzajemnym zaufaniu i szacunku, na wzajemnym zrozumieniu wspólnych podstawowych celów, oparta na rozwoju, rozwijana poprzez ciągłą naukę. Koncepcja partnerstwa jest uniwersalna. Partnerstwo opiera się na relacjach między podmiotami, opiera się na wzajemnym zaufaniu, aktywności, odpowiedzialności stron decydujących się na współpracę. Celem partnerskich relacji jest długotrwała, silna rozległa współpraca w której strony w pełni mogą na siebie liczyć. Współpraca obejmuje wymiar społeczny, ekonomiczny, usługowy i techniczny[9]. Może być stosowane w każdym przedsiębiorstwie. Uwzględniając uwarunkowania kultury organizacyjnej każdego z podmiotu relacji, koncepcja partnerstwa może być stosowana na całym świecie niezależnie od branży, wielkości przedsiębiorstwa. Partnerstwo umożliwia przedsiębiorstwom osiągnąć lepsze wyniki biznesowe – z poczuciem satysfakcji. Należy pamiętać, że aby mówić o partnerstwie przedsiębiorstwo powinno przede wszystkim[10]:

- zrozumieć istotę biznesu, jako podstawę każdej relacji,
- wyjaśnić cele, priorytety, rolę i znać odpowiedzialność z nawiązywania relacji,
- zapewnić dopasowanie wszystkich podmiotów relacji,
- dobierać umiejętności i zainteresowania osób odpowiedzialnych za nawiązanie określonych relacji zgodnie z potrzebami wymaganymi w danej współpracy,
- szukać partnerów odpowiadających zdolnościom technicznym i podobnie funkcjonujących,
- być „wyraźnym" w zaufaniu i szacunku w stosunku do partnerów, co oznacza, że muszą potrafić obdarzać zaufaniem i wzbudzać zaufanie,
- wyciągać wnioski ze współpracy – i tej z korzyściami i tej ze stratami – a to oznacza, ze przedsiębiorstwo powinno się uczyć,
- wykorzystywać w pełni zdolności i potencjał przedsiębiorstwa, by umocnić, rozszerzyć współpracę,

- dbać o partnerów, przez „przyklaskiwanie", bowiem prawdziwe partnerstwo potrzebuje sukcesu i jego odpowiedniego naświetlenia,
- słuchać drugiej strony i brać te wymagania pod uwagę,
- gdy wymaga tego sytuacja, potrafić pójść na kompromis.

W literaturze przedmiotu występują modele przedstawiające proces wzbudzania i umacniania partnerskich relacji. Jednym, jest stworzony przez Ch. Huxham'a i S. Vangen'a model zwany „pętlą budowania zaufania". Model ten dowodzi, że podstawę budowania relacji stanowią dwa główne czynniki – pierwszy to oczekiwania co do wystąpienia przyszłych korzyści, efektów, a drugi wiąże się z ponoszeniem ryzyka. Ryzyko powinno być ograniczone na tyle, by można było nawiązać relacje – a to oznacza, że powinien istnieć między partnerami odpowiedni poziom zaufania. Jeżeli oba czynniki będą funkcjonowały, wówczas stopniowo będzie rosło zaufanie, a nawiązane relacje na pewno odniosą sukces[11].

Ponadto, w literaturze przedmiotu istnieje założenie, że na zaufanie mają wpływ czynniki takie jak: reputacja, zrozumienie, odpowiedzialność, satysfakcja. Wskazane czynniki przewijają się praktycznie w każdym modelu. Różnica polegać może jedynie na słownictwie wykorzystanym do opisania zjawiska. Albowiem tworząc partnerskie relacje nie może nie być mowy o satysfakcjonowaniu stron i uzyskiwaniu określonych korzyści, wartości.

14.4. Przewaga konkurencyjna a relacje

Arena rynkowa jest miejscem funkcjonowania wielu podmiotów. Tu rozgrywają się wszelkie działania – współpraca, konkurowanie, przejęcia. Przedsiębiorstwa starając się wyróżnić spośród innych, muszą robić coś co wydaje się być lepsze, inne. To istota zdolności budowania przewagi konkurencyjnej niejako wymusza na przedsiębiorcach posiadanie specyficznych zasobów – zarówno tych zaliczanych do materialnych, jak i niematerialnych. Oczywiście samo posiadanie zasobów nie decyduje już o posiadaniu przewagi konkurencyjnej, tylko ułatwia jej zdobycie czy umacnianie. Jak wskazuje J.M. Stankiewicz przewagę konkurencyjną stanowi umiejętność do wykorzystania niezbędnych zasobów (stanowiących potencjał konkurencyjny), która umożliwia powstanie wartości dodanej. Wartość tą można osiągnąć wówczas, gdy oferta będzie atrakcyjna i do jej zaakceptowania przez klientów zostaną wykorzystane odpowiednie (skuteczne) instrumenty konkurowania[12]. Krotko mówiąc – jest się lepszym w proponowanej ofercie od konkurentów, co ma swoje odzwierciedlenie w osiąganiu wyników, możliwościach rozwoju.

Analizując przewagę konkurencyjną ważne jest wskazanie źródeł jej uzyskania. Poszukiwania, umożliwiają uzyskanie odpowiedzi na pytania[13]:

- Jaka jest przewaga konkurencyjna? I dotyczy przewagi rynkowej,
- Jak ta przewaga została osiągnięta? I dotyczy przewagi zasobowej.

Dotarcie do istotnych źródeł stanowiących o przewadze konkurencyjnej nie jest równoznaczne z uzyskaniem przewagi konkurencyjnej. Aby stały się one fundamentem do jej osiągnięcia muszą być odpowiednio wykorzystane przez przedsiębiorstwo. Przedsiębiorstwo buduje swoją przewagę konkurencyjną w oparciu o zasoby, którymi dysponuje. Za-

soby przedsiębiorstwa obejmują wszystkie aktywa, możliwości, umiejętności, procesy organizacyjne, informacje, wiedzę itp.

Zrozumienie źródeł przewagi konkurencyjnej jest głównym obszarem badań w zakresie zarządzania strategicznego. Przedsiębiorstwa uzyskują przewagę konkurencyjną w oparciu o wdrożona strategię, która wykorzystuje wewnętrzne silne strony – poprzez reagowanie na okazje płynące z otoczenia, a także unikanie zagrożeń wynikających ze słabych stron (wewnętrznych). Nie może być bowiem tak, że przedsiębiorstwa dysponując tymi samymi zasobami, wdrażając tę samą strategię – osiągną tę samą przewagę konkurencyjną. Uważa się również, ze w tworzeniu przewagi konkurencyjnej ogromne znaczenie mają oryginalne zasoby. A więc jak warto zauważyć nie wszystkie zasoby, tylko te, które są „odpowiednie" do jej budowania. O tym, czy dany zasób jest wartościowy decyduje rynek, a więc klienci, którzy docenią, lub nie ofertę i jej cechy, a także konkurenci, którzy nie są w stanie powielić a więc zlikwidować przewagi rywali rynkowych. O znaczeniu, trwałości przewagi świadczy możliwość jej powielania przez konkurentów[14].

Klienci dla każdego przedsiębiorstwa pełnią szczególną, istotną funkcję – są wyznacznikami rozwoju, niekiedy samego trwania a także budowania przewagi konkurencyjnej. Jak wspomniano klienci poprzez wybór – korzystnej z ich punktu widzenia – oferty decydują się lub nie na daną ofertę. Na rynku chodzi właśnie przedsiębiorstwom o to, by jak największa liczba klientów skorzystała z ich oferty, a nie z oferty konkurencji. Jak wspomniano, dla uzyskania przewagi konkurencyjnej wykorzystuje się różne, znaczące zasoby. Wobec tego także oferta, by była doceniona musi posiadać specyficzne cechy. W latach 80. zmianie zaczęły ulegać spojrzenie na świecie zarówno na rynek jak i na zarządzanie. Uzupełniono tradycyjne transakcje wymiany na rynku o podkreślenie zrozumienia dynamiki wymiany relacji. Ten rozwój – ewolucję znaczenia relacji przedstawiono w tabela 14.1.

Tabela 14.1. Charakterystyka relacji na rynku

Charakterystyka	Rynek tradycyjny	Dwustronne relacje krótkookresowe	Relacje wymiany długookresowe	Sieci relacji
Jednostka analizy	Kupujący lub sprzedający	Wymiana relacji kupujący-sprzedający	Relacje kupujący-sprzedający	Relacje między firmami
Perspektywa czasowa	Krótkookresowe	Krótkookresowe	Średnio i długookresowe	Krótko i długookresowe
Czynnik wyjaśniający	Wyjaśnienie i planowanie szczegółowych transakcji	Wyjaśnienie i dokonanie wyboru dostawców, zrozumienie procesu wymiany	Zrozumienie rozwoju i funkcjonowania w relacjach	Zrozumienie rozwoju relacji międzyorganizacyjnych w całej zbiorowości relacji
Mechanizm wyjaśniający	Bodziec-reakcja	Interakcja, bodziec-reakcja	Interakcja	Interakcja
Perspektywa zarządzania	Marketing mix, segmentacja i pozycjonowanie	Najlepsze lub najistotniejsze przetworzenie produktu/elementu dostawy	Kierowanie zrządzanie relacjami	Kierowanie i utrzymanie najkorzystniejszych relacji międzyorganizacyjnych przez zarządzanie najważniejszym zasobami relacji
Perspektywa organizacyjna	Głównie funkcjonowanie	Marketing i centra sprzedaży	Podkreślenie ośrodków współpracy międzyorganizacyjnej	Ośrodki współpracy międzynarodowej

Źródło: K. Moller, D. Wilson, *Business Marketing: An Interaction ad Network Perspective*, Springer, 1995, s. 7

WWW.CEDEWU.PL

Światowy rynek – oparty na silnej konkurencji, z krótkim cyklem życia produktu – wymaga od przedsiębiorstw szybkich reakcji. Wszystkie te warunki są również ważne z punktu budowy przewagi konkurencyjnej – ma to swoje odzwierciedlenie w umiejętnościach (bo odpowiednie umiejętności ułatwiają nawiązanie współpracy). Relacje są szczególnym zasobem niematerialnym, który poprzez realizację wyzwala potencjał umiejętności i możliwości połączonych stron, co z kolei może prowadzić do budowania trwałej przewagi. W procesie budowania przewagi konkurencyjnej fundamentem staje się rozwijanie więzi, złożone z kilku kroków. Pierwszym, które przedsiębiorstwo powinno wykonać jest zdobycie zaufania podmiotów otoczenia. Zaufanie polega na tym, że jednostka oczekuje, iż może polegać na drugiej stronie, bez względu na czas i miejsce. Zaufanie postrzegane jest także w literaturze przedmiotu jako zawierzenie lub działania, które odzwierciedlają przekonania co do partnera[15]. W relacjach zawieranych na arenie rynkowej wszyscy uczestnicy jednocześnie obdarzają i są obdarzani zaufaniem. Poczucie bezpieczeństwa i zaufania zwiększa szanse przedsiębiorstw na zawieranie długotrwałych relacji. Budowanie zaufania na podstawie stabilności i poczuciu bezpieczeństwa ogranicza koszty, przez co zwiększa się wartość budowanego związku. Zaufanie wraz z upływem czasu zmienia się w lojalny, długotrwały związek. Prowadzi to do tzw. *win-win situation* – czyli dojścia po transakcji do przekonania, że dla obu stron był to dobry interes[16].

Relacje stanowią specyficzny zasób, który „pielęgnowany" może przyczynić się do budowania trwałej przewagi konkurencyjnej. Należy jednak pamiętać, że relacje nie są zasobami, nad którymi w pełni i zawsze można mieć kontrolę. Nie jest to zasób tzw. namacalny, którego wartość można łatwo określić. Relacje są zasobem, który ma wartość samą w sobie. Mają one wszelkie cechy, które świadczą o tym, że jest to zasób wyjątkowy, specyficzny, który może stać się budulcem trwałej przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstwa.

* * *

Przedsiębiorstwo – by móc aktywnie działać – musi się angażować w nawiązywanie kontaktów. Nie jest to proste jak mogłoby się wydawać zadanie, ponieważ nie wystarczy tylko nawiązać kontakty, ale także je utrzymać. Wymaga to ogromnego wysiłku nie tylko jednej strony – przedsiębiorstwa, ale także tej drugiej – klienta. Ponadto, wymaga się by zasób niematerialny jakim określa się relacje, a który powinien przynosić określone korzyści dla obu stron, był zasobem o szczególnym znaczeniu. Klienci dla wszystkich przedsiębiorstw są kluczowym ogniwem, dyktującym warunki na rynku. To od klientów, ich decyzji o współuczestnictwie w procesie wymiany na zasadzie kupna – sprzedaży zależy osiągnięcie wyznaczonych celów przedsiębiorstwa. Klient staje się tym elementem bez którego nie jest możliwe funkcjonowanie przedsiębiorstwa. To on, jeżeli usługa mu odpowiada dzieli się informacją ze znajomymi; to on powiadamia innych uczestników rynku, że oferta nie spełnia wymagań – napędzając lub hamując tym samym popyt na oferty przedsiębiorstw, a tym samym „zasługując" na zaproponowanie specjalnej oferty.

Relacje z klientami będą stanowiły dla przedsiębiorstwa zasób warunkujący zdobycie przewagi konkurencyjnej gdy podjęte zostaną przez przedsiębiorstwo określone działania, przede wszystkim skupione na:

1) Określeniu rodzaju i charakteru relacji. To najtrudniejszy etap, bowiem jak wskazano w opracowaniu każda z relacji jest unikalna, a tylko niewielkie różnice pozwalają dokonać klasyfikacji. Dokonanie klasyfikacji relacji jest zadaniem skomplikowa-

nym, gdyż wymaga posiadania odpowiedniej wiedzy – nie tylko o klientach ale o całym otoczeniu,
2) Kreowaniu wiedzy na temat bieżącej działalności przedsiębiorstwa – bieżących relacji, bieżącej współpracy z klientami, wówczas powstaje trwałe źródło wiedzy o wyjątkowym charakterze,
3) Nie postrzeganiu przedsiębiorstwa (w stosunku do relacji) jako całości, gdyż jest to zbyt dalekie spojrzenie. Zasoby, procesy, kompetencje i wiele innych warunków decydują o dynamice spójności rozwoju relacji – postrzeganie ich jako całość może dać błędną optykę zjawisk zachodzących w i poza przedsiębiorstwem. Nie oznacza to jednak, że wszystkie działania nie powinny być zsynchronizowane,
4) Wyjaśnianiu i możliwie precyzyjnym przewidywaniu ewolucyjnych i rewolucyjnych zmian w relacjach na poziomie przedsiębiorstwa jak i branży;
5) Utrzymywaniu wartości w strategii zarządzania – uwzględniając zjawiska towarzyszące globalizacji.

Przypisy

[1] S.D. Hunt, *A general theory of competition. Resources, Competences. Productivity, Economic Growth*, Sage Publications Inc, California, 2000, s. 112.
[2] Szerzej na temat cech zasobów: J. Barney, *Firm Resources and Sustained Competitive Advantage.* „Journal of Management" vol 12, 1991, s. 101-102; R. Grant, *The Resource – based Theory of Competitive Advantage: Implications for Strategy Formulation.* „California Management Review" 3 (33), 1991, ss. 123-127; D.J. Collis, C.A. Montgomery, *Competing on Resources: Strategy in the 1990s,* „Harvard Business Review" (73), 1995, ss. 118-128; R. Amit, P.J. Schoemaker, *Strategic Assets and Organisational Rent.* „Strategic Management Journal" vol 14, 1993, ss. 33-46; L. Halawi, J. Aronson and R. McCarthy, *Resource-Based View of Knowledge Management for Competitive Advantage,* „The Electronic Journal of Knowledge Management" 2 (3), 2005, s. 75-86.
[3] Ch. Coates, *Menedżer wszechstronny. Jak przełamać bariery i zarządzać całą firmą,* wyd. PSB, Kraków 1996, s. 74.
[4] D. Ford, L. Gadde, H. Hakansson, I. Snehota, *Managing Business Relationships*, John Wiley & Sons Ltd, England, 2003, s. 39-40.
[5] A. Cox. Ch. Lonsdale, J. Sanderson, G. Watson, *Business Relationships for Competitive Advantage*, Palgrave Macmillan, England, 2004, s. 3-4.
[6] F.E. Webster, *The Changing role of marketing In the corporation*, „Journal of Marketing", 1992, 56 (October), s. -17.
[7] D. Ford, L. Gadde, H. Hakansson, I. Snehota, *Managing...*, s. 35
[8] M. Pluta-Orealnik, *Marketing usług,* wyd. PWE, Warszawa 1994, s. 20-202.
[9] L. Stern, A. El-Ansary, A. Coughlan, *Kanały marketingowe,* wyd. PWN, Warszawa 2002.
[10] D. Fasel, *Partnering in Action: A Guide for Building Successful Collaboration Across Organizational Boundaries,* wyd. Pathways, Oxford 2000.
[11] Ch. Huxham, S. Vangen, *Managing to Collaborate. The Theory and Practice of Collaborative Advantage*, wyd. Rutledge, New York 2005.
[12] M.J. Stankiewicz, *Konkurencyjność przedsiębiorstwa. Budowanie konkurencyjności w warunkach globalnych,* wyd. TNOiK, Toruń 2002, s. 172.
[13] R. Haffer, *Systemy zarządzania jakością w budowaniu przewag konkurencyjnych przedsiębiorstw,* wyd. UMK, Toruń 2003, s. 66.
[14] J. Barney, *Firm Resources* … op cit, s. 102-111.
[15] R. Furtak, *Marketing partnerski na rynku usług,* PWE, Warszawa 2003, s. 165.
[16] Z. Waśkowski, *Zastosowanie marketingu partnerskiego w budowie trwałych więzi z klientami,* „Marketing i Rynek" 2002, nr 2, s. 16.

Część 2

PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO WE WSPÓŁCZESNEJ RZECZYWISTOŚCI GLOBALNEJ

15

Zderzenie kultur prawnych

*Zdzisław Brodecki**

Przyszłość świata zależy od gruntownej rewizji sposobu, w jaki zdobywamy wiedzę o otaczających nas zjawiskach. Mamy bowiem do czynienia nie tyle z kryzysem funkcjonalności jednej czy kilku instytucji (Wall Street, rynek papierów wartościowych, międzynarodowe przepływy siły roboczej), ile z kryzysem świata, którego natury nie możemy w pełni rozpoznać, a który sami sobie stworzyliśmy. Obecny chaos – zdaniem byłej sekretarz stanu USA Madeleine Albright – ma charakter epistemologiczny, gdyż w ostatnim ćwierćwieczu utraciliśmy zdolność rozpoznania skutków własnych działań gospodarczych, społecznych i politycznych. Doprowadziliśmy do tego, że w fabryce Boeinga nie ma już zapewne inżyniera, który ogarnia wszystkie procesy technologiczne, a na rynkach finansowych próżno szukać ekonomisty rozumiejącego przepływy instrumentów finansowych o wielomiliardowej wartości. Nie jest to ani efekt zderzenia cywilizacji (jak to opisywał Hantington), ani koniec historii (jak wskazywał Fukuyama), ani nierozwiązana gra w szachy (jak pisał Brzeziński). Jest to kwestia braku metodologii badań interdyscyplinarnych w skali makro.

Jak wkomponować prawo w kulturę i rynek? Jest to wyzwanie trudne dla każdego, kto relacje między kulturą, rynkiem i prawem traktuje jako fundament dla poszukiwania sensu przyszłości.

Prawo jest tworem KULTURY w znaczeniu historycznym (z łac. *civitas*), duchowym (z łac. *cultura*) i ideologicznym (z gr. *idea*). Jej aspekty w języku polskim wyrażają terminy: cywilizacja, kultura i ideologia.

Idolem naszych czasów jest RYNEK. Już Max Weber dostrzegał w nim „coś", co zasługuje na szacunek, ponieważ jest gwarantem pokojowego współistnienia (*market peace)*. Podobne zainteresowanie rynkiem przejawiają przedstawiciele amerykańskiego ruchu *law&economics*, dzięki czemu przyczyniają się do kompromisu między dobrem jednostkowym a dobrem wspólnym w ramach wspólnoty międzynarodowej lub „ponadnarodowej". Postępowanie według prostego założenia „daj i weź" (*give and take*) jest zgodne ze zdrowym rozsądkiem i z doktryną utylitaryzmu. Rynek stał się istotnym elementem kultury. Wszystkich ludzi na świecie zaczyna nurtować pytanie postawione przez Umberto Eco: „Piękno prowokacji czy piękno konsumpcji?".

Związki między kulturą i rynkiem a PRAWEM stają się coraz bardziej widoczne. Więzi te cechuje podejście geopolityczne do wyznaczników geograficznych, społecznych i gospodarczych. Zrozumienie tych relacji nie jest możliwe bez poznania modeli tworzonych przez wybitnych znawców kulturoznawstwa i ekonomistów, z których wielu otrzymało

* Prof. dr hab., Katedra Prawa, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

prestiżową Nagrodę Nobla. Dzięki rozprawom naukowym na temat racjonalności w życiu społecznym i gospodarczym można zrozumieć, co kryją w sobie normy prawne.

PRAWO

↕ ↕

KULTURA ↔ RYNEK

W poszukiwaniu sensu przyszłości wskazane wydaje się skonstruowanie wypowiedzi w sposób ułatwiający zrozumienie refleksji. W realizacji tego celu może nam pomóc oparcie się na trzech zmysłach: zmyśle ciągłości, zmyśle związku oraz zmyśle kierunku. Te trzy rodzaje zmysłów mogą być antidotum na poczucie bezsilności, które wywołują u nas szybkie i trudne do rozpoznania zmiany.

15.1. Zmysł ciągłości

Ludzie Wschodu mają ten zmysł we krwi. Postrzegają czas jako pętlę, która nigdy się nie kończy, powraca ciągle na nowo, by podążyć wraz z zaangażowaniem ludzi w nowe możliwości. Tylko na Zachodzie wydaje się książki o tytułach: „Koniec historii i człowieka", „Koniec filozofii" czy „Zmierzch Zachodu". Ta refleksja jest uzasadniona, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że filozofia grecka i prawo rzymskie rozwijały się w sposób ciągły we wschodniej części byłego imperium Rzymu (w kulturze prawnej judaizmu i islamu), a w Europie powróciły na scenę dopiero po kilku wiekach przerwy.

We współczesnych kulturach prawnych Wschodu wyróżnia się kultury prawne o wyraźnym zabarwieniu religijnym (judaizm, islam, buddyzm, taoizm) oraz hinduizm i konfucjanizm.

Judaizm rozpoczął swoją wędrówkę w okresie patriarchów Izraela (XIX-XVIII wiek p.n.e.). Ważnym wydarzeniem w jego kalendarium był *exodus*, czyli wyście z Egiptu pod przywództwem Mojżesza (XIII-XII wiek p.n.e.). O sile oddziaływania judaizmu na zewnątrz świadczy fakt, iż był swego czasu źródłem chrześcijaństwa i islamu. W okresie średniowiecza centrum kultury żydowskiej przeniosło się do europejskich szkół prawa żydowskiego, a mianowicie do francuskiej Szampanii (gdzie rabin Rashi nauczał studentów Talmudu i pisał słynne komentarze) oraz do hiszpańskiej Cordoby (gdzie rabin Ramam stworzył monumentalny kodeks *Mishneh Torah*). W okresie nowożytnym judaizm uwił sobie gniazdo tam, gdzie rozproszona po całym świecie żydowska diaspora, czyli między innymi w Niemczech, w Europie Środkowej i Wschodniej, w Ameryce. Kultura ta posiada wiele oryginalnych cech: religijność, rytualizm, humanitaryzm, mesjanizm, rygoryzm, kazuistyka, praktycyzm.

Kultura islamu jest ściśle związana z *Koranem*. Jego wersety są przejawem oryginalnej myśli związanej z ideą człowieka – opartą o racjonalistyczną koncepcją wolności – oraz ideą społeczeństwa zbudowanego na fundamencie narodu. Na współczesne prawo islamu składa się zespół norm ściśle związanych z religią. Jest ono prawem kanonicznym, które nie może być zmieniane przez organy hierarchii duchownej. Obok *Koranu*, źródłami tego prawa są *Sunna* (religijna tradycja muzułmańska) oraz *Kijas* (wnioskowanie przez analo-

gię). Na podkreślenie zasługuje kazuistyczny charakter prawa islamu, przypominający rzymską jurysprudencję i *common law*.

Najbardziej uniwersalistyczne idee wyraża buddyzm, jedna z trzech wielkich religii świata. Jego kolebką były Indie. Wkrótce po śmierci Buddy (około 480 p.n.e) doktryna buddyzmu była znana na całym Półwyspie Indyjskim. Poprzez Afganistan i Azję Środkową buddyzm indyjski dotarł do Chin, gdzie już w I i II w p.n.e. zaczął przenikać do środowisk taoistycznych. W połowie VI w. buddyzm dotarł aż do Japonii, wędrując przez Azję Środkową, Chiny i Koreę. Sto lat później buddyzm dał o sobie znać w najstarszym klasztorze tybetańskim. Pod koniec XVI w. sekta „żółtych czapek" opanowała Mongolię.

Hinduizm można natomiast określić jako wielkie muzeum ras i kultur. O jego oryginalności świadczy: synkretyzm, sikhizm, braminizm, buddyzm, jagannath, „swastyka" i dżinizm.

O promieniowaniu doktryny filozoficznej i etycznej Konfucjusza zadecydowała „księga przemian" („Yi"). Zawiera ona wypowiedzi Mistrza znane z Dialogów Konfucjańskich, stanowiących zbiór rozproszonych myśli mędrca zestawiony przez jego uczniów. W Księdze tej oraz w Dialogach sławny Nauczyciel przekazywał jak należy postępować w okresie wielkich przemian społecznych i ekonomicznych, z którymi zmagał się za życia jako minister na dworze księcia Lu.

Na kulturę okcydentalną największy wpływ wywarły: filozofia grecka, prawo rzymskie i religia chrześcijańska. Pierwszą fazę rozwoju współczesnej kultury okcydentalnej cechuje europeizm, który dał o sobie znać podczas „oceanicznej ekspansji" europejskich mocarstw. Polityka kolonialna przyczyniła się do narodzin prawa międzynarodowego i komparatystyki prawniczej. Hasło Wielkiej Rewolucji Francuskiej „Liberté, egalité, fraternité" wywołało szok kulturowy w całej Europie. Myśli filozofów Oświecenia zderzyły się z francuskim i niemieckim nacjonalizmem oraz brytyjskim izolacjonizmem, a na żyzną glebę trafiły jedynie za Oceanem.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki wyjątkowo ceniono prawnonaturalną doktrynę Locke'a oraz idee Rousseau (jego koncepcję umowy społecznej) i Kanta (jego koncepcje światowego pokoju), czyli tych filozofów, których nie rozumiano w ówczesnej Europie, gdyż głosili idee „wyprzedzające czas". Proces znoszenia feudalnego ustroju społecznego został zapoczątkowany przez kolonie brytyjskie w Ameryce Północnej w przeddzień rewolucji. Już bowiem w 1774 r. I Kongres Kontynentalny uchwalił *Deklarację praw i krzywd*, która w 10 punktach wymieniała prawa osobiste kolonistów (prawo do życia, wolności i własności), ich prawa polityczne (prawo do wybierania lokalnych zgromadzeń prawodawczych) oraz prawa związane z wymiarem sprawiedliwości (prawo do równego sądownictwa na podstawie prawa powszechnego). Natomiast w 1776 r. została uchwalona słynna *Deklaracja niepodległości*, która proklamowała równość ludzi wobec prawa, a kolonie uznała za „wolne i niepodległe państwa". Korzystając z prawa do niepodległości większość kolonii uchwaliło konfederację. Idea przekształcenia konfederacji w federację znalazła swój oddźwięk w amerykańskiej Konstytucji z 1787 r.

Francuski racjonalizm i brytyjski empiryzm to prądy myślowe, które powróciły do Europy dopiero po okresie „Zaćmienia" wraz z Planem Marshalla. Więzi łączące Europę z USA zadecydowały o nowym kształcie kultury okcydentalnej, którą cechuje obecnie oddalenie się od siebie europeizmu i amerykanizmu. Wzmacnianie więzi transatlantyckich jest coraz trudniejsze skoro „Europejczycy są z Wenus a Amerykanie z Marsa". Potęguje to fakt, że różnice zdań między partnerami dotyczą spraw o podstawowym znaczeniu dla stosunków międzynarodowych, a mianowicie bezpieczeństwa politycznego, ekologicznego i społecznego.

15.2. Zmysł związku

„*Współczesne społeczeństwo nie zna sąsiadów*" – powiedział Disraeli ponad sto lat temu i od tamtej pory nic się nie zmieniło, chociaż na całym świecie obserwujemy narodziny organizmów ponadnarodowych. Ta tendencja występuje najsilniej w Europie, która swego czasu utraciła szansę na zbudowanie „Stanów Zjednoczonych Europy". Poza Europą wielkie mocarstwa są federacjami. Dlatego dążą one jedynie do integracji gospodarczej (model amerykański i azjatycki), nie zaś do integracji o charakterze kompleksowym (model europejski).

Na kontynencie europejskim najbardziej wpływowe jest prawo francuskie (niegdyś inspirujące prawo włoskie i hiszpańskie), niemieckie (niegdyś inspirujące prawo szwajcarskie i szwedzkie) oraz brytyjskie (prawo Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii). Ich stosunek do integracji europejskiej jest zróżnicowany. Liderami idei zjednoczenia Europy są dzisiaj Francja i Niemcy, które odegrały ważną rolę w momencie tworzenia Wspólnot Europejskich i nadal dążą do wzmocnienia procesów integracyjnych poprzez przyjęcie traktatu konstytucyjnego. Ich zapał studzi jednakże brytyjski sceptycyzm metodologiczny. Jesteśmy świadkami dziejowego paradoksu: państwa, które niegdyś (w okresie napoleońskim i w okresie Zaćmienia) pragnęły zjednoczenia poprzez dominację, dzisiaj są orędownikami tej pięknej idei, a Wielka Brytania, która swego czasu stworzyła imperium wschodzącego i zachodzącego słońca, podchodzi z dużą rezerwą do myśli o zjednoczeniu. Co więcej, Francuzi i Niemcy reprezentują tzw. kulturę alpejską (typową dla wspólnego rynku), a Wyspiarze mają we krwi kulturę morską (inspirującą rozwój rynku jednolitego). Cóż, *United Kingdom* mogłoby być Atenami współczesnej Europy, lecz nie wierzy w taką możliwość.

Ameryka wciąż czerpie swoją moc ze zjednoczenia. Amerykańska idea federalizmu „oczarowała" wiele kontynentów i sprawiła, że amerykańska demokracja stała się bardzo atrakcyjna. Po obaleniu muru berlińskiego to właśnie Stany Zjednoczone stały się supermocarstwem! NAFTA (*North American Free Trade Agreement*) rozwija się pod dyktando amerykańskich instytucji, a „*Washington Consensus*" (łączące ministerstwo Skarbu USA z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym) świadczy o amerykańskiej potędze w świecie finansów. Istota, efektywność oraz możliwości zastosowania amerykańskiego modelu rozwoju gospodarczego od dawna fascynują jego badaczy. Na rynku wydawniczym ukazała się w 2006 r. książka Bieńkowskiego i Radło, w której wielu uczonych przedstawia kulturowe, filozoficzne i prawne podstawy modelu gospodarczego USA oraz ich oddziaływanie w świecie. Po przestudiowaniu tej pozycji można zrozumieć wpływ amerykańskich noblistów w dziedzinie ekonomii na poszczególne sfery prawa nie tylko w obszarze *common law*, ale i poza nim.

Największe zmiany o charakterze instytucjonalnym można zaobserwować w Azji. O polityce integracyjnej państw azjatyckich dobitnie świadczy ich stosunek do ASEAN-u – Stowarzyszenia Narodów Południowo-Wschodniej Azji. Wyraża ono tęsknotę mieszkańców Filipin, Indonezji, Malezji, Singapuru i Syjamu za współpracą ekonomiczną i kulturalną. Istota tego stowarzyszenia zbliżona jest do amerykańskiego modelu rozwoju gospodarczego – być może dlatego nie uczestniczą w nim Indie, Chiny i Japonia. Azjatyckie mocarstwa mają bowiem większe ambicje, które zamierzają realizować w skali międzykontynentalnej. Taką szansę stwarza APEC (*Asia-Pacific Economic Cooperation*). Członkostwo tych państw w stowarzyszeniu z udziałem USA, Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Rosji może zmienić oblicze wszelkich „bytów" ponadnarodowych o charakterze międzyrządowym.

Wnikliwa obserwacja ostatnich wydarzeń związanych ze zwalczaniem azjatyckiego i światowego kryzysu finansów publicznych pozwala przypuszczać, że APEC będzie w przyszłości miał azjatyckie piętno i zacznie wywierać wpływ na bieg dziejów.

W dążeniu do integracji rodzi się pytanie o wielość lub jedność porządku prawnego. Obecnie współistnieją trzy koncepcje oparte o dualizm, multicentryzm i jedność. Dylemat ten pojawił się wraz z narodzinami prawa międzynarodowego. Już wtedy próbowano określić relacje między dwoma autonomicznymi porządkami prawnymi: tradycyjnym prawem krajowym i nowym prawem międzynarodowym. W walce na argumenty między zwolennikami monizmu (proklamowanego przez Kelsena) i obrońcami dualizmu (prezentowanego przez większość tradycyjnie myślących prawników) zwyciężył dualizm. Tę fazę rozwoju integracji porządku prawnego ilustruje schemat obrazujący dwie planety.

Uznanie autonomii prawa wspólnotowego wniosło nowe elementy do dyskusji na temat integracji porządku prawnego. W doktrynie pojawiła się koncepcja multicentrycznego porządku prawnego, która została oparta na zasadzie przychylności prawa krajowego wobec prawa wspólnotowego i wobec prawa międzynarodowego. Tę powszechnie akceptowaną koncepcję obrazuje kopernikański punkt widzenia wszechświata.

Za przyjęciem koncepcji jednolitego (zintegrowanego) porządku prawnego przemawia wiele argumentów o podstawowym znaczeniu dla jakości prawa. W dyskusji na argumenty za i przeciw jedności systemu prawa uwaga skupia się na celu podmiotu działającego. De Cruz dostrzega pojawienie się teorii zbieżności i prawnej jedności (*Convergence theory and legal unity)* w relacjach „prawo wspólnotowe – prawo krajowe". Ta teoria odzwierciedla ponadto relacje między „prawem wspólnotowym a prawem międzynarodowym" i między „prawem międzynarodowym a prawem krajowym". Tę koncepcję można uznać za heweliuszowski przewrót w myśleniu o porządku prawnym.

Na refleksje zasługują też metody integracji poprzez prawo, które częstokroć nie są właściwie rozumiane nawet w gronie prawników.

Obecnie wzmaga się proces integracji w łonie tych „organizmów" ponadnarodowych, kopiujących model stworzony przez Unię Europejską, której porządek prawny został stworzony i rozwija się według czterech metod:

- substytucji,
- harmonizacji,
- koordynacji,
- wzajemnego uznania.

Synonimem substytucji jest prawo ujednolicone na szczeblu unijnym, tj. prawo pierwotne i rozporządzenia. To prawo jest najważniejszym elementem autonomicznego porządku prawnego, dzięki niemu bowiem dokonuje się przebudowa prawa obowiązującego w prawnym obszarze „E-27". Od niego zależy przejście od „wspólnego rynku" (*common market*) do „rynku jednolitego" (*single, uniform market)*. Gdy zostanie stworzona „Europa bez granic", wówczas prawo publiczne i prywatne państw członkowskich zmieni całkowicie swoje oblicze. Spełnienie „europejskiego marzenia" w dużym stopniu zależy od poznania tajemnic *art de comparaison*. Na obecnym etapie rozwoju integracji gospodarczej, społecznej i politycznej niechętnie korzysta się z prawa traktatowego i z rozporządzeń w celu wzmocnienia siły Unii Europejskiej w stosunkach wewnętrznych. Ten stan ulegnie zmianie, gdy „wspólnotowe" ustawy – czyli rozporządzenia – będą wykorzystywane na dużą skalę.

Harmonizacja jest metodą ukształtowaną w celu zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich. Wydając dyrektywy harmonizacyjne, instytucje Wspólnot zobowiązują państwa członkowskie do zlikwidowania najbardziej znaczących różnic występujących między ich porządkami prawnymi. Zbliżanie przepisów ma charakter pełny, częściowy albo minimalny. Jest to widoczne w wielu dziedzinach życia gospodarczego, takich jak: wspólna polityka rolna, swobodny przepływ pracowników, swoboda prowadzenia działalności gospodarczej, transport międzynarodowy, konkurencja, polityka fiskalna, polityka socjalna, ochrona konsumenta, sieci transeuropejskie i ochrona środowiska.

Inną metodą integracji poprzez prawo ponadnarodowe jest koordynacja, którą inspirują dyrektywy koordynacyjne. Instrument koordynacji jest znacznie łagodniejszym środkiem integracji niż instrument harmonizacji. Dyrektywy koordynacyjne nie tworzą jakichkolwiek wiążących państwa standardów prawnych. Przypominają one *gentleman agreement*, gdyż na straży realizacji wspólnych zadań nie stoją żadne sankcje. Tę metodę wykorzystuje się w takich dziedzinach, jak: wspólna polityka rolna, ubezpieczenia społeczne oraz porządek publiczny, bezpieczeństwo publiczne i zdrowie publiczne.

Ostatnio dostrzec można dążenie do deregulacji rynku, co powoduje wzrost znaczenia wzajemnego uznania jako metody zapewniającej tolerancję dla norm przyjętych przez poszczególne państwa członkowskie. Za różnorodnością i elastycznością prawa obowiązującego w obszarze E-27 przemawiają względy praktyczne. Od czasu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości słynnego orzeczenia w sprawie 120/78 *Cassis de Dijon* wzrósł krytycyzm wobec nadmiernej regulacji swobód gospodarczych.

15.3. Zmysł kierunku

Władze krajowe, ponadnarodowe i międzynarodowe chełpią się „wizją" 2020 lub 2050, która nie ma nic wspólnego ze znajomością idei i relacji między wartościami etycznymi (humanitaryzm i sprawiedliwość) i wartościami prakseologicznymi (efektywnością jako syntezą praworządności i racjonalności działania). Brak jest bowiem zwartej koncepcji analizy ekonomicznej, socjologicznej i politycznej.

Walory ekonomicznej analizy prawa są od jej zarania dostrzegane w prawie prywatnym, gdzie obserwuje się proces zbliżania systemów prawnych i zwiększania ich efektywności. Klauzule jurysdykcyjne w kontraktach zazwyczaj wskazują to prawo, które jest najbardziej efektywne w działaniu. Tylko prawnicy o ograniczonych horyzontach myślowych nie dostrzegają przemian zachodzących w prawie międzynarodowym prywatnym, a jednocześnie nie doceniają jego związków z prawem porównawczym. Nie pomagają powtarzające się apele Ulena, Hellera, Hansmanna, Kraakmana, Pistora i Parisi. Jedynie eksperymentujący ekonomiści wciąż zgłębiają tajniki najnowszych teorii gier i starają się przekonać prawników do korzystania z lansowanych przez nich metod w kontekście wszelkiej integracji gospodarczej.

W ostatnich latach obserwujemy proces scalania integracji gospodarczej z integracją społeczną, co jest efektem walki o bezpieczeństwo ekologiczne i walki z biedą. W państwach o wysokiej kulturze ekologicznej i o wrażliwości na los głodnych dzieci zwraca się baczną uwagę na to, by rozwój gospodarczy i społeczny postępowały spójnie. Pod tym

względem polityka Unii Europejskiej znacznie się wyróżnia, gdyż stara się zwalczać wszelkie plagi społeczne w stopniu większym niż inne ugrupowania integracyjne. W tym kontekście ważne są zarówno metody badawcze proponowane przez zwolenników ekonomicznej analizy prawa, jak i przez socjologów. Czy te metody są koherentne? W Stanach Zjednoczonych myśl ekonomiczna jest zsynchronizowana z myślą socjologiczną, gdyż obie korzystają z owoców amerykańskiego funkcjonalizmu, który przeniknął do krwiobiegu polityki krajowej i strategii realizowanej przez ugrupowanie NAFTA i „Washington Consensus". Marzenie o „Europie socjalnej" (wspieranej przez etnometodologię, nowy idealizm i powrót do sokratejskiej rozmowy w wersji Habermasa) zderza się z brutalną rzeczywistością życia gospodarczego i utrudnia prowadzenie przez państwa E-27 spójnej polityki. Myśl o spójności gospodarczej i społecznej nie wystarcza, aby pogodzić „ogień z wodą" i ukształtować metodologię naukową z troską o efektywne funkcjonowanie całego „organizmu". Czyżby zmysł kierunku zachowali jedynie Azjaci? Ich holizm metodologiczny (scalający ekonomię i socjologię) oraz poczucie rzeczywistości sprawiają, że Indie, Chiny i Japonia zdobywają obszar byłych europejskich kolonii, gdzie realizują azjatycką strategię rozwoju.

Zmysł kierunku odgrywa równie ważną rolę w kontekście integracji politycznej. Rozwiązanie współczesnych dylematów prawa i polityki w dużym stopniu zależy od filozofii polityki. Tezę o odradzaniu się filozofii polityki u schyłku XX stulecia potwierdza popularność Machiavellego. Nieustanne spory o kategorie między Rawlsem, Dworkinem, Sandelem, MacIntyre czy Habermasem nie ułatwiają poznania polityki jako gałęzi filozofii i zrozumienia „gry językowej" polityków. W rzekomo „post-pozytywistycznym" świecie odrzuca się behawioralizm i „redukcjonizm", lecz brakuje klarownej wizji nowej ery. Do głosu dochodzą metody porównawcze. Większość komparatystów utożsamia „politykę porównawczą" z „polityką innych państw", korzystając z podstawowych form wyjaśnień porównawczych: metody różnicy, metody zgody, bądź metody zmiennych współwystępujących. Najbardziej awangardowi komparatyści zastanawiają się nad odwiecznym dylematem: ilość czy jakość? Podczas gdy badania ilościowe mają przede wszystkim charakter analityczny, badania jakościowe przedstawiają te same zjawiska we właściwym im kontekście, ujmując je jako określone kulturowe całości. Tzw. komparatyści kulturowi jeszcze nie wykorzystali potencjału porównawczych studiów przypadków jako sposobu umożliwiającego radzenie sobie z „różnorodnością i wielością wartości", „historyczną i lokalną specyfiką" oraz ułatwiającego zrozumienie „odrębności, wyjątkowości i niepowtarzalności".

Zbudowanie pomostu myślowego miedzy prawnikami a ekonomistami, socjologami i politologami jest niezbędne dla racjonalnego prawodawcy i sprawnego rządu.

We wszystkich ustrojach współczesnych państw władzę prawodawczą sprawują organy przedstawicielskie, czyli parlamenty. Na szczeblu ponadnarodowym tę władzę posiadają państwa (w procesie tworzenia prawa pierwotnego) lub organy składające się z przedstawicieli państw członkowskich w randze ministrów i parlamenty ponadnarodowe (w procesie stanowienia prawa wtórnego) Natomiast w prawie międzynarodowym funkcję prawodawczą sprawują państwa lub organizacje międzynarodowe.

Na miano racjonalnego prawodawcy zasługują także sędziowie tworzący prawo. Akceptacja tzw. precedensów prawotwórczych wywiera znaczący wpływ na ideę przyświecającą „sędziemu-legislatorowi". Ma on obowiązek orzekać nie tylko sprawiedliwie (z racji stosowania prawa w konkretnej sprawie), ale i racjonalnie (uwzględniając *ratio legis* kreowanej normy prawnej). Jest to zrozumiałe w państwach należących do systemu

common law oraz w państwach członkowskich Unii Europejskiej (w których coraz większą rolę odgrywa *ius commune europeum)*, a także w prawie międzynarodowym (z racji uznania orzecznictwa za pomocnicze źródło prawa). Dyskusje na temat aktywizmu sędziów w Stanach Zjednoczonych i w Europie świadczą o znaczeniu „sędziów-legislatorów" we współczesnym świecie. Na Wschodzie sędziowie są co prawda mniej agresywni w słowach, ale również odgrywają istotną rolę w życiu społecznym.

Realizacja nowych zasad zarządzania publicznego napotyka na przeszkody zarówno w Unii Europejskiej, jak i w innych organizmach ponadnarodowych. Komisja Europejska wciąż ma zbyt małe kompetencje, aby działać skutecznie w oparciu o prakseologiczne zasady sztuki rządzenia. Postępująca integracja i internacjonalizacja stosunków transgranicznych lub międzynarodowych zmusza decydentów do poznania matematycznej teorii komunikacji, która znalazła zastosowanie w wyjaśnianiu wszelkich procesów komunikacji. Jej rdzeń stanowi informacja. Dzisiaj powszechnie uważa się, że informacja i „siostrzane" pojęcie prawdopodobieństwa zmniejszają niewiedzę podmiotu podejmującego decyzje. Nie bez powodu łacińskie słowo *informare* znaczy tyle, co kształtować, formować. Informacja jako „in-formacja" ma wymiar pragmatyczny. Aby miała ona sens, osoba posiadająca nadmiar informacji musi umieć z niej korzystać. Tę umiejętność muszą opanować do perfekcji urzędnicy sprawujący władzę wykonawczą na wysokich szczeblach władzy, gdzie ilość posiadanych informacji często przekracza wartość krytyczną.

Sztuka rządzenia jest w zasadzie obca ONZ i jej agendom. Organizacje międzynarodowe występują w roli dyrygenta orkiestry składającej się z przedstawicieli państw, lecz w roli kompozytora „wielkiej symfonii" nie występuje nikt. Wszelkie próby przekazania organizacjom międzynarodowym większych kompetencji prawotwórczych napotykają na opór materii. Jedynie w dziedzinie handlu udaje się WTO doprowadzić do rosnącego poszanowania norm gwarantujących konkurencję i otwarcie rynków. Jest to scenariusz korzystny dla wzrostu gospodarki światowej, ponieważ geoekonomia w wydaniu tej organizacji przyczynia się do złagodzenia konfliktów między bogatą Północą a biednym Południem. Współzawodnictwo geoekonomiczne jest w istocie konfrontacją prowadzącą nie do wojny ekonomicznej, lecz do wzmocnienia pozycji konkurencyjnej własnych przedsiębiorstw i całego systemu gospodarczego kraju. Mamy w istocie do czynienia z kolbertyzmem *hi-tech*. Wrogiem geoekonomii są „drapieżne finanse", które bezwstydnie wykorzystują ją do zdobycia i ochrony własnej pozycji w gospodarce światowej.

Sztuka rządzenia ma we współczesnym świecie wymiar proceduralny. Tzw. racjonalność proceduralna ujawnia swoje walory w procesie stanowienia prawa i podejmowania decyzji. Czy prawnicy uczestniczą w tym procesie w sposób rozumny?

W państwach o stabilnej sytuacji politycznej zazwyczaj tak się dzieje. Zakłócenia pojawiają się w okresach wielkich transformacji ustrojowych – z takimi mamy do czynienia we wszystkich państwach, które wyzwoliły się z jarzma kolonizatorów. Ich skala jest wyjątkowo duża w Europie Środkowej i Wschodniej. W tych państwach procedury są „przeterminowane", tak jakby były opatrzone datą ważności. Politycy często nie rozumieją nowych zasad proceduralnych, a ich ignorancja w tej dziedzinie utrudnia dokonanie oceny poprawności procedur, zasad techniki legislacyjnej i zgodności z *aquis constitutionnel*. Z jeszcze większą dozą niechęci do procedur mamy do czynienia w Rosji, gdzie wciąż brak jest ugruntowanej świadomości istnienia prawa i konieczności jego przestrzegania. Dla inteligencji rosyjskiej prawo zawsze było abstrakcją pozbawioną większego znaczenia,

a wszelkie próby rozważań nad praworządnością były utożsamiane ze skrajnym formalizmem prawniczym, z czymś, co odwraca uwagę od rzeczywiście istotnych problemów. W tym kręgu kulturowym nigdy nie było respektu dla procedur.

Zdolność do zawierania kompromisów stanowi podstawową zaletę na forum ponadnarodowym. Ugodowość racjonalności prawniczej ma przede wszystkim wymiar proceduralny i to od niej w decydującym stopniu zależy pozycja Parlamentu Europejskiego w procesie stanowienia prawa i podejmowania decyzji. Mówienie o deficycie demokracji w Unii Europejskiej jest więc przejawem XIX wiecznej koncepcji trójpodziału władz. Fala „wyburzeń" starego światopoglądu nie wzbudza żalu reformatorów racjonalności proceduralnej w wykonaniu unijnych instytucji stanowiących prawo i podejmujących decyzje. Tymi reformatami są wspólnotowi „pretorzy". Postępują oni zgodnie z zasadami ocenianymi przez pryzmat funkcjonowania rynku.

Umowy międzynarodowe oraz decyzje podejmowane przez organy międzynarodowe wiążą się ściśle z polubownym załatwianiem sporów. W tym duchu kształtują się współczesne stosunki międzynarodowe. Związane z nimi procedury są o wiele mniej sformalizowane niż na szczeblu krajowym i ponadnarodowym. Nagminność rokowań pozornych oraz „decyzji-dyktatów" nie pozbawia ich racjonalności, a w ostatecznym rozrachunku kompromis jawi się jako centralne pojęcie konstytucjonalizmu prawa międzynarodowego.

W literaturze zazwyczaj zwraca się uwagę na tzw. sprawiedliwość proceduralną, którą ostatnio rozważa się w kontekście „sądowej sprawiedliwości". Dość dużym uproszczeniem jest niedostrzeganie janusowego oblicza sędziego, który bądź tworzy prawo (jako „racjonalny" prawodawca), bądź je stosuje (jako sprawiedliwy sędzia). Tylko w procesie stosowania prawa sędziowie realizują ideę sprawiedliwości. Ta rola nie jest łatwa, gdyż coraz częściej są oni mediatorami między „rynkiem" (interesem indywidualnym) a „kulturą" (interesem kolektywnym lub publicznym). Sędzia obdarzony inteligencją praktyczną potrafi wartościować zasady, reguły i polityki, czyli umie ważyć racje (*balancing reasons*) w zgodzie z zasadą słuszności i proporcjonalności.

Walory dyskrecjonalności sędziowskiej ujawniają się w sytuacji, gdy obowiązujące prawo nie wskazuje, jak rozwiązać wątpliwości pojawiające się w danej sprawie. Zdarza się to często, bowiem prawo nie rozstrzyga w sposób jednoznaczny o wyższości zasad nad regułami i politykami czy o pierwszeństwie prawa międzynarodowego nad prawem ponadnarodowym i krajowym. Trudno jest też dokonać ważenia określonych zasad. Konflikt między zasadą wolności gospodarczej (liberalizmem) a zasadą ochrony środowiska (komunitarianizmem) jest charakterystyczny dla naszych czasów. Żaden sędzia o zdrowych zmysłach nie zajmuje w tej sprawie postawy skrajnie liberalnej lub skrajnie komunitariańskiej. Zazwyczaj sędziowie opowiadają się za tzw. liberalizmem komunitariańskim albo tzw. komunitarianizmem liberalistycznym. Różnice między liberalizmem komunitariańskim a komunitarianizmem liberalistycznym są – co do esencji – niewielkie. Jednak z prawnego punktu widzenia dzieli je przepaść! Jeśli przyjmie się priorytet interesu jednostkowego nad interesem publicznym, wówczas zasadą jest wolność gospodarcza, a klauzule publiczne są „wyjątkami od zasady", które – zgodnie z logiką prawniczego myślenia – należy interpretować ścieśniająco, a w razie wątpliwości pamiętać o paremii *in dubio pro libertate*. Jeśli zaś przyzna się priorytet interesowi publicznemu nad interesem jednostkowym, to ochrona określonego dobra staje się wiodącą zasadą, którą należy interpretować rozszerzająco, a w razie wątpliwości postępować według paremii *in dubio pro rem publicum*.

O walorach racjonalności i sprawiedliwości proceduralnej decyduje realizacja idei godności proceduralnej, która rzuca „cień" na prawo. Tę zawdzięczamy doktrynie praw człowieka, która przygotowała grunt dla prawa do dobrej administracji i prawa do sądu. Godność proceduralną należy rozpatrywać w kategoriach praw (*rights*) – urasta ona do rangi wiodącej idei w prawie krajowym, ponadnarodowym i międzynarodowym. Uniwersalizm procesowych gwarancji jednostki jest widoczny w konwencjach międzynarodowych z dziedziny praw człowieka, zarówno powszechnych, jak i regionalnych (w konwencji uchwalonej pod auspicjami Rady Europy), a także w „Europie urzędników" (prawo do dobrej administracji) i w „Europie sędziów" (prawo do sądu) – zarówno na szczeblu ponadnarodowym, jak i krajowym.

* * *

Kultury prawne są podstawą dla rozważań o bezpieczeństwie prawnym jako celu prawa. Współczesne wymiary bezpieczeństwa prawnego to bezpieczeństwo polityczne, bezpieczeństwo ekologiczne, bezpieczeństwo społeczne i bezpieczeństwo ekonomiczne. Bezpieczeństwo ekonomiczne stanowi istotny element, o ile nie trzon, pojęcia bezpieczeństwa prawnego, a zatem posiada wysoką rangę w hierarchii oraz znaczenie aksjologiczne. W zakresie bezpieczeństwa rynku finansowego bezpieczeństwo ekonomiczne utożsamiane jest z jego stabilnością. Stabilność rynku finansowego to sytuacja, w której system finansowy działa prawidłowo, tj. bez zakłóceń wypełnia swoje funkcje. W tym znaczeniu stabilność finansowa jest także powszechnie definiowana „negatywnie" jako brak zagrożenia kryzysem finansowym, ale także jako stan, w którym nie występuje ryzyko systemowe, czyli sytuacja, w której kryzys obecny w jednym kraju czy regionie staje się bezpośrednią przyczyną niestabilności systemu finansowego w innym kraju czy regionie, a nawet osiąga wymiar międzynarodowy. Wobec istotnego zagrożenia kryzysami finansowymi stabilności finansowej przyznaje się obecnie, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym, istotny priorytet – uznaje się ją za globalne dobro publiczne. Znajduje to wyraz w instytucjonalizacji sieci bezpieczeństwa finansowego (*Financial Safety Net*) jako niezwykle ważnej konstrukcji w systemie funkcjonowania państwa i jego gospodarki, gdyż celem tej sieci jest właśnie zapewnienie bezpieczeństwa ekonomicznego.

Ostatnie kryzysy finansowe w państwach azjatyckich, w Meksyku i w Stanach Zjednoczonych wywołują szok kulturowy. Fakty zmuszają do przemyślenia na nowo zasad funkcjonowania sieci bezpieczeństwa finansowego w każdej ze skal: międzynarodowej (Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego), regionalnej (na przykład instytucji Unii Europejskiej) i krajowej (władz odpowiedzialnych za nadzór nad rynkiem finansowym). Istnieje potrzeba stworzenia nowej architektury finansowej, przez którą rozumie się instytucje, zasady, reguły, politykę i procedury związane z zapobieganiem i rozwiązywaniem kryzysów finansowych. Konieczność budowy tej nowej architektury finansowej nie wymaga uzasadnienia, bowiem destabilizacja systemu finansowego powoduje zakłócenia w funkcjonowaniu całej gospodarki. Od niej w największym stopniu zależy bezpieczeństwo ekonomiczne.

Bezpieczeństwo ekonomiczne wymaga solidarności. *Continuum* wzrostu gospodarczego musi bowiem uwzględniać nową rzeczywistość i spełniać wymagania etyczne. Zgodne ze zdrowym rozsądkiem jest zatem spojrzenie na solidarność między ludźmi i między narodami poprzez pryzmat rozumowania „daj i weź" („*give and take*"), co pozwala za Maxem Weberem dostrzec walory rynku jako gwaranta pokojowego współistnienia.

16

Globalizacja – idea a rzeczywistość przemian cywilizacyjnych

*Andrzej Chodubski**

W objaśnianiu kierunków rozwoju współczesnego świata dużą nośność zdobywa kategoria „globalizacja". Zwykle rozumie się przez nią proces zagęszczania i intensyfikowania się powiązań i zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, militarnych, kulturowych, ideologicznych między społecznościami ludzkimi, co prowadzi do uniformizacji świata w tych wszystkich zakresach, i odzwierciedla się w pojawianiu się więzi społecznych, solidarności i tożsamości w skali ponadlokalnej i ponadnarodowej[1]. Mimo holistycznego pojmowania kategorii, zauważa się odmienności jej pojmowania w sferach: a) ekonomicznej, b) politycznej, c) społeczno-kulturalnej, d) kulturowo-cywilizacyjnej. Najbardziej czytelna w recepcji społecznej jest unifikacja gospodarki światowej[2]. Zauważa się, że traci ona charakter narodowy i coraz bardziej przyjmuje formy jednolitego rynku. Siłą sprawczą w tym względzie jest przede wszystkim postęp naukowo-techniczny. Ukierunkowany jest on na zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych, które w założeniu mają być proste, łatwe, przyjemne, a więc przystępne dla każdego konsumenta i akceptowane przez niego. Podaży konsumpcyjnej towarzyszy zunifikowana komunikacja społeczna, w której ważne miejsce zajmuje standaryzacja, specjalizacja, synchronizacja, koncentracja, maksymalizacja, centralizacja. W ślad za tym produkt powoduje, że podporządkowuje się mu myślenie społeczeństwa (konsumentów)[3].

Unifikacja gospodarcza powoduje tworzenie się wielkich transnarodowych korporacji, globalny zasięg transportu i komunikacji, ujednolicenie sfery symboli życia ekonomicznego, m.in. w sferze obrotu kapitałem, rozwiązaniami bankowymi itp.

Unifikacja gospodarcza w istotnym stopniu powoduje rozwój podobnych rozwiązań w sferze polityki[4]. Ujawnia się przede wszystkim konieczność tworzenia nowego systemu bezpieczeństwa, ukierunkowanego na uwzględnianie interesów różnych podmiotów życia międzynarodowego oraz na kształtowanie równowagi ich interesów. W procesach decyzyjnych istotne miejsce zajmują sprawy dotyczące całego globu, m.in. z zakresu ochrony środowiska naturalnego, ujawniających się konfliktów na tle narodowościowym, etnicznym, religijnym, patologii społecznych (dotyczących terroryzmu, narkomanii, handlu ludźmi), przestrzegania praw człowieka i obywatela. Rzeczywistość ta urzeczywistniania jest przez instytucje i organizacje mające międzynarodowy zasięg funkcjonowania oraz bazują na międzynarodowym ładzie normatywnym i prawnym. W rzeczywistości tej prawo międzynarodowe zdobywa pierwszeństwo przed rozwiązaniami państwowymi, nierzadko bazującymi na tradycji.

* Prof. zw. dr hab., Uniwersytet Gdański.

W ślad za tworzącym się nowym ładem gospodarczym, rzeczywistością polityczną następuje uniwersalizacja wartości kulturowych[5]. W istotnym stopniu kształtuje ją rzeczywistość informatyczna, w której wyjątkową pozycję zdobyły media zwane obrazkowymi[6].

Unifikacja kulturowa rodzi jednak niemały opór społeczny. Ujawnia się w tym względzie duże nieprzystosowanie. Szerokie kręgi społeczeństwa nie są w stanie oswoić narzucanych odgórnie modeli, wzorów, paradygmatów życia kulturowego; nie są w stanie oswoić znaków standaryzacji, homogenizacji kulturowo-cywilizacyjnej. W tej sytuacji ujawnia się tzw. dwubiegunowość życia[7]. Na jednym biegunie sytuują się ludzie odważni (ludzie ryzyka), przedsiębiorczy, otwarci na nowe znaki i wyzwania przemian cywilizacyjnych, z drugiej zaś – wciąż powiększa się ilość ludzi niezdolna do przystosowania się współczesnej skomplikowanej sytuacji gospodarczej, mechanizmów życia rynkowego, do zmian powodowanych przez technikę i technologię; społeczność ta ulega procesom tzw. wykluczenia społecznego; nierzadko wobec „niepewności jutra" przyjmuje postawy skrajne, pogrążanie się w sferze patologii społecznej.

Unifikacja kulturowa rodzi napięcia narodowościowe i etniczne, a w tym językowe, ujawniają się niedowartościowania społeczno-polityczne, odżywają lokalizmy, regionalizmy, idee separatystyczne[8].

Globalizacja jest, z jednej strony – rzeczywistością kulturowo-cywilizacyjną wyrażającą się w całokształcie życia społecznego, politycznego i gospodarczego, z drugiej zaś – jest postrzeganiem świadomościowym dokonujących się przemian oraz ich intelektualnym rozpoznawaniem. Z teoretycznego punktu widzenia globalizację postrzega się m.in. jako: 1) zjawisko homogenizacji kulturowej, 2) ekumenizmu cywilizacyjnego, 3) amalgamacji kulturowej, 4) deformacji kulturowej.

Homogenizacja kulturowo-cywilizacyjna postrzegana jest jako proces dominacji kultury zachodniej, a zwłaszcza amerykańskiej w całokształcie życia społeczno-politycznego i gospodarczego[9]. Jest to przejmowanie wzorów, postaw, zachowań, wartości, norm, aspiracji przez wszystkie podmioty rzeczywistości kulturowej, a tym samym eliminowanie tradycyjnego ładu lokalnego. Homogenizacja jawi się jako znak nowoczesności, postępu cywilizacji, zaś nieoswajanie jest znakiem konserwatyzmu, nieprzystosowania, zacofania kulturowego. Homogenizacja prowadzi do wytwarzania się jednorodności postaw, zachowań ludzkich na całym globie. Ekumenizm jest skupianiem się postaw i zachowań, aspiracji wokół najsilniejszych wzorów, modeli, paradygmatów ujawniających się w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. Jest to idea zagęszczania, intensyfikacji relacji i zależności w skali ponadloklanej. Jest to proces ciągłych interakcji kulturowych, wzajemnych penetracji. Rzeczywistości tej towarzyszy idea otwartości na przyjmowanie nowych znaków i wyzwań życia kulturowego. W rzeczywistości tej charakterystyczna jest jednak tradycyjna strefa „centrów" i „peryferii". W relacjach tych ujawnia się jednokierunkowość. Centra są ogniskami generacji nowych wartości, postaw, zachowań; peryferie są zwykle odbiorcami wzorów, wartości płynących z centrów; zachowania odwrotne są zjawiskami marginalnymi, ujawniającymi się przede wszystkim w sferze rozrywki i obyczajowości.

Amalgamacja kulturowa jest dialogiem i wymianą między kulturami „centrum" i „peryferii". Jest wzajemnym obogacaniem się w wartości, wzory, paradygmaty postaw, zachowań, jest stymulowaniem i ożywianiem tzw. utajonych wartości, zwykle mających wymiar lokalny. W procesie tym postrzega się ujawnianie się kompromisów kulturowych, wzajemnego przyzwyczajania się, akceptację odmienności, jak też przenikanie się określonych wzo-

rów, wartości, prowadzących do powstawania wspólnego poziomu oczekiwań, zachowań przy jednoczesnym zachowaniu znacznej odrębności. Znakiem amalgamacji jest konwergencja, tj. tworzenie się zunifikowanej kultury, w której elementy wspólne przeważają nad zróżnicowaniem. W procesie tym zwykle kultury „silniejsze" mieszają się ze „słabszymi".

Deformacja kulturowa polega na uproszczeniu, zubożeniu kultury zwanej wysoką czy wyższą poprzez częściowe jej zaadaptowanie w rzeczywistości peryferyjnej. Przyjmuje się zwykle elementy powierzchowne, a pomija rzeczywiste wartości; ujawnia się w tym względzie populizm; zjawiska życia kulturalnego ukierunkowane są na prostego odbiorcę, na masowe upodobania i gusta. W rzeczywistości tej kultura dominująca wypiera znaki lokalności, tradycji; zauważa się to nawet w komunikacji społecznej; uniwersalny język angielski, często zniekształcany zastępuje lokalne języki, pielęgnowane przez lokalne kultury przez tysiąclecia. Rzeczywistość ta dotyka w dużej mierze nauki humanistyczne.

Uznanie, akceptację zyskują teksty publikowane w języku angielskim; najbardziej wartościowe ustalenia badawcze z zakresu historii, kultury języka, politologii stają się wytworami lokalnymi, jeśli nie są publikowane w piśmiennictwie zaliczanym do standardów międzynarodowych, np. nie są notowane na tzw. listach filadelfijskich.

Obok rozważań teoretycznych nośne są wizje rozwoju globalizacji. Wśród nich pierwszeństwo zajmują[10]: 1) mozaika wysoko zorganizowanych społeczności, zachowujących swą odrębność, uwzględniających zdobycze postępu naukowo-technicznego oraz rozwoju cywilizacyjnego, 2) konsensus wokół pewnych wspólnych wartości i ideałów, 3) mozaika suwerennych państw narodowych powiązanych silnymi, wzajemnymi więzami kooperacyjnymi w sferze ekonomii, polityki i kultury, 4) zanik państw narodowych, doprowadzenie do powstania ponadnarodowego rządu światowego. W koncepcjach tych globalizacja jawi się jako idea lepszego urządzania świata.

Globalizacja jest rzeczywistością generowaną przez cywilizację techniczną; jest wyzwaniem zorientowanym na tworzenie nowej jakości świata humanistycznego. Powszechnie zauważa się, że w konfrontacji tej ujawniają się wielkie zagrożenia dla ładu humanistycznego. Tworzący się model jednostki, zwanej partycypatywną czy też postponowoczesną eksponuje wartości stechnizowane, przedkładania ładu racjonalnego nad zachowania emocjonalne, oddala znaki dziedzictwa przeszłości na rzeczy wyzwań przyszłości. Tworzący się model jednostki zorientowany jest: 1) w sferze ekonomicznej na natychmiastową konsumpcyjność, na doraźne zaspokojenie potrzeb, zwykle powierzchownych, wynikających z trendów mody, 2) w sferze politycznej – na uwzględnianie doraźności potrzeby danego czasu, poprawności zachowań, postaw, ocen; odchodzenie od autorytetów na rzecz idoli życia publicznego, zwłaszcza kreowanych przez środki masowego przekazu; odchodzenie od wzorów odpowiedzialności za dobro publiczne na rzecz sukcesu osobistego, 3. w kulturze – odchodzenie od pielęgnowania tradycji dziedzictwa przeszłości na rzecz oswajania znaków informatycznych, zastępowanie znaków kultury duchowej przez informatyczność, stechnizowanie.

Współczesnemu człowiekowi towarzyszy zjawisko ciągłego napływu znaków nowoczesności, zmienności, przelotności, pojawia się różnorodność życia kulturowego. Wartością staje się przemieszczanie się przestrzenne zarówno związane z podejmowaniem pracy zawodowej, jak i miejscem zamieszkania. Zakłada się, że zmiana kształtuje ciągłe uczenie się profesjonalizmu, przystosowania się do nowej rzeczywistości kulturowej, uczy akceptacji odmienności, tolerancji. Zjawiskiem powszechnym staje się doskonalenie urządzeń życia bytowego, a w tym wymian sprzętu użytku socjalno-bytowego (np. samochodów, telefonów,

urządzeń informatycznych). W ślad za tym ujawnia się konieczność dokonywania ciągłych wyborów, co wiąże się zarówno z ujawnianiem nowych ofert podaży, jak i ze zmianą stylu życia, zmianą systemu wartości. Wysoki stopień stechnizowania generuje zjawisko minimalizowania bezpośrednich kontaktów między ludźmi. Ujawnia się w ślad za tym dehumanizacja stosunków w pracy relacji sąsiedzkich, jak też rodzinnych.

System informatyczny powoduje, iż pozyskuje się zarówno wiedzę informatyczną o życiu kulturowo-cywilizacyjnym, jak też urzeczywistnia się wiele funkcji bytowych, np. pozyskuje się dobra konsumpcyjne bez bezpośredniego uczestnictwa transakcji, tj. nabywca – sprzedawca czy też odbiorca – nadawca. Konsekwencją tego stanu staje się coraz większa anonimowość współczesnego świata, osłabianie więzi zawodowych, sąsiedzkich, rodzinnych, przyjacielskich itp.

W generowaniu ładu globalnego, a w nim nowego oblicza człowieka szczególna rola przypada mediom[11]. Stają się one dyktatorami i manipulatorami opinii publicznej. Są zdolne w krótkim czasie wykreować bohaterów oraz po niedługim czasie ich skompromitować. Kreują one nowy model człowieka – *homo mediorum* (medium). Człowiek staje się od nich uzależniony psychicznie, zwłaszcza od mediów wizualnych. Powodują one, że obywatelskość zastępuje pojecie „telewidz".

Media jako wyjątkowa siła generująca postawy, zachowania, aspiracje ludzi tworzą nową jakość kultury i cywilizacji. Pierwszeństwo przed tzw. kulturą wysoką kształtowaną przez rozwój intelektualny, wartości nauki i sztuki zdobywa rzeczywistość obrazkowa, kultura obrazkowa, która ukierunkowana jest na natychmiastowe zaspokojenie potrzeb, ciekawości. Powoduje ona zaspokojenie emocjonalne, któremu nie towarzyszy refleksja poznawcza, ani refleksja nad następstwami, skutkami. Nie stawia się przy tym pytań dlaczego pojawia się dane zjawisko, czy ujawnia się określony proces, nie stawia się pytań o konsekwencje i skutki pojawiania się medialnego danego zjawiska.

W ślad za tym zauważa się, że zmniejsza się zainteresowanie ludzi poznawaniem prawdy o otaczającej ich rzeczywistości. Ważniejsza staje się sensacyjność, projekcja własnych cech, zwłaszcza negatywnych innym ludziom, a przy tym jest istotne przypisywanie sobie cech ludzi sukcesu, gwiazd kreowanych przez media. Zastępuje się w ten sposób autentyczna ocenę rzeczywistości kategoriami wyobrażeniowymi, a w tym wirtualnymi. W ocenach potocznych ważne staje się – za czym się opowiadają, jakie ujawniają opcje ideowe, pod czym się podpisują, jakie wartości deklarują? Znaki te powodują zacieranie prawdy o rzeczywistości, a zwłaszcza o doświadczeniu przeszłości; służą manipulacjom decyzyjnym, lansowaniu się w życiu publicznym.

Wobec ujawniania się nowych tendencji rozwoju cywilizacji informacyjnej szczególne wyzwania adresowane są do świata uczonych oraz edukatorów. Zwraca się uwagę na dylematy etyczne badań naukowych, a w tym na problem odpowiedzialności za skutki postępu naukowo-technicznego, na ujawniającą się skalę zagrożeń, na ujawniające się dysproporcje rozwoju kulturowego, a w tym na ujawniające się groźne deformacje, m.in. w 1) nierówności cywilizacyjnego rozwoju skali poszczególnych krajów jak i na całym globie, 2) zróżnicowaniu w rozwoju centrów i peryferii. Zauważa się powszechnie wzrost bogactwa centrów, zamożności ich mieszkańców i z drugiej strony – ubożenie peryferii. Zauważa się negatywne skutki wdrażania postępu naukowo-technicznego; peryferia coraz częściej oddalane są od znaków nowoczesności, mimo deklarowania wizji budowy „wielkiej globalnej wioski".

Skutki przemian informatycznych wyrażają się coraz wyraźniej w: 1) degradacji środowiska naturalnego, a w tym zmniejszaniu się zasobów wody pitnej, w kurczeniu się zasobów energii odnawialnej. Rzeczywistość informatyczna ukierunkowana jest na odnoszenie sukcesu, a zatem następuje eksploatacja wszelkich elementów naturalnego środowiska bez uwzględniania dalszych następstw; sukces wypiera ideę odpowiedzialności za skutki doraźnej działalności, natychmiastowej konsumpcji, 2) osłabieniu więzi społecznych. Informatyczność wypiera tradycyjne formy kontaktów międzyludzkich; tworzy się społeczność komunikacji informatycznej; członkowie rodziny nie odczuwają coraz częściej potrzeby bezpośrednich kontaktów, co generuje ich uproszczenie, zracjonalizowanie, ogranicza sferę emocjonalności, bliskości, 3) osłabieniu kreatywności intelektualnej. Wszechobecność urządzeń informatycznych powoduje, że ludzie zaspokajają potrzeby poprzez posługiwanie się gotowymi rozwiązaniami; nie podejmują zatem wysiłku intelektualnego na rzecz zrozumienia adresowanych do nich wyzwań[12]; nie podejmują wysiłku uzasadnienia danych wyborów, opcji. W ślad za tym obserwuje się umacnianie się zjawiska analfabetyzmu funkcjonalnego, który uważa się m.in. w niezdolności szerokich kręgów społecznych do rozumienia instrukcji kulinarnych, medycznych, posługiwania się podstawowym sprzętem technicznym wykorzystywanym w życiu bytowym, w niezdolności do administracyjnego, finansowego wypełniania sprawozdań, ankiet, kwestionariuszy, druków urzędowych; jak też rozumienia myśli intelektualnej zawartej w opracowaniach książkowych. We współczesnej rzeczywistości polskiej wskazuje się, np. „Ludzie nie rozumieją dziennika telewizyjnego czy poważniejszych dyskusji, studenci nie rozumieją wykładów. „Dzieci telewizji", „pokolenie SMS-ów" wolą obrazki (ikony) i polecenia na ekranie (instrukcje) czy zdania kilkuwyrazowe"[13]. W tej sytuacji stawia się dość fundamentalne pytania, np. Czy współczesne społeczeństwa rzeczywiście chcą wiedzy, czy też może bardziej pragną przyjemności, rozrywki, konsumpcji? Jakie są ludzkie zdolności do uczenia się i nauczenia się? Jest w świecie ok. 800 mln analfabetów, masy ludzi upośledzonych umysłowo z niedożywienia, dziesiątki miliony dzieci żyjących na ulicach, dzieci-żołnierzy, wreszcie duże masy kobiet bez prawa do wykształcenia i kariery zawodowej?[14], 4) ujawnianiu się dysproporcji między tempem rozwoju kulturowego a jakością życia w różnych przestrzeniach geograficzno-przyrodniczych, w różnych podziałach politycznych świata. Obserwuje się rosnącą w szybkim tempie rzeszę ludzi ubogich; przy czym zauważa się zmniejszanie się roli instytucji opiekuńczych, w tym państwa paternalistycznego (opiekuńczego), kryzys instytucji pomocy społecznej. Ubóstwo (bieda) wyrażają się w: a) sferze ekonomicznej, m.in. w: braku pracy, środków do życia, miejsca zamieszkania (bezdomności), b) sferze społecznej w: degradacji statusu społecznego, obniżeniu poziomu edukacji, ochrony zdrowia, zabezpieczeń społecznych, rekreacji i wypoczynku, c) psychospołecznym w poczuciu odrzucenia, zbędności, braku nadziei na odmianę losu. Ludzie tzw. zwiększonej wrażliwości duchowej, a w tym o zainteresowaniach zorientowanych na uczestnictwo w życiu duchowym, w kształtujących się warunkach marketingowych nie są w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb; marketingowość życia kulturowego rodzi dysproporcje między społecznością mającą dostęp do urządzeń informatycznych i szerokimi kręgami, które nie mają do nich dostępu, 5) degradacji rodzimej kultury poprzez narzucenie za pośrednictwem urządzeń informatycznych, a w tym przede wszystkim mediów, obcych systemów wartości, norm, symboli oraz rozwiązań ładu instytucjonalnego, 6) dehumanizacji stosunków międzyludzkich, a zwłaszcza w środowisku pracy na ciągłą innowacyjność, zdobywanie nowych umiejętności, uprawnień oraz przekwalifikowywanie się profesjonalne; z drugiej zaś – w pracy

ujawnia się niemal totalna kontrola, monitorowanie realizacji zadań, zachowań pracowniczych. Powoduje to rodzenie się anonimowości współdziałania, obojętność na sprawy „drugiego człowieka" (pracownika). W podejmowaniu decyzji minimalizuje się czynnik psychospołeczny, który jest wypierany przez normy. W ocenie pracy człowieka pomija się jego otoczenie, uwarunkowania, w tym osobowościowe, zdrowotne, organizacyjne, a postrzega się jedynie produkt finalny, który w założeniu powinien być doskonały, a w praktyce ujawnia się średnia jego jakość, 7) trudnościach w zrozumieniu i przystosowaniu się szerokich kręgów ludzi do szybkiego tempa życia kulturowo-cywilizacyjnego, co generuje postawy irracjonalne, populistyczne, zachowania skrajne, jak też postępowanie destrukcyjne. W tej sytuacji ujawnia się wysoki stopień wyobcowania społecznego, izolacji z środowisk rówieśniczych, zawodowych, a poszukuje się nierzadko „schronienia" w rzeczywistości subkulturowej czy też w patologii społecznej, 8) nasilaniu się skali nietolerancji, przemocy. Wobec niezdolności do pokonywania wyzwań i barier życia cywilizacyjnego ludzie poszukują znaków zastępczych „uśmierzających cierpienie społeczne"[15], m.in. wkraczają w sferę alkoholizmu, narkomanii, prostytucji, różnych form przemocy fizycznej; ujawnia się też zjawisko handlu organami ludzkimi (serca, nerki, wątroby), kobietami, dziećmi, 9) możliwościach popełnienia niezamierzonych błędów w sferze automatyzacji, robotyzacji, komputeryzacji, biotechnologii, medycyny, przemyśle spożywczym czy ochronie środowiska. Nieodosobnione są błędy przy produkcji lekarstw. W warunkach wysokiego powiązania sieciowego, informatycznego ujawnienie się dysfunkcjonalności w jednym z ogniw systemu powoduje niemal totalne zagrożenie funkcjonalności życia kulturowego, np. w aglomeracjach miejskich zakłócenie w systemie energetycznym może zakłócić całokształt życia bytowego – ład komunikacyjny, kanalizacyjny, informacyjny, ogrzewczy, konsumpcyjny, sanitarny itp., 10) świadomościowym obsługiwaniu się urządzeniami zagrażającymi życiu ludzkiemu, m.in. wyrażające się w aktach terrorystycznych, sabotażowych. Z jednej strony – podkreśla się ideę konieczności unikania wojen, potrzebę porozumień, negocjacji w sytuacji sprzeczności interesów, sytuacji konfliktowych, z drugiej zaś – postrzega się wciąż zwiększającą się skale napięć, sprzeczności, które prowadzą do wyniszczenia zjawisk życia kulturowo-cywilizacyjnego, w których ponoszą śmierć ludzie.

Ujawniające się procesy globalne generują też nowe wyzwania, mające na celu ograniczenie skali zagrożeń. Wśród nich istotne jest zwłaszcza: 1) kształtowanie świadomości kierunków przemian kulturowo-cywilizacyjnych, co w ważnym stopniu urzeczywistnia się przez system edukacyjny. Współczesne społeczeństwo określa się nierzadko mianem „masowej wiedzy". Uznaje się, że wykształcenie staje się jednym z podstawowych kryteriów stratyfikacji społecznej, 2) tworzenie nowych form aktywności zawodowej; generowanie poczucia identyfikacji pracownika z miejscem pracy, wytwarzanie sytuacji pozwalającej pracownikowi na urzeczywistnianie procesu decyzyjnego, w tym dotyczącej zmiany stanowiska pracy, jak też formy realizacji, 3) tworzenie alternatywnych form życia kulturowego zarówno w sferze stosunków gospodarczych, jak i w płaszczyźnie społeczno-politycznej i kulturalnej, 4) zastosowanie filozofii panowania idei partnerstwa, współistnienia, powiązań poziomych, 5) humanizacja stosunków społecznych. Stwarzanie warunków do urzeczywistniania idei wolności, samorządności, unijności (zawierania porozumień, umów, traktatów); uznawanie nadrzędności praw człowieka wobec ustawodawstwa państwowego, a w ślad za tym urzeczywistnianie różnych wyzwań organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych itp., 6) przeciwdziałanie ujawnianiu się napięć społeczno-politycznych, konfliktów o różnym podłożu; rozwiązywanie sprzeczności, konfliktów na dro-

dze negocjacji, porozumienia stron, 7) umacnianie roli organizacji pozarządowych, mających na celu rozwiązywanie problemów i wyzwań generowanych przez procesy unifikujące świat, a w tym przez wyznawanie regionalnego rozwoju, 8) budzenie świadomości następstw postępu naukowo-technicznego, umacnianie prawa w wymiarze międzynarodowym, tolerancji wobec różnych systemów wartości, różnorodności kultur i subkultur, wobec synkretyzmu cywilizacji, będącego następstwem wzajemnych oddziaływań, wpływów, powiązań, związków, zależności itp., 9) likwidacja barier rozwojowych w sferze życia gospodarczego; uznawanie idei osiągania dobrobytu za podstawowy cel działalności gospodarczej. Przy tym jednak ścierają się dwa modele życia gospodarczego, tj. a) anglosaski – zorientowany na osiąganie w krótkim czasie sukcesu osobistego jednostki, b) nadreński – uznający zasadę odpowiedzialności, zorientowany na urzeczywistnianie idei pomyślności zbiorowej społeczeństwa; uzależniający kierunki rozwoju gospodarczego od opinii i akceptacji społecznej, 10) umacnianie więzi lokalnych, w tym demokracji partycypatywnej, aktywności i autonomii grup mniejszościowych[16] (narodowościowych, etnicznych, folklorystycznych, kulturowych, subkulturowych). Rzeczywistość tę postrzega się jako gwarancję poczucia bezpieczeństwa, umacniania więzi między ludźmi napotykającymi trudności w przystosowaniu się do ładu ponowoczesnego. Urzeczywistnianie wyzwań globalnych odbywa się według określonych prawidłowości, wśród których zaznaczają się tendencje: a) koegzystencji – funkcjonowania różnych podmiotów życia kulturowego w tzw. ładzie wielokulturowym. Odnosi się to zwłaszcza do rzeczywistości narodowościowej, etnicznej, religijnej, które zwykle osadzone są w bogatej tradycji, doświadczeniu losów historycznych, b) kompromisów – wzajemne przyzwyczajenie się do akceptacji odmienności wartości, postaw, zachowań, a nawet aspiracji kulturowo-cywilizacyjnych, c) przenikanie – tworzenia się wspólnego ładu kulturowego, przy jednoczesnym zachowaniu znacznej odrębności kulturowej, zwłaszcza osadzonej w dziedzictwie przeszłości, d) konwergencji – zbliżania się do siebie odmiennych kultur, zmniejszanie się przeciwności interesów w urzeczywistnianiu wyzwań cywilizacyjnych, postępu kulturowego, e) konfliktu – zderzenia się odmiennych wzorów kulturowych oraz tworzenia nowej jakości przewartościowującej dotychczasowe kierunki rozwoju. W procesie tym zachodzi zarówno proces unifikacji, jak i dywersyfikacji kulturowej. Jego egzemplifikację stanowi cywilizacja amerykańska. Nie jest narzucony w niej model kulturowy, a ujawnia się zespalanie różnych kultur. Ujawniają się w niej zarówno zjawiska konwergencyjne, jak i ekumeniczne, amalgamacyjne; różnorodność kulturowa pozostaje w procesie ciągłego „stawania się", jest otwarta na ujawniające się nowe sygnaty kultury oraz subkultur.

W rzeczywistości globalnej ważnym znakiem zachowań ludzkich są migracje. Uznaje się procesy migracyjne za wartość cywilizacyjną[17]. Przyjmuje się, że generują one takie wartości, jak: 1) odwaga jednostki w sferze podejmowania decyzji, aktywności gospodarczej, społeczno-politycznej, 2) przedsiębiorczość, która jest wyzwaniem, jak i koniecznością w procesie adaptacyjnym i integracyjnym, egzystencjalnym i kreacyjnym, 3) krytycyzm – konieczność dokonywania ocen, wyborów, ryzyka i odpowiedzialności, 4) tolerancja – otwartość na współistnienie różnorodności kultur oraz subkultur, zwłaszcza w procesie adaptacyjno-integracyjnym w nowych miejscach osiedlenia.

Przyjmuje się, że migracje są następstwem ujawniających się nierówności w życiu gospodarczym oraz politycznym oraz powodowane są brakiem równowagi demograficznej w różnych państwach świata. W przeszłości emigrantami byli przede wszystkim ludzie biedni („emigracja za chlebem"), niewykształceni. Współcześnie na emigrację kierują się

w istotnej mierze ludzie starannie wykształceni, specjaliści, którzy kierują się do ośrodków (państw) wysoko rozwiniętych pod względem gospodarczym oraz kulturowo-cywilizacyjnym. Państwa te przyjmując imigrantów zyskują wykwalifikowaną kadrę, a nierzadko wykonawców najcięższych odcinków pracy zawodowej. W rzeczywistości lokalnej nierzadko imigranci ci spotykają się z postawami niechęci, zwłaszcza w sytuacji ujawniania się bezrobocia, jako że imigranci podejmują pracę na zasadach uzyskiwania gorszych relacji płacowych oraz socjalnych. Tym samym stają się „niezdrową konkurencją na rynku pracy".

Ujawniające się na szeroką skalę ruchy migracyjne rodzą sytuacje konfliktowe, co obserwuje się w przestrzeni Unii Europejskiej. Niektóre państwa podejmują działania na rzecz określenia zasad (polityki) przyjmowania imigrantów. Stawiają przy tym bariery zaporowe ograniczające żywiołowy napływ imigrantów. Na tym tle ujawniają się różnego rodzaju uprzedzenia, odżywają mity i stereotypy, które w konsekwencji prowadzą do napięć narodowościowych i etnicznych oraz konfliktów o zasięgu lokalnym; rodzą się też postawy nacjonalistyczne, nastroje separatystyczne. Biorąc pod uwagę dywersyfikację życia społeczno-politycznego jako tzw. biegun unifikacji świata (tworzenie się globalnej społeczności obywatelskiej) zauważa się, np. ze względu na kryterium językowe, ujawnianie się tendencji do tworzenia odrębności wspólnot etnicznych. W rzeczywistości globalnej zjawisko to jest sygnatem pogłębiania się dywersyfikacji ładu demograficznego, jako że obecnie używa się w świecie w komunikacji międzyludzkiej ok. 8 tys. języków, a ok. 3 tys. społeczności posługujących się odrębnym językiem ujawnia zainteresowanie tworzeniem odrębności wspólnot narodowych i etnicznych, w tym też organizacji politycznych. Na tym tle dochodzi do ujawniania się różnych sprzeczności, m.in. granicznych, społeczno-kulturalnych, ekonomicznych oraz w istotnym stopniu o podłożu tzw. zaszłości rozwoju kulturowego[18].

W kształtującym się ładzie informatycznym ważkim przeobrażeniom ulega życie polityczne[19]. Przede wszystkim obserwuje się kryzys instytucji demokratycznych. W sytuacji kształtowania się ładu informatycznego instytucje życia publicznego wymagają radykalnych przeobrażeń, jako że dotychczasowe ich funkcjonowanie staje się anachroniczne, nie mogące sprostać nowym wyzwaniom kulturowym. Anachroniczność, reliktowość obserwuje się w procedurach kadencyjności, elekcyjności. W ogóle krytycznie postrzega się samą instytucję demokracji. Uznając, że jest ona najwyższym stadium organizacji życia politycznego, zauważa się, że nie jest ona w stanie sprostać tendencjom i wyzwaniom rozwoju cywilizacyjnego. Jej cechą jest orientacja na „przeciętność". Nie sprzyja ona sprawowaniu władzy przez jednostki określane mianem „wybitne"; nie sprzyja wyłanianiu ludzi, posiadających predyspozycje intelektualne, artystyczne, zdolności mistrzowskie, czy przywódcze w życiu społeczno-politycznym orz wszelkich struktur ładu organizacyjnego.

Coraz częściej postrzega się krytycznie funkcjonowanie instytucji politycznych takich, jak: parlament, rząd, partie polityczne. Wynika to w dużej mierze z zasad ich wyłaniania. W tej sytuacji jednostki sytuujące się w nowym ładzie zwanym partycypatywnym w coraz mniejszym stopniu ujawniają zainteresowanie mechanizmami demokratycznego sprawowania władzy. W tej sytuacji nie identyfikują się z zachodzącymi zjawiskami i procesami życia politycznego. Wyraża się to m.in. w frekwencji wyborczej, wyrażaniu zgody na kandydowanie do różnych funkcji reprezentacyjnych życia społeczno-politycznego. W tej rzeczywistości o wyborze przywódców życia publicznego, stanowisk w pracy zawodowej, społecznej decydują przypadkowe okoliczności. Istotnym narzędziem w procesie tym są media. Zajmują się one coraz częściej uprawianiem kampanii wyborczych. Kreują określone jednostki, co wyraża się m.in. w prostym zabiegu socjotechnicznym – eksponowaniu

atrakcyjności fizycznej danego kandydata czy też ukazywaniu jego ambitnych założeń, celów działania. Pomija się w tym względzie doświadczenie przeszłości, obraz dokonań, zwłaszcza jeśli mogą budzić one kontrowersje, negatywne postrzeganie. Dzięki socjotechnice medialnej w ładzie promocyjnym wartością staje się „powierzchowność" – jak promuje się kandydat do określonej funkcji, jakie prezentuje wizje, z kim się identyfikuje? Pomija się natomiast podstawowe sygnaty tożsamości: jaki jest jego rzeczywisty rodowód, jakimi legitymuje się świadectwami edukacyjnymi, doświadczeniem zawodowym, aktywnością społeczną itp. Rzeczywistość ta powoduje, że o stanowiska w życiu publicznym ubiegają się często ludzie nie mogący sprostać formalnym wymogom pracy zawodowej, tj. nie posiadają odpowiedniego wykształcenia, doświadczenia zawodowego w danej branży życia kulturowego, nierzadko nie mogący sprostać podstawowym wymogom pracy zawodowej. W ich działaniu ujawnia się często woluntaryzm, niekompetencja, nieprzestrzeganie zasad tradycji odnoszących się do odpowiedzialności, etyki; działalność ta w konsekwencji prowadzi do nadużyć prawnych oraz konieczności rozstrzygnięć sądowych.

Kształtujący się ład informacyjny generuje nowe zasady funkcjonowania partii politycznych. Ich działalność koncentruje się na rywalizacji w zdobywaniu różnych sfer wpływów oraz na ciągłym przygotowaniu się do wyborów. Nie ujawniają one istotnej wagi w sferze artykułowania programów działania, a koncentrują się na hasłowości, realizacji partykularnych interesów i ambicji. W działaniu tym ujawniają się nierzadko zjawiska patologiczne, m.in. nadużycia w sferze sprawowania władzy, zastraszenie polityczne, korupcyjność, zachowania wykraczające poza sferę przyjętej obyczajowości, moralności, określane mianem patologii społecznej (np. w relacjach męsko-damskich). Partie polityczne nie przywiązują istotnej wagi do realizacji obietnic przedwyborczych. Zauważa się, że aktywiści życia partyjnego podobnie, jak i politycznego poświęcają ok. 3/4 czasu na działalność mało użyteczną, tj. na udział w różnego rodzaju reprezentacjach, w tym przede wszystkim na milczącą obecność, na odgrywanie form politykierstwa wyrażających się w: intrygach, kontrintrygach, konfabulacjach, upowszechnianiu pomówień, zniesùawień. W tej sytuacji proces decyzyjny urzeczywistnia się w warunkach improwizacji, działania „na kolanie"; nie towarzyszą mu analizy systemowe, a nawet pełne zrozumienie założeń i celów strategicznych.

Wśród wyzwań globalnych nośna jest wartość umacniania lokalizmu[20]. Wynika ona z dążenia do uzyskiwania niezależności, samostanowienia, upodmotawiania społeczności lokalnych zarówno w życiu gospodarczym, jak i społeczno-politycznym. W praktyce politycznej lokalizm jest zjawiskiem komplementarnym, dopełniającym zjawiska procesu unifikacji kulturowo-cywilizacyjnej. W tej sytuacji staje się on mało czytelny dla społeczności tradycyjni lokalnych. Rozwijanie kwestii oddolnych jest urzeczywistnianiem wyzwań odgórnych. Lokalizm postrzega się z formalnego punktu widzenia przez pryzmat komponentów: 1) przestrzeni (terytorialnej), 2) czynnika ludzkiego (ludzi zamieszkujących w danej przestrzeni, 3) odrębności instytucjonalnej (urzędów i organizacji życia publicznego, kościołów, szkół, instytucji ochrony zdrowia, sportu i rozrywki itp.), 4) odrębności gospodarczej (specyfiki bogactw ziemi i ich eksploatacji w danej przestrzeni – górnictwo, hutnictwo, rybołówstwo, leśnictwo, ogrodnictwo itp.), 5) zwyczajów i obyczajów (legend, pieśni, tańców, uroczystości weselnych, pogrzebowych, obchodów świąt religijnych oraz upamiętniających wydarzenia z życia kulturowego danej społeczności).

Wyróżniki te ulegają w procesie współczesnych przemian cywilizacyjnych zacieraniu się, m.in. mało czytelne stają się granice między miastami i pobliskimi wsiami. Postępująca urbanizacja życia społecznego powoduje tworzenie się wielkich metropolii, w tym na-

stępuje łączenie się miast, wsi. Tradycyjne granice stają się rzeczywistością symboliczną, sytuują się w pamięci historycznej. W ślad za przemianami przestrzennymi radykalne przeobrażenia następują w porządku demograficznym. Zarówno w miastach, jak i przestrzeniach wiejskich tworzy się wielkokulturowość społeczna. Ruchliwość przestrzenna powoduje tworzenie się kategorii „obcy". W rzeczywistości tej następuje osłabienie wartości moralnych na rzecz rozwiązań normatywnoprawnych. Tradycyjne formy współżycia sąsiedzkiego zastępują normy prawne. Tzw. wzajemna pomoc sąsiedzka staje się kategorią „obcą" w ładzie informacyjnym. Tradycyjne instytucje życia publicznego tracą powołanie służby w imię „swoich"; stają się ogólnodostępne, odpowiadają na znaki ładu globalnego, unifikującego życie społeczne. Nadto, obserwuje się tendencje, zwłaszcza na możliwości w życiu instytucji danej przestrzeni, m.in. z zakresu ochrony zdrowia, edukacji, wyznaniowości. W tej sytuacji ulega radykalnemu zmniejszaniu się identyfikacja z lokalnymi podmiotami życia publicznego. Wartość indywidualizmu, anonimowości powoduje oddalenie się ludzi w sferze realizacji potrzeb bytowych w miejscu osiedlenia.

Istotnym wyznacznikiem przywiązania do danej przestrzeni jest zatrudnienie. W nowej rzeczywistości cywilizacyjnej ujawnia się zorientowanie na przemieszczanie się ludzi w celu realizacji profesjonalnej, co wynika zarówno z jej różnorodności, jak i urzeczywistniania aspiracji, zdobywania wyższych stanowisk w hierarchii danych profesji.

Przywiązanie do pracy zawodowej ujawnia się nadal w tradycyjnych gałęziach gospodarki, np. w górnictwie czy rybołówstwie.

Szczególny obraz przeobrażeń cywilizacyjnych ujawnia się w sferze zwyczajów i obyczajów[21]. Wartości lokalne sytuują się w cieniu nowych tendencji unifikujących postawy, zachowania, sferę zabawowości. Ważne jest w tym względzie przyjmowanie wzorów, modeli amerykańskich, które postrzegane są w powszechnej recepcji za najbardziej uniwersalne, łączące w sobie elementy: łatwe w przyswajaniu, proste w urzeczywistnianiu, przyjemne w recepcji. Ich nosicielami staje się przede wszystkim młodzież, która uczestniczy najpełniej w urzeczywistnianiu porządku informacyjnego świata.

Ład lokalny, wyrażający się w świecie zwyczajów i obyczajów staje się sferą reliktową, podtrzymywaną okazjonalnie przez pokolenie ludzi najstarszych, mających nierzadko rodowód autochoniczny, tj. zamieszkujących w danym miejscu przez długi czas, zwykle od urodzenia.

Zmienia się tradycyjny model życia obyczajowego, np. w uroczystościach weselnych nie uczestniczą tylko osoby „bliskie", a biorą udział kręgi ludzi „zabawowych", pozostających nierzadko w luźnych relacjach z „bohaterami" zdarzenia.

Podobnie w życiu społeczno-politycznym przywiązuje się dość dużą wagę do tzw. integracji aktywistów życia publicznego oraz „zaplecza" ideowo-politycznego. Dlatego przywiązuje się istotną wagę do organizacji spotkań, mających charakter integracyjno-relaksacyjno-wypoczynkowy; w spotkaniach uczestniczą szerokie kręgi ludzi, pozostających w relacjach zawodowych oraz społeczno-politycznych. Uznaje się w tym względzie priorytet urzeczywistnianych różnorodności i krótkotrwałości kontaktów społecznych. W tej sytuacji zauważa się, ze niektórzy politycy w kalendarzach swej aktywności odnotowują dziennie 2-3 spotkania typu: bankiet, raut, garden party, lunch, piknik. Obok prostych form konsumpcyjno-rozrywkowych w życiu społeczno-politycznym istotne miejsce zajmują akcje charytatywne, aukcje dzieł sztuki oraz rożnych wytworów życia kulturowego, inicjatywy filantropijne.

W ładzie integracyjnym ważną rolę przywiązuje się do rozwoju sportu. Spełnia on zarówno w ładzie międzynarodowym, jak i lokalnym na różnych poziomach organizacji podziałów administracyjnych funkcję siły unifikującej życie kulturowe, promującej wartości: pokojowej rywalizacji, alternatywności, tolerancji, solidarności, współdziałania. Szczególnie czytelna jest rola sportu w umacnianiu więzi lokalnych. Wyraża się to w systematycznych spotkaniach na boiskach, stadionach oraz innych obiektach infrastruktury sportowej. Rywalizacja sportowa zbliża społeczności lokalne różnych przestrzeni, m.in. charakterystyczna jest w kontaktach tzw. miast siostrzanych.

W ładzie globalizacyjnym jako rzeczywistości holistycznej zauważa się kilka nośnych trendów rozwojowych. Wśród nich zwracają zwłaszcza uwagę: 1) narzucanie przez podmioty silniejsze otoczeniu własnych wzorów, modeli, paradygmatów życia kulturowo-cywilizacyjnego, 2) oddolne oswajanie przez różne podmioty życia kulturowego obcych wzorów postaw, zachowań kulturowo-cywilizacyjnych, 3) nawiązanie dialogu w ramach procesów konwergencyjnych, ekumenicznych między różnymi podmiotami życia kulturowego, 4) deformację rozwojową rozwoju kulturowego jako konsekwencję niezdolności do przyjmowania obcych wzorów przez tradycyjne podmioty życia kulturowego. Ujawniają się w tym względzie zachowania pozorne, powierzchowne, doraźne. Trendy te obserwuje się zarówno w funkcjonowaniu państwa, jak i jego organów oraz wszelkich aktorów życia społeczno-politycznego. Ścierają się w tym względzie: tradycja i wyzwania informacyjne. Konsekwencje ich wyrażają się, m.in. w: uśrednianiu, imitacyjności, utowarowieniu wszystkiego („wszystko na sprzedaż"), dominacji praw rynku, degeneracji współzawodnictwa, makdonaldyzacji, prymitywizacji zachowań, obyczajów, infantylizacji, barbaryzacji itp.

Analiza różnorodności trendów globalizacyjnych współczesnego świata pozwala na sformułowanie m.in. następujących uwag:

1. Wyzwaniem badawczym nauki jest systemowe rozpoznawanie zjawisk i procesów globalizacyjnych.
2. Rozpoznawanie trendów globalizacyjnych jest wyzwaniem predyktywnym. Dyktuje je myślenie o przyszłości, stawianie pytań o skutki postępu technologicznego, masowych migracji, krańcowych rozmiarów indywidualizacji życia kulturowego.
3. Współczesny ład kulturowo-cywilizacyjny sytuuje człowieka w tzw. labiryncie sieci, który jawi się jako rzeczywistość niepewna, płynna, w której toczy się wielka gra różnymi pomiotami ją generującymi, stymulującymi, zmieniającymi.
4. W kształtującej się nowej rzeczywistości cywilizacyjnej ścierają się tradycja z wyzwaniami nowoczesności i ponowoczesności. Główne siły sprawcze są powodowane w rzeczywistości tej poprzez: postęp naukowo-techniczny, ład prawny oraz edukację ukierunkowaną na budzenie świadomości rozumienia dokonujących się przemian.
5. Szczególnym narzędziem kształtowania nowej rzeczywistości kulturowej są media. Nierzadko w ich funkcjonowaniu ujawniają się zjawiska transgresji, tj. wkraczania poza tradycyjną sferę ich powołania. W tej sytuacji znakiem i potrzebą czasu jest urzeczywistnianie idei budowy „społeczeństwa wiedzy".

Przypisy

[1] Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 598; A. Heywood, Politologia, Warszawa 2008, s. 172-180; E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009, Roz. I.

[2] Por. F. Braduel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm*, Warszawa 1992; J. Stacewicz, *Megatrendy a strategia i polityka rozwoju*, Warszawa 1996; T. Kasprzak, *Funkcje przedsiębiorstw ery informacji*, Warszawa 2000; A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza. Bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Poznań 2003; Z. Bauman, Społeczeństwo w stanie oblężenia, Warszawa 2006.

[3] Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa 2002; E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa 2004; W. Zacher, Transformacje społeczeństw. Od informacji do wiedzy, Warszawa 2007.

[4] Por. Cz. Mojsiewicz, *Globalne problemy ludzkości*, Poznań 1998; J. Muszyński, *Megatrendy a polityka*, Wrocław 2001; E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian*, Gdańsk 2001; A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalnej*, Poznań 2003; S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2007.

[5] Por. R.W. Kluszczynski, *Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimediów*, Kraków 2001; L.W. Zacher, *Gry o przyszłe światy*, Warszawa 2006.

[6] Por. M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 1999; T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teoria i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2004; *Kultura wobec techniki*, (red.) M. Krapca, Lublin 2004; U. Eco, *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, Warszawa 2007.

[7] Por. E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996; J. Muszyński, *Społeczeństwo informacyjne. Szkice politologiczne*, Torun 2006; A. Chodubski, *Wartości unifikujące i dywersyfikujące współczesne życie polityczne świata*, [w:] *Polska wobec współczesnych wyzwań globalnych i regionalnych*, (red.) E. Polak, M.J. Malinowski, Gdańsk 2007, s. 13-27.

[8] Por. E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991; Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000; Cz. Mojsiewicz, *Świat, w którym żyjemy*, Poznań 2003; Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

[9] Por. G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa. Wydanie na nowy wiek*, Warszawa 2005; Z. Bauman, *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Warszawa 2007.

[10] Por. *Edukacyjne konteksty procesów globalizacji*, (red.) W. Kojsa, Ł. Dawid, Cieszyn 2001; L.W. Zacher, *Gry o przyszłe światy...; Społeczeństwo informacyjne. Istota-rozwój-wyzwania*, (red.) M. Witkowska, K. Chalawa-Sosnowska, Warszawa 2006.

[11] Por. *Teoria i praktyka propagandy*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepko, Wrocław 1999; T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005; *Współczesne oblicza mediów*, (red.) J. Marszałek-Kawy, Toruń 2005; P. Maj, *Internet i demokracja*, Rzeszów 2009.

[12] Por. *Edukacyjne problemy czasu globalizacji. W dialogu i perspektywie*, (red.) A. Karpińska, Białystok 2003; E. Bendyk, op. cit.; I. Sinha, *Nomadzi cyberprzestrzeni*, Gliwice 2004; *Współczesne procesy fragmentaryzacji i rekompozycji*, (red.) A. Surdej, Kraków 2007.

[13] L.W. Zacher, *Gry o przyszłe światy...*, s. 182.

[14] Ibidem, s. 182.

[15] Por. U. Świętochowska, *Patologie cywilizacji współczesnej*, Toruń 2001.

[16] Por. A. Chodubski, *Mniejszości narodowe a globalne społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, (red.) E. Michalik i H. Chałupczak, Lublin 2006, s. 65-79.

[17] Por. A. Chodubski, *Nowe formy migracji i typy imigrantów w Europie*, [w:] *Wspólny obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej a problemy migracji*, (red.) E. Olszewski, M. Kuczerep, Chełm 2006, s. 7-16.

[18] Por. *Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, (red.) D. Lalak, Warszawa 2007.

[19] Por. A. Chodubski, *Wizja demokracji elektronicznej*, *„Transformacje"*, (Warszawa) 2006, nr 1-4, s. 144-157; tenże, *Wyzwania globalne współczesnego świata*, „Cywilizacja i Polityka" 2006, nr 4, s. 17-24.

[20] Por. A. Chodubski, *Wartości kształtujące obywatelskie społeczności lokalne*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego", 2006, z. 46, s. 140-152.

[21] Por. R. Szwed, *Tożsamość a obcość kulturowa*, Lublin 2003; J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Warszawa 2005; *Dylematy polskiej transformacji*, (red.) J. Błuszkowski, Warszawa 2007; M. Żemojtel-Piotrowska, *Narzekanie i roszczeniowość a postrzeganie świata społecznego*, Gdańsk 2009.

17

Jakie państwa zyskują na globalizacji?

*Ewa Polak**

Celem podjętej analizy jest określenie uwarunkowań i czynników decydujących o skutkach globalnych oddziaływań na państwo i jego gospodarkę. Podjęto w nim próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego jedne kraje zyskują na globalizacji bardziej niż inne, zwracając przy tym uwagę na asymetrię współczesnych procesów globalizacji. W pracy wykorzystano następujące metody badawcze: analizę materiałów źródłowych i literatury przedmiotu, metodę systemową, metodę porównawczą i wnioskowanie przez analogię.

17.1. Asymetria procesów globalizacji

Według najbardziej neutralnego ujęcia, globalizacja to wzrost zasięgu, zakresu, wielości, różnorodności, intensywności i szybkości wzajemnych oddziaływań wpływów i zależności między państwami i społecznościami w skali globalnej. Kojarzona jest ona z globalną wolnością, usuwaniem barier i ograniczeń, liberalizacją przepływów, deterytorializacją lokalnych zjawisk i procesów oraz dyfuzją obcych wpływów. W tym znaczeniu jest ona w dużym stopniu procesem żywiołowym, trudno sterowalnym, wymykającym się wszelkiej kontroli. Globalizację można również traktować jako specyficzny ład światowy, ma ona bowiem określone reguły i zasady nią rządzące.

Jest ona procesem asymetrycznym z punktu widzenia:

- intensywności jej oddziaływania na poszczególne sfery życia;
- możliwości i niezależności poszczególnych jej uczestników;
- jednokierunkowości narzucanych zasad i wartości z nią związanych (ze sfery ekonomicznej do politycznej, społecznej i kulturowej, od państw wysoko rozwiniętych do pozostałych, od globalnych i regionalnych organizacji gospodarczych do państw);
- nierównomierności kosztów i korzyści w wyniku jej oddziaływania.

Asymetria jednak wynika przede wszystkim z olbrzymiej dominacji Zachodu na czele z USA. Najsilniejsi wyznaczają korzystne dla siebie standardy globalizacji i czerpią z niej największe korzyści (stąd np. dążenie do liberalizacji przepływów towarów, usług, kapitału, ale nie ludzi czy myśli technicznej, czy też większa liberalizacja przepływów nowoczesnych usług i wytworów przemysłów wysokiej techniki, aniżeli usług i dóbr tradycyjnych, w tym rolniczych, w zakresie których kraje słabiej rozwinięte mogłyby mieć przewagi kon-

* Prof. dr hab., Katedra Stosunków Międzynarodowych, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

kurencyjne). Dlatego globalizacja bywa postrzegana jako mechanizm uzależnienia i wyzysku „peryferii" przez światowe „centrum"[1]. Obecny kształt globalizacji, chociaż jest wypadkową wielu nakładających się na siebie sił, tendencji, zjawisk i oddziaływań, wynika z konkretnych interesów państw wysoko rozwiniętych i pochodzącego z nich kapitału, które dążą w ten sposób do „poszerzenia przestrzeni" i stwarzania warunków dla przyjmowania ich wytworów kultury materialnej i duchowej oraz kapitału w coraz większej liczbie państw. Stąd procesy globalizacji określa się często mianem westernizacji, amerykanizacji, McDonaldyzacji, a nawet ideologii usprawiedliwiającej zachodni imperializm, czy westtoksyfikacji (zatrucie Zachodem). Globalizacja kojarzona powszechnie z wolnym rynkiem może ten rynek niszczyć, bowiem umożliwia najsilniejszym narzucenie swoich praw reszcie świata. Zachód uważa własne rozwiązania i wartości za uniwersalne i rozpatrujące inne kultury i cywilizacje w kategoriach partykularyzmów i zacofania. Postęp utożsamiany jest z naśladownictwem zachodniej drogi rozwoju.

Do głównych sił globalnych zalicza się:

- międzynarodowe organizacje gospodarcze, które uzależniają przynależność do nich lub możliwość korzystania z oferowanej przez nie pomocy od przeprowadzenia przez państwa konkretnych reform i przyjęcia promowanych przez te organizacje rozwiązań;
- międzynarodowy kapitał, który staje się coraz bardziej mobilny i stawia dzięki temu państwom coraz wyższe wymagania oraz wywiera zasadniczy wpływ na sferę społeczno-kulturową.

Siły te propagują neoliberalne rozwiązania – podstawę współczesnego ładu globalnego, m.in.: ograniczenie interwencjonizmu państwowego, uwolnienie cen i płac, upłynnienie kursu walutowego, urynkowienie sektora publicznego, prywatyzację, ograniczenie budżetowej redystrybucji dochodu narodowego, deregulację rynku pracy, antyinflacyjną, restrykcyjną politykę gospodarczą, otwarcie granic.

Neoliberalne zasady globalizacji ekonomicznej upowszechnione zostały w latach 80. przez globalne organizacje gospodarcze pod postacią tzw. Washington Consensus i rozpoczął się proces ich egzekwowania od państw chcących się włączyć do globalnej gospodarki. Sformułowane zalecenia uznano za model docelowy transformacji gospodarczej, włączono do narzucanych państwom programów stabilizacyjnych MFW i programów przekształceń strukturalnych BŚ. W ostatnim 15-leciu na skutek ich implementacji w coraz większej liczbie państw, nastąpił ogromny wzrost transakcji międzynarodowych. Zakres warunkowości MFW systematycznie zwiększa się – od 2 do 3 warunków w latach 80., do kilkunastu w drugiej połowie lat 90., co coraz częściej wywołuje zarzuty przekroczenia przez MFW statutowych kompetencji i ograniczania suwerenności gospodarczej państw[2]. MFW określa się wręcz jako ponadnarodowy organ sprawujący bezpośrednią kontrolę nad budżetami i polityką gospodarczą krajów zadłużonych, zmuszający je, poprzez uzależnienie kredytowe, do określonych zachowań.

Międzynarodowym organizacjom gospodarczym zarzuca się, że są zdominowane przez najsilniejsze państwa i reprezentują interesy pochodzącego z nich kapitału, bowiem:

- narzucają ujednolicone programy gospodarcze zalecające liberalizację gospodarczą, prywatyzację i tym samym przyczyniają się do globalnego otwarcia drzwi dla zachodnich towarów, usług i kapitału;

- narzucając restrykcyjną politykę gospodarczą chronią interesy zachodniego kapitału ulokowanego za granicą oraz powodują zahamowanie wzrostu gospodarczego i zubożenie ludności w krajach biednych;
- namawiają do inwestycji i kredytów, na które nie stać biednych państw i w ten sposób uzależniają je od potężnych kredytodawców;
- udzielają kredytów głównie na spłatę zobowiązań kredytowych, a nie na rozwój gospodarczy i tym samym chronią interesy wierzycieli nie dłużników;
- stosują podwójne standardy, bowiem proponują rozwiązania, które nigdy nie były stosowane w krajach bogatych i pozwalają tym ostatnim na nieprzestrzeganie podpisanych porozumień.

Kraje rozwinięte rozwijały się pod parasolem ochronnym państwa i jego protekcjonistycznych instrumentów. Otworzyły się na wolny rynek dopiero wtedy, gdy były pewne swojej siły konkurencyjnej. Jednak pomimo swojej niekwestionowanej dominacji i korzystnych dla siebie reguł globalizacji, histerycznie reagują na każde najmniejsze zagrożenie swoich interesów i próbują omijać stworzone przez siebie zasady.

Od początku lat 80. rosło zadłużenie krajów Trzeciego Świata wobec wierzycieli publicznych i prywatnych (w latach 1980-1995 z 785 mld do 1,5 bln USD). Transfer netto środków finansowych do państw wierzycielskich w latach 1980-1990 wzrósł ze 130 mln do 180 mln USD[3]. W Mołdawii obsługa długu zagranicznego wynosiła 75% PKB tego kraju[4]. W latach 90. XX w. Afryka rocznie wydawała 13,5 mld USD (40% swoich przychodów) na obsługę długu zagranicznego (bez spłaty samego kredytu, tzw. rat kapitałowych). W latach 1980-2001 w przypadku najbiedniejszych krajów Afryki poziom zadłużenia wzrósł z 88,1% do 100,3% dochodu narodowego) tych krajów[5]. Na każdego dolara pomocy humanitarnej dla krajów słabo rozwiniętych przypada 1,3 USD spłaty odsetek wędrujących w przeciwną stronę. W związku z tym były one zmuszone zrezygnować z finansowania służby zdrowia, edukacji, ochrony środowiska i innych usług socjalnych[6]. W dodatku zaciągane kredyty często wracają do krajów zachodnich w postaci zapłaty za importowane towary i usługi albo spłaty wcześniej zaciągniętych zobowiązań. J.E. Stiglitz stwierdza, że kraje najbiedniejsze finansują olbrzymi deficyt budżetowy w USA i innych krajach, uzależniając się jednocześnie od zachodnich pieniędzy. Zadłużenie krajów rozwijających się, pomimo redukcji zadłużenia najbiedniejszych państw, wynosiło w 2006 r. ponad 1,5 bln USD[7]. Oblicza się, że w latach 80. i 90. XX w. kraje rozwijające się za każdego 1 USD kredytu spłaciły 8 USD, a i tak były w dalszym ciągu winne 4 USD[8]. Jednoznaczną zależność pomiędzy zadłużaniem się krajów słabo rozwiniętych a dynamiką wzrostu gospodarczego pokazana została na rysunku 17.1.

Większość ze wschodzących gospodarek i krajów transformujących się buduje duże rezerwy walutowe chcąc zabezpieczyć się przed ryzykiem niestabilności gospodarczej spowodowanej liberalizacją rynków kapitałowych. W krajach rozwijających rezerwy walutowe sięgają 30% PKB (3350 mld USD, a w przypadku Azji Południowo-Wschodniej z Chinami – 2300 mld USD)[9]. Pieniądze te mogłyby być inwestowane w projekty rozwoju kraju, w pobudzanie popytu albo w przedsięwzięcia o dużej stopie zwrotu, ale ze względów bezpieczeństwa i na skutek rekomendacji MFW lokowane są w zachodnie (głównie amerykańskie) nisko oprocentowane papiery wartościowe. Jak wyliczył J.E. Stiglitz w wyniku takiego postępowania gospodarki rozwijające się tracą cztery razy więcej, aniżeli wynosi pomoc zagraniczna dla wszystkich państw świata[10]. Jednocześnie kraje rozwijające się zaciągają

Rysunek 17.1. Współzależność pożyczek MFW i Banku Światowego oraz dynamiki dochodu na 1 mieszkańca w państwach rozwijających się

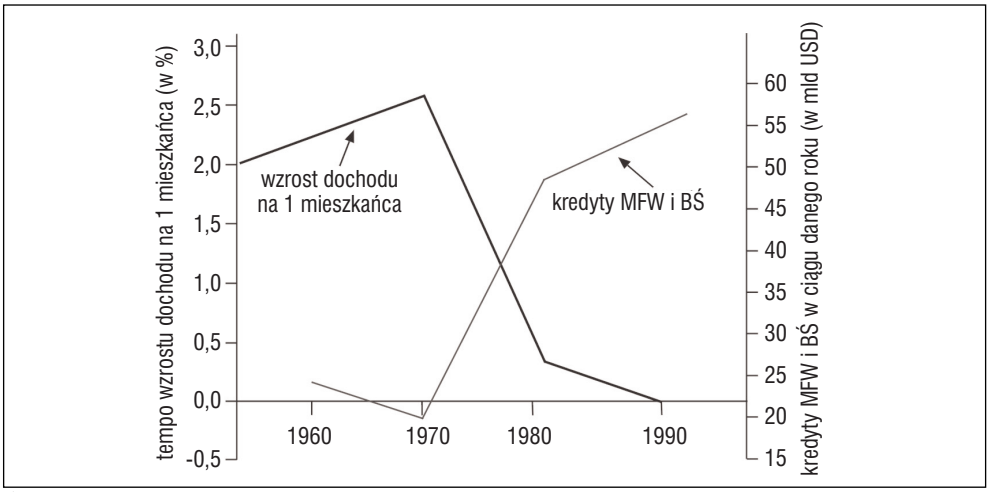

Źródło: E. Haliżak, *Ideowe podstawy globalnego ładu liberalnego w gospodarce światowej*, [w:] *Globalizacja a stosunki...*, s. 26.

z zachodnich prywatnych banków pożyczki, tym razem wysoko oprocentowane, których udziela się pod warunkiem powiększenia rezerw walutowych[11]. W ten sposób kraje biedne finansują nadkonsupcję i rozwój krajów bogatych i jednocześnie ograniczają możliwości własnego rozwoju i podniesienia standardu życia własnych obywateli. Następuje transfer pieniędzy z sektora publicznego w krajach Trzeciego Świata do sektora prywatnego w krajach wysoko rozwiniętych. Globalne przepływy finansowe netto z Trzeciego do Pierwszego Świata wzrosły z 328 mld USD w 2003 r. do 760 mld USD w 2007 r. (rysunek 17.2)[12].

Rysunek 17.2. Transfery finansowe netto do krajów rozwijających i transformujących się w latach 1997-2007 (mld USD)

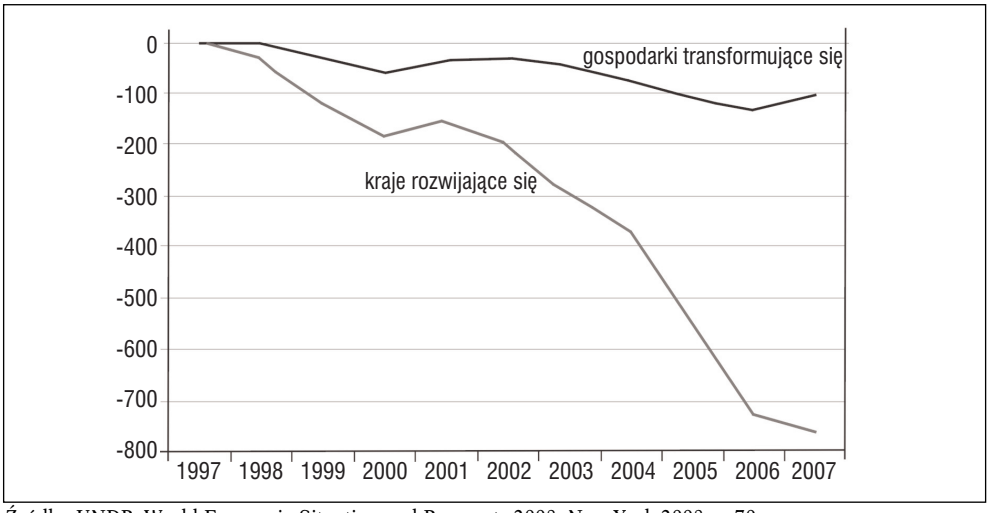

Źródło: UNDP, World Economic Situation and Prospects 2008, New York 2008, s. 70.

WWW.CEDEWU.PL

Spada też oficjalna pomoc rozwiniętych państw (ODA) dla krajów Trzeciego Świata – w latach 1990-2005 z 1,4 do 0,9% PKB państw przyjmujących pomoc, a w przypadku krajów najbiedniejszych z 11,8 do 9,3% ich PKB[13]. Spośród krajów rozwiniętych największą pomoc świadczą: Norwegia, Szwecja, Holandia i Dania (od 0,81 do 1,17% PKB). W ostatnich latach wzrasta udział pomocy bilateralnej, skierowanej do konkretnego państwa – w przypadku takich państw, jak Norwegia i Irlandia stanowi ona 100% udzielonej pomocy[14]. Po upadku układu bipolarnego większość państw wysoko rozwiniętych angażuje się w pomoc przede wszystkim tam, gdzie widzi swój interes polityczny lub ma gwarancję, że przekazane środki finansowe zostaną wykorzystanie właściwie. Maleje również znaczenie międzynarodowych organizacji politycznych i społecznych (na czele z ONZ), które wcześniej zwracały uwagę społeczności światowej na problem dysproporcji rozwojowych.

Niekorzystnie na kondycję gospodarczą kraju przyjmującego mogą wpływać też korporacje ponadnarodowe, które przeszukują świat w celu znalezienia najprzyjaźniejszych warunków i wymuszają na władzach państwowych wprowadzanie korzystnych dla siebie rozwiązań. Często niszczą, przejmują miejscową konkurencję, a potem wykorzystując pozycję monopolistyczną, stawiają warunki i podnoszą ceny. Efektem polityki korporacji jest też rosnące rozwarstwienie dochodowe między tzw. sektorem wysokich płac, kadrą menedżerską a pozostałymi pracownikami.

Generalnie, następuje erozja suwerenności państwowej i ujednolicenie polityki państwa w skali globalnej. Państwa mają do swojej dyspozycji coraz mniej instrumentów, za pomocą których mogą oddziaływać na sferę społeczno-gospodarczą, a ich polityka jest coraz mniej skuteczna. Obserwuje się więc coraz mniejszy wpływ państwa na gospodarkę, kondycję i bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli, przepływ informacji, pieniędzy, dóbr i usług, rozwój naukowo-techniczny i kulturalny. Niektóre państwa, np. Republika Tonga, Karaiby Wschodnie w miejsce dawnych zależności kolonialnych stają się wręcz terenami zamorskimi wielkich korporacji.

17.2. Beneficjenci i ofiary globalizacji

Korzyści z globalizacji rozkładają się więc nierównomiernie i skupiają się w kilku regionach. świat pozostaje zróżnicowany pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, a globalizacja ma swoich beneficjentów i ofiary. W miejsce dawnego II i III Świata pojawiają się gospodarki wschodzące, gospodarki transformujące się, a także gospodarki wydrążone, pogrążone w chaosie i nędzy. Jak zaprezentowano na rysunku 17.3 najszybciej pomnażają swoje dochody najbogatsze kraje.

W wyniku zachodzących procesów, większość krajów wysoko i słabiej rozwiniętych zyskuje, sytuacja części nie ulega zmianom, a w przypadku niektórych – następuje gwałtowne załamanie gospodarcze. Powoli maleje zasięg bezwzględnego ubóstwa, ale rośnie poziom względnej biedy. Na jednym biegunie państwa coraz szybciej uciekają do przodu (bogaci stają się coraz bogatsi), za nimi pojawia się grupa państw próbujących je gonić, na drugim biegunie natomiast tkwią niezmiennie w swoich problemach i niedorozwoju kraje najsłabiej rozwinięte (rysunek 17.4). Globalizacja może spowodować przerwanie ogniwa w zaklętym kręgu ubóstwa (np. zwiększyć innowacyjność gospodarki, zmienić jej

Rysunek 17.3. PKB *per capita* w najbogatszych i najbiedniejszych krajach średnio w latach 1960-1962 i 2000-02 (w USD ceny stałe z 1995 r.)

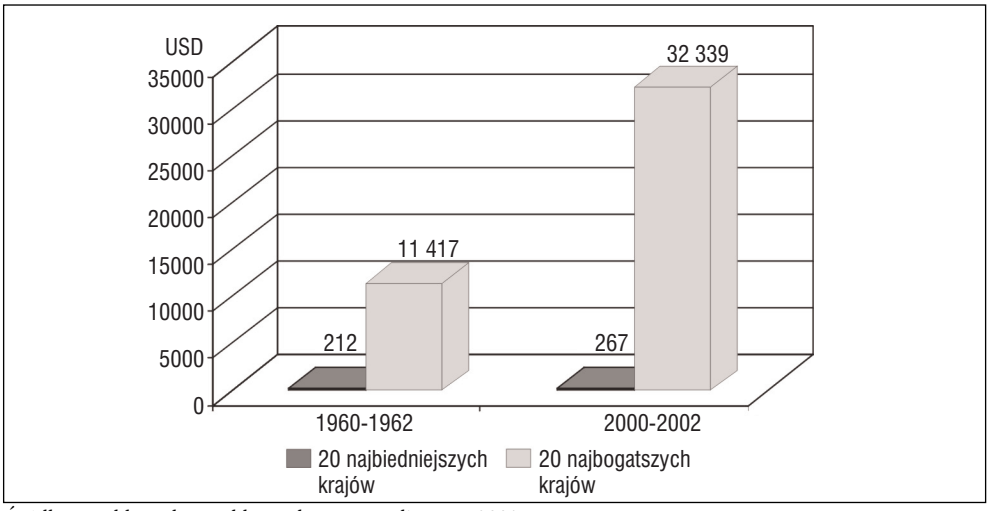

Źródło: World Bank, World Development Indicators, 2003.

Rysunek 17.4. Ilustracja koncepcji błędnego koła krajów słabo rozwiniętych

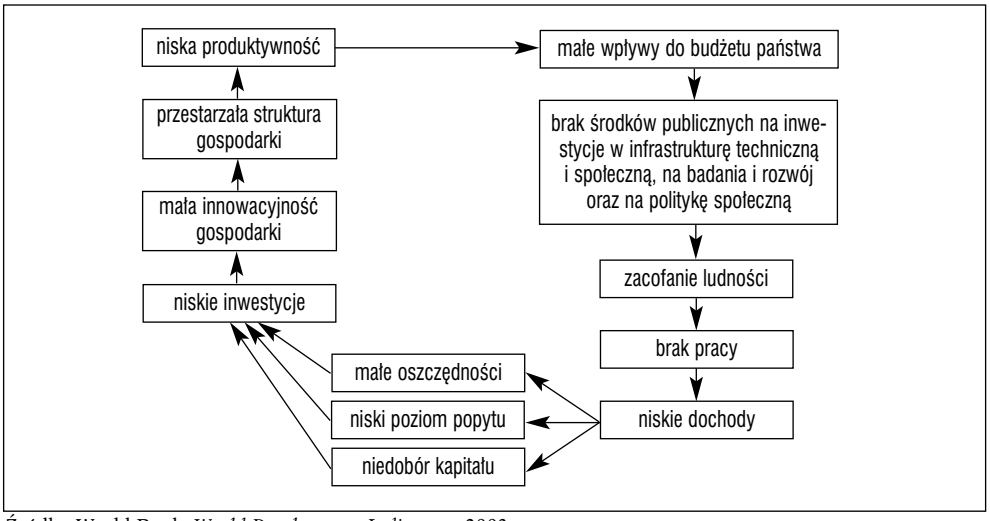

Źródło: World Bank, *World Development Indicators*, 2003.

strukturę, dostarczyć kapitał), ale może też być przyczyną ograniczenia środków publicznych na infrastrukturę techniczną i społeczną oraz na politykę społeczną.

Jak wynika z rysunku 17.3, beneficjentami globalizacji w długim okresie są architekci ładu z nią związanego i jednocześnie jej promotorzy, tzn. wysoko rozwinięte państwa i pochodzący z nich kapitał. Zyskują państwa silne, stabilne lub mające przynajmniej jedną z istotnych przewag konkurencyjnych (np. kreatywną, dobrze wykształconą siłę roboczą, rzadkie surowce, zwłaszcza energetyczne, rzadkie umiejętności, duży, chłonny rynek

WWW.CEDEWU.PL

wewnętrzny, kapitał produkcyjny, nowoczesną infrastrukturę techniczną, sprawną organizację gospodarki, korzystne położenie geopolityczne, szczególnie w ważnych strategicznie regionach świata, tanią siłę roboczą itp.), dzięki czemu mogą w jakimś stopniu uczestniczyć w tworzeniu jej zasad i stawiać swoje warunki. Bardzo liczy się tu przychylność rozwiniętego świata, który może wybranym państwom udzielać pomocy rozwojowej na korzystnych warunkach, ułatwiać dostęp do nowoczesnych technologii czy bardziej otwierać się na ich import.

Na globalizacji korzystają też państwa, które potrafią umiejętnie korzystać z globalnej oferty i selektywnie adoptować jej reguły. Dostosowują je do własnych potrzeb i możliwości, nie ulegając naciskom sił globalnych i utrzymując w strategicznych oraz ważnych społecznie dziedzinach politykę interwencjonizmu i protekcjonizmu państwowego.

Szansą na awans cywilizacyjny kraju jest oparcie rozwoju gospodarczego na wiedzy i nowoczesnych technologiach. Ważny jest tutaj dostęp do wiedzy i umiejętność jego wykorzystania poprzez budowę kapitału intelektualnego (kapitał wiedzy + kapitał organizacyjny + kapitał relacji). Rozwój kapitału intelektualnego zależy od polityki państwa i wielkości środków przeznaczonych na naukę i edukację, umiejętności przyciągania przez niego z zagranicy przemysłów wysokiej techniki, przychylności państw wysoko rozwiniętych w zakresie udostępniania osiągnięć naukowo-technicznych i zdolność wykorzystania zagranicznego kapitału dla rozwoju własnej gospodarki. Na świecie trwa wyścig technologiczny, skróceniu ulega czas wdrażania zdobyczy naukowo-technicznych. Coraz ważniejsze staje się uczestnictwo w światowym podziale pracy, bankach danych i systemach informatycznych. Rosną koszty prac naukowo-badawczych. Prawo do własności intelektualnej ma coraz większą wartość. Obecnie około 90% uczonych pracuje w krajach wysoko rozwiniętych. Są oni głównie finansowani przez przemysł i decydują o jego sukcesie. Prywatyzacja osiągnięć naukowo-technicznych i ich monopolizacja w rękach dużych korporacji stanowi barierę rozwojową dla krajów Trzeciego Świata. Rozwój naukowo-techniczny powoduje erozję tradycyjnych czynników wytwórczych, którymi dysponują biedne państwa – siły roboczej i surowców. Kraje rozwinięte mają w swoich rękach wszystkie atuty: kapitał, technikę, wykwalifikowane kadry i infrastrukturę, znaczną kontrolę nad przepływem informacji. Ponadto, rozwój naukowo-techniczny i infrastrukturalny jest niemożliwy bez udziału państwa.

Rzeczywiste korzyści, które może uzyskać państwo uczestniczące w globalnym systemie, zależą więc od jego pozycji i siły międzynarodowej, od umiejętności wykorzystania szans, które niesie globalizacja oraz zdolności selektywnego przyswajania jej zdobyczy i kontrolowania mechanizmów nią rządzących. Ważne jest również przy tym, aby korzyści odnoszone przez państwo spływały na całe społeczeństwo, bo jedną z konsekwencji globalizacji może też być bogacące się państwo z kurczącym się majątkiem narodowym i ubożejącą większością obywateli.

Na globalizacji tracą państwa o niestabilnych systemach politycznych oraz te, które bezkrytycznie otwierają się na zewnętrzne wpływy, godzą się na zalecaną „terapię szokową" (np. w przeszłości Rosja, Ameryka Łacińska) i dostosowują do wszystkich zaleceń i oczekiwań sił globalnych. Taka postawa może spowodować gwałtowne zubożenie części społeczeństwa, szczególnie w pierwszym etapie otwarcia się na globalne oddziaływania. Z upływem czasu jej efektem może być wzrost gospodarczy, któremu towarzyszy rozwarstwienie ekonomiczne ludności. Tak więc kraje, które bezwarunkowo poddały się liberalizacji gospodarczej, łącząc ją z restrykcyjną polityką gospodarczą i nie instalując jednocze-

śnie odpowiednich filtrów, regulacji prawnych, mechanizmów kontrolnych i osłon socjalnych, wywołały najczęściej degradację krajowej produkcji, recesję gospodarczą, bezrobocie, polaryzację ekonomiczną, korupcję i obniżenie poziomu życia większości społeczeństwa. Na przykład w Rosji po przeprowadzeniu prorynkowych reform PKB spadł o 40%, a w Mołdawii o ponad 70%[15], liczba osób żyjących w ubóstwie wzrosła 25-krotnie, a długość życia uległa skróceniu prawie o 5 lat[16]. Po zalecanej przez globalne organizacje gospodarcze reformie gospodarek w Europie Środkowo-Wschodniej i WNP PKB *per capita* spadało w tempie 2,4% rocznie[17]. W okresie 1960-1980 w Ameryce Łacińskiej PKB na głowę wzrósł o 75%, a w latach 1980-1998 (kiedy to wdrażane były programy dostosowawcze) tylko o 6%; w Afryce Subsaharyjskiej natomiast w pierwszym wymienionym okresie zanotowano wzrost o 36%, a w drugim spadek o 15%. Podobne skutki przyniosło realizowanie zaleceń MFW w krajach Azji Południowo-Wschodniej w czasie kryzysu 1997 r. W tabeli 17.1 pokazano tempo wzrostu gospodarczego w poszczególnych regionach z uwzględnieniem okresu 1950-1973 (sprzed liberalnych reform zalecanych przez MFW, BŚ i WTO) oraz 1973-2001 (obejmującej okres apogeum ostatniej fali globalizacji). Jak pokazują zaprezentowane dane, liberalne reformy gospodarcze i restrykcyjna polityka gospodarcza spowolniły tempo wzrostu gospodarczego na świecie (wyjątkiem jest Azja).

Tabela 17.1. Wzrost PKB per capita w latach 1950-2001

Region	1950-1973	1973-2001
Europa Zachodnia	4,05	1,88
Odgałęzienia Zachodu	2,45	1,84
Japonia	8,06	2,14
Europa Wschodnia	3,81	0,68
Były ZSRR	3,35	-0,96
Ameryka Łacińska	2,52	0,91
Azja (bez Japonii)	2,92	3,55
Afryka	2,07	0,19
Świat	2,92	1,41

Źródło: E. Cziomer, L.W. Zybilkiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa 2007, s. 293.

W warunkach kryzysu gospodarczego procesy globalizacji mogą też zagrażać również silnym państwom. Doświadczyły tego w 2008 r. Islandia i Irlandia, które swój rozwój oparły o rozwój sektora bankowego lub o obcy kapitał. Ponad 92% irlandzkiego eksportu stanowią produkty firm zagranicznych. Tak więc kondycja gospodarcza Irlandii została uzależniona od sytuacji ekonomicznej i decyzji innych państw oraz zagranicznych przedsiębiorstw. Szans na rozwój nie mają jednak kraje, które całkowicie zamknęły się na procesy globalizacji.

Pozycja gospodarcza nie jest dana krajom i regionom raz na zawsze. Widać to najlepiej analizując długookresowe trendy zmian (rysunek 17.5). Jeszcze 200 lat temu dominującą potęgą ekonomiczną na świecie była Azja, która w ostatnich latach wydaje się odzyskiwać swoją pozycję. W XVIII w. udział Azji w światowym PKB był niemal dwa razy wyższy niż Europy. Dochód na osobę w Europie był mniej więcej taki sam jak w Indiach, Afryce czy Chinach[18]. Na początku XIX w. PKB *per capita* w Chinach wyniósł 228 USD, a w Europie 218 USD[19]. W 1830 r. Chiny wytwarzały 29,8% światowej produkcji (w 2000 r. – 7%)[20]. Również Indie np. przywołują pamięć o swojej dawnej potędze. W XVII w. miały one wyższy poziom rozwoju aniżeli Europa Zachodnia. Między 1750 a 1880 r. produk-

WWW.CEDEWU.PL

cja przemysłowa Indii obniżyła się o 75% na skutek celowej polityki Wielkiej Brytanii, która w tym samym czasie uzyskała 3-krotny wzrost PKB. W 1870 r. PKB *per capita* w Europie był już jedenaście razy większy niż w Chinach i Indiach, a w 1995 r. – pięćdziesiąt razy. Globalne nierówności między państwami wydają się więc być produktem, głównie, ostatnich 100 lat.

Rysunek 17.5. Udział w światowym PKB poszczególnych kontynentów w latach 1800-2005

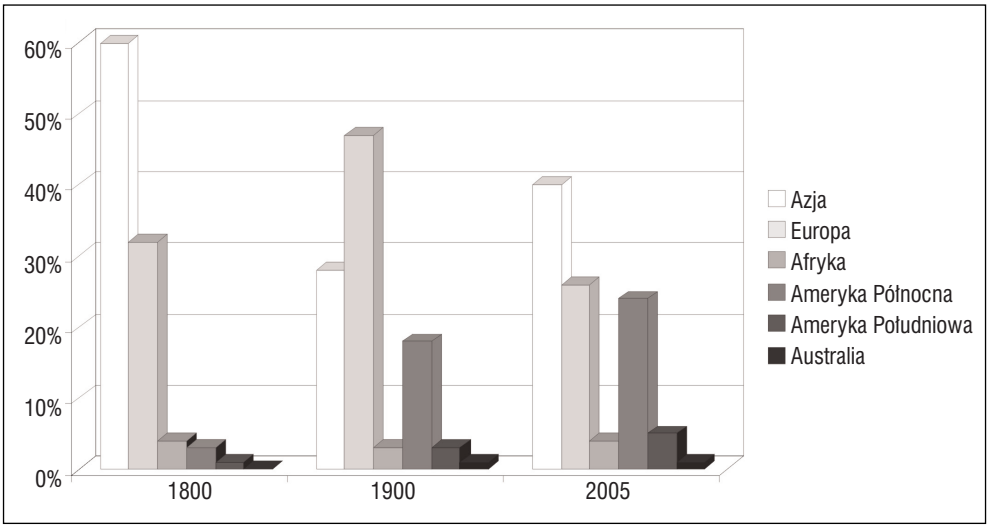

Źródło: *The World Economy: Historical Statistics*, 2005, Agnus Maddison.

17.3. Przypadek chiński

Nikt nie przewidywał wcześniej, że na globalizacji najwięcej w ostatnich latach zyskają państwa niedemokratyczne, z silnym interwencjonizmem państwowym, takie jak Chiny i ich państwowe przedsiębiorstwa oraz inne kraje (zwłaszcza Azji Południowej i Wschodniej), które wybiórczo wykorzystują zdobycze globalizacji, a swoją konkurencyjną przewagę budują na ograniczaniu praw człowieka, w tym zwłaszcza praw pracowniczych, niskich standardach społecznych i rosnącej restrykcyjności prawa[21]. W związku z tym, wzrost gospodarczy w niewielkim stopniu przekłada się tam na rosnący poziom życia całego społeczeństwa. Na ich sukces wpłynęła właściwa, uwzględniająca potrzeby gospodarcze, polityka władz, specyfika społeczno-kulturowa (pracowitość, oszczędność, poczucie wspólnoty, szacunek dla zwierzchników, wzajemne wspieranie się, przykładanie dużego znaczenia do edukacji) i przyjazna wobec nich polityka Zachodu (otwarcie rynków zachodnich, pomoc technologiczna), a także niskie koszty pracy i niskie standardy praw pracowniczych. Uważa się, że państwowo-kapitalistyczny i autorytarny model chiński jest najlepiej dostosowany do obecnych mechanizmów globalizacji. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy świat będzie naśladował ten system w imię pokonania konkurencji[22].

W Chinach, podobnie jak w większości regionów świata, narasta opór przed narzucaniem zachodnich standardów. Dają one coraz częściej do zrozumienia, że niedługo odzyskają należną im supremację, Chińską mentalność zawsze charakteryzowało poczucie wyższości w relacjach z „obcymi". Do XVII w. Chiny były najlepiej zorganizowanym państwem świata. Przed rewolucją przemysłową na Zachodzie to Chińczycy wytwarzali najlepsze towary i cieszyli się najwyższym na świecie poziomem życia. W 1830 r. wytwarzali 30% produkcji światowej. Chińskie wynalazki i odkrycia były impulsem do rozwoju naukowo-technicznego na Zachodzie, natomiast azjatycki buddyzm i konfucjonizm stają się obecnie coraz bardziej atrakcyjne dla współczesnego człowieka Zachodu próbującego sobie radzić z trudną doczesnością i poszukującego wsparcia oraz sensu życia. Chiny pragną odzyskać drogą pokojową przywództwo w Azji. Mają one stabilny, choć autorytarny, system polityczny, rozbudowany proprodukcyjny interwencjonizm państwowy i ograniczony do minimum interwencjonizm prospołeczny, antydemokratyczny, antyspołeczny i antypracowniczy ład instytucjonalno-prawny, duże przewagi konkurencyjne i selektywnie korzystają z oferty związanej z procesami globalizacji.

W Chinach są niskie podatki i tanie kredyty. Nie istnieje tradycyjny sektor publiczny. Opieka zdrowotna, szkolnictwo wyższe i średnie jest odpłatne, a większość emerytów pozbawiona jest świadczeń emerytalnych i zdrowotnych[23].

Wzrost gospodarczy od co najmniej kilkunastu lat oscyluje tam wokół 10%. W Chinach najpierw utworzono specjalne strefy ekonomiczne, w których badano skutki urynkowienia i liberalizacji gospodarczej, następnie sprywatyzowano kolejno: rolnictwo, sektor usług i małe przedsiębiorstwa. Sektor eksportowy zliberalizowano przed sektorem importowym, a później rozpoczęto budowę infrastruktury technicznej i społecznej. Rozwój oparto na własnych oszczędnościach i wykorzystaniu globalnego popytu. Stopa oszczędności wynosi tam 45%. Ponad połowa firm chińskich to w dalszym ciągu przedsiębiorstwa państwowe, korzystające z dużego wsparcia z budżetu państwa. Ograniczają one dostęp do swojego rynku dla kapitału krótkoterminowego, nie dopuszczają kapitału zagranicznego do strategicznych dziedzin gospodarki i nie chcą się zgodzić na całkowite upłynnienie kursu swojej waluty.

Chiny wytwarzają 15% światowego PKB i mają 9% udziału w światowym eksporcie. W 2007 r. ich PKB wyniósł 3,3 bln USD. Według PPP, udział Chin w światowym PKB w 2007 r. przekroczył 30%, a Stanów Zjednoczonych spadł poniżej 10%[24]. Chiny są największym eksporterem na świecie. Ich eksport w 2007 r. wyniósł 1218 mld USD, a import – 956 mld USD[25]. W latach 1986-2006 PKB wzrósł 10-krotnie, do 2,6 bln USD (według PPP – 10 bln USD), a eksport ponad 30-krotnie do kwoty ponad 1 bln USD[26]. Chiny przejmują rolę Stanów Zjednoczonych w zakresie importu towarów z krajów Azji Południowej i Wschodniej i tym samym przyczyniają się do pobudzenia ich wzrostu oraz zacieśnienia więzi regionalnych. Szacuje się, że Chiny dostarczają światu 1/4 globalnego wzrostu[27]. Nie chcą być one tylko kojarzone z produkcją taniej tandety, ale pragną zawładnąć rynkami innowacyjnymi. Szybko przyswajają importowane technologie i tworzą własne, konkurencyjne. Wyprzedziły już Kanadę, Australię i Włochy pod względem liczby zarejestrowanych przez Światową Organizację Własności Intelektualnej patentów i stały się trzecim na świecie mocarstwem technologicznym. Wydają na badania naukowe ponad 24 mld USD rocznie[28]. Władze dotują prywatne przedsiębiorstwa z innowacyjnych branż. Obok nich istnieją agresywne państwowe koncerny, które posiadają nieograniczone środki, skutecznie rywalizują na globalnym rynku i mają coraz lepsze marki. Celem Chin w XXI w. jest korporatyzacja, czyli tworzenie państwowych gigantów przez konsolidację państwowej własności i kie-

rowaniu kapitału do sfer, które państwo uznaje za strategiczne[29]. Tak więc (podobnie jak Rosja i Singapur) chcą one udowodnić, że globalizacja nie musi być wyłącznie domeną sektora prywatnego. Powstają potężne chińskie korporacje produkujące farmaceutyki, sprzęt AGD, elektronikę, które przejmują japońskie i zachodnie firmy (np. część IBM, koncern Thomson). Chiny wcześniej były podwykonawcami dla japońskich producentów motocykli – Hondy, Yamahy, Suzuki, a obecnie wytwarzają samodzielnie 50% światowej produkcji motocykli. W Azji Południowej i Wschodniej udział towarów wysokich technologii w eksporcie wynosi już 40%, w Chinach – 30%, a np. w Polsce, Czechach, Słowacji i na Węgrzech tylko 12%[30]. Chiny zdystansowały USA i stały się m.in. pierwszym na świecie eksporterem nowoczesnej elektroniki. Produkują około 65% wszystkich urządzeń elektronicznych na świecie[31]. W latach 1990-2006 wartość sprzedaży chińskich podzespołów elektronicznych wzrosła ze 100 mln USD do 16,1 mld USD[32]. W 2007 r. rezerwy dewizowe Chin przekroczyły 1,5 bln USD.

Chińczycy wykupili znaczną część amerykańskich bonów skarbowych (w 2006 r. ich wartość osiągnęła 1,4 bln USD), finansując życie ponad stan Amerykanów. Deficyt USA w handlu z Chinami wynosi 256 mld USD[33]. Amerykańska gospodarka uzależniła się tym samym od decyzji chińskich polityków. Chiny pomagają w kryzysie amerykańskim bankom, stając się ich znaczącym udziałowcem i w pewnym sensie nacjonalizują je. Są głównym dostawcą (80%) towarów do największej amerykańskiej sieci sklepów Wal-Mart[34]. Do głównych zleceniodawców Chin należą m.in. Motorola i General Motors. Ambasadorami interesów chińskich na świecie są chińskie mniejszości rozrzucone po całym świecie. Szacuje się, że w latach 1995-2005 Stany Zjednoczone straciły 56,7% miejsc pracy w przemyśle tekstylnym, 25,7% w elektrotechnice, 22,1% w przemyśle papierniczym i 19,2% w przemyśle elektronicznym w wyniku napływu tanich towarów z Chin[35]. O tym, że globalizacja powoli wymyka się z amerykańskich rąk świadczy też fakt, że wśród koncernów naftowych na pierwsze miejsce wysunął się China Petroleum, który odebrał prymat amerykańskiemu potentatowi Exxon Mobil (2-krotnie przewyższa go pod względem wartości aktywów). Chiny opierają swój rozwój na globalnych rynkach i strategii proeksportowej. Co roku zwiększają wydatki na zbrojenia o ok. 10%.

Rysunek 17.6. Rezerwy walutowe w wybranych grupach państw rozwijających się i Chinach w latach 1995-2006 (w mld USD)

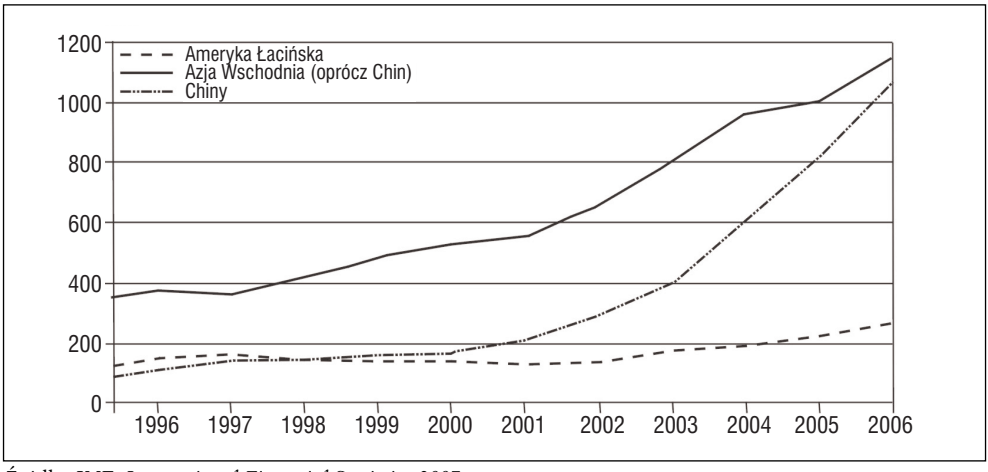

Źródło: IMF, *International Financial Statistics 2007*.

Ostatnio Chiny dokonują ekspansji w Afryce, przenosząc tam część swojej produkcji i inwestując w złoża surowcowe. Są tam największym inwestorem. Anulowały długi Afryce Subsaharyjskiej i udzielają jej największej pomocy. Szybki wzrost gospodarczy w wielu krajach afrykańskich kojarzony jest z obecnością tam Chin. One też są znaczącym inwestorem w Ameryce Łacińskiej, a cały region Azji Południowo-Wschodniej i Syberię traktują jako chińską strefę gospodarczą. W efekcie ich aktywności międzynarodowej coraz więcej państw uniezależnia się od Zachodu i pomocy świadczonej przez globalne organizacje gospodarcze. Mogą one też kopiować chińskie wzorce. Powstaje coraz potężniejsza chińska strefa wpływów. Powszechnie uważa się, że Stany Zjednoczone przegrały konfrontację z Dalekim Wschodem[36]. Coraz ściślej integrują się państwa Półwyspu Indochińskiego w ramach ASEAN, do którego w 2010 r. mają też się przyłączyć Chiny. Z inicjatywy Chin powstała też *Shanghaj Cooperation Organization* (SCO), w skład której wchodzą m.in. Chiny, Rosja i Kazachstan. Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Chinach tylko w 2006 r. wyniosła 70 mld USD, a w 2007 r. – 83 mld USD. Jednocześnie chińskie inwestycje sięgają 43% PKB[37]. Z kolei w 2007 r. Chiny zainwestowały za granicą 18,7 mld USD, a tylko w pierwszej połowie 2008 r. – 25,7 mld USD.

Przykładem wpływu globalizacji na gospodarkę chińską jest 16-milionowe miasto Szenzen, które jeszcze kilkanaście lat temu było rybacką wioską. Miasto żyje z zamówień zagranicznych koncernów, a roczna wartość jego eksportu wynosi 78 mld USD. W chińskiej miejscowości Longhua znajduje się największa na świecie fabryka Foxconn, zatrudniająca 270 tys. pracowników, która jest największym chińskim eksporterem. Firma, która zmieniła się w niemal odrębne miasto, produkuje m.in. iPody i iPhone'y marki Apple, telefony Nokia, komputery Dell i HP, odtwarzacze mp3 Samsunga i produkty firmy Sony[38]. Jednak z dobrodziejstw wzrostu gospodarczego korzysta niewielka część społeczeństwa. W Szenzen, w którym stopa wzrostu gospodarczego oscyluje od kilkunastu lat około 28%, obok hiperbogatej elity pieniądza rośnie lumpenproletariat. Żyje tam nielegalnie około 10 mln Chińczyków. Nie mają oni zameldowania, pozbawieni są opieki zdrowotnej i socjalnej, a ich dzieci nie mogą uczyć się w publicznych szkołach. Miasto słynie też z największej przestępczości w Chinach[39]. Pogorszenie sytuacji odczuwają jednak głownie rolnicy, których dochody są przeciętnie trzy razy mniejsze niż zarobki mieszkańców miast. Kilkaset milionów rolników dojeżdża do miast i pracuje najczęściej za mniej niż 100 USD na miesiąc. Około 250 mln mieszkańców wsi wyemigrowało do miast w poszukiwaniu pracy i zmieniło biedę wiejska na miejską. W latach 90. XX w. większość z nich pracowała za 1-2 dol. dziennie[40]. Druga twarz sukcesów gospodarczych Chin i innych krajów rozwijających się to niewolnicza, kilkunastogodzinna praca dziennie przez 7 dni w tygodniu bez prawa rozmowy ze współpracownikami, z jednorazową kartą wstępu do toalety, bez elementarnych praw pracowniczych, która wynagradzana jest głodowymi pensjami. Jest to cena, jaką płaci część Chińczyków za sukces gospodarczy kraju.

Drugą potęgą, która wyrasta u boku Stanów Zjednoczonych są Indie, gdzie koncerny przenoszą centra innowacyjne. Chiny i Indie kształcą już więcej inżynierów niż Stany Zjednoczone i są najatrakcyjniejszymi miejscami dla BIZ[41]. Szacuje się, że do 2030 r. Indie będą trzecią potęgą gospodarczą świata. Trzeba przy tym pamiętać, że zarówno Indie, jak i Chiny to kraje niewyobrażalnych kontrastów i olbrzymich problemów społecznych, pomimo znaczących sukcesów gospodarczych i coraz silniejszej pozycji międzynarodowej.

Na globalizacji zyskują też inne kraje Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Na przykład w Indonezji w latach 1987-2002 stopa ubóstwa (dochód dzienny mniejszy

od 1 USD) zmniejszyła się z 28 do 8%, a analfabetyzm uległ likwidacji. PKB Malezji wzrósł z 784 USD w 1960 r. do ponad 4000 USD w 2006 r., w Korei Płd. natomiast w ciągu 40 lat PKB wzrósł szesnaście razy[42].

Poprawia się sytuacja ekonomiczna państw, które wbrew obowiązującym tendencjom wprowadzają własne prospołeczne rozwiązania. Na przykład Brazylia w pierwszych latach XXI w. nie zgodziła się przystąpić do nowego programu współpracy z MFW, zastępując go własnymi przedsięwzięciami ukierunkowanymi na przeciwdziałanie biedzie i rozwój gospodarki. Szacuje się, że ich realizacja w latach 2002-2008 pomogła wydźwignąć się z ubóstwa około 20 mln Brazylijczykom[43]. Powoli poprawia się też sytuacja społeczeństw, które próbują wziąć sprawy w swoje ręce, np. tworząc system mikrofinansów czy poprzez organizacje pozarządowe świadczyć usługi w zakresie edukacji, opieki medycznej, porad prawnych, zaopatrzenia w wodę[44]. Ostatnio takie inicjatywy wspiera też Bank Światowy. Rządy, które odmówiły przyjęcia zaleceń MFW, np. Brazylii, Malezji, w czasie kryzysu w 1997 r., Argentyny w 2002 r.[45], czy też Wietnamu podczas transformacji swojej gospodarki, łatwiej pokonują trudności i bariery rozwojowe, a niektóre z nich odnotowują duże sukcesy gospodarcze. Ponadto, jak pokazują wyniki badań, handlowa globalizacja jest bardziej pozytywnie skorelowana ze wzrostem poziomu dobrobytu społecznego niż kapitałowa. Likwiduje ona barierę popytu. Stąd m.in. nacisk Trzeciego Świata na otwarcie rozwiniętych gospodarek na jego import.

Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości Zachód będzie w coraz mniejszym stopniu odgrywać rolę centrum procesów globalizacji. Rośnie liczba wschodzących gospodarek, które nie chcą już pełnić funkcji posłusznych podwykonawców pracujących na potrzeby Zachodu i stają się groźnymi konkurentami. Eksperci przewidują, że do 2050 r. Chiny prześcignąą USA i przejmą połowę produkcji światowej[46]. Być może obok liberalnego modelu pojawiają się inne wzorce rozwoju – rosyjski, chiński, nawet islamski, łączący efektywność gospodarczą i religię[47]. Może świat przypomni też sobie o bardziej prospołecznym i jednocześnie efektywnym modelu skandynawskim.

Tak więc według najczęściej spotykanych scenariuszy, w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat polityczno-gospodarczo-wojskowe centrum świata może się przenieść z Atlantyku na Pacyfik i głównym supermocarstwem staną się Chiny[48]. Uważa się, że zmiana układu sił na świecie może zbiegnąć się z nową falą globalizacji, która będzie różnić się od obecnej większym stopniem upolitycznienia, większym zagrożeniem konfliktami (głównie o zasoby surowcowe) i przesunięciem jej centrum poza kraje zachodnie. Na scenie gospodarczej mogą pozostać dwa lub trzy silne państwa (Chiny, Indie, Rosja, może Brazylia), inne będą prawdopodobnie rywalizować na globalnym rynku w ramach dużych bloków integracyjnych.

* * *

Praktyka potwierdza, że globalizacja ze względu na swoją złożoność stanowi w dużym stopniu proces żywiołowy, którego skutki trudno jest jednoznacznie określić. Stanowi zarówno szansę, jak i zagrożenie dla świata. Korzyści z globalizacji nie rozkładają się równomiernie. Dotyczy to zarówno państw, regionów, jak i pojedynczych ludzi. Efektem globalizacji może być zarówno wzrost zamożności państw i społeczeństw, jak i bogacące się państwa z ubożejącą w wartościach bezwzględnych lub względnych częścią społeczeństwa, rosnąca liczba państw ze zwiększającym się PKB i niskim PNB na skutek kurczenia się majątku narodowego, bogacące się firmy w biednych państwach borykających się z problema-

mi społeczno-ekonomicznymi i wreszcie państwa wydrążone przez globalne siły, zadłużone, pozbawione własnego potencjału gospodarczego ze zdegradowanym środowiskiem naturalnym i konfliktami społecznymi. Konsekwencje procesów globalizacji w sferze gospodarczej zależą od postawy państw i kompetencji ich władz. Trudno o ostateczne konkluzje co do całościowych skutków globalizacji ekonomicznej, ma na nie bowiem wpływ zbyt wiele czynników. Mogą one być różne w przypadku poszczególnych państw, sektorów gospodarki, grup społecznych. Zyskują na niej państwa silne i stabilne, mające przewagi konkurencyjne, nowoczesne dziedziny gospodarki oraz wykształceni, przedsiębiorczy ludzie.

Przypisy

[1] Por. np. S. Amin, *Capitalism in the Age of Globalization*, London 1997.
[2] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, (red.) E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz-Warszawa 2003, s. 27.
[3] UN, *Inequity and Poverty Trends in the Era Globalization and Liberalization*, United Nations Millennium Conference, Tokio, 19-20.01.2000.
[4] J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Warszawa 2007, s. 125.
[5] ILO, *A Fair Globalization. Certainy Opportunities for All*, kwiecień 2004.
[6] UN, *Inequity and Poverty in the Era of Globalization…*
[7] J.E. Stiglitz, *Wizja...*, s. 240.
[8] P. Wielgosz, *Opium globalizacji*, Warszawa 2004, s. 95.
[9] J.E. Stiglitz, *Wizja...*, s. 259.
[10] Ibidem.
[11] Ibidem, s. 72. Autor pisze: *„załóżmy, że Somalia zaciąga kredyt w zachodnim banku w wysokości 10 mln USD. W takiej sytuacji MFW rekomenduje powiększenie somalijskich rezerw walutowych o równowartość 10 mln USD. Aby to zrobić, somalijski bank centralny kupuje amerykańskie bony skarbowe. Oprocentowanie bonów wynosi ok. 1%, a wziętego kredytu jest kilka razy większe. W rezultacie Somalia jednocześnie pożycza USA pieniądze na 1% i pożycza od USA na kilka procent. M.in. w ten sposób najbiedniejsi wciąż budują bogactwo najbogatszych*". Zrób to sam, rozmowa z J.E. Stiglitzem, „Polityka" 2004, nr 20.
[12] UNDP, *World Economic Situation and Prospect*, New York 2008, s. 71.
[13] Kraje DAC to: Australia, Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Japonia, Kanada, Luksemburg, Niemcy, Norwegia, Nowa Zelandia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, USA, Wielka Brytania, Włochy. W przypadku najbiedniejszych krajów pomoc w latach 1990-2005 zmalała odpowiednio: Mozambik z 40,5 do 19,4% PKB, Republika Środkowoafrykańska z 16,7 do 7,0% PKB, Czad – z 17,9 do 6,9% PKB. UNDP, *Human Development Report 2007/2008*, New York 2008.
[14] Ibidem, tab. 18, s. 290-293.
[15] Ibidem, s. 225 i 246.
[16] J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, s. 142.
[17] UNDP, *Raport o Rozwoju Społecznym…*, 2002.
[18] Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 218.
[19] P. Wielgosz, *Opium...*, s. 156.
[20] UNIDO, *International Yearbook of Industrial Statistics*, Wiedeń 2002.
[21] Według raportu Banku Inwestycyjnego Goldman Sachs do najszybciej rozwijających się gospodarek w najbliższych latach obok Chin i Indii, należeć będą: Rosja, Brazylia, Wietnam, Indonezja, Egipt, Bangladesz, Korea Pd., Meksyk, Nigeria, Pakistan, Filipiny i Turcja. W latach 2005-2007 średnie tempo wzrostu gospodarczego oscylowało tam wokół 6%. Świat jutra, za: „Forum" z 14-20.02.2008.
[22] W. Szymański, *Czy globalizacja musi być irracjonalna?* Warszawa 2007, s. 193.
[23] Chiny sterują napływem inwestycji zagranicznych. Do 2004 r. na rozpoczęcie działalności gospodarczej zarówno przez firmy krajowe, jak i zagraniczne zgodę musiały wyrazić władze państwowe. Warunkiem ulokowania się BIZ na terenie Chin jest przeznaczenie na eksport co najmniej 50% wytwarzanej produkcji. Władze wymagają również, aby 50% stanowił import inwestycyjny. Utrudniają dostęp do rynku destabilizujących

gospodarkę i wpływających na wzrost kursu walut inwestycji portfelowych. Chiny stosują *dumping* ekonomiczny (wspieranie eksportu, zaniżanie cen), *dumping* socjalny (utrzymywanie niskich płac i bardzo ograniczonych świadczeń społecznych), *dumping* kursowy (kilkakrotne zaniżenie realnego kursu waluty). Starają się nie uzależniać od kapitału zagranicznego oraz zachować gospodarczą i polityczną suwerenność. W. Szymański, op. cit., s. 188-190, 213-214; K. Gawlikowski, *Chiny – rozwój i fundamentalne przemiany w Azji Wschodniej na przełomie XX i XXI w.*, Warszawa 2004.

[24] IMF, *World Economic Outlook October 2007. Globalization and Inequality*, Washington 2007, s. xi.

[25] W. Kedaj, *Chiny rządzą światem*, „Wprost" z 6.04.2008.

[26] W.M. Orłowski, *Czeka nas wiek Chin*, „Wprost" z 13.01.2008.

[27] P. Khanna, *Imperium łagodności*, „Die Zeit" z 11.09.2008, za: „Forum" 2008, nr 1 z 28.12.2007-6.01.2008.

[28] W 1995 r. Chiny przyjęły państwowy program rozwoju wysokich technologii. K. Trębski, *Chiński wynalazek*, za: „Forum" 2006, nr 36.

[29] G. Wehrfritz, P*aństwo wraca do gry*, „Newsweek" z 7.05.2006.

[30] L. Rybiński, *Co z tą wizją?* „Newsweek" z 27.12.2007.

[31] F. Hornig, W. Wagner, *Wojna o jutro świata*, „Der Spiegel" z 8.08.2005, za: „Forum" 2005, nr 35.

[32] Ibidem.

[33] F. Hornig, W. Wagner, op. cit.

[34] Ibidem.

[35] Ibidem.

[36] Tylko wojna w Iraku kosztuje USA 4,5 mld USD miesięcznie, M. Fita-Czuchnowska, *Bush III Łagodny*, „Wprost" z 23.01.2005.

[37] Ibidem; „Rzeczpospolita" z 28.07.2008, s. B-2.

[38] M. Rabaj, *W fabryce niskich cen*, „Newsweek" z 10.02.2008; B. Birolli, Największa manufaktura świata, „Le Nouvel Observateur" z 7.08.2008, za: „Forum" 2008, nr 37 z 8-14.08.2008.

[39] J. Vongonkas, Pracownicy kapitalizmu, za: „Forum" z 10.04.2007; E. Rekłajtis, *Społeczne warunki globalizacji konstruktywnej...*, s. 169.

[40] M. Lin, *Solidarne Państwo Środka*, „Newsweek" z 01.04.2007.

[41] F. Zakaria, D. Stasik, *Wielki skok smoka*, „Newsweek" z 15.02.2005.

[42] J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji...*, s. 45.

[43] Np. wprowadzono program „Bolsa Familia" polegający na wsparciu finansowym dla biednych rodzin, które posyłają dzieci do szkoły, program „Zero głodu" związany z podwyższeniem zasiłków rodzinnych dla najuboższych. Podwyższono o 100% płacę minimalną (do 160 euro) i zwiększono wynagrodzenia sfery budżetowej. A. Gylden, Brazylia klasy C, „LExpress" z 25.09,2008, za:"Forum" 2008, nr43 z 20-26.10.2008.

[44] System mikrokredytów rozprzestrzenił się na cały świat z Bangladeszu, gdzie Muhammad Yunus, nazywany bankiem biedoty, założył sieć banków mikrokredytowych Grammen (laureat Nagrody Nobla w 2006 r.).

[45] Np. MFW zalecał pogrążonej w kryzysie Argentynie m.in. prywatyzację ubezpieczeń społecznych, usług komunalnych, zaopatrzenia w wodę, energetyki i utrzymania sztywnego powiązania jej waluty z dolarem USA. Z kolei w przypadku Etiopii domagał się m. in., aby sprywatyzowano sektor bankowy i otworzono rynek finansowy dla zagranicznego kapitału, podczas gdy cały etiopski rynek finansowy jest mniejszy od jednego lokalnego banku w amerykańskim miasteczku.

[46] T.T. Kaczmarek, *Globalistyka. Przyszłość globalnej gospodarki*, Warszawa 2007, s. 9.

[47] E. Lechypre, *L'Expansion*, czerwiec 2006, za: „Forum" 2006, nr 32/33.

[48] Por. J. Naisbitt, *Megatrendy*, Poznań 1997; S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998. C. Jean, op. cit., s. 289.

18

Mass media oraz Internet a przemiany kulturowo-cywilizacyjne współczesnego świata

*Sabina Bartosewicz**

Celem opracowania jest przedstawienie roli środków masowych, jak również Internetu we współczesnym świecie oraz ich wpływu na przemiany kulturowo-cywilizacyjne. Zastosowano analizę badawczą o charakterze porównawczym na bazie literatury naukowej i dostępnych danych statystycznych. Zakres analizy obejmuje problematykę masowego przekazu mediów wraz z Internetem, najnowocześniejszych narzędzi komunikacji oraz możliwość zachodzących przemian, których obecny wizerunek odzwierciedla ich silny wpływ.

Analiza badawcza wykazała, że nowoczesne technologie, informatyka, rozwój nauki i techniki, sztuki itp. powodują ekspansję środków masowych oraz Internetu wywierając znaczny wpływ na światowe kultury i cywilizacje. Informacja jest nieustannie dostarczana, lecz nie zawsze aktualizowana. W pracy przedstawiono zalety i wady Internetu, a także mass mediów. Tempo i czas przekazu są bardzo istotne, stąd konieczność podkreślenia ważności rodzajów środków masowych. Inna jest szybkość dotarcia do odbiorcy w prasie drukowanej, elektronicznej, czy drogą telewizyjną, radiową lub za pomocą telefonii komórkowej. Przydatność, dostępność i aktualność prasy w formie elektronicznej zwiększa liczbę odbiorców. W miarę upływu czasu oraz eksploatacji mediów wraz z Internetem cywilizacje świata i ich kultury upodobnią się do siebie w dużym stopniu.

18.1. Mass media a współczesne społeczeństwo świata

Środki masowe oraz Internet, odgrywając znaczącą rolę w tworzeniu społeczeństwa informacyjnego, wywierają ogromny wpływ na przemiany kulturowo-cywilizacyjne świata. Społeczeństwo to ma dostęp do zbioru nowych technik w celu gromadzenia i przetwarzania informacji specyficznych o charakterze globalnym. Występuje wyraźna dominacja specjalistów i naukowców w strukturze zawodowej społeczeństwa; dążenie do kontroli społecznej nad rozwojem techniki; tworzenie technologii intelektualnych jako podstawy podejmowania różnych decyzji.

* Mgr inż., Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

Media wraz z Internetem, podstawowe, pośrednie środki i narzędzia rozwoju wiedzy traktowanej jako wynik potencjału intelektualnego, stanowią dodatkowe źródło rozwiązań innowacyjnych oraz możliwości osiągania oczekiwanych rezultatów działania, powodując zwiększenie współdziałania zasobów ludzkich. Rozwój środków masowych oraz Internetu to inwestycja w zasoby ludzkie, która sukcesywnie zmienia kulturę świata i podwyższa poziom cywilizacji.

Mass media, bardzo popularne w skali światowej, mają znaczny udział w międzynarodowej łączności, edukacji, gospodarce, polityce oraz innych dziedzinach życia. Umiejętność korzystania z nich stwarza dodatkowe możliwości nabycia ogólnej wiedzy o świecie oraz specjalistycznej we wszystkich gałęziach nauki. Korzystnie jest ułatwiać wszystkim dostęp do Internetu poprzez odpowiednie szkolenia na etapie uzupełniania podstawowego wykształcenia wraz z instrukcją prawidłowego i limitowanego użycia, szczególnie w przypadku dzieci.

Media stanowią publikatory, czyli środki społecznego lub masowego komunikowania o światowym zasięgu – prasa, radio, telewizja, Internet, a także książka, fonografia (płyty, kasety), film, wideokasety, plakat, funkcjonujące we współpracy w skali globalnej w bardzo szybkim tempie. Wywierają wpływ na społeczeństwo świata. Ich jakość i wiarygodność jest bardzo istotna. Kształtują w szczególności świadomość dzieci i młodzieży.

18.1.1. Rzeczywistość, socjalizacja i rozrywka w mass mediach

Środki masowego przekazu zaspokajają ludzką ciekawość w każdej dziedzinie życia. Zapoznanie się z podstawowymi informacjami jest obowiązkiem i powinno wchodzić w skład codziennych zajęć.

Odpowiednia interpretacja rzeczywistości to jeden z celów i funkcji środków masowego przekazu. Wiadomości przekazywane w mass mediach odtwarzają fragmenty świata oraz je „wytwarzają". Odbiorcy poznają stworzone elementy, rozumieją je, uświadamiając kontekst ich powstania[1].

Szybkie tempo wzrostu ilości funkcji mass mediów oraz ich rozwój jest obecnie dla wszystkich nieodłączną częścią współczesnego świata. Prawidłowe jego postrzeganie ma znaczenie w wyrażaniu opinii na różne tematy oraz poszerzaniu i uzupełnianiu wiedzy za pośrednictwem środków masowego przekazu.

Najbardziej realistyczne są przekazy oświatowe, popularnonaukowe oraz wszystkie gatunki dziennikarskie, zobowiązane do przedstawiania rzeczy, postaci, zdarzeń i zagadnień w sposób prawdziwy. Stosunek mediów do rzeczywistości w dużej mierze uzależniony jest od zastosowanej konwencji gatunkowej oraz poruszanego problemu[2].

Obraz świata, w większości przypadków, przekazywany za pośrednictwem komunikatów masowych jest nadmiernie uproszczony i nie zawsze realistyczny. Na przykład komunikaty reklamowe, które prezentują świat marzeń, niemożliwy do spełnienia.

18.1.2. Mass media w kontaktach pośrednich, bezpośrednich i życiu społecznym

Środki masowego przekazu dotyczą głównie wymiany informacji w komunikacji międzyludzkiej. Przedstawiają poglądy na poszczególne tematy.

Funkcjonowanie środków masowych wpłynęło w istotny sposób na więzi społeczne. Media przekazują informacje na duże odległości z wielu źródeł. Społeczeństwo ma do nich stały i natychmiastowy dostęp bez opuszczania miejsca zamieszkania[3].

W dużym stopniu organizują i kreują współczesne życie, wpływają na różne sfery m.in.: intelekt, emocje, uczucia czy postawy społeczne. Tworzą łatwą i ogólną dostępność wiążącą się z trendem do stosowania uproszczeń i skrótów.

Proces komunikowania za pomocą środków masowych obejmuje nawiązanie kontaktu z innymi ludźmi, subkulturami czy kulturami. Korzystając z mass mediów, społeczeństwo zdobywa niepełną wiedzę o sposobach i warunkach życia, odmiennych od ich własnych; stanowi narzędzie pomocne do podwyższenia świadomości na temat różnych rejonów świata, obcych kultur i porównania z własną[4].

W niektórych przypadkach środki masowego przekazu stają się ucieczką od frustracji i problemów rodzinnych, czasami fikcja lub rzeczywistość medialna staje się realną szkołą życia i punktem odniesienia w codziennym życiu.

Mass media wpłynęły na interakcje społeczne z ludźmi z różnych obszarów kulturowych oraz dokonały przeobrażeń w kontaktach bezpośrednich. Poczucie więzi społecznej jest efektem bezpośredniego komunikowania się społeczeństwa świata, wywodzi się ze wspólnych czasu i przestrzeni[5].

Telewizja i radio już nie stanowią środka jedynego, niezbędnego do uzyskania jakiejkolwiek informacji. Niektóre informacje powtarzają się, a inne są nieprawdziwe.

Środki masowe, przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne wywierają wpływ na kształtowanie tożsamości i osobowości człowieka, różnicując sposób podejścia do niego we współczesnym świecie. Istnieje szansa indywidualnego wyboru roli zawodowej, czy społecznej spośród szeregu wariantów, w wyniku globalnego zasięgu działania jednostki i poszerzenia horyzontów intelektualnych, możliwości poznania świata, wyłączając bezpośredni kontakt[6].

Jednym z istotnych czynników wywierających wpływ na rozwój i zachowania młodych odbiorców, w tym zwłaszcza widzów, w dobie społeczeństwa informacyjnego są mass media.

W wyniku eksploatacji środków masowego przekazu oraz ich wzrastającej roli w określaniu tożsamości człowieka i jego miejsca w świecie maleje kontrola zbiorowości nad jednostką, uzyskującą dużą swobodę działania. Wzrasta odpowiedzialność w ramach własnych zdolności i umiejętności kosztem pozbawienia całkowitego wsparcia wspólnoty społecznej w indywidualnym działaniu[7].

Fundament złożonego systemu komunikacji społecznej tworzą media. W znaczącym stopniu ją kreują i wpisały się na stałe w krajobraz współczesnego świata oddziałując na życie każdego człowieka poprzez różnego rodzaju wiadomości, muzykę, filmy, reklamy itd.

Środki masowe wpływają na więzi społeczne w inny sposób. Sprzyjają powstawaniu czasowej solidarności wśród ludzi i poczucia wspólnoty. Powstają w przypadkach, kiedy ludzi łączy idea, przekonanie czy pokrewieństwo. W efekcie działania mediów istnieje poczu-

cie przynależności, na przykład, podczas oglądania tego samego serialu albo czytania identycznych tytułów prasowych. Odbiór programów medialnych jest podstawą do planowania rozkładu zajęć. Środki przekazu narzucają człowiekowi porządek codziennych czynności[8].

Przedstawiciele danego kraju, dostosowując się do zmian współczesnego świata, są jednocześnie uczestnikami przemian kulturowo-cywilizacyjnych obecnej doby.

18.2. Internet jako podstawowe narzędzie komunikacji we współczesnym świecie

Szybkie tempo życia, nadmiar pracy, brak czasu powodują, że Internet jest najpopularniejszy do nawiązania kontaktu ze światem oraz zapoznania się z treścią informacji serwowanych przez media od prasy do książek w wersji elektronicznej. Pozytywna rola, niezbędnych do egzystencji społeczeństwa środków masowych, jest bezprecedensowa, obok nielicznych negatywów.

Internet (ang. *International* – globalna; *network* – sieć), w rozumieniu ogólnoświatowej sieci komputerowej o zasięgu międzynarodowym. Ma wielkie zastosowanie w łączności lokalnej i krajowej; międzynarodowej w: nauce, edukacji, pracy zawodowej, życiu prywatnym. Sieć Internetu dostarcza lub wykorzystuje usługi wyższego poziomu, bazujące na funkcjonowaniu telekomunikacji oraz jej infrastruktury.

Największy wpływ na społeczeństwo XXI wieku ma Internet. Jako jedno z najszybszych źródeł informacji, jest dostępny dla większości ludzi, w tym dzieci i młodzieży. Pełni wiele funkcji m.in.: informacyjną, rozrywkową, edukacyjną, kontrolną, opiniotwórczą i kulturalną. Należy z niego korzystać w sposób umiejętny i przemyślany. Dzięki Internetowi można komunikować się z ludźmi z całego świata, uczyć się i poznawać lepiej glob ziemski. Istnieje również możliwość korzystania z biblioteki oraz zakupów bez wychodzenia z domu.

18.2.1. Komunikowanie komercyjne i społeczne w mass mediach

Środki masowego przekazu pomagają w zrozumieniu różnego rodzaju zagadnień w organizacji. Należy korzystać z odpowiedniego podejścia porozumiewania się z konkurencją, aby firma istniała na rynku wiele lat.

Jedną z profesjonalnych i praktycznych odmian mass mediów jest komunikowanie komercyjne, obejmujące wszelkie formy oddziaływania masowego przedsiębiorstw, w celu kreowania własnego wizerunku i/lub sprzedaży wyrobów. W marketingu – procesie społecznym i zarządczym – tworzenia, oferowania i wymiany produktów posiadających wartość, przedsiębiorstwa komunikują się z rynkiem poprzez podstawowe narzędzia, np. reklamę i *public relations*[9].

Efekt końcowy po obejrzeniu lub wysłuchaniu reklamy zależy od techniki prezentowanej przez środki masowe. Realizacja spotów reklamowych wymaga wiele kreatywności i zachęcenia klienta do prawidłowego odbioru. Ich emisja jest jednym z głównych źródeł

utrzymania prywatnych stacji telewizyjnych oraz stanowi pokaźne źródło dochodów telewizji publicznych. Radio, prasa oraz Internet również odnoszą korzyści finansowe.

Środki masowe, podstawowe nośniki przekazów reklamowych do potencjalnych konsumentów wybranego produktu, pełnią w reklamie rolę pasywną (emisja lub umiejscowienie w prawidłowym czasie/miejscu gazety lub czasopisma konkretnego komunikatu reklamowego) i aktywną (*media relations*) – decydują, czy dana informacja zostanie podana do publicznej wiadomości[10].

Media relations to rodzaj komunikacji w obszarze *public relations*, w którym grupą docelową są środki przekazu. Podstawowe formy ich aktywności stanowią: prasowe komunikaty, spotkania i wycieczki oraz kontakty nieformalne.

Dzięki mediom informacje są przesyłane w lokalnym i globalnym otoczeniu firmy. Internet, agencje informacyjne, sieci telewizyjne oraz stacje radiowe umożliwiają przekaz szybkich wiadomości na każdą odległość. Kontakty z dziennikarzami stanowią dodatkowy atut w komunikacji medialnej oraz kreowaniu wizerunku organizacji[11].

Media wykorzystywane są również do wywierania korzystnego wpływu na *image* firmy. Informacje przekazywane drogą medialną wpływają na wizerunek danej jednostki organizacyjnej czy produktu, dlatego w interesie przedsiębiorstwa powinno być nawiązywanie odpowiednich relacji ze środkami masowego przekazu. Pozwoli to na większą kontrolę nad tym, co ukaże się na temat danej jednostki gospodarczej w informacjach masowych w skali światowej, krajowej, regionalnej czy lokalnej. Pozytywne relacje z mediami można osiągnąć poprzez organizowanie konferencji prasowych, telekonferencji, briefingów, wywiadów oraz spotkań z prasą, udzielanie odpowiedzi na pytania dziennikarzy, np. telefonicznie lub przekazywanie oświadczeń, komunikatów, wyjaśnień, szczegółów bezpośrednio do środków masowego przekazu.

Agencje informacyjne, stacje telewizyjne oraz radiowe o zasięgu globalnym, z których korzystają media, prawie w każdym kraju, są uniwersalnym źródłem pozyskiwania oraz przekazywania informacji[12].

Ze względu na zasięg oddziaływania rozróżnia się agencje informacyjne światowe, regionalne, krajowe i lokalne. Agencje informacyjne stanowią źródło dla prasy i mediów elektronicznych. Najstarszą i największą agencją w Polsce jest PAP istniejący od 1918 roku.

18.2.2. Rola człowieka w mass mediach

Środki masowe, stworzone dla zainteresowania odbiorcy lokalnymi i światowymi wydarzeniami, mają na celu zwiększenie tempa przekazu i prędkości reakcji na ich treść. W wyniku korzystania z mediów istnieje możliwość akceptacji i poznania siebie wzajemnie.

Jednym z trendów kulturowych jest rozwój technologii elektronicznej, pozwalającej na dostęp człowieka do wielu różnych metod przyciągania uwagi innych. Fotografia, kamera wideo, telewizja oraz Internet umożliwiają demokratyzację sławy. Popularne jest tworzenie stron internetowych w celu oglądania zdjęć, kontemplowania poezji, czytania dzienników, autobiografii lub osiągnięć. Rozwój nowych technologii powoduje, że ludzie zabiegający o uwagę zdobywają lepsze sposoby jej pozyskiwania, np. telefony komórkowe[13].

Człowiek odgrywa istotną rolę w środkach masowego przekazu poprzez np. chęć zaistnienia w świecie mody, aktorstwa itp. Przyczynia się do rozpowszechniania wiedzy na swój temat w celu reklamy i przekazu istotnych informacji.

18.2.3. Internet uniwersalnym środkiem informacji w globalnej skali

Możliwość łączności ze światem za pomocą mediów, w wyniku nowoczesnych technologii, ma wpływ na wszystkie dziedziny życia. W obecnej dobie Internet, jako nowe, atrakcyjne medium o charakterze masowym, jest niezbędny do poszerzenia wiadomości oraz wzbogacenia wiedzy z różnych dziedzin nauki. Ma zastosowanie nie tylko w pracy, ale również jako forum nawiązywania różnorodnych kontaktów, np. zawodowych, towarzyskich, personalnych. Jest źródłem szeroko rozumianej informacji.

Galopujące tempo rozwoju Internetu, pomocnego czynnika w poszerzaniu informacji i oddziaływania na wszystkie sfery życia społecznego, zauważalne jest również w środkach masowej komunikacji, tj. prasie, stacjach telewizyjnych i radiowych. Konfrontacja nowego medium z tradycyjnymi formami przekazu informacji wypada na korzyść Internetu[14].

Pełni znaczącą rolę, szczególnie w przypadkach poznania danego problemu. Stanowi bazę danych z różnorodnością tematów nurtujących każdego. Jest narzędziem pomocnym i stanowi niejednokrotnie jedyne źródło poznawcze.

Internet, nowe medium informacyjne, największa na świecie sieć komputerowa, obecnie najlepsze medium komunikacyjne, zastępuje: telefon, telefax, telewizor, radio i gazety. Zmienia sposób widzenia świata przez człowieka, dostęp do informacji i umożliwia słabym finansowo, posiadającym odpowiednią wiedzę osiągnięcie sukcesu ekonomicznego, zdobycie nowych lub dotychczas niedostępnych rynków, które dzięki Internetowi znajdują się w zasięgu każdego[15].

Komputer wraz z nowoczesnym oprogramowaniem stanowi pomoc i niezbędny instrument w pracy milionów ludzi na całym świecie. Połączone w sieć komputery są doskonałym medium do przekazu informacji i danych. Ich posiadanie i podstawowa umiejętność obsługi stanowią bazę uzyskania bieżących informacji ze świata za pośrednictwem Internetu.

Postęp cywilizacji oraz nośników informacji spowodowały, że znaczenie danych ulega zmianie i jest towarem tworzącym rynek informacyjny. Charakter ekonomiczny dotyczy relacji z aktualnych wydarzeń, nowości prasowych, radiowych lub telewizyjnych, wiadomości gospodarczych w szerokim rozumieniu (wyniki badań naukowych, marketingowych i różnego rodzaju bazy danych). Jest zasobem, który rośnie wraz z wykorzystaniem, zamiast wyczerpywać się, jak w przypadku zasobów naturalnych. Istotną cechą informacji jest natychmiastowa możliwość jej przekazania, bez kłopotliwego i czasochłonnego transportu w czasie rzeczywistym, kierowana jednocześnie do maksymalnej liczby odbiorców. Żaden inny towar nie stwarza takich możliwości[16].

Wiele informacji stanowi podstawę do zrozumienia ludzi, poznania ich problemów, rozwinięcia umiejętności empatii. Są niezastąpionym źródłem w przypadku poszukiwania unikatowych tematów.

Informacja w wyniku rozprzestrzeniania się i wykorzystania staje się bardziej złożona. Przykład stanowią gałęzie przemysłu, obejmujące transfer techniczny, oprogramowanie

komputerowe, badania naukowe oraz reklamę, *public relations*. Ważnym czynnikiem jest przetwarzanie danych. Wiadomości docierają do umysłu w formie wysoce przetworzonej i abstrakcyjnej, a nie jako surowe doznania na poziomie zmysłów. Następuje selekcja i utrata zbędnej informacji w jej nowej strukturze. Proces ten odbywa się w kierunku wzrastającej złożoności oraz sprzyja przewidywalności pewnych zjawisk i procesów gospodarczych lub społecznych. Danymi można manipulować na nieograniczoną skalę i dezinformować w sposób celowy lub niezamierzony[17].

Możliwość dostępu do informacji większości ludzi może spowodować manipulację i deformację w skali makro, niejednokrotnie w sposób nieetyczny. Zbyt wielki zasięg tego szkodliwego zjawiska skutkować będzie nieodwracalnymi negatywnymi skutkami.

Istnieje zagrożenie zablokowania Internetu przy tak gwałtownej ekspansji sieci. Wzrost liczby użytkowników oraz prędkości transmisji, liczba stałych światłowodowych połączeń pomiędzy stosunkowo nielicznymi hubami oraz ich ograniczona przepustowość, mogą okazać się niewystarczające. Przepustowość łączy oraz prędkość serwerów przesyłających informacje Internetem są sukcesywnie powiększane, lecz istnieje niebezpieczeństwo wyczerpania tych parametrów.

W marcu 2009 roku internauta, w wieku między 16 a 24 rokiem życia, poświęcał dziennie średnio 128 minut na korzystanie z Internetu. Jest to dowód na niezbędność tego medium, ale jednocześnie istnieje obowiązek nadzoru nad korzystaniem z niego przez dzieci. Wynika to z najnowszej fali badania Net Track firmy Millward Brown SMG/KRC przeprowadzonej w miesiącach luty – kwiecień 2009. Na przykład, według wyżej wymienionych badań testowi poddano 6062 osoby w wieku 15+, 49% Polaków deklaruje korzystanie z Internetu. W przeliczeniu na populację wszystkich Polaków w tym wieku istnieje około 14,8 mln internautów (dokładnie 14 759 449). 74% polskich internautów korzysta z sieci codziennie lub prawie codziennie, są to również osoby o długim stażu – 62% z nich korzysta z Internetu co najmniej od 3 lat, czyli od 2006 roku.

Mieszkanie lub dom, to najpopularniejsze miejsca korzystania z sieci (91% badanych). W miejscu pracy korzysta co piąty internauta (22%), a w szkole lub uczelni 8%. Najmniej popularne są kawiarenki internetowe (1%) oraz miejsca z dostępem bezprzewodowym (0,5%). 76% internautów korzysta w miejscu zamieszkania ze stałego łącza, a 7% z dostępu bezprzewodowego. 4% ogółu internautów preferuje dostęp za pośrednictwem dial-up.

Pomimo konkurencyjności środków przekazu, istnieje silna, pozytywna korelacja między nimi. Odbiorca w czasie korzystania z jednego z nich: książki, czasopisma, radia, telewizji czy Internetu, rezygnuje z używania innych. Internauci są najaktywniejszymi czytelnikami książek. Ludzie skupiający się tylko na obrazkowych mediach nie są interesującymi odbiorcami czasopism. Prasa obszernie omawia wydarzenia na rynku książki: targi, promocje, przyjazdy autorów itp., informując o krajowych i zagranicznych badaniach nad stanem księgarstwa i czytelnictwa[18].

Wybór jednego rodzaju środków masowych powoduje, że odbiorca nie zwraca uwagi na inne źródła uzyskania informacji, nie mając możliwości konfrontacji czy poszerzenia horyzontów myślowych.

Obecny wskaźnik czytelnictwa w Polsce, zbliżony do optymalnych danych drugiej połowy XX wieku, nie jest zadowalający. Wskazane jest spowodowanie zwiększania nawyku czytania książek i prasy w celu utrzymania podstaw kultury narodowej poprzez zachęca-

nie dzieci, młodzieży i dorosłych za pośrednictwem popularnych mediów, dostępnych dla wszystkich (radio, telewizja)[19].

Chęć czytania przez społeczeństwo, powinna być zaszczepiona w wieku przedszkolnym przez nauczycieli prezentujących słowo czytane w: bajkach, baśniach, opowiadaniach oraz omawiania treści z wnioskami i prowokowaniem dzieci do wypowiedzi. Czynności te powinni kontynuować rodzice w domu.

Środki masowe są przekazem wiadomości w wielu aspektach: społecznym, kulturalnym, gospodarczym, naukowym i politycznym. Oddziałują na: sposób myślenia, przekonania, wyznawane wartości, marzenia, gusty, rodzaj podejmowanych decyzji i działania w celu podwyższenia standardu życia człowieka[20].

Każda informacja wzbogaca wiedzę odbiorców i powoduje wzrost poziomu intelektualnego w wielu dziedzinach nauki zwiększając jednocześnie stan wiadomości społeczeństwa świata.

W edukacji międzykulturowej występują powiązania między przemianami społeczno-cywilizacyjnymi, procesami integracji europejskiej, globalizacji a edukacją szkolną i nowymi zjawiskami w rozwoju indywidualnym. Kształtowanie tożsamości dzieci, młodzieży oraz dorosłych pozostaje w ścisłej korelacji i wymaga szczególnego zaangażowania profesjonalistów[21].

Poziom wiedzy społeczeństwa w krajach UE nie może odbiegać od poziomu wiedzy w krajach spoza jej obszaru, jak również w krajach pozostałych kontynentów; powinien być ujednolicany w kierunku docelowego zrównania.

18.3. Przemiany kulturowo-cywilizacyjne w obecnym świecie

Przekaz informacji mass mediów należy traktować jako składową rozwoju wywierającą wpływ na przemiany kulturowo-cywilizacyjne XX i XXI wieku w skali świata. W dobie przemian, podczas korzystania z niezbędnych środków społecznego komunikowania, należy mieć dystans do interpretacji i analizy części z nich.

Mass media, wywierając duży wpływ na przemiany kulturowo-cywilizacyjne świata, stwarzają możliwość większej tolerancji wielokulturowości i przejmowania niektórych zwyczajów z innych krajów, dotyczących strojów, potraw, obchodzenia świąt.

W kuchni polskiej znane są wpływy kuchni niemieckiej, ukraińskiej, włoskiej, węgierskiej, francuskiej, orientalnej. Halloween oraz Walentynki to przykłady świąt, które obchodzone są w wielu różnych krajach na wzór USA. Powoduje to również podwyższenie stopnia zainteresowania rozwojem życia społecznego poprzez udział w imprezach kulturalnych, na przykład, festiwale: międzynarodowy piosenki w Sopocie; Woodstock w Polsce w 2009 roku, na około 400 tysięcy uczestników, 100 tysięcy stanowili obcokrajowcy. Międzynarodowe konferencje naukowe zajmują szczególne miejsce w Polsce oraz innych krajach świata.

Przełom XIX i XX wieku, notowany jako okres wielkich odkryć naukowych, przyczynił się do rozwoju nauki i techniki oraz wzbogacenia dorobku cywilizacji światowej.

W epoce współczesnej: przeważają masowe audytoria kultury popularnej, nierówne wewnątrz społeczeństw pod względem generacyjnym, masowa konsumpcja turystyki,

głównie ograniczona do bogatych społeczeństw i klas społecznych, trwa utrzymywanie się elit intelektualnych – specjalistów, kulturowych sieci władzy, występuje dominacja zachodniego przepływu kulturalnego poprzez zwiększenie jego różnorodności[22].

Wiedza z różnych dziedzin życia stanowi podstawę do osiągnięcia odpowiedniego poziomu kultury narodowej. Stopień jej przyswajania również za pośrednictwem środków masowych przyczynia się do jej pogłębiania.

18.3.1. Komunikowanie międzykulturowe w mass mediach

Wielokulturowość, charakteryzująca różne kraje świata, wymaga kompleksowego podejścia, wymiany kultur i poglądów między narodami. Jej znajomość stanowi niezbędną cechę w sposobie porozumiewania się i zachowania.

Proces globalizacji dotyczy komunikowania międzykulturowego między przedstawicielami odmiennych kultur. Przykładem jest kultura narodowa (np. Polak – Niemiec) oraz ponadnarodowa (przedstawiciel kultury europejskiej – Dalekiego Wschodu). Wyżej wymieniony rodzaj komunikowania podlega analizie, z uwzględnieniem: odmienności rasowej, płci, generacji lub występuje pomiędzy osobami pełnosprawnymi a niepełnosprawnymi[23].

Komunikacja między osobami o różnych kulturach jest trudna, ale niezbędna również w środkach masowego przekazu. Pomaga zrozumieć problemy między narodami.

Dostęp do mass mediów umożliwia człowiekowi zapoznanie z wieloma wzorami kulturowymi, wartościami i normami[24].

Środki przekazu, stosowane przez różne środowiska do kierowania i kształtowania opinii publicznej, wyrażają: poglądy, nastawienia, oceny na temat określonej wartości lub osoby, jej sposobu zachowania, formułowane i przekazywane wzajemnie przez członków społeczeństwa, skupionych wokół osądzanej wartości lub jednostki.

18.3.2. Czas, przestrzeń i rzeczywistość w świetle mass mediów

Środki masowe wywierają wpływ na wszystkie aspekty życia w wymiarze czasowym, poglądowym, przestrzennym, realnym. Z tego powodu zainteresowanie informacją jest większe i stanowi motywację do pogłębiania posiadanej wiedzy społeczeństwa.

Oddziaływanie mediów spowodowało reorganizację życia społecznego i zmieniło sposób patrzenia na świat[25].

Społeczeństwo jest świadome roli środków przekazu w życiu codziennym, w wielu problemach życiowych i zawodowych. Korzysta z możliwości poznania większych zasobów wiedzy z uwzględnieniem zainteresowań i potrzeb.

Mass media oddziałują na zrozumienie relacji czasowych, w wyniku czego powstaje kompresja czasu. Wzrastająca dostępność globalnej przestrzeni i współistnienie w czasie zjawisk medialnych powodują, że wydarzenia, nawet z najbardziej oddalonych miejsc, występują w tym samym momencie i są widoczne w równym stopniu[26].

Czas i wybór najkorzystniejszego rodzaju medium są bardzo istotne w przekazie informacji. Świadomość korzystania z mediów prowadzi do dzielenia się zdobytymi wiadomościami.

Rozwój masowych środków komunikacji i komunikowania spowodował minimalizację znaczenia barier przestrzennych. Skrócono czas dostępu do określonych miejsc z powodu powstałej kompresji przestrzeni. Świat stał się mniejszy – człowiek dociera wszędzie. Współczesne doświadczenie świata uległo zmianie poprzez mass media, głównie telewizję[27].

Telewizja stanowi źródło wiadomości, które powoduje, że widzowie zapamiętują informacje przez dłuższy okres niż w przypadku korzystania, np. z prasy. Poglądy społeczeństwa ulegają zmianie w wyniku zapoznania się z wieloma wersjami danego problemu przedstawionego przez środki masowe.

Istnieje prawdopodobieństwo, że w wyniku oddziaływania mediów powstanie tzw. hiperprzestrzeń – przekonanie, że odległe tereny kulturowe nie będą obce człowiekowi. Środki masowego przekazu umożliwiają obserwację innych ludzi, wydarzeń, poszerzają przestrzenne horyzonty rozumowania, pozwalają zdobywać wiedzę o świecie poza lokalnym środowiskiem społeczeństwa[28].

Częsty kontakt z mediami wywiera wpływ na podwyższenie stopnia kultury i tempo przebiegu przemian kulturowo-cywilizacyjnych świata. Istnieje wybór najlepszego źródła wiadomości według punktu widzenia poszczególnych osób.

Rozwój środków masowych i ekspansja dostępnych treści symbolicznych umożliwiają nowe zrozumienie siebie. Ogromna ilość pojawiających się materiałów medialnych stanowi źródło odkrywcze alternatyw życiowych, możliwości wyboru zawodu i kształtowania tożsamości współczesnego człowieka, po dokonaniu selekcji i interpretacji informacji[29].

Korzystanie ze środków masowego przekazu stanowi dla części społeczeństwa wzory do naśladowania w zakresie, na przykład, sposobu zachowania, ubierania, wypowiedzi.

Społeczeństwo ma tendencję postrzegania świata w sposób przedstawiany przez mass media, bez uwzględniania jego rzeczywistego kształtu[30].

Powoduje to niejednokrotnie sztuczną interpretację zdarzeń, wiele nieporozumień i złego nastawienia do drugiego człowieka. W wyniku postrzegania różnych problemów w krzywym zwierciadle istnieje duże prawdopodobieństwo zmiany mentalności odbiorcy.

Informacje podawane przez środki przekazu stanowią towar, o atrakcyjności którego świadczą: aktualność treści, form i częstotliwość ich ukazywania w celu utrzymania odbiorcy. Zbyt częste ujawnianie tych samych problemów (klęsk i tragedii, które nie znalazły rozwiązania i nadal stanowią cierpienie i ofiary) powoduje znudzenie i utratę czytelników/internautów. W wyniku usunięcia problemu z mediów, następuje jego zanik w świadomości i poczuciu odpowiedzialności odbiorców[31].

Informacje aktualne, przedstawiane w sposób interesujący, obiektywny zwiększają zainteresowanie środkami masowymi i powodują dużą częstotliwość korzystania z nich.

Rozwój i rozpowszechnienie mass mediów oraz Internetu w skali globalnej ma decydujący wpływ na przemiany cywilizacyjno-kulturowe współczesnego świata. Zasoby ludzkie traktowane są w kategoriach: ekonomicznych zasobów wiedzy, umiejętności, zdolności do pracy, zdrowia, energii witalnej, adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości kreacji nowych rozwiązań.

Zalety korzystania z mass mediów i Internetu:

- obecnie Internet stwarza uczniowi ogromne możliwości do pogłębiania wiedzy, dzięki nowej technologii informacyjnej i wykorzystaniu komputerów oraz sieci komputerowych; daje nowe szanse rozwoju w wyniku szybkiej informatyzacji szkół i laboratoriów internetowych,
- młodzież z gimnazjów, szkół podstawowych, średnich oraz wyższych uczy się przedmiotu informatyka, zapoznaje się z najnowszymi zdobyczami cywilizacji za pośrednictwem Internetu; osoby nie posiadające dostępu do sieci w domu, spędzają dużo czasu w laboratoriach szkolnych, w kawiarenkach internetowych lub korzystają z innych rodzajów mass mediów, np. prasy,
- szkoła stanowi jedno z głównych źródeł dostępu do Internetu dla młodzieży, zwłaszcza w rejonach uboższych i słabiej rozwiniętych; wskazuje jak dostęp do Internetu zamienić w dostęp do informacji tak, aby był świadomy i możliwie pełny; Internet na terenie szkoły jest szeroko postrzegany jako medium wymiany informacji, a nie tylko źródło rozrywki,
- w Internecie istnieje więcej szans niż zagrożeń z uwagi na treści w nich zgromadzone oraz możliwości:
  - poznania świata,
  - rozwoju intelektualnego,
  - poszerzenia horyzontów myślowych,
- przełom medialny stanowi telewizja cyfrowa,
- gry komputerowe, komputer i Internet – integralna część globalizacji, oddziałują pozytywnie w przypadku nieletnich oraz limitowanego czasu korzystania,
- media, przekaźnik informacji oraz nośnik wartości społecznych, kulturowych i etycznych, niezależnie od techniki przekazu; dzisiejszy krajobraz środków masowych obejmuje szerszy zakres przekazów i usług niż tradycyjnie rozumiane prasa drukowana, radio i telewizja,
- zmiana obrazu sektora audiowizualnego przez wprowadzenie techniki cyfrowej, obejmująca nowe zadania: w zakresie znaczącego udziału w gospodarce kraju, w zapewnianiu realizacji potrzeb kulturalnych, w tym ochronie własnych wartości i tradycji, stworzeniu systemu warunków prawnych dla działającego zgodnie z interesem publicznym społeczeństwa informacyjnego i wspierania rozwoju technologicznego,
- dzieci mają dostęp do informacji dobrej jakości, nawet dotyczących szczególnie trudnych w odbiorze kwestii, na przykład klęsk żywiołowych, wypadków itp.; istotne są: odpowiedni przekaz treści, tłumaczenie przez dorosłych zachodzących zjawisk, uczuć, towarzyszących ich oglądaniu.

Wady korzystania z mass mediów i Internetu:

- obawy wpływu przemocy, występującej w środkach masowych, na rozwój dzieci i młodzieży,
- według niektórych teorii, część mediów przekazuje brutalne treści, które mają wpływ na zachowanie agresywne, czy ich naśladownictwo.

Internet nie zawsze stanowi kompletne, aktualne i wiarygodne źródło wiadomości. Liczne strony internetowe tworzone są przez amatorów, nie posiadających odpowiedniego przygotowania zawodowego, z wiedzą niekompletną i niesprawdzoną. Rezultatem te-

go jest świadome wprowadzanie czytelników w błąd przez anonimowych autorów stron. Wiele podawanych informacji nie aktualizuje się. Nie można powołać się na określoną stronę, z której skorzystano ponieważ nie są autoryzowane, istnieją bardzo krótko i są wycofywane przez autorów z dnia na dzień[32].

Z wielką uwagą i ostrożnością należy korzystać ze stron internetowych w celu znalezienia prawidłowych informacji. Warto sprawdzać, czy pod artykułem znajduje się nazwisko autora lub wiarygodne linki, na które można powołać się. Nie zawsze są to informacje autoryzowane i w pełni wiarygodne.

* * *

Rola, tempo rozwoju i znaczenie mass mediów wraz z Internetem oddziałują na przemiany współczesnego świata, zasoby ludzkie (kapitał społeczny) powodując globalne zmiany cywilizacyjne i kulturowe. Kształtują w ten sposób: rozwój gospodarki, innowacyjność, postęp naukowo-techniczny oraz procesy – decentralizacji, transformacji, integracji oraz globalizacji.

Wgląd do prasy elektronicznej w każdym momencie, uzyskanie danych istotnych w skali kraju i świata dystansuje w czasie identyczne wiadomości w serwisach informacyjnych różnych stacji telewizyjnych, radia lub prasy drukowanej. Zaletą takiej sytuacji jest możliwość natychmiastowej reakcji na uzyskane informacje.

Współczesny świat nie mógłby istnieć bez przekazu informacji za pośrednictwem mass mediów oraz Internetu. Umiejętne korzystanie z nich powoduje możliwość poznania wielu dziedzin nauki i wzbogacania nabytej wiedzy, również na temat różnych kultur i cywilizacji.

Media wywierają wpływ także na rozwój i postępowanie zbiorowości społecznych wielu środowisk oraz jednostek. Jako medium popularne i wszechobecne w świecie, stanowią doskonałe narzędzie ekspansji reklamy lub antyreklamy.

W miarę upływu czasu, eksploatacji środków masowego przekazu oraz Internetu cywilizacje i kultury świata upodobnią się do siebie w znacznym stopniu.

Wskazane jest organizowanie konferencji na szczeblach krajowym, międzynarodowym w celu podwyższania ogólnoświatowego poziomu kultury oraz edukacji. Stworzy to dodatkową szansę zbliżania narodów i umożliwi wzajemne poznanie w większym stopniu poszczególnych krajów pod względem geograficznym, historycznym, kulturowym. Pojawi się jeszcze większa szansa posługiwania się językami obcymi. Pochodną tego zjawiska będzie możliwość udzielenia pomocy biedniejszym.

Umiejętność korzystania z mass mediów i Internetu polega na nie nadużywaniu ich oraz nie wykorzystywaniu do publicznych gier skierowanych przeciwko człowiekowi. Prawidłowe stosowanie mass mediów oraz Internetu wraz z selekcją informacji (otrzymywanych w jak najkrótszym czasie i na temat) wymaga wprowadzenia na teren szkół w postaci przedmiotu, w celu podwyższenia efektywności kształcenia.

Przypisy

[1] A. Kozłowska, *Oddziaływanie mass mediów*, Warszawa 2006, s. 79, 80.
[2] Ibidem, s. 82.
[3] Ibidem, s. 125.
[4] Ibidem, s. 126.
[5] Ibidem, s. 129.
[6] Ibidem, s. 130.
[7] Ibidem, s. 131.
[8] Ibidem, s. 133, 134.
[9] Ibidem, s. 92, 93, 95.
[10] Ibidem, s. 96.
[11] Ibidem, s. 98.
[12] Ibidem, s. 98.
[13] Ibidem, s. 143.
[14] Ż., Polowczyk-Kuik, *Media Polskie w Internecie*, Poznań 2001, s. 5.
[15] Ibidem, s. 9.
[16] Ibidem, s. 102.
[17] Ibidem, s. 102, 103.
[18] K. Stępnik, *Media studies. Refleksja nad stanem obecnym*, (red.) M. Rajewski, Lublin 2008, s. 232.
[19] Ibidem, s. 234.
[20] J. Marszałek-Kawa, *Współczesne oblicza mediów*, Toruń 2008, s. 5.
[21] *Przemiany społeczno-cywilizacyjne i edukacja szkolna – problemy rozwoju indywidualnego i kształtowania się tożsamości*, (red.) T. Lewowicki, A. Szczurek-Boruta, B. Grabowska, Cieszyn-Warszawa-Kraków 2005, s. 13.
[22] J. Mikułowski, *Zmieniający się świat mediów*, Kraków, 2008, s. 247.
[23] A. Kozłowska, op. cit., s. 117.
[24] Ibidem, s. 118.
[25] Ibidem, s. 119.
[26] Ibidem, s. 119.
[27] Ibidem, s. 119, 120.
[28] Ibidem, s. 120.
[29] Ibidem, s. 121.
[30] Ibidem, s. 123.
[31] Ibidem, s. 124.
[32] K. Stępnik, op. cit., s. 261.

19

Wyzwania edukacyjne w globalizującym się świecie

*Danuta Beger**

Okres głębokich przemian cywilizacyjnych, wobec których została postawiona ludzkość w XXI wieku charakteryzuje się m.in. tym, iż jednymi z ważniejszych rzeczy są informacja i wiedza. Charakterystyczną cechą naszej epoki jest wielka dynamika zmian, czego konsekwencją jest nie tylko szybki rozwój, ale również dezaktualizacja zasobów informacji i wiedzy. Tak więc przed szkolnictwem stoi wielkie wyzwanie polegające stworzeniu takich modeli uczenia, które sprostałyby przygotowaniu uczących się do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym. Wielu badaczy stawia tezę, iż zmiana tradycyjnej dydaktyki szkół i uczelni pozwoli podnieść jakość nauczania, ekonomiczną efektywność procesów dydaktycznych i pośrednio wymusi głęboką reformę funkcjonowania edukacji[1].

Zajmując się zadaniami jakie powinna spełniać edukacja nie można pominąć pewnych szczególnych wyzwań, przed którymi stanęła edukacja w naszym kraju. Przełom XX i XXI to dla Polski i wielu innych krajów, szczególnie w Europie Środkowej i Wschodniej, okres przełomowych wydarzeń politycznych, gospodarczych i społecznych. W ich wyniku nastąpiła zmiana systemu rządzenia z totalitarnego na pluralistyczny, co spowodowało swoiste „trzęsienie ziemi" dla ludzi wykształconych i pracujących w systemie komunistycznym.

Dla dalszego rozwoju społeczeństwa i kraju szczególnie ważny jest kierunek i kształt jaki nadajemy edukacji, i to niezależnie od poziomu kształcenia. Stoimy wobec kształtowania się nowego modelu szkolnictwa wyższego i jesteśmy w trakcie wdrażania reform systemu szkolnictwa podstawowego i średniego. Chociaż przedmiotem moich badań i analiz są procesy związane z uczeniem się studentów to w poniższym rozważaniach traktuję edukację ogólnie, gdyż dopiero po całościowym ujęciu edukacji można rozpatrywać szczegółowe rozwiązania dostosowane do poszczególnych poziomów.

19. 1. Wyzwanie 1 – edukacja w wolności

19.1.1. Edukacja po roku 1989

Aby rozwijać się w sposób wolny i nieskrępowany musimy najpierw uświadomić sobie jakie następstwa zostawiły w naszym systemie edukacyjnym czas totalitaryzmu. Nie-

* Mgr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

wątpliwy wpływ na obecny stan naszej edukacji ma okres ponad pół wieku, który w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych był okresem tworzenia się wielu nurtów teorii i praktyki edukacyjnej.

Przemiany jakim podlega społeczeństwo polskie po roku 1989 są związane z przebudową ładu politycznego i ekonomicznego. Przebieg wielu procesów związanych z tworzeniem ekonomicznego systemu kapitalistycznego i oparcie systemu politycznego na demokracji parlamentarnej mogliśmy obserwować wcześniej w Stanach Zjednoczonych i demokratycznych krajach Europy. Teraz gdy demokracja i kapitalizm stały się naszym udziałem stajemy przed wieloma nowymi wyzwaniami, a jednym z ważniejszych jest zbudowanie nowego modelu edukacji. Stajemy przed wyzwaniem zmiany modelu, który w dużym uproszczeniu można opisać jako model oparty na podających metodach dydaktycznych, indywidualnej nauce i sztywnej organizacji toku edukacji. Zmiana takiego modelu na edukację opartą na aktywizujących metodach nauczania wykorzystujących pracę zespołową i elastyczną organizację uczenia odbywała się w wielu systemach edukacyjnych i sądzę, iż ich analiza może wiele wnieść do naszego myślenia o edukacji.

Spośród wielu nurtów edukacji w krajach demokratycznych można wymienić kilka najbardziej znaczących, które podjęły problemy do dziś ważne dla edukacji polskiej. Ich znaczenie wynika właśnie ze swoistego „przesunięcia" o pół wieku wielu przemian społecznych związanych z przebudową systemu politycznego i ekonomicznego. Jakkolwiek nie jest to proste przeniesienie to do szczególnie ważnych kierunków zaliczyłabym: nurt antyautorytarny, nurt związany z pedagogiką krytyczną oraz nurt emancypacyjny.

19.1.2. Nurt antyautorytarny

Kierunek ten traktuje ludzkość jako zbiorowość jednostek o wolnej osobowości w wolnym społeczeństwie. W wymiarze politycznym w Europie wybitnym przedstawicielem tego nurtu był Theodor W. Adorno, który w eseju *Wychowanie po Oświęcimiu*[2] społeczeństwu totalitarnemu przeciwstawiał konieczność tworzenia społeczeństwa równości i sprawiedliwości. Istotą pedagogiki antyautorytarnej jest pozbycie się wszelkich barier blokujących ludziom budowanie ich tożsamości i tworzenie systemu edukacyjnego sprzyjającego rozwojowi, opartego na założeniu, iż społeczeństwo antyautorytarne powinno wykształcić jednostki autonomiczne.

W wymiarze edukacyjnym pedagogika antyautorytarna zajęła znaczące miejsce w edukacji zachodniej w następstwie buntu i protestów młodzieży w roku 1968. Jednym z najważniejszych przedstawicieli edukacji antyautorytarnej jest Aleksander Sutherland Neil. Swoje idee realizował w praktyce w założonej przez siebie szkole Summerhill w Anglii. Spośród wielu jego publikacji wydana w 1960 r. *Summerhill: A radical Approach to Child Rearing* została przetłumaczona na kilkanaście języków i była obowiązkową lekturą wielu kursów uniwersyteckich. W Polsce jego prace mogły ukazać się dopiero po zmianie ustroju politycznego[3].

Niewątpliwie problemy zawarte w systemie pedagogicznym S. Neila są obecnie zawarte w debacie trwającej od 1989 roku w Polsce na temat kształtu edukacji. Przed nami kolejna reforma edukacji. Po początkowym entuzjastycznym często przyjęciu możliwości nieskrępowanego rozwoju edukacji na wszystkich poziomach, czego wyrazem jest m.in. ogromny roz-

wój ilościowy i jakościowy niepublicznego szkolnictwa wyższego, zauważamy w niektórych propozycjach niebezpieczeństwo odwrotu od pluralizmu i niezależności w edukacji.

19.1.3. Nurt pedagogiki krytycznej

Pedagogika krytyczna diagnozuje edukację jako element systemu społecznego ściśle związany ze swoimi funkcjami politycznymi. Teza, iż funkcją edukacji jest rozmieszczenie zasobów ludzkich w odpowiednich miejscach systemu społecznego jest podstawą diagnozy społecznej zawartej w krytycznej teorii edukacji. System, w którym jednostki podlegają kształceniu i selekcji w celu optymalnego społecznie obsadzania miejsc pracy jest systemem decydującym o losie jednostki, a zatem jest to system zniewalający i należy go zmienić. Pedagogika krytyczna opisuje szkołę jako funkcjonującą w systemie społecznym i narzucającą zgodne z nim widzenie świata jako oczywiste, nie podlegające dyskusji. Podstawowym zadaniem pedagogiki jest odkrywanie mechanizmów dominacji wpisanych w instytucje i praktyki edukacyjnej. Znajduje ona oparcie w teoriach socjologicznych opisujących zależności systemowe między poszczególnymi poziomami hierarchicznie uporządkowanych układów społecznych, przyjmujących za punkt wyjścia kategorię reprodukcji struktur społecznych. Henry Giroux wymienia trzy zasadnicze modele reprodukcji: ekonomicznej, kulturowej i hegemonii państwa. Najbardziej znaczące badania i prace z tego zakresu dotyczą tzw. „ukrytego programu szkolnego" stanowiącego nieoficjalny (ukryty) system przystosowujący jednostkę do ram obowiązującego systemu społecznego (P. Bourdieu, B. Bernstein, H. Giroux, P. McLaren i in.). Szkoła traktowana jest przez państwo jako instytucja przygotowująca pracowników dla rynku pracy. W tym celu kształci umiejętności zawarte w jawnych, ustalonych programach nauczania natomiast kwestia wyboru i selekcji należy już do tzw. ukrytego programu. Na ukryty program składają się też formy zachowania ustalające w szkole hierarchię autorytetów, jak również odpowiednio zaprojektowana przestrzeń szkolna determinująca relacje uczniów i nauczycieli. Szkoła jako instytucja odwzorowuje strukturę podległości obowiązującą w społeczeństwie. Właśnie teoria krytyczna rozpowszechniła w naukach społecznych ujęcie wielu form kultury jako przejawów politycznej bądź społecznej dominacji. W tej perspektywie edukacja pełni podwójną rolę. Z jednej strony – jako element społecznego systemu, służy jego utrwaleniu poprzez wychowanie szkolne traktujące istniejący porządek jako coś naturalnego. Z drugiej zaś – na mocy tradycji oświeceniowej – przypisana jest jej rola emancypacyjna. Pedagogika krytyczna zajmuje się właśnie tym dualnym charakterem edukacji. Zajmuje się diagnozą mechanizmów dominacji i przemocy, które funkcjonują w instytucjach społecznych oraz projektuje takie działania edukacyjne pozwalające się spod tej dominacji, chociażby częściowo, wyzwolić.

Wyzwolenie wymaga zmiany społeczeństwa, a ta wymaga zmiany edukacji. Kierunki zmian edukacyjnych muszą uwzględniać przede wszystkim takie czynniki, jak: akceptacja różnic społecznych, dopuszczanie różnorodności opinii i aktywne ich głoszenie oraz aktywne działanie przeciw nieakceptowanym postawom i działaniom społecznym. W amerykańskiej pedagogice krytycznej te obszary działań są nazywane odpowiednio: „polityką głosu", „polityką różnicy" i „upełnomocnieniem"[4]. Zatem pedagogika krytyczna uznaje za podstawę strategii edukacyjnej kształtowanie krytycznej postawy wobec społecznej rzeczywistości. Punktem wyjścia jest stawianie pytań prowadzących do odkrywania problemów tam gdzie dominowała oczywistość. Odkryty problem musi zostać poddany krytycz-

nej refleksji, która poprowadzi do działań w kierunku zmian. W tej sytuacji nauczycielowi przypada rola osoby działającej na rzecz zmiany. Według stwierdzenia H. Giroux nauczyciel działający na rzecz zmiany społecznych warunków życia swoich uczniów powinien być „transformatywnym intelektualistą". Takie rozumienie roli nauczyciela staje w oczywistej opozycji do traktowania nauczyciela jako profesjonalisty, kształcącego u swoich uczniów kompetencje pożądane przez system społeczny (rynek pracy, nowoczesną innowacyjną gospodarkę).

19.1.4. Nurt emancypacyjny

Główne idee pedagogiki emancypacyjnej zawarte są w poglądach społecznych i pedagogicznych Paula Freirego i Ivana Illicha.

Paul Freire krytykuje tzw. edukację bankową, która polega na przechowywaniu i odtwarzaniu wiedzy w postaci składanych w umyśle w trakcie nauczania „depozytów" co prowadzi do blokowania samodzielnego, twórczego myślenia. Freire przeciwstawia się edukacji bankowej, polegającej na przelewaniu przez mądrego nauczyciela do pustej głowy ucznia biernej wiedzy, którą musi zapamiętać i odtworzyć nauczycielowi[5].

Edukację wiążemy z instytucją szkoły i jej krytyczna ocena jest niewątpliwie ważnym elementem myślenia o uczeniu się. W tym kontekście szczególnie interesujące są poglądy negujące istnienie szkoły w obecnym kształcie. Ivan Illich odrzucał szkołę jako szkodliwą formę edukacji postrzegając ją jako instytucję podtrzymującą współczesne uprzemysłowione i nadmiernie konsumpcyjne społeczeństwo. Poglądy Illicha[6] dotyczące szkoły, ale również innych instytucji można określić jako radykalne, proponuje on likwidację rozrośniętych instytucji argumentując, iż ich działanie jest szkodliwe dla człowieka. Uważa on, iż uczenie mogłoby się dokonywać przez naukę dobrowolnych treści u wybranego (przez uczącego się) nauczyciela lub za pomocą Internetu. W tym kontekście szczególnie interesująca wydaje się diagnoza szkoły i propozycja zmiany sformułowana 20 lat później przez Ronalda Meighana[7].

R. Meighan sprzeciwiając się powszechnemu obowiązkowi szkolnemu oponuje przeciwko ujednoliconemu programowi nauczania i sztywnym wzorom uczenia się. Jego koncepcja jest w wielkim skrócie zawarta w zaproponowanym przez niego porównaniu aktualnego systemu nauki szkolnej i nowych koncepcji uczenia się „bez szkoły". Tak więc obecnie traktuje się uczenie jako przygotowanie do życia (więc następuje wyraźnie rozgraniczenie końca nauki i początku życia), natomiast w nowej koncepcji mówi się wyraźnie, iż uczenie się jest życiem. Obecnie uczenie się realizuje się głównie w szkole i potrzebuje specjalistów (nauczycieli) przekazujących wiedzę. Czemu przeciwstawia się twierdzenie, że uczyć się można zawsze i wszędzie, a ludzie sami mogą kierować swoim uczeniem się. Zatem obecny system zakłada, iż uczenie musi odbywać się w szkole i niezbędny jest sprecyzowany program nauczania gdyż ludzie nie potrafią i nie mogą uczyć się samodzielnie. Nowy system zakłada, iż edukacja trwa przez całe życie i podlega indywidualizacji poprzez korzystanie z katalogu programowego, a ludzie sami mogą nauczyć się podejmować decyzje, czego kiedy i jak się uczyć. Poglądowi, iż szkoły są potrzebne, by cywilizować ludzi i przygotowywać ich do życia w społeczeństwie Meighan przeciwstawia pogląd, iż ludzie cywilizują się i uczą się żyć w społeczeństwie przez całe swoje życie.

Można się nie zgadzać z wieloma propozycjami Meighana, ale warto przeanalizować swoje poglądy na edukację w kontekście wielu jego propozycji, zwłaszcza, że polska edukacja jest tworzona po półwiecznej przerwie i chyba coraz bardziej uwidacznia się to, że nie tak łatwo oderwać się od wielu, często dotychczas nierozpoznanych aspektów totalitarnej przeszłości. Nasz świat staje się światem globalnej edukacji, w którym Polska nie powinna izolować się od doświadczeń i propozycji innych systemów edukacyjnych. Budując nasz system edukacyjny warto korzystać z różnorodności rozwiązań na świecie, przejmować rozwiązania sprawdzone i nie powtarzać błędów.

Paradoksalnie wyzwaniu zmiany tradycyjnego systemu nauczania wychodzi naprzeciw ogromny rozwój technologii informacyjnych, ale umiejętne ich wykorzystanie stanowi następne wielkie wyzwanie dla edukacji.

19.2. Wyzwanie 2 – edukacja w świecie technologii informacyjnych

19.2.1. Wpływ zmian technologicznych na świadomość społeczną

Problem wpływu szybkich zmian technologicznych współczesnego świata na zmianę świadomości społeczeństwa, co z kolei wymaga zmiany we wszystkich niemal dziedzinach życia został zauważony już kilkadziesiąt lat temu. Jedną z najbardziej znanych i przełomowych analiz dokonała Margaret Mead w książce *Kultura i tożsamość*[8]. Już wówczas, prawie 40 lat temu, dostrzega ona w rozwoju elektronicznych środków przekazu informacji szanse dla takiej reformy edukacji, która pozwalałaby wszystkim społeczeństwom włączyć się w nurt przemian cywilizacyjnych współczesnego świata. Jednocześnie ta bliska perspektywa społeczeństwa globalnego i możliwość powstania jednolitej dla tego społeczeństwa kultury stanowi przedmiot jej szczególnej troski. Dowodzi ona, iż ujednolicenie kultury światowej pozbawiłoby ludzkość twórczych składników. Wysuwa ona tezę o konieczności radykalnej zmiany działania systemu edukacyjnego.

„Uczenie oparte na zależności jest stosunkowo proste. Natomiast ludzka zdolność budowania złożonych systemów przekazywania wiedzy, które pomagają zrozumieć i wykorzystać zasoby świata naturalnego, które pomagają wprowadzić samorządność społeczną i stworzyć światy wyobrażone – ta zdolność jest bardzo złożona. W przeszłości człowiek opierał się na najmniej skomplikowanym elemencie tego cyklicznego systemu – na zmuszaniu dzieci do nauki, i to zapewniało trwałość przekazu wiedzy, a nawet możliwość jej uzupełnienia przez nowe odkrycia. Dziś, przy lepszym zrozumieniu tego procesu, powinniśmy się skoncentrować na najbardziej elastycznym i najbardziej złożonym fragmencie tego systemu – na zachowaniu dorosłych. W istocie musimy się dowiedzieć jak należy zmienić zachowanie dorosłych (...) byśmy potrafili odkryć sposoby uczenia się i przekazywania wiedzy, które ochronią nas przed zamknięciem sobie wielu możliwości na przyszłość. Musimy stworzyć nowe wzorce dla dorosłych, którzy powinni nauczyć dzieci nie tego, czego powinni się uczyć, lecz tego, jak powinny się uczyć, i nie tego, z czym się powinny identyfikować, tylko tego, jaką wartość ma identyfikacja"[9].

Od napisania tych słów nastąpiły ogromne przemiany, głównie w zakresie jakości i dostępności technologii informacyjnych, także możemy chyba wysunąć tezę iż jednym z ważniejszych wyzwań edukacyjnych jest umiejętność mądrego ich wykorzystania.

19.2.2. E-edukacja odpowiedzią na współczesne wyzwania edukacyjne

Tradycyjny sposób nauczania oparty na bezpośrednim kontakcie nauczyciela i ucznia jest nadal głównym stosowanym sposobem uczenia. Jednak dziś już prawie nikt nie kwestionuje konieczności korzystania z komputera w przygotowaniu zajęć dydaktycznych, prezentowaniu treści wykładów, korzystania z internetu do wyszukiwania potrzebnych informacji.

W mniejszym stopniu stosuje się tzw. *blended learning*. Ta metoda kształcenia, polegająca na połączeniu kształcenia tradycyjnego i kształcenia za pośrednictwem Internetu, jest szczególnie rozpowszechniona w szkolnictwie wyższym. Standardem na większości polskich uczelni wyższych jest dostęp do materiałów dydaktycznych na platformie e-learningowej (najbardziej rozpowszechniona jest platforma Moodle). Materiał prezentowany przez wykładowcę (prowadzącego ćwiczenia) często ze względu na stopień trudności, skondensowanie treści oraz tempo prezentowania nie może być w dostatecznym dla studenta zakresie przeanalizowany w trakcie zajęć. Wówczas niezbędnym uzupełnieniem są nie tylko treści zajęć dostępne na platformie, ale również odpowiednio przygotowane materiały pozwalające studentom stawiać i rozwiązywać problemy, które nasuwają się w trakcie uczenia się.

Jednak wydaje się, że takie wykorzystanie technologii informacyjnych stanowi zaledwie ułamek potencjału jaki niesie ze sobą współczesna technologia i abrobujący stosunek studentów do jej wykorzystania.

Wzrost wykorzystania nowych technologii w ostatnich kilku latach był ogromny. Jeszcze w 2003 roku z Internetu korzystał co czwarty Polak w wieku 16 i więcej lat, a z telefonów komórkowych zaledwie 30% (mniej niż z komputerów). Według danych z marca 2009 r. z Internetu korzysta już ponad połowa Polaków, a z telefonów komórkowych prawie 80%.

Biorąc pod uwagę osoby, które się uczą to aż 80% z nich posiadało w domu komputer. Wśród uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów komputer ma ponad 75%, na poziomie szkoły średniej już ponad 86%, a wśród studentów 94%[10].

Dla współczesnego nauczyciela wielkim wyzwaniem jest edukacja młodych ludzi, którzy zaczynają tworzyć „wspólnotę sieci", czyli globalną społeczność internetową.

Współczesny system edukacyjny powinien, m.in.:

- stwarzać uczniom przestrzeń do uczenia się wykorzystując materiały dostępne w Internecie,
- wykorzystywać w edukacji Wikipedię i inne portale społecznościowe,
- wyposażać uczniów w umiejętność wyszukiwania potrzebnych informacji i ich selekcję,
- posługiwać się najnowocześniejszymi technologiami i narzędziami.

E-uczenie nie polega na stworzeniu studentom e-podręczników i quizów, za pomocą których sprawdza się czy posiedli wymaganą wiedzę. Nowoczesne technologie dają nowe

możliwości, które włączając nabyte już umiejętności uczącego się, pozwalają osiągać o wiele lepsze wyniki w uczeniu się poprzez jednoczesne wykorzystanie wielu zmysłów.

Bardzo dobre efekty daje włączenie uczących się do współtworzenia treści kursu internetowego. Z moich kilkuletnich doświadczeń z pracy ze studentami z wykorzystaniem platformy Moodle podejmują oni chętnie trud wyszukiwania materiałów, dzielenia się z innymi efektami swojej pracy.

W kontekście uczenia poprzez włączanie preferencji i nabytych już umiejętności korzystania z nowych technologii dzisiaj szczególnie obiecujący wydają się propozycje wykorzystania narzędzi określanych mianem Web 2.0, w skład którego wchodzą elementy (zawarte również w platformie Moodle), takie jak: forum, wiki, słownik, blog, bazy danych.

Kolejnym narzędziem, które spotyka się z aprobatą studentów jest „Edutaiment" (EDUcation+enterTAIMENT), czyli po prostu wykorzystanie w edukacji gier. Gry reprezentują aktywne środowisko, w którym następuje aktywne uczenie się poprzez odkrywanie, analizę i interpretację i wykonanie złożonego zadania.

Kolejny projekt odwołuje się do powszechnego korzystania przez młodzież z telefonii komórkowej. Jest on realizowany pod nazwą m-learningu (*mobile learning*). Projekt taki działa już od 2001 r. w Wielkiej Brytanii, Szwecji i Włoszech. Okazało się że *m-learning* jest przez studentów i nauczycieli pozytywnie oceniany, indywidualizuje proces uczenia się i poprzez swoją interaktywność zachęca do większego wysiłku i zaangażowania[11].

* * *

Zmiana dotychczasowego, tradycyjnego podejścia do uczenia może podnieść jakość kształcenia, ekonomiczną efektywność procesów dydaktycznych oraz pośrednio wymusić głęboką reformę funkcjonowania edukacji. Dlatego dla dalszego rozwoju społeczeństw i krajów szczególnie ważny jest kierunek i kształt jaki zostanie nadany edukacji i to niezależnie od poziomu jak i etapów kształcenia.

Przypisy

[1] M. Mischke, *E-learning narzędziem modernizacji szkolnictwa wyższego?* [w:] *Postępy e-edukacji*, Praca zbiorowa pod red. zespołu Ośrodka Kształcenia na Odległość PW, Warszawa 2008, s. 113-114.

[2] Esej został opublikowany w 1966 r. Publikacja w j. polskim: Th. W. Adorno, *Wychowanie po Oświęcimiu*, „Znak" 1978 nr 285.

[3] M.in.: A.S. Neill, *Summerhill*, przeł. B. Białecka, Katowice 1991; A.S. Neill, Nowa Summerhill, przeł. M. Duch, Poznań 1994.

[4] *Pedagogika*, (red.) Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2008, t. I, s. 370.

[5] Ibidem, s. 402-403.

[6] I. Illich, *Społeczeństwo bez szkoły*, przeł. F. Ciemna, Warszawa 1976.

[7] R. Meighan, *Edukacja: koniec trzech dogmatów i następny system uczenia się*, [w:] *Szkoła: edukacja – dialog – partnerstwo*, (red.) J. Kropiwnicki, Jelenia Góra 1998.

[8] Tytuł oryg. *Culture and Commitment*. *A study of Generation Gap*. Pierwsze wydanie wyd. ukazało się w Stanach Zjednoczonych w 1970 r.

[9] Cyt. za: M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 1978, s. 140-141.

[10] Wszystkie dane pochodzą z Diagnozy społecznej (www.diagnoza.pl).

[11] Na podstawie: B. Dębska, K. Szafińska, *Trendy rozwoju nauczania zdalnego dla portalu e-chemia*, [w:] *Postępy e--edukacji*, praca zbiorowa pod red. zespołu Ośrodka Kształcenia na Odległość PW, Warszawa 2008, s. 130.

WWW.CEDEWU.PL

20

Osobowość przedstawiciela społeczności lokalnej a globalizacja

Gerard Kuźnik, Sabina Krawczyk***

Problematyka globalizacji ma swoje konotacje na różnych szczeblach zarządzania i w różnych dziedzinach. Główny akcent położony jest na szczeblach międzynarodowych, regionalnych i krajowych. Niemniej ważne miejsce to struktury samorządowe. Wszystko dzieje się w czasie i przestrzeni. Globalizacja ma także swoje miejsce na terenie gminy, powiatu, województwa. Stąd w naszym opracowaniu wybór związany ze społecznością lokalną.

Globalizacja w znacznej mierze ukształtowała się w systemach demokratycznych. Tutaj wiodącą rolę odgrywa przedstawiciel społeczeństwa. W uwarunkowaniach lokalnych przedstawicielem tym będzie radny do rady gminy, radny do rady powiatu, radny do sejmiku. We władzy wykonawczej przedstawicielem tym będzie wójt, burmistrz, prezydent, zarząd, a czasami starosta. Przedstawicieli tych określać będziemy ogólnym sformułowaniem „przedstawiciel społeczności lokalnej". Sam obywatel, jego wola w życiu społecznym sprowadza się do roli wyborcy, oświadczającego swoją wolę w wyborze przedstawiciela. Obywatel tworząc prawo bezpośrednio w postaci referendum umiejscowiony jest jako podmiot uzupełniający w rozstrzygnięciach społeczności, między innymi lokalnych.

Rola przedstawiciela regulowana jest prawem. Najważniejsze dziedziny to polityka społeczna, gospodarcza, oświatowa, kulturalna. Jej wyrazem będzie zwłaszcza rola w tworzeniu planów zagospodarowania przestrzennego. Swoje miejsce będzie miała polityka kształtowania ciężarów publicznych na szczeblu terenowym w postaci kształtowania podatków lokalnych, opłat, zwolnień, ulg itp. zagadnień. Wreszcie ważne miejsce zajmą oświadczenia woli związane z obrotem majątku lokalnego w postaci np. sprzedaży lokalnych gruntów, budynków, szkół, szpitali itp.

W niniejszym opracowaniu chcemy zwrócić uwagę na wypracowanie osobowości przedstawiciela. Osobowość ta ma wiązać interesy społeczności lokalnej z tendencjami globalistycznymi. W ten sposób dokona się włączenie interesu lokalnego w interesy ogólnoludzkie, co powinno doprowadzić do rozwoju ludzkości jako całości przy zaangażowaniu interesu ludności lokalnej.

Przy wypracowaniu przesłanek osobowości przedstawiciela chcemy wykorzystać obowiązujący stan prawny. Chcemy także wykorzystać doświadczenia sądowe autora występującego w różnych sprawach sądowych, w których oskarżonymi są przedstawiciele samorządów lokalnych, a w tym doświadczenie z zakresu biegłych finansów publicznych.

* Dr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.
** Mgr, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Zamiejscowy w Chorzowie.

Takie spojrzenie z zakresu stosowania prawa i stanowienia prawa pozwoli na lepsze uchwycenie modelu osobowości przedstawiciela samorządu lokalnego.

20.1. Globalizacja

Problematyka globalizacji jest złożona. Traktuje się ją jako zjawisko złożone pod względem ekonomicznym, politycznym czy też kulturalnym[1]. Międzynarodowy Fundusz Walutowy sformułował problematykę globalizacji jako rosnącą współzależność ekonomiczną państw na świecie poprzez zwiększające się rozmiary i zróżnicowania ponadgranicznych transakcji dotyczących towarów, usług, a także rosnące przepływy kapitałowe i szybsze rozprzestrzenianie się technologii[2]. Globalizacja, podobnie jak każde inne zjawisko, ma swoje dobre i złe strony. Z globalizacją i pozytywnymi jej skutkami związana jest niewielka część społeczeństwa, do której zalicza się:

- kadry techniczno-naukowe,
- najważniejszych funkcjonariuszy narodowej i międzynarodowej biurokracji,
- dyrektorów wielkich banków i przedsiębiorstw międzynarodowych,
- wielkich finansistów,
- szefów mass mediów,
- przywódców mafijnyh sieci, prowadzących handel bronią, narkotykami, ludźmi,
- warstwy „błaznów narodowych", gwiazd telewizyjnych, sportowców, modelek.

Natomiast 1/3 ludności to autsajderzy znajdujący się poza obrębem współczesnego świata gospodarczego, ulegającego marginalizacji[3]. Krótko mówiąc, społeczeństwo współczesne staje się wyraźnie dwubiegunowe. Obok grupy bogatych tworzy się druga grupa – biednych i głodnych. Sytuacja ta kreuje różne plagi negatywnych zdarzeń[4]. Zdarzenia te pogłębiają się. Zagadnienia te dzieją się w społecznościach lokalnych. Jednym z uczestników tego procesu są przedstawiciele społeczeństwa różnych szczebli, w tym i szczebla lokalnego.

20.2. Regulacje prawne przedstawiciela społeczności lokalnej

Przesłanki normatywne prawa wybieralności (biernego prawa wyborczego) do rady gmin, rady powiatów i sejmików wojewódzkich reguluje art. 7 ustawy z dnia 16.7.1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich (Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 z późniejszymi zmianami). Ustawę tę dalej będziemy powoływać jako ordynację wyborczą.

Przesłanki wybieralności ukształtowane są dwustopniowo. Najpierw musi kandydatowi przysługiwać prawo wybierania (czynne prawo wyborcze), a następnie musi kandydatowi przysługiwać prawo wybieralności (bierne prawo wyborcze), por. art. 7 ust. 1 w związku z art. 5 Ordynacji wyborczej.

Kryteria wybieralności ukształtowane są podwójnie, jako kryteria pozytywne i negatywne. Do pozytywnych kryteriów zaliczamy:

- obywatelstwo polskie, a w określonych przypadkach
- obywatelstwo Unii Europejskiej,
- wiek 18 lat
- zamieszkanie na terenie rady.

Katalog przesłanek negatywnych obejmuje:

- pozbawienie praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądowym,
- pozbawienie praw wyborczych orzeczeniem Trybunału Stanu,
- ubezwłasnowolnienie orzeczeniem sądowym.

Prawo wybieralności wprowadza dalsze przesłanki negatywne, są to:

- ukaranie za przestępstwo umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego,
- warunkowe umorzenie postępowania karnego w sprawach popełnionych przestępstw umyślnych ściganych z oskarżenia publicznego,
- prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające utratę praw wybieralności związanych z ujawnieniem informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa. Dokładniej przesłanki te określa art. 7 ust. 2 Ordynacji wyborczej.

Prawo wybieralności wójta, burmistrza i prezydenta miasta uregulowane jest w ustawie z dnia 20.6.2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. Nr 113, poz. 984). Ustawę tę w skrócie będziemy powoływać jako „ustawę o wyborze wójta" Prawo wybieralności do tych organów ukształtowane jest podwójnie. Najpierw kandydat na obsadzenie tych organów musi posiadać prawo wybierania do rady gmin. Dodajmy o zaniżonych kryteriach negatywnych. Następnie prawo wybieralności – posiadane przez każdego obywatela Polski, który:

- ukończył 25 lat w dniu głosowania,
- kandydat nie musi stale zamieszkiwać na obszarze gminy, w której kandyduje (por. art. 3 ust. 2 ustawy o wyborze wójta).

W konsekwencji kandydata na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta nie obowiązują przesłanki negatywne wybieralności radnego, a dotyczą osądzenia kandydata wyrokami karnymi z oskarżenia publicznego oraz ubezwłasnowolnienie.

Przejdźmy do problematyki wygaśnięcia mandatu radnego. Przesłanki te określa art. 190 Ordynacji wyborczej. Mandat radnego gaśnie między innymi z powodu utraty prawa wybieralności lub braku tego prawa w dniu wyborów.

Wygaśnięcie mandatu wójta regulowane jest art. 26 ustawy o wyborze wójta.

Obok utraty praw wybieralności na stanowisko wójta, burmistrza czy prezydenta pojawia się przesłanka:

- orzeczenia trwałej niezdolności do pracy w trybie określonym w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń społecznych (art. 26 ust. 1 pkt. 6 ustawy o wyborze wójta).

W przepisach ustawy z dnia 8.3.1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zmian.) pojawia się przesłanka naruszenia prawa, to jest Kon-

stytucji RP lub ustaw. Sankcją za takie naruszenia jest rozwiązanie rady oraz odwołanie wójta (art. 94 tejże ustawy).

Pojawia się zatem przesłanka znajomości prawa i jego stosowania. Ważną przyczyną odwołania wójta, burmistrza czy prezydenta miasta jest problem zdrowia. Przesłanka zdrowia nie jest wymagana przy ubieganiu się kandydata na dane stanowisko. Przesłanka wykształcenia wójta pojawia się w oświadczeniu komitetu dokonującego zgłoszenia danej osoby na kandydata (art. 8 ustawy o wyborze wójta). Nie jest to jednak przesłanka kwalifikująca danego kandydata na przedstawiciela władzy lokalnej.

Reasumując ten krótki wywód dogmatyczny związany z przesłankami o charakterze osobowym dla przedstawicieli władzy stanowiącej i wykonawczej dochodzimy do przekonania, że przesłanki te są podobne. Pewne obostrzenie występuje po stronie przedstawicieli władzy stanowiącej. Pewne złagodzenie przesłanek pojawia się po stronie władzy wykonawczej (karne wyroki skazujące za przestępstwa popełnione z winy umyślanej z oskarżenia publicznego, miejsce zamieszkania na terenie gminy). Zachodzi w tym miejscu pytanie o uzasadnienie obostrzonych i złagodzonych przesłanek dla przedstawiciela władz lokalnych. Zdziwienie budzi wprowadzenie łagodniejszych przesłanego dla wójta, burmistrza i prezydenta, skoro z realiów życia samorządów lokalnych jednoznacznie wynika większa rola praktyczna organów wykonawczych nad organami stanowiąco-kontrolnymi. W konsekwencji im większe znaczenie społeczne kandydata tym niższe wymagania osobowe.

20.3. Postulaty *de lege ferenda* dla przedstawicieli władz lokalnych

Celem wypracowania przesłanek dla kandydatów na piastowanie urzędów lokalnych winno być takie ich ukształtowanie, ażeby wybrać mądrych, aktywnych, pożądanych kandydatów. Trzeba bowiem pamiętać, że przedstawiciele ci posiadają statut o podwyższonym charakterze. Ustawodawstwo przyznaje im statut funkcjonariusza publicznego (art. 155 § 3 kodeksu karnego). Podlegają oni w konsekwencji podwyższonej ochronie. Sprawują bowiem władzę w interesie społecznym. Podwyższony status społeczny wymaga także w konsekwencji podwyższonych przesłanek osobowościowych.

20.3.1. Przesłanka zdrowia kandydata na przedstawiciela władzy lokalnej

Kandydaci do władzy stanowiącej nie mogą być ubezwłasnowolnieni orzeczeniem sądowym. W ramach przesłanek tego ubezwłasnowolnienia pojawiają się choroby psychiczne, niedorozwój umysłowy, inne rodzaje zaburzeń psychicznych, w szczególności pijaństwo, narkomania itp. (art. 13 kodeksu cywilnego). Takiego wymogu nie ma już u kandydatów na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Z praktyki wiadomo, że jeżeli pojawiają się jakieś niepowodzenia, zwłaszcza finansowe, przedstawiciel dotychczas zdrowy i sprawny „idzie na chorobowe". Z sali sądowej dowiadujemy się, że przedstawiciel

w sprawach karnych wykorzystuje argumenty zdrowotne, jak niestawienie się na rozprawy, a ekskulpację materialnoprawną, często opiera na argumentach niedyspozycji psychicznych, niepamięci itp. (przesłankach opartych na art. 31 kodeksu karnego).

Uważamy, że zagadnienia zdrowia fizycznego i psychicznego należy uporządkować i podnieść do rangi wymogu dla kandydata na przedstawiciela społeczności lokalnej.

20.3.2. Przesłanka wiedzy

Przesłanka wiedzy, czy też szczerzej przygotowania zawodowego dla przedstawiciela społeczności lokalnej. Przedstawiciel taki winien mieć wszechstronne przygotowanie do piastowania takiego urzędu. Winien mieć wiedzę ogólną, ale także szczególną z jego „małej ojczyzny", którą reprezentuje. Winien posiadać wiedzę bieżącą i to w wymiarze lokalnym, regionalnym, europejskim i światowym. Wiedza ta winna być różna: wiedza techniczna, ekonomiczna, społeczna, polityczna, gospodarcza, zdrowotna, kulturalna itp. Przede wszystkim jednak kandydat winien mieć wiedzę prawniczą z zakresu samorządu lokalnego, administracji, procedury. Coraz bardziej potrzebna jest wiedza z zakresu programów regionalnych, priorytetów, osi itp. zakreślonych w ramach Narodowego Planu Rozwoju synchronizującego z programami Unii Europejskiej. Potrzebna jest wiedza z zakresu Europejskich Funduszy Strukturalnych itp.

Brak znajomości wiedzy prawniczej i naruszenie prawa jest przesłanką odwołania rady i wójta, burmistrza oraz prezydenta miasta. Musimy przytoczyć dość znamienne twierdzenia prezydenta miasta uczestniczącego w studium podyplomowym z zakresu postępowania administracyjnego, że *„ja jestem inżynierem od budowy silników okrętowych, a teraz na stanowisku prezydenta wymagają ode mnie znajomości kpa, gdyż wydaję decyzje"*. Innym przykładem może być postępowanie sądowe, w którym oskarżony jest radny i tłumaczy się, że nie zna prawa, a tym bardziej zasad finansowania jednostek samorządu terytorialnego, gdyż jest lekarzem – ginekologiem. Przykłady można mnożyć. Pytanie jest jedno, o wymóg określonej wiedzy przy staraniu się o pełnienie funkcji publicznej jako przedstawiciel suwerena lokalnego.

Przestępstwa naruszające prawo karne, cywilne, administracyjne, a zwłaszcza podatkowe czy szerzej nakładające ciężary publiczne. Kwalifikowana przesłanka dla przestępstw umyślnych popełnionych z oskarżenia publicznego jest zbyt łagodna dla piastowanych urzędów. Przestępstwa karne należy poszerzyć o przestępstwa nieumyślne, występki i wykroczenia (por. art. 8 kodeksu karnego). Do przemyślenia jest ujęcie w katalogu orzeczeń sądowych przestępstw cywilnych, a zwłaszcza takich jak: niewywiązywanie się z umów, niespłacanie kredytów, niepłacenie alimentów itp. Ważnym zagadnieniem zaczynają być przestępstwa z zakresu prawa pracy, jak: niezabezpieczenie warunków bhp, pobieranie a nieodprowadzanie składek na ubezpieczenia czy podatków, niewypłacanie pracownikom wynagrodzenia itp.

Szczególnym rodzajem przestępstw muszą być uznane przestępstwa związane z niewywiązywaniem się z ponoszenia ciężarów publicznych, czy też płaceniem kar, grzywien itp.

20.3.3. Przesłanki pozytywne

Do przesłanek pozytywnych jakie winny cechować przedstawiciela społeczności lokalnej można zaliczyć szereg różnego rodzaju cech, jak: aktywność gospodarcza, naukowa, kultu-

ralna, wysokość płaconych dotychczas podatków, działalność na rzecz środowiska, udział w akcjach charytatywnych, udział w akcjach na rzecz ochrony środowiska itp. Niechajże kandydat wykaże, że coś dla społeczności potrafił i potrafi zrobić.

20.3.4. Kryterium miejsca zamieszkania

Kryterium miejsca zamieszkania kandydata na przedstawiciela społeczności lokalnej jest bardzo ważne. Wielka szkoda, że jest ono wyłączone dla przedstawicieli władzy wykonawczej. Przedstawiciel musi być związany z małą ojczyzną, znać jej przeszłość, obyczaje, przywiązanie do pewnych wartości, szkoły, muzyki, zabaw, rodzaju uprawianego sportu, zabytków itp.

20.3.5. Przesłanki etyczno-moralne przedstawiciela społeczności lokalnej

Głoszenie tych zasad prowadzi do zarzutu o konserwatywne poglądy. Niemniej jednak szereg korporacji zawodowych coraz bardziej do tych zasad sięga. Chodzi tutaj o korporacje prawnicze, lekarzy, naukowców, a ostatnio także pojawia się etyka w biznesie i administracji. Same przepisy antykorupcyjne zawarte w ustawie o samorządzie gminnym są potraktowane za wąsko. Trzeba zagadnienia te poszerzyć.

* * *

Zagadnienia związane z globalizacją mają skutki pozytywne i negatywne. Przedstawiciela społeczności lokalnej trzeba włączyć w te mechanizmy, prowadzące do eliminacji negatywnych zjawisk. Zjawiska pozytywne należy łączyć z interesem lokalnym. Globalizacja ma miejsce w terenie.

Należy podwyższyć różne kryteria stawiane dla przedstawiciela społeczności lokalnej tak, ażeby przedstawiciel ten był mądrym, fachowym gospodarzem, a przy tym uczciwym człowiekiem.

Powróćmy tutaj do starej rzymskiej maksymy, *quid leges sine moribus* – cóż po najlepszych prawach, jeżeli brak jest dobrych obyczajów. Tym razem chodzi o przedstawiciela społeczności lokalnej.

Przypisy

[1] *Globalizacja a polityka światowa*, „My a Trzeci Świat" – Pismo gdańskiego ośrodka Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI, wrzesień 2002, Nr 8 (62).
[2] Por. np. R. Zaradny, *Globalizacja a subsydiarność*, [w:] *Demokracja w dobie globalizacj*, Katowice 2006, s. 159.
[3] Por. Cz. Porębski, *O globalizacji – brzydkich słów kilkanaście*, „Znak" 1988 nr 2, s. 44 i nast.
[4] I. Chmielowska, *Demokracje w warunkach globalizacji ekonomicznej*, [w:] *Demokracja w dobie…*, op. cit., s. 167.

21

Globalne nierówności a ekonomiczne wykluczenie cyfrowe

*Jan Kreft**

W bogatych społeczeństwach postindustrialnych, a także w krajach rozwijających się wykluczenie cyfrowe miało być niwelowane pod wpływem działania państwa, sił rynkowych oraz technologicznych innowacji i stać się jedynie krótkoterminowym problemem rozwiązanym w podobny sposób jak ekspansja telewizji w latach 50., która sprowadzała się do zakupów odbiorników telewizyjnych przez gospodarstwa domowe[1]. Korporacje oferujące dostęp do wysokich technologii miały przy tym na tyle skutecznie rywalizować obniżając koszt dostępu do sieci, by ich oferta była efektywniejsza i korzystniejsza od efektów wysiłków rządowych[2].

Towarzysząca informatyzacji wizja powszechnego postępu i nieograniczonego rozwoju spotyka się jednak w dyskusji na temat idei społeczeństwa informatycznego z głosami studzącymi ten entuzjazm. Entuzjazm, którego narastanie jest zresztą przypisywane mediom – jak podkreśla P. Rössler, to bowiem same media masowe wykreowały tyleż euforyczne, co utopijne nastawienie do możliwości nowych mediów[3]. Tej kreacji towarzyszyło i towarzyszy nie zawsze wprost formułowane założenie, że naukowy postęp przyczyni się do rozwiązania społecznych problemów[4].

Z pewnością wielką zaletą elektronicznych mediów jest natychmiastowy dostęp dla wszystkich, którzy pragną się wypowiedzieć – takiej możliwości nie oferują zdominowane przez korporacje medialne tradycyjne media. *„Aby być obecnym w Internecie nie trzeba być bogatym i potężnym"*, a *„potencjał nowych mediów w zakresie omijania ustalonych kanałów instytucjonalnych wydaje się także poprawiać szanse wielu ludzi i redukować ich uzależnienie od różnych monopolistycznych źródeł informacji i wpływów"*[5]. Jednak entuzjastyczna wizja zmniejszania nierówności społecznych pod wpływem, związanego z ekspansją nowych technologii informacyjno-telekomunikacyjnych, obniżenia kosztu dostępu do informacji wydaje się być nieuprawniona. Optymizm związany z przekonaniem, że Internet stwarza szanse dla osób nieuprzywilejowanych, pozwalając na dotarcie do informacji i wiedzy w prosty i tani sposób, ułatwiając tym samym zdobycie wykształcenia, znalezienie pracy i uzyskanie lepszego punktu wyjścia we współzawodnictwie o lepsze posady, jest obecnie dalece mniej zauważalny niż we wczesnym okresie ekspansji nowych mediów[6]. Dowody na ten temat przynoszą kolejne badania[7].

Przykładem studzących entuzjazm opinii są także głosy płynące z różnych środowisk badawczych, na przykład poglądy przedstawicieli szkoły ekonomii politycznej, dla których kluczowym zagadnieniem w wyjaśnieniu funkcjonowania tzw. nowych mediów pozostaje

* Dr, Uniwersytet Gdański.

własność środków komunikacji, a pod tym względem zróżnicowania własności nowe media nie różnią się niczym od starych. Właściciele nowych technologii i ich zamożniejsi klienci pozostają bowiem, bez względu na nowy ich „rewolucyjny" charakter, na uprzywilejowanej pozycji korzystając z nich szybciej i większym wymiarze niż informacyjna „biedota". Podział cyfrowy jest zatem prezentowany jako „spadkobierca" luki informacyjnej, którą wiązano z ekspansją telewizji.

Źródła takich przekonań można znaleźć np. w *Filozofii pieniądza* G. Simmla, który na początku ub. wieku zakładał, że wzrost powszechnego poziomu wykształcenia nie doprowadzi do ukształtowania bardziej egalitarnych społeczeństw. Przyczyni się natomiast do zwiększenia różnic między grupami posiadającymi dostęp do wiedzy i grupami, które takiego dostępu nie mają[8].

Do koncepcji tej nawiązywała po kilkudziesięciu latach koncepcja „luki wiedzy" (*knowledge gap*), mówiąca o tym, że ze wzrostem informacji przekazywanych przez masowe media, grupy o wyższym społeczno-ekonomicznym statusie przyswajają je szybciej niż grupy o statusie niższym[9]. Dzieje się tak dlatego, że *„osoby o wysokim statusie społecznym są zawsze faworyzowane w wykorzystaniu nowych źródeł informacji. Z powodu ich uprzywilejowanej pozycji dowiadują się o nich jako pierwsze, a z powodu wysokich dochodów mogą sobie na nie pozwolić, gdy są jeszcze nowościami. Ponadto wykształcenie daje im kognitywną przewagę, która pozwala im (…) skorzystać bardziej efektywnie z nowych informacji, zwracając im poniesione wcześniej inwestycje w pozyskanie wiedzy"*[10]. O upowszechnieniu wiedzy i informacji decydują zatem wykształcenie i status społeczno-ekonomiczny. Wraz z rozwojem mediów, zwłaszcza technologicznym, lepiej wykształceni i zamożniejsi będą uzyskiwali i utrzymywali przewagę nad gorzej sytuowanymi i wykształconymi[11]. Zatem rozwój mediów przyczynić ma się, wbrew optymistycznym założeniom, do powiększenia społecznych różnic pod wpływem zróżnicowanego dostępu do informacji i wiedzy oraz możliwości ich wykorzystania. Może to oznaczać w wymiarze makro, że kraje „informatycznie słabe" będą uzależnione i bezradne[12].

Porównując Internet z dotychczas dominującymi mediami wskazuje się przede wszystkim, że internetowa informacja jest dobrem niemal darmowym, które zgodnie z teorią ekonomii będzie konsumowane szybciej niż informacja opłacona. Dostęp do Internetu pozwalać ma zatem na bardziej równomierną dystrybucję informacji. Reguła ta wymaga jednak uściślenia, albowiem[13]:

- Wiele konkurujących ze sobą źródeł informacji (gazety, rozmowa przez telefon, telewizja) są także „niemal darmowe".
- Informacja *on-line* jest tak długo „darmowym dobrem", jak długo bezwartościowy jest czas jej użytkownika. Jeśli umiejętności człowieka poszukiwania informacji są mniejsze, a połączenie internetowe jakim dysponuje jest gorszej jakości, to w konsekwencji będzie on mógł dysponować mniejszą wiedzą, a Internet jako źródło informacji okaże się bardziej „kosztowny" od gazet, telewizji itd.
- Z racji ogromnej liczby wiadomości *on-line*, Internet może być najbardziej atrakcyjnym ich źródłem dla najczęściej ich poszukujących. Pozostali mogą być bardziej usatysfakcjonowani innymi mediami. H. Bonfadelli argumentuje, że heterogeniczna głębokość informacji internetowych (w porównaniu homogenicznością materiałów prasowych radiowych) prawdopodobnie zaostrza informacyjne nierówności[14].

21.1. Trwałe rozwarstwienie

W dyskusji na temat wpływu cyfrowych mediów na społeczne nierówności nie brakuje też opinii nie są one i nie będą one powszechnie dostępne. Mamy bowiem do czynienia z mitem o egalitarnym społeczeństwie informatycznym, utopią równości i jednakowych szans dostępu do „globalnej sieci". Jeśli nawet będą z czasem w powszechnym użyciu, to z możliwości jakie przynoszą korzystać będą przede wszystkim osoby o wysokim statusie społecznym i materialnym, lepiej wykształcone i o relatywnie wysokich kwalifikacjach. Będą one korzystały z rozwoju szybciej (bo będą mogły wcześniej od innych nabyć odpowiednie urządzenia i zdobywać niezbędną do ich obsługi wiedzę) nie czekając na pomoc instytucjonalną, będą szybciej korzystały z szybkich łączy i lepiej korzystały z informacji. Społeczne różnice pogłębią się zatem[15], a pozbawienie dostępu do sieci nosić będzie znamiona regularności. Szanse na partycypację różnych ludzi w społeczności Internetu coraz wyraźniej polaryzują się[16].

Perspektywa powszechnego dostępu jest dla J. van Dijka odległa dla kilku powodów[17]:

- Nowe technologie, takie jak Internet i komputery, są droższe od dotychczas dominujących i szybciej się „starzeją". Kosztowne wymiany są trudne do zaakceptowania nawet w krajach wysoko rozwiniętych, zwłaszcza w warunkach recesji.
- Nowe media nie zastępują starych, a występują równolegle z nimi.
- Wykorzystanie nowych mediów wymaga odpowiednich umiejętności i gotowości poszukiwania informacji. Cechy te są bardzo nierównomiernie rozłożone pomiędzy grupy społeczne.
- W projektowaniu i testowaniu nowych technologii zbyt mało uwagi poświęca się poznaniu potrzeb ich potencjalnych użytkowników, zwłaszcza narażonych na wykluczenie cyfrowe. Efektem może być brak zainteresowania nową technologię ze strony tych grup i ich samowykluczenie.
- Dyfuzja tradycyjnych mediów odbywała się w okresie gwałtownego wzrostu gospodarczego i zmniejszania różnic dochodów i różnic społecznych. Internet rozpowszechnia się w okresie relatywnej stagnacji i rosnącego strukturalnego i kulturowego zróżnicowania społeczeństw oraz wzrostu różnic dochodowych. Rozwój starych mediów popierały państwa, podczas gdy rozwój Internetu, zwłaszcza jego infrastruktury, został niemal w całości pozostawiony prywatnym przedsięwzięciom. W efekcie rozwój komputerowych sieci poddany jest niemal w całości logice zysku, w której nie bierze się pod uwagę społecznych potrzeb.

21.2. Wykluczenie cyfrowe

Uwagi powyższe wpisane są w dyskusje na temat zjawiska określanego angielskim terminem *„digital divide"*, który, jak się wydaje, najlepiej przetłumaczyć jako „wykluczenie cyfrowe". Zdążył on już zyskać szereg interpretacji, a łączy je różnica w korzystaniu z komputerów i Internetu, która może występować między krajami i ludźmi o różnym statusie[18]. To podstawowe znaczenie wykluczenia cyfrowego „obrosło" dużym wyborem różnych definicji, z których najczęściej przywoływane określają cyfrowe wykluczenie jako „nierówności w do-

stępie do Internetu, intensywności jego wykorzystania, wiedzy o sposobach szukania informacji, jakości podłączenia i wsparcia społecznego, pomagającego w korzystaniu z Internetu, a także nierówności w zdolności do oceny jakości informacji i różnorodność wykorzystania sieci"[19]. Definicja ta wychodzi poza podział na tych, którzy mają dostęp do sieci i go nie mają, poruszając problem umiejętności użycia i wykorzystania technologii, informacji i wiedzy dostępnej dzięki cyfrowej technologii. Ograniczając rozpatrywane zjawisko „cyfrowego podziału" dostępu do Internetu, wyłącza poza zakres analizy sprzęt komunikacyjny nie podłączony do Internetu. Uwzględnia natomiast sferę, która może nie być postrzegana jako związana bezpośrednio z siecią, a mianowicie krytyczną ocenę informacji, która powinna być podjęta bez względu na to, czy jest transmitowana przez Internet, czy zawarta w tradycyjnej formie przekazu. Co prawda ocena niektórych informacji ma związek np. z projektem stron internetowych, ale generalnie nie ma być ona uzależniona od środka przekazu.

Zjawisko cyfrowego wykluczenia precyzuje też inna definicja wskazująca, że dotyczy ono *„systematycznych różnic w korzystaniu z komputerów i Internetu: pomiędzy krajami bardziej i mniej rozwiniętymi, pomiędzy ludźmi o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (wykształceniu, dochodach, zawodzie, zasobności), pomiędzy ludźmi na różnych etapach życia, mężczyznami i kobietami, a także pomiędzy różnymi obszarami i regionami"*[20]. Inna definicja odnosząca się bezpośrednio do kwestii pozostających poza tradycyjnym rozumieniem wykluczenia jako braku dostępu do sieci i podkreślająca nierówności traktuje o: „posiadaniu przez użytkowników *„know-how, specjalistycznej wiedzy będącej mieszaniną wiedzy profesjonalnej, ekonomicznych zasobów i technicznych umiejętności w używaniu technologii w sposób, który poprawia wykonywanie zajęć związanych profesja i życie społecznej"*[21].

21.3. Warunki rozwoju

Nierównomierna dyfuzja nowoczesnej technologii nie jest fenomenem dotyczącym jedynie Internetu, choć akurat w tym przypadku różnice są ekstremalne[22]. Od kiedy tłumaczenie ekonomicznych podstaw tych różnic okazało się niewystarczające, trwały poszukiwania wyznaczników nierównego rozprzestrzeniania. E. Hargittai, która analizowała m.in. różnice pomiędzy krajami członkowskimi OECD o podobnych warunkach ekonomicznych i kapitale społecznym, wymienia obok przyczyn ekonomicznych, ludzki kapitał, środowisko prawne i istniejące już technologie[23]. Badania prowadzone w 100 krajach o różnej sytuacji ekonomicznej dowodziły z kolei, że najważniejszym elementem wpływającym na tempo dyfuzji Internetu jest produkt narodowy brutto przypadający na mieszkańca, przy czym im jest on im większy, tym szybsze jest tempo dyfuzji. Jednak istotne jest także „otwarcie kraju" oraz istniejąca infrastruktura telekomunikacyjna[24]. Z kolei analizy danych ze 141 krajów pozwoliły M.F. Guillenowi, S.L. Suarezowi zajmującym się warunkami prowadzenia biznesu i inwestowania oraz konkurencyjności i prywatyzacji sektorów telekomunikacyjnych na sformułowanie wniosków, że ważniejsze od prowadzonej polityki są takie elementy, jak: dochody, infrastruktura i zdolności władania j. angielskim. Późniejsze prace tych badaczy wskazują, że odpowiedzialne za rozwój internetowej sieci są także regulacje prawne oraz zmienne polityczne i społeczne[25].

21.4. Podziały

Badania prowadzone głównie na rynkach krajów rozwiniętych wskazują, że osoby wykształcone, o wyższym statusie majątkowym, młodsze, mężczyźni i mieszkańcy miast, a zwłaszcza naukowcy związani z branżą informatyczną, publicyści magazynów związanych z nowymi technologiami i znani blogerzy tworzą grupę określaną mianem *„digerati"* – beneficjentów niezwykłego sukcesu nowych technologii informatycznych. Termin ten użyty po raz pierwszy przez G. Gildera opisuje nowo powstającą elitę „wysoko wykształconych osób w przetwarzaniu i manipulacji informacja cyfrową"[26]. Są nim także określani liderzy opinii promujący wizję transformacji społecznej związanej z Internetem i technologią cyfrową, wszyscy określani jako mający wpływ na społeczności cyfrowej technologii.

Nawiązując do powyższej charakterystyki w innym podziale wyodrębniono trzy nowo kształtujące się klasy doby społeczeństwa informatycznego:

- proletariuszy – bez dostępu do komputerów i książek, uzależnionych od przekazu audiowizualnego (telewizji),
- drobnomieszczaństwa – korzystających biernie z komputera,
- nomenklatury – potrafiących korzystać z komputera do wykonywania analiz, potrafiącej odróżniać informacje wartościowe od nic nie wnoszących.

Do takiej fragmentacji nawiązuje inna: digitariat (biegle władający technikami informatycznymi) i proletariat sieciowy.

21.5. Koniec geografii

Rozwój Internetu skłonił do sformułowania tez o „końcu geografii". Wykorzystanie Internetu i innych nowoczesnych technologii komunikacyjnych miało zlikwidować „opór odległości" przyczyniając się do szybkiego rozwoju peryferyjnych regionów[27]. Miało także zlikwidować „tyranię przestrzeni" – określenie to, rozpowszechnione zostało przez F. Cairncross, publicystkę „The Economist", która odwołała się do klasycznego studium G. Blaineya (*Tyranny of distance*) na temat wpływu izolacji w Australii[28]. Dotychczasowe czynniki miejskiej koncentracji miały zostać stopniowo zastępowane przez formy kontaktów nowo umożliwione przez nowe cyfrowe technologie.

Potwierdzone licznymi badaniami doświadczenia ostatnich lat nie potwierdzają tych zapowiedzi[29]. Owszem: „podłączeni" cieszą się generalnie – pomijając w tym kontekście innego rodzaju wykluczenia – z korzyści wynikających z dostępu do cyfrowych zasobów. Pozostają jednak w mniejszości. W wymiarze geograficznym wykluczenie przejawia się znacząco częstszym dostępem w krajach wysoko rozwiniętych. W 2008 r. ponad 88% użytkowników Internetu mieszkało w krajach rozwiniętych obejmujących zaledwie 15% ludności świata[30].

Odwołując się ponownie do koncepcji społeczeństwa sieci należy stwierdzić, że miejsce nadal odgrywa istotne znaczenie, albowiem „ludzie żyjący w jakichś „miejscach" mają większy dostęp do globalnych sieci niż ludzie żyjący w innych miejscach, o niż-

szym poziomie dobrobytu czy słabiej nasyconych technologicznie[31]. Zatem, ludzie ze „świata dobrobytu", którzy mogą sobie np. pozwolić na Internet cieszą się także *„przywilejem kosmopolitycznego braku miejsca i przemieszczania swojej aktywności komunikacyjnej, podczas gdy „nie podłączeni" pozostają miejscowymi"*. Jak puentuje D. Barney, w społeczeństwie sieci miejsca odgrywają rolę o tyle, o ile umożliwiają bądź przeszkadzają w umożliwionej przez komputer ucieczce przed przymusem i ograniczeniem, jakim jest lokalizacja dla komunikacji[32].

Można natomiast rozważania na temat geografii podłączeń i wykluczeń ująć w twierdzeniu, że w miejsce dotychczasowej „tradycyjnej" geografii, pojawiał się „nowa geografia". W kontekście rozważań o społeczeństwie sieci zwykło się bowiem używać określeń „miejsce" i „przestrzeń" jako nie odnoszących się do rzeczy fizycznych, ale do metafor opisujących sztuczne środowiska w cyberprzestrzeni. Zapożyczone od M. Castellsa określenie „geografia Internetu" oznacza *„geografie węzłów i sieci zarządzających przepływem informacji tworzonych w różnych miejscach. Jednostką jest sieć, toteż architektura licznych sieci i oddziaływanie między nimi określają znaczenie i funkcję każdego miejsca. Powstająca przestrzeń przepływów to nowa forma przestrzeni, charakterystyczna dla ery informacji, bynajmniej nie bezmiejscowa: łączy ona miejsca za pomocą sieci komputerowych i skomputeryzowanych systemów transportu"*[33].

Choć jednak komunikacja odbywa się w coraz większym stopniu poprzez cyfrowe sieci, to różny rozwój Internetu, dostępu do niego i zróżnicowane możliwości korzystania z niego stanowią nadal kluczowy warunek brzegowy. Jak zatem dobitnie podkreśla D. Barney: *„w sytuacji, kiedy większość populacji w zamożnym świecie posiada dostęp do Internetu w domu, podczas gdy podobna większość w ubogich regionach pozbawiona jest dostępu do zwykłej usługi telefonicznej, twierdzenie na temat niestosowności geografii stają się trudne do podtrzymania i przyjmują wyraźnie ideologiczny charakter. Sieci mogą deterytorializować komunikacje tym, którzy cieszą się dostępem do nich, ale nie wykluczają materialnej rzeczywistości, w której ulokowane są zarówno sieci, jak i komunikacja, która zapośredniczają"*[34].

* * *

Wykluczenie cyfrowe jest lustrzanym odbiciem nierówności społecznych. Przychody, wykształcenie, które opisują ekonomiczny status mają, zwłaszcza w warunkach rynkowych, podstawowe znaczenie dla możliwości korzystania lub nieskorzystania z nowoczesnych technologii komunikacyjnych i informacyjnych[35]. Choć takie założenie wydaje się zbyt radykalne – oznacza bowiem, że dostęp do Internetu poprawia pozycję społeczną osoby „podłączonej" – to można uznać, że brak dostępu wzmacnia i modyfikuje istniejące podziały, a jego upowszechnienie może zmniejszyć ich skalę[36]. Podział cyfrowy nie jest zatem nową jakością, ale silnym stymulatorem istniejących procesów[37]. Podejściu takiemu – powołując się na K. Pietrowicza – odpowiada metafora akceleratora: brak dostępu do sieci nakłada się na istniejące podziały społeczne i w znaczny stopniu je powiększa[38].

Przypisy

[1] P. Norris, *Digital divide, Civic engagement, information poverty and the Internet worldwide*, Cambridge University Press, New York 2001, s. 8.
[2] Tamże, s. 14.
[3] P. Rössler, *Between Online Haven and Cyberhell*, „New Media & Society" 1991, vol. 3, no. 1, s. 49-66.
[4] Tamże.
[5] E. Bendyk, Antymatrix, Warszawa 2004.
[6] R. Anderson, T. Bikson, S. Law, B. Mitchell, *Universal access to e-mail – feasibility and societal implications* (Raport), RAND, Santa Monica 1995.
[7] J. Hsieh, A. Rai, M. Keil, *Understanding Digital Inequality: Comparing Continued Use Behavioral Models of the Socio -Economically Advantaged and Disadvantaged*, MIS Quarterly 2008/3, s. 97-126.
[8] G. Simmel, *Filozofia pieniądza*, Poznań 1997, s. 411-414.
[9] P. Tichenor, G. Donohue, C. Olien, *Mass media flow and differential growth in knowledge*, „Public Opinion Quarterly" 1979 vol. 34, s. 159-170.
[10] P. DiMaggio, E. Hargittai, C. Celeste, S. Shafer, *From Unequal Access to Differentiated Use: A Literature Review and Agenda for Research on Digital Inequality*, Russell Sage Foundation, s. 29.
[11] A. Górski, *Dylematy cywilizacji informatycznej*, [w:] *Dylematy cywilizacji informatycznej*, (red.) A. Szewczyk, Warszawa 2004, s. 200.
[12] L. Zacher, *Społeczeństwo bogate w informacje – Elementy historii, teorii i prognozy*, [w:] *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, (red.) L. Zachera, Warszawa 1997, s. 7.
[13] P. DiMaggio, E. Hargittai, C. Celeste, S. Shafer, op. cit., s. 24.
[14] H. Bonfadelli, *The Internet and Knowledge Gaps: A Theoretical and Empirical Investigation*, „European Journal of Communication" 2002/17, s. 65-84.
[15] K. Pietrowicz, *Nowa stratyfikacja społeczna? „Digital divide" a Polska, Społeczeństwo informacyjne – wizja, czy rzeczywistość?* (red.) L. Haber, Kraków 2004, s. 257.
[16] R. Tadeusiewicz, *Społeczność Internetu*, Warszawa 2002, s. 285.
[17] T. Drabowicz, *Nierówności cyfrowe – nowy wymiar zróżnicowania społecznego*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, (red.) J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 242-243.
[18] P. Norris, op. cit.
[19] P. DiMaggio, E. Hargittai, W. Neuman, J. Robinson, *Social implications of the internet*, „Annual Review of Sociology" 2001/27, s. 310.
[20] E. Fong, B. Wellman, M. Kew, R. Wilkes, *Correlates of the Digital Divide: Individual, Household and Spatial Variation*, University of Toronto., http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/netlab/ PUBLICATIONS/_frames.html, 2001.
[21] P. DiMaggio, E. Hargittai, C. Celeste, S. Shafer, op. cit., s. 32.
[22] P.V. Wunnava, D.B. Leiter, *Deteminants of Inter-Country Internet Diffusion Rates*, Discussion Paper no. 3666, VIII 2008, Forschungsinstitut zur Zukunft der Arbeit, Bonn, s. 4.
[23] E. Hargittai, *Weaving the Western Web: Explaining differences in Internet connectivity among OECD countries*, „Telecommunications Policy" 1999, vol. 23, s. 701-718.
[24] R. Beilock, D. Dimitrova, *An Exploratory Model of Inter-Country Internet Diffusion*, „Telecommunications Policy" 2003, vol. 27, s. 237-252.
[25] M.F. Guillena, S.L. Suarez, *Developing the Internet: entrepreneurship and public policy in Ireland, Singapore, Argentina, and Spain*, „Telecommunications Policy" 2001 vol. 25, s. 349-371; M.F. Guillena, S.L. Suarez, *Explaining the Global Digital Divide: Economic, Political, and Sociological Drivers of Cross-National Internet Use*, Wharton eBusiness Initiative Working Paper Series 2004.
[26] Wypowiedź G. Gildera w „New York Times", *Business technology; Pools of Memory, Waves of Dispute*, „New York Times" 1992. I. 29.
[27] F. Cairncross, *The Death of Distance: How the Communications Revolution Will Change Our Lives*, Harvard Business School Press, 1997; R. Harris, *The Internet as a GPT. Factor Market Implications. General Purpose Technologies and Economic Growth*, Cambridge 1998.
[28] J. Blainey, *Tyranny of Distance: How Distance Shaped Australia's History*, Melbourne 1968.
[29] M. Dodge, *The Geographies of Cyberspace*, Centre for Advances Spatial Analysis, University College London 1999.

[30] J.B. Pick, R. Azari, *Global Digital Divide: Influence of Socioeconomic, governmental, and accessibility factors on information technology*, Information Technology for Development 2008, s. 91-115; J.B. Pick, R. Azari, *Understanding Global Digital Inequality: The Impact of Government, Investment in Business and Technology, and Socioeconomic Factors on Technology Utilization*, 42nd Hawaii International Conference on System Sciences – 2009.
[31] M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.
[32] D. Barney, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 61-62.
[33] M. Castells, op. cit., s. 233.
[34] D. Barney, op. cit., s. 78.
[35] J.J.-A. Hsieh, A. Rai, M. Keil, op. cit., s. 97-126.
[36] H. Ono, M. Zavodny, *Iimmigrants, English Ability and the Digital Divide*, „Social Forces" 2008, s. 1455-1660.
[37] P. DiMaggio, E. Hargittai, *From the „digital divide" to „digital ineaquality". Studying internet use as penetration increases*, Working Paper 19; Princeton University 2001; K. Pietrowicz, op. cit., s. 256.
[38] K. Pietrowicz, op. cit, s. 256-257.

22

The "Socio-Exclusion" As A Phenomenon In The Information Society – Poland's Case Over 2005-2008 Period

*Teresa Kamińska**

The key issue to understand the requirements of the global information society will be one's capability of life-long development. This capability is necessary because the amount of knowledge grows really fast on the one hand, and some of it becomes obsolete on the other. Those who fail to follow the development will run the risk of being excluded from the society.

Information and communication technologies (ICT) are defined as a set of activities that facilitate by electronic means the processing, transmission and display of information[1]. Thus, common ICT equipment and the internet access are important and necessary conditions to lay foundations and develop the information society. Since ICT plays such a vital role in nowadays both economy and everyday life, statistical data in this extent are a base to the further analysis of social phenomena leading to change the nature of cultural linkage in the entire society. Apart from indisputable, beneficial impact of ICT on economic growth in the global economy since the late 1990s[2], the speed of ICT development affects the speed of negative processes, e.g. socio-exclusion from benefits that performance of the information society brings to people who cannot keep the pace.

Social exclusion may become the major threat to Poland on its way towards the global information society is the major hypothesis of the article. This exclusion should be understand in a two-fold way. First, it refers to actual (not declarative) exclusion of the Polish society as such from the commonwealth of the most advanced societies who are quickly establishing themselves participants in the global information society. Secondly, it means a dissection of the Polish society, whereby one part of the society participates in the global information civilization while the other does not. In fact, the problem of exclusion consists of being enable to follow the development[3].

Studying, whether the speed of ICT development affects the exclusion from socioeconomic welfare in Poland over the last four years[4] is the searching objective of this paper. Households or individuals as persons who use neither computers nor the internet to communicate with their environment, and the reasons are the subject of the statistical analysis especially in the second, above mentioned, context, i.e. dissection of the Polish society. Therefore, the empirical part covers the analysis of households (individuals), non-possessing computers and the internet access. Descriptors accepted in order to prove

* Professor, Microeconomics Chair, University of Gdańsk.

assumed hypothesis are as follows: type of household (having children, without children), disposal income per household monthly (low, medium and high assessed in each year, respectively), place of residence (big cities, small cities, rural areas). The auxiliary criterion is the age of examined persons. Considering reasons of being lacked in the internet access applying the identical descriptors is enabling to find out the extent of socio-exclusion from the early information society in Poland.

22.1. Does the ICT development affects socio-exclusion?

It is apparent that the computer and the internet access is a *sine qua non* condition to begin benefiting from the information society, and on the contrary – shortage of both computers and the internet access is an attribute of socio-exclusion. The scope of this phenomenon might be evaluated by a percentage share of households (individuals) not equipped with computers and the internet access, and if it exceeds 50-pecentage share it is presumed as a significant immaturity of the information society as a whole.

Data on households cover households (excluding collective housing) with at least one person aged 16-74 and persons from this age living in these households.

Socio-excluded households have been in minority since 2007 (46%) totally, households having children attained the socio-excludability threshold two years before (44% in 2005), and childless households are coming to so called inflection point (roughly 2 percentage points is still lacking to overcome exclusion). The percentage share of households lacking of computers diminished over the last four years meaningfully (figure 22.1) by one third (60% vs. 41,1% from 2005 to 2008) totally; the most spectacular reduction was observed among households having children (by over 42 percentage points); the slowest rate of decrease was noted amidst childless households (by slightly over 15 percentage points).

Figure 22.1. Changes in percentage of computers and the internet shortage by type of household

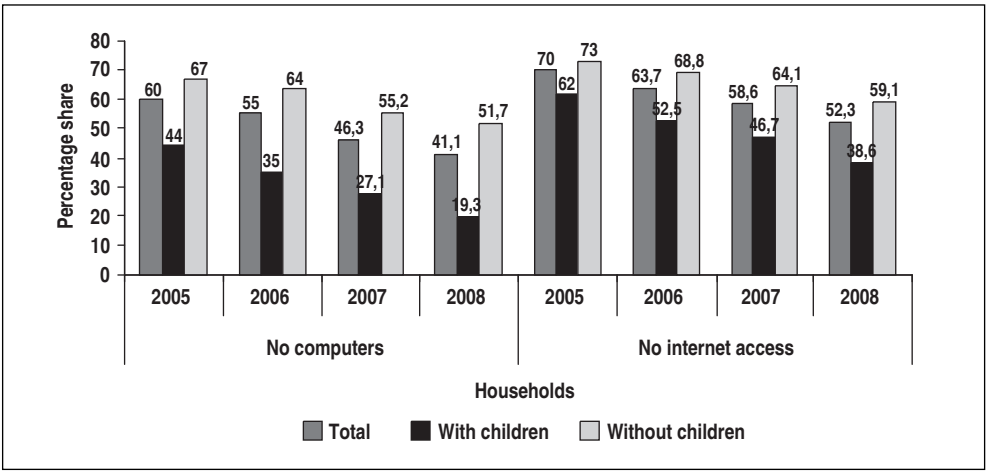

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

The phenomenon of socio-exclusion is more extensive taking the internet into account, since over half of households, totally did not have the internet access. Merely households having offspring left the "exclusion" area in 2007 (46,7%) and the average annual rate of acquiring it equalled 7,6%. Despite the rising rate of achieving the internet access (increase by 4,2 percentage points between 2005 and 2006, then by 4,7 percentage points, and 5 percentage points between respective years) childless households are still lacking almost 10 percentage points to meet the requirements of the information society.

As compared with the average suitable percentage for the UE-27 countries in 2007 (36% households excluded from computers and 46% households excluded from the internet access) Poland's position is much worse to be prepared to participate in the information society's benefits.

Figure 22.2. Changes in percentage of computers and the internet shortage by households' place of residence

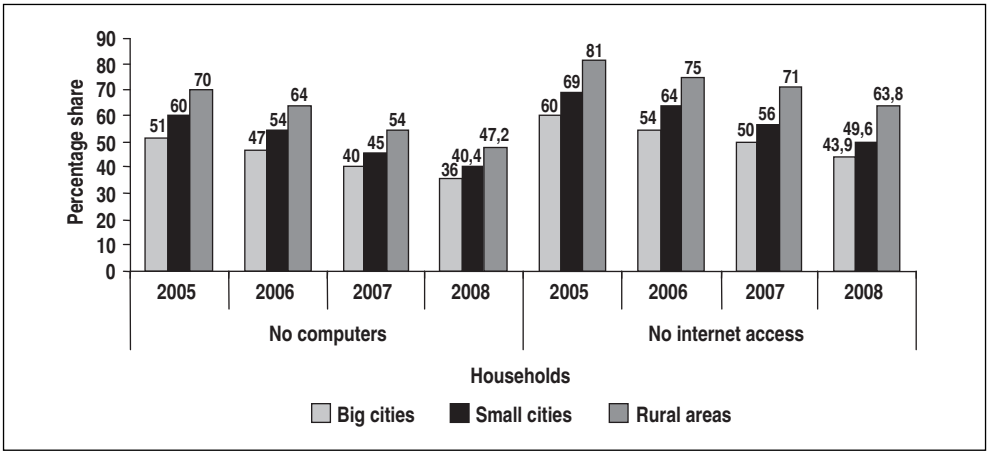

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

A clear regularity could be observed between the shortage of both computers and the internet access and the place of residence (figure 22.2), i.e. the bigger urban area the more households equipped with ICT. As concerns computers, in spite of an immense growth of rural households acquiring them (increase by nearly 23 percentage points over 2005-2008), households in big cities attained satisfactory saturation in 2006, whereas households in small towns a year after, and 2008 was the first year of acceptable equipment amid family units regardless their place of residence.

Dynamics of households regarding the growth of the internet access was slightly lower in comparison with the latter indices and resulted in satisfactory percentage share of only groups of households in urban areas in 2008 (43,9 percentage share of households lacking internet in big cities and 49,6 percentage share of them in small cities, respectively). The remarkable are regularities with reference to the percentage differences between each group of family units in each year. The difference equalled nearly the same number of percentage points over this period as regards the difference between households in big cities and households in rural areas (21percentage points over 2005-2007 and 19,9 percentage points in 2008). Similarly, one could note alike difference in percentage share

Figure 22.3. Changes in percentage of computers and the internet shortage by households' income

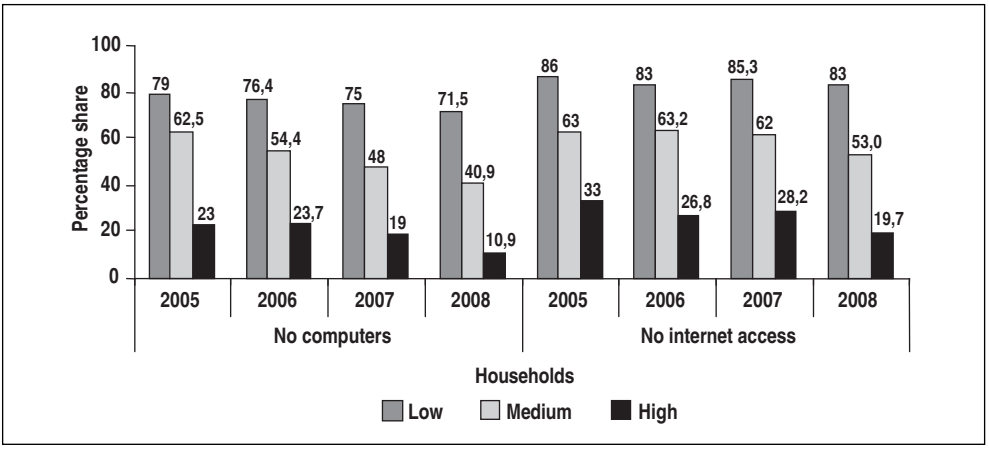

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

of households lacking internet access in small cities and rural areas (the difference of 18 percentage points in 2005 vs. 14,2 percentage points in 2008). This means an essential and maintaining diversification of family units in big cities and the rural areas, in particular, relating to chances to break out of socio-exclusion.

The relationship between the disposal income per month and socio-exclusion from benefits of the information society was even more apparent (figure 22.3) than portrayed by the previous descriptor. Low income households were lacking both computers and internet in immense extent (computers – nearly 80% in 2005 vs. slightly over 70% in 2008; internet – 86% in 2005 vs. 83% in 2008). Positive changes in percentage share amidst this income group were occurring in dissatisfactory rate (less than 8 percentage points over the examined period as concerns possessing computers, and only 3 percentage points as regards the internet access). The respective changes among the other income groups were more favourable since medium income households' percentage share in the threatened area diminished by nearly 20 percentage points (62% in 2005 vs. 40,9% in 2008), and 10 percentage points concerning the internet access (63% in 2005 vs. 53% in 2008). Households of high income differed significantly against a background of two groups described previously because they already attained the information society's maturity in 2005 or even earlier (lack of available data) in both, i.e. the computer equipment and the internet access (more or less one fourth was lacking computers in 2005 vs. only one tenth in 2008 and one third was lacking the internet access in 2005 vs. below one fifth in 2008, respectively). Thus, the opportunity to take advantage from the information society by the high income family units was seven-fold better than by the low income ones in 2008 (computers equipment) and fourth fold (internet access), respectively. Moreover, the dissection of the Polish households in this period grew essentially because the dynamics of acquiring ICT by given income groups were diversified, i.e. the higher income the faster ICT saturation.

Social stratification in the aspect of the socio-exclusion from the information society is even getting worse in reference to the age of persons who have never used either computer or internet. The following findings can be drawn while analysing figure 22.4:

WWW.CEDEWU.PL

- The percentage share of persons excluded from ICT usage grew over the examined period together with their age; the computer utilization was greater than the internet in all age brackets.
- Trends of diminishing percentage share of people beyond the information society were noted in all aged groups concerning both computers and the internet access.
- Positive changes in percentage share of individuals between 2006-2008 occurred according to parabolic shape, i.e. the percentage difference among the youngest age bracket equalled 2,4 percentage points over 2006 – 2008, attained its maximum 8,8 percentage points at the 34-to-44 age bracket, afterwards fell to 2,4 percentage points for the eldest group (computers). Similar relationship was observed as regards the internet access, but the percentage difference was higher (5 percentage points, maximum 14,5 percentage points at the 45-to-54 age bracket, and 3,4 percentage points, respectively).
- The most active age bracket to leave the exclusion from the information society was the group aged 35-to-44 (computers equipment) and the group aged 45-to-55 (the internet access). Consequently, regarding computers usage persons aged up to 35-to-44 bracket achieved the maturity level in 2006, a year later joined them the 45-to-54 age bracket; concerning the internet access persons aged up to 25-to-34 bracket reached the 50-percentage maturity threshold in 2006, individuals aged 35-to-44 were extremely close to overcome the mass criterion (0,1 of a percentage point), and in 2008 persons of the 45-to-54 age bracket were coming closer and closer to this threshold.

Figure 22.4. Changes in percentage share of persons who have never used computer and internet according to their age

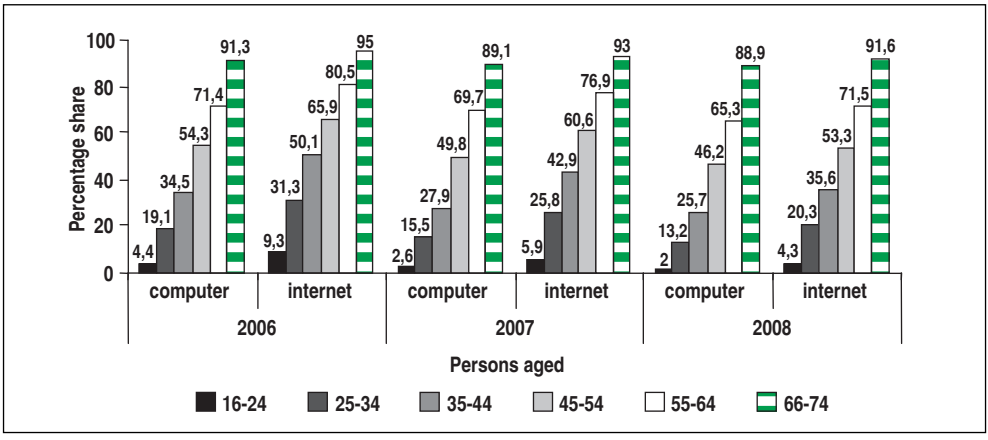

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

Given the statistics on the percentage share of households (individuals) it is not surprising that ICT impacts considerably on socio-exclusion from the welfare of the information society. The analysis conducted from the households ICT equipment point of view indicates that all presumed descriptors proved dissection of the Polish family units, however the age and the disposal income are the most powerful factors of being socio-excluded from the benefits of the information society using presumed measure as the tool of concluding. There was still existing, a quite crucial difference between the percentage share of households shortage of

computers and the internet access, although neither regularity in dynamics was observed over the surveyed period (the difference between possessing computers and the internet access was equalled to 10 percentage points in 2005; 8,7 percentage points in 2006; 12,3 percentage points in 2007; 11,2 percentage points in 2008, totally).

22.2. Why are people socio-excluded from the information society?

To answer the question reasons of the internet access shortage amid households have been considered using the same descriptors and measures as previously.

There are four (out of eight surveyed) significant reasons for which individuals do not want to have the internet access despite the advantages they could take owing to its usage (figure 22.5). The range of all the listed reasons was reduced considerably over the last two

Figure 22.5. Reasons of non-possessing the internet access at homes

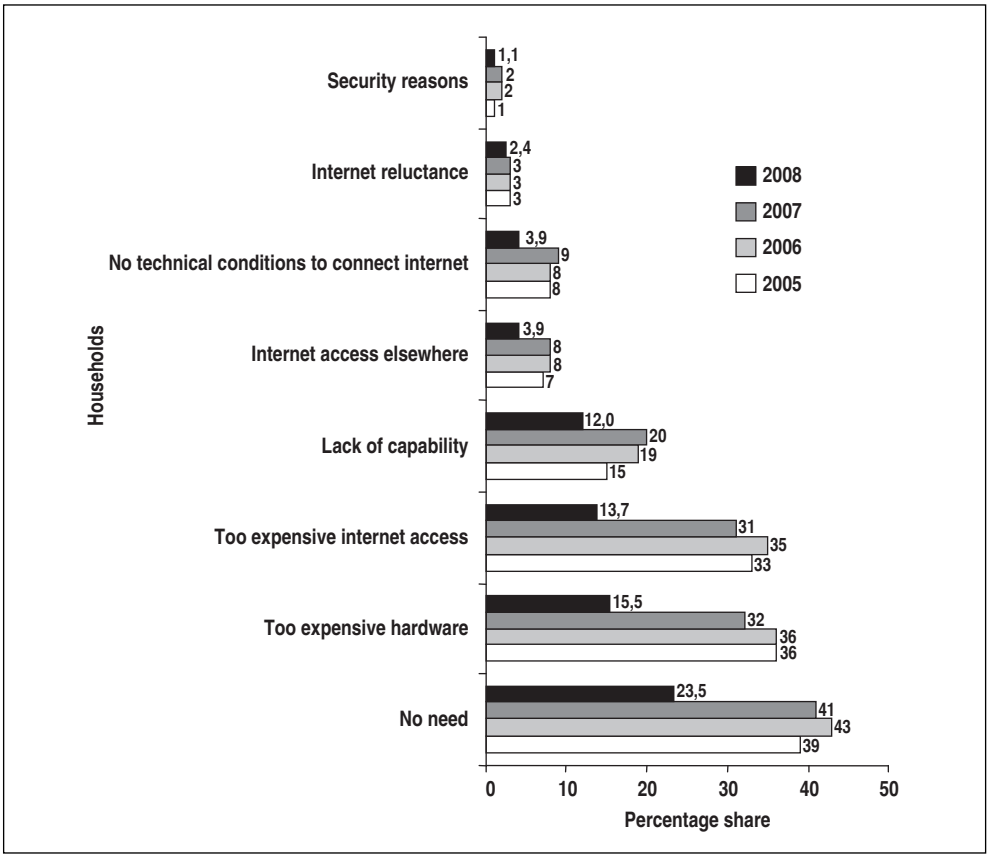

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

WWW.CEDEWU.PL

years. The most important and noteworthy from the information society perspective is just "no need". Less than one fourth did not lack the internet (2008), fortunately the implosion over two last years was huge (41% in 2007 vs. 23,5% in 2008), what might confirm a speeding up pace of registering households' consciousness of a bulk of benefits from internet utilization. The bandwagon effect (Leibenstein's effect) might not be eliminated as people imitate other's behaviour to feel a member of a certain group of the society. Due to an intensive competition in ICT market resulting in a perceptible drop of prices of both computers (hardware) and the internet access the range of affordance got weakened, similarly. The weight of "no capability" decreased by 8 percentage points; other words slightly over one tenth declared lack of internet literacy in 2008. Worth highlighting are meaningless reasons such as problems with technical conditions to connect internet (nearly 4% in 2008) and internet reluctance (2,4%, respectively).

Taking type of households division into consideration allows mentioning a few new remarks (figure 22.6). First, the rank of three dominating reasons was reduced regardless the type of family units over the period, however at diverse rate (maximum – nearly 11 percentage points as refers to affordance to acquire hardware by households having children; minimum – roughly 3 percentage points in reference to "no need" by the same

Figure 22.6. Reasons of non-possessing the internet access by type of household

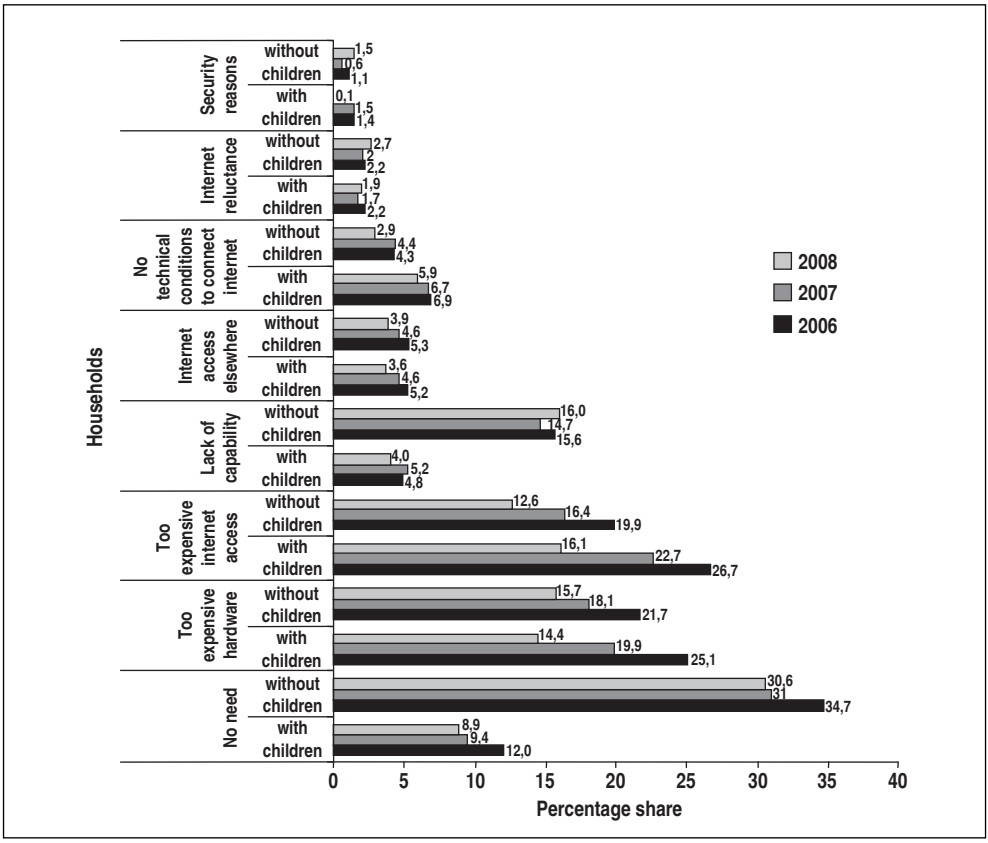

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

type of household). Second, two reasons, i.e. no need to use internet and the lack of internet literacy were much more characteristic for childless households (30,6% vs. 8,9% in 2008, and 16% vs. 4% in 2008, respectively). Third, the reflection relating to remaining reasons is unremarkable since the dynamics of changes was scanty regardless the type of households apart from "no technical conditions to connect internet" (it seemed to be a greater problem for households having children).

Reasons of non-possessing the internet access studied by households income confirm the above presented findings (figure 22.7). First, because of their ranking the reasons are divided into two groups, containing the identical elements. The percentage share of households giving motivations differed significantly between the two mentioned groups regardless the income level but households of the high income (the reason of the highest percentage share among this income group was equal to 6,3% in 2008 as concerns "no need"). Second, "no need" motivation still dominated as the reason of non-possessing the internet, and the rate of decreasing the percentage share tended to be slight except households of low income (on the contrary, a slight increase, i.e. 2,2 percentage points over this period). Third, meaningless dynamics of changes regardless the income level in the range of the less important causes. Fourth, costs of acquiring ICT did not affect the internet usage no matter the income.

An additional remark regards the households of the extreme income levels. The percentage share of the high income family units was a few-fold lower than the remaining groups (motivations of an essential importance) and did not differ from the others with reference to less important motivations. As considers the low income households, their percentage share even grew over the study years relating to "no need" and "no capability" reasons (by 2,2 percentage points and by 4,6 percentage points, respectively).

Incredible dynamics of changes could be observed while analyzing the reasons of non-possessing internet from the place of residence point of view (figure 22.8). First of all, 2008 was crucial for both "no need" motivation and "too expensive internet access" for all households. With reference to the former reason the percentage share diminished by over five times in the case of households living in big cities, by six and the half times in the case of family units in small cities, and by seven and half times concerning the rural areas, and had stabilized beneath 4% alike. With regards to the latter one the percentage share of households changed even more attaining completely negligible level (1% for households in big cities, 2% in small cities, 1,9% in rural areas, respectively). It resulted in shifting the reasons to less important motivations. The internet illiteracy still mattered in both urban and rural areas, and among households living in big cities even increased slightly in 2008 (less than 2 percentage points). Technical problems with the internet connection seemed to be important reason until 2007 in the rural areas.

Cross section analyses of reasons refraining from the internet purchase against a background of the total list of disincentives (figure 22.5) come to the findings:

- An essential, sometimes unimaginable dynamics of favourable changes was noted about the most important negative motivations, in particular in 2008 compared with 2007.
- Households were not reluctant to internet (insignificant reason) they were rather unaware of functions which facilitate everyday life (overwhelming change within one year about "no need" reason).
- Definite socio-exclusion of low income households from the information society. They benefited from dropping prices of ICT, but rising internet illiteracy and unawareness of internet utility as well might be of interconnected relationship.

Figure 22.7. Reasons of non-possessing the internet access by households' income

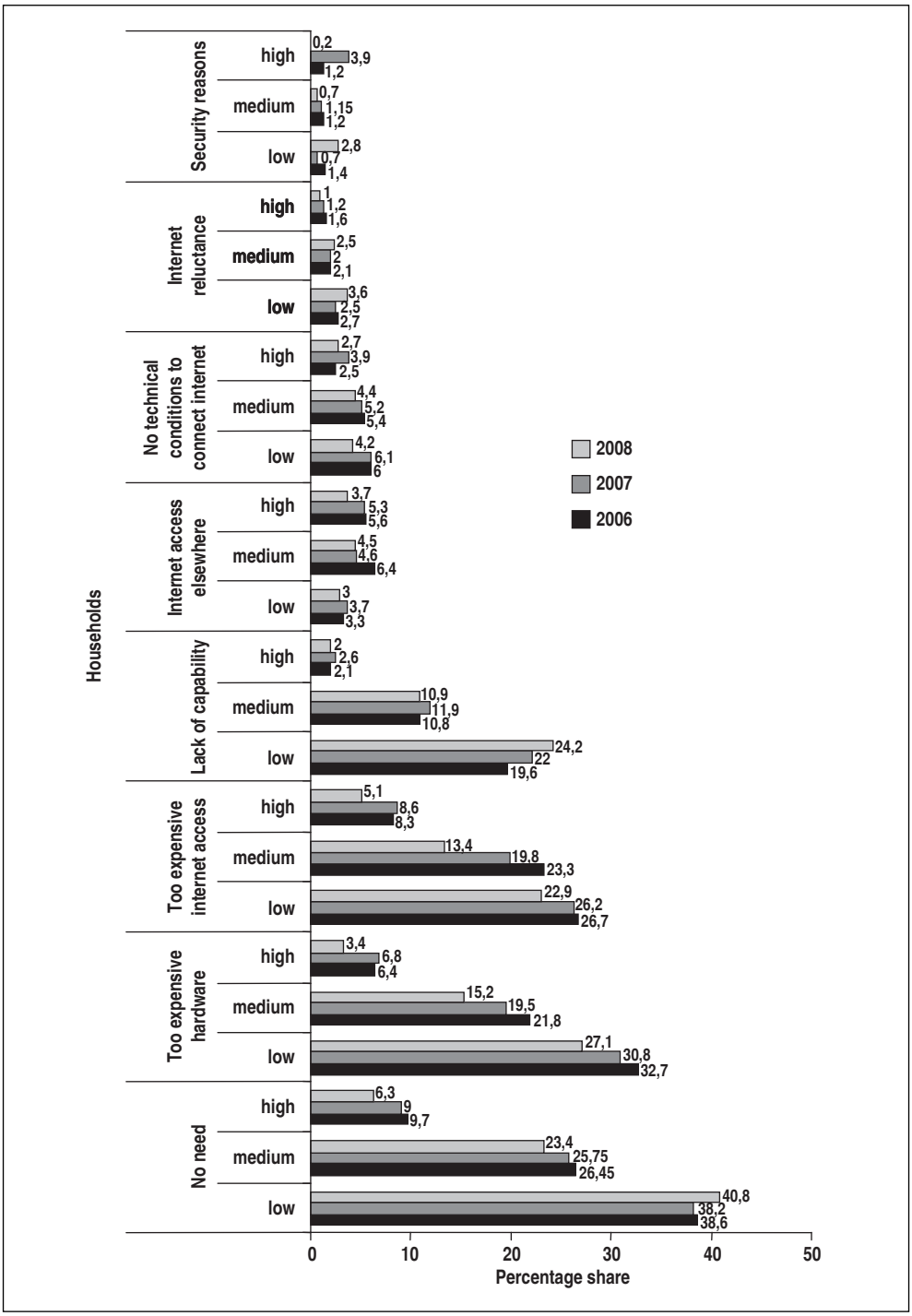

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

Figure 22.8. Reasons of non-possessing internet access by households' place of residence

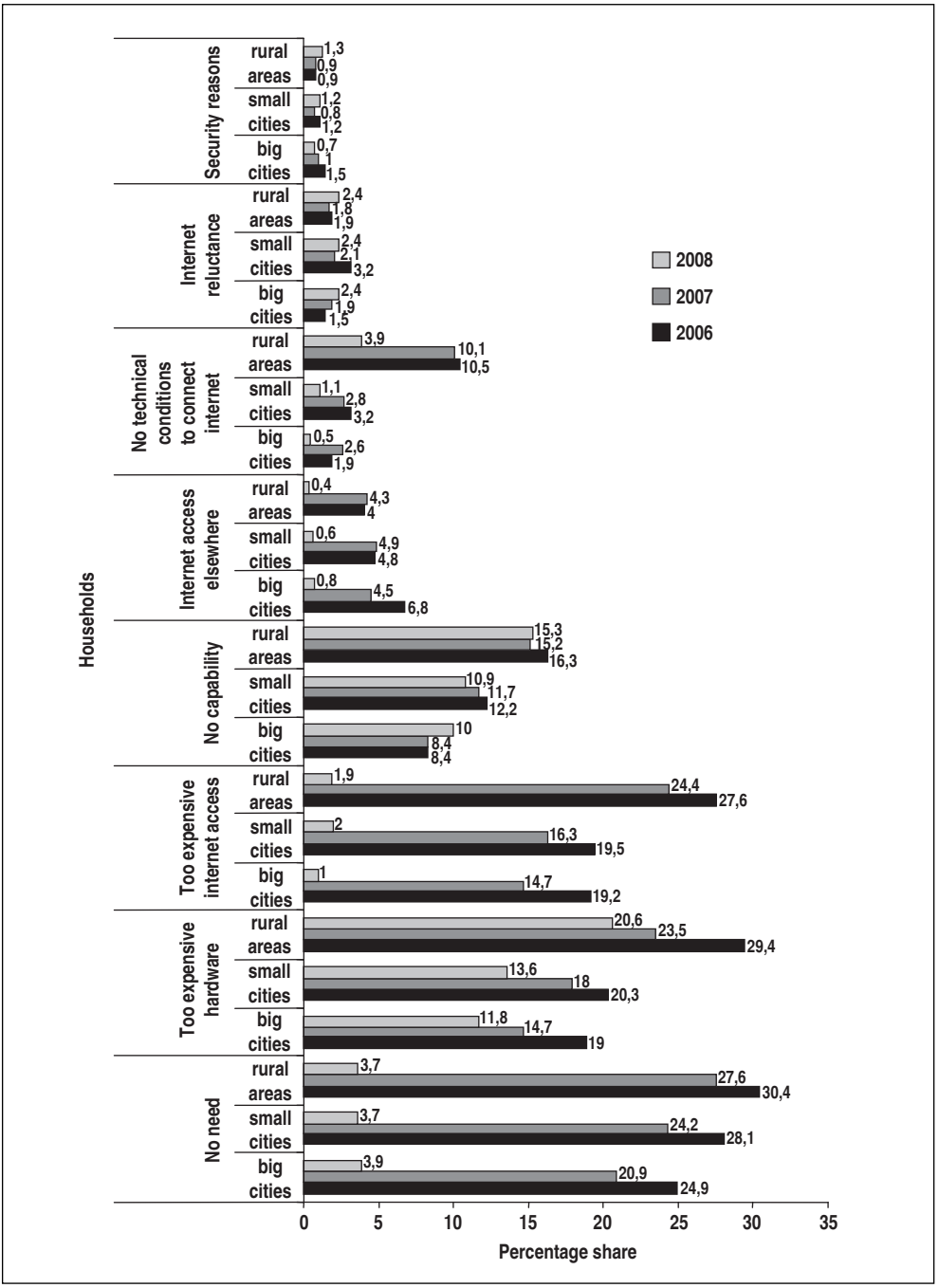

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2006, 2007, 2008, 2009).

WWW.CEDEWU.PL

* * *

Auspicious transformation of the Polish households took place over quite short study period in spite of unfavourable government policy (only a tax relief of the internet fee) and economic slowdown. Generally speaking, the socio-exclusion sphere had been shrinking appreciably thanks to households own efforts.

Childless households, families units living in rural areas, low income ones and elder persons are threatened mostly to be socio-excluded from the information society's benefits in spite of satisfactory trends' orientation and high rates of changes taking four-year period into consideration. However, a considerable part of the society is lacking benefits from the information society, positive changes occurred in respective rates with reference to persons aged 25-to-54 (a productive age), in particular. Thus, private advantages might affect their professional positions as well, what would be demanded for the Polish economy as a whole. The inverse impact is also possible and well-expected.

Households having children are more dynamic, open and aware of ICT significance to take opportunities by their children from the information society. This group is of great chance to play the major role in declining the socio-exclusion area.

Meeting the requirements of the information society calls for investing in people, creating opportunities and possibilities of constant development and adapting to a world that changes at a quickening pace. Only coordinated actions and well-prepared strategies can make it possible. In Poland the state supported by the UE funds is the only entity capable of facing this task.

Endnotes

[1] M.E. Estavillo, *Study seeks clearer definition of ICT projects for dev't in RP. IT Matters*. [Online]. Available at: http://itmatters.com.ph/news/news_08312004e.html [accessed 19 December 2004].

[2] P. Bongo, *The Impact of ICT on Economic Growth*, RePEc: eee. ecolet: v: 87: y: 2005, p. 239-234.

[3] *Poland and the Global Information Society: Logging on, United Nations Development Programme*, Warsaw 2002, p. XIX.

[4] 2005 was the first year of collecting statistical data dealing with computers using, internet access and ICT usage in Poland by the Polish Central Statistical Office.

23

Mobility Of The Network Society In Poland

*Grzegorz Dzwonnik**

If one considers the most typical changes in the present world the *spiritus movens* of them can be characterized by means of two words: technology and its users. There is no doubt that technological revolution has been affecting the boundaries of users functional interdependence. Mobile phones and above all the internet enable their users to interact broader, faster, more intensively and irrespective of place. As a result of it, the dissemination of communication technologies contributes towards reshaping contemporary societies, since for social structures interaction is *conditio sine qua non* of their functioning[1]. These social changes M. Castells links to the fact, that in the Information Age dominant functions and processes are increasingly organized around networks. The latter, in his opinion, constitute the new social morphology of our societies, and the diffusion of networking logic substantially modifies the operation and outcomes in processes of production, experience, power and culture[2]. Presence or absence in the network and the dynamics of each network *vis-à-vis* others are critical sources of domination and change in our society, which for this reason is also called *network society*[3].

Limiting the discussion to the internet, as a crucial driver of a subject transformations[4], amid many factors conditioning the development of *network society* two of them seem to be of special meaning. The first one are cultural changes expressed by increase in scope and frequency of using internet resources as well as internet services. The second concerns continuous advancement of network technology and expansion of infrastructure enabling internet access to possibly wide groups of users. Both have particular significance in a dynamic context, when one takes into account constant widening of the internet resources and their rapid updates on the one hand, and on the other the increasing mobility of internet users, who normally spend most of their time at work, school, travelling for different purposes or just relaxing outside their houses. From this perspective it appears that network society for its development demands of its mobile members that they be on-line not only in their houses but also during different daily activities when they are away from homes. This in turn implies that the availability of the internet from outside private houses acts as an essential catalyst for *network society maturity*.

Taking the above statement as a point of departure it is worth to ask the question, whether Polish society can be considered as a mature part of a global network society?

Recent years of good economic situation were unquestionably an excellent opportunity for the Polish to meet their potential needs for internet access and in particular internet access from outside private houses. Between years 2005 and 2008, which is the period of

* Dr, Department of Economics, Gdansk School of Banking.

the analysis, average monthly gross wages and salaries in national economy had increased of 28% form 2415,45 PLN to 3096,55 PLN[5]. Similarly, 29% increase of GDP (comparing its values in fixed prices registered in 2005 and 2008)[6] proves that both private enterprises and public institutions (eg. schools) had some financial potential for expansion of their internet infrastructure. Also Poland's accession to the EU have made its contribution to the development of the network society idea. In 2005 Poland gained access to structural funds, which to considerable extent were used for financing internet related projects for all types of schools, enterprises and non-governmental organizations. Meeting UE regulations also meant reduction of prices for services delivered by internet providers. That along with tax relief introduced for internet users caused that costs of being on-line was relatively less and less meaningful in the budget of an average Polish household. Furthermore, four-year period for ICT business is long enough to make technological progress reflected in pushing down hardware prices (eg. laptops or organizers). In Poland this trend was additionally accompanied by appreciation of local currency. In examined period the price of US dollar was on the steady decline and between 07th July 2005 and 21st July 2008 it lost towards PLN as much as 41% of its value[7] what brought some extra saving on imported hardware.

All these economic factors had to affect positively the number of internet users. As shown in figure 23.1, the percentage of households with internet users rose in Poland from 30,4% in 2005 to 46,1% in 2008. Such a result, when one bears in mind that despite long-standing favourable circumstances there are still no internet users in majority of Polish households, does not seem very impressive. Will these numbers be more optimistic when one looks at them form the perspective of the catalyst for *network society maturity* – the availability of the internet from outside private houses?

Finding the degree to what the internet was explored from outside private houses as well as assessing existed technical potential to do this, generally described in the paper as *mobility of the network society*, is the scientific objective of that empirical study. To realize this aim three-step approach was applied. Firstly, comparative analysis was used

Figure 23.1. Percentage of households with internet users aged from 16 to 74 and the dynamics of changes

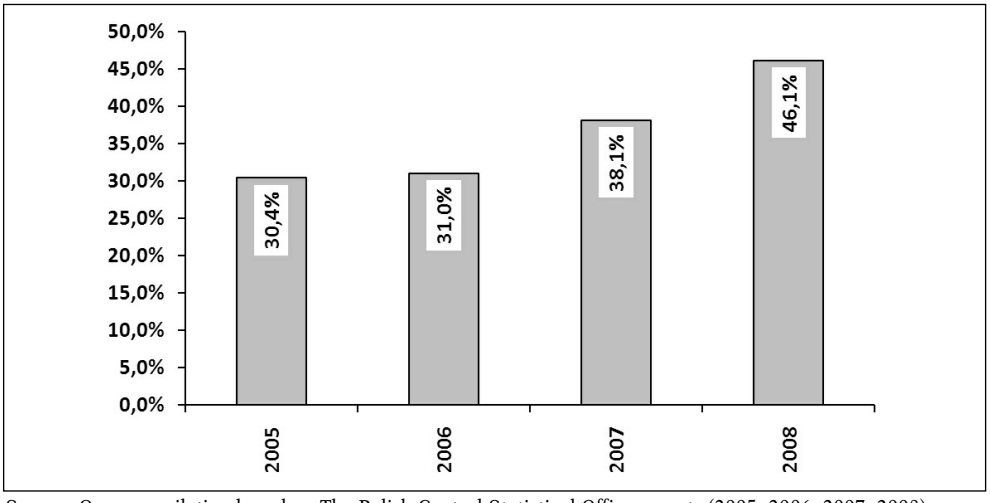

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

WWW.CEDEWU.PL

to estimate the dynamics of changes in ways of accessing the internet taking into account places from where the access is established (house, workplace, school, other places). Secondly, by means of similar methodology was assessed the dynamics of changes in utilization of tools necessary to establishing network connections (PC, laptop, palmtop or organizer, mobile phone). Finally, comparative index appraisal was used to conclude whether the Polish can be characterized as mobile one. That synthesis bases on calculated values of two *mobile network society indicators* (MNSI), where MNSI-P refers to places of the internet exploration and MNSI-T is focused on tools utilized for web surfing. The general idea is that their numerators reflects the potential of being on-line during different daily activities when internet users are away from their homes (for MNSI-P it is summary of the percentage of people having internet access at their workplace, schools and other places excluding private houses, while for MNSI-T: summary of the percentage of people connecting to the internet via portable tools like laptop, palmtop/organizer or mobile phone). Denominators in turn refers to non mobile way of web exploring (for MNSI-P expressed by the percentage of people initializing their internet connections from their houses and for MNSI-T the percentage of those who utilize for such a connections stationary PC). Referring to values, MNSI-P? 1 expresses the social need to be on-line outside private houses as well as proves existence of necessary infrastructure which makes it possible. Of course it may be also interpreted as lack of the subject infrastructure in private houses, but in this case mobile internet access (understood as available outside homes) seems to be even more powerful catalyst for the network society. Tool indicator brings a little bit deeper picture of the situation and when its value is MNSI-T? 1 it means that aside from internet infrastructure in workplaces and schools the majority of internet users are prepared to have their own mobile internet access and find it valuable in everyday use. In general MNSI-P? 1 as well as MNSI-T? 1 would point out that the Polish network society can be recognized as mobile one, which attribute proves a positive trend on its way to maturity. Values lover than one in both cases would suggest that we missed a chance of becoming the mobile network society, and for this reason, taking into account the fact that many everyday activities took place away from homes, the process of the network society development is at risk.

Presented investigation bases on the hypothesis that internet infrastructure and social need for being on-line irrespective of place had been in Poland developed enough to recognize the society as the mobile network society. In the study as a primary data sources were used annual reports of The Polish Central Statistical Office from years 2005-2008. Conclusion was formulated distinguishing between big cities (B) – with population above 100.000, middle and small cities (MS) – which population is up to 100.000 and rural areas (R).

23.1. Where are located Polish internet users?

If one assumes the network society in Poland is really mobile it can be expected that internet users practice the habit of being on-line not only at their homes. Taking the latter a point of reference the more people exploit internet outside private houses the more mobile is the network society.

Figure 23.2. Percentage of people aged between 16 and 74 who connect with internet from their houses and the dynamics of changes

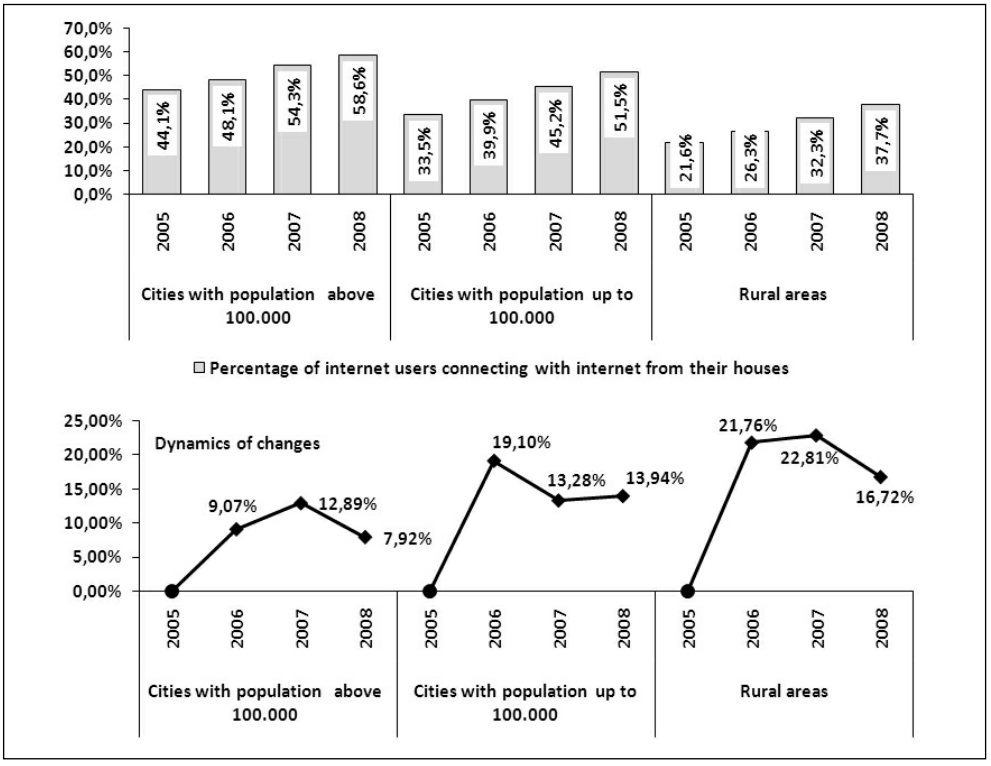

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

As shown in figure 23.2, in examined period the number of those who declared that surf at their homes steadily rose. Year-to-year dynamics of this process significantly differed when compares big and medium-small cities as well as rural areas with a visible trend that the smaller place the higher dynamics. As a result in 2008 stationery internet users constituted the majority of cities' dwellers (58,6% and 51,5% for big and middle-small cities respectively) and nearly 38% of rural areas residents. Although these numbers proves supremacy of cities on the network society development route, rural inhabitants with its distinct improvement made a great effort not to be excluded form this community.

Unlike workplaces, schools or other locations where the internet infrastructure usually is financed by firms, self-governments or non-governmental organizations the dynamic rise of internet connections in private houses shows an impressive grass-roots social pressure on being-on line. From this point of view, the responsibility for converting the enthusiastic network society into a mobile one to a great extent lies outside households. In that light nearly completely lack of change in number of those who explore internet at their workplaces seems a little surprising (figure 23.3). Between 2005 and 2008 only in 2006 some visible progress took place in big and medium-small cities (6,96% and 8,61% respectively) which in case of the latter fortunately remained for the next single year (10,37%). Of course it is possible that enterprises had made necessary internet investments

WWW.CEDEWU.PL

Figure 23.3. Percentage of people aged between 16 and 74 who connect with internet from workplaces (outside houses) and the dynamics of changes

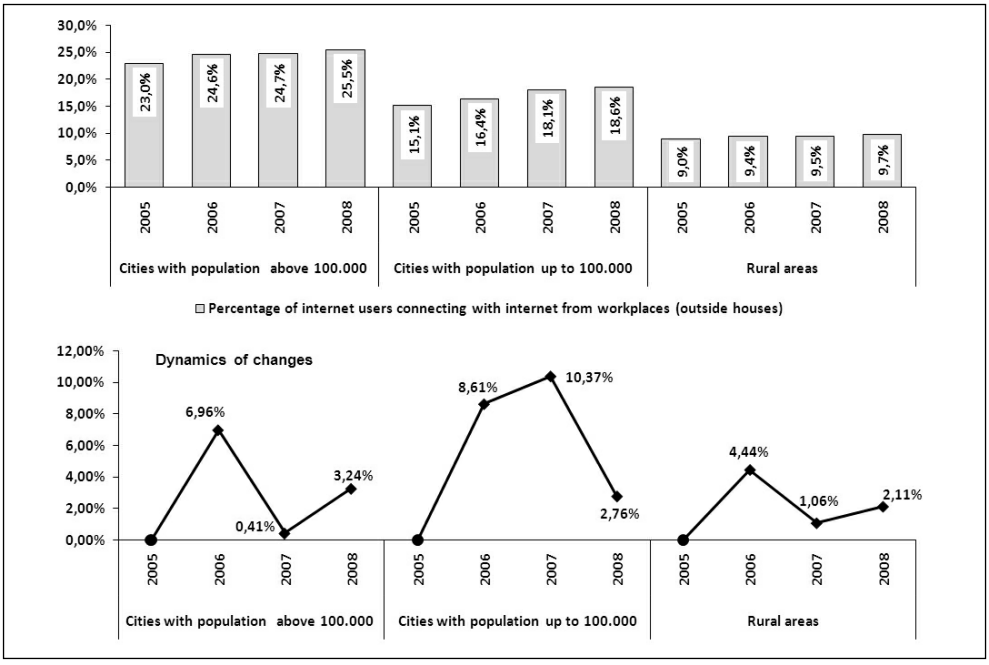

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

much earlier, before the analysed period, and the presented shares reflects the real demand for using internet as the tool of trade. Even if this is true in case of private enterprises determined to excess their profits the accumulation of investments in one period does not seem very likely when one takes into account the public sector. Analysing this phenomenon from different angle it is obvious that not each kind of work needs internet access. But even then the figures have to worry. Only a bit above 25% of workplaces with internet access in big cities and less than 10% in rural areas (as of 2008) sounds rather pessimistic for forty million country aspiring to be a knowledge-based economy. Regardless of the reason observed stagnation in equipping places of employment with internet connections does not help to reach the maturity by the Polish network society.

Stagnation is bed, but regression is worse. Making an analysis of the number of internet users at schools what one may find striking is the fact that their share gradually dropped. The dynamics of that alarming process was at one-digit rate with reference to big cities, but in smaller places achieved as much as -13,91% (medium-small cities in 2006) or, in rural areas, exceeded even -20% (2008). Could it be that schools' internet infrastructure is obsolete to the extent what prevents potential internet users from comfortable surfing? It seems very unlikely. There had been plenty of governmental programs helping educational institutions in their aspirations to create computer laboratories. Similar projects were also supported financially by EU some of which focused on rural areas in particular. Moreover, in the examined period VAT rate for hardware bought by schools was as little as 0% while the same time companies had to pay 22% more.

If there is no financial or technological problem what is the core? To some extent this trend could be explained by steadily shrinking population of young people, especially secondary school children and university students, which are included in presented statistics. But even if that is the point more thought have to be given to these numbers. As illustrated above (see figure 23.2), in countryside less than four out of ten inhabitants is able to connect with the internet from their houses. That suggests quite a big margin for improvement and schools' computer laboratories might have become a key driver of change. Even since it is not as much pupils as it used to be why this internet potential could not have been utilized for encouraging adults to surf in schools afternoons? Lack of initiatives like that surely neither quicken the pace of developing the network society nor its mobility.

Figure 23.4. Percentage of people aged between 16 and 74 who connect with internet from schools and the dynamics of changes

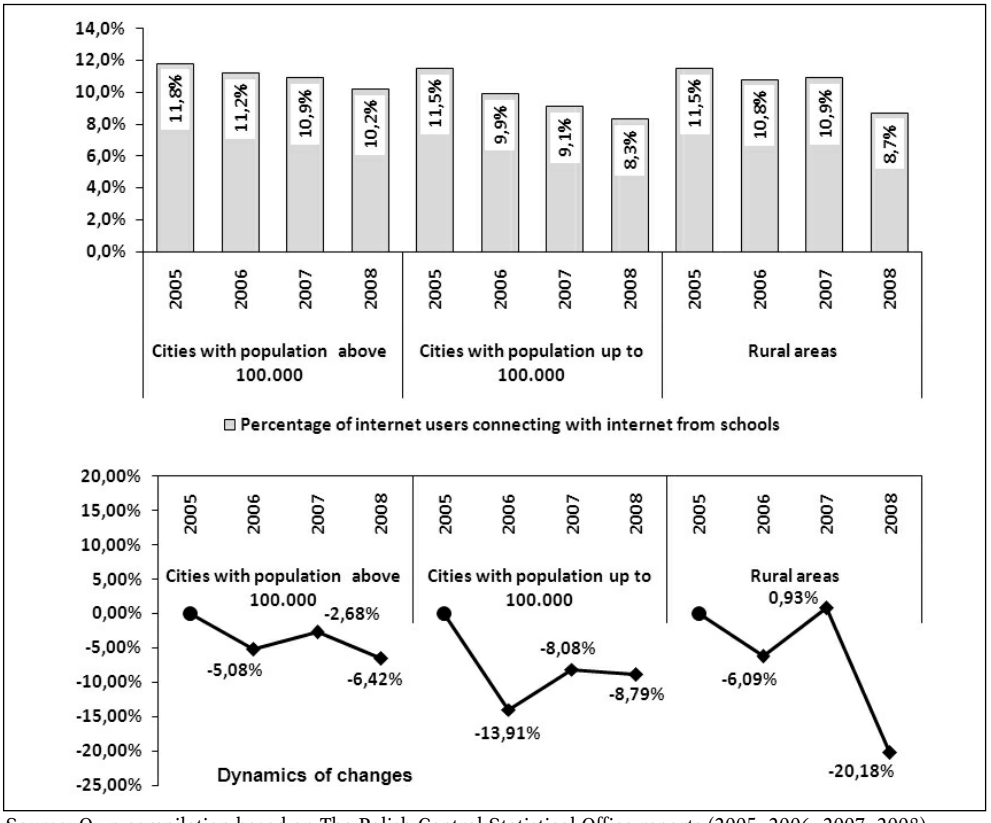

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

Time spent outside homes is not usually limited simply to work or school. There are lot of activities attracting people in their spare time. If some of them are connected with being on-line it is visible sign of the mobile network society. To what degree than, the habit of surfing in *other places* (excluding homes, workplaces and schools) is popular among Polish internet users? To analyse this at first it needs to be defined what kind of places in particular are considered. Surely, because of the multitude of options this definition

WWW.CEDEWU.PL

cannot be precise. However, it seems obvious that among such places one should count internet cafés and all hot spots typically located in hotels and pensions, fast food restaurants, railway stations, petrol stations, airports, shopping centres or close to local tourist attractions. Furthermore, mobile phone operators has offered wireless internet connections (via mobile phones or plug-in modems) in which case the access can be gained practically from any place. Of course this service may be beyond young people's financial capabilities, who otherwise to a great extent promote this way of surfing.

Looking at figure 23.5 it is not specially surprising that big cities, comparing with medium-small cities and rural areas, are distinguished by the highest percentage of internet users active in other places. For obvious reasons just there it can be expected the most developed access infrastructure. What really amazes is the fact that this share is relatively small. In examined period it did not exceed 6% and in case of medium-small cities and countryside values of the analysed ratio reached their maximum with 3,6% and 3,2% respectively (2006). It needs to be noticed that in fact there was practically no internet access form considered places before 2006. In that year positive changes began, with striking dynamics reaching 160% in big and 500% in medium-small cities. Even in rural areas one-year increase ratio was as high as 433%. That phenomenon might been stimulated by Poland's accession to EU in 2005. Unfortunately, this trend was not continued. Only in big cities upward tendency was observed in 2007.

Presented data suggests that mobility of the Polish network society was in examined period limited to workplaces and schools. Other places outside private houses, although often and often one can meet people surfing in trains or fast food restaurants, were for

Figure 23.5. Percentage of people aged between 16 and 74 who connect with internet from other places and the dynamics of changes

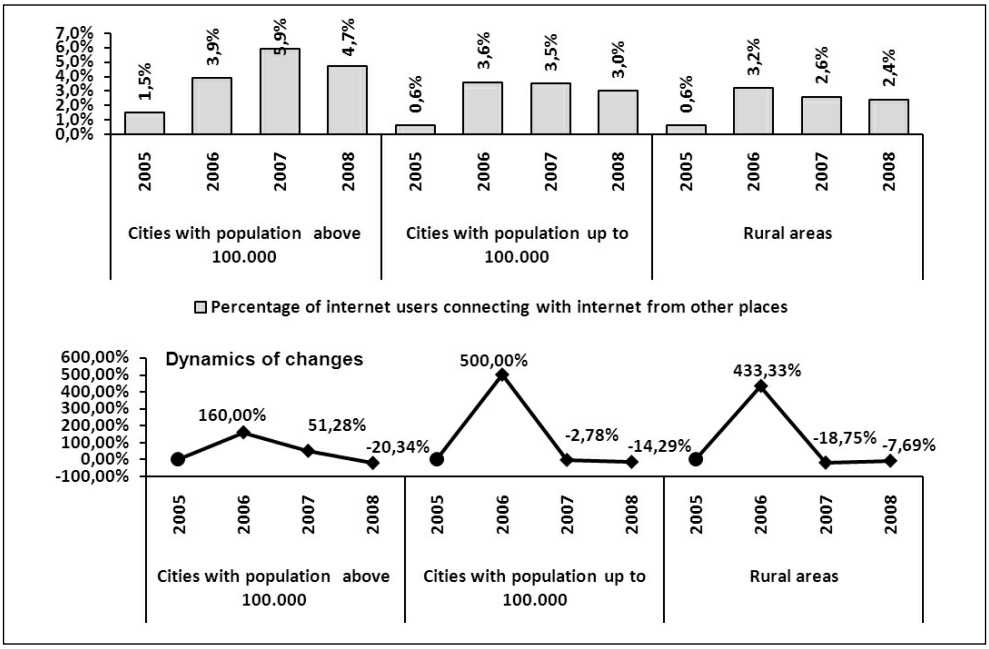

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

some reasons not as much popular among internet users. The question, which have to be asked, is whether this fact is more related to the lack of need or simply to the users' budget limitations in not very rich country? Anyway, this enormous potential to make internet users really mobile does not seem utilized.

23.2. Technical potential for mobility of the network society in Poland

Internet connections can be established by means of different tools. Some of the them are portable by nature while some other not. Giving a broad picture of mobility of the network society in Poland this technological aspect should also be taken into account. So how often are used in Polish households internet portable tools and, as a result, how is their technological potential for mobility?

As a point of reference was taken the number of households establishing their internet connections via stationary PC. Looking at figure 6, the smaller the place the higher the share of PC, although the differences between them are not especially meaningful. In general one can say that irrespective of place in nine out of ten households stationery PC was the main internet access tool. From this perspective it appears that merely in 10% of households web surfing based solely on portable tools. Of course the usage of stationery PC does not exclude portable tools utilization by the same people. Such an attitude can be interpreted as one of mobility dimensions.

With reference to detailed numbers, in big cities the analysed ratio changed in examined period from 82,5% in 2005 to 84,6% in 2008 with its maximum 87,7% in 2006. Cities with population up to 100.000 inhabitants were marked by the ratio values between 83,2% in 2005 and 90,8% in 2006 which in the last year of observations achieved the value of 88,5%. This means that households saturation with stationery PC was in all cities at relatively stable level. In case of rural areas the stabilization was attained in 2006 after a 40,8% increase from 65,2% to 91,8%. Gradual fall in number of households connecting with internet via PC observed from 2006 in big cities as well as in countryside, although pretty slim, seems to be a good symptom of rising mobility.

Unlike stationery PC, laptops are both portable and usually equipped with wifi port for wireless internet connections. The number of computers of this type being utilised by internet users undoubtedly determines their mobility potential. The latter, as shown in figure 23.7, steadily rose within the whole period of observation. The percentage of households equipped with laptops was the highest in big cities with its 15,7% in 2005 and 36,4% in 2008. It suggests that in the last year a little bit more then one out of three households had technical potential for establishing mobile internet access. Significantly higher dynamics was noticed in medium-small cities, for which the four-year period was long enough to increase the laptop's share from 6,8% to 26,5%. The most spectacular rise took place in rural areas where between 2005 and 2006 the number of laptops bounced up of 217,65%. Following years brought further positive changes and in 2008 as many as 21,6% of households located in countryside were prepared to surf without restriction only to home area.

WWW.CEDEWU.PL

Figure 23.6. Percentage of households having access to the internet and making the connection via stationary PC

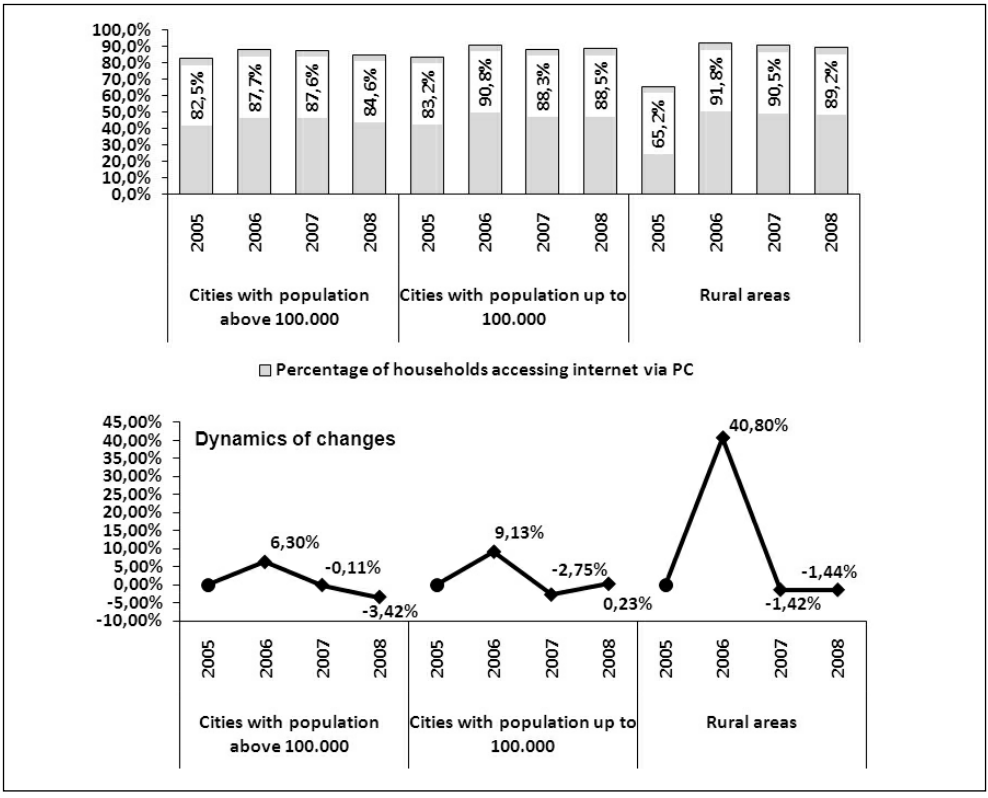

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

Comparing the data illustrated in figure 23.6 and 23.7 it is clear that from 2006 in many households both stationery PC and laptops were used for internet connections. In 2006 this observation concerned one out of five households in big cities (21,2%), 15% in cities with population up to 100.000 and 10,8% in rural areas. Undoubtedly it expresses some social aspiration for mobility.

Very similar to laptops with reference to their internet access features are organizers and palmtops (figure 23.8). Although the percentage of utilization of them was higher and higher in every consecutive year, in general there were not too much of them in use. Their users lived mostly in big cities where percentage of households using them grew from 2,1% in 2005 to 3,6% in 2008. In smaller cities for the first three years of analysis their share fluctuated between 0,7% and 0,9% to reach finally 1,4% in 2008. Rural areas are in this respect in the middle with is 2,0% share in the last year of observations.

Probably the most common tool which enables its users to connect the internet is a mobile phone. Definite majority of Poles have its own. It means, in turn, that in a single household quite often there are many of them. In this sense one can state that they are crucial for the technical potential for mobility of any network society, also in Poland. To what degree was this potential utilized? Statistics are surprising (figure 23.9). In analysed

Figure 23.7. Percentage of households having access to the internet and making the connection via laptop

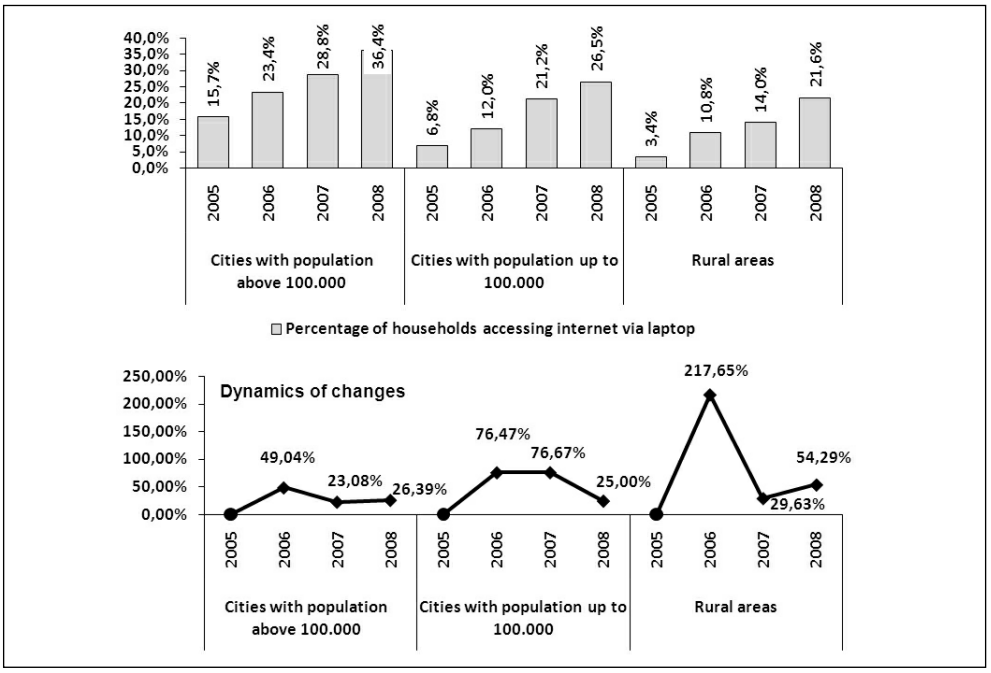

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

period the percentage of households having access to the internet and making the connection via mobile phone dropped dramatically. If in 2005 in cities with population above 100.000 more than a half of households surfed this way (59,1%) four years later it was only 19%. Even deeper fall was observed in rural areas where the share changed from 61,6% in 2005 to 18,7% in 2008. Slightly less negative dynamics took place with reference to medium-small cities but also in this case the trend is strong and permanent with yearly changes of -52,51%, -29,06% and -12,23% in 2006, 2007 and 2008 respectively.

It is very likely that this phenomenon had two reasons. The use of internet via mobile phone is certainly less comfortable than via PC or laptop and on the other hand is quite more expensive. It should be pointed out that the highest drop of the percentage of households surfing by means of mobile phones was registered in 2006, the year when in turn clearly rose the share of PC and laptops utilization. From this point of view one can say that the mass leaving of mobile phones in favour of PC's and laptops to some extent affected negatively the mobility but at the same time improved the quality of the network society.

With regard to the technical potential for mobility of the network society in Poland there is no doubt that in examined period it was constantly improved both in numbers of portable tools (excluding mobile phones) and in their functionality (this offered by mobiles phones is not very sophisticated so far in comparison with other examined tools).

WWW.CEDEWU.PL

Figure 23.8. Percentage of households having access to the internet and making the connection via palmtop or organizer

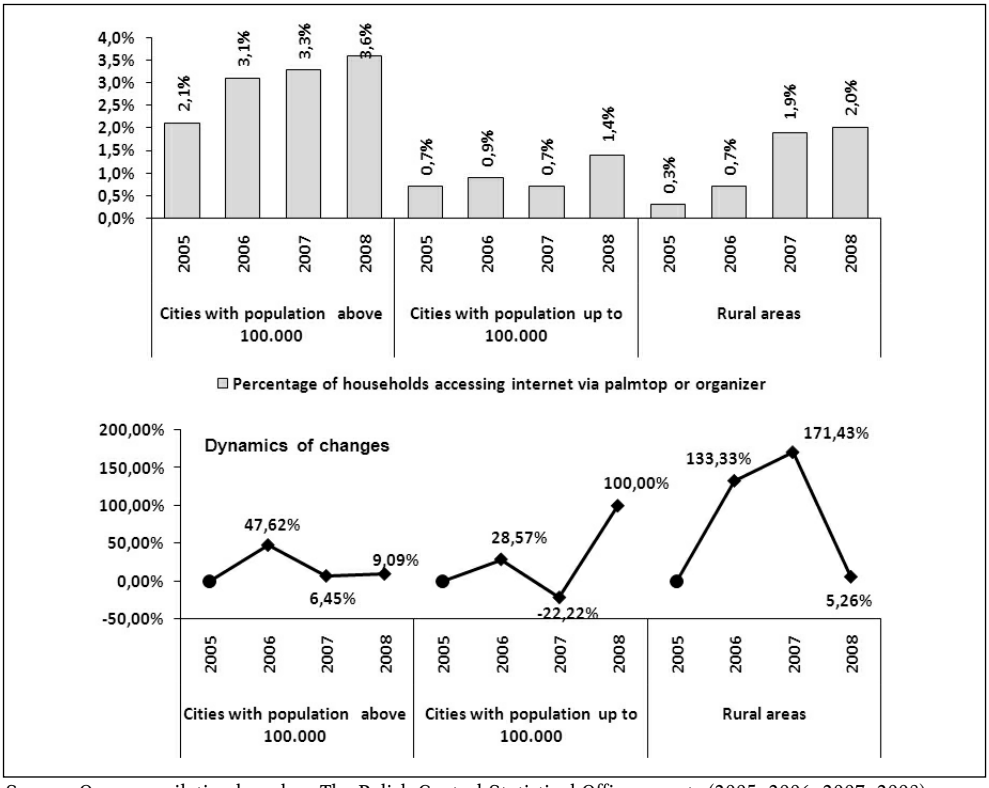

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

23.3. Is the Polish network society a mobile one?

Making a synthesis of the study the following conclusions can be drawn:

1. As Poles we are still not the mature network society. In analysed period in more than a half of Polish households there was not even one person who was able to explore the internet. It means that at this stage more crucial is the problem of not having internet access at all rather than not having it in places of peoples daily activities.
2. As a result of the above, despite many positive changes which occurred in the analysed period internet users still more often surfed in their homes than in anywhere else. Similarly, even quite meaningful rise in utilization of portable internet access tolls was not able to compensate the degree to what Polish households connected with the internet by means of stationery PC's. Furthermore, relatively high connections costs and limited functionality of mobile phones caused that more and more people gradually stopped using them as

Figure 23.9. Percentage of households having access to the internet and making the connection via mobile phone

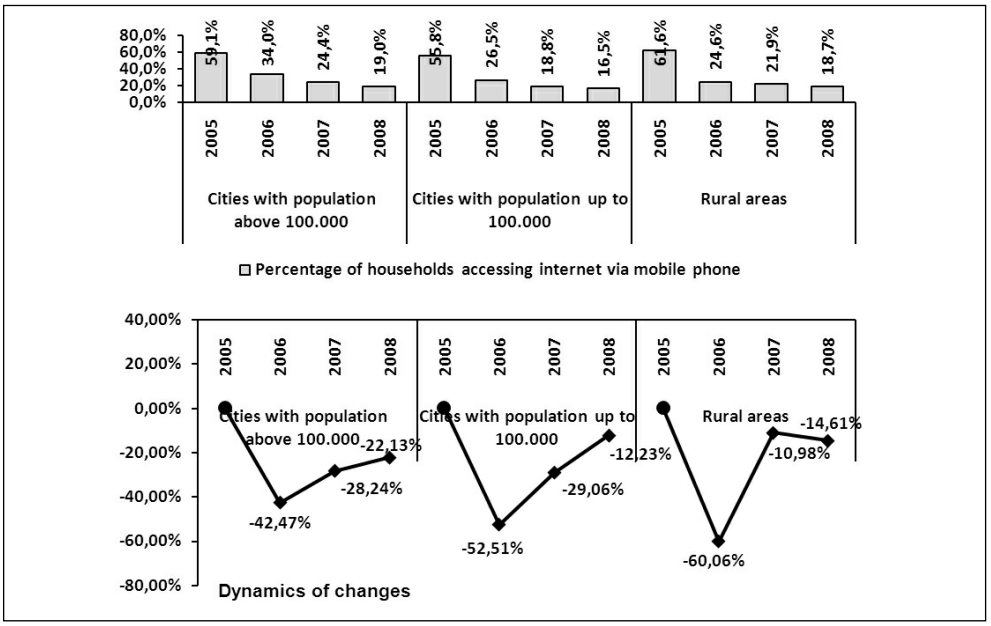

Source: Own compilation based on The Polish Central Statistical Office reports (2005, 2006, 2007, 2008).

Tabela 23.1. Values of mobile network society indexes for Poland

	2005	2006	2007	2008
MNSI-P_B	0,82	0,83	0,76	0,68
MNSI-P_{MS}	0,81	0,75	0,68	0,58
MNSI-P_R	0,98	0,89	0,71	0,55
MNSI-T_B	0,93	0,69	0,64	0,70
MNSI-T_{MS}	0,76	0,43	0,46	0,50
MNSI-T_R	1,00	0,39	0,42	0,47

Source: Own compilation.

internet terminals. All this is reflected in mobile network society indexes which values both for places (MNSI-P) and tools (MNSI-T) in any analysed sections are below one (table 23.1).

3. It seems that the development of the Polish network society was made rather by grass-roots initiatives of households then employers or educational institutions, what have to worry.
4. Answering the initial question, undoubtedly neither the internet infrastructure nor the social need for being on-line irrespective of place had been in Poland developed enough to recognize the Polish network society as mobile one, which statement verifies in a negative way the hypothesis.

WWW.CEDEWU.PL

Endnotes

[1] Society is defined as enduring and cooperating social group whose members have developed organized patterns of relationships through interaction with one another, Merriam-Webster Online Dictionary. 2009. http://www.merriam-webster.com/dictionary/society (as of 02.09.2009).
[2] M. Castells, *The Rise of The Network Society*, Blackwell Publishing 2000, p. 500.
[3] Ibidem, p. 500.
[4] For this reason in some studies the term network society is used as a synonym for internet society.
[5] The Polish Central Statistical Office, Poland macroeconomic indicators (PKD 2007), http://www.stat.gov.pl/gus/5207_PLK_HTML.htm (as of 01.10.2009).
[6] The Polish Central Statistical Office, Poland macroeconomic indicators (PKD 2007), http://www.stat.gov.pl/gus/5207_ENG_HTML.htm (as of 01.10.2009).
[7] Internet banking service, http://www.bankier.pl/inwestowanie/notowania/waluty/currency.html (as of 02.09.2009).

24

Manifestation Of Leadership Behavioural Petterns: Empirical Study Of Indian Managers

*Upasna Joshi**

Leadership is the result of interaction among leader, the follower and leadership situation. The main challenges for leaders are to build a long-term vision, to increase commitment, to build teams and coalitions in order to create required organisational changes. Superiors who enable employees to participate more in decision making and who encourage a two-way communication process tend to generate a favorable climate among their team, characterized by less interpersonal conflict and hostility and fewer non-cooperative relationships. Hence effort was made to study the leadership Behaviour pattern as exhibited by the managers in terms of Initiative and Consideration parameters and to explore the difference in the leadership behaviour pattern as perceived by managers and their subordinates' perception about them. The findings suggest that the mean scores of managers on the total LBD index are almost similar to the perception of the subordinates about their manager. However, there is a difference on the individual components.

Leadership is about making things happen. It is about change or getting other people creates change. It occurs at all levels of organizational process. Leadership is a function of time and environmental complexity and uncertainty. External factors demand certain attributes at a given point of time to be a successful leader and entirely different set of attributes at some other time. Choosing right people and having faith in their capabilities are two essential factors of a successful leader. Leadership is a process that moves people in direction that is genuinely in their real long-term interest. It is a human activity that involves building and maintaining relationships

Leadership is a process that moves people in direction that is genuinely in their real long-term interest. It is a human activity that involves building and maintaining relationships. Leadership is the result of interaction among leader, the follower and leadership situation. The main challenge for leaders are to build a long-term vision, to increase commitment, to build teams and coalitions in order to create required organisational changes.

Leader is a person who is able to unite people and under whose influence people willingly come together to achieve common organizational goals in the best possible way. Leaders' behaviour has a profound impact on developing organization's culture and to

* Dr, Punjabi University Patiala, India.

exert a direct influence upon subordinates' behaviour. Superiors who enable employees to participate more in decision making and who encourage a two-way communication process tend to generate a favorable climate among their team, characterized by less interpersonal conflict, hostility and fewer non-cooperative relationships.

Companies generate sustainable competitive advantages by effectively controlling and manipulating their resources and/or capabilities that are (1) valuable, (2) rare, (3) that cannot be perfectly imitated and (4) for which no perfect substitute is available. Human resource activities including those that improve employee attitudes on workplace quality meet these four characteristics. As a result human resource activities can create a competitive advantage by developing a skilled workforce that effectively carries out the company's business strategy. This competitive advantage leads to improved performance, higher profitability and greater market value. Thus, one of the most challenging tasks for an organization is to create, sustain and improve through strategic role of leadership, quality of work life and organisational commitment. To manage a diverse employee base, organizational climate must be appropriate. Such a conducive environment is predominantly dependent on the leader's behaviour and is reflected in the improved quality of work life and organizational commitment manifested by the employees. Committed employees are considered necessary to build better relationships with clients and customers, to learn more effectively, to be more adaptable to change and generally to work more efficiently. Strategy scholars have argued that managing knowledge effectively can provide firms with sustainable competitive advantages. It has been recognised that individual, organisational and task characteristics exist which may act as moderators on leadership effectiveness.

Stordeur et al (2001)[1] opined that leaders who enable employees to participate in decision-making and encourage communication among subordinates generate favorable work culture. Thus, leaders who work by assigning tasks, specifying procedures and clarifying expectations help in reduced role ambiguity and increased job satisfaction among employees. Leaders who are perceived to closely monitor their subordinates in order to prevent mistakes tend to evoke higher levels of emotional exhaustion among their staff.

Fleishman et al (1953)[2] at The Ohio State University isolated two styles for measuring leadership behavior: initiating structure and consideration. The initiating structure leadership style involves behavior in which the leader organizes and defines the relationships in the group. The leader dictates how the job is performed. The consideration leadership style involves behavior indicating friendship and respect between the leader and other subordinates.

Consideration is the degree to which a leader acts in a friendly and supportive manner, shows concern for subordinates and looks out for their well-being. Initiating structure is the degree to which a leader defines and structures his or her own role and the roles of subordinates toward attainment of the group's formal goals. Transformational or charismatic leadership adds to these behaviors by introducing the visionary aspect of leadership as well as the emotional involvement of employees within the organization.

Leadership behavior is defined as the ability of a leader to influence subordinates in performing at the highest level within an organizational framework[3]. **Weierter** (1997)[4] noted in addition that attribution processes are situational bound. The leader behaviors previously described may be perceived and interpreted differently depending on the political norms of the situation. Since leadership is a process, it can be viewed as ongoing,

where members are continuously perceiving their leaders and reevaluating their relationship based on prior and current interactions as they occur.

For the present study, leadership behaviour as manifested by **Kouzes & Pozner** (1995)[5] was considered appropriate. According to these authors, "leadership is the art of mobilizing others to want to struggle for shared aspirations." Thus leadership behaviour is exhibited in establishing a culture with values that influences others to strongly desire, mobilize and struggle for a shared vision.

Some of the conditions that appear to moderate leader effects include (1) the creativity of followers; (2) work group processes including clarity of objectives, emphasis on quality, emphasis on participation and support for innovation; (3) leader control of rewards; (4) job characteristics such as job complexity and challenge; and (5) organizational climate and structure.

Holdnak et al (1993)[6] found two correlations between a leader's behavior style and job satisfaction. They found a positive relationship between the consideration style and job satisfaction, suggesting that a leader who uses consideration in leadership has a positive impact on subordinates' job satisfaction. They also found a negative relationship between initialing structure behavior and job satisfaction, suggesting that leaders who use an initiating structure style will see a decrease in their employees' level of job satisfaction.

24.1. Research methodology

Leadership behaviour patterns and its influences on the subordinates have mostly been done in the developed countries. As it has been conclusively proved that leadership is situational, it becomes important that the studies are conducted in India so as to have direct impact on the management practices. Thus, following research objectives and hypotheses were formulated:

- To study the leadership Behaviour pattern as exhibited by the managers in terms of Initiative and Consideration parameters.
- To study the difference in the leadership behaviour pattern as perceived by managers and their subordinates' perception about them.

Following hypotheses were formulated and tested to achieve the desired research objectives:

- There is significant difference in the Leadership Behaviour pattern of managers as perceived by self and the subordinates on the total Leadership Behaviour Description Index.
- There is significant difference in the Leadership Behaviour of managers in terms of initiative and consideration dimensions as perceived by self and the subordinates.
- There is significant difference in the perceived Leadership Behaviour pattern of managers above 35 years of age and the managers below 35 years of age.
- There is significant difference in the perceived Leadership Behaviour pattern of managers with post-graduate qualifications from the managers with graduate qualifications.

- There is significant difference in the perceived Leadership Behaviour pattern of managers as perceived by subordinates above 35 years of age and the subordinates below 35 years of age.
- There is significant difference in the perceived Leadership Behaviour pattern of managers as perceived by subordinates with post-graduate qualifications from the subordinates with graduate qualifications.

For the present study, the descriptive research method was considered appropriate as the focus was on studying human behaviour which can be better studied through descriptive rather than experimental research. The data was collected on the basis of convenience-cum-quota sampling wherein 425 employees working in consumer durable industry were contacted. The quota was drawn in terms of age and educational qualifications of the respondents. The method of contact was personal visits/mailing. The managers supervising these employees in each organisation were also contacted to elicit their views. 398 response sheets were found complete in all respects and were finally analyzed.

The domain of the study was restricted to employees serving in the geographical area of North India The break up of the responses finally analyzed is as under:

Managerial Cadre comprising of Branch Managers, Regional managers, Territory Managers, Zonal Managers, Assistant General Managers and above.

Subordinates comprising of Salesman, Sales officers, Regional Sales officers, Sales Executives, Regional Sales Executives etc.

Total Managerial cadre who responded to the survey and whose responses were finally included in the analysis was 151.

Total Subordinates who responded to the survey and whose responses were finally included in the analysis were **247.**

Data was collected through the research instrument **Leadership Behaviour Description Questionnaire (LBDQ)** which was originally developed by Personnel Research Board at the Ohio State University and has since been modified many times. **Halpin & Winer** (1952)[7] identified the basic dimensions of leadership as **Initiating Structure and Consideration**.

In their description, **Consideration** refers to the "behaviour indicative of friendship, mutual trust, respect and warmth in relationship between the leader and the members of his staff."

Initiating structure refers to the "leader's behaviour in delineating the relationship between him and the members of his work group and in endeavoring to establish well-defined patterns of organization, channels of communication and methods and procedures."

The Reliability: Reliability for LBDQ was determined by the split-half method. The estimated reliability co-efficient using this method was found to be 0.83 for initiating structure scores and 0.92 for consideration scores (**Halpin**, 1966)[8].

The Validity: The validity of the leadership behaviour questionnaire has been tested through extensive use in leadership research in management. Halpin (1966) has provided evidence of concurrent criterion validity of the LBDQ and invalidity study conducted under well-controlled laboratory conditions.

WWW.CEDEWU.PL

24.2. Analysis and Interpretation of Findings

Table 24.1 presents the statistical analysis of the Leadership Behaviour Description Index (LBD) and its constituent Components (Initiation and Consideration Indices) as perceived by Self (Managers) and by their Subordinates. The purpose was to compare the score on the total LBD index as well as its individual components. The table indicates that the mean scores of managers on the total LBD index are almost similar to the perception of the subordinates about their manager. However, there is a difference on the individual components. Managers perceive themselves to be high on consideration index whereas the subordinates feel that the managers are high on initiative index and low on consideration. (Table 24.1).

Leaders must concentrate less on "concrete task and performance direction", and more on "framing and guiding the work tasks so that they align with the organisation's mission and focus." Vision and goals, rather than rules and procedures, are seen as key tools for co-ordination and control. Clear vision helps people understand the purpose, objectives and priorities of an organisation, gives work meaning and fosters a sense of common purpose. My respondents have shown that successful change leaders, among other things, communicate a clear vision and enlist other to help achieve it. Thus managers have an impact in organisations through promulgating vision which attracts commitment and energises people, creates meaning, establishes a standard of excellence and bridges the present with the future.

Tabela 24.1. Statistical Parameters of Leadership Behaviour Description Index (LBD) and its constituent Components (Initiation and Consideration Indices) as perceived by Self (Managers) and by their Subordinates (Non-managers)

Sample			Consideration Index	Initiation Index	Total Leaders Beh Description score
Managerial Cadre	151	Average	58.159	51.304	109.464
		Stdev	6.166	7.478	12.101
		Median	60.000	52.000	110.000
		Max	68.000	67.000	132.000
		Min	43.000	29.000	75.000
		Skewness	-0.525	-0.710	-0.593
		Kurtosis	-0.550	0.630	-0.017
Subordinates' perception about their manager	247	Average	56.298	53.048	109.345
		Stdev	6.373	4.844	9.081
		Median	53.000	57.000	109.000
		Max	68.000	66.000	132.000
		Min	38.000	42.000	89.000
		Skewness	-0.731	0.500	0.063
		Kurtosis	0.137	0.236	-0.044
Total	398	Average	57.137	52.261	109.399
		Stdev	6.329	6.212	10.514
		Median	58.000	52.000	110.000
		Max	68.000	67.000	132.000
		Min	38.000	29.000	75.000
		Skewness	-0.631	-0.593	-0.371
		Kurtosis	-0.093	1.506	0.164

Managerial cadre need to be initiative oriented so as to lead from the front. This has to be matched with consideration so as to generate empathy towards the subordinate. This humane attitude can instill confidence in the subordinates to undertake calculated risks. Managers need to conceptualise major work characteristics (i.e. staffing, training, assigning work, appraising performance, allocating rewards, etc) within a human resource framework, so as to make subordinates aware about their responsibilities regarding work groups. This could be achieved through the decentralisation of power so as to make them responsible for their team functioning in well-adapted working conditions.

The Leadership Behaviour Index was also analyzed on the basis of age of the respondents (Table 24.2). Comparison of the managerial cadre on the basis of age of the respondents reveals that the managerial cadre below the age of 35 consider themselves to be low on consideration index as compared to managerial cadre respondents above the age of 35, whereas the initiative ness is also perceived to be high in managerial cadre above the age of 35 as compared to the mangers of lower age bracket.

Tabela 24.2. Statistical Parameters of Leadership Behaviour Description Index (LBD) and its constituent Components (Initiation and Consideration Indices) as perceived by Self (Managers) and by their Subordinates (Non-managers) classified on the basis of the age of the respondents

Sample			Consideration		Initiation		Total Leader Beh Description Score	
			Age		Age		Age	
			Below 35 (86)	Above 35 (65)	Below 35 (86)	Above 35 (65)	Below 35 (86)	Above 35 (65)
Managerial cadre	151	Average	56.607	59.676	50.250	52.622	106.857	112.297
		Stdev	6.746	5.159	7.662	7.041	12.880	10.767
		Median	56.000	60.000	51.000	54.000	109.500	114.000
		Max	67.000	68.000	67.000	64.000	130.000	132.000
		Min	43.000	48.000	29.000	35.000	75.000	83.000
		Skewness	-0.356	-0.448	-0.657	-0.897	-0.586	-0.727
		Kurtosis	-0.944	-0.250	1.518	0.825	-0.024	0.740
			Below 35 (98)	Above 35 (149)	Below 35 (98)	Above 35 (149)	Below 35 (98)	Above 35 (149)
Subordinates' perception about their manager	247	Average	56.406	56.275	52.281	53.647	108.688	109.922
		Stdev	6.628	6.331	4.848	4.787	9.107	9.136
		Median	59.000	57.000	51.000	54.000	109.000	110.000
		Max	66.000	68.000	66.000	65.000	132.000	129.000
		Min	38.000	40.000	45.000	42.000	92.000	89.000
		Skewness	-1.100	-0.519	0.772	0.358	0.081	0.013
		Kurtosis	0.682	-0.095	0.355	0.571	0.104	0.029
			Below 35 (184)	Above 35 (214)	Below 35 (184)	Above 35 (214)	Below 35 (184)	Above 35 (214)
Total	398	Average	56.500	57.705	51.333	53.216	107.833	110.920
		Stdev	6.627	6.075	6.345	5.826	10.970	9.866
		Median	58.000	58.000	51.000	54.000	109.000	112.000
		Max	67.000	68.000	67.000	65.000	132.000	132.000
		Min	38.000	40.000	29.000	35.000	75.000	83.000
		Skewness	-0.725	-0.589	-0.545	-0.623	-0.480	-0.314
		Kurtosis	-0.165	0.085	2.311	1.465	0.409	0.189

WWW.CEDEWU.PL

Opinion of the subordinates about their managers was also collected. Subordinates below the age of 35 have almost the same perception as that of the subordinates above the age of 35 on both consideration as well as initiative indices.

Similarly, segmented analysis of the Leadership Behaviour Index on the basis of educational qualifications was undertaken (Table 24.3). Findings reveal that the managerial cadre with Post Graduate qualifications consider themselves to be high on total Leadership Behaviour Index as well as on both consideration as well as initiative indices compared to managers with only graduate qualifications.

Subordinates with Graduate qualifications have no difference in opinion than the subordinates with the Post Graduate qualifications in terms of their perception on the Leadership Behaviour Index as well as its constituent elements, viz, consideration and initiation index.

These findings reveal that the main challenges for today's managers are to build a long-term vision, to increase commitment, to build teams and coalitions in order to fully realize the skills of the team. To reach goals of the organization, they should focus on

Tabela 24.3. Statistical Parameters of Leadership Behaviour Description Index (LBD) and its constituent Components (Initiation and Consideration Indices) as perceived by Managers and by their Subordinates classified on the basis of the educational qualifications of the respondents

Sample			Consideration		Initiation		Total Leader Beh Description Score	
			Qualification		Qualification		Qualification	
			Graduate	Post Graduate	Graduate	Post Graduate	Graduate	Post Graduate
Managerial cadre	151	Average	55.889	58.750	44.000	52.821	99.889	111.571
		Stdev	4.167	6.230	7.550	6.606	10.398	11.443
		Median	56.000	60.000	41.000	52.500	101.000	113.000
		Max	60.000	68.000	54.000	67.000	114.000	132.000
		Min	49.000	43.000	36.000	29.000	86.000	75.000
		Skewness	-0.699	-0.671	0.235	-0.931	-0.039	-0.938
		Kurtosis	-0.721	-0.300	-2.257	2.646	-1.531	1.246
			Graduate	Post Graduate	Graduate	Post Graduate	Graduate	Post Graduate
Subordinates' perception about their manager	247	Average	56.286	56.382	53.102	53.147	109.388	109.529
		Stdev	6.484	6.391	4.806	4.931	8.942	9.433
		Median	57.000	57.000	53.000	53.000	110.000	108.500
		Max	67.000	68.000	66.000	65.000	132.000	129.000
		Min	38.000	40.000	45.000	42.000	92.000	89.000
		Skewness	-0.809	-0.672	0.472	0.535	-0.036	0.134
		Kurtosis	0.113	0.354	0.080	0.741	0.036	0.047
			Graduate	Post Graduate	Graduate	Post Graduate	Graduate	Post Graduate
Total	398	Average	56.224	57.856	51.690	52.944	107.914	110.800
		Stdev	6.153	6.361	6.205	6.001	9.723	10.719
		Median	57.000	59.000	52.000	53.000	109.000	110.500
		Max	67.000	68.000	66.000	67.000	132.000	132.000
		Min	38.000	40.000	36.000	29.000	86.000	75.000
		Skewness	-0.798	-0.641	-0.512	-0.672	-0.194	-0.613
		Kurtosis	0.238	-0.094	0.821	2.652	-0.042	0.782

motivating, inspiring and empowering their employees. In work settings, the supervisor is often the most salient person and is therefore likely to both represent the organisation's culture and to exert a direct influence upon subordinates' behaviours. Superiors assigning tasks, specifying procedures, and clarifying expectations have been shown to result in reduced role ambiguity and increased job satisfaction among employees. Leaders who are perceived to closely monitor their subordinates in order to prevent mistakes tend to evoke higher levels of emotional exhaustion among their staff close monitoring may be Perceived as a lack of trust in the staff. Emotional support and adequate feedback provision about subordinates' performance would be a better strategy and may lead to an increase in employees' self-esteem. Thus, not only they need to have high initiative and consideration, they should also be perceived to be so by their subordinates.

The Leadership Behaviour Index and its constituent elements (viz, consideration and initiative) were also analyzed by applying t-test of significance. The t-test on the difference in the perception of the managerial cadre and the subordinate's perception about their supervisor on the consideration index (table 24.4) reveals that the perceptual difference is significant. Managers consider themselves to be significantly more considerate than the subordinate's perceptions about them. Thus, managers not only should be considerate towards their team but must also command respect for such behaviour. Managerial cadre need to be more sensitive to the needs and wants of the subordinates so as to build a team of dedicated and loyal subordinates who value the command of their executive. Such a behavioural intervention will go a long way in instilling bon homie in the team so as to have cohesiveness.

Tabela 24.4. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self and Subordinates' perceptions about their manager on the Consideration Index

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers	151	58.159	6.166	2.848	2.576	Significant
Subordinates' Perception	247	56.298	6.373			
Total	398	57.137	6.329			

Table 24.5 reveals that the subordinates consider their managers to be having more initiative than the perception of the managers about themselves. One possible explanation could be the lower involvement of the subordinates in goal setting and decision making, thereby making employees feel that the manager has more initiative as he takes most of the decisions. Such a perception may lead to poor development of the subordinate as he may not take initiative himself and may look towards the manager for problem solving.

Tabela 24.5. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self and Subordinates' perceptions about the manager on the Initiation Index

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers	151	51.304	7.478	2.7166	2.576	Significant
Subordinates' Perception	247	53.048	4.844			
Total	398	52.261	6.212			

WWW.CEDEWU.PL

Comparative analysis of the managerial cadre's perception about the total leadership behaviour score as well as the subordinates perception about them (table 24.6) reveals that the difference is not significant. Thus, the subordinates have similar perception about their executive as that of the executives themselves.

Tabela 24.6. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self and Subordinates' perceptions about the manager on the Leadership Behaviour Index

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers	151	109.464	12.101	0.1091	2.576	Insignificant
Subordinates' Perception	247	109.345	9.081			
Total	398	109.399	10.514			

Comparative analysis was also undertaken to analyse whether there is any significant difference in the perception of the managers in different age groups on the consideration index. Managerial cadre in the age group above 35 years has statistically significant scores on the consideration index than the managers in the age group below 35 years. As the managers reach higher age groups, consideration towards the well being of the subordinates take precedence (Table 24.7).

Tabela 24.7. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self on the Consideration Index (comparison between managers below 35 years and managers above 35 years)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers Below 35 Years	86	56.607	6.746	3.0411	2.576	Significant
Managers Above 35 years	65	59.676	5.159			

Similarly, perception of the subordinates about their manager was also compared across different age groups. However, no significant difference was noticed. Thus, subordinates across different age groups have no difference in their perception about their manager on the consideration index (Table 24.8). It may be explained that the subordinates tend to focus on the readily visible and identifiable task related behavior of the leader, in turn yielding a greater perception of structuring behavior. Decision-making may have been perceived to be largely centralized and procedures may have been highly structured.

Tabela 24.8. Test of Significance (t-test) on the Difference of Subordinates' perception about their Manager on the Consideration Index (comparison between Subordinates below 35 years and Subordinates above 35 years)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Subordinates Below 35 Years	98	56.406	6.628	-0.1584	2.576	Insignificant
Subordinates Above 35 years	149	56.275	6.331			

Similarly, difference of managers perception across different age groups on the initiative index (table 24.9) was statistically insignificant. Subordinates across different age groups also had similar opinion about their managers (table 24.10). Thus, managers as well as their subordinates perceive them to have similar level of initiativeness.

Tabela 24.9. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self on the Initiation Index (comparison between managers below 35 years and managers above 35 years)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers Below 35 Years	86	50.250	7.662	1.9380	2.576	Insignificant
Managers Above 35 years	65	52.622	7.041			

Tabela 24.10. Test of Significance (t-test) on the Difference of Subordinates' perception about their Manager on the Initiation Index (comparison between Subordinates below 35 years and Subordinates above 35 years)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Subordinates Below 35 Years	98	52.281	4.848	2.1678	2.576	Insignificant
Subordinates Above 35 years	149	53.647	4.787			

This notion is supported by the work of **Rogers** (1995)[9] who proposed that higher levels of trust are associated with people-oriented leader behaviors including listening, seeking employee involvement and encouraging mutual team support and praise. These are consistent with consideration style behaviors and recommendations for supportive behaviors.

Another hypothesis which was tested was whether there is any significant difference on the total Leadership Behaviour Description Index between manager below the age of 35 and those managers above the age of 35. It was found that managers above the age of 35 consider themselves to have higher Leadership Behaviour score as compared to the managers below 35 years (Table 24.11).

In order to test whether their subordinates also have similar perception about their superiors, difference on Leadership Behaviour Description Index of the subordinates of different age groups was computed. Subordinates across different age groups have similar

Tabela 24.11. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self on the Leadership Behaviour Description Index (comparison between managers below 35 years and managers above 35 years)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers Below 35 Years	86	106.857	12.880	2.747	2.576	Significant
Managers Above 35 years	65	112.297	10.767			

WWW.CEDEWU.PL

Tabela 24.12. Test of Significance (t-test) on the Difference of Subordinates' perception about their Manager on the Leadership Behaviour Description Index (comparison between Subordinates below 35 years and Subordinates above 35 years)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Subordinates Below 35 Years	98	108.688	9.107	1.0448	2.576	Insignificant
Subordinates Above 35 years	149	109.222	9.136			

opinion about their manager on the total Leadership Behaviour Description Index as no significant difference exists across age groups (Table 24.12).

Another hypothesis tested was whether managers of different qualifications vary on the total Leadership Behaviour Description Index. It was found that the managers with Post-graduate qualifications were higher on the total Leadership Behaviour Description Index as compared to the managers with graduate qualifications and this difference was statistically significant (Table 24.13).

Tabela 24.13. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self on the Leadership Behaviour Description Index (comparison between managers with Graduate Qualifications and Managers with Post Graduate Qualifications)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers (Graduate Qualifications)	77	99.889	10.398	5.8996	2.576	Significant
Managers (Postgraduate Qualifications	74	111.571	11.443			

Another hypothesis tested was whether the subordinates with different levels of qualifications also have perceptual difference about the Leadership Behaviour Description Index of their supervisor. However, this difference was not statistically significant. Thus, subordinates have similar opinion about their manager irrespective of their level of qualifications (Table 24.14).

Tabela 24.14. Test of Significance (t-test) on the Difference of Subordinates' perception about their Manager on the Leadership Behaviour Description Index (comparison between Subordinates with Graduate Qualifications and Subordinates with Post Graduate Qualifications)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers (Graduate Qualifications)	192	109.3888	8.942	0.1199	2.576	Insignificant
Managers (Postgraduate Qualifications	55	109.529	9.433			

Another comparative analysis was undertaken on the consideration index between managers of graduate qualifications and the managers with post-graduate qualifications. Managers with higher qualifications had statistically significantly higher consideration index than managers with graduate qualifications (Table 24.15). However, subordinates with post graduate qualifications had no significant difference in their opinion about their manager's on consideration index than subordinates with only graduate qualifications (Table 24.16). Thus, subordinates have similar opinion about their managers on consideration index irrespective of their level of educational qualifications.

Tabela 24.15. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self on the Consideration Index (comparison between managers with Graduate Qualifications and Managers with Post Graduate Qualifications)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers (Graduate Qualifications)	77	55.889	4.167	2.8356	2.576	Significant
Managers (Postgraduate Qualifications	74	58.750	6.230			

Tabela 24.16. Test of Significance (t-test) on the Difference of Subordinates' perception about their Manager on the Consideration Index (comparison between Subordinates with Graduate Qualifications and Subordinates with Post Graduate Qualifications)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Subordinates (Graduate Qualifications)	192	56.286	6.484	0.1166	2.576	Insignificant
Subordinates (Postgraduate Qualifications	55	56.382	6.391			

Comparative analysis of the managers across educational qualifications was also undertaken on the initiation index. It was found out that the managers with post graduate qualifications had significantly higher score on the initiation index than the managers with graduate qualifications (Table 24.17).

Analysis of the perception of the subordinates about their manager's initiation index revealed that there is no statistical difference between subordinate across different educational qualifications i.e. subordinate with graduate qualifications had similar opinion about their manager's initiativeness as that of the subordinates with post graduate qualifications (Table 24.18).

WWW.CEDEWU.PL

Tabela 24.17. Test of Significance (t-test) on the Difference of Managers' perception about self on the Initiation Index (comparison between managers with Graduate Qualifications and Managers with Post Graduate Qualifications)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Managers (Graduate Qualifications)	77	44.000	7.550	7.2086	2.576	Significant
Managers (Postgraduate Qualifications	74	52.821	6.606			

Tabela 24.18. Test of Significance (t-test) on the Difference of Subordinates' perception about their Manager on the Initiation Index (comparison between Subordinates with Graduate Qualifications and Subordinates with Post Graduate Qualifications)

	Sample Size	Mean	Std. Deviation	t value	Tabulated Value	Significance
Subordinates (Graduate Qualifications)	192	53.102	4.806	0.0715	2.576	Insignificant
Subordinates (Postgraduate Qualifications	55	53.147	4.931			

24.3. Managerial Implications

Leaders are now perceived to have ability to transform the thought processes of their subordinates. Managers have to lead from the front by being high on both consideration as well as initiativeness. Not only they should be high on both these parameters but must also be perceived to be so by their subordinates. Transformational features are seen as adding to leadership's effectiveness. It attempts to *"engage the follower in true commitment and involvement in the effort at hand"* (**Bass**, 1998)[10].

Leaders high on consideration index have been found to concentrate on the physical and psychological needs of the employees. Leaders high on initiating structure exhibit behaviors, which provide direction and clarify goals. The initiating structure style focuses less on how stakeholders feel, and more on creating systems for efficiently performing job tasks. Based on the process of automatic categorization and the general preference for homogeneity, it is conceivable that subordinates in certain industries which have shorter chains of command may evaluate their leaders more readily and optimistically than in other industries which have longer chains of command.

Based on the findings of this study, following strategies could be used for enhancing follower adaptability:

a) Uncertainty resolution through training and development and slow implementation of change.

b) Resource provision – Organisational developments aimed at increasing coping skills and changing the perceptions of followers.
c) Provision of access to a wide range of experiences.

Endnotes

[1] S. Stordeur, W. D'hoore & C. Vandenberghe, *Leadership, organizational stress and emotional exhaustion among nursing hospital staff*, [in:] Journal of Advanced Nursing, vol. 35 (4), 2001, p. 533-542.
[2] E.A. Fleishman, *The measurement of leadership attitude in industry*, [in:] Journal of Applied Psychology, vol. 38, 1953, pp 153-158.
[3] J.M. Ivancevich, M.T. Matteson, *Organisational behavior and Management* (3rd ed.), Boston: Irwin, 1993.
[4] S.J.M. Weierter, *Who wants to play „follow the leader? A theory of charismatic relationships based on routinized charisma and follower characteristics*, [in:] The Leadership Quarterly vol. 8, 1997, p. 171-193.
[5] J.M. Kouzes, B.Z. Pozner, The Leadership Challenges: How to Keep Getting Extraordinary Things Done in Organisations, San Francisco: Jossey-Bass, 1995.
[6] B.J. Holdnak, J. Harsh, S.C. Bushardt, *An examination of leadership style and its relevance to shift work in an organizational setting*, [in:] Health Care Management Review, vol. 18, 1993, p. 21-30.
[7] A.W. Halpin, B.J. Winer, *The Leader Behaviour of the Airplane Commander*, [in:] Technical Report III Prepared for Human Resources Laboratory Department of the Air Force under contracts AF33, 1952.
[8] A.W. Halpin, *Theory and Research in Administration*. McMillan Co. Ltd., New York, 1966.
[9] R.W. Rogers, *The psychological contract of trust: Part II*, [in:] Executive Development vol. 8, 1995, p. 7-15.
[10] B.M. Bass, *Transformational leadership: industrial, military and educational impact*, Lawrence Erlbaum, Mahwah, New Jersy, 1998.

25

System emerytalny w Norwegii

*Jarosław Poteraj**

Podjęcie w niniejszym opracowaniu tematyki systemu emerytalnego Norwegii jest elementem realizowanego przez autora szerszego wyzwania badawczego, dotyczącego systemów emerytalnych w wybranych krajach Europy[1]. Badanie rozwoju historycznego i stanu obecnego systemu emerytalnego Norwegii stanowi przyczynek do poszukiwania w tym systemie rozwiązań, które w międzynarodowych porównaniach warto wykorzystywać, a znalezienie takich rozwiązań stanowi cel badawczy niniejszego opracowania. Jednocześnie autor stawia hipotezę o dużej bezwładności rozwiązań emerytalnych przyjętych w Norwegii, co skutkuje niską podatnością tego systemu na zmiany.

Opracowanie o systemie emerytalnym w Norwegii przygotowano na podstawie studiów literaturowych literatury w języku angielskim. Oprócz pozycji literaturowych w znaczącym stopniu wykorzystywano zasoby Internetu, rządu norweskiego i instytucji zarządzających schematami emerytalnymi w Norwegii.

W opracowaniu, oprócz wstępu zawarto następujące elementy: 1) ogólna informacja o kraju, 2) rozwój historyczny systemu emerytalnego w Norwegii, 3) stan obecny systemu emerytalnego w Norwegii oraz 4) wyzwania i przewidywane zmiany w systemie emerytalnym Norwegii.

25.1. Ogólna informacja o kraju

Królestwo Norwegii[2] (norw. *Kongeriket Norge*) jest monarchią konstytucyjną, położoną w północnej Europie, na Półwyspie Skandynawskim nad morzami Barentsa, Norweskim, Północnym i cieśniną Skagerrak, składającą się z 5 regionów (norw. *landsdeler*) i 19 województw (norw. *fylker*). Jednostką monetarną jest korona norweska (NOK[3], norw. *norsk krone*). Językiem urzędowym jest norweski[4]. W lipcu 2009 roku Norwegię zamieszkiwało 4 660 539 osób[5] z następującą strukturą wiekową populacji: 0-14 lat – 18,5%, 15-64 lat – 66,2%, 65 lat i więcej – 15,2%. Przeciętna przewidywana długość życia przy urodzeniu wynosiła ogółem 79,95 lat, w tym mężczyzn – 77,29 lat, a kobiet – 82,74 lata. Największą grupą etniczną byli Norwegowie, stanowiący 94,4% populacji. Najliczniejszą grupę wyznaniową stanowili protestanci Kościoła Norwegii, których było 85,7%. Zgodnie z konstytucją z roku 1814 głową państwa jest król (od 17 stycznia 1991 roku HARALD V), a rządem kieruje premier (od 17 października 2005 roku – Jens STOLTENBERG). Największe

* Dr, Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży.

partie polityczne to: *Det norske Arbeiderparti* (DNA), *Fremskrittspartiet* (FrP), *Høyre* (H), *Kristelig Folkeparti* (KrF) i *Senterpartiet* (Sp). Produkt krajowy brutto (PKB) na jednego mieszkańca w roku 2008 szacowany był na 55 200 USD, a stopa wzrostu PKB na 1,8%. Stopa bezrobocia wyniosła 2,6%. Dług publiczny stanowił 52,0% PKB. Saldo obrotów bieżących bilansu płatniczego zamknęło się w roku 2008 nadwyżką 84,35 mld USD.

Ziemie współczesnej Norwegii[6] zamieszkałe były już na przełomie paleolitu i mezolitu. Obszar Norwegii co najmniej od I tysiąclecia przed Chrystusem zamieszkiwany był przez ludy północnogermańskie. Organizacja życia społecznego odbywała się na bazie wieców wolnych mężczyzn, tzw. tingów. W VIII i IX wieku po Chrystusie kraj był podzielony pomiędzy wielu lokalnych władców. Pierwszą próbą zjednoczenia Norwegii, podjętą około roku 900, było powołanie królestwa Norwegii przez Haralda I Pięknowłosego. W latach 965-1035 ziemie norweskie poddawane były ekspansji duńskiej, przerywanej niezależnością w latach 995-1000 oraz 1016-28. W okresie tym pojawiło się także w Norwegii chrześcijaństwo, wprowadzane aktywnością duchowieństwa pochodzenia anglosaskiego. Po roku 1035 nastąpiło utrwalenie jedności i niezależności Norwegii. Względne przeludnienie na zamieszkiwanych terenach związane z niską jakością skandynawskich gleb było przyczyną podejmowania przez Skandynawów wypraw o charakterze rabunkowym i osadniczym. Wyprawy te kierowane były głównie w stronę Wysp Brytyjskich i do roku 1066 doprowadziły do trwałego opanowania i kolonizacji Szetlandów, Orkadów, Wysp Owczych, Hebrydów, wyspy Man, a także części wybrzeży północnej Szkocji, powstania efemerycznych królestw w północnej Anglii (York) i Irlandii (Dublin). Ekspansja na wyspy Brytyjskie zakończyła się w roku 1066 klęską wyprawy Haralda III Srogiego, co zakończyło epokę wikingów. W roku 1152 utworzono metropolię kościelną w Nidaros, a w roku 1164 odbyła się pierwsza koronacja królewska z ceremoniałem kościelnym. W roku 1260 wprowadzono zasadę dziedziczności tronu. Niezależnie od Wysp Brytyjskich Norwegowie skolonizowali także Grenlandię (1261) i Islandię (1262-64), a także dotarli do wybrzeży Ameryki Północnej. W roku 1266 Norwegia oddała Szkocji Hebrydy i wyspę Man. W XIV wieku w wyniku związków dynastycznych Norwegia pozostawała w unii personalnej ze Szwecją (1319-55), z Danią (od 1380) i ponownie ze Szwecją (od 1389). W roku 1397 Małgorzata I doprowadziła do tzw. unii kalmarskiej pomiędzy trzema skandynawskimi królestwami. W roku 1469 Chrystian I przekazał Orkady i Szetlandy Szkocji. Dominacja duńska doprowadziła do tego, że w roku 1536 Chrystian III proklamował przekształcenie Norwegii w prowincję duńską, w której rok później wprowadzono jako religię państwową luteranizm. W roku 1807 Dania, jako sojusznik Francji, przystąpiła do wojny z Anglią, co po wprowadzeniu przez Anglię blokady kontynentalnej doprowadziło do izolacji Norwegii od Danii. Na mocy traktatu kilońskiego z roku 1814 Dania przekazała Norwegię[7] Szwecji. W tym samym roku powołano do życia niepodległą Norwegię, połączoną unią personalną ze Szwecją. Unia ta trwała aż do roku 1905, kiedy to została ona wypowiedziana, a niezależność Norwegii uznana przez Szwecję. W czasie I wojny światowej Norwegia pozostała neutralna, a w roku 1920 wstąpiła do Ligii Narodów. W roku 1925 Norwegia inkorporowała Svalbard, a w roku 1930 wyspę Jan Mayen. Do roku 1940 Norwegia pozostawała neutralna, co nie przeszkodziło Niemcom w zajęciu jej terytorium i ustanowieniu kolaboranckiej rady komisarycznej pod przewodnictwem Quislinga. Król i rząd ewakuowali się do Wielkiej Brytanii. W lutym 1942 roku powołano do życia proniemiecki rząd norweski z Quislingiem na czele. W roku 1944 wojska sowieckie opanowały północną prowincję Finnmark, a 8 maja 1945 wojska niemieckie skapitulowały bez walki przed aliantami zachodnimi. Po powrocie kró-

la z emigracji kraj opuściły wojska alianckie i sowieckie. W roku 1945 Norwegia stała się członkiem ONZ. Od roku 1947 Norwegia otrzymywała pomoc w ramach planu Marshalla, a w roku 1948 przystąpiła do Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej[8]. W roku 1949 Norwegia stała się członkiem NATO, a w roku 1952 Rady Nordyckiej. W roku 1960 Norwegia przystąpiła do EFTA[9]. W roku 1972 Norwegia w referendum odrzuciła projekt uczestnictwa w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, a w roku 1994 kolejny europejski projekt integracyjny – uczestnictwa w Unii Europejskiej.

25.2. Rozwój historyczny systemu emerytalnego w Norwegii

Już w roku 1894 powstała w Norwegii Krajowa Administracja Ubezpieczeń Społecznych (*Rikstrygdeverket*)[10], co związane było z wprowadzeniem wtedy w tym państwie ubezpieczenia wypadkowego. W roku 1906 powstało pierwsze prawo w zakresie ubezpieczenia od bezrobocia, a w roku 1909 wprowadzono pierwszą regulację w zakresie ubezpieczenia chorobowego i macierzyństwa[11]. W roku 1917 powstała Kasa Emerytalna Pracowników Państwowych (*Statens Pensjonskasse*, SPK)[12], finansowana z powszechnych podatków. W początkach lat 20. XX wieku wiele wspólnot komunalnych podejmowało decyzje o wprowadzeniu na swoim terenie świadczeń dla osób zaawansowanych wiekowo. W roku 1922 w 105 norweskich gminach, obejmujących około 40% powierzchni państwa, funkcjonowały emerytury bazowe dla biednych osób w wieku starszym[13]. Jednak początki norweskiego powszechnego systemu emerytalnego to dopiero rok 1936, kiedy to powstał pierwszy publiczny schemat emerytalny[14], zapewniający emeryturę powszechną dla wszystkich rezydentów w wieku powyżej 70 lat, finansowaną z podatków[15]. W warstwie koncepcyjnej emerytura ta była podobna do duńskiej i szwedzkiej *folkspension*. W roku 1946 powstała pierwsza regulacja prawna w zakresie świadczeń rodzinnych[16]. W roku 1949 Stowarzyszenie Norweskich Miast i Stowarzyszenie Samorządów Wiejskich zdecydowały o powołaniu do życia Krajowej Komunalnej Kasy Emerytalnej (*Kommunal Landspensionskasse*, KLP)[17], która działała jako fundusz kapitałowy. Samorządowe emerytury dla osób biednych wygasły w roku 1957[18]. W roku 1967, na podstawie ustawy ubezpieczeniowej z roku 1966 (*Folketrygdloven*), powołano do życia Państwowy Fundusz Emerytalny – Norwegia (*Statens pensjonsfond – Norge*), funkcjonujący w formule *pay-as-you-go*. W tym samym roku wprowadzono składkowy schemat dodatkowej emerytury dla osób pracujących zawodowo[19]. W schemacie tym nie uwzględniano do wyliczania emerytury dochodów przekraczających 8 razy wartość kwoty bazowej, która to krotność była także górną granicą dochodów podlegających opłacaniu składki emerytalnej. W roku 1969 wprowadzono dodatek emerytalny (*særtillegg*), jako uzupełnienie emerytury bazowej. Początkowo dodatek ten stanowił jedynie 7,5% kwoty bazowej[20]. W roku 1970 zmieniono zasady wyliczania wartości emerytury w schemacie dodatkowej emerytury dla osób pracujących zawodowo, dodając wynagrodzenia w przedziale od 8,0 do 12,0 w 1/3 do podstawy naliczania emerytury, rozszerzając równocześnie do tego poziomu wartość dochodów, od których opłacana była składka na ubezpieczenie emerytalne. W roku 1972 zniesiono dla pracodawców górny pułap wartości wynagrodzenia, od którego była opłacana składka na ubezpieczenie emerytalne. W roku 1973 standardowy wiek emerytalny obniżono do 67 lat[21]. W roku 1975 wprowadzono zróżnicowanie w wysokości składki płaconej

do publicznego systemu emerytalnego przez pracodawców w różnych regionach kraju. W wyniku porozumienia z roku 1988, zawartego pomiędzy konfederacją związków zawodowych (*Landsorganisasjonen i Norge*, LO) i organizacją pracodawców norweskich (*Næringslivets Hovedorganisasjon*, NHO), ustalono, że wiek otrzymywania emerytury ze schematów emerytur zawodowych w sektorze prywatnym będzie stopniowo obniżany z poziomu 66 lat w roku 1989 do docelowego poziomu 62 lat w roku 1998[22]. W roku 1990 powołano do życia Fundusz Ropy Naftowej Norwegii (*Statens petroleumsfond og Folketrygdfondet*)[23], który składał się z dwóch funduszy: Państwowego Funduszu Ropy Naftowej (*Statens petroleumsfond*) oraz Funduszu Emerytalnego (*Folketrygdfondet*). Zasoby obydwu funduszy pochodziły z nadwyżki ze sprzedaży uzyskiwanej przez norweski państwowy przemysł wydobycia ropy naftowej. W roku 1992 obniżono z 45% do 42% współczynnik wyznaczający wartość emerytury dla dochodów uzyskiwanych po roku 1991. Jednocześnie obniżono z 8 do 6 poziom wielokrotności zarobków w stosunku do kwoty bazowej uwzględniany w pełni przy wyliczaniu emerytury. Pierwszy transfer kapitałowy do Fundusz Ropy Naftowej Norwegii, na kwotę ponad 47 mld NOK, miał miejsce w maju 1996 roku[24]. Fundusz był zarządzany formalnie przez ministerstwo finansów, które delegowało swoje uprawnienia w tym zakresie na Bank Norwegii (*Norges Bank*). Fundusz zaczął być zarządzany przez Zarząd Inwestycyjny Banku Norwegii (*Kapitalforvaltningen i Norges Bank*), który najczęściej używa skrótu od swojej anglojęzycznej nazwy: NBIM (*Norges Bank Investment Management*)[25]. 28 lutego 1997 roku uchwalona została nowa regulacja prawna w zakresie ubezpieczenia społecznego[26]. Z początkiem roku 1998 Funduszowi Ropy Naftowej Norwegii zezwolono na inwestowanie w akcje. Pracodawcy mogli przeznaczać na cele emerytalne swoich pracowników 5% wynagrodzenia brutto przy rocznym wynagrodzeniu do 300 000 NOK, a 8% przy rocznym wynagrodzeniu do 600 000 NOK. Fundusze emerytalne oferujące inwestowanie tych środków mogły mieć jedynie formułę DB (*defined benefit*). Jesienią 2000 roku uchwalono regulację prawną, zezwalającą na zakładanie przez pracodawców funduszy emerytalnych typu DC (*defined contribution*) na tych samych warunkach, jak dotychczas istniejących funduszy typu DB[27]. Regulacja ta weszła w życie od 1 stycznia 2001 roku[28]. 31 stycznia 2001 roku powstał Fundusz Etyczny (*De etiske retningslinjene for Statens pensjonsfond – Utland*), który dokonywał inwestycji jedynie w przedsięwzięcia etyczne, kierując się w tym zakresie wskazaniami brytyjskiej instytucji *Ethical Investment Research Service* (EIRIS). Kapitał inicjalny tego funduszu, powstały jako grant państwowy, wyniósł 1 mld NOK. W roku 2001 Funduszowi Ropy Naftowej Norwegii zezwolono na inwestowanie w obligacje zagranicznych przedsiębiorstw[29]. Z początkiem roku 2002 Fundusz Etyczny podwyższono o kolejny 1 mld NOK. W zaleceniach Międzynarodowego Funduszu Walutowego z roku 2003 wskazywano jako najważniejsze obszary potrzebnych zmian w norweskim systemie emerytalnym[30]: 1) przejście do cenowej, a nie zależnej od wzrostu wynagrodzeń, waloryzacji emerytur, 2) połączenie uprawnień do świadczeń ze wzrastającą oczekiwaną długością trwania życia oraz 3) rozszerzenie bazy do naliczania świadczeń emerytalnych do całego okresu kariery zawodowej. W styczniu 2004 roku opublikowano rządowe propozycje zmian w zakresie funkcjonowania systemu emerytalnego w Norwegii[31], zalecając między innymi[32]: 1) wydłużenie wymaganego do otrzymania pełnej emerytury okresu ubezpieczenia z 40 do 43 lat, 2) zmianę okresu uwzględnianego do obliczania wysokości emerytury z 20 najlepszych lat do okresu całej kariery zawodowej, 3) wprowadzenie elastycznego wieku emerytalnego już od 62 roku życia, 4) zmiany w zakresie funkcjonowania Funduszu Ropy Naftowej Norwegii oraz

5) zwiększenie znaczenia i upowszechnienie zawodowych schematów emerytalnych sektora prywatnego. W roku 2004 powołano do życia Radę Doradców Etycznych przy Funduszu Ropy Naftowej Norwegii (*Etiske retningslinjer for Petroleumsfondet*) oraz ustanowiono zalecenia etyczne dla inwestycji funduszu. Z dniem 1 grudnia 2004 roku Fundusz Etyczny włączono do Funduszu Ropy Naftowej Norwegii. W grudniu 2004 roku rząd norweski zaproponował, w postaci tzw. Białej Księgi, pakiet zmian w systemie emerytalnym, które miały doprowadzić do osiągnięcia trzech celów: 1) zabezpieczenia przyszłości systemu emerytalnego poprzez jego stabilizację, 2) stymulowanie uczestników systemu do dłuższej aktywności zawodowej i 3) kontynuację zabezpieczenia wszystkim emerytom minimalnej emerytury państwowej. Z dniem 1 stycznia 2006 roku zmieniono nazwę Funduszu Ropy Naftowej Norwegii na Państwowy Fundusz Emerytalny – Zagranica (*Statens pensjonsfond – Utland*), co oznaczało także połączenie Państwowego Funduszu Ropy Naftowej i Funduszu Emerytalnego. Także z początkiem stycznia 2006 roku prowadzenie schematów emerytur zawodowych w sektorze prywatnym stało się obowiązkowe. Pracodawcy mieli czas do 1 lipca 2006 roku na wprowadzenie tych schematów tam, gdzie ich dotąd nie było. Przed wprowadzeniem obligatoryjności zakładowe plany emerytalne obejmowały około 50% pracowników sektora prywatnego[33]. W październiku 2006 roku rząd norweski zaprezentował kolejną Białą Księgę, z zamiarem wprowadzenia zawartych w niej zmian z początkiem roku 2010. W dokumencie tym zaproponowano[34]: 1) objęcie składką ubezpieczeniową wszystkich dochodów z pracy z całego życia, 2) przyjęcie do wyliczania emerytury w pełni wszystkich dochodów z pracy nie przekraczających 7,1 razy kwoty bazowej, 3) zaliczanie za każdy rok uczestnictwa w systemie 1,35% przeciętnego dochodu do wyliczenia emerytury, 4) wprowadzenie możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę w schemacie publicznym już od 62 lat, 5) określanie wysokości emerytury w zależności od przewidywanej długości życia na emeryturze, 6) waloryzację emerytur indeksem uwzględniającym wzrost cen i wzrost wynagrodzeń. Nowe zasady miały objąć w pełni wszystkich, którzy nie ukończyli 42 lat, a nie dotyczyć osób, które ukończyły 57 lat. Osoby w przedziale wiekowym pomiędzy 42 a 57 lat miały częściowo korzystać ze starego i nowego rozwiązania[35]. W roku 2008 wydatki Państwowego Systemu Emerytalnego wyniosły 264,197 mld NOK, z czego dotacja z funduszy rządowych wynosiła 68,026 mld NOK, co stanowiło 25,8% wydatków[36].

25.3. System emerytalny w Norwegii – stan na 1 lipca 2009 roku

Norweski system emerytalny składa się z trzech filarów: 1) emerytury publicznej, 2) emerytur zawodowych w sektorze prywatnym i publicznym oraz 3) dobrowolnych prywatnych oszczędności emerytalnych.

Emerytura publiczna z kolei składa się z trzech składników[37]: 1) emerytury bazowej (*grunnpensjon*), 2) emerytury dodatkowej (*tilleggspensjon*) i 3) dodatku emerytalnego, które tworzą Krajowy Schemat Ubezpieczeniowy (*folketrygden*). Systemem objęte są wszystkie osoby będące rezydentami lub pracujące w Norwegii albo na norweskim szelfie kontynentalnym oraz marynarze, niebędący obywatelami Norwegii, a służący na statkach nor-

weskich, poza jej wodami terytorialnymi. Takie same zasady dotyczą osób mieszkających na wyspach Svalbard (Spitsbergen) oraz Jan Mayen. Oprócz tego system obejmuje osoby samozatrudniające się w Norwegii, obywateli państw wchodzących w skład Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Specjalne rozwiązania emerytalne przewidziane są dla marynarzy Norwegów, rybaków, kolejarzy oraz osób zatrudnionych w sektorze publicznym[38]. Wszystkie świadczenia emerytalne są opodatkowane na zasadach ogólnych.

Podstawą do naliczania wielu świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest w Norwegii kwota bazowa (G = *Grunnbeløpet*), która od 1 maja 2009 roku wynosi 70 256 NOK rocznie. Jej wartość zmienia się raz lub więcej razy w roku i zależy od poziomu wzrostu cen i wynagrodzeń. Natomiast przyznane już emerytury są waloryzowane wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń.

Emerytura bazowa przysługuje każdemu, kto ukończył 67 lat, a między 16 a 66 rokiem życia przez co najmniej 3 lata mieszkał w Norwegii. Wartość emerytury bazowej to 100% kwoty bazowej, czyli 70 256 NOK rocznie. Jeżeli jednak małżonek lub partner (*samboer*) emeryta otrzymuje emeryturę lub inne dochody przekraczające dwukrotność kwoty bazowej, emerytura bazowa wynosi 85% kwoty bazowej. Pełna emerytura przysługuje po przepracowaniu 40 lat. Jeżeli okres ubezpieczenia był krótszy niż 40 lat, emerytura bazowa jest proporcjonalnie niższa. Emerytura bazowa jest finansowana ze środków budżetowych poprzez Państwowy Fundusz Emerytalny – Zagranica.

Natomiast **emerytura dodatkowa**, zależna od wynagrodzenia, obliczana jest z wykorzystaniem progresywnej formuły. Emerytura dodatkowa przysługuje osobom, których zarobki po roku 1966 przez co najmniej trzy lata przekraczały wartość przeciętnej w danym roku kwoty bazowej. Składka emerytalna w przypadku osób zatrudnionych wynosi do 21,9% dochodu brutto, z czego 7,8% opłaca pracownik, a do 14,1% pracodawca[39]. W przypadku emerytów i osób młodszych niż 17 lat część składki opłacana przez pracowników wynosi 3% dochodu brutto. W przypadku części opłacanej przez pracownika składka jest opłacana od dochodu przekraczającego poziom 39 600 NOK rocznie. Nie ma natomiast górnego pułapu ograniczającego do płacenia składek na ubezpieczenie emerytalne. Pobierana od pracowników składka finansuje także wypłaty z ubezpieczenia chorobowego, macierzyńskiego i z tytułu bezrobocia. W przypadku części opłacanej przez pracodawcę składka opłacana jest od zarobków przekraczających równowartość kwoty bazowej, czyli 70 256 NOK rocznie. Pobierana od pracowników składka finansuje także wypłaty z ubezpieczenia chorobowego, macierzyńskiego, wypadkowego i z tytułu bezrobocia. Osoby samozatrudniające się płacą składkę w wysokości 11,0% osobistego dochodu. W ich przypadku składka nie jest płacona do poziomu dochodów 39 600 NOK rocznie. Rozliczanie składek na emeryturę dodatkową dokonywane jest na rachunkach Państwowego Funduszu Emerytalnego – Norwegia, który działa na zasadach *pay-as-you-go*. Do wyliczania wartości emerytury dodatkowej oblicza się punkty emerytalne. Przy zarobkach na poziomie do wielokrotności 6,0 kwoty bazowej współczynnik do obliczania punktów emerytalnych wynosi 100%, a przy zarobkach przekraczających 6,0 do 12,0 wielokrotności kwoty bazowej współczynnik ten wynosi 1/3[40]. Zarobki przekraczające 12-krotność przeciętnej w danym roku kwoty bazowej nie są brane pod uwagę przy wyliczaniu wartości emerytury dodatkowej. Do obliczania wartości emerytury brane są pod uwagę zarobki z 20 najlepszych lat. Kwota dodatkowej emerytury zależy od liczby lat przyjętych do obliczania emerytury i rocznych punktów emerytalnych. Wartość rocznego punku emerytalnego wyliczana jest z wykorzystaniem następującego wzoru:

$$P_n = \frac{k_n \times BA_n - BA_n}{BA_n},$$

gdzie:

P_n – wartość rocznego punktu emerytalnego w roku n,
k_n – indywidualny współczynnik w roku n,
BA_n – wartość przeciętnej w roku n kwoty bazowej.

Jednak maksymalna wartość rocznego punku emerytalnego nie może przekroczyć 7, a dla lat 1971-1991 – 8,33. Pełna emerytura dodatkowa wymaga 40-letniego okresu ubezpieczenia. W przypadku gdy okres ubezpieczenia był krótszy niż 40 lat, emerytura dodatkowa jest proporcjonalnie niższa. Pełna emerytura dodatkowa stanowi 42% kwoty, wynikającej z przemnożenia aktualnej wartości kwoty bazowej przez wartość przeciętnego punku emerytalnego dla danej osoby, wyliczanego na podstawie dochodów z 20 najlepszych lat. Jeżeli liczba lat brana pod uwagę przy wyliczaniu emerytury dodatkowej jest mniejsza niż 20, do wyliczenia wartości przeciętnego punktu emerytalnego brane są pod uwagę wszystkie lata. Dla okresu sprzed roku 1992 mnożnik emerytalny wynosi 45, a nie 42%. Przykładowo w roku 2009 roczna wartość emerytury dodatkowej dla osoby, która uzyskała przeciętny punkt emerytalny na poziomie 7,0 i pracowała przez 40 lat, z czego 25 do roku 1991, a 15 od roku 1992, wynosi[41]:

$$\frac{70256NOK \times 7 \times 45 \times 25}{100 \times 40} + \frac{70256NOK \times 7 \times 42 \times 15}{100 \times 40} = 215774NOK.$$

Maksymalna teoretycznie wartość emerytury dodatkowej w roku 2009 wynosi 263.355 NOK. Ponadto, istnieją odmienne zasady naliczania emerytury dodatkowej dla osób urodzonych w latach 1898-1917 i 1918-1936.

Wiek emerytalny wynosi 67 lat i jest jednakowy dla obydwu płci. Osoba ubezpieczona po przejściu na emeryturę może pracować nadal, aż do wieku 70 lat. Jednak jeżeli w wieku 69-70 lat jej zarobki przekraczają dwukrotność kwoty bazowej, wartość wypłacanej emerytury jest obniżana o 40% kwoty przekraczającej dwukrotność kwoty bazowej.

Wszelkie niedobory systemu emerytalnego są uzupełniane środkami Państwowego Funduszu Emerytalnego – Zagranica, który lokuje jedynie poza Norwegią. Zasoby tego funduszu są lokowane w zagraniczne instrumenty finansowe (obligacje, akcje, instrumenty rynku pieniężnego oraz instrumenty pochodne) na 46 rozwiniętych i rozwijających się rynkach oraz w 21 walutach w papierach przynoszących stały dochód[42]. Nad poprawnością działania systemu czuwa Krajowa Administracja Ubezpieczeń Społecznych (*Rikstrygdeverket*) oraz Audytor Generalny (*Riksrevisjonen*).

Ponadto, osoby o niskich dochodach otrzymują **dodatek emerytalny**, który stanowi 94,0% kwoty bazowej; w roku 2009 wynosi on 66 036 NOK[43]. Pełny dodatek emerytalny przysługuje osobom, które przepracowały co najmniej 40 lat. Przy mniejszej liczbie przepracowanych lat jest on odpowiednio niższy.

System przewiduje funkcjonowanie emerytury minimalnej (*minstepensjon*) dla osób, które przepracowały co najmniej 40 lat i otrzymują jedynie emeryturę bazową oraz dodatek emerytalny (*grunnpensjon + særtillegg*). Dla osoby samotnej wynosi ona 136.296 NOK rocznie.

Emerytury zawodowe w sektorze publicznym i prywatnym stanowią dodatkowe źródło finansowania emerytów.

Pracownicy **sektora publicznego** dzielą się na pracowników państwowych i pracowników samorządowych. Ci pierwsi korzystają z Kasy Emerytalnej Pracowników Państwowych[44], funkcjonującej w formule *pay-as-you-go*, gdzie mogą przechodzić na emeryturę już w wieku 62 lat. Natomiast pracownicy samorządowi po ukończeniu 67 lat otrzymują dodatkowe wypłaty z Krajowej Komunalnej Kasy Emerytalnej, która skupia około 65% pracowników samorządowych, i pozostałych lokalnych emerytalnych kas samorządowych[45], skupionych w Niezależnym Samorządowym Funduszu Emerytalnym (*De selvstendige kommunale pensjonskasser*)[46]. Składki emerytalne w funduszach sektora publicznego wynoszą 2% wynagrodzenia. Wszystkie fundusze emerytalne sektora publicznego mają charakter powszechny i są prowadzone na zasadach DB. Pracownicy sektora publicznego mają zagwarantowaną pełną emeryturę na poziomie 66% ostatniego wynagrodzenia.

Pracownicy **sektora prywatnego** otrzymują dodatkową emeryturę (*avtalefestet pensjon*, AFP) w przypadku prowadzenia zawodowego planu emerytalnego w konkretnym zakładzie pracy. Plany takie powstają w wyniku podpisania porozumień zbiorowych i prowadzone są na indywidualnych zasadach, ale od roku 2006 są obligatoryjne. Składka wynosi na ogół 2% wynagrodzenia. Środki gromadzone są w funduszach emerytalnych zarządzanych przez banki, zakłady ubezpieczeń lub niezależne firmy zarządzające[47], albo jako grupowe kontrakty ubezpieczeniowe. Plany mogą być prowadzone w formułach DB i DC. Standardowo wiek emerytalny wynosi 62 lata.

Dobrowolne prywatne oszczędności emerytalne stanowią dodatkowe, całkowicie fakultatywne źródło środków na emeryturę. Gromadzone są w funduszach emerytalnych zarządzanych przez banki, zakłady ubezpieczeń lub niezależne firmy zarządzające. Wypłaty z planów indywidualnych, możliwe na ogół po osiągnięciu 64 roku życia, realizowane mogą być w postaci annuitetów lub wypłat jednorazowych. W zakresie gromadzenia środków na emerytury w planach indywidualnych występuje odroczenie opodatkowania do czasu wypłaty świadczenia.

25.4. Wyzwania i przewidywane zmiany w systemie emerytalnym Norwegii

Najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi system emerytalny w Norwegii, jest starzenie się społeczeństwa. Przewidywania Banku Norwegii z roku 2003 wskazują, że do roku 2030 liczba osób w wieku produkcyjnym wzrośnie o 150 tys., podczas gdy liczba emerytów o 500 tys. osób[48]. Wydatki na system emerytalny w roku 2060 stanowić mają 16% PKB[49]. Przewidywana na początek roku 2010 reforma emerytalna z pewnością racjonalizuje obecnie obowiązujące rozwiązanie emerytalne. Jednakże aktywa zgromadzone przez fundusze emerytalne wydają się stabilizować funkcjonowanie systemu emerytalnego w Norwegii, mimo niekorzystnych tendencji demograficznych. Na wykresie 25.1 zaprezentowano wzrost wartości aktywów najważniejszych norweskich funduszy kapitałowych: Państwowego Funduszu Emerytalnego – Zagranica w latach 1996-2008 i funduszu KLP w latach 2000-2008.

Figure 25.1. Aktywa Państwowego Funduszu Emerytalnego – Zagranica i funduszu KLP

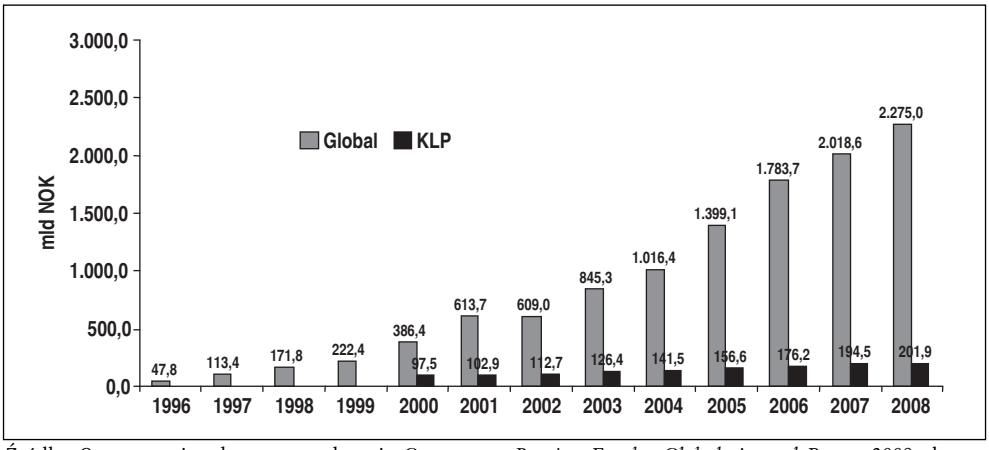

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Government Pension Fund – Global. Annual Report 2008*, dostęp pod adresem: http://www.norges-bank.no/upload/73979/nbim_annualreport08_rev.pdf oraz *KLP Annual Report 2008*, dostęp pod adresem: http://www.klp.no/web/klpmm.nsf/lupgraphics/KLP_annual_report_2008.pdf/$file/KLP_annual_report_2008.pdf.

Warto w tym miejscu zauważyć, że nawet kryzys światowych finansów, trwający od roku 2007, nie spowodował wyraźnego zahamowania wzrostu wartości aktywów obydwu funduszy. W kolejnych latach należy spodziewać się także zwiększonego zainteresowania norweskich funduszy inwestycyjnych inwestycjami w aktywa oceniane jako „etyczne", co jest kontynuacją trendu zapoczątkowanego już w latach 90. XX wieku.

* * *

System emerytalny w Norwegii wydaje się w pełni zaspokajać potrzeby ludzi starszych w tym bardzo bogatym państwie, mimo że bez zasilania budżetowego poprzez Państwowy Fundusz Emerytalny – Zagranica system ten byłby bankrutem. W Norwegii trwa w dalszym ciągu państwo dobrobytu (*welfare state*), charakterystyczne dla gospodarek europejskich lat 60. i 70. XX wieku. Dar natury, jakim niewątpliwie są złoża ropy naftowej i gazu ziemnego na Morzu Północnym, pozwolił Norwegii uzyskać potężne zasoby bogactwa zgromadzonego w funduszu emerytalnym, które gwarantują stabilność systemu emerytalnego w tym państwie. Według wartości wydatków publicznego systemu emerytalnego zgromadzone w Państwowym Funduszu Emerytalnym – Zagranica zasoby wystarczą na pełne sfinansowanie tych wydatków (nawet przy całkowitej eliminacji składek ubezpieczeniowych!) na prawie 9 lat, a przy zachowaniu składek i wartości dopłat z roku 2008, na ponad 33 lata. Roczny wzrost wartości aktywów Funduszu w roku 2008 wyniósł około 257 mld NOK, czyli tylko o 7 mld NOK mniej niż całe wydatki publicznego systemu emerytalnego w tym roku. Mimo tego Norwegia podejmuje działania reformatorskie, racjonalizujące obowiązujące zasady. Jednak poza przewidywanymi na początek roku 2010 zmianami parametrycznymi, innych zmian w systemie emerytalnym, wobec widocznego w tym państwie bogactwa, nie należy się w najbliższych latach spodziewać.

Ciekawym w porównaniach międzynarodowych jest wykorzystanie zasobów gromadzonych przez państwo z eksploatacji złóż ropy naftowej do finansowania wydatków emerytalnych.

Przypisy

[1] W chwili przygotowania niniejszego artykułu opublikowane już były opracowania o systemach emerytalnych Austrii, Belgii, Bułgarii, Cypru, Czech, Danii, Estonii, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Luksemburga, Łotwy, Malty, Niemiec, Polski, Portugalii, Słowacji, Słowenii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Ponadto autor przekazał do druku w różnych wydawnictwach artykuły o systemach emerytalnych: Chorwacji, Francji, Irlandii, Litwy, Macedonii, Mołdawii, Rumunii, Serbii i Turcji. W języku angielskim autor opublikował także książkę *Pension Systems in 27 EU Countries*. Zainteresowanym autor udzieli wszelkich informacji w tym zakresie pod adresem poczty elektronicznej poteraj@neostrada.pl.

[2] *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2003, t. 19 s. 127 i dalsze.

[3] Skrót według standardu ISO 4217. Według Tabeli kursów nr 145/A/NBP/2009 z 28 lipca 2009 za 1 NOK płacono 0,4755 PLN.

[4] Językiem norweskim posługuje się około 4,2 mln mówiących, z tego 3,5 mln do zapisu używa odmiany bokmål, a 700 tys. odmiany nynorsk.

[5] https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/no.html, dostęp 28 lipca 2009.

[6] https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/no.html, dostęp 28 lipca 2009 oraz Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, t. 19, s. 134-137.

[7] Bez posiadłości zamorskich – Wysp Owczych, Islandii i Grenlandii.

[8] *Organization for European Economic Co-operation* (OEEC). W roku 1961 została ona przekształcona w Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organization for Economic Co-operation and Development*, OECD).

[9] Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (*European Free Trade Association*, EFTA).

[10] http://www.caplex.no/Web/ArticleView.aspx?id=9329990, dostęp 29 lipca 2009.

[11] Social Security Programs Throughout the World: Europe, 2008, Social Security Administration Office of Retirement and Disability Policy & Office of Research, Evaluation, and Statistics, September 2008, Washington, DC 2008, s. 239 i 242.

[12] P. Jarvenpaa, *Plans approved for giant Norwegian fund fusion*, artykuł z 28 czerwca 2001, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/plans-approved-for-giant-norwegian-fund-fusion_4075.php, dostęp 29 lipca 2009.

[13] S. Midthassel, *Work, Pension and Reform: A Comparative Analysis of Norway and Denmark in light of OECD Recommendations*, Graduate Dissertation, Department of Comparative Politics, University of Bergen, Summer 2003, dostęp pod adresem: https://bora.uib.no/bitstream/1956/1618/1/Masteroppgave-midthassel.pdf, dostęp 29 lipca 2009, s. 163.

[14] *Social Security Programs Throughout the World: Europe, 2008*, Social Security Administration Office of Retirement and Disability Policy & Office of Research, Evaluation, and Statistics, September 2008, Washington, DC 2008, s. 236.

[15] S. Midthassel, *Work, Pension and Reform: A Comparative Analysis of Norway and Denmark in light of OECD Recommendations*, Graduate Dissertation, Department of Comparative Politics, University of Bergen, Summer 2003, dostęp pod adresem: https://bora.uib.no/bitstream/1956/1618/1/Masteroppgave-midthassel.pdf, dostęp 29 lipca 2009, s. 163.

[16] *Social Security Programs Throughout the World: Europe, 2008*, Social Security Administration Office of Retirement and Disability Policy & Office of Research, Evaluation, and Statistics, September 2008, Washington, DC 2008, s. 243.

[17] http://www.klp.no/web/klpmm.nsf/lupgraphics/KLP_annual_report_2008.pdf/$file/KLP_annual_report_2008.pdf, dostęp 29 lipca 2009.

[18] S. Midthassel, *Work, Pension and Reform: A Comparative Analysis of Norway and Denmark in light of OECD Recommendations*, Graduate Dissertation, Department of Comparative Politics, University of Bergen, Summer 2003, dostęp pod adresem: https://bora.uib.no/bitstream/1956/1618/1/Masteroppgave-midthassel.pdf, dostęp 29 lipca 2009, s. 163.

[19] http://www.regjeringen.no/upload/AID/publikasjoner/veiledninger_og_brosjyrer/2009/Pensjonssystemet_eng.pdf, dostęp 29 lipca 2009.

[20] S. Midthassel, *Work, Pension and Reform: A Comparative Analysis of Norway and Denmark in light of OECD Recommendations*, Graduate Dissertation, Department of Comparative Politics, University of Bergen, Summer 2003, dostęp pod adresem: https://bora.uib.no/bitstream/1956/1618/1/Masteroppgave-midthassel.pdf, dostęp 29 lipca 2009, s. 164.

[21] D. Fredriksen, N.M. Stølen, *Possible ways to moderate the future pension burden in Norway*, Statistics Norway, Modelling our future, Canberra, Australia, 7-12 December 2003, dostęp pod adresem: https://guard.canberra.edu.au/natsem/conference2003/papers/pdf/ppt_stoelen_n.pdf, dostęp 30 lipca 2009.

[22] D.-A. Christensen, *Active Ageing In Europe: Methods, Policies, and Institutions*, Deliverable D1: WP 1 – Country Report Norway, January 2004, dostęp pod adresem: http://www.iccr-international.org/activage/docs/activage-wp1-no.pdf, dostęp 30 lipca 2009.

[23] A. Kjær, *The Norwegian Petroleum Fund*, [w:] *Public Pension Fund Management*. Governance, Accountability, and Investment Policies, Edited by Albert R. Musalem Robert J. Palacios, The World Bank, Proceedings of the Second Public Pension Fund Management Conference, May 2003, Washington D. C. 2004, s. 242.

[24] W pierwszych latach działania rządowe transfery do funduszu wynosiły (w zaokrągleniu do pełnych miliardów NOK): 1996 – 47, 1997 – 61, 1998 – 33, 1999 – 24, 2000 – 150, 2001 – 251, 2002 – 125, 2003 – 104, 2004 – 138. Porównaj: http://www.norges-bank.no/templates/report___47696.aspx, dostęp 29 lipca 2009.

[25] http://www.norges-bank.no/templates/article___69632.aspx, dostęp 28 lipca 2009.

[26] http://www.regjeringen.no/en/dep/aid/doc/veiledninger_brosjyrer/2009/the-norwegian-social-insurance-scheme-20.html?id=549813, dostęp 29 lipca 2009.

[27] P. Jarvenpaa, *Norway proposes DC law amendments*, artykuł z 3 maja 2001, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/norway-proposes-dc-law-amendments_3815.php, dostęp 29 lipca 2009.

[28] *New occupational pension regulations in force*, artykuł z 28 stycznia 2001, dostęp pod adresem: http://www.eurofound.europa.eu/eiro/2001/01/feature/no0101119f.htm, dostęp 30 lipca 2009.

[29] P. Jarvenpaa, *NOK425bn oil fund makes first corporate bond moves*, artykuł z 29 maja 2001, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/nok425bn-oil-fund-makes-first-corporate-bond-moves_3935.php, dostęp 29 lipca 2009.

[30] D. Brooksbank, Norway's Petroleum Fund „not enough" – IMF, artykuł z 11 grudnia 2003, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/norway-s-petroleum-fund-not-enough-imf_8282.php, dostęp 30 lipca 2009.

[31] *Modernisert folketrygd. Bærekraftig pensjon for framtida, Statens forvaltningstjeneste Informasjonsforvaltning*, Oslo 2004, dostźp pod adresem: http://www.regjeringen.no/Rpub/NOU/20042004/001/PDFS/NOU200420040001000DDDPDFS.pdf, dostźp 30 lipca 2009.

[32] *Controversial pension reform proposed*, artykuł z 2 marca 2004, dostęp pod adresem: http://www.eurofound.europa.eu/eiro/2004/02/feature/no0402101f.htm, dostęp 30 lipca 2009.

[33] S. Walmsley, *Providers prepare as Norway goes mandatory*, artykuł z 22 grudnia 2005, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/providers-prepare-as-norway-goes-mandatory_1396.php, dostęp 30 lipca 2009.

[34] *Pension reform to favour longer time in employment*, artykuł z 12 lutego 2007, dostęp pod adresem: http://www.eurofound.europa.eu/eiro/2006/11/articles/no0611019i.htm, dostęp 30 lipca 2009.

[35] J. Tisdall, *Pension reform agreed*, artykuł z 22 marca 2007, dostęp pod adresem: http://www.aftenposten.no/english/local/article1702723.ece, dostęp 30 lipca 2009.

[36] http://www.regjeringen.no/upload/AID/publikasjoner/veiledninger_og_brosjyrer/2009/Pensjonssystemet_eng.pdf, dostęp 29 lipca 2009.

[37] http://www.regjeringen.no/upload/AID/publikasjoner/veiledninger_og_brosjyrer/2009/Pensjonssystemet_eng.pdf, dostęp 29 lipca 2009.

[38] *Social Security Programs Throughout the World: Europe, 2008*, Social Security Administration Office of Retirement and Disability Policy & Office of Research, Evaluation, and Statistics, September 2008, Washington, DC 2008, s. 236.

[39] Składka opłacana przez pracodawcę jest zróżnicowana w przedziale od 0,0% do 14,1% wynagrodzenia brutto w zależności od usytuowania geograficznego i stopnia rozwoju gospodarczego miejsca prowadzonej działalności.

[40] Do roku 1991 włącznie progiem była wartość 8,0 wielokrotności kwoty bazowej.

[41] http://www.regjeringen.no/upload/AID/publikasjoner/veiledninger_og_brosjyrer/2009/Pensjonssystemet_eng.pdf, dostęp 29 lipca 2009.

[42] http://www.norges-bank.no/templates/article___69365.aspx, dostęp 28 lipca 2009.

[43] E. Whitehouse, *Pensions Panorama. Retirement-Income Systems in 53 Countries*, The World Bank, Washington, D.C. 2007, s. 104.

[44] http://www.spk.no/no/English-/Pension/Contractual-pension-/, dostęp 29 lipca 2009.

[45] Największe spośród tych funduszy to Larvik Kommunes Primżroppgavefond i Oslo Pensionsforsikring.

[46] S. Midthassel, *Work, Pension and Reform: A Comparative Analysis of Norway and Denmark in light of OECD Recommendations*, Graduate Dissertation, Department of Comparative Politics, University of Bergen, Summer 2003, dostęp pod adresem: https://bora.uib.no/bitstream/1956/1618/1/Masteroppgave-midthassel.pdf, dostęp 29 lipca 2009, s. 167.

[47] Najbardziej znane to: Nordea, SpareBank, Storebrand i Vital.

[48] D. Brooksbank, *Norway sees Petroleum Fund „challenges"*, artykuł z 14 marca 2003, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/norway-sees-petroleum-fund-challenges_6778.php, dostęp 30 lipca 2009.

[49] D. Brooksbank, *Norwegian government mulls extra pension reform*, artykuł z 22 listopada 2004, dostęp pod adresem: http://www.ipe.com/news/norwegian-government-mulls-extra-pension-reform_10156.php, dostęp 30 lipca 2009.

WWW.CEDEWU.PL

26

Stereotypy i uprzedzenia Polaków wobec narodów sąsiednich – tendencje zmian i ich społeczno-polityczne uwarunkowania

*Jarosław Załęcki**

Stosunki Polski z krajami sąsiednimi obciążone są bagażem przeszłości, tej dawnej jak i najnowszej. Zwłaszcza stosunki z Niemcami, z Rosją, i Ukrainą należały do bardzo trudnych i bolesnych. Po 1989 roku relacje Polski z krajami sąsiednimi uległy diametralnym zmianom. Przede wszystkim na skutek rozpadu ZSRR pojawiły się nowe podmioty: Litwa, Białoruś i Ukraina, zaś nowa Federacja Rosyjska stała się dla Polski nowym i trudnym partnerem. Na południu Czechosłowacja, postrzegana dotychczas jako jedna polityczna i kulturowa całość, podzieliła się na dwa państwowe podmioty, zaś na zachodzie wyłonił się nowy sąsiad – zjednoczone Niemcy. Upadek komunizmu i przemiany jakie dokonały się w wyniku tego w Europie Środkowo-Wschodniej nadały nowy kształt stosunkom międzygrupowym i pociągnęły za sobą potrzebę redefinicji koncepcji tożsamości narodowej oraz wyobrażeń na temat sąsiednich narodów.

Kluczowym pojęciem, którym posługują się w swoich analizach badacze stosunków międzyetnicznych, jest pojęcie „stereotypu" oraz pojęcie „obcego". Stereotyp w największym skrócie jest to uproszczona konstrukcja myślowa, uproszczony schemat poznawczy, zawierający aspekty opisowe i oceniające odnoszące się do jakiejś grupy społecznej, oparty na uogólnieniach, traktujący wszystkich członków grupy w sposób niezróżnicowany. Stereotypy społeczne są zobiektywizowane, tzn. podzielane są przez znaczącą część społeczeństwa, często są niezgodne z rzeczywistością, ale jak podkreśla wielu autorów mogą zawierać w sobie pewne „ziarno prawdy". Takiej konstrukcji myślowej towarzyszą zazwyczaj emocje, które często przybierają postać uprzedzeń. Uprzedzenie z kolei jest to pojęcie ściśle związane z walencyjnym statusem stereotypu. Najogólniej rzecz ujmując jest to z góry powzięty negatywny osąd grup podbudowany uczuciowo. Eliot Aronson wymienił cztery zasadnicze koncepcje wyjaśniające zjawisko powstawania uprzedzeń[1]. Według tegoż autora uprzedzenia ujawniają się:

- gdy ekonomiczne lub polityczne warunki życia stają się trudne, a cele pewnych grup społecznych mogą być realizowane jedynie kosztem interesów innych grup,
- gdy w społeczeństwie powszechny jest stan frustracji, prowadzący do agresji skierowanej na przyczyny frustracji, którą często jest właśnie inna grupa (szukanie tzw. „kozła ofiarnego"),
- gdy kształtują się pod wpływem wychowania w rodzinie oraz zależą od panującego w społeczeństwie stopnia konformizmu.

* Dr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

Koncepcja „obcego" pojawiła się jako rezultat identyfikacji grupowej. Badacze odwołują się do niej często wówczas, gdy przedmiotem zainteresowań staje się problematyka pogranicza, tam gdzie dochodzi do styczności z inną grupą narodowościową. Georg Simmel i Florian Znaniecki charakteryzując „obcego" wskazywali, że tym co pozwala odróżnić „obcego" od „swojego" jest różny układ wartości[2]. Oddalenie fizyczne nie przesądza jeszcze o obcości. Grupa oddalona w sensie przestrzennym, może być nam bardzo bliska, i odwrotnie grupa znajdująca się blisko w sensie przestrzennym może być nam bardzo obca. Obcości doświadczamy w kontakcie z grupą nam znaną, przez nas doświadczaną, ale reprezentującą odmienne od naszych wartości.

Samo postrzeganie grup narodowych jako odmiennych nie musi automatycznie pociągać za sobą poczucia obcości. Świadomość obcości pojawia się wtedy, gdy dostrzegana odmienność wiąże się z wartościowaniem i postawą nacechowaną emocjami[3]. Poczucie obcości uwarunkowane jest dynamiką historyczną. Długotrwały kontakt z grupą obcą może prowadzić do oswojenia tej obcości, a w konsekwencji wywoływać poczucie bliskości i swojskości, i odwrotnie, grupa dotąd swojska może – zwłaszcza na skutek kontaktu opartego o negatywne doświadczenia – stać się grupą obcą[4]. Granica między „swoim" a „obcym" jest zatem dość płynna. Dychotomia „swój – obcy", z perspektywy stosunków międzygrupowych, zawiera się w pewnym kontinuum postaw: z jednej strony mamy – postawę sympatii i bliskości wobec „swoich", z drugiej zaś – antypatii i dystansu, a czasem wrogości wobec „obcych"[5]. Pomiędzy tymi wektorami znajdują się postawy pośrednie, kiedy „obcy" postrzegany jest ambiwalentnie, jako osoba „inna", „odmienna", ale nie koniecznie „obca".

Współcześnie zachodzące procesy cywilizacyjne, jakościowy i ilościowy wzrost kontaktów międzygrupowych, rozwój wiedzy o innych grupach powoduje poszerzanie się społecznego kręgu swojskości, a czasem także nowych obcości. Procesy te nie omijają także Polski. Proces ten nazywa antropologizacją myślenia[6]. Istotą tego pojęcia jest „przenikanie idei, stanowiących elementy składowe <rdzenia> tej dyscypliny, do systemu myślenia szerszych kręgów społecznych"[7]. Przykładem owej antropologizacji jest rozwój pluralizmu kulturowego, uznanie praw różnych kultur i grup etnicznych, zmiana języka publicznego dyskursu, w którym coraz większy nacisk kładzie się na wartość tolerancji i otwartości.

Celem niniejszego opracowania jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jaki jest stosunek Polaków do narodów sąsiednich oraz jakie stereotypy na ich temat są zakorzenione w kulturze i świadomości Polaków? Za podstawę analizy posłużył materiał empiryczny pochodzący z ogólnopolskich badań prowadzonych corocznie przez CBOS (na temat stosunku Polaków do innych narodowości) oraz z badań przeprowadzonych przez Janusza Błuszkowskiego (na temat stereotypów narodowych).

Analiza wyników badań CBOS-u (prowadzonych przez ten ośrodek od początku lat 90.) prowadzi do wniosku, iż pomimo trwałości stereotypów narodowościowych w aspekcie dyskryptywnym (stereotypy charakteryzują się względną trwałością i niezmiennością) zauważyć można dość wyraźne zmiany postaw Polaków do innych narodów, a zwłaszcza do narodów sąsiednich. Przede wszystkim zaobserwować można zmniejszanie się dystansu społecznego mierzonego na skalach Bogardusa oraz zmniejszanie się odsetka Polaków mających uprzedzenia do tzw. „innych etnicznych".

W swoich badaniach CBOS posługuje się tzw. barometrem uczuć skonstruowanym z siedmiopunktowej skali (od „+ 3" do „– 3"), na której respondenci mogą wyrazić mogą swoją sympaię lub niechęć do 35 narodów. Średnia wartość deklarowanych uczuć infor-

muje o natężeniu sympatii lub niehcęci[8]. Hierarchia narodów, ze względu na deklarowane sympatie i antypatie, od wielu lat jest taka sama i uwarunkowana jest szeroko rozumianym położeniem geograficznym. Polacy większą sympatią dażą narody znajdujące się na zachód i południe od Polski, zdecydowanie mniejszą zaś te, które znajdują się po wschodniej stronie naszej granicy. Taką prawidłowość rejestrują również badaniach prowadzone w innych krajach – niemal wszędzie im biedniejsze są narody i bardziej na wschód położone, tym są gorzej oceniane[9]. Stosunek Polaków do innych narodów kształtowany jest więc przede wszystkim na podstawie stereotypu biednego i zapóźnionego cywilizacyjnie „Wschodu" oraz bogatego i cywilizowanego „Zachodu". Co ciekawe usytuowanie Polski na granicy tych dwóch światów powoduje, że Polska przez kraje zachodnie postrzegana jest przez pryzmat stereotypu biednego i zacofanego „Wschodu"[10], natomiast przez kraje wschodnie (za wyjątekiem Rosji) jako kraj należący do kultury zachodniej, reprezentujący wyższy poziom cywilizacyjny[11]. Oprócz czynnika geograficznego i ekonomicznego istotne znaczenie w postrzeganiu innych narodów mają zaszłości historyczne utrwalone w pamięci zbiorowej oraz osobiste doświadczenia wyniesione z kontaktów międzygrupowych. Im są one bardziej bolesne, im bardziej obfitują w konflikty, sięgają w daleką przeszłość i dotykają istotnych dla narodu wartości, tym trudniej o pozytywny stereotyp czy uczucie sympatii.

Jakie miejsca zajmują nasi sąsiedzi w drabinie hierarchicznej składającej się z 35 narodów? Czesi i Słowacy zajmują wysokie pozycje plasując się zaraz za Włochami i Hiszpanami, Litwini znajdują się w środku tej drabiny, Białorusini i Niemcy zajmują miejsce 23 i 24, za Niemcami na 27 pozycji są Ukraińcy, natomiast Rosjanie zajmują czwarte miejsce od końca – za nimi są już tylko Rumunii, Arabowie i Romowie[12]. Analiza danych uzyskanych w okresie od 1993 roku do 2008 roku prowadzi do optymistycznych wniosków. Pomimo trudnych i napiętych czasami stosunków międzypaństwowych rośnie średnia wartość deklarowanych uczuć sympatii do narodów sąsiednich. Wzrost ten widoczny jest w przypadku wszystkich narodów, nie wyłączając Rosjan i Niemców, z którymi łączy nas trudna i bolesna przeszłość (rysunek 26.1).

Uwzględniając średnią wartość sumeryczną, obliczoną łącznie dla wszystkich narodów sąsiednich, zauważyć można pozytywną tendencję zmiany postaw Polaków w kierunku bar-

Figure 26.1. Stosunek do narodów sąsiednich – porównanie wyników z 1993 i 2008 roku

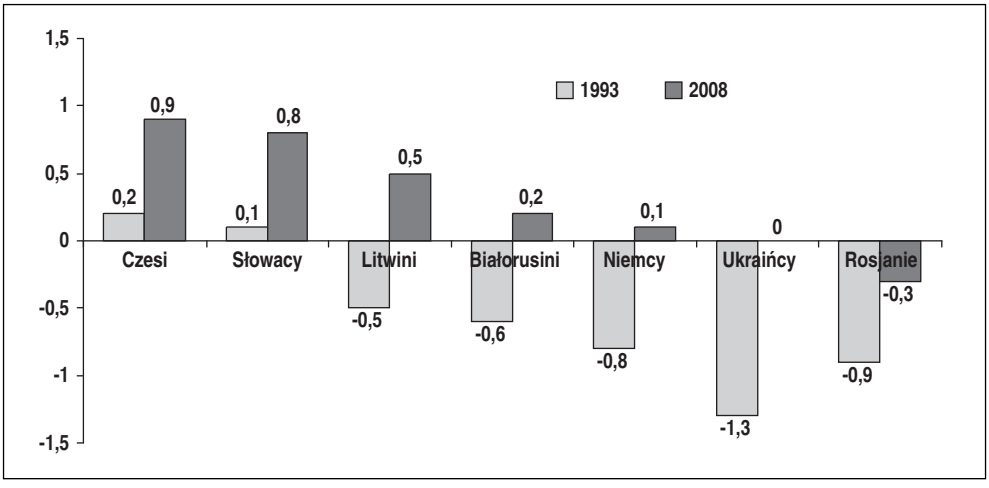

Figure 26.2. Stosunek do narodów sąsiednich – dane zagregowane uwzględniające wyniki dotyczące wszystkich narodów sąsiednich

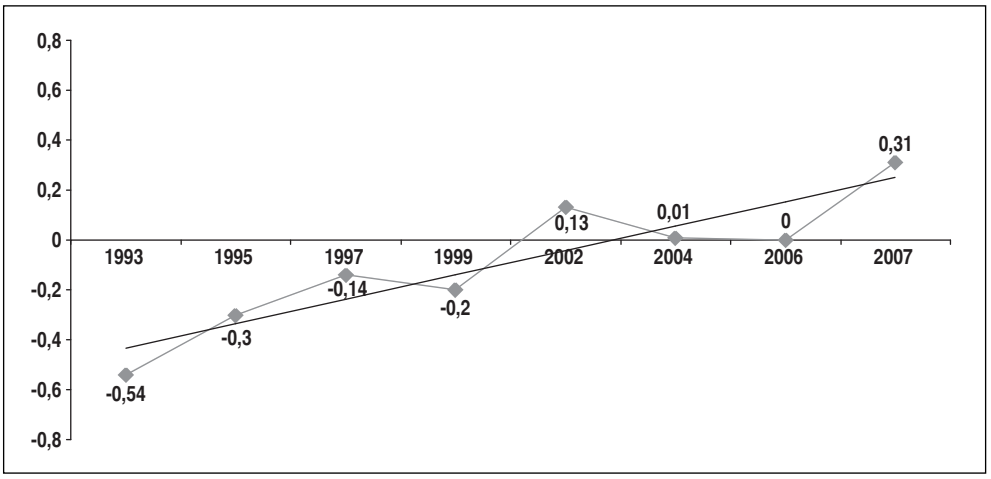

dziej pozytywnym: od -0,54 w 1993 roku do + 0,31 punktów w 2008 roku (rysunek 26.2). Można więc stwierdzić (wbrew niektórym obiegowym opiniom), że polskie społeczeństwo staje się coraz bardziej otwarte i przychylnie nastwione do swoich etnicznych sąsiadów.

Z zagadnieniem stereotypów i uprzedzeń etnicznych wiąże się również problematyka dystansu społecznego jaki może zaistnieć w stosunkach międzygrupowych. W znaczeniu potocznym „dystans" kojarzyć się może z odległością, zarówno w sensie przestrzennym, tj. jako zbliżenie lub oddalenie fizyczne, lub też w sensie emocjonalno-poznawczym (duchowym), które odnosi się do wartości i przekonań[13]. Tak też pojęcie to rozumiane jest w naukach społecznych, przy czym najczęściej wiązane jest z obcością kulturową. Dystans zatem jest to postrzegana różnica oraz dopuszczalny stopień kontaktu z ludźmi uznawanymi za obcych[14]. Do pomiaru dystansu społecznego stosuje się zazwyczaj, bardzo często z pewnymi modyfikacjami, skalę Bogardusa. Badanie za pomocą powyższej skali polega na tym, że osoba badana stwierdza każdorazowo, do którego z podanych na skali rodzajów kontaktów społecznych dopuściłaby typowych przedstawicieli określonych narodowości. Badanie ogólnopolskie (na próbie reprezentatywnej) za pomocą tej metody przeprowadził w 2002 roku Jan Błuszkowski. Skonstruował m.in. skale dystansu w wymiarze mikro i makrospołecznym. W wymiarze mikrospołecznym autor ten pytał się przede wszystkim o dopuszczenie kontaktu interpersonalnego typu *face-to-face* z przedstawicielami innych narodów (np. sąsiedztwo, przyjaźń, w środowisku pracy, małżeństwo), natomiast w wymiarze makrospołecznym o dopuszczenie typowych przedstawicieli innych narodowości do szerszych struktur społecznych (jako turystów, obywateli, stałych mieszkańców)[15]. Wyniki przedstawia się zazwyczaj w postaci średniej wartości wskaźnika dystansu w poszczególnych wymiarach, gdzie 1 oznacza pełny dystans, tzn. odrzucenie jakiegokolwiek kontaktu z obcokrajowcem, a 5 całkowity brak dystansu czyli dopuszczenie kontaktu we wszystkich sferach życia prywatnego lub publicznego.

Uzyskane wyniki świadczą o nierównym dystansie Polaków wobec poszczególnych narodów sąsiednich. Nierówności te zarysowują się we wszystkich analizowanych wymia-

rach. Największy stopień otwartości i zbliżenia Polacy deklarują w stosunku do Czechów i Słowaków, a następnie Niemców i Litwinów (średnie wartości wskaźnika lokują się między czwartym a piątym stopniem skalogramu). Większy dystans Polacy deklarują w stosunku do Białorusinów, Ukraińców i Rosjan (tu średnie wartości wskaźnika lokują się między trzecim a czwartym stopniem skalogramu). Generalnie można powiedzieć, że im wyższa jest średnia wartość deklarowanej sympatii do danego narodu, tym większa jest otwartość na wzajemne kontakty z przedstawicielami danego narodu. Wyjątek stanowią jedynie Niemcy, którzy na tzw. barometrze uczyć zajmują 5 miejsce, zaś na skali dystansu społecznego plasują się na 3 miejscu.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej poszczególnym narodom – jak Polacy je postrzegają i jakie deklarują wobec nich uczucia? W przypdku dwóch odwiecznych wrogów, a dziś naszych partnerów Rosjan i Niemców. Zmiany postaw ukazane zostaną w kontekście uwarunkowań społeczno-politycznych.

26.1. Czesi i Słowacy

Stereotyp Czechów i Słowaków jest do siebie bardzo pobodny, ma ubogą treść i jest mało wyrazisty, co świadczy, że w postrzeganiu zachodnich sasiadów stereotypy narodowe odgrywają niewielką rolę, a w świadomości potocznej obie te narodowości redukuja się do kategorii „czechosłowaków". Czechów i Słowaków postrzegamy jako ludzi wesołych, towarzystkich, lubiących się bawić, otwartych i wyrozumiałych, ale jednocześnie jako bojaźliwych i biernych, a w przypadku Czechów także niewierzących[16]. W stereotypie obu tych narodowości dominują zdecydowanie cechy wartościowane dodatnio co świadczy o ich pozytywnym stereotytpie.

Stosunki polsko-czeskie jak i polsko-słowackie nie są obciążone poważniejszym bagażem konfliktów. Oba kraje należą do tego samego kręgu kulturowego, wspólnie z Polską podej-

Figure 26.3. Stosunek do południowych sąsiadów – Czechów i Słowaków

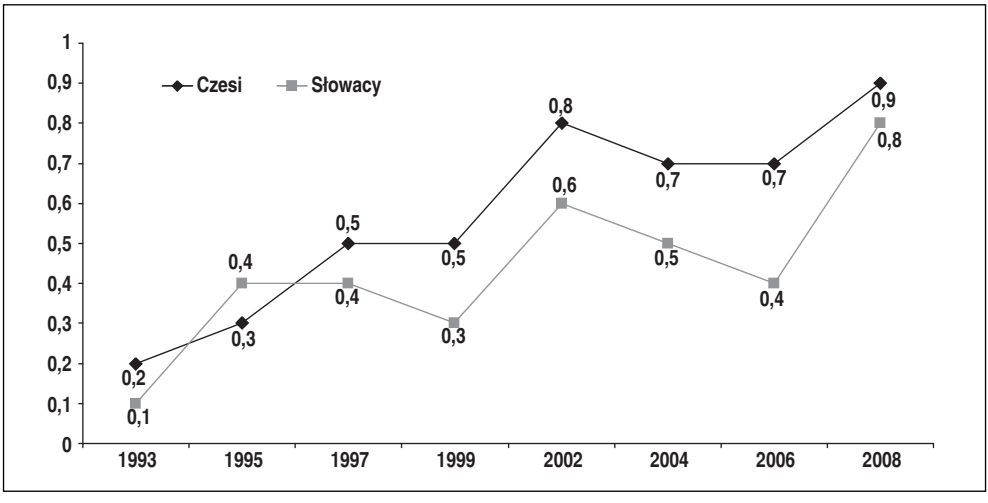

mowały trud przystąpienia do struktur Unii Europejskiej. Nie ma też między tymi państwami jakiś szczególnych obszarów rywalizacji, zadrażnień i nieporozumień. Intensywnie rozwija się też współpraca przygraniczna. Można powiedzieć, że z żadnymi sąsiadami państwami nie mieliśmy tak dobrych stosunków i żadne z sąsiednich narodów nie miały w Polsce tak pozytywnego wizerunku jak Czesi i Słowacy. Dlatego od początku lat 90. średnia wartość deklarowanych uczuć do tych dwóch narodów miała wartość dodatnią i dalej rośnie systematycznie zbliżając się pomału do wartości równej +1 (rysunek 26.3).

26.2. Litwini, Białorusini i Ukraińcy

W przeciwieństwie do południowych sąsiadów stereotypy Białorusinów, Litwinów i Ukraińców są wyraziste, bogate pod względem treści i zdecydowanie negatywne. Ich cechą wspólną jest to, że są do siebie bardzo podobne. W potocznej percepcji przedstawiciele tych trzech narodowości postrzegani są jako ludzie biedni, zacofani, niewykształceni, leniwi, niegospodarni i bierni. Są więc zaprzeczeniem *homo economicus*. Są także zaprzeczeniem ludzi dobrze wychowanych ponieważ są niekulturalni, brudny i nadużywający alkoholu. Ponadto, Litwinów cechuje silny patriotyzm, a Białorusinów i Ukraińców silny nacjonalizm[17]. Zwłaszcza u Ukraińców nacjonalizm jest bardzo wyrazisty, ponieważ towarzyszą mu takie cechy jak mściwość, nieuczciwość i nietolerancja[18].

Pomimo wciąż dość negatywnego stereotypu od początku lat 90. rośnie stopniowo sympatia Polaków do wschodnich sąsiadów. Jest to proces powolny ale widoczny – podczas gdy w 1993 roku barometr uczuć – w stosunku do wszystkich trzech sąsiadów – wykazywał wynik ujemny (na skali od -3 do +3), to obecnie osiągnął już poziom dodatni. Najlepszy wynik na skali sympatii-antypatii uzyskują Litwini, następnie Białorusini i dopiero na trzecim miejscu Ukraińcy (rysunek 26.4). Taka kolejność utrzymuje się od początku lat 90. aż do dziś. Wyjątek stanowi rok 2004, w którym to wzrosła znacznie sympatia do Ukraińców, która dała im drugie miejsce przed Litwinami.

U podstaw wzrostu sympatii Polaków do Ukraińców leżały wydarzenia z listopada i grudnia jakie rozegrały się w 2004 roku na Ukrainie, nazwane i zapamiętane jako „pomarańczowa rewolucja". Odbiły się one szerokim echem na całym świecie, w tym także w Polsce, gdzie wzbudziły szczególnie duże zainteresowanie. Były obszernie relacjonowane przez polskie mass media, młodzież i organizacje pozarządowe organizowały solidarnościowe marsze, wiece i protesty. Do Kijowa udali się polscy przywódcy polityczni, w tym m.in. Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski. „Pomarańczową rewolucję" poparli także liczni artyści, przedstawiciele nauki i kultury, w kilku polskich i ukraińskich miastach zorganizowano koncerty i happeningi. Był to fakt społeczny, który mocno zakorzenił się w świadomości Polaków. Z badań ogólnopolskich wynika, że ponad połowa Polaków interesowała się wówczas wydarzeniami na Ukrainie i żywo na ten temat rozmawiała[19]. Jednak już dwa lata po „pomarańczowej rewolucji" wskaźnik sympatii spadł i powrócił do naturalnej lekkiej tendencji wzrostowej, redukując Ukrainę ponownie do trzeciego miejsca w hierarchii wschodnich narodów. Niewątpliwie ma na to wpływ czynnik historyczny – skomplikowany obraz stosunków polsko-ukraińskich w tym dramatyczna sytuacja na Wołyniu w 1943 roku, kiedy to śmierć poniosło kilkadziesiąt tysięcy Polaków i kil-

Figure 26.4. Stosunek do wschodnich sąsiadów – Litwinów, Białorusinów, Ukraińców

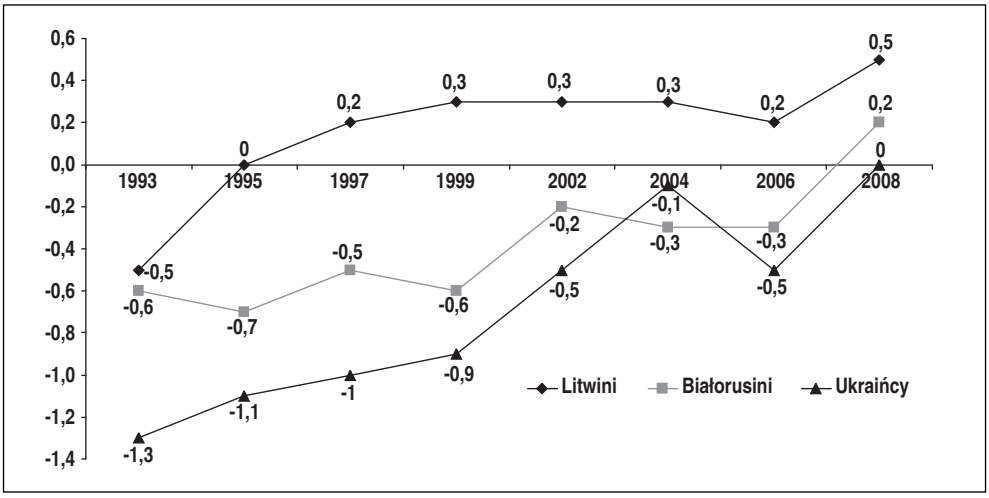

kanaście tysięcy Ukraińców. Wydarzenia te do dziś stanową trwały element pamięci historycznej większości Polaków i w znaczący sposób zaważyły na negatywnym stereotypie Ukraińców jako ludzi okrutnych i mściwych.

26.3. Rosjanie i Niemcy

Stereotypy dwóch największych sąsiadów: Rosjan i Niemców są heterogeniczne, wyraziste, posiadają bogatą strukturę i szeroki profil semantyczny. Stereotypy obu tych narodowości znacząco się od siebie różnią. W przypadku Rosjan dominują cechy negatywne, w przypadku Niemców pozytywne.

Rosjanie – podobnie jak inni wschodni sąsiedzi – postrzegani są jako zaprzeczenie *homo economicus*. Są biedni, niegospodarni, leniwi, zacofani, nieprzedsiębiorczy, bałaganiarscy, nieuczciwi. Postrzegamy ich również jako ludzi aroganckich mających militarystyczne i zaborcze skłonności. Jasną stroną ich charakteru jest to, że lubią się bawić, są gościnni, i weseli, choć nadużywają alkoholu[20]. Wizerunek Rosjanina jest wewnętrznie sprzeczny i ma dwa konteksty: pierwszy to obraz prymitywnego Sowieta, który dąży do ograniczenia naszej suwerenności, drugi to obraz człowieka o otwartej duszy słowiańskiej ukształtowany pod wpływem kultury literackiej i filmowej. Od połowy lat 90. ten pozytywny aspekt stereotypu Rosjanina ulega zmianie. Wynika to z tego, że do Polski masowo zaczęli przyjeżdżać obywatele innych państw poradzieckich, którzy byli postrzegani jako „ruskie". Od tego czasu obraz Rosjanina kształtuje się już nie pod wpływem literatury i filmu lecz w bezpośrednich kontaktach z handlarzami i nielegalnymi robotnikami z terenów dawnej ZSRR. „Ruskie" kojarzą się głównie ze wzrostem przestępczości i bałaganem. Pojawiła się też nowa zbitka pojęciowa – „ruska mafia". Przestępczość i mafia to najczęstsze skojarzenia ze słowem Rosja. Tradycyjne źródła niechęci wynikające z historii ustąpiły miejsca Rosji opanowanej przez zorganizowaną przestępczość[21].

Niemcy – w przeciwieństwie do wschodnich sąsiadów – postrzegani są jako *homo economicus*: są wzorowymi gospodarzami, są bogaci, oszczędni, pracowici, dobrze zorganizowani, dokładni i dbający o porządek. Z drugiej jednak strony, przypisywane są im takie cechy jak zarozumiałość, nacjonalizm i militaryzm[22]. Jest to efekt tego, że w polskim społeczeństwie wciąż utrzymują się urazy i zadawnione konflikty, zwłaszcza te z okresu II wojny światowej. Niemniej jednak obraz Niemca w ostatniej dekadzie ewoluuje w kierunku bardziej pozytywnym, ponieważ coraz więcej Polaków postrzega Niemców jako ludzi miłych, kulturalnych i mądrych[23].

Stereotyp Niemca jest dychotomiczny i wewnętrznie zróżnicowany. Z jednej strony, dla zdecydowanej większości gdańszczan Niemcy są wzorem godnym naśladowania, z drugiej zaś, odmawia się im cech moralnych – siła atrybucji cech osobowościowo-moralnych jest słabsza. W strukturze stereotypu zaznacza się wyraźny rozdźwięk między wizerunkiem Niemca jako „dobrego pracownika" i Niemca jako „dobrego człowieka". Ten dychotomiczny obraz ulega jednak stopniowym zmianom, przede wszystkim za sprawą jego „uczłowieczenia" – zwłaszcza ludzie młodzi coraz częściej, i z coraz większą siłą, zaczynają przypisywać Niemcom pozytywne cechy osobowościowo-moralne, takie jak np.: tolerancja, otwartość na innych, uczciwość, gościnność, czy wysoka kultura osobista. Badania nad stereotypem Niemca potwierdziły hipotezę, że stereotyp ten zmienia się w kierunku bardziej pozytywnym pod wpływem takich psychospołecznych czynników, jak: dobrostan psychiczny (tj. wysoki poziom zadowolenia z życia i niski poziom poczucia beznadziejności) oraz wykształcenie – im jest ono wyższe, tym wyższa jest skłonność do postrzegania Niemców przez pryzmat cech pozytywnych. Potwierdziła się również hipoteza związku asocjacyjnego, który zakłada wpływ negatywnego nastawienia do grupy (w naszym przypadku do Niemców) na wyobrażenia, które się do niej odnoszą. Aktywizacja uprzedzeń (deklaracja antypatii) implikuje skłonność do negatywnego stygmatyzowania Niemców i homogenizowania stereotypu[24].

Przyjrzyjmy się teraz nieco bliżej afektywnym aspektom deklarowanych postaw wobec Rosjan i Niemców, zwłaszcza w kontekście zachodzących zmian (por. rysunek 26.5). W stosunku do Rosjan przez cały okres lat 90. utrzymywał się w Polsce pozytywny trend – barometr uczuć wykazywał wzrost deklarowanej sympatii i spadek niechęci. Szczególny wzrost sympatii nastąpił w 2001 roku, a zwłaszcza w 2002 roku, kiedy to z oficjalną wizytą przybył do Polski prezydent Rosji Władimir Putin. Jego obecność była bardzo dobrze odebrana przez polską opinię publiczną[25]. Stosunki polsko-rosyjskie zaczęły się pogarszać pod koniec 2003 roku, kiedy Polska wyraźnie poparła „rewolucję róż" w Gruzji, w efekcie której władzę objęła decydowanie prozachodnia ekipa prezydenta Michaiła Saakaszwiliego. W latach 2004-2005 doszło do dalszych napięć w stosunkach polsko-rosyjskich. Następuje sekwencja wydarzeń, która przekłada się na spadek sympatii do Rosjan. Na Ukrainie jesteśmy świadkami pomarańczowej rewolucji, podczas której strona rosyjska krytycznie odnosi się do udziału polskich polityków w tym konflikcie. W grudniu 2004 roku w Rosji dokonuje się zmiana święta państwowego – w miejsce rocznicy rewolucji bolszewickiej 7 listopada 1917 roku pojawia się święto 4 listopada, którego celem jest upamiętnienie faktu wyrzucenia z Moskwy polskiego garnizonu w 1612 roku. W maju 2005 roku w Moskwie odbywały się obchody 60. rocznicy zwycięstwa nad Niemcami. Polską opinię publiczną zbulwersowało usadowienie prezydenta RP A. Kwaśniewskiego w dalszych rzędach zajmowanych przez delegacje mniejszych państw oraz słowa przemówienia prezydenta Putina, w których pominął rolę Polski w zwycięstwie nad Niemcami, natomiast wyraził wdzięczność głównym sojusznikom – Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii i Francji a także, co

wzbudziło w Polsce pewna konsternację, niemieckim i włoskim antyfaszystom. Media w Polsce odnotowały fakt, że w przemówieniu w ogóle nie przywołano zasług polskich żołnierzy walczących na zachodzie, Armii Krajowej czy Armii Kościuszkowskiej. Gwoździem do trumny w stosunkach polsko-rosyjskich w tamtym okresie było podpisanie w 2004 roku umowy między Gazpromem i niemieckimi firmami (w obecności prezydenta i kanclerza), na budowę Gazociągu Północnego umożliwiającego przesył gazu przez Bałtyk oraz wprowadzenie przez Rosję embarga na polskie produkty żywnościowe (mięso i warzywa). Obie te decyzje zostały przez większość Polaków zinterpretowane jako działania polityczne skierowane przeciwko Polsce (w przypadku embarga uważa tak 73%, a w przypadku gazociągu 70% badanych). Nic więc dziwnego, że pod koniec 2005 roku aż 74% badanych przez CBOS respondentów zauważyło pogorszenie się stosunków polsko-rosyjskich[26]. Od tamtego czasu nie dochodzi już do żadnych przykrych dla Polski incydentów, problem polsko-rosyjski przestaje być przedmiotem zainteresowania mediów, emocje stygną i na efekty nie trzeba długo czekać, ponieważ już w 2006 roku ponownie zaczyna rosnąc sympatia do Rosjan. W 2007 roku, po zwycięstwie PO ten pozytywny trend jeszcze bardziej się utrwala – wskaźnik uczyć osiąga taka sama wartość jak w 2002 roku.

Figure 26.5. Postawy wobec Niemcw i Rosjan

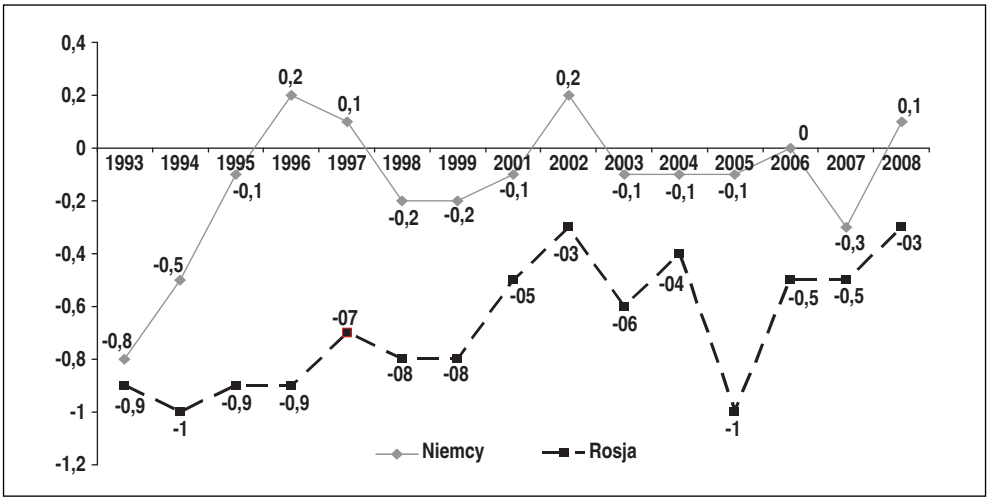

Nowa sytuacja geopolityczna po 1989 roku stworzyła możliwość ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków między Polska i RFN. Po zjednoczeniu Niemiec podpisano traktat potwierdzający istniejące granice, a w 1991 r. traktat o dobrym sąsiedztwie. Współpraca zaowocowała spotkaniami na szczeblu państwowym oraz powołaniem do życia wielu rządowych i pozarządowych instytucji i organizacji, których celem było budowanie wzajemnego pojednania i zrozumienia. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Socjologowie zaczęli obserwować zmianę nastawienia Polaków do Niemców w kierunku bardziej pozytywnym – zmniejszała się deklarowana niechęci do Niemców a rósł odsetek osób deklarujących sympatię i obojętność[27]. Podczas gdy jeszcze na początku dekady w 1993 roku ogólny wskaźnik uczyć na siedmiostopniowej skali był na minusie i wynosił -0,8 punktu, to już po trzech latach w 1996 roku osiągnął wartość dodatnią na poziomie +0,2 punktu. Nie-

stety 29 maja 1998 roku miała miejsce uchwała Bundestagu w sprawie odszkodowań dla Niemców wysiedlonych (uchwalona jednogłośnie). Uchwała głosiła między innymi, że perspektywa przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej powinna pozwolić na uregulowanie problemu związanego z możliwością osiedlenia się w Polsce niemieckich obywateli, łącznie z tymi, którzy musieli opuścić swoje strony ojczyste. Uchwała miała charakter rewindykacyjny, ponieważ stwierdzono w niej, że akt wypędzenia Niemców z ich terenów wschodnich był wielką niesprawiedliwością i jest sprzeczny z prawem międzynarodowym. W tym też okresie uaktywniła swoją działalność w sposób szczególny Erika Stainbach i Związek Wypędzonych. Wydarzenia z 1998 roku odbiły się w Polsce szerokim echem, a problem wypędzonych i ich pozostawionych w Polsce majątków powracał co jakiś czas wywołując w kraju żywe dyskusje i protesty. Polski Sejm zareagował nawet uchwałą, w której kategorycznie zaprotestował przeciw uchwale Bundestagu.

Wydarzenia z 1998 roku spowodowały zahamowanie kilkuletniego pozytywnego trendu. Nic więc dziwnego, że sympatia do Niemców zaczęła spadać osiągając w 1999 roku poziom -0,2 punktu. W następnych latach, kiedy sprawa rewindykacji ucichła, przestała być przedmiotem zainteresowania mediów i poprawił się obraz stosunków polsko-niemieckich, linia trendu zaczęła ponownie piąć się do góry wchodząc osiągając w 2002 roku wartość +0,2 punktu. I wówczas, gdy wydawało się, że trend charakteryzuje się trwałą progresją, przeszyły lata 2003-2004, w których powrócił problem wypędzonych oraz inicjatywa powołania Centrum przeciw Wypędzeniom. We wrześniu 2003 roku do Polski przyjechała Erika Stainbach biorąc udział w nagłośnionej medialnie debacie na temat Centrum przeciw Wypędzeniom, która odbyła się z inicjatywy dziennika „Rzeczpospolita" i Fundacji Konrada Adenauera. Od tego czasu sprawa wysiedleń i CpW stała się już trwałym elementem publicznych debat i poważnym problemem w stosunkach polsko-niemieckich. W Niemczech coraz większą przewagę uzyskiwać zaczęli zwolennicy budowy CpW, coraz częściej też do polskiej opinii publicznej zaczęły docierać sygnały o niemieckich roszczeniach majątkowych. Odpowiedzią na te niepokojące tendencje była uchwała polskiego Sejmu z września 2004 roku o reparacjach wojennych, a kilka miesięcy później wycena dokonana przez Urząd Miasta Warszawy (z inicjatywy Prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego) kosztów zniszczeń polskiej stolicy podczas II wojny światowej. Sekwencja powyższych wydarzeń znalazła swoje odzwierciedlenie w nastrojach społecznych. Podczas gdy jeszcze w 2002 roku 80% Polaków deklarowało wiarę w pojednanie miedzy Polakami a Niemcami, to już w 2004 roku odsetek ten zmalał do 62%[28]. W tych okolicznościach załamał się wzrostowy trend sympatii do Niemców. Najbliższe lata pokażą, czy załamanie to jest trwałe, czy też będziemy obserwować ponowny trend wzrostowy.

Przypadek Rosji i Niemiec pokazuje, że wzrost negatywnych postaw wobec innych grup narodowych zwiększa się w sytuacji, gdy w stosunkach międzygrupowych dochodzi nawet do krótkotrwałych konfliktów czy nieporozumień na płaszczyźnie relacji międzypaństwowych czy szerzej na płaszczyźnie życia publicznego. Odczucie wrogości ze strony grupy zewnętrznej w dłuższej perspektywie prowadzić może do odrodzenia się antagonizmu, który będzie tym silniejszy im bardziej odwoływał się będzie do bolesnej przeszłości i pamięci zbiorowej. W takich okolicznościach nietrudno o zakorzenienie się w świadomości społecznej negatywnego stereotypu „wroga" i postrzegania grupy „obcej" jako grupy będącej dla nas potencjalnym zagrożeniem. Analiza wyników pokazuje, że normalizacja stosunków międzypaństwowych i poprawa ich wizerunku medialnego – w sytuacji gdy konflikt między narodami miał charakter przejściowy – stosunkowo szybko skutkuje wzro-

stem średniej wartości wskaźnika sympatii i przywraca naturalny i trwały trend zmian postaw wobec narodów sąsiednich w kierunku bardziej pozytywnym. Wszystko wskazuje na to, że o ile nie będziemy mieć do czynienia z jakimś „tąpnięciem" w stosunkach międzygrupowych, to postępujący proces modernizacyjny, poszerzenie wiedzy i wspomniana już wcześniej antropologizacja myślenia przyczynią się do jeszcze większego wzmocnienia pozytywnego trendu i sprawią, że sąsiedzi postrzegani jako „obcy" zaczną być postrzegani coraz bardziej jako „swoi" lub w najgorszym przypadku jako „odmienni".

Rezultaty prowadzonych badań dowodzą, że pozytywny, bezpośredni kontakt międzygrupowy sprzyja procesom przełamywania uprzedzeń etnicznych oraz ma znaczący wpływ, jeżeli nie na redukcję stereotypów, to przynajmniej na ich modyfikację. Kontakt i związana z nim komunikacja międzykulturowa wymaga od jednostki wysiłku intelektualnego, procesów myślowych zmierzających do uświadomienia sobie, a następnie przewartościowania dotychczasowych, zazwyczaj stereotypowych wyobrażeń na temat „innego" (do tej pory postrzeganego często także jako „obcego"). Założyć można, że pozytywne doświadczenia z przedstawicielami narodów sąsiednich mogą stać się podstawą nie tylko do weryfikacji utartych stereotypów, ale także do kontroli i zmiany dotychczasowych zachowań. Dlatego też warto wspierać wszelkie przedsięwzięcia idące w kierunku pogłębienia wzajemnych relacji, a zwłaszcza te, które zorientowane są na młodzież.

Przypisy

[1] E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1997, s. 382-402.
[2] G. Simmel, *Socjologia*, Warszawa 1975, s. 504; F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych. Współczesne narody*, Warszawa 1990, s. 292.
[3] E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu otwartego świata. Poczucie polskości i nastawienia Polaków wobec cudzoziemców w latach 1988-1998*, Kraków 2001, s. 35-36.
[4] Tamże, s. 36-37.
[5] R. Szwed, *Tożsamość a obcość kulturowa*, Lublin 2003, s. 67.
[6] Por. E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu otwartego świata …*, op. cit, s. 40-48; E. Nowicka, *O zaletach antropologii: spojrzenie socjologa*, [w:] *Etnologia polska. Między ludoznawstwem a antropologią*, (red.) A. Posern-Zieliński, Poznań 1995; E. Nowicka, *Antropologia potrzebna*, „Społeczeństwo Otwarte", 1995, nr 5.
[7] E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu otwartego świata …*, op. cit, s. 40.
[8] Im bliżej wartości +3, tym większa sympatia, im bliżej wartości – 3, tym wieksza niechęć.
[9] R. Siemieńska, op. cit., s. 47-77.
[10] Por. *Polska-Niemcy-Francja. Wzajemne postrzeganie po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, (red.) L. Kolarska-Bobińska, M. Fałkowski, Warszawa 2008.
[11] Por. R. Siemieńska, op. cit.
[12] Stosunek do innych narodów, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008.
[13] Por. R. Szwed, op. cit.
[14] E. Nowicka, *Dystans wobec innych ras i narodów w społeczeństwie polskim*, [w:] *Swoi i obcy*, (red.) E. Nowicka, Warszawa 1990.
[15] J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Warszawa 2005, s. 207-232.
[16] Por. J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków*, Warszawa 2003, s. 137 i 152; *Stosunek Polaków do innych narodowości. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 1996, s. 11.
[17] Por. J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe …*, op. cit., s. 137 i 152; *Stosunek Polaków do innych narodowości. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 1996, s. 134, 145, 156.
[18] J. Konieczna, *Polska-Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 31-33.
[19] *Reakcje na wydarzenia na Ukrainie. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2004.

[20] Por. J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe…*, op. cit, s. 150-151; *Nasz stosunek do innych narodów, Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 1994, s. 14-15; *Stosunek Polaków do innych narodowości, Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 1996, s. 10.

[21] J. Konieczna. *„Sowieci" i „jaśniepanowie", czyli o stereotypach Rosjan i Polaków*, [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, (red.) A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 150-155.

[22] Por. J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe...*, op. cit., s. 146-147.

[23] M. Fałkowski, *Niemcy w oczach Polaków*, [w:] *Polska-Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej*, (red.) X. Dolińska, M. Fałkowski, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1996, s. 61-74.

[24] J. Załęcki, *Kontakt międzykulturowy a obraz Niemca w świadomości gdańszczan*, Gdańsk 2008, s. 265.

[25] *Opinie o zbliżeniu między Rosją a Zachodem i stosunkach polsko-rosyjskich, Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2002.

[26] *Opinie o stosunkach polsko-rosyjskich, Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2005.

[27] A. Cała, *Autostereotyp i stereotypy narodowe*, [w:] *Czy Polacy są antysemitami*, (red.) I. Krzemiński, Warszawa 1996, s. 202.

[28] *Opinie o stosunkach polsko-niemieckich i reparacjach wojennych*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2004.

WWW.CEDEWU.PL

27

Społeczeństwo wiedzy i idea uczenia się przez całe życie. Analiza programu ERASMUS

*Anna Brzezińska**

27.1. Społeczeństwo wiedzy

Głównym zadaniem niniejszego opracowania jest przedstawienie zmian zachodzących w społeczeństwie wiedzy w stosunku do idei uczenia się przez całe życie wyrażanej w programie Unii Europejskiej – Erasmus. Transformacja społeczna na przełomie dziejów zawsze uwarunkowana była rozwojem gospodarczym oraz sytuacją polityczną. Zmiany w podejściu społecznym do tego, co obecnie nazywa się zarządzaniem wiedzą, zaczęły przejawiać się w latach 60. Wówczas po raz pierwszy sformułowane zostało stwierdzenie „społeczeństwo informacyjne". Terminem tym określano wówczas społeczeństwo, w którym informacja traktowana jako specyficzne dobro niematerialne, jest ważniejsza od dóbr materialnych. Uważano, iż jest to społeczeństwo oparte na gospodarce usług i rozwoju sektora finansowego. Podstawowym elementem charakteryzującym społeczeństwo informacyjne miała być wiedza teoretyczna, służąca innowacji i tworzeniu technologii intelektualnych. Wiedza była rozumiana, jako podstawa do podejmowania decyzji politycznych i społecznych[1].

Społeczeństwo informacyjne to jednak nie to samo, co społeczeństwo wiedzy. Różnica pomiędzy tymi zagadnieniami polega na tym, iż społeczeństwo informacyjne stanowi podstawę społeczeństwa wiedzy. Koncepcja społeczeństwa informacyjnego jest połączeniem między ideą innowacji technologicznej a koncepcją społeczeństwa wiedzy, które zawiera w sobie wymiary: społeczny, kulturalny, ekonomiczny, polityczny, transformacji instytucjonalnej, jak również bardziej pluralistyczne i rozwojowe perspektywy. Koncepcja społeczeństwa wiedzy jest bardziej preferowana niż koncepcja społeczeństwa informacyjnego, gdyż w większym stopniu oddaje dynamizm zachodzących zmian (…) wiedza jest ważna nie tylko z punktu widzenia wzrostu ekonomicznego, lecz również rozwoju sektora, jakim jest społeczeństwo[2].

Podejście skierowane na innowacyjność oraz naciski na rozwój nowych technologii pojawiły się wcześniej niż zostało to oficjalnie zdefiniowane, czyli w okresie II wojny światowej. W tym czasie panowała myśl społeczna, mówiąca, iż wyznacznikiem dobrobytu kraju jest jego poziom innowacyjności. Państwa Europejskie konkurowały między sobą tworząc coraz to nowsze wynalazki. Ogólna świadomość ludzi była nakierowana na tech-

* Mgr inż., Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

nologię. Zauważalne było wsparcie rządów w dziedzinie badań i rozwoju. Wraz z rozwojem kosmonautyki oraz wysłaniem pierwszego człowieka w kosmos wzrastało zainteresowanie społeczeństwa nauką oraz zdobywaniem możliwie wysokiego wykształcenia. Postęp wiedzy w tym okresie był jednak nakierowany w głównej mierze na technologię militarną. Wraz z rozwojem nowych konfliktów militarnych w świecie, powstało nowe przekonanie, iż rozwój technologiczny przyczynia się do zagłady. W latach 70. zaczęto odchodzić od proinnowacyjnej polityki państwa. Ograniczone zostało wsparcie finansowe na badania i rozwój, a uniwersytety odnotowały znaczący spadek zainteresowania nauką.

Lata 80. charakteryzowało natomiast połączenie sił instytucji akademickich oraz przedsiębiorstw. Przedsiębiorcy zaczęli również dostrzegać potrzebę inwestowania w rozwój techniki. Podwojone siły zaowocowały rozkwitem Parków Technologicznych, dających możliwość rozwoju społecznego oraz służących rozwojowi gospodarczemu. Lata 90. pokazały na nowo, iż wiedza jest niezbędna do funkcjonowania i to na niej powinna opierać się gospodarka. Panowało wówczas przekonanie, iż na przełomie dziejów społeczeństwa przybierały następującą transformacje:

- **era przedindustrialna** – będące swego rodzaju przymusem,
- **era industrialna** – charakteryzująca się bogactwem,
- **era postindustrialna**, czyli era wiedzy.

Społeczeństwo wiedzy to społeczeństwo ciągle uczące się, korzystające z wciąż rozrastających się zasobów informacji, a także z własnej wiedzy ukrytej (nieuświadomionej), która jest nieocenionym i nieoszacowanym źródłem informacji. Wykorzystanie tej wiedzy, jako elementu własnego ustawicznego rozwoju jest koniecznością edukacyjną. Konwersja wiedzy ukrytej w wiedzę jawną powinna być celem działania nauczycielskiego w społeczeństwie uczącym się[3].

Społeczeństwo wiedzy to takie, które charakteryzuje się następującymi zdolnościami:

- przekształcania pozyskanych informacji w wiedzę,
- wykorzystywania technologii informacyjnych,
- dzielenia się wiedzą ukrytą,
- przekształcania wiedzy ukrytej w wiedzę jawną,
- ciągłego uczenia się, w myśl idei „uczenia się przez całe życie"
- korzystania z Internetu,
- mobilności w celu pogłębiania pozyskanej wiedzy,
- ciągłego poszukiwania nowej wiedzy,
- wdrażania w życie codzienne i zawodowe nowo pozyskanej wiedzy.

W nowych warunkach kształtuje się podejście, w którym edukacja staje się podstawą, a system szkolnictwa – jego centralną instytucją[4]. Edukacja rozumiana jest jako ustawiczna, czyli również ta pozyskiwana podczas całego życia zawodowego. Coraz częściej zaczyna panować przekonanie, iż nie fakt wytwarzania technologii informatycznej jest najważniejszy, lecz zdolność jej twórczego wykorzystania. (…) Przydatność ekonomiczną technologii cyfrowej czy innej limituje jednak typ kultury i instytucji danego kraju. Nie będzie nowej gospodarki bez nowego społeczeństwa, a nowego społeczeństwa bez nowych instytucji[5].

27.2. Geneza idei uczenia się przez całe życie

Transformacja społeczeństwa zauważalna jest od kilku lat i w obecnych czasach nabiera coraz ważniejszego znaczenia. Edukacja staje się nieodłącznym czynnikiem towarzyszącym zrównoważonemu rozwojowi całej gospodarki. Uniwersytety oraz jednostki badawczo-rozwojowe odgrywają znaczącą rolę w rozwoju m.in. Sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw, są one również centrami europejskiego wymiaru kultury oraz jej rozpowszechnianiu na całym europejskim kontynencie dzięki wzrastającej mobilności.

Istotny dla systemu edukacji oraz rozpowszechniania idei Europy wiedzy okazał się proces transformacji systemu uczelni wyższych. Proces ten rozpoczął się 19 czerwca 1999 r. we Włoszech w Bologni i objął początkowo 29 państw Europejskich, w tym również Polskę. Podstawowym założeniem Deklaracji Bolońskiej była unifikacja systemu edukacyjnego w Europie, niezbędna do wzrostu mobilności akademickiej. Jednolity system rozliczania przedmiotów był pierwszym krokiem otwierającym możliwość wyjazdów zagranicznych na studia oraz ich uznawalności po powrocie do kraju.

Niecały rok później, od rozpoczęcia procesu Bolońskiego, miało miejsce spotkanie głów państw Europejskich w Lizbonie w 2000 r. Istotnym elementem debaty było podejście Europejczyków do wiedzy oraz jej pozyskiwania w nowatorski sposób, przy pomocy technologii informacyjnych. Głównym celem, który został wówczas wypracowany było stworzenie takiego społeczeństwa europejskiego, które będzie najbardziej konkurencyjne w świecie, a przede wszystkim oparte na wiedzy. Cel ten został wyznaczony do zrealizowania do 2010 r., w którym to również założono powstanie e-Europy. Tematyka spotkania w Lizbonie stanowiła rozległe obszary, które w celu łatwiejszej realizacji, podzielono na następujące zadania[6]:

- Obywatele oraz przedsiębiorcy mają mieć dostęp do światowej klasy infrastruktury komunikacyjnej oraz szerokiego zakresu usług;
- Każdy obywatel ma posiąść umiejętności do życia oraz pracowania w społeczeństwie informacyjnym;
- Większy nacisk ma zostać nałożony na realizację idei uczenia się przez całe życie, która powinna być podstawą europejskiego modelu społecznego.

Kolejnym krokiem rozpoczętego procesu transformacji bolońskiej był Komunikat Paryski, który powstał w maju 2001 r. W Paryżu po raz pierwszy zostało sformułowane hasło przyświecające idei Europy wiedzy, czyli uczenie się przez całe życie. Hasło to promuje przesłanie, które rozwija się przez wiele lat. Kryje ono w sobie różne obszary współpracy międzynarodowego środowiska akademickiego. Jednym z założeń jest dzielenie się dobrymi praktykami z zakresu badań i rozwoju, co pozwala na pozyskiwanie innowacyjnych rozwiązań oraz tworzenie wspólnych projektów badawczych. Poprzez wspólne projekty powstają nowe narzędzia oraz technologie informacyjno-telekomunikacyjne służące nie tylko szerszemu dostępu do edukacji, ale również wzrostowi jakości kształcenia. Powstawanie wewnętrznych sieci informacyjnych na uniwersytetach pozwala na lepszą komunikację oraz wymianę informacji na płaszczyznach student – wykładowca, student – student. Wymiana doświadczenia na poziomie akademickim pozwala również na poznawanie nowych aspektów metodologii nauczania oraz wdrażaniu ich we własnym kraju po powrocie.

Uczenie się przez całe życie traktowane jest również w sposób dosłowny. Idea ta ma zapewnić dostęp do możliwości kształcenia się dla ludzi w różnym wieku oraz z różnych

zakątków Europy. Dzięki coraz powszechniejszej edukacji elektronicznej społeczeństwo wiedzy ma łatwiejszy dostęp do różnych źródeł informacji. Poprzez to ludzie w każdym wieku mogą podnosić swoje kwalifikacje, kompetencje, umiejętności oraz podążać za szybko zmieniającym się otoczeniem.

Hasło uczenia się przez całe życie zawiera w sobie wszystkie możliwe płaszczyzny. Między innymi współpracę środowiska akademickiego ze środowiskiem biznesowym. Celem tego typu współpracy jest zapewnienie nie tylko dostępu do teoretycznej wiedzy, lecz również do wiedzy praktycznej. Włączanie praktyków gospodarczych do systemu nauczania, jak również umożliwianie odbycia praktyk w międzynarodowych przedsiębiorstwach zagranicznych pozwala na kompleksowe przygotowanie do wkroczenia w dynamiczne społeczeństwo wiedzy oraz uzyskania pozycji konkurencyjnej.

Jednym z założeń idei jest również podnoszenie kwalifikacji z zakresu języków obcych. Mobilność, która wpisana jest w ww. ideę służy praktycznemu wykorzystaniu zdolności posługiwania się językami obcymi. Przełamanie barier językowych oraz płynne przechodzenie z języka ojczystego na obcy daje dużą przewagę na rynku pracy. W dobie ekspansji wielu międzynarodowych firm oraz tworzenia się międzykulturowych środowisk pracy, zdolności językowe dają dużą przewagę konkurencyjną. Przekłada się to jednocześnie na tworzenie programów nauczania w języku obcym oraz tworzeniu międzynarodowych grup studenckich. Mobilność studencka związana z przyjazdami, jak również z wyjazdami zagranicznymi umożliwia praktyczny dostęp do języka obcego oraz przełamanie tzw. barier językowych.

Proces Boloński rozwijał się dalej i w 2003 r. dołączyły do niego kolejne kraje po tak zwanej Deklaracji Berlińskiej. Obejmował on wówczas swoim zasięgiem 40 państw i zaczął rozszerzać się w kierunku studiów III stopnia, doktoranckich. Następnym krokiem ku Europie wiedzy była Deklaracja z Bergen, w której dokonywano oceny wcześniej przyjętych założeń. Zauważone zostały pewne problemy związane z mobilnością akademicką, nad którymi postanowiono popracować w kolejnych latach. Problemem okazał się dostęp do studiów kandydatów z różnych grup społecznych. Nierówności społeczne były odczuwalne również na tej płaszczyźnie. Mobilność była utrudniana przez biurokrację, procesy wizowe oraz dostęp do rynku pracy, który był ograniczany przez liczne pozwolenia. Ustalono jednocześnie, iż należy wzmocnić relacje międzyuczelniane na poziomie badań i rozwoju, co może przyczynić się do wzrostu atrakcyjności Obszaru Szkolnictwa Wyższego również poza Europą.

W roku 2007, podczas spotkania ministrów w Londynie, w dalszym ciągu pracowano nad ograniczeniami i barierami mobilności. Poruszony został ponownie element idei uczenia się przez całe życie związany z dostępem absolwentów do międzynarodowego rynku pracy.

Na rok przed umownym terminem zakończenia Procesu Bolońskiego, czyli w 2009 r. odbyła się kolejna konferencja ministrów w Leuven/Louvain-la-Neuve. Dokonano wówczas podsumowań zaistniałych zmian oraz ustalano strategię na najbliższy rok. Cała transformacja szkolnictwa wyższego posłużyć ma realizacji założeń społeczeństwa wiedzy. Wspólna Europa wiedzy musi zawierać system edukacyjny oparty na wspólnych założeniach. Dzięki temu wzrosnąć może mobilność akademicka.

Poprzez Proces Boloński, który podzielił tok studiów na studia I stopnia (licencjat/inżynier) oraz II stopnia (magister) studenci mają możliwość tworzenia różnych kombinacji mobilności. Najbardziej popularna jest, tzw. mobilność pozioma[7], związana z przemieszczaniem się studentów, w ramach jednego toku studiów, zagranicę. Tego typu mo-

bilność umożliwiana jest dzięki programom Unii Europejskiej wspierającej studentów poprzez dofinansowanie wyjazdów stypendiami.

Popularną formą poziomą są również wyjazdy na tzw. joint degree, działające zazwyczaj na zasadzie 2+1, tj. dwa lata w uczelni macierzystej i rok zagranicą. Pozwala to studentom na uzyskanie dyplomów ukończenia dwóch uczelni. Ta forma mobilności zawiera w sobie pewne niedoskonałości, które w detalach powinny być uzgodnione pomiędzy partnerami takimi jak m.in., na której uczelni obowiązuje opłata za czesne, gdzie będzie odbywała się obrona pracy dyplomowej, akredytacje programów.

Kolejną formą mobilności jest tzw. mobilność pionowa. Oznacza to, iż po ukończeniu studiów I stopnia w kraju macierzystym studenci decydują się na studia II stopnia zagranicą. Tego rodzaju mobilność jest jednak kosztochłonna dla studenta i głównie wybierana przez tych, którzy podczas studiów na I stopniu korzystali z mobilności poziomej.

Proces Boloński obecnie łączy 46 państw. Umowny termin zakończenia transformacji to 2010 r. Zakładane jest powstanie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, który będzie podążał za wymogami społeczeństwa i gospodarki wiedzy, opartego na innowacyjności, rozwoju, badaniach, nowych technologiach oraz ścisłej i twórczej współpracy pomiędzy środowiskiem akademickim a środowiskiem przedsiębiorców. Nowe podejście do idei uczenia się przez całe życie, wyrażanej w również w licznych programach Unii Europejskie, pozwoli nabrać świeżego podejścia do Europy wiedzy dla studentów, będących zalążkiem dalszych reform społecznych.

27.3. Program Erasmus

Komisja Europejska od 1987 r. wspiera mobilność akademicką umożliwiając uczestnictwo w różnych programach wymiany. Początkowo utworzono Program Erasmus[8], który był europejskim programem stypendialnego wsparcia wyjazdów studenckich (*European Community Action Scheme for the Mobility of University Students*), do którego Polska dołączyła w 1999 r. Erasmus odnotował bardzo duże zainteresowanie wśród młodzież akademickiej. Ramy czasowe Programu były jednak ściśle określone i dobiegły końca. W 1995 r. powstał nowy program, do którego postanowiono włączyć – jako do działań równoległych – Program Erasmus. Nosił on nazwę Sokrates i swoim zasięgiem obejmował następujące obszary:

- Program Comenius[9] – który promował międzynarodową współpracę szkół oraz doskonalenie zawodowe kadry edukacyjnej;
- Program Lingua – który promował naukę języków obcych oraz dostarczał materiały do nauki;
- Program Minerva – który wspierał kształcenie otwarte i na odległość;
- Program Eurydyce – który informował o systemie edukacji w Europie;
- Program Grundtvig[10] – który umożliwiał kształcenie dorosłych;
- Program Arion – który umożliwiał wizyty studyjne dla kadry zarządzającej oświatą;
- PV Centralne – który umożliwiał wizyty przygotowawcze i seminaria kontaktowe dla akcji centralnych programu Socrates.

Dzięki możliwościom programów, takich jak Minerva czy Grundtwig oraz inicjatywie wspólnotowej EQUAL powstawały bardzo ciekawe projekty kształcenia wraz z pakietem informacji, adresowanych do określonych grup zawodowych lub regionów. Różne instytucje zyskały możliwość przeprowadzania szkoleń zgodnie z zapotrzebowaniem rynkowym. Jednym z takich programów był projekt MAYDAY[11], który w swoich założeniach miał obejmować kształcenie ustawiczne oraz stworzyć możliwość kształcenia na odległość. Celem tego projektu stworzonego dzięki inicjatywie instytucji województwa pomorskiego było umożliwienie społeczeństwu podążania za zmieniającymi się wymogami rynku.

Program Erasmus wpisywał się założenia Procesu Bolońskiego. Umożliwiał on z roku na rok coraz większej rzeszy studentów mobilność, co powodowało, iż stawał się on miernikiem transformacji Procesu Bolońskiego. Na podstawie doświadczeń osób biorących udział w Programie kreowano nowe pomysły usprawniania systemu edukacji.

Program Sokrates, podobnie jak Erasmus, ograniczony był określonymi ramami czasowymi. Zakończył on swoją działalność w roku akademickim 2005/2006. Koniec Sokratesa nie był jednak końcem mobilności. Ze względu na dużą popularność oraz widoczne zachodzące zmiany w społeczeństwie Komisja Europejska ustanowiła nowy program.

Program ten odzwierciedla transformacje w gospodarce, społeczeństwie i jednocześnie podkreśla znaczenie szeroko rozumianej wiedzy. Od 2007 r. wszedł w życie *Lifelong Learning Programme* (LLP)[12], który z założenia ma potrwać do 2013 r. Decyzją Komisji Europejskiej w skałd LLP wchodzą cztery programy związane z mobilnością w obrębie Unii Europejskiej:

- Comenius,
- Leonardo da Vinci[13],
- Grundtvig,
- Erasmus

oraz program Jean Monet[14], który swoim zasięgiem wspiera wymianę oraz wspólne programy w szkolnictwie wyższym w skali światowej.

Program Comenius skierowany jest do młodych ludzi na poziomie szkolnictwa średniego oraz ich nauczycieli. Zadaniem programu jest rozwój edukacji oraz świadomości różnic kulturowych, językowych oraz różnorodności wartości pomiędzy młodzieżą szkolną. Spotkania młodzieży europejskiej mają na celu uzmysłowienie już na wczesnym etapie edukacji, iż wszyscy są mieszkańcami jednej Europy i wszyscy powinni zrozumieć, co ich łączy oraz dzieli, aby móc dalej współpracować w harmonii.

Program Leonardo da Vinci skierowany jest do absolwentów uczelni wyższych. Umożliwia on zdobycie wiedzy praktycznej w przedsiębiorstwach zagranicznych. Łączy on środowisko akademickie ze środowiskiem biznesowym. Pozwala zdobyć nowe kompetencje, umiejętności, kwalifikacje zawodowe oraz dobre praktyki poprzez uczestnictwo w projektach zagranicznych.

Program Grundtvig nakierowany jest na osoby dorosłe, starsze jak również na jednostki organizacyjne organizujące szkolenia dla tych osób. W dobie rozwoju technologii oraz szybkiej informatyzacji Komisja Europejska nie zapomniała, iż idea uczenia się przez całe życie oferowana jest dla ludzi w każdym wieku. Mają oni również prawo do mobilności oraz podążania za wymogami gospodarki wiedzy, dlatego należy umożliwiać ją wszystkim.

Program Erasmus w idei Lifelong Learning daje szerokie możliwości działania uczelniom wyższym z zakresu wymiany akademickiej. Pozwala na wymianę studencką, umożliwiając każdemu studentowi skorzystanie ze stypendium pokrywającego studia zagraniczne trwające od jednego semestru do roku czasu. Dodatkowym atutem programu jest możliwość uzyskania stypendium na zagraniczne praktyki studenckie. Według założeń programu wykorzystanie stypendium na okres studiów zagranicznych nie wykluczają możliwości ubiegania się o stypendium na praktyki. Jest to swojego rodzaju nowością w Programie, gdyż dotychczas można było skorzystać z grantu unijnego tylko jeden raz. Komisja Europejska wychodzi również naprzeciw kadrze akademickiej. Dotychczas możliwe były wyjazdy dydaktyków na przeprowadzenie zajęć w uczelni partnerskiej. Ten element programu został zachowany, a dodatkowo umożliwione zostały szkolenia m.in. dla kadry administracyjnej uczelni w przedsiębiorstwach lub instytucjach akademickich.

Analiza zmian zachodzących w programie Erasmus

Program Erasmus zmieniał się w założeniach Komisji Europejskiej. Dołączał on do struktur innych programów oraz przekształcał się wraz z potrzebami wykazywanymi przez społeczeństwo. W jaki sposób wzrastało zapotrzebowanie społeczne na kształcenie się zagraniczne? Czy społeczeństwo dostrzegało potrzebę rozwoju i pogłębiania wiedzy? Na podstawie statystyk prowadzonych przez Komisję Europejską, będącą założycielem Programu Erasmus, odnotowano wzrost liczby państw uczestniczących.

Wykres 27.1. Wzrost liczby krajów uczestniczących w Programie Erasmus

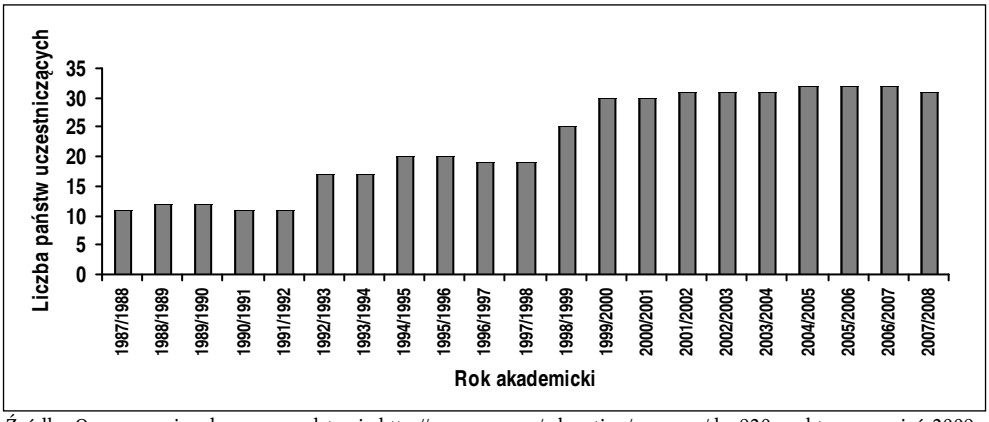

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://ec.europa.eu/education/erasmus/doc920_en.htm, wrzesień 2009.

Liczba państw członkowskich znacznie wzrosła w roku akademickim 1999/2000, czyli w rok po przystąpieniu do Programu nowych krajów kandydujących na członkostwo w Unii Europejskiej. Czy wzrost liczby państw uczestniczących w Programie jest jednoznaczny ze wzrostem liczby osób korzystających z mobilności? Tabela 27.1 przedstawia w ilu procentach z roku na rok wzrastała mobilność studencka w krajach unijnych. Z analizy danych przedstawiających ogólną liczbę wyjazdów na studia zagraniczne wynika, iż od 1987 r. do 2008 r. mobilność studencka wzrosła o prawie 5000 %. Ze względu na fakt,

iż wraz ze wzrostem liczby wyjazdów wzrastała liczba państw uczestniczących w programie, należy uśrednić liczbę wyjazdów przypadających na kraj członkowski. Wynika z tego, iż w przybliżeniu mobilność związana z wyjazdami na studia wzrosła o blisko 1700 % w skali istnienia programu. Wzrost ten jednak nie był zrównoważonym ani też ciągłym zjawiskiem. Nie był on również jednoznaczny ze wzrostem liczby państw członkowskich. Z analizy danych wynika, iż największy procentowy wzrost względem roku poprzedzającego był na początku istnienia Erasmusa, o 180%. Z roku na rok procentowa liczba wyjazdów zmieniała się wykazując tendencje raz wzrostowe, raz spadkowe w stosunku do roku poprzedzającego. Paradoksalnie w roku 1999/2000, w który odnotowano zdecydowanie większą liczbę państw uczestniczących, liczba osób wyjeżdżających zagranicę na studia w stosunku do roku poprzedzającego zmalała o 9%. Okazało się, że jest to jednak rok przełomowy. Promocja idei uczenia się przez całe życie oraz wzrost świadomości społecznej pozwoliły ożyć Programowi na nowo. W kolejnych latach, aż do 2008 r. odnotowywany jest wzrost mobilności akademickiej w Europie.

Tabela 27.1. Liczba osób wyjeżdżających na studia w ramach Programu Erasmus w latach 1987-2007

Rok akademicki	Łączna liczba wyjazdów studenckich	Średnia liczba wyjazdów przypadająca na kraj	Stosunek względem roku ubiegłego	Zmiana z roku na rok [%]
1987/1988	3244	294,91		
1988/1989	9914	826,17	280,14	180,0%
1989/1990	19456	1621,33	196,25	96,0%
1990/1991	27906	2536,91	156,47	56,0%
1991/1992	36314	3301,27	130,13	30,0%
1992/1993	51694	3040,82	92,11	-8,0%
1993/1994	62362	3668,35	120,64	20,0%
1994/1995	73407	3670,35	100,05	0,05%
1995/1996	84642	4232,10	115,31	15,0%
1996/1997	79874	4203,89	99,33	-0,1%
1997/1998	85999	4526,26	107,67	7,0%
1998/1999	97601	3904,04	86,25	-14,0%
1999/2000	107666	3588,87	91,93	-9,0%
2000/2001	111092	3703,07	103,18	3,0%
2001/2002	115432	3723,61	100,55	0,5%
2002/2003	123957	3998,61	107,39	7,0%
2003/2004	135586	4373,74	109,38	9,0%
2004/2005	144037	4501,16	102,91	2,0%
2005/2006	154421	4825,66	107,21	7,0%
2006/2007	159324	4978,88	103,18	3,0%
2007/2008	162695	5248,23	105,41	5,0%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://ec.europa.eu/education/erasmus/doc920_en.htm, wrzesień 2009.

Zarządzanie wiedzą oraz tworzenie Europy wiedzy to proces, który w dużym stopniu obejmuje również środowisko dydaktyczne. Dzięki mobilności pracowników uczelni powstają nowe rozwiązania technologiczne, wspólne projekty oraz *benchmarking* stosowanych zagranicą rozwiązań. Program Erasmus miał swój udział w tej dziedzinie. Z danych udostępnionych przez Komisję Europejską wynika, iż w roku 1997/1998 z Programu skorzystało łącznie 7 797 dydaktyków, co wypada średnio po 410 osób na kraj. Podobnie jak

w przypadku mobilności studenckiej w roku akademickim 1998/1999 odnotowany został procentowy spadek (2%) wyjazdów dydaktycznych w stosunku do roku poprzedzającego. Istotne natomiast jest, że już rok później, po ożywieniu Programu, odnotowany został najwyższy wzrost mobilności dydaktyków, aż o 15%.

Figure 27.2. Procentowa zmiana liczby wyjazdów dydaktycznych w stosunku do roku poprzedniego w Programie Erasmus

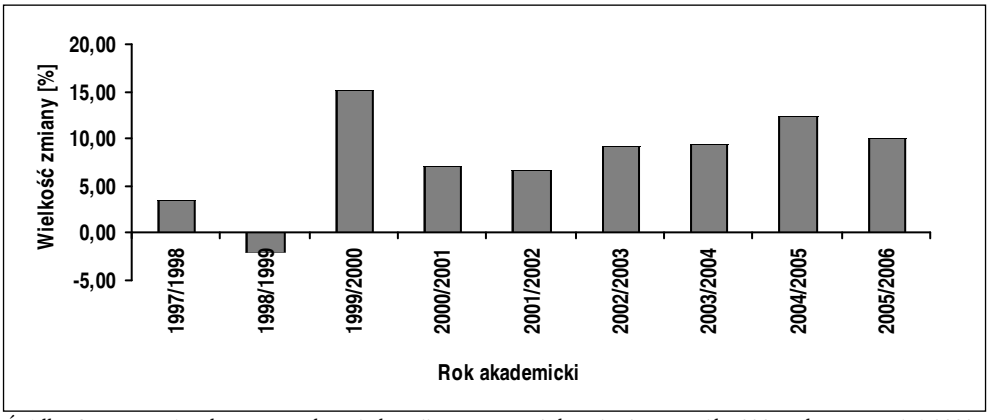

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://ec.europa.eu/education/erasmus/doc920_en.htm, wrzesień 2009.

Na podstawie powyższych danych oraz rozmów przeprowadzanych, z beneficjentami Programu Erasmus z Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku stwierdzono, iż wyjazdy zagraniczne stają się dużym bodźcem do nawiązywania nowych kontaktów naukowych, które jak dotąd były możliwe tylko podczas konferencji naukowych. Ci sami wykładowcy podkreślają, iż z roku na rok coraz trudniej korzystać jest z programu, gdyż w ciągu wielu lat istnienia stał się on popularny i zyskał dobrą sławę.

Naukowcy korzystający z Programu mają świadomość, iż Erasmus nie ma przełożenia na zyski finansowe. Z opracowania danych z lat 1997-2007 udostępnionych przez Komisję Europejską wynika, iż wysokość przyznawanego grantu w krajach Europejskich na wyjazd w celach naukowych zmalała o prawie 31%. Ten fakt nie jest jednak najistotniejszym elementem mobilności dla jej beneficjentów, natomiast podkreśla, iż mobilność ukierunkowana jest na pozyskiwanie wiedzy, zdobywanie kontaktów naukowych oraz poszerzanie horyzontów myślowych. Są to wartości niematerialne, które nie można bezpośrednio przeliczyć na zysk finansowy.

W Europie dąży się do wykreowania silnego społeczeństwa wiedzy. Jak to wygląda w Polsce? Czy Program Erasmus jest równie popularny pośród nowych państw Unii Europejskiej? W powyższej analizie zauważone zostało, iż przystąpienie do Erasmusa w 1998 r. nowych krajów kandydujących o wejście do Unii spowodowało ożywienie w Programie. Czy również miało ono pozytywny rozwój w tych państwach? Dokonano analizy sytuacji Polski oraz porównano ją z państwami, które cechują się największą mobilnością w Unii Europejskiej: Niemcami (15% mobilności Europejskiej) oraz Hiszpanią (13% mobilności Europejskiej). Analizowane dane są z okresu 10 lat przyjmując za rok zerowy 1998. Jak prezentuje to wykres 27.3, w okresie początkowym Hiszpania i Niemcy charakteryzowały się 10-krotnie wyższą mobilnością niż Polska. Wynika to z okresu adaptacyjnego oraz wdrożeniowego.

Wykres 27.3. Mobilność w Polsce, Niemczech i Hiszpanii w latach 1998-2008

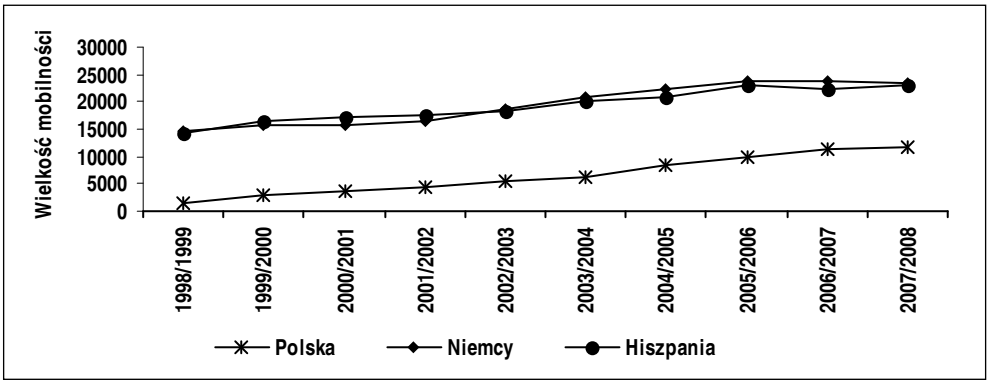

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://ec.europa.eu/education/erasmus/doc920_en.htm z wrzesień 2009.

Program Erasmus w Polsce potrzebował promocji, która najlepiej tworzona była przy pomocy osób wracających z wymiany oraz dzielącymi się wrażeniami[15].

Różnica ta z roku na rok zmniejszała się. W okresie 10 lat Erasmus w Polsce wykazał 733%[16] wzrost. Dla porównania w krajach, które jak dotąd wykazywały największe liczby mobilności wzrost na przełomie 10 lat był w wysokości 60 %. Przystąpienie Polski do Unii, otworzenie granic Europy oraz rynków pracy w poszczególnych krajach pozwoliły Polakom dostrzec potrzebę poszerzania wiedzy ponad granicami. Z danych statystycznych wynika, iż Polacy nie marnują danej szansy i już w 2008 r. zmniejszyli dystans do mobilności hiszpańskiej i niemieckiej (przewaga z 10-krotnej zmalała do prawie 2-krotnej)

W analizie postanowiono założyć pewną tendencje przyszłościową. Jeżeli tempo wzrostu w kolejnych 10 latach, w analizowanych krajach, utrzyma się na tym samym poziomie wówczas sytuacja zmieniłaby się diametralnie. Mobilność w Polsce byłaby prawie 3-krotnie wyższa od porównywanych krajów.

Czy taka sytuacja jest możliwa, jest to na dziś trudne do przewidzenia, gdyż wiele czynników może założoną tendencję zakłócić. Pewne jest, iż tak duży wzrost mobilności wykazuje, iż zachodzi transformacja w społeczeństwie. Polska staje się krajem otwartym, społeczeństwem gotowym na nowe wyzwania oraz dążącym do rozwoju.

Wykres 27.3. Mobilnośc Polski, Niemiec, Hiszpanii w okresie 2007-2017

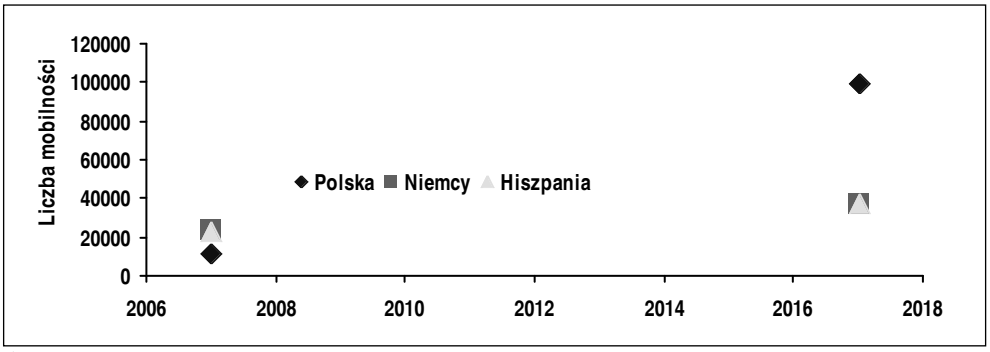

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://ec.europa.eu/education/erasmus/doc920_en.htm z wrzesień 2009.

WWW.CEDEWU.PL

* * *

1. Program Erasmus jest nowym miernikiem transformacji zachodzącej w społeczeństwie, które zmierza do idei uczenia się przez całe życie opartej na stałym rozwoju oraz pogłębianiu wiedzy.
2. Wzrost mobilności akademickiej przedstawia potrzebę społeczną polegającą na pozyskiwaniu nowej wiedzy ponad granicami.
3. Idea uczenia się przez całe życie obejmuje swoim zasięgiem różne warstwy społeczne.
4. Wiedza staje się wartością niematerialną, której pozyskiwanie jest przedkładane nad zysk finansowy.
5. Polska jest krajem szybko rozwijającym się, otwartym na nowe wyzwania i rozwój, dlatego przy założonej tendencji wzrostu w najbliższej dekadzie osiągnie poziom państw zachodnich w aspekcie społeczeństwa wiedzy.
6. Mobilność akademicka przyczynia się również do wykorzystywania w codziennym życiu nowych technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych.

Przypisy

[1] A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *Społeczeństwo wiedzy. Instytucjonalna analiza czynników promujących nowy model społeczny*, 2007.
[2] A. Ambrosi, V. Peugeot, D. Pimienta, *Word Matters: multicultural perspectives on information societies*, 2005.
[3] E. Lubina, *Edukacja w społeczeństwie wiedzy, wieloznaczność rzeczywistości społecznej i kulturowej*, E-mentor 5/2006
[4] P.F. Drucker, *Knowledge Work and Knowledge Society; The Social Transformations of this Century*, 1994.
[5] A. Toffler, H. Toffler, Cud sklonowany, „Polityka" z 2000 r.
[6] European Commission, Directorate General Press and Communication, Toward a knowledge based Europe. The European, 2002 r.
[7] A. Kwaśniewski, *Proces Boloński to już 10 lat*, 2009.
[8] www.erasmus.org.pl, 09.10.2009.
[9] http://www.comenius.org.pl/, 22.09.2009.
[10] http://www.grundtvig.org.pl/, 24.09.2009.
[11] K. Leja, M. Popowska, A. Szuwarzyński, Z. Wiśniewski, *MAYDAY model aktywnego wsparcia rozwoju pracowników i firm wobec zmian strukturalnych w gospodarce*, 2006 r.
[12] http://www.llp.org.pl/, 22.09.2009
[13] http://www.leonardo.org.pl/, 09.10.2009
[14] http://ec.europa.eu/education/lifelong-learning-programme/doc88_en.htm, 02.09.2009 r.
[15] E. Kolankowska, *10 lat Erasmusa w Polsce 1998-2008*, 2008.
[16] Opracowanie własne.

28

Zagrożenia dla niezależnego dziennikarstwa. Kapitał zagraniczny w polskiej prasie regionalnej

*Lidia Pokrzycka**

Po 1989 roku w Polsce kondycja lokalnej prasy informacyjno-politycznej uzależniona była od tak zwanych „starych" tytułów. Proces transformacji przebiegał w dwóch kierunkach. Tytuły o względnie niewielkich nakładach i lokalnym zasięgu zostały przejęte przez spółdzielnie wydawnicze albo polskie grupy kapitałowe. Z kolei prasą regionalną, której nakłady były znaczne, zainteresował się kapitał zagraniczny.

W opracowaniu opisuję aktywność zagranicznych koncernów prasowych na rynku regionalnej prasy w Polsce, a także zagrożenia jakie niesie proces koncentracji. Przedstawiam również polskie koncerny próbujące konkurować z kapitałem obcym. Pracę oparłam na wynikach badań ankietowych, realizowanych wśród dziennikarzy lubelskiej prasy. W rozdziale wykorzystałam także materiały źródłowe, pochodzące z koncernu „Media Regionalne" oraz stron internetowych analizowanych koncernów.

28.1. Grupa Wydawnicza Polskapresse

Od 1991 roku następowało tak zwane „obsadzanie segmentów rynku", w ramach którego mniejszościowe udziały „Rzeczpospolitej" oraz grupę najmocniejszych dzienników regionalnych i lokalnych przejął koncern Roberta Hersanta. Kupował on te gazety do spółki z różnymi kontrahentami, w żadnym wydawnictwie nie mając większościowego pakietu udziałów. Większość wspólników nie miała jednak pieniędzy, w związku z czym Hersant początkowo za nich płacił, stopniowo przejmując coraz więcej udziałów[1]. We wrześniu 1994 roku imperium Hersanta zakończyło swoją działalność w Polsce, sprzedając regionalne dzienniki niemieckiemu koncernowi „Passauer Neue Presse" (Verlagsgruppe Passau). To wydawnictwo jest właścicielem prasy w Niemczech, Austrii i Czechach, ma swoje drukarnie, stacje telewizyjne i radiowe[2].

W Polsce Passauer jest nastawiony na wydawanie prasy regionalnej i lokalnej. Nieustannie penetruje ten wąski rynek, w poszukiwaniu kolejnych tytułów[3].

* Dr, Uniwersytet Marie Curie-Skłodowskiej.

Passauer Neue Presse był to początkowo tylko bawarski dziennik o tym samym tytule, założony przez dr. Hansa Kapfingera. Do momentu dołączenia do firmy Franza Xavera Hirtreitera, była to także średniej wielkości rodzinna spółka Kapfingerów. Hirtreiter stworzył koncern prasowy Yerlagsgruppe Passau, do którego w Niemczech należą Neue Presse Yerlags GmbH, HKM Dr-Hans-Kapfinger-Medienbeteiligungs-GmbH, POL-Print GmbH&Co. Medien KG. Głównym dziennikiem koncernu pozostaje bawarska Passauer Neue Presse w Austrii w ramach filii PNP – Oberbsterreichicher Rundschau (17 mutacji dziennik), w Czechach VP wydaje 24 dzienniki regionalne, 2 magazyny ilustrowane i 1 pismo kobiece oraz dodatek telewizyjny.

Inwestycje w Polsce YP rozpoczęła od zakupu miesięcznika „Las Polski". Koncern kupił następnie (w 1994 roku) udziały w 8 tytułach polskiej prasy codziennej (od Roberta Hersanta) – „Dziennik Bałtycki", „Wieczór Wybrzeża", „Dziennik Łódzki", „Express Ilustrowany", „Dziennik Zachodni". „Trybuna Śląska", „Gazeta Krakowska", sportowe „Tempo". Niemcy są właścicielem 25% akcji „Dziennika Polskiego". Koncern wykupił także 15 tytułów lokalnych od gdańskiego wydawnictwa „Arkona", „Gazetę Brodnicką", w Wielkopolsce kupił 5 tytułów, np. „Tygodnik Śremski"[4].

Passauer Neue Presse, inwestując w konkretne tytuły, bardzo szybko zdobywał w nich pakiety większościowe, a następnie unifikował wydawnictwa. W firmie nie ma miejsca na swobodę, a Niemcy o swoich dziennikach decydują w centrali. Skąd tendencje do tak łatwego odsprzedawania udziałów ze strony polskiej? Wydaje się, że powodów było kilka. Przede wszystkim zespoły dziennikarsko-wydawnicze, tak chętnie powstające po upadku RSW, nie były w stanie długo poprowadzić gazet i czasopism[5]. Co ważne właściciele koncernów deklarowali i deklarują niezależność dla redakcji, maksymalną samodzielność, za maksymalną penetrację lokalnego i regionalnego rynku ogłoszeniowo-reklamowego[6].

W regionach, gdzie Polskapresse udało się wykupić dwie lub więcej gazet, niektóre dzienniki zostały zamknięte albo łączone z tytułem silniejszym. Przykładowo „Wieczór Wybrzeża" i „Dziennik Bałtycki" w Gdańsku połączono w jeden tytuł, „Express Poznański" i „Gazeta Poznańska" z Poznania zostały zamknięte, natomiast odkupione od norweskiej Orkli dzienniki „Słowo Polskie" i „Wieczór Wrocławia" oraz znajdująca się w rękach Polskapresse „Gazeta Wrocławska" zostały połączone w jeden tytuł: „Słowo Polskie/Gazeta Wrocławska" z 12-stronicowym dodatkiem „Wieczór Wrocławia"[7].

Grupa Wydawnicza Polskapresse jest jednym z największych wydawców prasy w Polsce. Od października 2007 roku Polskapresse wydaje tytuł „Polska", który połączył 6 dotychczasowych dzienników: „Dziennik Bałtycki", „Dziennik Łódzki", „Express Ilustrowany", „Dziennik Zachodni", „Gazeta Krakowska", „Głos Wielkopolski", „Gazeta Wrocławska" oraz nowo utworzone tytuły w jeden ogólnopolski projekt. Do koncernu Polskapresse należą więc następujące tytuły prasy regionalnej: „Polska Dziennik Bałtycki – Pomorze", „Polska Dziennik Łódzki – region łódzki", „Express Ilustrowany – Łódź", „Polska Dziennik Zachodni – Śląsk", „Polska Gazeta Krakowska – Małopolska i Kraków", „Polska Głos Wielkopolski – Wielkopolska i Poznań", „Polska Gazeta Wrocławska – Wrocław i Dolny Śląsk", „Polska Gazeta Opolska – Opole", „Polska Metropolia Warszawska", „Polska Mazowsze", „Polska Koszalin", „Polska Szczecin", „Polska Kujawy", „Polska Kielce", „Polska Lubuskie", „Polska Rzeszów", „Polska Białystok". Początkowo umowę o współpracy z koncernem podpisał „Kurier Lubelski", zachowując niezależność. Od września 2008 roku Polskapresse jest już nowym właścicielem „Kuriera Lubelskiego". Wydawca ogólnopol-

skiego dziennika „Polska The Times" przez kilka miesięcy negocjował z wydawnictwem „Mulico" Zbigniewa Jakubasa wykup „Kuriera", jedynego dziennika początkowo tylko współpracującego z projektem „Polska".

Polskapresse jest także właścicielem bezpłatnej gazety miejskiej „Echo Miasta", która ukazuje się w: Warszawie, Krakowie, Katowicach, Trójmieście, Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu. Nakładem Polskapresse wydawane są także dodatki telewizyjne „Tele Magazyn" do tytułów „Polska", „Super Tele" do tygodników lokalnych, „TV Pilot" do „Expressu Ilustrowanego i Expressu Bydgoskiego" oraz tygodniki ogłoszeniowe „Moto Express", „Jarmark", „Motojarmark" i Autogiełda Wielkopolska". Polskapresse wydaje także dodatki telewizyjne o łącznym nakładzie ok. 1,8 mln egz.: „Tele Magazyn", „Super Tele" i „TV Pilot" oraz 4 tygodniki ogłoszeniowe: „Moto Express", „Jarmark", „Moto Jarmark" i „Auto Giełda Wielkopolska". Polskapresse jest również właścicielem sześciu nowoczesnych drukarni, w tym działającej od kwietnia 2007 najnowocześniejszej w Polsce drukarni w Sosnowcu. W skład Grupy Polskapresse wchodzą także media internetowe. Polskapresse jest właścicielem serwisów ogłoszeniowych Gratka.pl i Alegratka.pl, miejskiego portalu informacyjnego NaszeMiasto. pl, serwisu motoryzacyjnego Motofakty. pl, internetowej wersji dodatku telewizyjnego TeleMagazyn.pl, a także internetowej gazety obywatelskiej Wiadomosci24.pl i edycji on-line polskatime.pl[8].

Portal wiadomości24 opiera się na artykułach pochodzących od dziennikarzy obywatelskich, czytelnicy-autorzy mogą wysyłać MMS-y, pisać blogi. Portal płaci autorom za najlepsze newsy – co jest nowością wśród portali obywatelskich. Organizowane są konkursy, np. Bloger2008, Dziennikarz Obywatelski 2008, Działacz Obywatelski 2008. Czytelnicy – początkujący dziennikarze, są instruowani krok po kroku, jak wysyłać materiały do redakcji, doświadczeni dziennikarze obywatelscy mogą redagować teksty. Portal podzielony jest na działy: wydarzenia, kultura, cywilizacja, styl życia, sport, portfel, moje trzy grosze, MMS-y[9].

Bardzo często analizowany koncern stosuje strategię penetracji rynku, czyli nowych działań marketingowych. Przejawem tej strategii wydaje się być rozpoczęcie współpracy Grupy Wydawniczej Polskapresse z Mazowieckim Stowarzyszeniem Pracy dla Niepełnosprawnych „De Facto" z Płocka, które tworzy bezpłatny internetowy kiosk z prasą dla osób niewidomych i niedowidzących. Polskapresse bezpłatnie dostarcza treści pochodzące z wydawanego przez nią tygodnika „Nasze Miasto Płock" i wybrane treści z dodatków kolorowych „Polski".

Kolejną jest strategia rozwoju produktu. W ramach koncernu Polskapresse pod adresem Polskatimes.pl dostępny jest serwis ogólnopolski oraz edycje *online* dzienników regionalnych objętych tytułem „Polska". Strona internetowa składa się z tych samych sekcji, co wydanie gazetowe – fakty24, sport, kultura, pieniądze, opinie, styl życia.

28.2. Orkla Media/Mecom

Orkla Media rozpoczęła działalność wydawniczą już w 1990 roku, kiedy to powołano do życia spółkę „Norpol Press", w której większościowe udziały miała „Solidarność" i założono „Dziennik Dolnośląski". Próba wprowadzenia tytułu na rynek zakończyła się niepowodzeniem. Od tego momentu koncern inwestował w udziały spółek wydających tytuły regionalne. W 1994 roku wykorzystano szansę, jaką w związku z kłopotami finansowymi Roberta Hersanta we Francji dawała oferta kupna tytułów regionalnych i „Rzeczpo-

spolitej"[10]. Od 1993 do 2004 roku koncern kupował udziały w regionalnych dziennikach, przejmował poszczególne tytuły. W zakupionych dziennikach wprowadzano szersze zmiany, zarówno organizacyjne, jak i merytoryczne, pozostawiając jednak swobodę w bezpośrednim decydowaniu redaktorom naczelnym i lokalnym wydawcom.

Korzenie norweskiego koncernu Orkla sięgają XVII wieku, kiedy to główną działalnością grupy było górnictwo. Współcześnie jest on udziałowcem na rynku produktów konsumpcyjnych (m.in. browary), chemicznych i inwestycji finansowych. Orkla Press, w której Orkla Media posiadała 100% udziałów, była właścicielem grupy wydawców polskich gazet codziennych. Był to także większościowy właściciel dziennika „Rzeczpospolita" oraz współwłaściciel (lub właściciel) 15 tytułów lokalnych i regionalnych – wrocławskiego „Słowa Polskiego", „Wieczoru Wrocławia", białostockich „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej", w Koszalinie „Głosu Pomorza" i „Głosu Koszalińskiego", w Bydgoszczy „Gazety Pomorskiej", w Szczecinie „Głosu Szczecińskiego", rzeszowskich „Nowin", opolskiej „Nowej Trybuny", „Gazety Lubuskiej" w Zielonej Górze, „Dziennika Wschodniego" w Lublinie oraz tygodników – „Tygodnika Ostrołęckiego", „Tygodnika Głogowskiego" i dolnośląskich „Konkretów". Od 1998 roku Orkla była także wyłącznym właścicielem gazety w Kownie „Kauno Diena", a także posiadała 50% udziałów w piśmie we Lwowie (Vysokij Zamok) oraz w obwodzie zaporoskim (Industrialnoje Zaporożje)[11].

1 października 2006 roku sprzedano Orklę Media – Mecomowi Europe. Strukturę organizacyjną Mecom Europe współtworzą cztery jednostki: „Dania", „Norwegia", „Europa Środkowa i Wschodnia" oraz „Holandia". Mecom, firma inwestująca w branżę medialną założona została w marcu 2000 roku. Strategią firmy jest stopniowe przejmowanie w Europie kontroli nad mediami oraz zarządzanie nimi w długookresowej perspektywie[12]. W październiku 2005 roku firma przejęła grupę wydawniczą Berliner Verlag (w której skład wchodzą: Dziennik „Berliner Zeitung", gazeta codzienna o charakterze tabloidu „Berliner Kurier", bezpłatny tygodnik „Berliner Abendblatt", miejski przewodnik „City Guide" oraz gazeta internetowa „Netzeitung"), w styczniu 2006 roku do grupy Berliner Verlag dołącza gazeta „Hamburger Morgenpost", natomiast w kwietniu 2006 roku Mecom przejmuje Media Group Limburg. Także w 2006 roku firma wykupiła udziały głównego wydawcy gazet regionalnych w południowo-wschodniej części Holandii (dwie gazety codzienne: „Dagblad de Limburger", „Limburger Dagblad" oraz kilka bezpłatnych tytułów regionalnych: „De Trompetter", „Kempen Pers" oraz „Bongers")[13]. Mecom inwestuje również w czasopisma regionalne na Ukrainie.

Od 2006 roku „Media Regionalne" odnowiły sieć serwisów regionalnych. Według informacji zamieszczonych w portalu www.mediaregionalne.pl nowa formuła stron www koncernu to najświeższe informacje, użyteczność i interaktywność[14].

Na przełomie 2006 i 2007 roku „Media Regionalne" zbudowały nowoczesny internetowy portal regionalny w Opolu, będący wzorcem dla wszystkich gazet regionalnych koncernu, połączony z maksymalnym wykorzystaniem posiadanych narzędzi informatycznych. Przejęto i wdrożono rozwiązania wypracowane i sprawdzone przez wszystkie spółki należące do „Mediów Regionalnych". Jednocześnie zwiększono przychody ze sprzedaży reklam i usług internetowych dzięki wzrostowi oglądalności stron portali regionalnych. Projekt zakończył się wypracowaniem i wdrożeniem modelowych rozwiązań umożliwiających ustandaryzowanie technologii budowania serwisów, wyrównanie poziomu posiadanych stron i utworzenie jednolitej bazy dla rozwoju Internetu przez grupę gazet regionalnych wchodzących w skład koncernu. Zrealizowanie projektu bazowego pozwoliło na rozpoczęcie ko-

lejnych projektów, umożliwiających dalszy rozwój i dostosowanie portali regionalnych do standardów współczesnego Internetu (Web 2.0). W ramach koncepcji redakcyjnej opracowano model struktury organizacyjnej działu online z uwzględnieniem opisu stanowisk pracy i umiejscowieniem działu w strukturze redakcji, opisano procedury przygotowywania zintegrowanego wydania *print-online*, książkę stylów „Jak pisać w Internecie" oraz rekomendację rozwiązań formalno-prawnych w zakresie publikacji internetowych[15].

We wrześniu 2008 roku powstała jedna spółka Mediów Regionalnych, zrzeszająca dziewięć podmiotów należących do grupy: kielecką spółkę Echo Media (wydaje dziennik „Echo Dnia" i bezpłatny tygodnik „Teraz Radom"), lubelski Edytor Press („Dziennik Wschodni"), GP Media z siedzibą w Bydgoszczy („Gazeta Pomorska" i bezpłatny tygodnik „Teraz Toruń"), Lubpress z siedzibą w Zielonej Górze („Gazeta Lubuska"), Media Pomorskie z siedzibą w Koszalinie („Głos Dziennik Pomorza" i bezpłatne tygodniki „Teraz Słupsk" i „Teraz Koszalin"), rzeszowską R-Press („Gazeta Codzienna Nowiny" i bezpłatny tygodnik „Teraz Rzeszów"), Tygodnik Ostrołęcki („Tygodnik Ostrołęcki"), Wydawnictwo Prasa Podlaska („Kurier Poranny", „Gazeta Współczesna" i bezpłatny tygodnik „Teraz Białystok") oraz spółkę Media Regionalne z siedzibą w Warszawie. Prezesi poszczególnych spółek wchodzących w skład grupy nadal jednak odpowiadają za politykę wydawnictwa w swoich regionach, jako dyrektorzy zarządzający oddziałów. Dyrektorzy funkcyjni w centrali (np. z zakresu marketingu) będą odpowiadać za rozwój podlegających im obszarów w całej grupie[16].

Strategia rozwoju produktu realizowana przez Mecom obejmuje także przekształcenia szaty graficznej stron www. Informacje na bieżąco, lepsza nawigacja i bogate multimedia to także główne zmiany na portalach gazet Mediów Regionalnych. Zmiany obejmują układ, funkcje i szatę graficzną serwisów, jak również sposób pracy redakcji. Kolejne przykłady obrazują strategie penetracji i rozwoju rynku, które w konsekwencji doprowadzić mają do budowania poczucia więzi z portalami firmowanymi przez konkretne tytuły. W 2008 roku wprowadzono system obradowanych interaktywnych czytelń w miastach w których ukazują się dzienniki „Mediów Regionalnych". W środku obiektu znajdą się kamera internetowa, telefon do łączenia się z dziennikarzem dyżurnym poszczególnych redakcji, a także webkiosk (dotykowy ekran, za pomocą którego można wejść na portal internetowy tytułu). Czytelnia miejska to element realizowanej przez koncern strategii Gazeta 2.0 – zakłada ona interaktywność i tworzenie mediów wspólnie z odbiorcami.

Kolejny pomysł dotyczy utworzenia nowego portalu: Regiopedia – Encyklopedia Regionów. Opiera się ona na idei Wikipedii. Regiopedia zawiera lokalne informacje dotyczące zdarzeń, jak i osób. Internauci zamieszczają w niej zdjęcia i filmy prezentujące dany region. Portal skierowany jest przede wszystkim do uczniów szkół oraz regionalistów. Projekt został zrealizowany w ramach strategii Gazeta 2.0, zakładającej tworzenie mediów we współpracy z czytelnikami. Hasło przewodnie tej strategii rozwoju to: „Mała Ojczyzna – Duża Sprawa!". Każdy zalogowany w Regiopedii internauta będzie mógł umieścić na portalu teksty, zdjęcia, pliki mp3 i wideo. Portal opisywać będzie regiony pod kątem geograficzno-turystycznym, historycznym, kulturalnym, a nawet kulinarnym.

Media Regionalne wdrażają w swoich gazetach także system umożliwiający dziennikarzom (przede wszystkim obywatelskim) tworzenie gotowych materiałów multimedialnych w telefonach komórkowych. System nazwany został MoDO (mobilny dziennikarz obywatelski) i z założenia ma ułatwić dziennikarzom znajdującym się poza redakcją przygotowanie materiałów multimedialnych. Użytkownik może szybko przesłać wiadomość, czy film

do redakcji. W przyszłości system zlokalizuje także miejsce wysłania materiału, co ułatwi umieszczenie wydarzenia na precyzyjnej mapie. Po wysłaniu przygotowanego w telefonie materiału trafia on do systemu edytorskiego wybranej redakcji Mediów Regionalnych[17].

28.3. Koncentracja prasy

Koncerny z założenia skupiają się na rozwoju ekonomicznym, ale także redakcyjnym (inwestują w nowy sprzęt), upraszczaniu odbioru prasy, uatrakcyjnianiu zawartości. Nie zapominają jednak o poszerzaniu rynku ogłoszeniowego, bez którego gazeto trudno byłoby się utrzymać na rynku[18]. Pamiętać należy, że procesy koncentracyjne mają charakter ewolucyjny. Należy tylko określić zakresy konsolidacji i koncentracji kapitałowej. Polska stała się częścią światowego megasektora medialnego[19].

Za formę monopolizacji uznaje się także powstawanie wydawnictw prasowo-wydawniczych, które zajmują się wydawaniem pism ukazujących się na lokalnym rynku. Przykładem tego typu wydawnictw w ostatnich latach mogą być np.: Wydawnictwo Pomorskie z Tczewa, PAJ Press z Tomaszowa Mazowieckiego i Wydawnictwo „To i owo" z Legionowa[20].

Koncentracja prasy, łączenie tytułów powoduje znaczne zmniejszanie się liczby egzemplarzy danego typu prasy w przestrzeni medialnej regionu. Proces ten wpływa nie tylko na jakość lokalnej i regionalnej komunikacji medialnej, ale także wywiera wpływ na działania informacyjne, perswazyjne i reklamowe. Rynek mediów lokalnych w Polsce nie należy to zbyt dużych, a wydawcy przede wszystkim liczą na osiągane zyski. Proces globalizacji sprawia także, że niemożliwe jest zamknięcie przestrzeni medialnej w Polsce. Jednak nie zmienia to faktu, że pluralizm prasy jest zagrożony[21].

Podstawę sytuacji ekonomicznej na rynku prasowym stanowi zjawisko konkurencji, gazety konkurują o tego samego odbiorcę, a przede wszystkim reklamodawcę. Ważne są czynniki sprzyjające koncentracji. Proces ten objął prasę regionalną, a w małym stopniu prasę lokalną. Jednak nie można przyjmować, że prasa lokalna jest wyłączona z ekspansji koncernów zagranicznych. W 1997 roku wydawnictwo Prasa Bałtycka (będące własnością Polskapresse) przejęło 15 pism lokalnych należących do Towarzystwa Wydawniczego Arkona. Koncern przejął także lokalny tygodnik „Ikat" z Braniewa. W latach 1997-1998 Passauer przejął kilkadziesiąt tytułów lokalnych za długi w drukarniach. Tworzone są także ponadlokalne sieci reklamowe w skali ogólnopolskiej (koordynowane przez Stowarzyszenie Gazet Lokalnych) lub przez kilka sąsiednich powiatów (tygodniki mazowiecki, lubelskie, dolnośląskie).

Do niezależnych tytułów pozostających na rynku regionalnym zaliczyć można „Kurier Szczeciński", który opiera się koncentracji, mając własną wizję rozwoju, chociaż zainteresowanie tytułem deklarują zarówno Media Regionalne, jak i Polskapresse.

Niezależne od dwóch głównych koncernów zagranicznych są także „Super Nowości" należące do Romana Oraczewskiego[22], jak również Spółka Express Media – należąca do grupy wydawniczej Rheinisch – Bergische Verlagsgesellschaft posiadająca płatne dzienniki „Express Bydgoski", „Nowości – Dziennik Toruński", bezp. tyg. „City", „City Poznań", „7 dni".

Samodzielny jest również wydawca „Dziennika Polskiego" i serwisu dziennikpolski24.pl – Wydawnictwo Jagiellonia SA. Powstało ono w 1991 roku, jest liderem grupy kapitałowej

w której skład wchodzą także Drukarnia Polska sp. z o.o. i Jagiellonia Inwestycje sp. z o.o. W Wydawnictwie Jagiellonia Polskapresse ma jednak 25% udziałów[23].

Koncentracja jest zauważalna także na rynku drukarskim. W Polsce działa ponad 30 drukarni gazetowych, a połowa z nich jest związana z koncernami prasowymi. Procesy koncentracji nie ominęły także firm kolporterskich. RUCH SA zawdzięcza swoją pozycję lidera spadkowi po monopolu poprzednich lat. Z kolei Kolporter SA i Garmond SA są bardzo aktywne na rynku dystrybucyjnym ale tylko tym, który gwarantuje duże zyski. Kolporterzy dyktują wydawcom trudne warunki dystrybucji, mało realne do spełnienia przez niewielkie tytuły. Nie może więc dziwić fakt, że część wydawców prasy lokalnej rozwinęło własny system dystrybucji[24].

Poważnym zagrożeniem dla utrzymania małych wydawnictw stało się kupowanie przez koncerny prasy regionalnej lokalnych tygodników. Wydawcy tygodników lokalnych obawiają się przede wszystkim utraty reklamodawców. Przy wysokich kosztach druku nie mogą nawet na czas promocji obniżyć cen. W większości przypadków wydawcy prasy lokalnej posiadają jeden tytuł, więc nie mają czym pokryć ewentualnych strat[25]. W przypadku wielotytułowych wydawnictw łatwiej o stabilność ekonomiczną.

Przejmowanie przez kapitał obcy udziałów w krajowych tytułach prasowych pozytywnie wpłynęło na ich sytuację ekonomiczną, ale nie zawsze pozytywnie odbijało się na różnorodności pism i stopniu niezależności redakcji. Podstawą jest brak konfliktów z władzą, unikanie ważnych tematów, kontrowersyjnych, wskazujących negatywne postępowania władz, w konsekwencji ograniczenie siły oddziaływań mediów i ich funkcji kontrolnej[26].

Proces zagranicznych inwestycji jest niestety jednostronny – koncerny i firmy bogatych krajów inwestują w słabszych państwach, rzadko zdarzają się sytuacje odwrotne. Kapitał obcy trafił na rynki, w których brakuje uregulowań prawnych dostosowanych do zmienionych warunków, nastąpiło zmonopolizowanie pewnych istotnych segmentów polskiego rynku prasowego[27].

Środowisko dziennikarskie odczuwa także skutki narastającego bezrobocia. Inwestowanie kapitału obcego w prasę regionalną wydaje się więc niezbędnym warunkiem do utrzymania mediów drukowanych – szczególnie dzienników – na rynku prasowym. Czy oznaczać to może zagrożenie dla dziennikarzy, a może szanse na zatrudnienie lub utrzymanie dotychczasowych miejsc pracy? Czy kapitał obcy oznacza zagrożenie dla demokracji?

28.4. Kapitał obcy a dziennikarze prasy lokalnej

W 2006 roku przeprowadziłam ankietę wśród 50 dziennikarzy lubelskich mediów, dotyczącą ewentualnych korzyści i zagrożeń związanych z wchodzeniem na rynki prasowe obcego kapitału[28]. Ankietowani przyznawali, że duże koncerny starają się sprzedawać profesjonalny produkt. Systematyzują i normują produkcję, kształcą pracowników, uczą planowania. Jednak to także koncerny traktują pracowników, jak swoją własność[29]. Dziennikarze twierdzą, że kapitał zagraniczny jest jednak szansą na dofinansowanie gazet, których nie stać na konkurowanie z wielkimi domami medialnymi[30]. Dziennikarz już pracujący w gazecie przejętej przez kapitał obcy stwierdził, że zmianę formy własno-

ści odczuł jedynie w taki sposób, że od lat, pomimo coraz większej wydajności, nie zwiększa się jego wynagrodzenie[31].

Natomiast kolejny dziennikarz pisał: *„Kapitał zagraniczny interesuje się mediami tylko dla zysku. Jego obecność wcale nie jest gwarancją stabilności ani chociażby lepszych zarobków dziennikarzy. Nowoczesne zarządzanie dotyczy tylko kwestii finansowych, ma się nijak do potrzeb czytelników ani samych dziennikarzy. Sądzę, że pozycja obecnych mediów lokalnych byłaby taka sama bez udziału kapitału zagranicznego, a może nawet lepsza"*[32].

Jeden z ankietowanych stwierdził, iż można oczekiwać, że media z udziałem kapitału zagranicznego będą bardziej niezależne politycznie, ale pewność zatrudnienia (i płacy) dla dziennikarzy nadal pozostanie zerowa[33]. Ankietowany (pracujący w „Dzienniku Wschodnim", finansowanym przez Mecom) stwierdził, że kapitał obcy oznacza zarówno szansę, jak i zagrożenie. *„Szansę przede wszystkim w swobodzie podejmowania tematów i krytyki prasowej zjawisk negatywnych, ale... za wyjątkiem wydawcy i kapitału właścicielskiego. O granicach tej szansy i wolności słowa decyduje bezpośrednie kierownictwo redakcji. I to już jest zagrożenie. Nie podoba ci się, możesz odejść"*[34].

Dziennikarze podkreślali, że kapitał zagraniczny stwarza szansę na dobre projekty redakcyjne, szkolenia i wdrażanie nowoczesnych metod zarządzania. Wady to przede wszystkim podniesione ryzyko utraty pracy oraz mniejsze zarobki[35]. *„Z punktu widzenia ekonomicznego, obcy kapitał w redakcji może pozwolić na utrzymanie i rozwój danego tytułu. Problem pojawia się wtedy, gdy inwestor chciałby ingerować w treści przekazu i w dziennikarskie publikacje"* – uważał lubelski dziennikarz[36].

Część dziennikarzy nie związanych z kapitałem zagranicznym wypowiadała się o nim bardzo pozytywnie. Jedna z dziennikarek napisała: *„Z jednej strony, kapitał zagraniczny w mediach lokalnych/regionalnych stanowi szansę dla dziennikarzy – na utrzymanie dotychczasowego zatrudnienia w redakcjach, choć wiele zależy tu od strategii stosowanej przez właściciela, zwłaszcza w pierwszym okresie po przejęciu danego medium – zagrożenia utraty pracy nie ma. (...) Kapitał zagraniczny przyczynia się do rozwoju polskiego dziennikarstwa, stawiając na jakość i kreując coraz wyższą jego markę"*[37].

Ankietowani dziennikarze podzielili się na dwie grupy o przeciwstawnych poglądach (w stosunku 40% – za, chociaż pod pewnymi warunkami, 50% – przeciw, ok. 10% – trudno powiedzieć). Charakterystyczne jest to, że osoby już pracujące w gazecie z kapitałem obcym uważają, że koncerny medialne oznaczają dla nich zagrożenia (przede wszystkim związane z niestabilnością zatrudnienia, a także ewentualnymi ingerencjami w treść publikowanych informacji). Z drugiej jednak strony, akcentują większą niezależność od lokalnych władz, jak również inwestycje w rozwój redakcji (merytoryczny i techniczny). Ankietowani przez autorkę dziennikarze z dłuższym stażem pracy lepiej zdają sobie sprawę z zagrożeń związanych z zagranicznymi inwestycjami. Z kolei osoby krótko pracujące z lubelskich redakcjach nastawione są do inwestorów zagranicznych bardziej pozytywnie i widzą dużo korzyści wynikających z ewentualnych inwestycji.

* * *

Wydaje się, że napływ kapitału zagranicznego do regionalnej prasy jest nieuchronny i nie pociąga za sobą bardzo negatywnych skutków, pod warunkiem wystrzegania się zbytniej unifikacji tytułów. Kapitał obcy oznacza unowocześnianie procesu wydawania pism,

szkolenia dla dziennikarzy itp., ale także pociąga za sobą zagrożenia dla demokracji – m.in. poprzez ujednolicanie oferty medialnej. Niezbędne jest więc wprowadzenie odpowiednich uregulowań prawnych, dostosowanych do aktualnej sytuacji w mediach.

Przypisy

[1] Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1998, nr 1-2, s. 23.
[2] Ibidem, s. 24.
[3] Ibidem, s. 26.
[4] K. Cira, *Zagraniczne koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze" 2000, nr 1-2, s. 9.
[5] Przede wszystkim z powodu trudności w zarządzaniu (każdy z dziennikarzy był współwłaścicielem) i kłopotów finansowych.
[6] W. Chorązki, *Media lokalne i sublokalne*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1999, nr 1-2, s. 69.
[7] *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, (red.) B. Klimkiewicz, Kraków 2005, s. 79.
[8] http://www.polskapresse.pl/kat/10.html z 25.11.2007 r.
[9] www.wiadomosci24.pl z 23.02.2009 r.
[10] *Własność medialna...*, s. 75.
[11] K. Cira, op. cit., s. 7-11.
[12] http://www.mecom.co.uk z 25.01.2008 r.
[13] http://www.mediaregionalne.pl/o_firmie_historia.php z 4.08.2007 r.
[14] Media Regionalne odnowiły sieć serwisów regionalnych. URL< http://www.mediaregionalne.pl/nowosci_i_wydarzenia_szczegoly.php?objectID=197> z 26.05.2007 r.
[15] Na podstawie rozmowy z M. Romejko, dyrektorem ds. rozwoju redakcyjnego „Mediów Regionalnych", 20.02.2008 r. (zapis w archiwum autorki).
[16] Aw, Grupa Mediów Regionalnych należąca do funduszu Mecom we wrześniu zakończy konsolidację spółek wydawniczych, http://www.press.pl/newsy/pokaz.php?id=15527 z 10.09.2008 r.
[17] www.dziennikwschodni.pl z 23.05.2009 r.
[18] Zob. np. K. Rosiński, *Orkla Media 10 lat w Polsce*, Warszawa 2002, s. 155.
[19] Z. Kosiorowski, *Czy koncentracja kapitałowa mediów ogranicza ich pluralizm?* „Zeszyty Prasoznawcze" nr 3-4, 2006, s. 18-29.
[20] W. Chorązki, op. cit., s. 70-71.
[21] M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej*, Katowice 2006, s. 400-402.
[22] Roman Oraczewski z Rzeszowa – wydawca „Super Nowości" i właściciel Oficyny Wydawniczej Press-Media, wydającej krzyżówki i dwa pisma telewizyjne. Jest również właścicielem drukarni Poligraf i reklamowo-dystrybucyjnej spółki Komfort-Market.
[23] R. Horbaczewski, *Wyrwy w murze*, „Press", grudzień 2008, s. 13-16.
[24] A. Gruchot, *Sytuacja ekonomiczna prasy lokalnej w kontekście jej przeobrażeń i perspektyw rozwoju (1989-2006)*, [w:] *Polskie media lokalne na przełomie XX i XXI wieku*, (red.) J. Jarowiecki, A. Paszko, W.M. Kolasa, Kraków 2007, s. 148-154.
[25] M. Gmerek, *Konsolidacja na rynku prasy lokalnej – szansa czy zagrożenie*, [w:] *Media a demokracja*, (red.) L. Pokrzycka i W. Mich, Lublin 2007, s. 229-233.
[26] W. Adamczyk, *Media masowe w procesie budowania demokracji w Polsce (1989-1995)*, Poznań 1999, s. 230.
[27] Z. Oniszczuk, *Kapitał niemiecki w polskich mediach. Polityczne implikacje tego zjawiska*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w okresie przemian ustrojowych w Polsce. Wybrane problemy*, (red.) P. Dobrowolski, Katowice 1997, s. 80.
[28] Szerzej zob. L. Pokrzycka, *Kapitał zagraniczny w regionalnej prasie – szanse i zagrożenia dla dziennikarzy (analiza na przykładzie Lubelszczyzny)*, [w:] *Media a demokracja*, op. cit., s. 248-252.
[29] Na podstawie ankiet nr 10, 16, 23 z 2006 r.
[30] Ankieta nr 6, 33, 49,50 (2006 r.).
[31] Ankieta nr 15 (2006 r.).
[32] Ankieta nr 2 (2006 r.).

[33] Ankieta nr 11 (2006 r.).
[34] Ankieta nr 8 (2006 r.).
[35] Ankieta nr 35 (2006 r.).
[36] Ankieta nr 37 (2006 r.).
[37] Ankieta nr 7 (2006 r.).

WWW.CEDEWU.PL

Część 3

ŁAD MIĘDZYNARODOWY W DOBIE GLOBALIZACJI

29

Migracje ludności we współczesnej rzeczywistości globalnej

*Rafał Majewski**

Za globalne zwykło uważać się procesy, które swoim zasięgiem w zakresie występowania czy oddziaływania dotyczą całego świata. Znaczącym zmianom ulegają procesy ekonomiczne, społeczne i polityczne. Podlegają one przeobrażeniom jakościowym i ilościowym, tworząc nierzadko nową jakość. Jedną ze znamiennych cech rozwoju społeczeństw od zarania tworzenia się struktur organizacji społecznych i politycznych była i jest ruchliwość przestrzenna[1]. Jej intensyfikacja zależna była od wielu czynników ekonomicznych, technicznych, kulturowych, politycznych itp. Istotne przeobrażenia w procesach migracyjnych zaznaczyły się w drugiej połowie XX w. Przemiany cywilizacji współczesnej, w tym zwłaszcza rozwój nauki i techniki rozwój praw człowieka oraz zmiany ekonomiczne wyznaczyły nową jakość w procesach migracyjnych. Znaczącym przeobrażeniom uległa również percepcja zjawisk migracyjnych. Dotychczasowe postrzeganie procesów mieściło się w kategoriach oceny korzyści bądź strat, jakie są związane ze zjawiskiem przemieszczanie się ludności, zmienia się na rzecz uznania zjawisk migracyjnych jako procesów stanowiących niezbędny element funkcjonowania rzeczywistości ekonomicznej, społecznej i politycznej.

Wychodźców określa się mianem emigrantów, natomiast ludność napływającą imigrantami. Przez pojęcie emigracji zwykło się zaś rozumieć: 1) wyjazd z ojczyzny do innego państwa, w celu osiedlenia się tam na stałe lub na pewien okres, bądź pobyt poza granicami ojczyzny po osiedleniu się tam; 2) wychodźstwo, tj. zbiorowość emigrantów stale zamieszkujących w określonym kraju.

Ze względu na przyczyny opuszczenia kraju przyjęto za kryterium podziału emigracji na: ekonomiczną, polityczną, religijną, psychospołeczną, cywilizacyjną, przymusową i dobrowolną[2].

Poszczególne motywy opuszczenia kraju wychodźstwa są niejednokrotnie wieloznaczne. Na przesłanki polityczne nakładają się trudności ekonomiczne, bądź motywy rodzinne. Rozróżnienie poszczególnych powodów bywa nierzadko trudne do ustalenia. Szczególnie motywy dobrowolne bywają często złożone. Obok przyczyn ekonomicznych, czy politycznych, występują te związane z czynnikami psychologicznymi i psychospołecznymi jednostki.

Spośród innych form migracji wyróżnia się emigrację stałą, czasową i sezonową, pojedynczą i grupową, zorganizowaną i żywiołową[3].

Istotnym wyróżnikiem są regulacje prawne wychodźstwa. Wyróżnia się emigrację legalną i nielegalną. Emigracja legalna bywa kontrolowana przez państwa. Stanowi wypad-

* Dr, Katedra Stosunków Międzynarodowych, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku; Politechnika Gdańska.

kową wielu czynników. Zależy od planowanych działań o charakterze długofalowym, jak i bieżącej sytuacji gospodarczej. W znaczący sposób status prawny wpływa na pozycję emigranta. Od niego zależy pozycja zawodowa, społeczna, rodzinna itp. Odpowiednie regulacje prawne dotyczące zjawiska migracji zawarte są w prawie międzynarodowym[4]. Istotne są w tym względzie umowy dwustronne pomiędzy krajem wychodźstwa a osiedlenia[5]. Status prawny emigrantów znajduje swoje regulacje zarówno w prawodawstwie wewnętrznym, jak i międzynarodowym. Szczególny wymiar mają porozumienia w ramach organizacji regionalnych takich jak Unia Europejska. Zauważa się w tym względzie duże zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi państwami jak i organizacjami międzynarodowymi. Wyróżnia się następujące warunki prawne funkcjonowania emigrantów:

1) posiadających obywatelstwo kraju osiedlenia,
2) posiadających podwójne lub wielokrotne obywatelstwo,
3) posiadających paszport dyplomatyczny,
4) posiadających wizę turystyczną,
5) posiadających prawo pobytu i obywatelstwo kraju wychodźstwa albo kraju trzeciego,
6) nie posiadających żadnego obywatelstwa, tzw. apatrydzi,
7) przebywających nielegalnie na terenie danego państwa,
8) ubiegających się o status uchodźcy lub prawo azylu.

Procesy migracyjne będąc zjawiskiem cywilizacyjnym, są w dużej mierze determinowane przez zmiany zachodzące w różnych płaszczyznach życia społecznego, politycznego i gospodarczego zarówno w czasie, jak i przestrzeni[6]. W ciągu stuleci dochodziło do różnych ruchów ludnościowych. Ich nasilenie, kierunki, kształt, forma, zależały od różnych czynników: społecznych, ekonomicznych, prawnych, politycznych, rozwoju techniki i nauki, sił przyrody itp.

Emigracja jest zjawiskiem historycznym, trwałym i powszechnym. Jej przejawy ujawniły się już w starożytności. W Europie szczególne nasilenie tego zjawiska wystąpiło pod wpływem odkryć geograficznych oraz podbojów kolonialnych. Istotne znaczenie miały też zmiany demograficzne. Znaczące zwiększenie liczby ludności w XIX i XX w. prowadziło do masowych migracji. Okres ten charakteryzował się znaczącymi zmianami cywilizacyjnymi, tzw. rewolucja przemysłowa doprowadziła do różnic w stopniu rozwoju państw i społeczeństw. Zmiana w strukturach ekonomicznych krajów, regionów, miast prowadziła do znacznych przemieszczeń ludności. W XIX w. emigracja stała się znaczącym procesem rodzącym skutki ekonomiczne, kulturowe, społeczno-polityczne[7]. W miarę pogłębiających się różnic w rozwoju państw, kraje o wyższym potencjale ekonomicznym, chłonniejszym rynku pracy, zaczęły przyciągać mieszkańców krajów biedniejszych, bądź przeżywających kryzys ekonomiczny.

Znaczny przyrost ludności, spowodowany w dużej mierze zmianą jakości życia, początkowo objął północną i zachodnią Europę, a następnie jej wschodnie regiony. Wywołał znaczącą falę migracji ekonomicznej. Jej przejawy ujawniły się zwłaszcza w latach 70. XIX w.[8] z takich krajów, jak: Wielka Brytania, Irlandia, Niemcy. Następnie objęła ludność krajów środkowo-wschodniej i południowej Europy; zwłaszcza Włoch i Polski. Znaczące natężenie tego zjawiska wystąpiło na przełomie wieków. Liczne fale migracyjne wystąpiły w XX w.; spowodowane były głównie przez obie wojny światowe, przemiany społeczno-polityczne w krajach bloku wschodniego po 1944 r., procesy polityczne w Afryce w latach 50., 60., przemiany ekonomiczno-polityczne na Dalekim Wschodzie, konflikty lokalne występujące w różnych regionach świata.

W ostatnich stuleciach charakterystyczne był następujące kierunki migracji:
1) z Europy do Ameryki Północnej,
2) z Europy do Ameryki Południowej,
3) z Europy do południowej Afryki i Oceanii,
4) z Afryki do obu Ameryk,
5) na Dalekim Wschodzie, z Chin i Indii do krajów sąsiednich,
6) z wschodnich regionów Ameryki Północnej do zachodnich; wewnątrz kontynentalne migracje w Ameryce Północnej,
7) wewnątrz na terenie imperium rosyjskiego, ZSRR i WNP,
8) z obszarów wiejskich do miast, co zwykło się określać mianem urbanizacji życia społecznego[9].

W ostatnich dziesięcioleciach ruchy migracyjne nasiliły się. Wpłynęła na to liberalizacja procedur prawnych przekraczania granicy. Pomiędzy licznymi krajami została zlikwidowana kontrola graniczna[10]. Wprowadzany został ruch bezwizowy. Ułatwienia te dotyczą tylko mieszkańców krajów znajdujących się na podobnym poziomie rozwoju gospodarczego. Ich granica wyznaczana jest przez poszczególne kręgi kulturowe. Uprawnienie obywateli państw członkowskich zapoczątkowane układem z Schengen z 14 czerwca 1985 r. do bezwizowego ruchu granicznego, są przykładem swobody migracyjnej w ramach części europejskiego kręgu kulturowego, pomiędzy państwami należącymi do Unii Europejskiej[11]. Znaczne nasilenie ruchów migracyjnych w obrębie krajów Unii Europejskiej nasiliło się po 1 maja 2004. Przystąpienie do struktur europejskich nowych krajów z Europy Środkowej i Wschodniej spowodowało wyjazdy ekonomiczne do krajów tzw. starej Unii. Ułatwienia w ruchu granicznym zostały rozciągnięte także na inne państwa znajdujące się w europejskim kręgu kulturowym o zbliżonym rozwoju cywilizacyjnym takie, jak np.: Szwajcaria, Norwegia.

Za znaczącą przyczynę migracji uważa się nierówności w rozwoju ekonomicznym. Opuszczenie krajów przez ludzi z państw znajdujących się poza granicami świata uprzemysłowionego jest procesem ciągłym o różnej sile natężenia i różnych kierunkach. Problem ten widoczny jest szczególnie na granicach świata uprzemysłowionego. Masowe migracje z Meksyku do USA, z Afryki Północnej do Europy Zachodniej czy pomiędzy biednymi a bogatymi państwami azjatyckimi są w tej mierze znamienne.

Zmiany w zakresie współpracy gospodarczej pomiędzy przedsiębiorstwami z poszczególnych krajów, liberalizacja przepływu kapitału, działalność międzynarodowych korporacji doprowadziły do wytworzenia globalnego sytemu ekonomicznego, w którym świat został podzielony na regiony. Linie podziału przebiegają według mapy atrakcyjności inwestycyjnej, stabilności ekonomicznej i politycznej, kształtu rynku pracy, zasobności konsumentów, poziomu rozwoju cywilizacyjnego itp. Często spotykanym odnośnikiem jest poziom dochodu narodowego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Ten czynnik decyduje w klasyfikacji, czy dany kraj jest biedny, czy bogaty wskazując główne kierunki migracji. Migracje pod względem ekonomicznym są szczególnie intensywne przy małych odległościach geograficznych, np. taki charakter miało nasilenie emigracji z Meksyku czy Kuby do USA, z Polski do Niemiec.

Ważnym czynnikiem migracji jest postęp techniczny[12]. Charakterystyczne są w tym aspekcie zjawiska:
1. Zmiany miejsca zamieszkania spowodowane dużym uprzemysłowieniem i zanieczyszczeniem środowiska.

2. Dążenie do poprawy standardu życia. Chęć zamieszkiwania w regionach gdzie jest większa dostępność korzystania z nowoczesnych technologii (infrastruktura, dostępność dóbr konsumpcyjnych, lepiej zorganizowanych stanowisk pracy wyposażenie instytucji opieki zdrowotnej itp.).
3. Rozwój techniki w dziedzinie środków transportu. Znaczące zmniejszenie czasu podróżowania szczególnie istotne przy przemierzaniu dużych odległości. Skrócenie czasu podróży, np. z Europy do Ameryki Północnej z kilku tygodni, czy dni do kilku godzin w znaczący sposób wpływa na zwiększenie mobilności ludności. Zmniejszone relatywne koszty podróży, jak i samych środków komunikacji spowodowały większą dostępność dla pojedynczego konsumenta, jak i korzystnie wpływają na rozwój usług transportowych np. wzrost liczby linii lotniczych.
4. Rozwój środków komunikowania ułatwiający dostępność informacji o świecie.
5. Ułatwienia w dziedzinie transportu i środków komunikowania pozwalają na częstsze kontakty emigrantów z rodziną w kraju odpływu[13].

Na wzrost intensyfikacji ruchów ludnościowych wpływa także zwiększona aktywność życia politycznego. Poszczególne wydarzenia polityczne prowadzą do podjęcia decyzji o wychodźstwie, nierzadko wymuszają wręcz fale migracyjne. II wojna światowa zmieniła w znaczący sposób obraz ludnościowy świata. Także wewnętrzne procesy polityczne takie, jak np. wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. w Polsce spowodowały znaczące ruchy ludnościowe[14]. Wśród czynników spowodowanych wewnętrzną sytuacją w kraju inicjujących emigrację występują m.in.: 1) ucieczka przez represyjnym systemem politycznym; 2) wymuszenie przez władzę emigracji jej oponentów.

Współczesne przemiany społeczne, ekonomiczne, polityczne wymagają podniesienia poziomu kształcenia. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest rosnąca podaż usług w tym zakresie, jak i odpowiedź konsumentów, którzy uczestniczą aktywnie w poszczególnych jej segmentach. Zmianie ulega także struktura migrantów ze względu na stan wykształcenia[15]. Wśród osób zmieniających miejsce pobytu znacząco zwiększa się liczba osób z wyższym wykształceniem. Powoduje to istotne skutki. Powoduje lepszy start zawodowy imigrantów. Ułatwia zjawisko adaptacji i integracji. Przybywający do kraju osiedlenia posiadają nierzadko, wiedzę o kulturze, stosunkach społecznych, ekonomicznych, instytucjach politycznych itp., często znają także miejscowy język lub inne języki pozwalające na swobodną komunikację w kraju osiedlenia. Zauważa się znaczne zainteresowanie edukacją języków obcych. Organizowane są kursy językowe tak stanowiące zintegrowaną część systemu kształcenia, jak i mającą charakter indywidualny. Znajomość języka kraju osiedlenia pozwala to na złagodzenie szoku związanego z przybyciem do nowego nieznanego świata. W strukturze emigrantów znaczącą liczbę stanowią wysoko wykwalifikowani pracownicy i specjaliści emigrujący do krajów o podobnym poziomie gospodarczym[16]. Zwiększa także samodzielność i niezależność imigrantów pozwalając im funkcjonować bez pomocy instytucji opieki społecznej. Zwiększa także ich atrakcyjność na rynku pracy. Sprawiają także, że akceptacja przez środowisko przebiega bez napięć społecznych.

Szczególnym zjawiskiem współczesnych przemian globalnych jest tworzenie nowej jakości systemu edukacyjnego, głównie w obrębie szkolnictwa wyższego. Nowe formy kształcenia wprowadzają możliwości podejmowania edukacji na uczelniach w innych krajów. W ostatnich latach zauważa się wzrost liczby programów wymiany studentów i różnego rodzaju form stypendialnych. Szczególna jest w tej sferze działalność w obrębie

struktur europejskich. Czasowy wyjazd o charakterze edukacyjnym do innego kraju nierzadko skutkuje późniejszą emigracją. Sprzyja budowaniu wzajemnych relacji pomiędzy państwami w wymiarze ekonomicznym, społecznym i kulturowym.

Wzrost wykształcenia ma istotny wpływ zarówno na podjęcie decyzji o emigracji, jak i miejscu przeznaczenia. Wykształcenie oraz łatwiejszy dostęp do informacji pozwalają na gruntowne porównanie warunków życia w poszczególnych krajach. Mogą tu decydować takie czynniki, jak: wskaźniki ekonomiczne, system prawny, możliwości awansu ekonomicznego i społecznego, wielkość i kształt diaspory pochodzącej z kraju emigranta, odmienność kulturowa i cywilizacyjna. Lepsze wykształcenie pozwala na ograniczenie emigracji nielegalnej poprzez wcześniejsze wykorzystanie wszelkich dostępnych możliwości przewidzianych prawem. Istotne są tutaj m.in. takie czynniki, jak: znajomość prawodawstwa wewnętrznego kraju osiedlenia, znajomość prawa międzynarodowego, znajomość języka kraju przeznaczenia, umiejętne kontaktowanie się z czynnikami oficjalnymi, itp.

Imigracja rodzi wiele skutków natury demograficznej[17]. Bywają różne zarówno dla kraju odpływu, jak i napływu. Dla kraju napływu wskazuje się na: zachwianie równowagi płci, postarzenie demograficzne bądź też odmłodzenie dla krajów napływu, obniżenie wskaźnika przyrostu naturalnego w krajach odpływu, zmniejszenie przeludnienia przy masowej emigracji z obszarów o dużej gęstości zaludnienia, zwiększenie liczby ludności w krajach napływu[18].

Istotne są skutki ekonomiczne mające znaczenie zarówno dla kraju odpływu, jak i napływu. Dla kraju odpływu można wymienić, m.in.: odpływ siły roboczej powodujący niekiedy poważne luki w poszczególnych segmentach podaży pracy, zmniejszenie bezrobocia, transfer pieniądza, wzrost poziomu konsumpcji, zmiany w strukturze zatrudnienia, obniżenie ceny ziemi, zmiany w produkcji poszczególnych dóbr, np. produkcja artykułów dla potrzeb emigrantów, zmniejszenie zapotrzebowania na pewne usługi, rozwój małego biznesu. Dla kraju napływu: napływ taniej i nierzadko dobrze wykwalifikowanej siły roboczej, wprowadzanie nowych wynalazków, rozwój nowych gałęzi gospodarki, zapełnienie wolnych miejsc pracy, odpływ pieniądza, wzrost kosztów opieki socjalnej, wzrost ceny ziemi, wzrost poziomu konsumpcji, zagospodarowanie nowych obszarów ziemi, tworzenie się globalnego rynku pracy, zwiększenie podaży niektórych usług. W ostatnich latach do obsługi ruchów migracyjnych obserwuje się zwłaszcza rozwój takich dziedzin gospodarki, jak usługi bankowe, usługi telekomunikacyjne, usługi promocyjne i reklamowe.

W sferze polityki emigranci traktowani są nierzadko jako „zawór bezpieczeństwa" poprzez odpływ jednostek bądź grup radykalnych. Wśród innych skutków politycznych dla kraju odpływu wymienić należy: wzrost poziomu zamożności rodzin emigrantów, pogłębianie się nierówności ekonomicznej, przenoszenie nowych wzorców kultury politycznej, wiara w sukces materialny tylko poza granicami ojczyzny (pasywność ekonomiczna), problemy reintegracji reemigrantów, dezintegracja rodzin, utworzenie się wielogeneracyjnego łańcucha migracyjnego. Emigranci nierzadko tworzą ośrodki opiniotwórcze oddziaływujące na życie polityczne kraju wychodźstwa[19]. Mogą też tworzyć grupy nacisku wpływając na relacje międzynarodowe zarówno w kontaktach dwu, jak i wielostronnych. Dla kraju napływu są to: zmiana składu społecznego, przejawy patologii (imigranci nierzadko nie podejmują pracy, szerzą się wśród nich plagi narkomanii, alkoholizmu itp.), zacieranie przez emigrantów ostrych podziałów warstwowych, problemy adaptacji emigrantów, konflikty społeczne.

W sferze kultury imigracja powoduje przenikanie nowych wartości, kształtowanie nowych norm, prowadzi do zmian osobowości[20]. W krajach napływu powoduje wzbogacenie

kultury narodowej. Różnorodność w sferze życia artystycznego, wprowadzanie nowych trendów najczęściej bywa postrzegana jako zjawisko pozytywne. Ruchy migracyjne powodują także rozszerzenie horyzontów myślenia. Dla krajów wychodźstwa odpływ twórczych jednostek jest procesem niekorzystnym. Różnice kulturowe są także jedną z głównych przyczyn konfliktów pomiędzy imigrantami a ludnością regionu osiedlenia. Manifestacja swojej odrębności kulturowej może stanowić czynnik konfliktogenny. Istotne w tym względzie są czynniki etniczne i rasowe.

Imigracja jest procesem, który determinuje postawy wielu pokoleń[21]. Najczęściej dopiero czwarte pokolenie uważane jest za w pełni zintegrowane z nową kulturą. Każde pokolenie imigrantów napotyka na innej natury trudności. Największe bariery spotyka pierwsza generacja wychodźców, gdyż jej dotyczą największe zmiany. Pierwszym jej następstwem jest konieczność reakcji na wielką ilość bodźców tworzących nową sytuację. Ilość tych bodźców zależy od dystansu kulturowego, geograficznego, wiedzy o danym regionie, statusu ekonomicznego i społecznego, sytuacji rodzinnej, znajomości języka kraju osiedlenia i innych.

Zjawiskiem współczesnej cywilizacji jest wzrastająca ilość bodźców przekazywanych głównie poprzez media[22]. Bez odpowiedniego zaplecza, np. w postaci rodziny, znajomości lokalnych struktur, zwyczajów itp. powoduje to utratę poczucia bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia jest także samo zachowanie imigranta. Może on podjąć walkę o uznanie przez innych wartości i jego kultury rodzimej, co zazwyczaj prowadzi do konfliktu lub też może definiować własną tożsamość abstrahując od kryteriów narodowych czy etnicznych. Zbyt szybka asymilacja może natomiast skutkować zatraceniem tożsamości imigranta, który w sytuacji odrzucenia przez społeczność autochtoniczną nie mając wsparcia popada w izolację.

Problemy związane z integracją stają się coraz bardziej wyraziste, dzieje się tak w związku ze zwiększającą się liczbą imigrantów z krajów niezachodnich. Szczególne obawy budzą imigranci z krajów muzułmańskich[23]. Przyjmuje się, że w Europie Zachodniej zamieszkuje ich obecnie około 13 mln. Także wśród imigrantów do USA przewagę zyskują przybysze z innych niż Europa regionów świata. W latach 50. ubiegłego wieku dwie trzecie imigrantów przybywających do Stanów Zjednoczonych pochodziło z Europy i Kanady, a w latach 80. około 35% pochodziło z Azji, 45% z Ameryki Łacińskiej, a mniej niż 15% z Europy i Kanady[24]. Imigracja z krajów Azji i Ameryki Łacińskiej do USA i Kanady utrzymuje tendencję wzrostową. Znacząco rośnie udział imigrantów do krajów europejskich z Afryki; główne kierunki migracji odbywają się w obrębie byłych powiązań kolonialnych[25].

Przyrost naturalny w USA i w Europie utrzymuje tendencję malejącą. Przewidywać należy, że przyrost ludności krajów zachodnich będzie się odbywał poprzez zwiększania urodzeń wśród imigrantów. Skutek jest taki, że Europejczycy coraz bardziej zaczynają obawiać się inwazji dokonywanej przez imigrantów na miejsca pracy, zwiększenia kosztów opieki społecznej, zmianie stylu życia. Prowadzi to do powstawania skrajnych ugrupowań i grup politycznych, dla których źródłem wszelkich niepowodzeń w danym kraju są środowiska imigrantów. W ostatnich latach można zauważyć wzrost elektoratu partii prawicowych i nacjonalistycznych, wrogich imigrantom. Z drugiej strony charakterystyczne dla współczesnych stosunków społecznych jest coraz większa aktywność grup mniejszościowych, które czują się niedowartościowane, nie znajdują dla siebie środków wyrazu w istniejącej sytuacji społeczno-politycznej i dążą w związku z tym do większego samostanowienia. Mówi się wręcz o buntach mniejszości[26]. Z jednej strony rosnąca aktywność grup mniejszościowych a z drugiej skrajnych ugrupowań politycznych o zabarwieniu nacjonalistycznym może prowadzić do wielu konfliktów.

Zjawiskiem wyróżniającym współczesną cywilizację jest zjawisko migracji wewnętrznych polegające na przenoszeniu się ludności z centrów miast na obrzeża[27]. Zmiany w dziedzinie organizacji pracy powodują, że coraz więcej czynności wykonywanych jest w domu a nie w wielkich scentralizowanych zakładach czy biurach. Rozrastające się centra budzą wiele problemów związanych z transportem, energią, zaopatrzeniem w wodę, duża gęstość zaludnienia stanowi podatny grunt do wybuchu różnego rodzaju konfliktów społecznych, zwiększa się także kryminogenność, rosną ceny utrzymania, ceny nieruchomości wzrastają w zawrotnym tempie.

Ruchy migracyjne sprzyjają postępowi gospodarczemu, ożywieniu politycznemu, realizacji dążeń i aspiracji jednostek. Wpływają na sferę wartości i stosunki społeczne, determinują przemiany gospodarcze.

Podkreśla się polityczny wymiar zjawiska migracji[28]. Jej kształt, charakter, intensywność wynikają z działań podmiotów polityki, jak państwo, narody, organizację międzynarodowe. Kształt instytucji politycznych, zachowania wyborców, kształt sceny politycznej, obowiązujące akty normatywne, determinują procesy migracyjne.

Jako zjawisko polityczne ruchy migracyjne zajmują także istotne miejsce w układzie współczesnych stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza stosunków bilateralnych między poszczególnymi krajami, są ich czynnikiem tak warunkującym, jak i realizującym[29]. Wskazuje na to już sam fakt przekraczania granicy państwa. Spotyka się tu utrudnienia bądź ułatwienia zarówno ze strony państwa wychodźców, jak i kraju imigracji, co wynika z ich polityki migracyjnej.

Pojmując politykę, jako sferę działalności społecznej związanej z dążeniem do zdobycia i sprawowania władzy wewnątrz państwa i w stosunkach międzynarodowych[30] nie sposób oddzielać migrację od polityki. Imigracja, jak i emigracja, jest zjawiskiem związanym tak z realizowaniem działalności politycznej wewnątrz danego państwa, jak i dotyczącym stosunków politycznych we współczesnym świecie[31].

Imigracja, stanowiąc zarówno podmiot, jak i przedmiot polityki, może być rozpatrywana w różnych zakresach, tj. polityki społecznej, gospodarczej, kulturalnej, oświatowej, międzynarodowej itd., a następnie w bardziej szczegółowych podziałach – w różnych sferach, gałęziach. Można też rozpatrywać ją jako zjawisko związane z bieżącym kształtowaniem rzeczywistości politycznej, jak też mówić o zjawisku związanym z podejmowaniem decyzji dotyczących przyszłości. Ruchy migracyjne będąc kategorią cywilizacyjną sprzyjają postępowi gospodarczemu, ożywieniu politycznemu, realizacji dążeń i aspiracji jednostek. Bywają jednakże przyczyną wielu problemów i konfliktów.

Emigranci są złożoną grupą społeczną charakteryzującą się pewnymi cechami odrębności. Są grupą zróżnicowaną pod względem ekonomicznym, edukacyjnym, politycznym. Stworzona w kraju osiedlenia struktura, jak i miejsce, jakie zajmuje w niej jednostka odpowiada realiom tego kraju, jak i indywidualnym cechom emigranta.

Wskazuje się na rolę mediów w kształtowaniu procesów społeczno-politycznych i ekonomicznych. Środki masowego przekazu kształtują świadomość współczesnych migrantów. Kształtowane są mity i stereotypy ukazujące modele życia w krajach osiedlenia jak i wzorce odnoszące się do samego zjawiska migracji. Budowany jest obraz kraju osiedlenia, nierzadko ma on charakter wyidealizowany, przyczyniając się do decyzji o kraju przeznaczenia procesu migracyjnego. Media są także istotnym czynnikiem kształtującym relacje pomiędzy ludnością napływową a autochtoniczną.

Migracje są wpisane we współczesną rzeczywistość cywilizacyjną. Są odzwierciedleniem przemian zachodzących we współczesnym świecie. Ich kierunki i natężenie podlegają dynamicznym zmianom uwarunkowanym głównie wydarzeniami ekonomicznymi i politycznymi. Przesłanką warunkującą przebieg i kształt migracji jest również rozwój nauki i techniki. Współcześnie zauważa się dużą dynamikę w zakresie kierunków, kształtu i natężenia ruchów migracyjnych.

Przypisy

[1] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, (red.) A. Pilch, Warszawa 1984, s. 5.
[2] Ibidem, s. 14-16; *Diaspora polska*, (red.) A. Walaszka, Kraków 2001, s. 7-29.
[3] *Emigracja z ziem polskich...*, s. 5, s. 14-17.
[4] Por. A. Michalska, *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Warszawa-Poznań 1992.
[5] R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1992, s. 247-274.
[6] A. Chodubski, *Współczesne oblicze Polonii świata*, „Głos znad Pregoły" 1997, nr 6, s. 9-11; Tenże, *Wartości cywilizacji współczesnej a unifikacja i dezintegracja Europy*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, (red.) B. Fijałkowska, A. Żukowski, Warszawa 2002, s. 22.
[7] M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789-1870*, Warszawa 1997, s. 412-418, 517-522.
[8] J. Pajewski, op. cit., s. 7-9, 34-40, 277-285.
[9] A. Bonasewicz, *Główne kierunki i natężenie migracji światowych w latach 1945-1995*, [w:] *Migracje 1945-1995*, „Migracje i społeczeństwo" 1999, Nr (3), s. 21-37.
[10] L. Ciamaga, E. Latoszek, K. Michałowska-Gorywoda, L. Oręziak, E. Teichmann, *Unia Europejska*, Warszawa 1997, s. 109-110.
[11] *Wprowadzenie do prawa Wspólnot Europejskich*, (red.) A. Wróbel, Kraków 2002, s. 274-280.
[12] H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*, Wrocław 1999, s. 26-28.
[13] A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 452-455.
[14] Por. R. Majewski, *Przyczyny polskiego exodusu w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Migracje polityczne XX wieku*, „Migracje i społeczeństwo" 2000, Nr (4), s. 101-108.
[15] A. Chodubski A., *Polonia wobec globalizacji cywilizacji*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni" 1998, nr 4.
[16] K. Romaniszyn, *Światowe szlaki migracyjne: Przemiany i kontynuacje*, [w:] *Migracje 1945-1995...*, s. 64.
[17] Z. Cesarz, *Wpływ czynnika międzynarodowego na środowisko międzynarodowe*, [w:] *Problemy polityczne współczesnego świata*, (red.) Z. Cesarz, E. Stadmuller, Wrocław 1998, s. 161-177.
[18] Por. K. Slany, *Między przymusem a wyborem*, Kraków 1995.
[19] P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 13-20, 45-55, 141-158.
[20] R. Majewski, *Imigranci jako kategoria polityczna współczesnej cywilizacji*, [w:] *Migracje polityczne XX wieku*, (red.) J.E. Zamojski, Warszawa 2000, s. 23-31
[21] A. Chodubski, *Emigracja polska w warunkach realizacji procesu integracji ogólnoeuropejskiej*, [w:] *Polityka społeczna na drodze do Unii Europejskiej*, Włocławek 1997, s. 145-159.
[22] J. Naisbitt, *Megatrendy*, Poznań 1997, s. 29-61.
[23] S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1997, s. 258-266, 311-326.
[24] Ibidem, s. 296.
[25] A. Bonasewicz, *Konsekwencje demograficzne i społeczne imigracji do krajów OECD*, [w:] *Imigranci i społeczeństwa przyjmujące. Adaptacja? Integracja? Transformacja?*, „Migracje i Społeczeństwo" 2000, Nr (5), s. 15-22.
[26] E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 144-145.
[27] M. McRae, *Świat w roku 2020*, Warszawa 1996, s. 178-206.
[28] A. Chodubski, *Emigracja jako zjawisko polityczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego – Nauki Polityczne", 1992, nr 11; R. Majewski, *Imigranci jako kategoria polityczna...*, s. 23-31.
[29] J. Kukułka, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 1982, s. 82-92.
[30] K. Podoski, *Określenie i klasyfikacja zjawisk politycznych*, „Studia Nauk Politycznych" 1973, nr 1, s. 93.
[31] A. Chodubski, *Emigracja jako zjawisko polityczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego." Nauki Polityczne" 1992, nr 11, s. 131-140.

30

Dysproporcje społeczno-gospodarcze w regionach Unii Europejskiej w dobie globalizacji

*Magdalena Iljaszewicz**

Europejska polityka regionalna[1] oznacza w uproszczeniu „podejmowanie systemowych działań mających z założenia niwelować dysproporcje w poziomie rozwoju poszczególnych regionów stanowiących terytorium Unii Europejskiej"[2]. Do immanentnych cech tejże polityki należą: przeciwdziałanie pogłębianiu się różnic społeczno-gospodarczych, wyrównywanie szans życiowych i warunków życia ludności, dążenie do poprawy konkurencyjności regionów upośledzonych gospodarczo i społecznie. Można, zatem przyjąć, że podstawowym celem polityki regionalnej Unii Europejskiej jest harmonijny i stabilny rozwój wszystkich jej regionów. Przez region należy rozumieć „terytorium, które z geograficznego punktu widzenia stanowi wyraźną całość, bądź też stanowi jednolity kompleks terenów, które tworzą zamkniętą całość, a których ludność charakteryzują określone wspólne elementy, przy czym chciałaby ona utrwalić i rozwinąć pewne wynikające z nich właściwości, by pobudzać postęp kulturalny, społeczny i gospodarczy"[3].

Źródeł europejskiej polityki regionalnej można doszukać się już w Traktacie ustanawiającym Europejską Wspólnotę Gospodarczą z 1957 roku, jednak podstawy prawne zostały jej nadane dopiero Jednolitym Aktem Europejskim (1986), w którym podkreślono konieczność współdziałania Wspólnoty i państw członkowskich w zakresie przemian strukturalnych, celem urzeczywistnienia wizji jednolitego rynku europejskiego do końca 1992 roku[4]. Wynikiem powziętych zobowiązań było uzupełnienie Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską o Tytuł XVIII: „Spójność gospodarcza i społeczna". Artykuł 158 niniejszego dokumentu brzmi:

„W celu wspierania harmonijnego rozwoju całej Wspólnoty, rozwija ona i prowadzi działania służące wzmocnieniu jej spójności gospodarczej i społecznej.

W szczególności Wspólnota zmierza do zmniejszenia dysproporcji w poziomach rozwoju różnych regionów oraz zacofania regionów lub wysp najmniej uprzywilejowanych, w tym obszarów wiejskich."[5]

W 1992 roku, Traktat o Unii Europejskiej, który wszedł w życie w 1993 roku, uczynił spójność jednym z głównych celów Wspólnoty, tuż obok ustanowienia unii gospodarczej i walutowej oraz dbałości o wspólny i wolny rynek[6]. Dalsze działania podejmowane przez Unię były potwierdzeniem wcześniej powziętych zobowiązań.

* Mgr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

Polityka spójności w obecnym kształcie jest efektem opracowania przez Radę Unii Europejskiej tzw. Strategii Lizbońskiej, która zakłada uczynienie z Unii Europejskiej do 2010 roku najlepiej prosperującej i najbardziej konkurencyjnej gospodarki świata. Celem reform gospodarczych przewidzianych w Strategii jest przede wszystkim wzmacnianie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Strategia Lizbońska promuje konkurencyjną i trwałą gospodarkę opartą na wiedzy oraz Europejskiej Strategii Zatrudnienia[7]. Tzw. cele lizbońskie dotyczące redukcji ubóstwa zostały zatwierdzone na szczycie w Nicei w 2000 roku jako wewnętrzna strategia socjalna Unii Europejskiej, a następnie uzupełnione w 2001 roku w Göteborgu o ochronę środowiska naturalnego i zrównoważony rozwój[8].

Tabela 30.1. Założenia polityki regionalnej Unii Europejskiej w latach 2007-2013

Polityka regionalna Unii Europejskiej 2007-2013 Współpraca & Solidarność		
Konwergencja	**Konkurencyjność**	**Współpraca Terytorialna**
Strategia Lizbońska: • Więcej inwestycji w edukację i badania • Więcej poparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw • Wyższa stopa zatrudnienia • Zdefiniowanie wspólnej polityki energetycznej		
Strategia Göteborska: • Przeciwdziałanie zmianom klimatycznym • Zapewnienie zrównoważonego transportu • Informowanie o zagrożeniach dla zdrowia publicznego • Racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi • Zwalczanie społecznego wykluczenia i ubóstwa • Walka ze skutkami zjawiska starzenia się społeczeństwa		
268 regionów 492 milionów ludzi 27 państw członkowskich		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie strony internetowej: http://www.eu.baltic.net (Baltic Sea Region, 12.13.2008 r.).

Z racji tego, że zbliżamy się do punku, w którym założenia Strategii Lizbońskiej oraz Göteborskiej powinny zostać zrealizowane, nadszedł dobry moment na swoistego rodzaju rozliczenie europejskiej polityki regionalnej i zadanie sobie pytania o jej efektywność oraz wymierne rezultaty. Czy w obliczu postępujących procesów globalizacji Unia Europejska skutecznie dąży do niwelacji różnic w rozwoju społecznym i gospodarczym regionów czy też może je utrwala? Warto również zastanowić się czy to właśnie fundusze unijne były główną przyczyną wzrostu gospodarczego w państwach członkowskich Unii Europejskiej po ich przystąpieniu do Wspólnoty, czy też miały na to wpływ inne czynniki. W niniejszej pracy próba takiej weryfikacji została dokonana poprzez zastosowanie metody opisowej opartej na analizie poglądów i danych zawartych w literaturze naukowej, artykułach zamieszczonych w czasopismach oraz na źródłach internetowych.

30.1. Rozpiętości w rozwoju poszczególnych regionów Unii Europejskiej

Obszar Unii Europejskiej reprezentuje dziś prawdziwą potęgę gospodarczą, która z powodzeniem może konkurować z potencjałem ekonomicznym Stanów Zjednoczonych. PKB przypadające na jednego obywatela Unii Europejskiej przewyższa kilkakrotnie średnią światową. W 2008 roku PKB strefy euro wyniosło 8,85 bln euro (ok. 13,88 bln dolarów wg kursu z 14 marca 2008 r. – 1,5688 dolara za euro), natomiast PKB Stanów Zjednoczonych ponad 13,84 bln $. Oznacza to, że Euroland prześcignął USA o blisko 40 mld dolorów[9]. Obszar Unii Europejskiej przoduje również pod względem stopy bezrobocia, która utrzymuje się na relatywnie niewysokim poziomie, zależnie od koniunktury. Jak podaje Europejski Urząd Statystyczny w 2008 roku bezrobocie na obszarze Unii Europejskiej wyniosło ok. 7,3%[10]. Z drugiej jednak strony, dysproporcje społeczno-gospodarcze, zarówno w skali makro (pomiędzy poszczególnymi krajami Wspólnoty), jak i mikro (występujące na terytorium jednego państwa członkowskiego) są znacznie większe niż w Stanach Zjednoczonych czy Japonii, szczególnie za sprawą ostatniego poszerzenia Unii Europejskiej w 2007 roku o Bułgarię (33,2 % średniej PKB dla całej UE) oraz Rumunię (34% średniej PKB dla całej UE). PKB najbiedniejszej we Wspólnocie Bułgarii jest wielokrotnie niższe niż w najbogatszym Luksemburgu (251% średniej unijnej). Z kolei PKB na jednego mieszkańca UE w najbardziej rozwiniętym regionie londyńskim *Inner Londyn* (302,9% PKB dla całej UE) jest około 13 razy większy niż w regionie najsłabszym (*Nord-Est*, Rumunia, 23,6% PKB dla całej UE). Analogiczna różnica w Stanach Zjednoczonych wynosi 2,5, natomiast w Japonii stanowi ona dwukrotność. Ponadto, we wszystkich stanach amerykańskich PKB *per capita* utrzymuje się na poziomie wyższym niż średnia unijna, a w Japonii – w 40 regionach na 47[11]. Podobne rozbieżności występują w zakresie poziomu zatrudnienia. Zróżnicowanie w całkowitej stopie zatrudnienia (rozumianej jako całkowite zatrudnienie wśród populacji w przedziale wiekowym 15-64 lata) pomiędzy 180 ekonomicznymi regionami USA jest o wiele mniejsze niż w Unii Europejskiej. Na obszarze Unii całkowita stopa zatrudnienia jest o 60% wyższa w 10% regionów (jest tam najwyższa), od stopy zatrudnienia w 10% regionów, których jest najniższa. Analogiczna różnica wynosi w USA zaledwie 22%. Podkreśla to fakt, że rynek amerykański jest lepiej zintegrowany od europejskiego, a jego populacja – bardziej mobilna[12].

Już zastosowanie jednej z podstawowych miar syntetycznych (PKB) dla porównania poziomu rozwoju regionów Unii Europejskiej pozwala na dostrzeżenie niepokojących zjawisk na jej obszarze. Problemu znacznych dysproporcji w rozwoju regionów Wspólnoty pominąć nie można, gdyż rodzą one dwojakiego rodzaju następstwa. Z jednej strony rażące nierówności wzbudzają w regionach najbiedniejszych poczucie niesprawiedliwości i izolacji. Z drugiej natomiast, wywołują bunt wśród regionów najbogatszych względem wieloletniej perspektywy lokowania znacznych środków finansowych na rozwój swoich uboższych partnerów, kosztem intensyfikacji własnego rozwoju. Wspólnota z pewnością była i jest świadoma tych zagrożeń. Pytanie brzmi jednak, czy i w jakim zakresie radzi sobie z nimi?

Dane opublikowane na stronach Banku Światowego dowodzą, że do konwergencji regionów Unii Europejskiej niekiedy wcale, bądź w niewielkim zakresie przyczyniały się fundusze unijne – podstawowe narzędzie europejskiej polityki regionalnej[13]. Istnieją twarde dowody na widoczne procesy konwergencji regionalnej w latach 50., 60. i 70. XX wie-

Tabela 30.1. PKB *per capita* w regionach NUTS II Unii Europejskiej mierzony parytetem siły nabywczej

Państwo-liczba regionów NUTS II[14] (PKB *per capita* dla kraju)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)
AUSTRIA – 9 (128,7)	Burgenland	89,8	Oberösterreich	120,2
	Niederösterreich	104,4	Salzburg	141,8
	Wien	179,7	Tirol	131,4
	Kärnten	108,6	Vorarlberg	134,4
	Steiermark	110,8		
BELGIA – 11 (124,4)	Région de Bruxelles-Capitale/ Brussels Hoofdstedelijk Gewest	248,3	Prov. Brabant Wallon	119,9
	Prov. Antwerpen	144,5	Prov. Hainaut	81,6
	Prov. Limburg (BE)	101,5	Prov. Liege	92,3
	Prov. Oost-Vlaanderen	111,0	Prov. Luxembourg (BE)	86,0
	Prov. Vlaams-Brabant	130,1	Prov. Namur	86,7
	Prov. West-Vlaanderen	115,8		
BUŁGARIA – 11 (124,4)	Severozapaden	25,6	Yugoiztochen	
	Severen tsentralen	26,4	Yugozapaden	49,1
	Severoiztochen	29,3	Yuzhen tsentralen	25,6
CYPR – 1 (91,4)	Kypros/Kýbrýs*	91,4		
CZECHY – 8 (75,2)	Praha	157,1	Severovychod	63,7
	Střední Cechy	69,9	Jihovychod	67,4
	Jihoźapad	69,6	Střední Morava	59,8
	Severozápad	60,7	Moravskoslezsko	61,1
DANIA – 1 (124,5)	Denmark*	124,5		
ESTONIA – 1 (55,7)	Eesti*	55,7		
FINLANDIA – 5 (115,5)	Itä-Suomi	85,3	Pohjos-Suomi	101,6
	Etelä-Suomi	133,4	Åland	146,3
	Länsi-Suomi	102,0		
FRANCJA – 26 (112,3)	Île-de-France	174,5	Poitou-Charentes	94,1
	Champagne-Ardenne	104,5	Aquitaine	102,1
	Picardie	90,5	Midi-Pyrénées	100,2
	Haute-Normandie	101,2	Limousin	91,7
	Centre	100,9	Rhône-Alpes	112,8
	Basse-Normandie	94,3	Auvergne	94,5
	Bourgogne	98,4	Languedoc-Roussillon	87,7
	Nord-Pass-de-Calais	89,0	Provence-Alpes-Côte d'Azur	104,9
	Lorraine	92,8	Corse	87,2
	Alsace	107,8	Guadeloupe	66,9
	Franche-Comté	97,7	Martinique	74,3
	Pays de la Loire	102,5	Guyane	54,4
	Bretagne	98,6	Réunion	60,5
GRECJA – 13 (84,8)	Anatoliki Makedonia, Thraki	56,7	Sterea Ellada	86,1
	Kentriki Makedonia	68,2	Peloponnisos	69,0
	Dytiki Makedonia	62,7	Attiki	**112,7**
	Thessalia	66,3	Voreio Aigaio	60,6
	Ipeiros	67,5	Notio Aigaio	101,9
	Ionia Nisia	76,7	Kriti	80,5
	Dytiki Ellada	54,5		
HISZPANIA – 19 (100,7)	Galicia	81,0	Extremadura	67,1
	Principado de Asturias	87,0	Cataluńa	120,5
	Cantabria	98,1	Comunidad Valenciana	93,9

WWW.CEDEWU.PL

Tabela 30.1. cd. PKB *per capita* w regionach NUTS II Unii Europejskiej mierzony parytetem siły nabywczej

Państwo-liczba regionów NUTS II[14] (PKB *per capita* dla kraju)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)
HISZPANIA – 19 (100,7)	País Vasco	125,4	Illes Balears	114,3
	Comunidad Foral de Navarra	126,7	Andalucia	77,6
	La Rioja	109,4	Región de Murcia	84,4
	Aragón	107,4	Cludad Autónoma de Ceuta	90,4
	Comunidad de Madrid	132,1	Cludad Autónoma de Melilla	87,9
	Castilla y León	94,9	Canarias	92,8
	Castilla-La Manche	79,1		
HOLANDIA – 12 (130,0)	Groningen	153,7	Utrecht	157,7
	Friesland	105,6	Noord-Holland	153,7
	Drenthe	100,9	Zuid-Holland	132,8
	Overijssel	113,5	Zeeland	118,8
	Gelderland	111,0	Noord-Brabant	129,8
	Flevoland	96,4	Limburg (NL)	116,7
IRLANDIA – 2 (**141,4)**	Border, Midland and Western	100,1	Southen and Eastern	156,5
LITWA – 1 ((51,1)	Lietuva*	51,1		
LUKSEMBURG – 1 (251,0)	Luxemburg (Grand-Duché)	251,0		
ŁOTWA – 1 (45,5)	Latvija*	45,5		
MALTA – 1 (74,4)	Malta	74,4		
NIEMCY – 41 (115,8)	Stuttgard	141,0	Hannover	109,8
	Karisruhe	134,3	Lüneburg	84,2
	Freiburg	114,6	Waser-Ems	98,9
	Tübingen	120,2	Düsseldorf	129,2
	Oberbayern	169,3	Köhl	120,1
	Niederbayern	115,0	Münster	95,7
	Oberpfalz	119,3	Detmold	109,1
	Oberfranken	113,0	Arnsberg	106,0
	Mittelfranken	137,2	Koblenz	96,4
	Unterfranken	117,3	Trier	95,4
	Schwaben	122,0	Rheinhessen-Pflanz	108,4
	Berlin	101,2	Saarland	108,3
	Brandenburg-Nordost	76,2	Chemnitz	81,0
	Brandenburg-Südwest	85,7	Dresden	90,4
	Bremen	155,8	Leipzig	85,9
	Hamburg	195,2	Dessau	75,8
	Darmstadt	157,3	Halle	84,2
	Gießen	103,8	Magdeburg	81,7
	Kassel	112,7	Schleswig-Holstein	104,1
	Mecklenburg-Vorpommern	78,6	Thüringen	81,4
	Braunschweig	106,1		
POLSKA – 16 (50,7)	Łódzkie	46,7	Wielkopolskie	54,5
	Mazowieckie	76,8	Zachodniopomorskie	47,2
	Małopolskie	43,4	Lubuskie	45,4
	Śląskie	57,0	Dolnośląskie	51,7
	Lubelskie	35,2	Opolskie	43,6
	Podkarpackie	35,4	Kujawsko-Pomorskie	45,4

Tabela 30.1. cd. PKB *per capita* w regionach NUTS II Unii Europejskiej mierzony parytetem siły nabywczej

Państwo-liczba regionów NUTS II[14] (PKB *per capita* dla kraju)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)
POLSKA – 16 (50,7)	Świętokrzyskie	39,3	Warmińsko-Mazurskie	39,4
	Podlaskie	37,9	Pomorskie	49,6
PORTUGALIA – 7 (74,8)	Norte	58,8	Alentejo	70,3
	Algarve	77,1	Região Autónoma dos Açores	65,9
	Centro (PT)	64,3	Região Autónoma da Madeira	90,8
	Lisboa	105,8		
RUMUNIA – 8 (34,0)	Nord-West	33,0	Sud-Muntenia	28,4
	Centru	35,5	Bucuresti-Ilfov	64,5
	Nord-Est	23,6	Sud-Vest Oltenia	28,8
	Sud-Est	30,7	Vest	39,0
SŁOWACJA – 4 (56,7)	Bratislavsky kraj	**129,3**	Stredné Slovensko	46,7
	Západné Slovensko	52,7	Vychodné Slovensko	42,3
SŁOWENIA – 1 (83,3)	Slovenija*	83,3		
SZWECJA – 8 (120,3)	Stockholm	165,7	Mellersta Norrland	109,7
	Östra Mellansverige	101,7	Övre Norrland	110,6
	Sydsverige	110,2	Smiåland med öarna	107,5
	Norra Mellansverige	104,4	Västsveringe	114,1
WĘGRY – 7 (64,0)	Közép-Magyarország	**101,6**	Észak- Magyarország	42,5
	Közép-Dunántúl	61,1	Észak-Alföld	41,9
	Nyugat-Dunántúl	66,8	Dél- Alföld	44,2
	Dél-Dunántúl	45,6		
WIELKA BRYTANIA – 37 (123,0)	Tees Valey and Durham	89,6	Essex	104,3
	Northumberland and Tyne and Wear	103,4	Inner London	302,9
	Cumbria	95,3	Outer London	113,9
	Cheshire	129,9	Berkshire, Buckinghamphire and Oxfordshire	173,8
	Greater Manchester	116,1	Surrey, East and West Sussex	130,4
	Lancashire	101,9	Hampshire and Isle of Wight	118,3
	Merseyside	87,3	Kent	99,2
	East Riding and North Lincolnshire	103,8	Gloucestershire, Wiltshire and North Somerset	143,4
	North Yorkshire	112,5	Dorset and Somerset	99,5
	South Yorkshire	94,9	Cornwall and Isles of Scilly	79,2
	West Yorkhire	114,7	Devon	97,0
	Derbyshire and Nottinghamshire	111,6	West Wales and the Valleys	80,3
	Leicestershire, Rutland and Northamptonshire	125,9	East Wales	122,9
	Lincolnshire	93,5	North Eastern Scotland	153,9
	Herefordshire, Worcestershire and Warwickshire	111,2	Eastern Scotland	120,6
	Shropshire and Staffordshire	97,9	South Western Scotland	111,4
	West Midlands	116,7	Highlands and Islands	90,0
	East Anglia	113,7	Northen Ireland	99,0
	Bedfordshire and Hertfordshire	137,6		
WŁOCHY – 21 (107,4)	Piermonte	119,5	Marche	107,5
	Valle d'Aosta/Vallée d'Aosta	128,2	Lazio	131,8
	Liguria	109,7	Abruzzo	84,9
	Lombardia	141,5	Molise	77,1

WWW.CEDEWU.PL

Tabela 30.1. cd. PKB *per capita* w regionach NUTS II Unii Europejskiej mierzony parytetem siły nabywczej

Państwo-liczba regionów NUTS II[14] (PKB *per capita* dla kraju)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)	Region	Rok 2004 (UE-27 = 100)
WŁOCHY – 21 (107,4)	Provincia Autonoma Bolzano/Bozen	140,2	Campania	68,4
	Provincia Autonoma Trento	126,9	Puglia	69,8
	Veneto	127,4	Basilicata	75,4
	Friuli-Venezia Giulia	117,4	Calabria	68,5
	Emilia-Romagna	130,4	Sicilia	67,3
	Toscana	116,9	Sardegna	81,4
	Umbria	101,0		

* jako cały kraj

Źródło: J.W. Tkaczyński, R. Willa, M. Świstak, *Fundusze Unii Europejskiej. Cele – Działania – Środki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 507-511.

ku, które jednak uległy spowolnieniu lub zupełnemu zatrzymaniu w późniejszym czasie[15]. Ówczesna konwergencja była prawdopodobnie następstwem zniesienia barier pomiędzy rynkami państw członkowskich, aniżeli efektem redystrybucji środków z funduszy strukturalnych. W latach 1990-1994 rezultaty polityki spójności były skromne. Pomimo wykorzystywania funduszy strukturalnych dla realizacji Celu 1, 2 i 5b bezrobocie na obszarze Wspólnoty rosło, a pod koniec 1993 roku przekroczyło 10,6%[16]. Co więcej, 44 regiony UE kwalifikujące się w 1989 roku do otrzymania pomocy z Celu 1[17] utrzymały swoje uprawnienia przez kolejne 14 lat[18]. Jest to szczególnie niepokojące, gdyż to właśnie lata 80. i 90. przynoszą sformalizowanie polityki regionalnej oraz znaczne zwiększenie nakładów na nią. Można zatem wywnioskować, że najbogatsze kraje wspólnotowe (tj. Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Francja, Holandia, Dania czy Belgia) zawdzięczają swój rozwój regionalny nie tylko Unii Europejskiej, ale przede wszystkim zwiększonemu reżimowi względem polityki fiskalnej i monetarnej, reformom na rynku pracy i administracyjnym czy większej liberalizacji rynku, które napędziły procesy integracji. Nie jest przecież tajemnicą, że skuteczność wsparcia wspólnotowego uzależniona była zawsze od odpowiedniego zaplecza instytucjonalnego i przygotowania regionów do konkurencji[19]. „Nowe" regiony Unii często posiadają braki w tym zakresie, w przeciwieństwie do regionów tzw. starej Unii, które dzięki środkom unijnym dodatkowo umacniają swoją pozycję. W ten sposób dysproporcje na obszarze Wspólnoty pogłębiają się, a sytuacja najbiedniejszych regionów ulega tylko niewielkiej poprawie[20]. Nie oznacza to jednak, że wszystkie mniej rozwinięte regiony znajdują się na przegranej pozycji i nie są w stanie skorzystać z tzw. „efektu doganiania" (*catch-up effect*)[21]. Powszechnie znanym dowodem przemawiającym na korzyść europejskiej polityki regionalnej jest Irlandia, która po przystąpieniu do Wspólnoty prześcignęła siedem bogatszych państw członkowskich. Wprawdzie już nie tak spektakularnie, ale znacząco poprawiła się również, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, sytuacja społeczno-gospodarcza w Grecja oraz Portugalii. W tych krajach programy unijne wywarły w latach 1989-93 poważny wpływ na wzrost gospodarczy. Irlandia, Grecja i Portugalia otrzymały we wspomnianym powyżej okresie dotacje w wysokości odpowiednio 2,9, 2,3 oraz 3,5% ich PKB[22]. Potwierdza to jednak tezę, że państwa te musiały wcześniej stworzyć solidne podwaliny pod otrzymaną pomoc unijną. Irlandia poparła swój wzrost gospodarczy między innymi szeregiem reform liberalizujących rynek. Szczególnie ważne okazały

się jednak poczynione przez nią inwestycje w kapitał ludzki. Dla porównania, Hiszpania skoncentrowała się głównie na inwestycjach w infrastrukturę i nie osiągnęła już tak spektakularnych rezultatów jak Irlandia (141,4% PKB UE). Co więcej, mimo że Hiszpania zbliżyła się pod względem poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego do przodujących krajów unijnych, dysproporcje regionalne na jej obszarze się pogłębiły[23].

Obok dysproporcji między regionami poszczególnych państw członkowskich, problem stanowią różnice w rozwoju regionów tego samego kraju. Analogicznie do powyższej przedstawionej sytuacji, regiony bogatsze, z lepszym zapleczem instytucjonalnym i technologicznym, będą przyciągały inwestycje i pomnażały swoje zasoby. Regiony biedniejsze natomiast, staną się jeszcze bardziej zacofane na skutek tzw. „klubowej konwergencji"[24]. Co więcej, nierówności regionalne w ramach poszczególnych państw członkowskich zniekształcają obraz ich faktycznej sytuacji gospodarczej, gdyż niewielka liczba bogatych regionów w biedniejszych państwach członkowskich może odpowiadać za większość ich wzrostu gospodarczego[25]. Względnie wysoki poziom PKB kraju nie musi przecież świadczyć o konwergencji regionów. Tą trudną sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że integracja w ramach Unii Europejskiej odbywa się zdecydowanie szybciej na poziomie krajowym niż regionalnym[26]. Wspólny rynek niewątpliwie przyczynił się do wzrostu konwergencji między państwami członkowskimi, ale jego wpływ na zbieżność regionów Unii Europejskiej był nieporównywalnie mniejszy. W tym przypadku konieczny jest wręcz szeroko rozumiany interwencjonizm władz państwowych, aby wydostać najbiedniejsze regiony z tego błędnego koła. Niski poziom PKB *per capita* osłabia skłonność do oszczędzania, a więc i akumulacji kapitału, co z kolei prowadzi do ograniczenia inwestycji oraz niskiego tempa przyrostu produktu na jednego mieszkańca. Rolą Unii natomiast, jako supranacjonalnej instytucji wspierającej państwo w walce z dysproporcjami rozwojowymi na jej obszarze, winna być rezygnacja z czystej redystrybucji środków na rzecz propagowania ze szczególnym pietyzmem nowych technologii oraz inwestycji w kapitał ludzki na terenach zacofanych.

30.2. Nierówności w regionach Unii Europejskiej a globalizacja

Unia Europejska, jako struktura ponadnarodowa, wyrasta na fundamentach globalizacji. Świadczy o tym choćby fakt urzeczywistnienia Wspólnego Rynku, a wraz z nim swobodnego przepływu osób, usług, towarów i kapitału. Z tego względu można odnaleźć wiele analogii pomiędzy procesami globalizacji i integracji. Globalizacja również stymuluje rozwój regionów i podobnie czyni to w sposób nierównomierny. Bogate regiony Unii Europejskiej, wskutek otwarcia się na nowe możliwości rozwoju, stają się jeszcze zamożniejsze, podczas gdy biedniejsze regiony, borykające się nierzadko z brakiem odpowiedniego zaplecza instytucjonalnego i korupcją, odbiegają od nich coraz bardziej pod względem rozwoju społeczno-ekonomicznego. Dochodzi do pogłębiania różnic rozwojowych pomiędzy państwami członkowskimi i ich regionami, także w ramach poszczególnych sektorów, branż oraz grup społeczno-zawodowych. W konsekwencji, globalizacja doprowadza do tworzenia się, w skali międzynarodowej i krajowej, biegunów: nędzy i zacofania oraz bogactwa i postępu. Z drugiej strony, procesy globalizacji są ogromną szansą dla najuboższych regionów, gdyż dzięki nim, przynajmniej potencjalnie, otrzymują one dostęp do no-

wych technik i technologii, szerokiej gamy dóbr konsumpcyjnych, wiedzy, metod zarządzania i instytucji, które odniosły sukces w innych krajach. Podobnie jednak jak w przypadku członkowstwa w Unii Europejskiej, dla osiągnięcia korzyści z tego tytułu potrzebne są konkretne działania.

Doświadczenie wielu wysokorozwiniętych krajów oraz krajów średnio rozwiniętych, które w ostatnim czasie dołączyły do światowej czołówki dowodzi, że skuteczny rozwój gospodarczy w dobie globalizacji uzależniony jest od spełnienia następujących warunków:

1. Realizowanie polityki gospodarczej z uwzględnieniem **specyfiki własnego kraju**, za pomocą instrumentów neoliberalnych oraz z elementami interwencji państwa.
2. Dbałość o **sektor prywatny** i efektywną konkurencję przy jego budowie.
3. **Sprawne instytucje kapitalistyczne** oraz **skuteczny system prawny**.
4. Rozwój **gospodarki opartej na wiedzy**.
5. Wyeliminowanie **korupcji, nepotyzmu** oraz zapewnienie **stabilizacji politycznej** celem budowy zaufania u zagranicznych inwestorów.
6. Przezwyciężanie **barier kulturowych**, głównie za sprawą **edukacji** społeczeństwa[27].

Spełnienie powyższych wymagań przez państwo otwiera drogę nie tylko do korzystania z dobrodziejstw globalizacji, ale pokrywa się z wymogami efektywnego wykorzystywania pomocy unijnej. Procesy globalizacji oraz integracji są, zatem silnie ze sobą powiązane i wzajemnie na siebie oddziałują, aczkolwiek nie zawsze pozytywnie. Globalizacja, jak już było wspomniane powyżej, może pogłębiać różnice społeczno-gospodarcze pomiędzy państwami członkowskimi, a nawet pomiędzy regionami jednego kraju, szczególnie w kwestii dochodów, a tym samym utrudniać realizację celów polityki spójności. Stąd ogromna, choć często niedoceniana, rola państwa w walce ze społeczno-ekonomicznymi nierównościami. Zbyt często obarcza się odpowiedzialnością za nie wyłącznie globalizację i niedoskonałość polityk unijnych, pomijając kwestię czynnika politycznego w formie wszechstronnej działalności współczesnego państwa. Pomimo coraz większej internacjonalizacji większości dziedzin życia, państwo pozostaje głównym graczem w stosunkach międzynarodowych, a jego rola organizatorska jest niezastąpiona[28]. Natomiast zadaniem Unii Europejskiej powinno być „okiełznanie" procesów globalizacji i takie prowadzenie swoich polityk, które zapobiega koncentracji kapitału w nielicznej grupie państw członkowskich, a także dąży do konwergencji oraz spójności na poziomie regionów Unii Europejskiej, a nie tylko poszczególnych krajów. Nie można zapominać o szeregu możliwości ekonomicznych dla Europy płynących z czynnego uczestnictwa w procesach globalizacji[29]. Wspólnota, jako struktura ponadnarodowa, posiada ogromny potencjał do ich maksymalnego wykorzystania. Może tworzyć swoistego rodzaju „platformy": gospodarczą, polityczną, społeczno-kulturową, etc., pozwalające na szybsze rozprzestrzenianie się pozytywnych następstw procesów globalizacyjnych[30]. Drogą do tak sformułowanego celu jest stopniowe odchodzenie od czystej redystrybucji środków finansowych na rzecz najbiedniejszych regionów oraz więcej inwestycji w naukę, innowacje, kapitał ludzki, na co nacisk kładą wprowadzane w bieżącym okresie programowania 2007-2013 reformy[31].

* * *

Polityka Unii Europejskiej jest efektywna i przynosi rezultaty, ale tylko wtedy, gdy spełnione są określone wymogi gwarantujące jej skuteczność. Czysta redystrybucja środków

z budżetu wspólnotowego za pośrednictwem funduszy nie sprawi, że nagle społeczno-gospodarcze nierówności w regionach Unii Europejskiej znikną. Potrzebne jest przede wszystkim wspieranie regionów rozumiane jako podnoszenie ich konkurencyjności na rynkach europejskich i światowych. O powodzeniu polityk wspólnotowych, w tym polityki regionalnej, decyduje szereg czynników, m. in.: stabilność gospodarcza, korzystne środowisko polityczne, wspieranie przedsiębiorczości, inwestycje w kapitał ludzki, edukację, infrastrukturę oraz nowe technologie. W walkę z dysproporcjami regionalnymi muszą zaangażować się nie tylko organy i instytucje wspólnotowe, ale przede wszystkim poszczególne kraje członkowskie, ponieważ w rozwoju regionalnym państwo i jego dbałość o dobrą „atmosferę" na rynku odgrywa równie ważną, jeżeli nie ważniejszą rolę od struktur supranacjonalnych. Bez jego zdecydowanego i regularnego wsparcia Unia Europejska nie jest w stanie skutecznie realizować swoich strategii. Podobnie jest w przypadku globalizacji. Nie musi ona przyczyniać się do dalszej marginalizacji najuboższych regionów Unii Europejskiej, a wręcz przeciwnie, może korelować z celami europejskiej polityki regionalnej. Aby jednak było to możliwe państwa rozwijające się powinny wykazać się wysoką dyscypliną budżetową, sprawnymi instytucjami rynkowymi i prawnymi, odpowiednim zasobem kapitału, wysokim poziomem wiedzy oraz dobrymi umiejętnościami w zakresie zarządzania i organizacji.

Zarzuty wobec europejskiej polityki regionalnej i globalizacji są podobne, a mianowicie – generują one korzyści głównie dla krajów bardziej rozwiniętych i lepiej zorganizowanych, a tylko w niewielkim stopniu dla państw rozwijających się i biedniejszych. Czy jest to jednak argument przemawiający za rezygnacją uboższych państw z udziału w procesach integracyjnych i globalizacyjnych? Rozsądek podpowiada, że nie, bo jaki los czekałby te kraje, gdyby faktycznie zdecydowały się na autarkiczny rozwój.

Przypisy

[1] Warto wspomnieć, że wielu znawców problematyki rozwoju regionalnego odróżnia od polityki regionalnej politykę strukturalną, której środkiem ciężkości jest budowa struktury gospodarczej danego regionu, oraz politykę spójności (społeczno-gospodarczej), która koncentruje się na niwelowaniu dysproporcji w poziomie rozwoju poszczególnych regionów i osiąganiu porównywalnych wskaźników ekonomiczno-społecznych (np. PKB, poziomu bezrobocia): Zob. K. Wąsowski, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i rola sektora finansowego w realizacji tej polityki w Polsce w latach 2004-2006*, „Materiały i Studia", Zeszyt nr 209, Warszawa, wrzesień 2006 r., s. 11. Na potrzeby niniejszego opracowania pojęcia te stosowane będą jednak zamiennie.

[2] Tamże.

[3] Zob. strona internetowa: http://www.europarl.europa.eu (Parlament Europejski, 05.12.2008 r.).

[4] Zob. Art. 130 Jednolitego Aktu Europejskiego z 17 lutego 1986 r., strona internetowa: http://http://www.ukie.gov.pl/HLP/files.nsf/a50f2d3118bc65d9dc1256e7a003922ed/11db4b6a94e7fef3c1256e7b00484ef0?OpenDocument (Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, 12.14.2008 r.).

[5] Zob. Traktat ustanawiający Wspólnoty Europejskie, Dz.U. UE nr C 321E z 29 grudnia 2006 r.

[6] Zob. i por. Art. 2 Traktatu z Maastricht z 7 lutego 1992 r., Dz.U. UE nr C 191 z 29 lipca 1992 r.

[7] Zob. Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007-2013, Warszawa, 9 lipca 2007, s. 118, strona internetowa: http://funduszestrukturalne.gov.pl/NR/rdonlyres/F76AAC55-7A92-44E6-A9BF-4C2E5F30248C/38399/POKL_zatwierdzony_7092007.pdf (Portal Funduszy Strukturalnych, 20.12.2008 r.).

[8] Zob. K. Tarasiuk, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Studium Prawa Europejskiego, Warszawa 2004, s. 16-17.

[9] Zob. strona internetowa: http://www.epp.eurostat.ec.europa.eu (Eurostat, 27.03.2009 r.). Zob. także: P. Pietkun, *Prognozy dla Europy*, „Gazeta Bankowa", nr 47, 19 listopada 2007.

[10] Zob. strona internetowa: http://www.epp.eurostat.ec.europa.eu (Eurostat, 27.03.2009 r.).
[11] Zob. i por. *Growing Regions, growing Europe. Fourth report on economic and social cohesion*, Luxemburg 2007, s. 5. Zob. też: P. Pietkun., *Region nierównomierny*, „Gazeta Bankowa", nr 41, 8-14 października 2007.
[12] Zob. *Growing Regions, growing Europe*, s. 24.
[13] Zob. R. Shankar, A. Shah, *Lessons from European Union Policies for Regional Development*, Policy „Research Working Paper" 4977, The World Bank, World Bank Institute, Poverty Reduction and Economic Management Division, June 2009, strona internetowa: http://econ.worldbank.org/external/default/main?pagePK=64165259&piPK=64165421&the Site PK = 469372& menuPK=64166093&entityID=000158349_20090622133035 (The World Bank, 06.08.2009 r.).
[14] Poziom NUTS II, zgodnie z unijną Nomenklaturą Jednostek Terytorialnych dla Celów Statystycznych (NUTS), jest odpowiednikiem regionów/województw, na obszarze gdzie zamieszkuje od 800 000 do 3 000 000 ludności.
[15] Tamże, s. 20.
[16] J. Justyński, *Podstawy prawne polityk gospodarczych Unii Europejskiej na tle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, Dom Organizatora, Toruń 2004, s. 272-273.
[17] Cel 1 europejskiej polityki regionalnej skierowany był od zawsze na pomoc dla najsłabiej rozwiniętych regionów.
[18] R. Shankar, A. Shah, op. cit., s. 34.
[19] Tamże, s. 19.
[20] Tamże, s. 21.
[21] Zgodnie z „efektem doganiania", zwanym również teorią konwergencji, łatwiej jest się rozwijać krajom relatywnie biednym niż krajom bogatym. W krajach uboższych pracownikom brakuje nawet najbardziej podstawowych narzędzi i w rezultacie mają oni niską produktywność, którą mogą podnieść już małe ilości zainwestowanego kapitału. Tymczasem pracownicy w bogatych krajach posiadają duże zasoby kapitału do wykorzystania w czasie pracy, co częściowo tłumaczy ich wysoką produktywność. Przy tak dużej ilości kapitału przypadającej na jednego pracownika, dodatkowo zainwestowany kapitał wywiera relatywnie niewielki wpływ na produktywność. Należy jednak pamiętać, że aby biedne kraje mogły skorzystać z „efektu doganiania", muszą uzyskać zdolność do absorpcji nowych technologii i przyciągania kapitału zagranicznego oraz otworzyć się na rynki światowe. Co więcej, takie przygotowania muszą być poczynione jeszcze przed nadejściem „efektu doganiania". Zob. i por. N. Gregory Mankiw, P. Tylor, *Economics, s. 512-513*, strona internetowa: http://books.google.pl/books?id=C0me_egxxDcC&printsec=frontcover&source=gbs_v2_summary_r&cad=0#v=onepage&q=catch-up%20effect&f=false (Google Książki, 21.08.2009 r.).
[22] R. Shankar, A. Shah, op. cit., s. 30.
[23] Tamże, s. 30.
[24] Zjawisko klubowej konwergencji polega na skłonności do utrzymywania podobnie wysokiego poziomu dochodu przez bogatsze kraje/regiony oraz podobnie niskiego poziomu dochodów przez kraje/regiony biedniejsze. Tendencje te, w przypadku państw/regionów uboższych, mogą być przełamane poprzez zwiększone inwestycje w kapitał, szczególnie kapitał ludzki.
[25] Zob. i por. Tabela 2., np. Grecja (Attiki), Słowacja (Bratislavsky kraj), Węgry (Közép-Magyarország).
[26] R. Shankar, A. Shah, op. cit., s. 20-21.
[27] R. Milewski, E. Kwiatkowski, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2005, s. 530.
[28] D. Milczarek, *Unia Europejska a globalizacja*, „Studia Europejskie", Zeszyt nr 3, Warszawa, marzec 2004, s. 17.
[29] Unia Europejska, jako największy eksporter na świecie, stara się korzystać z rozwoju globalizacji m.in. poprzez uzyskiwanie nadwyżki w swym handlu zagranicznym.
[30] Zob. i por. M. Milczarek, op. cit., s. 19.
[31] Szerzej nt. reform europejskiej polityki regionalnej w latach 2007-2013: M. Olszewski, *Polityka spójności Unii Europejskiej, fundusze strukturalne po 2007*, „Przegląd Europejski" 2008, nr 1 oraz *Komentarz do aktów prawnych Wspólnot Europejskich w zakresie Funduszy Strukturalnych i Funduszu Spójności w latach 2007-2013*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Departament Koordynacji i Zarządzania Podstawami Wsparcia Wspólnoty, Warszawa, grudzień 2006.

31

Afryka w drodze do społeczeństwa informacyjnego na tle innych regionów świata

*Anna Kuczyńska**

Rozpoznawanie oblicza kulturowo-cywilizacyjnego współczesnego świata kieruje uwagę poznawczą na bezprecedensową skalę jego różnorodności. Jak trafnie zauważył Ryszard Kapuściński świat współczesny to różne epoki w tym samym czasie i w tej samej przestrzeni globalnej? Na całym świecie od lat notuje się ogromne zainteresowanie przyszłością społeczeństwa informacyjnego, determinowaną niewątpliwie rozwojem Internetu. W nowym ładzie cywilizacyjnym, zwanym informacyjnym charakterystyczne jest powstanie cyberprzestrzeni, rzeczywistości wirtualnej, „przestrzeni przepływów", stanowiącej dla Manuela Castellsa centralne *locus* społeczeństwa sieciowego. Wydaje się, że Internet wrósł w nasz świat tak ściśle, że stał się tkanką naszego życia[1], elementem współtworzącym nowy ośrodkowy układ społeczny w rozumieniu Edwarda Shilsa. Tymczasem w dzisiejszej dobie środki komunikacji elektronicznej leżące u podstaw społeczeństwa informacyjnego, które ma być otwarte dla wszystkich obywateli, pozostają *de facto* poza zasięgiem wielu z nich z powodu braku dostępu do sieci i usług lub z powodu braku odpowiednich umiejętności[2]. Kontrasty są jeszcze bardziej wyraziste w skali świata, gdzie nadal można mówić o tzw. „przepaści cyfrowej". Pomimo postępującej ekspansji Internetu w skali globalnej problemem są istotne dysproporcje między bogatymi a biednymi regionami świata. Skalę problemu obrazują dane dotyczące dostępu do Internetu populacji Afryki. Pod koniec ubiegłego stulecia na kontynencie afrykańskim, istniały co najwyżej enklawy społeczeństwa informacyjnego. Jak wiadomo, aktualnie teleinformatyka tworzy globalną sieć, kluczową dla przetrwania cywilizacji, jak infrastruktura drogowa czy elektryczna. Żaden kraj aspirujący do uczestnictwa w przemianach globalnych nie może znaleźć się poza siecią „autostrad informacyjnych". Jak w tej perspektywie przedstawia się kwestia kształtowania społeczeństwa informacyjnego w Afryce? Czy pod koniec pierwszej dekady masowego użycia mikroelektroniki (w kilkunastu najwyżej zaawansowanych krajach), większość afrykańskich społeczeństw posiada dostęp do Internetu, a jeśli tak, to jaki odsetek społeczeństwa stać na ten dostęp? Jak przedstawia się kwestia rozpowszechniania szerokopasmowego dostępu do „infostrad" na drugim pod względem wielkości kontynencie na ziemi?

Niniejsze opracowanie nie tylko ujawnia dysproporcje w zakresie dostępu do Internetu oraz jego użytkowania w skali świata, ale także stawia w obliczu zjawiska wykluczenia cyfrowego, geograficznego i socjalnego. Głównym celem analizy jest ukazanie kontrastów

* Dr, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

w rozwoju społeczeństwa informacyjnego w XXI wieku między Afryką a innymi regionami świata, przy pomocy wskaźnika złożonego IDI (ang. *The ICT Development Index*), w oparciu o dane statystyczne zebrane przez Międzynarodowy Związek Telekomunikacji (ITU). Dane zestawione są w układzie państw afrykańskich oraz regionów naszego globu (analiza porównawcza) i dotyczą okresu 2002-2007. Mimo dynamicznego rozwoju rynku dostępu do technologii ICT, zwłaszcza Internetu, na kontynencie afrykańskim w ostatnich latach, nadal należy mówić o „przepaści cyfrowej" dzielącej Afrykę od reszty świata.

31.1. Rozwój Internetu w „cywilizacji przetrwania"[3]

„Afryka to istny ocean, osobna planeta, różnorodny, przebogaty kosmos. Tylko w wielkim uproszczeniu, dla wygody, mówimy: Afryka…". Ryszard Kapuściński

Na całym świecie od pewnego czasu notuje się ogromne zainteresowanie przyszłością Afryki. Problemy tego kontynentu widnieją wśród priorytetów organizacji rozwojowych i humanitarnych, podejmowane są w większości rezolucji Rady Bezpieczeństwa NZ, na szczytach Grupy G8, Unia Europejska – Afryka, Ameryka Południowa – Afryka, w ramach Chińsko – Afrykańskiego Forum Współpracy i in. Po przyjęciu Nowego Partnerstwa na rzecz Rozwoju Afryki (ang. *NEPAD*)[4], jako programu rozwoju ekonomicznego Organizacji Jedności Afrykańskiej i przekształceniu OJA w lipcu 2002 r. w Unię Afrykańską, Afrykę okrzyknięto nawet „kontynentem XXI w."

Od połowy lat 90. utrzymuje się tam ożywienie gospodarcze. Średnia roczna stopa wzrostu wynosi ok. 5%[5] (wobec niespełna 2% w latach 80.[6]), co wynika m. in. z poprawy *terms of trade*, ale także zarządzania makroekonomicznego i politycznego. Afryka jest kontynentem młodym: 60% blisko miliardowej populacji (920 mln) nie ukończyło 25 roku życia. Szeroki potencjał tego regionu jest daleki od pełnego wykorzystania. Afryka przoduje w statystykach zjawisk negatywnych[7]. Pozostaje jednym z najbiedniejszych regionów świata; około dwie piąte części populacji żyje za mniej niż jednego dolara dziennie[8]. Spośród 43 krajów najsłabiej rozwiniętych, 29 lokuje się właśnie na kontynencie afrykańskim. W analizach podkreśla się, że region ten nie zdoła osiągnąć Milenijnych Celów Rozwoju (ang. *the Millennium Development Goals*) do 2015 r. Coraz większą popularność zyskuje twierdzenie, że rozwój społeczeństwa informacyjnego ma kluczowe znaczenie dla likwidacji różnic w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego pomiędzy poszczególnymi krajami, a także pomiędzy poszczególnymi regionami świata. Coraz częściej dostrzega się konieczność tworzenia i efektywnego wykorzystania technologii ICT, zwłaszcza Internetu. Podkreśla się jego znaczenie dla rozwoju nauki, modernizacji różnorodnych sektorów (tj. edukacji, bezpieczeństwa, energii czy transportu), konkurencyjności gospodarek w obliczu globalizacji, a także dla sprostania wyzwaniom społecznym i poprawy jakości życia ludzi. Ma to niezwykle istotne znaczenie dla Afryki. W jakim stopniu Internet przyczynia się do rozwoju „cywilizacji przetrwania"?

W sektorze technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) w Afryce w ostatniej dekadzie, na uwagę zasługuje dynamiczny wzrost liczby abonentów telefonii komórkowej oraz internautów (rysunek 31.1). Podczas, gdy w 2000 r. region liczył 11 mln abonentów telefonii komórkowej i 3 mln użytkowników sieci, 8 lat później ich liczba wzrosła do od-

powiednio: 246 mln i 32 mln. W zestawieniu z innymi regionami świata między 2003 i 2008 r. roczne stopy wzrostu na tych rynkach w Afryce dwukrotnie przewyższały wyniki na szczeblu globalnym (tabela 31.1).

Rysunek 31.1. Rozwój w sektorze technologii teleinformatycznych (ICT) w Afryce, wskaźniki penetracji (1998-2008)

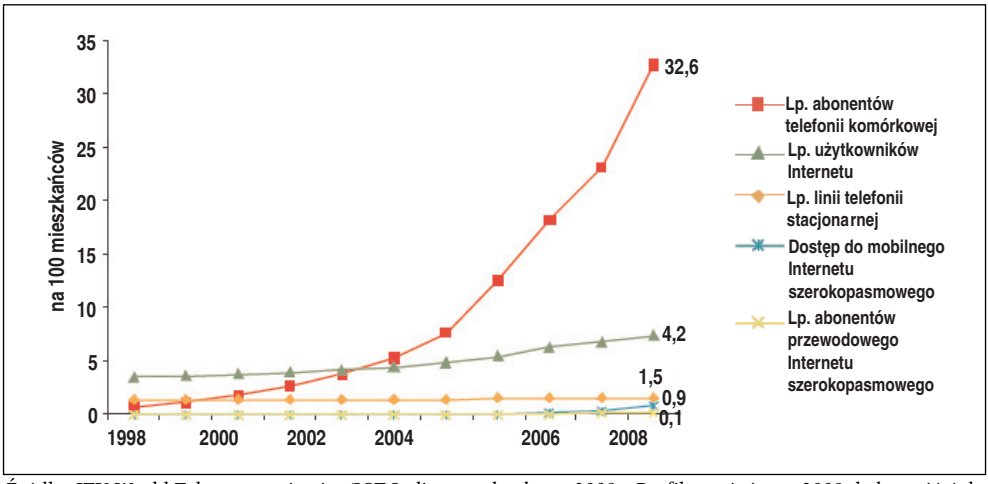

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, 2009. „Profils statistiques 2009 de la société de l'information. Afrique", ITU, Genewa 2009, s. 1.

Tabela 31.1. Złożona stopa rocznego wzrostu[9] ICT w Afryce oraz na świecie (2003-2008)

CAGR – Compound Annual Growth Rate (%)			
	Linie telefonii stacjonarnej	Abonenci telefonii komórkowej	Internauci
Afryka	2,4	47,0	30,6
Świat	2,5	23,0	17,0

Źródło: ITU.

Mimo imponującego tempa wzrostu w dziedzinie ICT poczynionego na kontynencie afrykańskim, które notabene wpływa korzystnie na rozwój w sektorze mobilnych usług bankowych czy też w zakresie funkcjonowania e-rządu[10], wskaźniki penetracji pozostają względnie niskie na tle innych regionów naszego globu, w tym krajów rozwijających się (rysunek 31.2).

Zasygnalizowany już wyżej ośmiokrotny wzrost liczby internautów w 2008 r. w porównaniu do 2000 r., plasuje region na trzecim miejscu w skali świata, za Wspólnotą Niepodległych Państw oraz Krajami arabskimi (rysunek 31.3). W analizowanym okresie (2000-2008) najwięcej internautów przybyło w Nigerii (niespełna 11 mln, co stanowi 38% ogółu nowych abonentów Internetu w Afryce), a także w Kenii (3,3 mln) (rysunek 31.4).

Pomimo istotnego progresu, jaki dokonał się na kontynencie afrykańskim w zakresie dostępu do Internetu, wskaźniki penetracji w prawie wszystkich krajach afrykańskich (za wyjątkiem Seszeli i Mauritiusa) są niższe niż 23% – wartość wskaźnika dla świata w 2008 r., co jest logiczną konsekwencją ograniczonego dostępu do łączy telefonii stacjonarnej w regionie. W większości krajów niespełna 5% populacji korzysta z Internetu. Względnie wysoka wartość wskaźnika dla Seszeli i Mauritiusa, jak również Wysp Świętego Tomasza i Książę-

cej (odpowiednio: 37,8%, 29,9% i 15,5%) wynika z faktu, że w tak małych i słabo zaludnionych krajach wyspiarskich łatwo zapewnić dostęp do Internetu znacznej części populacji. Niskie wartości wskaźnika dla Konga, Republiki Środkowoafrykańskiej, Etiopii i Sierra Leone (mniej niż 0,5%) ujawniają istotne dysproporcje wewnątrz samego kontynentu.

Rysunek 31.2. Przyjęcie ICT w Afryce, krajach rozwijających się oraz na świecie w 2008 r.

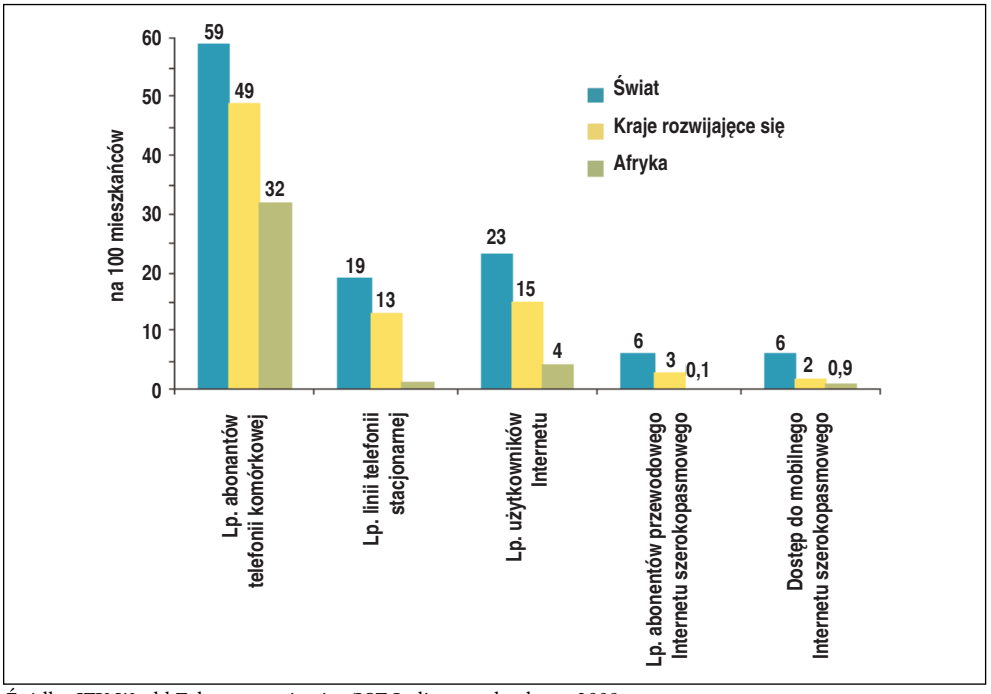

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, 2009.

Rysunek 31.3. Wzrost liczby internautów w skali regionów świata (2000-2008)

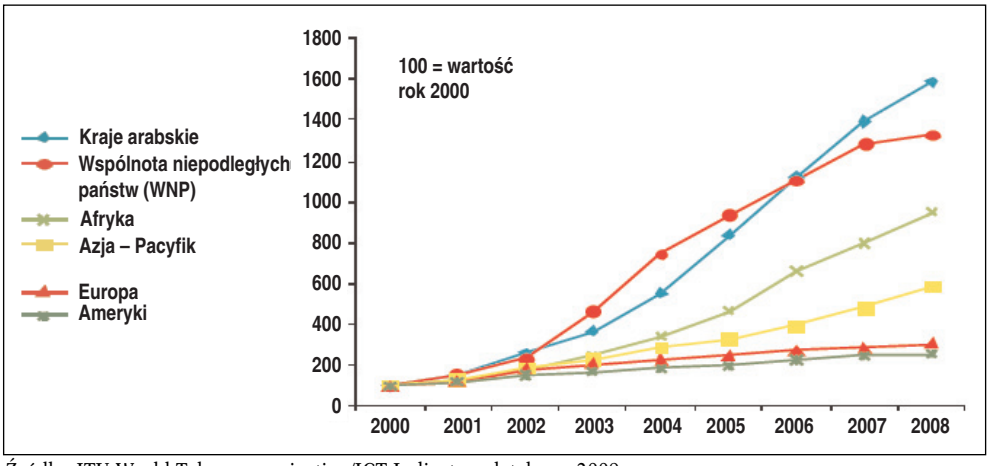

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, 2009.

WWW.CEDEWU.PL

Rysunek 31.4. Kraje afrykańskie o największym wzroście liczby nowych abonentów Internetu (2000-2008)

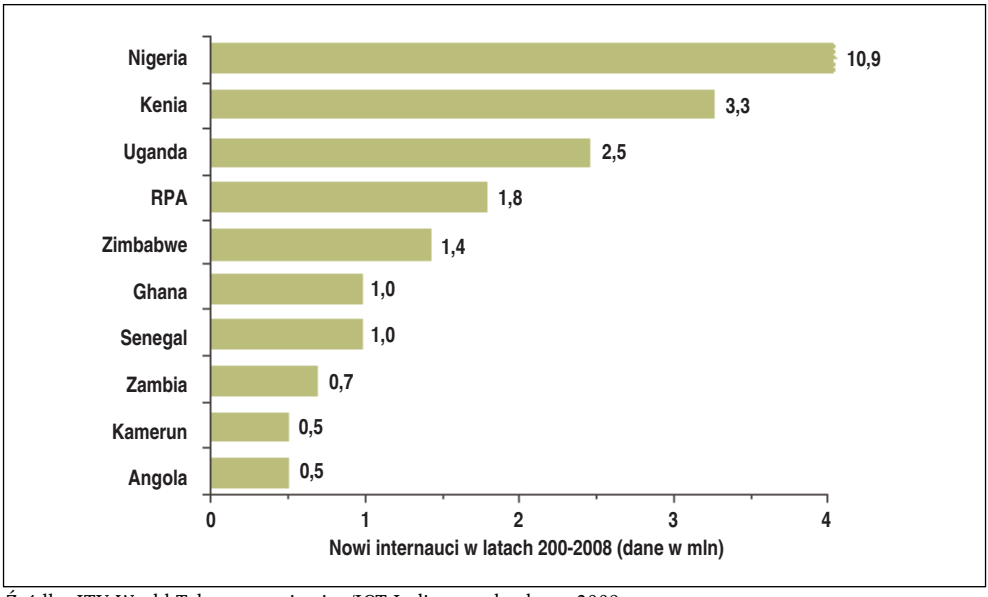

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, 2009.

W części z omawianych krajów o wysokich wartościach wskaźnika penetracji Internetu tj. Seszele, Mauritius, RPA, zaprezentowane powyżej wyniki są skorelowane z wysokim procentowym udziałem gospodarstw domowych posiadających komputer w całości populacji (odpowiednio: 30%, 27,8% i 14,8%). Jednak nie jest to regułą w przypadku innych krajów, co wskazuje na większą zależność wskaźnika wyposażenia gospodarstw domowych w sprzęt komputerowy od poziomu dochodu niż wskaźnika penetracji, a to z kolei prowadzi do wniosku, że ważną rolę w Afryce odgrywają publiczne punkty dostępu do Internetu. Według niedawnej ankiety *Research ICT Africa*[11] kafejki internetowe są podstawowym miejscem korzystania z sieci w takich krajach jak: Benin, Burkina Faso, Kamerun, Wybrzeże Kości Słoniowej, Etiopia, Ghana, Kenia, Nigeria, Rwanda, Senegal, Tanzania i Zambia.

W ogólnej charakterystyce rynku usług stacjonarnego Internetu szerokopasmowego pod koniec 2008 r., tj. po ośmiu latach od otwarcia, liczba abonentów w regionie wyniosła 635 000, czyli mniej niż jedna dziesiąta populacji miasta Lagos – byłej stolicy Nigerii. Wartość wskaźnika penetracji (0,1%) jest bardzo niska, także w porównaniu z krajami rozwijającymi się (2,9%) jak i w skali świata (6%) (rysunek 31.5). Należy zaznaczyć, że w Afryce nie ma de facto sieci telewizji kablowej, a ograniczona liczba linii telefonii stacjonarnej hamuje rozwój szerokopasmowego dostępu do Internetu za pomocą linii ADSL, ograniczając go w znacznej mierze do obszarów miejskich. Ponadto barierą dostępu są niewątpliwie wysokie ceny usług przewodowego Internetu szerokopasmowego w wielu krajach.

W kontekście niedorozwoju telefonii przewodowej, dostęp w sieciach ruchomych jawi się jako atrakcyjna perspektywa rozwoju rynku usług szerokopasmowych. Coraz więcej krajów regionu rozwija sieci trzeciej generacji IMT-2000. Pod koniec 2008 r. liczba abonentów mobilnego Internetu szerokopasmowego w 12 zainteresowanych krajach afrykań-

Rysunek 31.5. Rozwój rynku dostępu do stacjonarnego Internetu szerokopasmowego w Afryce (2000-2008)

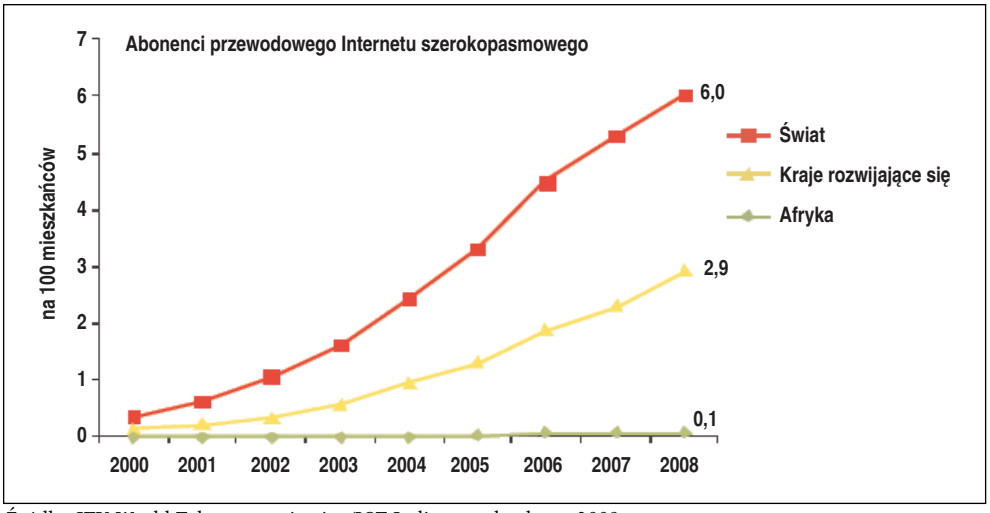

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, 2009.

skich wyniosła 7 milionów. Nawet, jeśli wartości wskaźników penetracji w Afryce (0,9%) są niższe niż w krajach rozwijających się (1,5%) oraz w świecie (6%), to niewątpliwie rynek dostępu w sieciach mobilnych rozwija się bardziej dynamicznie niż w sieciach stacjonarnych (rysunek 31.6).

Szerokość międzynarodowego pasma dostępu do Internetu przeznaczonego dla wszystkich krajów Afryki zwiększyła się od 1 000 Mbit/s do ponad 10 000 Mbit/s w okresie 2002-2007 (rysunek 31.7), a w 2008 r. wyniosła ok. 12 Gbit/s. Należy przy tym zauwa-

Rysunek 31.6. Rozwój rynku dostępu do mobilnego Internetu szerokopasmowego w Afryce (2000-2008)

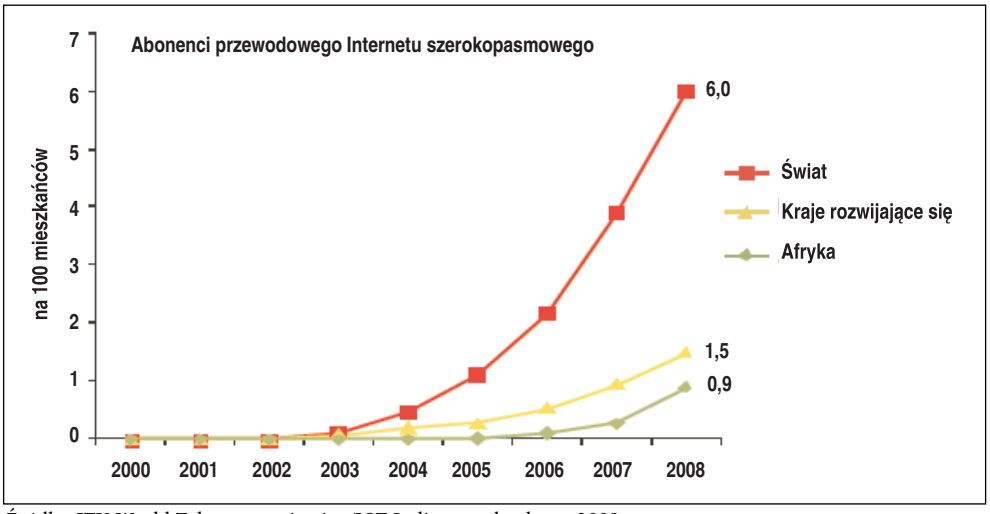

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, 2009.

WWW.CEDEWU.PL

żyć, że szerokość pasma na mieszkańca w krajach wyspiarskich posiadających dostęp do podmorskich kabli światłowodowych, jest dużo większa niż w państwach regionu bez dostępu do morza. Problemem zatem są istotne dysproporcje pod tym względem w różnych obszarach kontynentu.

Rysunek 31.7. Szerokość międzynarodowego pasma dostępu do Internetu w Afryce (2002-2007)

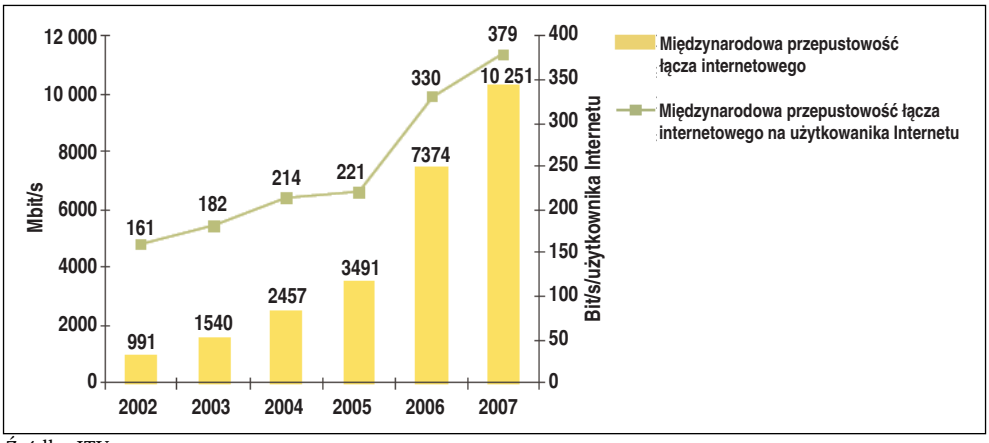

Źródło: ITU.

31.2. Ekspansja Internetu i regionalne dysproporcje w rozwoju społeczeństwa informacyjnego na świecie

Ekspansję Internetu w skali globalnej obrazuje imponujące tempo wzrostu dostępu do łączy – od zaledwie kilku tysięcy użytkowników na początku lat 80. (sierpień 1981 r.), do 226 milionów użytkowników pod koniec lat 90. (czerwiec 1999 r.)[12]. Średni roczny przyrost udziału użytkowników Internetu w latach 2000-2007 kształtował się na poziomie 2% (osiągając wartość 3,4% w okresie 2006-2007). Pod koniec 2008 r. jedna czwarta z 6,7- miliardowej populacji na świecie posiadała dostęp do sieci.

Pomimo globalnego zasięgu Internetu, jest on zróżnicowany terytorialnie. Podczas gdy pod koniec 2007 r. średnio jedna na pięć osób miała dostęp do sieci, wskaźnik penetracji dla usług dostępu do Internetu w krajach rozwijających się wyniósł zaledwie ok. 13% (wobec 55,4 dla krajów rozwiniętych). Skalę problemu obrazują dane dotyczące dostępu do Internetu w 2007 r. populacji Europy (44%) i obu Ameryk (43%) – równorzędnych „konkurentów" w kształtowaniu społeczeństwa sieciowego oraz Afryki (z zaledwie 5% udziałem internautów w całości populacji) (rysunek 31.9). Z kolei azjatycka przestrzeń użytkowników Internetu systematycznie zyskuje na znaczeniu.

W ogólnej charakterystyce rynku szerokopasmowego zwraca uwagę fakt, że przy utrzymującym się trendzie wzrostu nasycenia rynku usługami szerokopasmowymi w skali globalnej, wskaźniki penetracji dla usług dostępu stacjonarnego i ruchomego pozostają na względnie niskim poziomie, odpowiednio 6 i 5 % (rysunek 31.8). Rozwój rynku

stacjonarnego dostępu do Internetu szerokopasmowego, odnosi się *de facto* do wszystkich części świata, w tym krajów rozwijających się; dotyczy to w szczególności populacji Senegalu, Chile oraz Turcji. Wskaźniki penetracji ukazują jednak istotne kontrasty między re-

Rysunek 31.8. Rozwój w sektorze technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) w skali świata (1998-2008)

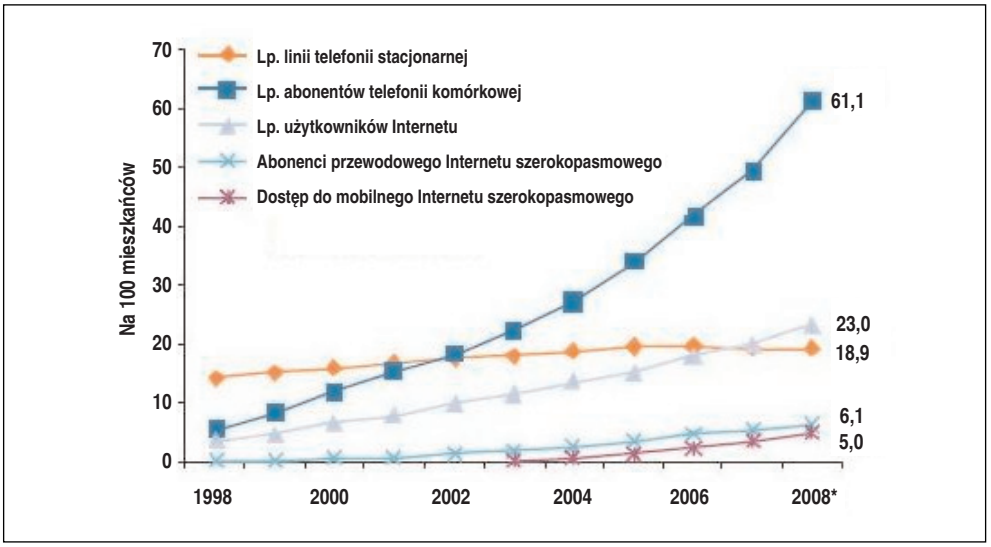

* wartość szacunkowa

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, „Measuring the Information Society. The ICT Development Index", Genewa 2009, s. 3.

Rysunek 31.9. Regionalne zróżnicowania dostępu do Internetu na świecie (2002-2007)

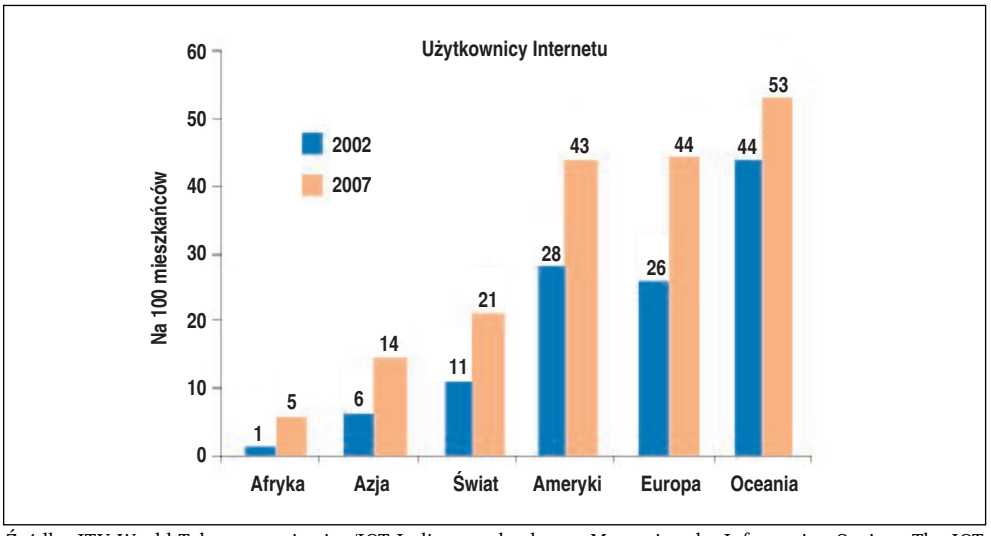

Źródło: ITU World Telecommunication/ICT Indicators database, „Measuring the Information Society. The ICT Development Index", Genewa 2009, s. 5.

WWW.CEDEWU.PL

Rysunek 31.10. Regionalne zróżnicowania w dostępie do sieci Internetu szerokopasmowego stacjonarnego (2002-2007)

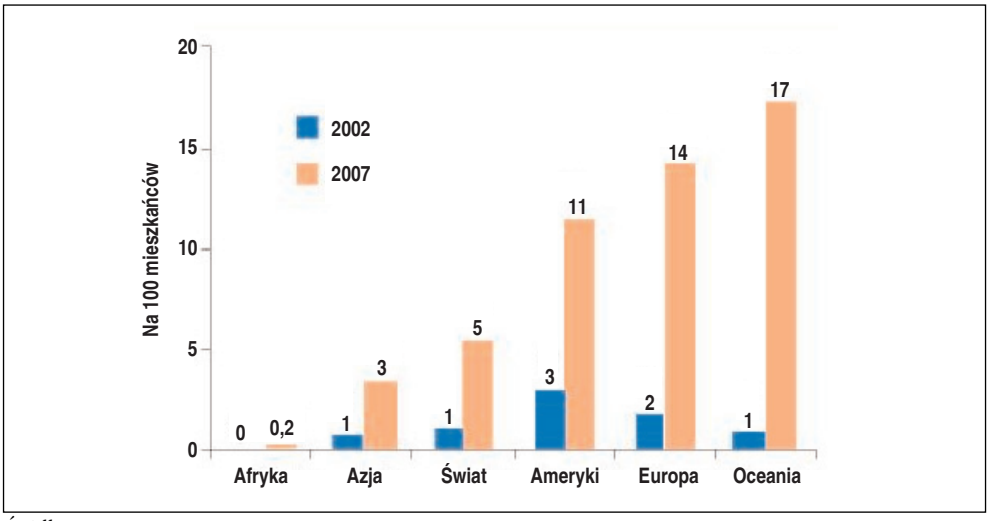

Źródło: ITU.

gionami naszego globu (0,2% w Afryce, wobec 11% w Amerykach oraz 14% w Europie) (rysunek 3.10), a także w zestawieniu między rozwiniętymi i rozwijającymi się częściach świata (w 2007 r. wartości wskaźników wyniosły odpowiednio 19,4% i 2,4%).

Odnosząc się do znaczącego udziału operatorów telefonii ruchomych w liczbie abonentów korzystających z dostępu szerokopasmowego należy zaznaczyć, że dotyczy to zwłaszcza krajów rozwiniętych, gdzie coraz więcej użytkowników Internetu szerokopasmowego korzysta z technologii bezprzewodowej by łączyć się z siecią[13]. Penetracja mobilnego (podobnie jak stacjonarnego) Internetu szerokopasmowego ukazuje istotne dysproporcje w skali świata w zależności od stopnia rozwoju państw (14% dla krajów rozwiniętych wobec 0,9% dla rozwijających się obszarów naszego globu). Jak wcześniej podkreślono w Afryce rynek dostępu w sieciach mobilnych rozwija się bardziej dynamicznie niż w sieciach stacjonarnych.

31.3. „Cyfrowa przepaść" między Afryką i resztą świata

Mierzalność społeczeństwa informacyjnego za pomocą wskaźnika złożonego IDI[14]

Na Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego w Genewie (2003 r.) oraz w Tunisie (2005 r.) artykułowano potrzebę wartościowania i porównywania różnych aspektów społeczeństwa informacyjnego, przede wszystkim zaś określenia stopnia jego rozwoju. W celu scharakteryzowania ewolucji społeczeństwa informacyjnego w skali globalnej (ujęcie porównawcze) oraz oszacowania ewentualnych postępów w zmniejszaniu „cyfrowej przepaści", *ITU* opracował w marcu 2009 r. złożony wskaźnik[15] rozwoju sektora technologii informacyjno-komunikacyjnych IDI (*The ICT* Development Index)[16]. IDI odnosi się do okresu pięciu lat (2002-2007) i łączy w sobie paletę 11 wskaźników ujętych w trzech obszarach:

- infrastruktura i dostęp do technologii ICT – tzw. wskaźnik dostępu (ang. *sub-indice*: ICT *access*)[17],
- użytkowanie ICT (zwłaszcza przez odbiorców indywidualnych, ale także biznesowych i in.) oraz częstotliwość korzystania z ICT – tzw. wskaźnik użytkowania (ang. *sub-indice*: ICT *use*)[18],
- zdolność efektywnego korzystania z ICT – tzw. wskaźnik umiejętności (ang. *sub-indice*: ICT *skills*)[19].

Rysunek 31.11. IDI w skali regionów świata (2002-2007)

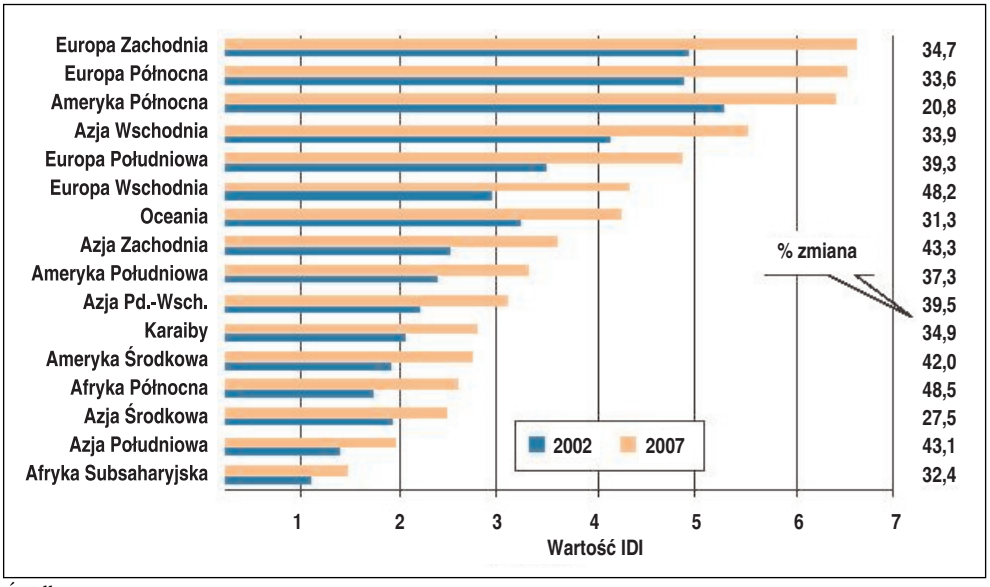

Źródło: ITU.

W skali regionów świata, Europa Zachodnia i Północna oraz Północna Ameryka[20] przewodzą w dziedzinie ICT i większość krajów z tych właśnie obszarów należy do dwudziestki państw o największym IDI w 2007 r. Z zestawienia wartości wskaźnika IDI dla szesnastu regionów świata (rysunek 31.11) wynika, że wszystkie poprawiły wynik w 2007 r. w stosunku do 2002 r. Średnia zmiana procentowa wartości wskaźnika IDI w omawianym pięcioletnim okresie mieści się w przedziale od 20,8% dla Ameryki Północnej do 48,2% i 48,5% dla odpowiednio Europy Wschodniej i Północnej Afryki. Zachodzi przy tym pewna prawidłowość: kraje o względnie wysokiej wartości wskaźnika IDI w 2002 r., posiadały już w tym czasie stosunkowo wysoką wartość wskaźnika dostępu, a w 2007 r. większość z nich osiągnęła wyższe wartości wskaźnika korzystania z ICT[21]. Z kolei, kraje o relatywnie niskiej wartości wskaźnika IDI w 2002 r., pięć lat później w większości osiągnęły wyższe wartości wskaźnika dostępu (ICT access), a w mniejszym stopniu użytkowania technologii teleinformatycznych (ICT use), zwłaszcza w odniesieniu do Internetu szerokopasmowego. Dotyczy to w szczególności większości krajów afrykańskich, gdzie budowanie społeczeństwa informacyjnego polega w pierwszej kolejności na zwiększaniu wartości wskaźnika dostępu, a następnie użytkowania technologii teleinformatycznych. Większość krajów afrykańskich jest dopiero w pierwszym stadium tej ewolucji. W 2007 r., pomimo istotnego progresu, ja-

WWW.CEDEWU.PL

ki dokonał się na tym kontynencie w zakresie dostępu, a także, choć w mniejszym stopniu – użytkowania ICT, wartości obu wskaźników były dużo niższe od średniej światowej (tabela 31.2). Wyjątek w regionie stanowiły Seszele i Mauritius o porównywalnych wartościach obu wskaźników z wynikami w skali świata. W odniesieniu do trzeciego z omawianych wskaźników: zdolności efektywnego korzystania z ICT (ICT skills), w Afryce należy odnotować jedynie względny postęp w dziedzinie alfabetyzacji dorosłych i skolaryzacji (przy mniejszym wzroście wskaźnika skolaryzacji w szkolnictwie wyższym). W tym kontekście nasuwa się myśl o ogromnej roli wiedzy i umiejętności w rozwoju na skalę globalną, jak i każdego społeczeństwa z osobna. Przyrost tej wiedzy oznacza inwestowanie w edukację. Państwo, które ten czynnik zaniedba, skazuje się na rolę peryferyjną[22].

Tabela 31.2. Zmiana wskaźnika IDI (2002-2007)

	Afryka			Świat	
	Średnia wartość (2002)	Średnia wartość (2007)	Zmiana wartości (2002-2007)	Średnia wartość (2007)	Zmiana wartości (2002-2007)
IDI	1,15	1,52	0,37	3,40	0,92
Wskaźnik dostępu	1,12	1,72	0,61	3,91	1,23
Wskaźnik użytkowania	0,06	0,20	0,14	1,43	0,89
Wskaźnik umiejętności	3,38	3,74	0,36	6,31	0,37

Źródło: ITU.

Rysunek 31.12. Wielkość „przepaści cyfrowej" między Afryką i resztą świata w 2007 r.[23]

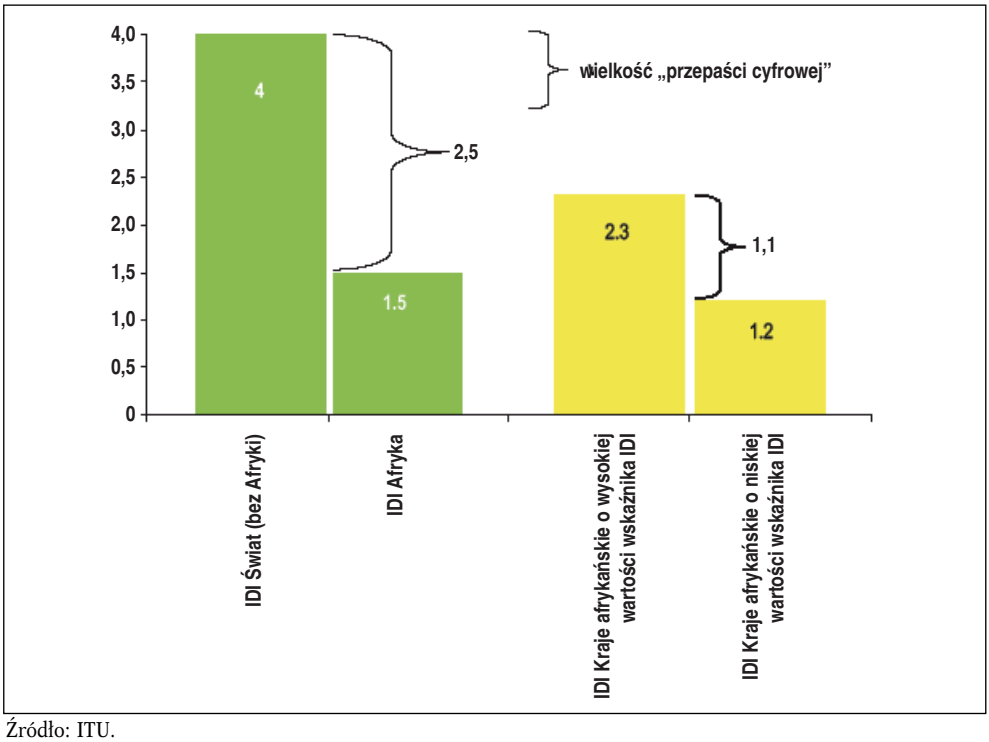

Źródło: ITU.

Konkludując ten wątek należy zauważyć, że nadal tzw. „przepaść cyfrowa" dzieli Afrykę od reszty świata (wartość wskaźnika 2,5) i jest bardziej wyrazista niż dysproporcje wewnątrz samego kontynentu (wartość wskaźnika 1,1) (rysunek 31.12). Barierą wzrostu, nawet w przypadku najbogatszych państw afrykańskich, pozostaje m.in. koszt usług ICT[24].

* * *

Od kilku lat na kontynencie afrykańskim obserwujemy rozwój w sektorze technologii teleinformatycznych, co aktualnie przejawia się w większej dynamice wzrostu liczby abonentów telefonii komórkowej oraz użytkowników Internetu niż w innych regionach świata. Mimo imponującego tempa wzrostu w dziedzinie ICT, wskaźniki penetracji pozostają na względnie niskim poziomie na tle innych regionów naszego globu, w tym krajów się rozwijających. Nadal należy mówić o „przepaści cyfrowej" dzielącej Afrykę i resztę świata. W obliczu zjawiska wykluczenia cyfrowego, geograficznego i socjalnego, nasuwa się myśl wypowiedziana przez Claude Lévi-Straussa, że „trzy czwarte osiągniętego postępu służy naprawianiu jego ujemnych stron"[25]. Aby zmniejszyć zjawisko olbrzymiej dysproporcji należałoby poczynić postępy w regionie w zakresie: prywatyzacji; zwiększenia konkurencji na rynku, rozumianej jako wzrost udziału operatorów alternatywnych w rynku; obniżenia kosztów usług telekomunikacyjnych, w szczególności Internetu szerokopasmowego; liberalizacji systemu wydawania licencji operatorom telefonii ruchomych; czy też wprowadzania publicznego dostępu do Internetu.

Przypisy

[1] M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 11.

[2] Zob. opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie: *Powszechny dostęp do łączy szerokopasmowych: refleksje na temat przemian w zakresie usługi powszechnej w dziedzinie komunikacji elektronicznej*, Dziennik Urzędowy C 175, 28/07/2009.

[3] Wg formuły Ryszarda Kapuścińskiego.

[4] Warto zaznaczyć, że jednym z kluczowych celów programu NEPAD, potwierdzonych na przeglądzie programu w Dakarze w kwietniu 2008 r., jest „eliminacja biedy w Afryce oraz wprowadzenie krajów afrykańskich na drogę trwałego wzrostu gospodarczego, by zahamować zjawisko marginalizacji kontynentu w procesie globalizacji". Zob. *Africa's development needs: state of implementation of various commitments, challenges and the way forward*, A/63/130 z 15 lipca 2008 r., s. 7. Raport przygotowany na spotkanie wysokiego szczebla Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 22 września 2008 r.

[5] *Rapport économique sur l'Afrique 2008: l'Afrique et le consensus de Monterrey – Performance et progrès du continent*, Commission économique pour l'Afrique/Union africaine, 2008.

[6] *World Development Indicators Online*, Banque mondiale, 2007.

[7] 75% zarażonych wirusem HIV i osób chorych na AIDS żyje w Afryce. 90% zgonów wywołanych malarią rocznie notuje się na kontynencie afrykańskim. Ponadto, w Afryce tylko 42% ludności wiejskiej ma dostęp do wody pitnej, a 62% całej populacji nie ma dostępu do urządzeń sanitarnych. Szerzej na ten temat zob. *Les besoins de développement de l'Afrique: état de la mise oeuvre des divers engagements, défis et perspectives*, A/63/130 z 15 lipca 2008 r., s. 4.

[8] Ibidem.

[9] Ang. CAGR – *Compound Annual Growth Rate*.

[10] Przykładowo, od 2006 r. w Angoli udostępniono portal rządowy (http://www.governo.gov.ao/ z 2009 r.).

[11] Stork, C. & Schmidt, J.P, 2009.

[12] *Internet for Development – Challenges to the Network*, Report – International Telecommunication Union ITU, Genewa, październik 1999, s. 4.

[13] Zob. także Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z 24 marca 2009 r., Sprawozdanie okresowe na temat jednolitego europejskiego rynku łączności elektronicznej w 2008 r. (sprawozdanie nr 14), KOM (2009).

[14] Ang. *The ICT Development Index*.

[15] Wskaźniki proste jako pierwsze wykorzystywane do badań nad rozwojem społeczeństwa informacyjnego mają charakter aspektowy i nie dają możliwości spójnego opracowania zagadnienia.

[16] *Measuring the Information Society. The ICT Development Index*, ITU, Genewa 2009.

[17] Wskaźniki mieszczące się w pierwszej grupie to: liczba linii telefonii stacjonarnej na 100 mieszkańców, liczba abonentów telefonii komórkowej na 100 mieszkańców, szerokość międzynarodowego pasma dostępu do Internetu (ang. *International Internet Bandwidth*) (bit/s) na użytkownika Internetu, odsetek gospodarstw domowych posiadających sprzęt komputerowy, odsetek gospodarstw domowych posiadających dostęp do Internetu w miejscu zamieszkania.

[18] Wskaźniki mieszczące się w drugiej grupie to: liczba użytkowników Internetu na 100 mieszkańców, liczba abonentów Internetu korzystających ze stacjonarnego dostępu szerokopasmowego na 100 mieszkańców, dostęp do bezprzewodowego Internetu szerokopasmowego na 100 mieszkańców.

[19] Wskaźniki mieszczące się w trzeciej grupie to: stopa alfabetyzacji dorosłych, współczynnik skolaryzacji w szkolnictwie średnim, współczynnik skolaryzacji w szkolnictwie wyższym.

[20] Warto zaznaczyć, że w omawianym okresie (2000+2007) gospodarki Europy Zachodniej i Północnej stały się obszarami koncentracji użytkowników Internetu o wyższym wskaźniku użytkowania ICT (wzrost wartości wskaźnika o odpowiednio 2,71 oraz 2,31 punkta) niż Ameryka Północna.

[21] Odnosi się to w szczególności do dziesiątki krajów o największym IDI w 2007 r., które notabene za wyjątkiem Republiki Korei – uplasowanej na miejscu drugim w rankingu ITU, są krajami europejskimi (tj. Szwecja, Dania, Holandia, Islandia, Norwegia, Luksemburg, Szwajcaria, Finlandia oraz Anglia).

[22] K. Krzysztofek, M. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 226.

[23] Rozmiar „przepaści cyfrowej" między Afryką i resztą świata stanowi różnicę średnich wartości wskaźników IDI dla obu regionów w 2007 r. Z kolei wielkość „przepaści cyfrowej" wewnątrz kontynentu jest różnicą wartości wskaźników IDI dla dwóch grup afrykańskich krajów: pierwszej o wysokich wartościach wskaźnika IDI (tzn. powyżej średniej dla Afryki) i drugiej o niskich wartościach IDI (tzn. poniżej średniej dla Afryki).

[24] Wg danych ITU wartość koszyka cen w sektorze ICT (pozwalającego określić ceny telefonii stacjonarnej, komórkowej oraz usług stacjonarnego Internetu szerokopasmowego) w Afryce w 2008 r. wyniosła 41% miesięcznego DNB na mieszkańca (wobec 15% w skali świata), przy czym widoczne są kontrasty w regionie (rozpiętość od 3,3% dla Seszeli do 72,4% dla Nigeru). Na rynku usług Internetu szerokopasmowego (dostęp w sieciach stacjonarnych), w 22 na 32 analizowane kraje afrykańskie, wartość koszyka cen przewyższyła 100% miesięcznego DNB na mieszkańca; w krajach o relatywnie niskich cenach tj. RPA, Botswana i Seszele wyniosła 5% miesięcznego DNB per capita. Koszt abonamentu podstawowego wyrażony w USD może wynosić od 26 USD/m-c (w RPA) do ponad 1 000 USD/m-c (w Republice Środkowoafrykańskiej i Burkina Faso). Szerzej na ten temat zob. *Profils statistiques 2009 de la société de l'information. Afrique*, ITU, Genewa 2009, s. 36-42.

[25] C. Lévi+Strauss, *Euro i muszelki dzikusów*, wywiad dla „La Repubblica", 13 grudnia 1998r., [cyt. za] „Forum" z dn. 10 stycznia 1999 r.

32

Działania Federacji Rosyjskiej w sferze międzynarodowej

*Natalia Bednarczyk**

Artykuł dotyczy działań Federacji Rosyjskiej w sferze międzynarodowej. Autor skupił się na omówieniu położenia Rosji, jej siły i prestiżu międzynarodowego. Najwięcej uwagi poświęcono formom oddziaływania Rosji oraz głównym ograniczeniom jej pozycji międzynarodowej. W pracy poruszany jest udział Rosji w najważniejszych organizacjach międzynarodowych oraz charakter jej stosunków z państwami leżącymi na obszarze Azji Centralnej, jak i będącymi członkami Wspólnoty Niepodległych Państw.

W pracy dokonano również analizy stosunku Rosji do ładu międzynarodowego i poszukiwania przez nią miejsca oraz roli w tym ładzie. Odnosi się to do ładu w wymiarze globalnym, jak i regionalnym. Wskazano na zaniepokojenie władz Rosji zmniejszającą się rolą systemu bezpieczeństwa zbiorowego w ramach ONZ, gwarantującego Rosji pozycję mocarstwową.

Rosja jest partnerem ważnym, współdecydującym o kształcie ładu międzynarodowego w XXI w., i mimo problemów związanych z transformacją, nie może być wyłączona z kalkulacji mocarstwowych. Trudno Rosję traktować jako małoznaczący kraj przy jej arsenale jądrowym. Z tego właśnie powodu zasługuje na wnikliwą analizę.

32.1. Nowe położenie strategiczne

W ciągu ostatnich lat położenie Rosji uległo drastycznej zmianie. Po raz pierwszy od trzech stuleci utraciła ona strategiczną przestrzeń na kierunku zachodnim, której pozyskiwanie było stałym celem rosyjskiej ekspansji. Zdaniem Z. Brzezińskiego brak wyraźnie określonych granic narodowych czynił ekspansję terytorialną oczywistym sposobem podnoszenia bezpieczeństwa[1]. NATO bezpośrednio sięgnęło granic Federacji, zaś rozszerzenie Unii Europejskiej uczyniło Kaliningrad półenklawą w otoczeniu unijnym, wzbudzając obawy o możliwość oderwania się tego terytorium. Położenie to zmieniło się nie tylko ze względu rozpadu ZSRR i radzieckiego imperium. Także fatalna sytuacja wewnątrz państwa, a szczególnie polityka ekonomiczna i społeczna, sprawia, że obecnie Rosja ma znacznie mniejszą możliwość oddziaływania na arenie międzynarodowej niż za czasów radzieckich.

* Mgr, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

Wyznacznikiem zmiany strategicznej Rosji jest fakt, że ma ona szereg nowych sąsiadów – niezależne państwa powstałe po rozpadzie Związku Sowieckiego, z którymi musi się liczyć, a które przed upadkiem ZSRR traktowała instrumentalnie. Ponadto, by utrzymać wpływy w najbliższych sobie terytorialnie krajach musi prowadzić aktywną politykę wobec państw, które kilkanaście lat temu nie istniały. Do tego dochodzi fakt, że na obszarze Białorusi, Ukrainy, Mołdowy, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Uzbekistanu, Turkmenistanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Litwy, Łotwy i Estonii znajdują się bogactwa naturalne oraz rozwinięta infrastruktura przemysłowa utracona przez Rosję w wyniku rozpadu ZSRR. Na terenach tych państw zamieszkuje 20-25 mln ludności rosyjskojęzycznej[2].

Nastąpiła likwidacja rosyjskich możliwości oddziaływania wojskowego poza najbliższymi Federacji terytoriami. W aspekcie militarnym Rosja utraciła większość baz, z których korzystały siły zbrojne poza granicami ZSRR, a w pozostałych zmniejszyła znacznie swą aktywność. Z punktu widzenia strategii wojskowej Federacja Rosyjska przestała być (jeśli pominąć istnienie strategicznej broni jądrowej) globalnym mocarstwem.

Po raz pierwszy od II wojny światowej Rosja zaczęła toczyć walki na swoim terytorium, chcąc nie dopuścić do uniezależnienia się Czeczenii. Zarazem zachwiane zostało bezpieczeństwo Rosji w pasie południowym. Region ten jest zamieszkały w przeważającej części przez muzułmanów. W Azji Środkowej podatny grunt do rozwoju znalazły takie zagrożenia i wyzwania jak: fundamentalizm islamski (i często postępujący za nim terroryzm), handel narkotykami czy przestępczość zorganizowana. Rozpad imperium sowieckiego i powstanie niezależnych państw narodowych na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej, Kaukazu oraz Azji Środkowej przyniósł również gwałtowny wzrost konfliktów zbrojnych oraz sporów terytorialnych i etnicznych. Terytorium byłego Związku Radzieckiego stanowi, więc obecnie obszar niestabilny politycznie. Rosja boryka się obecnie także z problemem nieszczelnych granic, ponieważ znaczne jej odcinki pozostają niestrzeżone[3].

32.2. Siła i prestiż międzynarodowy Federacji Rosyjskiej

Siła i prestiż międzynarodowy Federacji Rosyjskiej zależą od postrzegania jej przez inne kraje. Siła może być rozpatrywana a w aspekcie ekonomicznym, militarnym oraz politycznym. Prestiż państwa zależy od tego, w jaki sposób jest ono postrzegane przez inne kraje w tych poszczególnych aspektach.

Rosyjską gospodarkę można porównać do kolosa na glinianych nogach. Rosja rozwija się szybko, ale niewiele z tego wzrostu dotyczy realnej gospodarki. Wręcz przeciwnie, ten boom na wiele sposobów ogranicza rozwój sektorów spoza branży surowcowej. Wysoka inflacja, rosnące lawinowo ceny nieruchomości, wysokie koszty pracy, biurokratyczna korupcja, drogie kredyty i złe zarządzanie ograniczają konkurencyjność rosyjskich firm. Dowód na systemową niewydolność stanowi porównanie pozornie wysokiego wzrostu PKB Rosji ze wskaźnikiem jej sąsiadów 7-8% PKB FR w stosunku do 7% PKB Ukrainy lub Turcji, choć żaden z tych krajów nie ma ropy, gazu czy znaczącego przemysłu wydobywczego.

W kwestii militarnej Rosja stara się wywrzeć wrażenie, że dysponuje ogromnym potencjałem militarnym. Pomijając ilości broni masowego rażenia, jakość sił zbrojnych oraz możliwość ich oddziaływania od czasów ZSRR drastycznie zmalała[4]. Kwestia realnego

statusu militarnego jest bardzo niska pod względem prowadzenia operacji militarnych na większą skalę. Z drugiej strony armia rosyjska jest wciąż bardzo liczna oparta na masowym powszechnym poborze, gdyż w Rosji panuje przekonanie, że służba w armii jest elementem kształtowania poczucia tożsamości narodowej. Pomimo podpisania traktatu CFE Rosja, aby uniknąć redukcji sprzętu przerzuciła za Ural (granica obowiązywania CFE) ogromne ilości sprzętu[5]. Rosja nie rezygnuje z aspiracji do odgrywania roli mocarstwa, ważnego gracza strategicznego w skali globalnej.

W sferze politycznej oddziaływanie Moskwy sprowadza się do jej najbliższych sąsiadów, choć z drugiej strony przekonanie o statusie Rosji jest powszechnie większe niż to jest realnie możliwe. Nawet stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nie zapewnia FR wpływu na podejmowane na świecie decyzje. Dlatego też Kreml ma realny wpływ tylko na państwa byłego ZSRR, które biorą pod uwagę stanowisko Moskwy będąc uzależnione od jej polityki energetycznej i przewagi gospodarczej oraz militarnej.

Podsumowując: siła i prestiż federacji Rosyjskiej znacznie się obniżyły od czasu rozpadu ZSRR. Możliwości oddziaływania międzynarodowego stoją w sprzeczności z jej mocarstwowymi ambicjami.

32.2.1. Formy oddziaływania międzynarodowego Federacji Rosyjskiej

Metody nacisku ekonomicznego są najbardziej skuteczne wobec krajów, które nie mogą zastąpić szlaków transportowych wiodących przez Rosję.

Innym czynnikiem, który może wykorzystać i wykorzystuje rząd rosyjski są problemy narodowościowe. Wskutek, najpierw carskiej, a potem radzieckiej polityki przesiedleńczej we wszystkich republikach pozostała mniej lub bardziej liczna mniejszość rosyjska, dążąca do nawiązania ścisłych kontaktów z Moskwą. Szczególnie w republikach środkowoazjatyckich ludność rosyjska stanowi inteligencję i ma znaczny wpływ na funkcjonowanie gospodarki tych państw.

Skomplikowane stosunki narodowościowe np. na Kaukazie umożliwiają Rosji szantażowanie rządów centralnych byłych republik radzieckich poprzez sprzedaż uzbrojenia separatystom. Konflikty narodowościowe dają korzyści w postaci uzasadnienia stacjonowania wojsk rosyjskich na obszarze toczącego się konfliktu (np. Tadżykistan).

Intensywne rozszerzanie kontaktów z mocarstwami regionalnymi – Indiami i Chinami[6]

Najważniejszym elementem stosunków FR z obydwoma państwami jest współpraca energetyczna. Ponadto FR oraz ChRL „łączy" powstrzymywanie islamskiego separatyzmu – ChRL w prowincji Xinjiang, a FR na Kaukazie Północnym. Interesy obu państw stykają się również w Azji Centralnej, gdzie przy współpracy z innymi państwami ograniczają wpływy USA. Realizacji tych celów służą m.in. wspólne manewry wojskowe mające formalnie charakter antyterrorystyczny. Choć trudno uznać takie manewry za pokojowe, gdy uczestniczy w nich 12 tyś żołnierzy i bombowce strategiczne (rosyjsko-chińskie ćwiczenia „Misja Pokoju 2005").

Demonstracja politycznej obecności w wybranych regionach świata

Moskwa zacieśnia więzi z Teheranem poprzez nawiązywanie współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej[7]. Na współpracę tą składa się pomoc ekspercka i techniczna przy budowie nowych irańskich instalacji nuklearnych.

Moskwa przez wiele miesięcy była rzecznikiem Teheranu w ONZ, gdzie długo broniła Irańczyków przed oskarżeniami o pracę nad bronią atomową.

Moskwa nawet podczas kryzysu gospodarczego inwestuje znaczące środki finansowe chcąc poprawić swoją pozycję geopolityczną[8]. W tym celu utrzymuje kontakty z państwami takimi jak: Libia Iran, Kuba oraz Korea Północna chcąc utrzymać lub poszerzyć rynki zbytu broni oraz technologii jądrowych.

32.2.2. Główne źródła ograniczeń międzynarodowej pozycji Federacji Rosyjskiej

Obniżenie aktywności inwestycyjnej i innowacyjnej

Rosyjski eksport to w ponad połowie surowce. Struktura rosyjskiego eksportu oznacza wielką podatność na wahania cen surowców. Skutkiem rozdania wielkich bogactw przez rząd Borysa Jelcyna było powstanie nielicznej grupy miliarderów, podczas gdy państwo miało problem z wypłacaniem 15 dolarowych emerytur[9]. Zaufanie do władzy musiało upadać, kiedy ludzie zauważyli, że rząd rozdaje ogromne dobra, a nie wypłaca drobnych emerytur. Erozja kapitału społecznego tworzyła środowisko nieprzyjazne inwestowaniu. Brak sensownych zabezpieczeń społecznych spowolnił proces restrukturyzacji. Rosja w latach 90. skutecznie zdemolowała swoją gospodarkę, tracąc nad nią panowanie. Znaczący jest również fakt, że dla inwestorów największych potęg, tj. USA i Japonii, bardziej atrakcyjny wydaje się rynek wschodnioazjatycki, głównie Chiny. W sferze ekonomicznej przeprowadzono wprawdzie pewne reformy o charakterze makroekonomicznym, jednak nie osiągnęły one takiego zaawansowania, by można było mówić o zabezpieczeniu interesów ekonomicznych Rosji. W FR wciąż przemysł jest nienowoczesny i nie jest już nośnikiem postępu technicznego[10].

Kapitał zagraniczny napływa w ilości dużo mniejszej, niż tego wymagają potrzeby inwestycyjne. Choć w ciągu ostatnich 2 lat można było zaobserwować kontrolowany wzrost inwestycji zagranicznych[11]. Otwieranie się Rosji na zagranicznych inwestorów nie oznacza utraty przez Kreml dotychczasowej kontroli nad kluczowymi sektorami rosyjskiej gospodarki. Negatywnym czynnikiem jest również ograniczenie dostępu inwestorów zagranicznych niektórych sektorów rosyjskiej gospodarki, co reguluje ustawa z kwietnia 2008 r. dotycząca zaangażowania się kapitału obcego w branżach strategicznych.

Korupcja wszechobecna w sytuacji współzależności biznesu i władz (szczególnie lokalnych)

Pomimo prób ograniczania pozycji oligarchów, wzajemne kontakty polityków i ludzi biznesu wciąż odgrywają w Rosji ogromną rolę. Oligarchowie zawsze starali się w znaczący sposób oddziaływać na regulacje prawne i środki masowego przekazu[12]. Rosja jest jednym z najbardziej skorumpowanych państw świata. Urzędnicy traktują swoje stanowiska jako formę apanażu, przydaną im jako dodatek do pensji, z których mogą dowolnie korzy-

stać. Elita polityczna należy do najbogatszych ludzi w Rosji, jej fortuny sięgają milionów dolarów. Potwierdzają to również raporty organizacji międzynarodowych zajmujących się korupcją i przejrzystością działania aparatu państwowego. Raport *Transparency International* z 2005 roku stawia Rosję na 126 miejscu, *ex aequo* z Nigrem, Sierra Leone i Albanią. Natomiast w 2007 *Transparency International* umieściła Rosję na 143 miejscu wśród państw z wysokim poziomem korupcji, czyli na poziomie Gambii, Indonezji i Togo.

Prezydent Putin konsekwentnie realizował zasadę popierania biznesu pod warunkiem jego nieingerencji w kompetencje Kremla, co sprawiło, że wpływ oligarchów na życie publiczne częściowo został ograniczony. W związku z tym „wielki biznes" wykazuje tendencje do regionalizacji. Grupy finansowe nie tylko skupiają swe wpływy gospodarcze na peryferiach Federacji, lecz także dążą do kontroli nad władzami samorządowymi.

Zniszczenie potencjału naukowo-technicznego

Katastrofa sektora rozbrojeniowego spowodowała konieczność odejścia z nich sporej grupy wysoko wykwalifikowanych specjalistów: programistów, inżynierów.

Zagrożeniem dla Rosji jest fundamentalizm islamski w republikach środkowoazjatyckich. W ostatnich latach można zauważyć postępujący proces „afganizacji" Azji Centralnej. Objawia się to przenoszeniem na ten obszar organizacji islamskich, które w poprzednich latach były aktywne na pograniczu afgańsko-pakistańskim.

Kolejnym problemem utrudniającym Rosjanom utrzymywanie w ryzach strefy wpływów jest przejawianie się tendencji dezintegracyjnych w samej republice rosyjskiej, czego przykładem jest Czeczenia[13], gdzie wojna nie została jeszcze faktycznie zakończona. Również w innych rejonach istnieją potencjalne punkty zapalne, w których może dojść do wybuchu konfliktów na tle narodowościowym i religijnym[14].

Dla Rosji zagrożeniem jest także wzrost demograficzny narodów muzułmańskich, zarówno w obrębie samej Federacji Rosyjskiej, jak i wśród mieszkańców „bliskiej zagranicy", od Azerbejdżanu po Azję Środkową, nad którą Rosja przejęła kontrolę. Rosjanie uważają to dosłownie za „agresję demograficzną"[15]. Eksplozji demograficznej „otoczenia Rosji" towarzyszy negatywny bilans ludności Rosji, szacowany na ½ mln rocznie.

Bezalternatywność rozwiązań.

We współczesnym życiu politycznym Rosji widać wyraźnie miażdżącą przewagę jednego ośrodka decyzyjnego. Nie istnieje żadna istotna dyskusja polityczna ani realny plan alternatywny. Ten rzeczywisty monocentryzm jest główną cechą współczesnego ustroju Rosji. W ciągu kilku lat powstał system monocentryczny, w którym dotychczasowe konkurencyjne siły albo zostały wyeliminowane, albo też przestały przejawiać ambicje polityczne, podporządkowując się kremlowskiemu ośrodkowi władzy. Wybór Dmitrija Miedwiediewa na urząd prezydenta zapewnia niezmienność polityki w najważniejszych sferach[16]. Monocentryczność często jest przedstawiana jako dobrodziejstwo dla Rosji, wzmacniające państwo. Obecne uporządkowanie systemu przeciwstawiane jest chaosowi czasów Jelcyna. Realizuje się wielowiekową rosyjską tradycję bezalternatywnego jedynowładztwa[17]. Tradycja ta jest według niektórych[18] najbardziej upiornym i najbardziej groźnym dziedzictwem Rosji, ponieważ nieuchronnie prowadzi do degeneracji, osłabienia i wreszcie katastrofy państwa.

32.3. Udział Rosji w organizacjach międzynarodowych i gospodarczych

Rosja jest członkiem wielu organizacji międzynarodowych, a także nieformalnych grup państw zorganizowanych wokół rozwiązywania określonych problemów.

Spośród ważniejszych organizacji międzynarodowych o charakterze gospodarczym Rosja jest członkiem grupy G-8, Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF) oraz Banku Światowego. Należy też do większości agend systemu Narodów Zjednoczonych, do Klubu Paryskiego, a ostatnio czyniła starania o członkostwo w Światowej Organizacji Handlu. Reformy rosyjskiej gospodarki w kierunku ujednolicenia jej ustawodawstwa z wymogami WTO mają sprzyjać integracji Rosji z gospodarką światową i zapewnić rosyjskim podmiotom gospodarczym dostęp do rynków zagranicznych. Choć nie ma podstaw, aby zaliczać Federację Rosyjską do najbogatszych państw świata, aczkolwiek jej ambicje, potencjał surowcowy i znaczenie polityczne wpłynęły na aspirowanie do uzyskania członkostwa tej elitarnej grupy. 22 maja 2004 roku po 6 latach negocjacji UE poparła starania Rosji o wejście do Światowej Organizacji Handlu, więc FR musiała jeszcze uzyskać poparcie USA, Chin i Japonii[19]. Podpisanie umów o wzajemnym dostępie do rynków między USA a Rosją 19 listopada 2006 roku w Hanoi podczas szczytu Forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku usuwa najpoważniejszą przeszkodę Rosji w członkostwie do WTO. Aby Rosja w pełni mogła stać się członkiem WTO musi zakończyć negocjacje w kwestiach spornych[20]. Uczynienie Federacji Rosyjskiej w czerwcu 2002 r. na szczycie G-8 w Kananaskis w Kanadzie pełnoprawnym członkiem grupy najbardziej uprzemysłowionych państw świata (odtąd G-8) stanowiło nobilitację Rosji na arenie międzynarodowej. Członkostwo w tym elitarnym gronie dało Rosji poczucie udziału w swoistym *„koncercie mocarstw"*[21] oraz zapewniało jej mocarstwową rolę w stosunkach międzynarodowych na poziomie przewyższającym jej rzeczywiste znaczenie. Stwarza też wygodniejszą pozycję wyjściową w kwestii wielu problemów międzynarodowych, poprzez wykorzystanie tych nieformalnych powiązań i mechanizmów w ramach grupy. Stosunki z grupą najbogatszych państw świata mają dla Rosji olbrzymie znaczenie, ponieważ G-8 stanowi jeden z nieformalnych mechanizmów koordynujących politykę mocarstw. Dla Federacji Rosyjskiej szczyty G8 stanowią forum do wywierania wpływu i nacisku na inne państwa[22].

Rosja przejęła po ZSRR członkostwo w KBWE (obecnie OBWE) i od dłuższego czasu przedkłada programy wzmocnienia OBWE. Rosja chce, aby OBWE stała się głównym partnerem ONZ w „zarządzaniu kryzysami". Rosja sugerowała ustanowienie Komitetu Wykonawczego OBWE[23]. W latach 1993-1994 strona rosyjska szukała też możliwości nadania Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy (PARW)[24] statutu stałego organu w nowym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego, w którym pełniłaby znaczącą rolę. Tym samym, PARW miała być samodzielną, lecz powiązaną z KBWE strukturą służącą współpracy polityczno-wojskowej[25]. W 1998 roku w wyniku kryzysu w Kosowie Rosja usiłowała nadać OBWE główną pozycję w systemie bezpieczeństwa europejskiego, a jej celem było zapobieganie wzrastającej roli Sojuszu Północnoatlantyckiego. W wyniku użycia sił NATO w rozwiązaniu konfliktu oraz rozszerzenia NATO na wschód Rosja zrezygnowała z nadania OBWE nadrzędnej roli w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Państwa europejskie odrzuciły też propozycję Rosji, która dotyczyła wzajemnych

WWW.CEDEWU.PL

gwarancji bezpieczeństwa z dominującą rolą „wielkich mocarstw", opowiadając się za systemem współpracy organizacji międzynarodowych, w których dominującą rolę ma NATO. Rosja traktuje OBWE jako forum przejawiania swojej „szczególnej" i „równej" pozycji wobec Zachodu. Zasada *consensusu* gwarantuje, bowiem Rosji możliwość przeciwstawienia się decyzjom OBWE, które są sprzeczne z jej interesami. Dlatego też Kreml sprzeciwia się wykorzystywaniu OBWE do wtrącania się w sprawy wewnętrzne niektórych państw m.in. w Jugosławii oraz obserwowaniu działań wojennych w Czeczenii[26]. W grudniu 2004 roku Rosja oskarżyła obserwatorów OBWE o mieszanie się w sprawy wewnętrzne Ukrainy, Gruzji i Kirgizji[27]. Na grudniowym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w 2004 roku S. Ławrow stwierdził, że OBWE nie poczyniła żadnego postępu w dziedzinie umacniania bezpieczeństwa europejskiego i zadaniem Rosji stanowi to groźbę kryzysu identyfikacji OBWE. Jednocześnie Rosja narusza zobowiązania przyjęte na szczycie OBWE w Stambule w 1999 roku dotyczące wycofania wojsk i likwidacji baz w Mołdawii i Gruzji. FR wykorzystuje OBWE do realizacji własnych interesów uznając jej kompetencje w sprawach ochrony praw mniejszości rosyjskojęzycznej w krajach „bliskiej zagranicy". OBWE służy też Rosji do legitymizacji jej działań stabilizacyjnych na obszarze postradzieckim. Obecnie Rosja traktuje OBWE jako jedno z wielu instytucjonalnych płaszczyzn o charakterze multilateralnych do zaspokajania swoich własnych interesów. Jednocześnie stawia na bilateralne rozwiązania w bezpośrednich relacjach z NATO i UE. Oznacza to, że OBWE przestała być preferowanym przez dyplomację rosyjską instrumentem nawiązywania dialogu z Zachodem. Obecnie wobec braku zgodności państw w podstawowych kwestiach przeprowadzenie gruntownej reformy OBWE wydaje się być niezwykle trudne.

Rosja jest aktywnym uczestnikiem kilku agend pod patronatem Rady Europy, jest członkiem Grupy Pompidou (Grupa Współpracy w sprawie Zwalczania Narkomanii i Przemytu Narkotyków). Eksperci Rady Europy brali udział w działalności biura prezydenta FR ds. praw człowieka w Czeczenii w latach 2000-2003[28].

Zdaniem Rady Europy Rosja nie jest ani krajem demokratycznym, ani wolnym, opinia ta jest rezultatem rezolucji raportów przeprowadzanego monitoringu na terenie Rosji[29]. Władze Rosji niewiele robią, żeby dostosować prawo i instytucje do wymagań Rady Europy.

Według *„Raport Freedom in the World 2008"* w kategorii wolność mediów Rosję uznano za państwo „bez wolności", obok m.in. Gruzji i Kirgistanu. W rankingu *Reporterów bez Granic* Rosja znalazła się na 138 miejscu, daleko za Ruandą czy Etiopią. Władimir Putin został uznany za „prześladowcę wolności prasy"[30].

W porównaniu do Związku Radzieckiego Federacja Rosyjska wykazuje więcej entuzjazmu wobec organizacji regionalnych. Rosja należy do Współpracy Gospodarczej Morza Czarnego, Rady Państw Morza Bałtyckiego[31] i Euroarktycznej Rady Morza Barentsa[32]. Niemniej władze rosyjskie nieufnie traktują regionalne organizacje zajmujące się tematyką bezpieczeństwa, uważając je np. Grupę Wyszechradzką i Inicjatywę Środkowoeuropejską za bariery oddzielające Rosję od Europy.

32.4. Działania rosyjskiej polityki zagranicznej na obszarze Azji Centralnej

Państwa Azji Centralnej zajmują bardzo istotne miejsce w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej. W ciągu ostatnich lat nastąpiło ożywienie działań Rosji na tym obszarze wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Władimira Putina. Z jednej strony jest to spowodowane dążeniem Rosji do reintegracji polityczno-gospodarczej obszaru byłego ZSRR, z drugiej zaś udziałem FR w rywalizacji o wpływy na Kaukazie i Azji Centralnej.

Istotną rolę w tych procesach odgrywa Turkmenistan. Po pierwsze, jest jednym z państw basenu Morza Kaspijskiego, sąsiadującym z Iranem i Afganistanem; po drugie posiada bogate złoża gazu ziemnego. Podczas ostatniej wizyty prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa w Turkmenistanie (11-13.09.2009r.) nie uzgodniono warunków wznowienia dostaw turkmeńskiego gazu do Rosji. Turkmenistan dystansuje się od wszelkich form integracji gospodarczej, w tym również tych tworzonych pod egidą Federacji Rosyjskiej jak: Eurazjatycka Wspólnota Gospodarcza czy Wspólna Przestrzeń Ekonomiczna. Turkmenistan nie należy do dłużników FR w przeciwieństwie do takich państw jak: Ukraina, Kazachstan, Uzbekistan czy Białoruś. Ponadto był pierwszym państwem, które podpisało z Rosją porozumienie dotyczące regulacji prawnych w kwestii zagranicznego długu państwowego i aktywów ZSRR[33]. Biorąc pod uwagę wciąż niestabilną sytuację w Afganistanie oraz aktywność ekstremistów muzułmańskich w regionie, relacje z neutralnym Turkmenistanem będą odgrywały istotne znaczenie dla oddziaływania rosyjskiego na sytuację w Azji Centralnej.

Republika Kazachstanu jest jednym z najważniejszych dla polityki zagranicznej FR krajów na obszarze WNP. Kraj ten posiada 1/10 światowych zasobów mineralnych m.in. węgiel, fosforyty oraz największe w całej Azji złoża chromu, ropy i gazu ziemnego[34].

Kazachstan jest jednym z krajów należących do „Kaspijskiej piątki". Jest partnerem przy uzgadnianiu statusu Morza Kaspijskiego. Celem Moskwy jest przekonanie Kazachstanu do uznania stanowiska rosyjskiego w sprawie podziału morza, uzyskanie jego poparcia przy negocjacjach z innymi państwami oraz uzyskanie najbardziej korzystnego podziału dna morskiego. Drugi cel wiąże się z trasami tranzytowymi surowców energetycznych z regionu Morza Kaspijskiego. Rosja dąży do utrzymania statusu głównego pośrednika w transporcie tych surowców na Zachód.

Kazachstan zamieszkuje duża mniejszość rosyjska. Stanowi ona ok. 30% mieszkańców państwa, czyli nieco ponad 5 mln osób[35]. Rosja stara się zapewnić państwowy status językowi rosyjskiemu oraz chce doprowadzić do przyznania podwójnego obywatelstwa Rosjanom zamieszkującym Kazachstan.

Podobnie jak w przypadku innych państw WNP celem Rosji jest uzyskanie jak najkorzystniejszej spłaty długu. Nie chodzi tu jednak o odzyskanie konkretnych środków finansowych, ale o uzyskanie dodatkowych wpływów w Kazachstanie.

Kazachstan pod rządami Nursułtana Nazarbajewa ma na tyle silną pozycję, że traktowany bywa przez Moskwę jako lider regionalny, a nie państwo wasalne. Dalszy rozwój polityki będzie w większym stopniu uzależniony od sytuacji w regionie niż od wydarzeń w stosunkach dwustronnych.

W styczniu 2006 roku Rosja i Uzbekistan podpisały układ wojskowy, na mocy, którego wojska rosyjskie mogą stacjonować na terytorium uzbeckim. Zaś w grudniu 2005 roku Uzbekistan zgłosił chęć wstąpienia do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej. Dalsza integracja gospodarcza ma doprowadzić do umorzenia przez Rosję uzbeckich długów. Rosja chce w zamian przejąć strategiczne zakłady lotnicze. W chwili obecnej kapitał rosyjski kontroluje wszystkie ważniejsze sektory gospodarki uzbeckiej. Podczas październikowej wizyty w 2005 roku ministra spraw zagranicznych FR Rosja zapewniła sobie wyłączność w sprzedaży uzbeckiego gazu na światowe rynki oraz uzyskała możliwość stałych dostaw tego surowca do Kirgizji i Kazachstanu.

Uzbekistan (drugie po Kazachstanie najbardziej wpływowe państwo w regionie) pretendujący do roli lidera republik środkowo-azjatyckich zaczął zagrażać interesom Rosji na obszarze WNP. Jego niezależność energetyczna i stabilność gospodarcza jest atutem, z którym Rosja musi się liczyć. Uzbekistan przyjął za zgodą Rosji na swoje terytorium amerykańskie bazy przed operacją w Afganistanie. Zachodnie rządy zaś przymykały oczy na dyktatorskie rządy Karimowa, co zmieniło się dopiero po masakrze w Andidżanie.

Tadżykistan obecnie postrzegany jest jako najbardziej prorosyjskie z państw Azji Centralnej. Moskiewski punkt widzenia na kwestie współpracy w ramach WNP i dalszego jej rozwoju Tadżykistan prezentuje na kolejnych szczytach tej organizacji, dystansując się od inicjatyw regionalnych, za którymi nie stałaby Rosja, lub, które wychodząc od innych państw regionu nie miałyby akceptacji Kremla. Rosja odgrywa w Tadżykistanie dominującą rolę tak politycznie, jak i ekonomicznie. Podczas wizyty prezydenta Putina w Duszanbe w październiku 2005 roku Rosja anulowała jej część długów, zobowiązała się także do zainwestowania w Tadżykistanie 2 mld USD w ciągu 5 lat. Inwestycje w strategiczne sektory gospodarki są dla Rosji ważnym elementem oddziaływania na Tadżykistan[36]. Strategiczna współpraca rozwija się również na polu wojskowym. W Tadżykistanie stacjonuje około 5000 żołnierzy rosyjskich, ponadto Rosja dzierżawi obiekty wojskowe. W bardzo niestabilnym regionie nawet niewielki i słaby gospodarczo sojusznik ma dla Rosji duże znaczenie. Problemem dla Rosji jest eksplozja demograficzna ludności, która nie znajdując pracy w biednej republice emigruje do Rosji[37]. Pokaźny odsetek młodzieży (w 1997 roku 42% populacji miało mniej niż 14 lat) stanowi naturalną pożywkę dla wszelkich organizacji zbrojnych o charakterze kryminalnym, mafijnym, radykalnie islamskich.

Tadżykistan jest dla Rosji ważnym elementem „geopolitycznej układanki" w Azji Centralnej. Kreml, zwłaszcza od czasu aktywizacji swojej polityki zagranicznej po 2000 roku stara się realizować własne cele w Azji Centralnej. Celem takim jest przede wszystkim niedopuszczenie żadnej z postradzieckich republik do osiągnięcia statusu regionalnego hegemona. Odnosi się to zwłaszcza do Uzbekistanu i Kazachstanu.

Z perspektywy Federacji Rosyjskiej Kirgistan nie odgrywa pierwszoplanowej roli w regionie. Ugodowy kurs obecnych elit kirgiskich wobec Kremla z pewnością sprzyja planom odbudowy pozycji Moskwy w Azji Centralnej. Kirgistan jest związany z Moskwą układem o wiecznej przyjaźni. W 2001 roku podpisano ustawę „O oficjalnym języku Republiki Kirgistanu", która uznała za język urzędowy język rosyjski. Obecność Rosji daje Kirgistanowi najbardziej konkretne gwarancje bezpieczeństwa, w obliczu powtarzających się zatargów z Uzbekistanem[38].

Podpisanie z państwami Azji Centralnej szeregu dwustronnych, szczegółowych porozumień dotyczących współpracy techniczno-wojskowej *de facto* ukazuje niewydolność

układu o bezpieczeństwie zbiorowym (np. jednostki rosyjskie w Tadżykistanie nie stacjonują tam już jako siły pokojowe, a jako normalna baza sił zbrojnych, co zdecydowanie zwiększa ich możliwości).

W Azji Centralnej doszło do jednego poważnego konfliktu (w Tadżykistanie) po rozpadzie Związku Radzieckiego oraz dwóch incydentów (wtargnięcie w roku 1999 i 2000 islamskich bojowników z Tadżykistanu do Kirgizji i Uzbekistanu).

W ostatnich latach widoczna stała się determinacja Rosji w odzyskaniu dominującego wpływu w regionie Azji Centralnej oraz umocnienia jej wpływu kosztem innych mocarstw.

32.5. Polityka Rosji w ramach „bliskiej zagranicy" WNP

Z założeń doktryny rosyjskiej polityki zagranicznej wynika, że Wspólnota Niepodległych Państw pozostaje najważniejszym kierunkiem aktywności międzynarodowej FR.

Pojawienie się nowych państw na obszarze byłego radzieckiego systemu bezpieczeństwa, zmusiło Rosję do zasadniczych przewartościowań w jej polityce bezpieczeństwa. Jako główny inspirator powołania do życia Wspólnoty Niepodległych Państw, Moskwa rozpoczęła trudny w nowych warunkach proces integracyjny w ramach przestrzeni poradzieckiej, która w oficjalnych dokumentach dotyczących rosyjskiej polityki zagranicznej określono mianem „bliskiej zagranicy"[39]. Strategicznym celem Moskwy w odniesieniu do „bliskiej zagranicy" stało się utrzymanie jej dominacji na tym obszarze oraz stopniowa jego reintegracja[40].

Rosja od początku reprezentowała w WNP tendencję hegemonistyczną, czyli dążenie do stworzenia konfederacji, w której mogłaby odgrywać rolę, jeśli nie hegemona, to przynajmniej niekwestionowanego lidera[41]. Część republik poradzieckich z racji swojej słabości i braku alternatywy upatruje w „specjalnych stosunkach" z Rosją możliwość utrzymania swojej pozycji na arenie międzynarodowej[42].

Region ten Rosja uznaje za własną sferę wpływów. Jej głównym celem jest utrzymanie maksymalnej kontroli nad zachodzącymi tam procesami politycznymi i gospodarczymi. Na tym tle dochodzi często do konfliktów, w szczególności z państwami, które chcą prowadzić własną politykę zagraniczną czy też szukających współpracy z państwami zachodnimi[43].

Z obszarem WNP związane są główne zagrożenia w sferze bezpieczeństwa dla Federacji Rosyjskiej. Dlatego, aby zapewnić bezpieczeństwo Federacji Rosyjskiej oraz stabilność wokół jej granic, istotne znaczenie ma utrzymanie wojsk rosyjskich na obszarze „bliskiej zagranicy"[44].

Zainteresowanie państw trzecich sytuacją w WNP, będącej strefą żywotnych interesów Federacji Rosyjskiej, implikuje dążenia Moskwy do utrzymania, i w miarę możliwości wzmocnienia, swojej pozycji w obszarze „bliskiej zagranicy"[45].

Najbardziej groźne z punktu widzenia stabilności państwa rosyjskiego są regiony:

- Kaukazu, zwłaszcza Kaukazu Północnego
- Azji Centralnej

Na Kaukazie w ciągu ostatniej dekady doszło do sześciu konfliktów zbrojnych, z czego trzy z nich miały miejsce na obszarze Rosji.

Dodatkowym czynnikiem destabilizującym sytuację w tamtym regionie jest napięcie na tle narodowościowym, którego przeistoczenie się w przyszłości w konflikt zbrojny nie można wykluczyć (z taką sytuacją mamy do czynienia np. w Karaczajo-Czerkiesji).

Powstanie jakiegokolwiek poważniejszego konfliktu w tym regionie jest równoznaczne z zaangażowaniem w ten konflikt Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

Rosja była zwolenniczką ścisłej integracji w ramach WNP. Obecnie WNP nie jest niczym więcej jak tylko klubem, w którym spotykają się od czasu do czasu prezydenci. Słabość działania tej organizacji ujawniła się przy konflikcie rosyjsko-gruzińskim[46]. Choć formalnie członkowie WNP są zobowiązani do koordynowania polityki zagranicznej, to nie doszło do spotkania choćby na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Rosja „szuka" atrakcyjnej formuły integracyjnej, którą mogłaby zaoferować państwom Wspólnoty Niepodległych Państw. W tym celu powołano Euroazjatycką Wspólnotę Gospodarczą[47]. Władze rosyjskie chcą pokazać, że Kreml jest aktywny w WNP. Tymczasem państwa tworzące EAWG są bardziej zainteresowane widocznymi korzyściami finansowymi płynącymi z członkostwa w tej organizacji. Oficjalnie władze na Kremlu twierdzą, że EAWG ma służyć wolnemu handlowi; jednak nikt w Rosji wolnej konkurencji nie chce, bo nie widzi z niej żadnej korzyści.

Rywalizacja między Rosją i USA jest widoczna na terenie byłego ZSRR. Zdaniem ministra S. Iwanowa Rosja musi bronić swoich interesów na tym obszarze *„… Nie możemy wykluczyć prewencyjnego użycia siły, jeśli tego będą wymagać nasze zobowiązania sojusznicze…"*[48]. Takie deklaracje niepokoją państwa, do których są one skierowane np. Gruzję chroniącą na swym terytorium Czeczenów i jest newralgicznym punktem geopolitycznej sytuacji na Kaukazie.

32.6. Miejsce Federacji Rosyjskiej w stosunkach międzynarodowych

Określenie geopolitycznej pozycji Federacji Rosyjskiej na początku XXI w. nie jest rzeczą prostą. Z jednej strony, Rosja jest zdecydowanie największym państwem na świecie, o bardzo zróżnicowanej i bogatej bazie surowcowej. Z drugiej strony, możliwości oddziaływania na środowisko międzynarodowe, nawet to znajdujące się w najbliższym otoczeniu i będące przez wiele lat w jej strefie wpływów, nie zawsze zaspokajają ambicje rosyjskich elit politycznych.

Rozpad ZSRR i powstanie nowego państwa Rosja stworzyło konieczność przeprowadzenia modernizacji. Wyzwania modernizacyjne wywołały potrzebę ponownego samookreślenia, przystosowania tożsamości do nowej sytuacji międzynarodowej. Władimir Putin jest zwolennikiem silnego państwa o statusie mocarstwowym. Jednocześnie jest na tyle elastyczny, aby zrozumieć, że wyzwania modernizacyjne stojące przed Rosją wymagają dobrych stosunków zarówno z euroatlantyckim Zachodem, jak i azjatyckimi Chinami, Indiami czy Japonią. Korzystna współpraca z Zachodem nie wyklucza ścisłej współpracy z innymi partnerami[49].

Miejsce Federacji Rosyjskiej w stosunkach międzynarodowych jest warunkowane jej położeniem geopolitycznym, przynależnością do państw – potęg jądrowych oraz rolą sta-

łego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Atrybuty te upoważniają Rosję do aktywnego uczestniczenia w kształtowaniu ładu międzynarodowego, który jest oparty na wielobiegunowości jako gwarancji równowagi sił w zróżnicowanym świecie.

W wymiarze globalnym położenie Federacji Rosyjskiej charakteryzują następujące czynniki:

- Sąsiedztwo z pięcioma głównymi podmiotami współczesnego świata: Unią Europejską, Paktem Północnoatlantyckim i Chinami na lądzie oraz ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią na morzu.
- Położenie na granicy z wielkimi cywilizacjami: zachodnią, muzułmańską i wschodnioazjatycką.

„(…) *Współczesna Rosja nie ma żadnych bezpośrednich wrogów, ale nie ma też prawie żadnych stałych sojuszników. Jest ciągle państwem ważnym dla świata, choćby ze względu na zasoby naturalne, ale nie brakowało w ostatniej dekadzie opinii, że świat ów poradziłby sobie i bez Rosji. Rosja jest ważnym podmiotem, ale i problemem w stosunkach międzynarodowych. Takie konstatacje obrazują dość dobrze stan odosobnienia Rosji w świecie, utraty jej mocarstwowej pozycji i trwającej degradacji potęgi (…)*”[50].

Federacja Rosyjska przez ostatnie dwie dekady starała się zachować niezależność jako jeden z biegunów ładu międzynarodowego. Z drugiej zaś strony pragnęła dostać się do instytucji zachodnich takich jak G-8 i WTO. Rosja wprawdzie uczestniczy w grupie najbogatszych państw świata, ale niekoniecznie oznacza to, że spełnia jej kryteria.

Obecnie Rosja podkreśla swoją tożsamość imperialną – tożsamość, której rdzeniem są służby specjalne. Zdaniem A. Kozłowskiego można uznać, że Rosja to pozornie państwo narodowe a faktycznie państwo siłowe[51].

Geopolityczna pozycja Rosji daje jej możliwość wpływania na najważniejsze procesy i zmusza do liczenia się z nią przez wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych. Aktywność Rosji czyni z niej liczącego się globalnego aktora sceny międzynarodowej. Wszelkie, bowiem podejmowane przez nią działania i role mają kluczowe znaczenie dla ładu międzynarodowego. Geopolityka decyduje o tym, że niezależnie od słabości w innych dziedzinach, nie można lekceważyć obecności Federacji Rosyjskiej.

Rosjanie sami siebie plasują w czołówce państw. Rosja jest potężnym mocarstwem jądrowym, ma największe terytorium, ogromne zasoby surowcowe. Jednak te atuty nie sprawiają, aby była liczącym się mocarstwem ekonomicznym. Osiągnięcie statusu mocarstwa gospodarczego jest dla Rosji odległą perspektywą. Elementy, które Rosjanie identyfikują jako swoje atrybuty – surowce energetyczne są równocześnie źródłem słabości państwa. Z jednej strony pozwalają na odbudowę statusu mocarstwowego, zapewniają zrównoważenie budżetu, powiększają fundusze na obronę, pozwalają naciskać na państwa słabsze. Z drugiej zaś strony zamykają drogę do modernizacji i dołączenia do krajów najwyżej rozwiniętych. Atrybuty za pomocą, których Federacja Rosyjska stara się odzyskać pozycję mocarstwową nawiązują do tradycyjnego modelu budowy potęgi dzięki czynnikom naturalnym.

Na początku XXI wieku rosyjska polityka zagraniczna jest zdominowana takimi celami: żeby nie dać się zmarginalizować, uniknąć izolacji państwa na arenie międzynarodowej i dalszego pomniejszania jego znaczenia. Rosyjską politykę zagraniczną cechuje wyraźne, lekceważące słabsze strony, zawieranie porozumień z wielkimi potęgami światowymi. Dla-

tego też stosunki FR z wieloma mniejszymi Państwami, w tym środkowoeuropejskimi, zostały zminimalizowane, a wręcz ograniczone do spraw ogólnych czy drugorzędnych[52].

Istnieje ogromny rozdźwięk pomiędzy rosyjskimi aspiracjami a możliwością ich spełnienia. Ani wzrost gospodarczy, ani silne kierownictwo polityczne nie są w stanie w krótkim czasie zrekompensować ogromnego dystansu dzielącego Rosję od największych potęg. Pozostaje, więc raczej mocarstwem z przyzwolenia. Jest partnerem, którego się respektuje, ale na którym nie zawsze można polegać. Respekt ten wynika z przeświadczenia, że słabość Rosji jest nie tylko jej problemem, ale także wielu innych państw na świecie.

Najważniejszy problem Rosji sprowadza się do przezwyciężenia kompleksu odgrywania ról jednego z najważniejszych decydentów. Wymaga to rezygnacji z odgrywania wszechobecności w świecie. Prowadząc nadal wielobiegunową politykę Rosję stać jedynie na współkształtowanie ładu międzynarodowego, opartego na partnerskich stosunkach z innymi państwami i wspólnym podejmowaniu działań.

Przypisy

[1] Zob. szerzej, Z. Brzeziński, *Spadek po zimnej wojnie*, Warszawa 1993, s. 7-23.

[2] Zob. szerzej, J. Darczewska, *Największy podzielony naród świata*, „Eurazja" 1995, nr 3, str. 5-13; M. Opalska, B. Celewicz, P. Dutkiewicz, *Kwestia obywatelska i konflikty narodowościowe w krajach bałtyckich*, „Eurazja", 1995, nr 3, s. 61-75.

[3] Zob. szerzej K. Malak, *Polityka bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 1997, str. 3-8.

[4] Po rozpadzie ZSRR siedem z czternastu okręgów wojskowych znalazło się poza terytorium FR. Na terytoriach byłych sojuszników była rozlokowana podstawowa część wojsk lądowych, wojska pierwszego rzutu strategicznego, najlepiej wyposażone i wyszkolone. Zob. szerzej, B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006.

[5] M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003, s. 67.

[6] Rozwój kontaktów przejawia się m.in. w „pomocy" przy budowie elektrowni atomowej Kudankulam (Indie), budowanej przez rosyjski Atomstrojeksport.

[7] Rząd FR zatwierdził na przełomie lipca i sierpnia 2002 r. *Długoterminowy program rozwoju handlu, współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej, między FR i Islamską Republiką Iranu na okres do 2012 r.* Załącznik do programu zawiera propozycję budowy przez Rosję nowych reaktorów dla elektrowni jądrowych.

[8] Poprawa pozycji geopolitycznej FR objawia się m.in. w zacieśnieniu współpracy z Wenezuelą w zakresie obronności i eksploatacji surowców strategicznych. Prezydent Chavez zadeklarował uznanie niepodległości Abchazji i Osetii Południowej w zamian za co, Wenezuela otrzyma kredyt w wysokości 2,2 mld USD na zakup rosyjskiego uzbrojenia. Ponadto, współpraca zakłada stworzenie wspólnego przedsiębiorstwa dla eksploatacji złóż w dolinie Orinoko, które „kosztować" będzie Rosję 1 mld USD za prawo dostępu do wenezuelskich surowców.

[9] Niemal jedna piąta rosyjskiego społeczeństwa żyje poniżej poziomu ubóstwa, który Bank Światowy określa na poziomie dochodu rzędu 140 USD miesięcznie na mieszkańca.

[10] W roku 1999 maszyny i urządzenia techniczne pozostające w eksploatacji poniżej 5 lat stanowiły w rosyjskim przemyśle zaledwie 4,1 %; ponad 15 lat – 50,2%. J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, Warszawa 2005, s. 53.

[11] Wg szacunków Centralnego Banku Rosji do FR w 2007 r. napłynęło ponad 52 mld USD bezpośrednich inwestycji zagranicznych, ponad 60% więcej niż w roku poprzednim.

[12] Np. Boris Bieriezowski: był członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk, właścicielem pakietu kontrolnego spółki naftowej *Sibnieft* i innych znaczących przedsiębiorstw o charakterze finansowym, produkcyjnym i handlowym (nie wyłączając handlu bronią), piastował też znaczące stanowiska w tym sekretarza Wspólnoty Niepodległych Państw. Kontrolował telewizję *ORT* i niektóre wpływowe dzienniki, takie jak *„Kommiersant"* i *„Niezawisimaja gazieta"*. Był jednym z najważniejszych popleczników Borysa Jelcyna, w późniejszym okresie ze względu na krytykę polityki prezydenta Putina, musiał opuścić kraj.

[13] Konflikt czeczeński jest aktualnie najdłużej i najbardziej krwawym jedynym trwającym konfliktem zbrojnym na obszarze Federacji Rosyjskiej. Jest to jedyny konflikt, w którym nie są prowadzone żadne rokowania pokojowe, ponieważ Rosja dąży do zdławienia separatyzmu czeczeńskiego środkami militarnymi. Przyp. autora.

[14] Red. B. Klich, *Ogniska konfliktów: Bałkany, Kaukaz*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2000, s. 37.

[15] J. Carlo, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 303.

[16] Wybory prezydenckie zostały przeprowadzone 2 marca 2008 r. Zdecydowanie zwyciężył w nich „faworyt Kremla" Dmitrij Miedwiedwiew, zdobywając 70,2% głosów. Pozostali kandydaci (Władimir Żyrinowski – 9,4%, Giennadij Ziuganow – 17,8%, Andriej Bogdanow – 1,3%) praktycznie się nie liczyli, ich udział miał zapewnić wrażenie pluralizmu politycznego.

[17] Na temat ustroju politycznego Rosji od początku IX w. do końca XIX w. zob. szerzej R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2006

[18] Zob. szerzej, J. Afanasjew, op. cit., Warszawa 2005.

[19] UE poparła członkostwo FR do WTO w zamian za ratyfikację protokołu z Kioto o ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych. Największą przeszkodą w porozumieniu był rosyjski przemysł energetyczny, a zwłaszcza gaz. W 2003 roku UE postawiła Rosji warunki:, że nie poprze starań Moskwy do WTO, jeśli ta nie podniesie cen gazu i nie przyjmie zachodnich firm na swój rynek energetyczny. Zdaniem Rosji spełnienie tych warunków zrujnowałoby jej gospodarkę. Ostatecznie UE usatysfakcjonowała propozycja, że Gazprom będzie zreformowany, a ceny gazu będą stopniowo drożeć.

[20] Rosja ubiegała się o członkostwo w strukturach regulujących handel międzynarodowy, (czyli GATT poprzedniczki WTO) od 1993 roku.

[21] Na sytuację polityczną w Europie po Kongresie Wiedeńskim miał wpływ tzw. *„koncert mocarstw"* (Anglia, Rosja, Austria, Prusy, później Francja). Wtedy to kilka najważniejszych państw europejskich decydowało o losach świata. Nieodłącznymi elementami tego porządku były dwustronne, tajne porozumienia oraz tworzenie doraźnie różnych sojuszy do załatwiania poszczególnych spraw.

[22] Podczas szczytu G8 6-8 czerwca 2007. FR była przeciwko instalacji elementów amerykańskiej „tarczy antyrakietowej" w Polsce i Czechach. W zamian za rezygnację z instalacji w Europie Środkowo-Wschodniej prezydent Rosji Władimir Putin zaoferował podjęcie rozmów o wykorzystaniu dzierżawionej przez Rosję stacji radiolokacyjnej w Azerbejdżanie (Gabala) do celów „tarczy antyrakietowej". W razie odrzucenia rosyjskiej propozycji prezydent Putin ponownie zagroził rozmieszczeniem „kompleksów uderzeniowych w bezpośredniej bliskości granic europejskich" oraz wycelowaniem rakiet w cele w Europie.

[23] W skład Komitetu Wykonawczego wchodziłoby nie więcej jak 10 członków stałych, których zadaniem byłoby wydawanie wiążących decyzji na zasadzie jednomyślności (identycznie jak w Radzie Bezpieczeństwa ONZ). Poszczególne państwa miały tworzyć zespoły dotyczących poszczególnych spraw kryzysowych.

[24] Północnoatlantycka Rada Współpracy, forum współpracy państw członkowskich NATO z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Powstała po rozwiązaniu Układu Warszawskiego i powstaniu możliwości współpracy państw NATO z byłymi państwami socjalistycznymi na Wschodzie Europy. Spotkanie na szycie NATO w lipcu 1990 r. w Londynie podjęło decyzję o zaproszeniu krajów byłego bloku sowieckiego do nawiązania współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa. Współdziałanie w ramach NATO przyczyniło się utworzenia Partnerstwa dla Pokoju (PDP).

[25] W. Multan, *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997, s. 204.

[26] *Rocznik Strategiczny 2004/2005, Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski. „Obszar WNP: czas rewolucji"*, Scholar, s. 218.

[27] Federacja Rosyjska skrytykowała wraz z 9 prezydentami państw WNP (poza Gruzją, Azerbejdżanem i Turkmenistanem) w lipcu 2004 roku na spotkaniu w Moskwie deklarację wrażającą niezadowolenie z działalności OBWE, skrytykowano obserwację wyborów w Gruzji w 2003 roku i na Ukrainie w 2004 r.

[28] Na skutek drugiej wojny w Czeczenii FR pozbawiono prawa głosu w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, a Komitet Ministrów miał rozważyć zawieszenie członkostwa Rosji. Skończyło się na tym, że FR została na kilka miesięcy pozbawiona prawa głosu w Zgromadzeniu Parlamentarnym. Wynika z tego, że to Europa zaczęła" dostosowywać się do Rosji, chcąc nie wykluczać FR z organizacji, choć rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego z października 2004 roku, potępiła łamanie praw człowieka w Czeczenii, ataki terrorystyczne Czeczenów, jak i bezwzględne akcje rosyjskich służb specjalnych.

[29] Ustawę o organizacjach pozarządowych tak skonstruowano, że w istocie ogranicza im ona możliwości swobodnego działania i stoi w zdecydowanej sprzeczności z międzynarodowym ustawodawstwem oraz konstytucją Federacji Rosyjskiej. Na pierwszy rzut oka niczego nie zabrania, ale wprowadza tyle drobnych przepisów wykonawczych, że praktycznie aktywność organizacji społecznych jest niemal sparaliżowana. Choćby taki, że to państwo decyduje, czy dana organizacja działa zgodnie ze swoimi celami statutowymi. Po przeanalizo-

waniu ustawy widać, że jej głównym celem pozostaje uniemożliwienie organizacjom korzystania z funduszy zachodnich, żeby zmniejszyć „zewnętrzny wpływ" na kształtowanie świadomości obywatelskiej Rosjan.

[30] A. Jabłoński, C. Goliński, *Cenzura z tłumikiem*, „Wprost", nr 1213, 12.03.2006.

[31] Czwarty szczyt szefów rządów państw bałtyckich odbył się 10 czerwca 2002 r. w Petersburgu z udziałem prezydenta Putina, http://www.zbiordokumentow.pl/2002/2/ZD2-02%2011.pdf z 2009 r.

[32] Rosja jest członkiem tej organizacji od 11 stycznie 1993 r., jej uwaga skupia się na problematyce podniesienia stanu bezpieczeństwa jądrowego i radioaktywnego w regionie.

[33] Czarkowska E., *Turkmenistan w rosyjskiej polityce zagranicznej*, [w:] red. Bodio T., *Turkmenistan. Historia-Społeczeństwo – Polityka*, Warszawa 2005, s. 673.

[34] Red. Mydel M., Groch J., *Przeglądowy Atlas Świata*. Azja, t. I, Kraków 2000, s. 174-178; Encyklopedia geograficzna świata, t. VI Azja, Warszawa 2001, s. 163-167.

[35] Red. Mydel M., Groch J, op. cit., s. 164.

[36] Rosja w zamian za przeznaczenie 500 mln USD na budowę elektrowni wodnej *Sangtuda 1* stała się posiadaczem 75% akcji elektrowni.

[37] Szacuje się, że w Rosji pracuje, najczęściej nielegalnie, około 1 mln Tadżyków. 7 z 68 śmiertelnych ofiar tragedii budowlanej na Basmannym Rynku w lutym 2006 r. w Moskwie stanowili Tadżycy.

[38] Wystarczy wymienić takie wydarzenia jak: przyjęcie przez Kirgistan dużej liczby uchodźców z Uzbekistanu po wydarzeniach w Andidżanie 12/13 maja 2005 roku, incydent zbrojny na granicy uzbecko-kirgiskiej z 5 września 2005 roku czy tarcia na tle podniesienia rangi języka uzbeckiego w Kirgistanie widoczne szczególnie w połowie 2006 roku.

[39] „Bliska zagranica" – to obszar skupiający byłe republiki, należące kiedyś do Związku Radzieckiego, Rosja określiła je, jako strefę swych „żywotnych interesów", za którą ponosi polityczną i wojskową odpowiedzialność.

[40] Dobraczyński M., *Polityka wschodnia*, nr 1 2002, s. 54.

[41] Zob. szerzej, Całka M., Kupich A., *Wspólnota Niepodległych Państw*, [w:] *Europejskie struktury współpracy*, red. Parzymies S., s. 137-148.

[42] Bieleń S., *Polityka zagraniczna Rosji*, [w:] *Federacja Rosyjska 1991-2001*, red. Adamowski J, Skrzypek A., Warszawa 2002, s. 209.

[43] Wiśniewski J., Żodź-Kuźnia K., *Mocarstwa współczesnego świata. Problem przywództwa światowego*, Poznań 2008, s. 144-145.

[44] Zob. szerzej Malak K., Rola *Rosji w rozwiązywaniu konfliktów zbrojnych na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Obszary niestabilności międzynarodowych i sprzeczności interesów a bezpieczeństwo Polski*, red. Łukaszuk L., Warszawa 1999, s. 158-169.

[45] Podstawowym obszarem rywalizacji Rosji i USA oraz Turcji jest ich zaangażowanie na Kaukazie i w Azji Środkowej w rozbudowie sieci rurociągów i gazociągów do Turcji przez Kaukaz i Morze Kaspijskie.

[46] W sierpniu 2008 r., wojska rosyjskie okupowały obszar republik autonomicznych Gruzji, a następnie 26 sierpnia 2008 r. FR uznała niepodległość Abchazji i Osetii Południowej.

[47] Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza powstała w 2000 r. po wielu latach bezskutecznych prób powołania przez Rosję strefy wolnego handlu, obejmującej wszystkie 12 państw byłego Związku Sowieckiego. Kreml zakładał, że w organizmie skupiającym wówczas 5 państw proces integracji gospodarczej będzie znacznie łatwiej przeprowadzić, jednak próba ta zakończyła się porażką. EAWG miała być postsowieckim odpowiednikiem Unii Europejskiej, jednak Moskwa zamiast tworzenia strefy wspólnego rynku, skupia się na utrwalaniu swoich wpływów politycznych w państwach członkowskich. Obecnie członkami EAWG są Rosja, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Białoruś.

[48] S. Iwanow na spotkaniu ministrów obrony NATO w Colorado Springs 9 października 2003 roku wyjaśnił, iż miał na myśli ewentualną interwencję na terytorium WNP, w sytuacji, kiedy dochodziłoby do destabilizacji zagrażającej interesom Rosji czy dyskryminowania Rosjan jako mniejszości.

[49] S. Bieleń, op. cit., s. 87.

[50] S. Bieleń, *Polityka zagraniczna Rosji*, [w:] *Federacja Rosyjska 1991-2001*, red. J. Adamowski, A. Skrzypek, Warszawa 2002, s. 256.

[51] A.R. Kozłowski, *Białoruś na tle etapów przeobrażeń państw europejskich*, [w:] Białoruskie Zeszyty Historyczne, red. E. Mironowicz, Białystok 2007, s. 238.

[52] Zob. szerzej: Bieleń S., *Rosyjskie interesy bezpieczeństwa w Europie Środkowej* [w:] Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku, red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 229-244.

33

Wybrane aspekty polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej wobec Unii Europejskiej w latach 1991-2008

*Magdalena Bierowiec**

Polityka zagraniczna sterowana przez prezydentów Federacji Rosyjskiej, zawsze stanowiła przedmiot zainteresowania środowiska naukowego, kręgu polityków oraz zwykłych obywateli globu. Począwszy od rozpadu ZSRR, aż do dnia dzisiejszego, trwała światowa dyskusja nad rolą i pozycją zajmowaną przez Kreml na arenie międzynarodowej. Powołanie do życia Federacji Rosyjskiej spowodowało poruszenie światowej opinii publicznej, która zaczęła uważnie obserwować poczynania nowego kraju. Oczekiwania były jednoznaczne: w Rosji właśnie pokładano nadzieję na stworzenie zalążków demokracji, która miałaby promieniować poza jej terytorium i zachęcać kraje „bliskiej zagranicy" do przejmowania demokratycznych wzorców. Jednak rozwój wypadków nie zawsze następował zgodnie z ambicjami czy też wyobrażeniami. Na pierwszym miejscu, pojawiła się idea, która od pokoleń była obecna w Rosji. Mowa o statusie supermocarstwa. Zaczęto kierować wszystkie starania ku odzyskaniu utraconej pozycji. Wskazywał na to sposób prowadzenia polityki międzynarodowej i jej priorytetowe założenia, w tym także postawa wobec UE. Rok 2008 miał szczególne znaczenie dla poruszanego tematu. Długo oczekiwana zmiana na stanowisku prezydenckim (od 2008 roku Dimitrij Medwiediew), została uznana za możliwość ukazania zupełnie innego politycznego oblicza Rosji.

Zasadniczym celem pracy było ukazanie wybranych aspektów ewolucji systemu polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej wobec UE podczas prezydentury Borysa Jelcyna (1991-1999) i Władimira Putina (2000-2008)[1]. Artykuł miał pokazać proces ustosunkowywania się przez Federację Rosyjską w polityce zagranicznej względem unijnego partnera, po okresie przemian i przewrotów wewnętrznych. Sednem było zarysowanie najważniejszych posunięć Rosji w sferze wybranych przez autora aspektów. Uznano, że jednym z najważniejszych wymiarów rosyjskiej polityki zagranicznej w rozpatrywanym okresie, była jej polityka regionalna, w tym wobec jej zachodnich sąsiadów, zwłaszcza baczne przyglądanie się kwestii wschodniego wymiaru UE.

Podstawę źródłową pracy stanowiły oficjalne dokumenty polityki zagranicznej Rosji oraz analogicznie zbiór aktów prawnych, koncepcji wydawanych przez partnerów Moskwy na arenie światowej. Praca powstała na podstawie literatury, a także dokumentów w wersji oryginalnej, publikowanych w Internecie (m.in. *Koncepcje polityki zagranicznej FR* z 1993 i z 2000 roku oraz *Koncepcje bezpieczeństwa narodowego FR z 2000 roku).*

* Mgr, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W opracowaniu zastosowano zarówno ilościowe, jak i jakościowe metody warsztatowe. Metoda ilościowa (statystyczna) umożliwiła autorowi przejrzyste ukazanie założeń ideowo-programowych polityki zagranicznej omawianego kraju, jak również zestawienie kolejności priorytetowych kierunków w zewnętrznych kontaktach Rosji. Umieszczenie w pracy wykresów, obrazujących badania statystyczne przeprowadzone wśród społeczeństwa rosyjskiego, dały wyobrażenie o stosunku Rosjan do unijnej polityki państwa. Analiza tego typu pozwoliła na stworzenie interesujących hipotez. Z kolei użyte jakościowe metody warsztatowe, to: metoda instytucjonalno-prawna i porównawcza. Analizując dokumenty, które stanowiły podstawę prawną polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, posłużono się metodą instytucjonalno-prawną. Z kolei dokonując odwołań do przeszłości historycznej Rosji, zastosowano metodę porównawczą.

33.1. Zmienność rosyjskiej polityki wobec UE

„Wszystkie działania należy podporządkować temu, aby w przyszłości Rosja zajęła miejsce wśród silnych, przodujących ekonomicznie i wpływowych państw[2]"

W polityce międzynarodowej pojęcie „pewności" nie funkcjonuje. Każdego dnia jesteśmy zaskakiwani nieoczekiwanymi decyzjami politycznymi. Niewątpliwie zagraniczne kontakty większości krajów stanowią dynamiczny proces, ze znikomymi akcentami przewidywalnych momentów. Wynika z tego, iż twórcy i zarazem aktorzy tego teatru powinni kierować się zdecydowaniem i pewnością siebie, ale także, gdy jest to pożądane, być uzbrojeni w olbrzymie pokłady pokory, szacunku, cierpliwości. W jaki zatem sposób Rosja prowadziła politykę wobec Unii? Czy można było przewidzieć jej kroki? Na te i inne pytania autorka postara się wskazać odpowiedź.

Geneza nawiązania stosunków Moskwa-WE[3], sięgała roku 1988. Wtedy to Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) wraz ze Wspólnotami Europejskimi (WE)[4], podpisały deklarację o wzajemnym uznaniu. Dokument w takim stopniu zbliżył obydwie strony, że możliwa stała się długo oczekiwana akredytacja przedstawiciela Rosji przy Komisji Europejskiej (marzec 1989 rok) oraz utworzenie przedstawicielstwa Komisji w Moskwie (luty 1991 roku). Następnie Związek Radziecki wraz ze Wspólnotami podpisał w grudniu 1989 roku *Porozumienie o handlu i współpracy gospodarczej*. Od lutego 1990 roku, czyli od wejścia porozumienia w życie, stało się ono, aż do 1997 roku, zasadniczym regulatorem stosunków ZSRR/Rosji z WE, a następnie z UE[5]. Charakterystyczną cechą tego okresu, było obustronne dążenie do możliwie szybkiego wytyczenia prawnych podstaw i zasad współpracy. Od grudnia 1991 roku Komisja Europejska oficjalnie wyraziła akceptację Rosji jako sukcesora zobowiązań międzynarodowych ZSRR, a także wsparcie dla rosyjskich reform i nawiązanie przyjaznych stosunków. Takie publicznie wypowiedziane zapewnienie, zdawało się wówczas zapowiedzią stabilności i pozwalało z nadzieją patrzeć na przyszłe stosunki rosyjsko-unijne.

Drugim etapem zbliżania Rosji do Unii, były wydarzenia 1992 roku. Wówczas współpraca obejmowała: przygotowanie nowych umów bilateralnych, poparcie Rosji w jej dą-

żeniach do przystąpienia do międzynarodowych organizacji gospodarczych oraz pomoc humanitarną i wsparcie dla rozpoczętych reform w Rosji[6].

W polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej na początku lat dziewięćdziesiątych, obserwowaliśmy zdecydowanie prozachodni zwrot przy jednoczesnym marginalnym traktowaniu kwestii kontaktów z krajami Europy. Dominował wątek zachodni, który miał na tyle wzmocnić pozycję Rosji w świecie, by umożliwić jej ponowne stworzenie wyłącznej strefy wpływów na miarę kondominium lub bufora odseparowującego tę część od Europy Zachodniej. Wprawdzie w *Koncepcji polityki zagranicznej FR z 1993 roku*, uznano kierunek europejski za priorytetowy, jednak epoka Jelcyna była skupiona na kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego i rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi o wygląd ładu europejskiego. Stąd też zasadniczym punktem zainteresowania było NATO oraz KBWE/OBWE. Unia Europejska stanowiła wówczas dla Rosji przede wszystkim źródło nowych ekonomicznych zysków, a nie szansę na rozszerzenie politycznych kontaktów[7]. Początek lat dziewięćdziesiątych to, zatem czas rywalizacji ze Stanami Zjednoczonym o dominację w Europie, mimo istnienia oficjalnych deklaracji o priorytetowym charakterze europejskiego kierunku polityki zagranicznej[8]. Federacja Rosyjska we współpracy z UE pokładała nadzieję na stworzenie świata wielobiegunowego, który ograniczyłby wpływy Stanów Zjednoczonych. Proces integracji postrzegano jako możliwość ograniczenia wpływów USA i NATO w Europie[9].

Prezydent Putin zaczął, więc podchodzić pragmatycznie do polityki zagranicznej i działał adekwatnie do możliwości Moskwy na arenie międzynarodowej. Pojął, iż permanentny sprzeciw wobec działań Zachodu, w istocie rzeczy prezentował Rosję w niekorzystnym świetle. W swojej polityce zagranicznej zaczął podkreślać przede wszystkim interes narodowy. Władimir Putin, w odróżnieniu od swojego poprzednika Jelcyna, nie skupiał się tylko na kwestii bezpieczeństwa, ale skoncentrował się na relacjach gospodarczych. Zaczął angażować Rosję głównie w proces zbliżenia z Zachodem, przy jednoczesnym inwestowaniu, ze względu na jej geopolityczne położenie, w poprawne ułożenie stosunków z Europą[10].

33.2. PCA początkiem strategicznego partnerstwa?

Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej z 1993 i 2000 roku zakładała współpracę z UE celem stworzenia strategicznego partnerstwa. Miało to ułatwić Moskwie realizację fundamentalnych celów polityki zagranicznej: „wzmocnienie siły państwa, zapewnienie bezpieczeństwa oraz wzrost pozycji międzynarodowej"[11]. Pierwszym istotnym dokumentem wiążącym wówczas Rosję z UE było zawarte 24 czerwca 1994 roku na Korfu, *Porozumienie o partnerstwie i współpracy*[12] (PCA – *Parntership and Cooperation Agreement*), jako kontynuacja Porozumienia z 1989 roku[13]. Układ zawarto na 10 lat, z możliwością corocznego, automatycznego przedłużania. Analogiczne układy zawarto wówczas z członkami WNP, oprócz Tadżykistanu. Dokument podzielono na 11 rozdziałów, m.in.: dialog polityczny, handel towarami, konkurencja, współpraca w zakresie ustawodawstwa, współpraca ekonomiczna, współpraca kulturalna, finansowa, instytucjonalna[14]. W art. 6 rozdziału II określono znaczenie i cel dialogu politycznego, a mianowicie, że „służy on poparciu politycznych i ekonomicznych przemian zachodzących w Rosji i tworzeniu nowych form współpracy, zbliżeniu w kwestiach rozwiązywania problemów międzynarodowych, umacnianiu bezpieczeństwa i stabilizacji"[15].

Ponadto dążono do „umocnienia swobód politycznych i ekonomicznych, utrwalenia demokracji w Rosji, rozwoju jej gospodarki oraz mechanizmów wolnorynkowych; stworzenia podstaw dla rosyjsko-unijnej współpracy w dziedzinie finansów i gospodarki, spraw społecznych, nauki i techniki, ekologii oraz kultury; do pogłębiania więzi Rosji i UE, w tym stworzenia warunków dla ustanowienia w przyszłości strefy wolnego handlu między stronami"[16]. PCA w niewielkim stopniu doprowadziło do rozwoju stosunków gospodarczych na linii Rosja-UE. Nie było tam również mowy o członkostwie Kremla, w jakiejkolwiek formie w unijnych strukturach. Co istotne, strona rosyjska zaczęła wówczas określać swoje kontakty z UE jako „strategiczne partnerstwo". Porozumienie, zatem nie wprowadziło spektakularnych zmian, ale w praktyce zacieśniło współpracę stron, choćby poprzez spotkania przedstawicieli władzy. Intensywny dialog pomiędzy stronami przekładał się na konsultacje polityczne w ramach: szczytów UE – Rosja – dwa razy w roku; zwoływanej raz w roku, na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, Rady Współpracy; Komitetu Współpracy – na szczeblu wysokich przedstawicieli rządów państw UE i Federacji Rosyjskiej; Komitetów Współpracy Międzyparlamentarnej[17].

Dokument z 1994 roku był także zaczątkiem do podpisania innych, ważnych dla wzajemnych stosunków porozumień, a mianowicie: *Porozumienie między Rządem FR i Unią Europejską o handlu towarami tekstylnymi* (1998 rok), *Porozumienie w obszarze nauki i technologii* (2000 rok), a także z *Europejskim Związkiem Węgla i Stali o handlu niektórymi artykułami stalowymi* (z 1997 roku, kolejne z 2002 roku). Kolejnymi istotnymi dokumentami dotyczącymi stosunków pomiędzy FR i UE były: *Ogólna strategia UE wobec Rosji* z 1999 roku[18] (a także przedstawiona 22 października 1999 roku w Helsinkach, *Strategia rozwoju stosunków FR i UE w perspektywie średnioterminowej*[19] *(2000-2010)*. Obydwa akty, chociaż nosiły miano „strategii", były tylko kolejnymi biurokratycznymi zapisami, mającymi zaspokoić pragnienia, czy też uciszyć zamiary obu stron. Ponadto podpisano dokumenty konkretyzujące różne dziedziny wzajemnej współpracy: Wspólne oświadczenie o współpracy w obszarze celnym (1997), Memorandum o współpracy w dziedzinie przemysłu energetycznego z 1999 roku oraz zarządzenia Centralnego Banku Rosji o wymianie walut z 1998 roku[20].

Drugim kluczowym dokumentem, obok *Koncepcji*... była *Ogólna strategia UE*, przyjęta 4 czerwca 1999 roku podczas posiedzenia Rady Europejskiej w Kolonii. Stanowiła wyznacznik kontaktów unijno-rosyjskich na najbliższe lata oraz pomogła sprecyzować wspólne cele i plany. Miała zapewnić Rosję o nieustannym unijnym wsparciu jej wewnętrznych reform, zwłaszcza, że przedstawienie strategii nastąpiło w obliczu kryzysu bałkańskiego oraz zapowiadanego rozszerzenia NATO. Przyjazne nastawienie UE uwidoczniło się już we wstępie:"odpowiedzi na wyzwania stojące przed kontynentem europejskim mogą być odnalezione tylko na drodze coraz bardziej zacieśniających się kontaktów między Unią Europejską a Rosją", „przyszłość Rosji stanowi podstawowy element przyszłości kontynentu i strategiczny interes dla Unii Europejskiej"[21]. Federację Rosyjską kreowano, jako nieodłączny element nowej Europy, podkreślano niemożność funkcjonowania Unii bez udziału Moskwy. W dalszej części można było przeczytać, iż:"stabilna, demokratyczna, rozwijająca się Rosja jako integralna część zjednoczonej Europy, wolnej od nowych, rozdzielających ją podziałów, jest gwarancją trwałego pokoju na kontynencie. Problemy całego kontynentu mogą być rozwiązane tylko na drodze jeszcze ściślejszej współpracy między Rosją i Unią Europejską. Unia Europejska wita powrót Rosji na należące jej z racji prawa miejsce w rodzinie europejskich narodów w duchu przyjaźni, współpracy, uczciwego uznawania interesów i na podstawie brania pod uwagę ogólnoludzkich wartości, tworzących ogół tradycji cywi-

lizacji europejskiej"[22]. *Strategia* zdawała się zapowiadać nieprawdopodobnie zgodną kooperację Unii z Rosją. Przyszłość pokazała jednak prawdziwe oblicze.

Unia określiła swoje strategiczne cele względem Rosji, jako „kształtowanie Rosji trwałej, pluralistycznej demokracji opartej na rządach prawa i gospodarki rynkowej oraz zapewnienia stabilności i bezpieczeństwa w Europie i na świecie poprzez zintensyfikowaną współpracę stron"[23]. Ponadto, w dokumencie zawarto zapisy o podstawowych dziedzinach kooperacji na linii UE – Rosja, mianowicie:

- wsparcie dla kształtujących się w Rosji demokracji, rządów prawa i demokratycznych instytucji publicznych,
- integrację Rosji ze wspólną europejską przestrzenią gospodarczą i społeczną,
- współpracę na rzecz stabilności i bezpieczeństwa w Europie i na świecie,
- wspólne wyzwania[24], przed którymi stają Rosja i UE na kontynencie europejskim"[25].

Natomiast *Strategia rozwoju stosunków FR i UE w perspektywie średnioterminowej (2000-2010)*, którą prezydent zatwierdził dekretem z 3 czerwca 2000 roku, była rozwinięciem koncepcji polityki zagranicznej Rosji w kierunku zachodnim. Formułowała zadania podobne do dokumentu unijnego, jednak nie zastosowano zapisu dotyczącego rozwoju demokracji w Rosji. Dążono do wykorzystania doświadczenia UE w budowaniu gospodarki rynkowej, aby przeszczepić je na grunt rosyjski. Ponadto podkreślono, że relacje pomiędzy stronami będą na zasadzie umowy, z wykluczeniem oficjalnych procesów zmierzających ku stowarzyszeniu bądź włączeniu Rosji do Unii[26]. Zarówno w strategii UE jak i Rosji, była mowa o „strategicznym partnerstwie", które miało m.in. stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi Rosji poza jej granicami, przywrócić czołową pozycję Moskwy jako jednego z najważniejszych ośrodków politycznych świata oraz zapewnić jej bezpieczeństwo[27]. Za priorytety uznano:

- umocnienie strategicznego charakteru partnerstwa między Rosją i Unią,
- rozszerzenie formatu i zwiększenie efektywności dialogu politycznego,
- rozwój wymiany handlowej i inwestycji oraz współpracę w dziedzinie finansowej,
- zabezpieczenie interesów Rosji przy rozszerzeniu UE,
- rozwój infrastruktury służącej integracji kontynentu,
- kooperacja w dziedzinie nauki i techniki oraz ochrony własności intelektualnej,
- rozwój współpracy przygranicznej,
- zbliżenie prawodawstwa stron w dziedzinie gospodarki i standardów technicznych,
- współpraca w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych,
- zwiększenie roli kręgów biznesu w rozwoju rosyjsko-unijnej kooperacji"[28].

Strategia przygotowana przez Rosję zakładała zabezpieczenie jej interesów narodowych, zdobycie unijnego wsparcia w kształtowaniu i ulepszaniu gospodarki oraz stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Strony w toku współpracy wzmocniły swoje strategiczne partnerstwo o tak zwane „wspólne przestrzenie". W maju 2005 roku przyjęto, zatem tzw. „mapy drogowe", określające w zarysie przyszłe „wspólne przestrzenie" oraz cele i zasady ich ustanowienia. W dokumentach była mowa o: wspólnej przestrzeni gospodarczej (WPG); wspólnej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i praworządności; wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa zewnętrznego; wspólnej przestrzeni badań naukowych i edukacji (uwzględniająca także problematykę kulturalną)"[29].

Dokumenty były bardzo ogólnikowe, w formie deklaracji, z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie miały charakteru wiążącego. Ponadto, ustalono stałą płaszczyznę konsultacji w kwestii bezpieczeństwa pomiędzy Rosją a UE, w ramach tak zwanego COPS, czyli trójkąta Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Federacja Rosyjska nie miała możliwości współdecydowania, jednak istota jej uczestnictwa polegała na tym, że była jedynym krajem posiadającym takie powiązania z UE.

33.3. Współpraca naukowo-techniczna

Na wysokim poziomie postawiono współpracę naukowo-techniczną, skoncentrowaną głównie na badaniach powiązanych z genetyką, technologiami informatycznymi, aeronautyką i technologiami kosmicznymi, środowiskiem naturalnym. W 1992 roku utworzono w Moskwie Międzynarodowe Centrum Naukowo-Techniczne, jako zalążek instytucjonalizacji współpracy naukowo-technicznej z UE. Szczegóły związane ze współpracą naukowo-techniczną ustalono już w Porozumieniu o partnerstwie, jednak 16 listopada 2000 roku podpisano *Porozumienie o współpracy naukowo-technicznej*[30]. Dzięki temu rosyjscy uczeni mogli brać udział w projektach badawczych UE oraz wymianach naukowych. Na szczycie w Rzymie w 2003 roku doszło do przedłużenia umowy o 5 lat, a podczas szczytu w Sankt Petersburgu w 2003 roku wyrażono inicjatywę ku stworzeniu wspólnej przestrzeni badań naukowych i edukacji.

19 grudnia 2001 roku Komisja Europejska, Europejska Agencja Kosmiczna oraz Rosja[31] podpisały Wspólne memorandum o nowych możliwościach rosyjsko-europejskiego partnerstwa w dziedzinie kosmosu. Do najważniejszych sfer współpracy zaliczono: badania nad wyrzutniami startowymi, studia nad kosmicznymi systemami transportowymi, a także wspólne rozwijanie projektów Galileo (europejski system nawigacji satelitarnej)[32]. W maju 2001 roku Federacja Rosyjska podpisała z EURATOMEM porozumienie o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa nuklearnego[33], uzupełnione następnie porozumieniem w kwestii wspólnych prac w dziedzinie syntezy termojądrowej[34].

33.4. Wymiar Północny UE

Jeden z elementów kontaktów rosyjsko-unijnych stanowiła współpraca w ramach tak zwanego Wymiaru Północnego UE, projektu stworzonego według fińskiej propozycji w 1999 roku[35]. Na podstawie tego programu dokonuje się realizacji najistotniejszych problemów m.in. z zakresu transportu, energetyki, zwiększenie wymiany handlowej, procesów inwestycyjnych, a także opracowywano plany wykorzystania surowców naturalnych oraz kooperacji z zakresu ekologii, edukacji, ochrony zdrowia, opieki społecznej i współpracy transgranicznej. Wymiar Północny realizował także projekty ekologiczne związane z rosyjskimi miastami. Na uwagę zasługują działania na rzecz zagrożonych ekologicznie miast: Kaliningradu i Sankt Petersburga. W tej części Północno-Zachodniej Rosji brał swój początek Kanał Białomorsko-Bałtycki oraz system Wołga-Bałtyk[36].

WWW.CEDEWU.PL

Koncepcja polityki zagranicznej FR wiązała polityczne działania Rosji w świecie z szansą na zwiększenie możliwości gospodarczych kraju oraz z rozwojem m.in. prawodawstwa, jednakże realizacja tych zamiarów mogła nastąpić tylko poprzez włączenie Moskwy do systemu gospodarki światowej, w tym także europejskiej. Dlaczego na Kremlu zdecydowano się na poprowadzenie polityki handlowej z UE? Otóż UE była najważniejszym, bo największym handlowym partnerem Rosji. „Udział państw Unii w handlu zagranicznym FR wynosiły przed poszerzeniem około 40% oraz 1/3 inwestycji zagranicznych, natomiast po przyjęciu dziesięciu nowych członków proporcje te zwiększyły się odpowiednio do 52 i 40%. Unia przejęła zatem tak zwany pakiet kontrolny w handlu zagranicznym Rosji"[37]. Warto zwrócić uwagę na dysproporcje występujące w strukturze wzajemnej wymiany handlowej. Otóż Rosja eksportowała do krajów unijnych przede wszystkim produkty ropopochodne i surowce energetyczne. Moskwa wypełniała 20% zapotrzebowania Unii na gaz ziemny i 16 % na ropę naftową, była więc głównym dostawcą tych surowców na rynek europejski"[38]. Powyższy cytat to potwierdzenie na „konsumpcyjną" strukturę rosyjskiego importu z Unii i surowcowego eksportu. Taki wskaźnik wpływał negatywnie na intensywność wzajemnej wymiany handlowej. Rosja importowała z UE przede wszystkim półfabrykaty, maszyny i urządzenia oraz produkty wysoko przetworzone. W zamian dostarczała Brukseli głównie ropę naftową i gaz ziemny, a zatem wzmacniała jej sektor paliwowo-energetyczny.

Dialog energetyczny, tak istotny w omawianym kontekście, został zapoczątkowany 30 października 2000 roku na szczycie Rosji i UE w Paryżu[39]. W rezultacie tego, już 17 maja 2001 roku doszło do spotkania na najwyższym szczeblu w Moskwie, podczas którego podpisano umowę wstępną o zwiększeniu eksportu surowców energetycznych z Rosji do państw unijnych[40]. Dwa lata wcześniej, bo 11 lutego 1999 roku, Duma przyjęła memorandum o współpracy przemysłowej w sektorze energetycznym. Chodziło tutaj o współudział Unii w modernizacji rosyjskiej sieci transportowej i komunikacyjnej, co miało umożliwić w przyszłości szersze perspektywy przepływu gazu[41].

Władimir Putin[42] od początku swojej kadencji, idąc wzorem poprzednika, popierał ideę oparcia bezpieczeństwa europejskiego na organizacji OBWE. Jednak brak wsparcia tego pomysłu ze strony Europy oraz zła passa Rosji w Kosowie, doprowadziły politykę Putina, ku rozpoczęciu wsparcia ESDP, czyli Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w ramach współtworzenia wraz z Unią, Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa[43]. 30 października 2000 roku, na szczycie Rosja – Unia w Paryżu, zaakceptowano wspólną deklarację *Rozbudowa dialogu i współpracy w sprawach polityki i bezpieczeństwa w Europie*. Początkowo ogromne rosyjskie zaangażowanie, zostało szybko ostudzone przez stronę unijną, która obawiała się zbyt dużej ingerencji Kremla w tym obszarze. Co istotne, Rosja wychodziła z założenia, że skoro miała współkształtować wymiar bezpieczeństwa europejskiego, to domaga się równorzędnej pozycji z Unią. Chodziło tutaj przede wszystkim o możliwość współplanowania, dowództwa i kontroli ESDP. Natomiast strona unijna nie zgadzała się na takie propozycje Rosji, gdyż Moskwa nie była i nadal nie jest państwem członkowskim.

33.5. Rosyjskie społeczeństwo wobec Unii Europejskiej

W debatach przedakcesyjnych Rosjanie przeciwni poszerzeniu Unii, argumentowali swoje zdanie olbrzymią różnicą kulturową i cywilizacyjną pomiędzy Rosją a Europą Środ-

kowo-Zachodnią. Manifestowali niechęć wobec wartości i standardów zachodnich. Słusznie obawiali się problemów w stosunkach rosyjsko-unijnych wynikających z niezrozumienia wewnętrznych problemów Rosji przez kraje członkowskie. To historia właśnie ukształtowała trwałe wzorce myślenia, od których politykom trudno było się wyzwolić. Zachód propagował hasła wolności, praw człowieka i demokracji. Europa Środkowa odradzała się na bazie nieustannej modernizacji, umacnianiu demokracji i budowaniu bezpieczeństwa. Z kolei Rosja postrzegała świat poprze interes narodowy i racje geopolityczne. Zgodny dialog był możliwy tylko w sytuacji zaakceptowania przez wszystkie strony, istnienia odmienności, przede wszystkim cywilizacyjnych. Przynależność do Unii kojarzyła się Rosjanom z dobrobytem, podniesieniem standardów życia, możliwością zwiększenia pomocy i finansowania ze strony państw Unii. Wśród negatywnych konsekwencji wymieniano polityczne uzależnienie, utratę suwerenności, wzrost izolacji i utrudnień budowy Wielkiej Europy[44]. Warto w tym miejscu przedstawić wyniki badań statystycznych, które zostały przeprowadzone przez Centrum Lewady – rosyjskie, analityczne centrum badań opinii społecznej, przez pięć kolejnych lat, od 2003 do 2007 roku. Wynikało z nich, że połowa rosyjskiego społeczeństwa miała opinię o kontaktach Rosji z UE jako „normalnych i spokojnych". Od 5 do 8% Rosjan określało je jako „przyjazne", natomiast średnio 18% przyznawała im miano „chłodnych" (rysunek 33.1).

Rysunek 33.1. Jak oceniacie Państwo Wasz obecny stosunek do Unii Europejskiej?

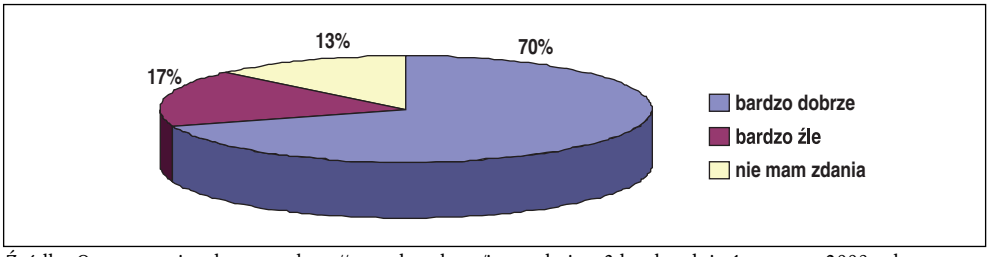

Źródło: Opracowanie własne za: http://www.levada.ru/interrelations3.html, z dnia 1 czerwca 2008 roku.

Rysunek 33.2. Jakie są według Państwa obecne stosunki między Federacją Rosyjska a Unią Europejską?

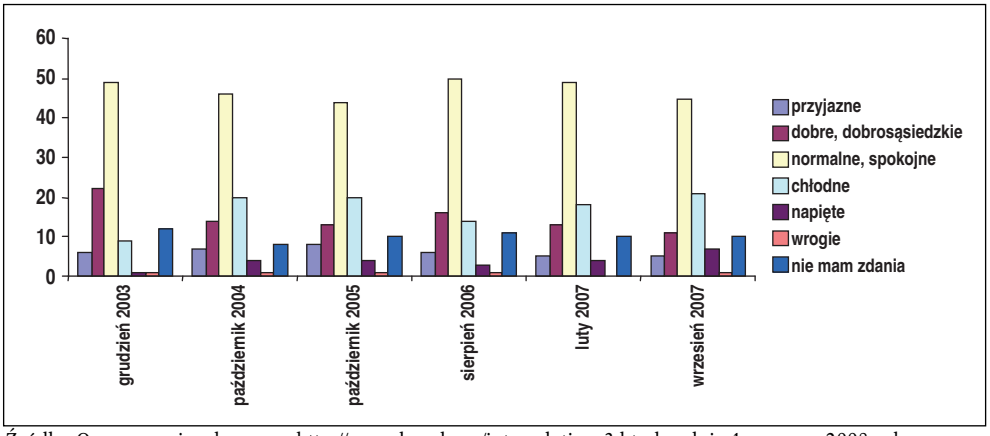

Źródło: Opracowanie własne za: http://www.levada.ru/interrelations3.html, z dnia 1 czerwca 2008 roku.

WWW.CEDEWU.PL

Rysunek 33.3. Czy czują się Państwo Europejczykami?

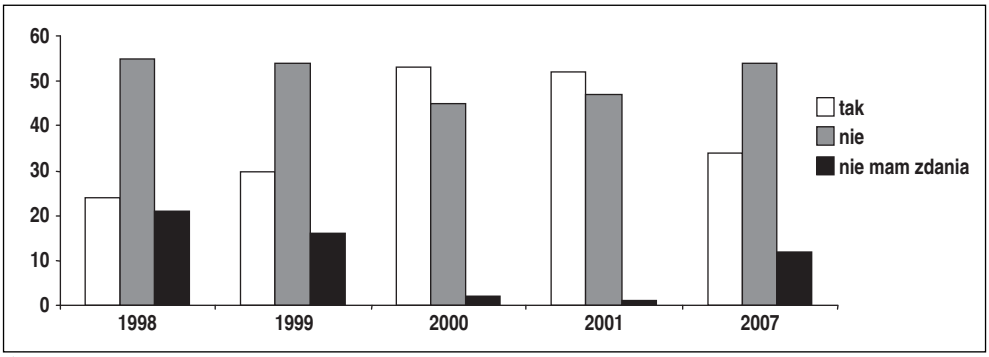

Źródło: opracowanie własne za: http://www.levada.ru/interrelations3.html, z dnia 1 czerwca 2008 roku.

Natomiast badania przeprowadzone na początku stycznia 2008 roku pokazują, iż 70% Rosjan oceniało swój stosunek do UE jako „bardzo dobry", tylko 17% jako „negatywny", a 13% stwierdziło, iż „nie ma zdania". Wyniki obydwu przedstawionych sondaży wskazują, iż stosunek społeczeństwa rosyjskiego do tej europejskiej organizacji uległ poprawie (rysunek 33.2). Warto zwrócić uwagę, na identyfikację Rosjan z Europejczykami. Na zadane pytanie – czy czujesz się Europejczykiem? – w 2007 roku 34% społeczeństwa stwierdziło, że tak. 54% odpowiedziało negatywnie. Jedynie w 2000 i 2001 roku można zaobserwować odpowiedź „tak", na zadane pytanie. Zasadniczym wytłumaczeniem takich wyników sondażu, jak przypuszczam, jest wzrost zagrożenia terrorystycznego w świecie. Europa zaczęła być postrzegana, jako kontynent wspomagający budowę systemu bezpieczeństwa. Rok 2007 z kolei przyniósł już ugruntowanie „rosyjskiego" pochodzenia wśród Rosjan, co interpretowano, jako wzrost pewności, zwłaszcza w obliczu sprawy rozmieszczenia tarcz antyrakietowych w Polsce i Czechach (rysunek 33.3).

33.6. Z Unią, czy poza Unią?

Nieodłącznym elementem dyskusji na temat stosunków Rosji z Unią Europejską, była kwestia rozszerzenia tej organizacji o państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Ciekawa była strona medialna tego historycznego przedsięwzięcia. U progu przyłączenia tzw. dziesiątki, w 2004 roku, prasa rosyjska zamieszczała teksty niewielkich rozmiarów, których zadaniem było raczej informowanie niż komentowanie zaistniałej sytuacji. Dla Rosji kwestia wstąpienia do WTO była wówczas o wiele ważniejsza, niż sytuacja rozszerzenia UE. Federacja Rosyjska zaproponowała nawet trójstronne negocjacje: państw kandydujących, UE i Rosji. Idea jednak nie zdobyła poparcia w Europie, toteż Moskwa domagała się rekompensaty pieniężnej za ewentualne straty związane z poszerzeniem wspólnoty. Dysproporcja ekonomiczna i handlowa, pomiędzy krajami pretendującymi do UE, a ich sąsiadami na Wschodzie, także Rosją, była zauważalna.

Pomoc dla Federacji Rosyjskiej prowadzono w ramach kilku programów. Najważniejszym z nich to TACIS[45], którego celem był rozwój gospodarki rynkowej i proces demokra-

tyzacji w nowych niezależnych państwach, realizowany poprzez bezpłatne prowadzenie *know-how*, kształcenie specjalistów, udzielanie wsparcia technicznego[46]. TACIS, podpisano 11 listopada 2000 roku, jednak jego wykonanie zostało odłożone ze względu na kryzys finansowy w Rosji oraz wydarzenia w Czeczenii. Pomoc finansowa TACIS niewątpliwie wpłynęła pozytywnie na wzmocnienie procesu decentralizacji władzy, demokratyzacji, postępów w prywatyzacji oraz budowania sektora prywatnego w Rosji. Program zapewnił wprowadzenie praktyk menedżerów rosyjskich w firmach europejskich oraz nawiązanie współpracy między rosyjskimi a unijnymi instytucjami pozarządowymi i publicznymi.

Istnienie i rozwój stosunków międzypaństwowych w ramach wschodniego wymiaru Unii Europejskiej było procesem nieuniknionym, jednak z pewnością obfitującym w problemy[47]. Dlaczego więc polityka UE wobec Federacji Rosyjskiej napotykała na przeszkody? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na rozbieżność w pojmowaniu niektórych kwestii wspólnej polityki. Idealny przykład stanowiła strategia UE względem Rosji i Rosji wobec UE. Różnica tkwiła w treści i wymowie. Unijna koncepcja przewidywała zreformowanie Rosji ku państwu demokratycznemu, transformację rynku oraz integrację z UE. Natomiast rosyjska wizja zmierzała głównie do wykorzystania współpracy celem umocnienia Federacji jako mocarstwa oraz kreowała równoprawną współpracę. Kolejną barierą we wzajemnych kontaktach była naturalna sprzeczność interesów obu stron. W kontaktach rosyjsko – unijnych czołową sprzecznością było postrzeganie kwestii energetycznej. Unia dążyła do zliberalizowania handlu gazem ziemnym i obniżenia jego ceny, natomiast Rosja zainteresowana była rolą długoterminowego i dominującego dostawcy. Do wymienionych czynników, należy także dodać niekonsekwentne stanowisko UE i brak wewnętrznego zdyscyplinowania jej członków. Przykład stanowiło podejście wobec kwestii czeczeńskiej. Oficjalna twarda polityka Unii przeplatała się z ogłaszaniem sankcji wobec Rosji za wydarzenia w Czeczenii lub też sprowadzała się do zachowania milczenia w danych sprawach.

Do końca lat 90. Rosja skupiała się na stosunkach bilateralnych. W. Putin zaczął jednak rozwijać kontakty ze wspólnotą unijną. Celem zmniejszenia dystansu do UE, Rosja prowadziła bardziej aktywną politykę wobec krajów WNP. Chodziło tutaj głównie o powiększenie swoich możliwości przetargowych w kontaktach z Brukselą. Relacje Rosji z nowymi członkami były silnie zróżnicowane. Stosunki międzypaństwowe określano umowami bilateralnymi, które wyznaczały stałe kwoty importu surowców energetycznych. Unia umożliwiała unormowanie i ujednolicenie tych stosunków, ale też spowodowała większe restrykcje w kwestii eksportu rosyjskich surowców.

Obecnie relacje unijno-rosyjskie skupiają się na procesach demokratyzacji Rosji, przestrzegania praw człowieka i swobód obywatelskich, realizowaniu programu „miękkiego bezpieczeństwa" (szczelność granic, reżim wizowy, kwestia tranzytu przez Kaliningrad na terytorium unijne) oraz bezpieczeństwa twardego (model współpracy w ramach misji pokojowych, walki z terroryzmem, kwestii interwencji na terenie byłego WNP) i kooperacji gospodarczej (energetyka)[48]. Współpraca z Federacją Rosyjską niewątpliwie będzie się rozwijać i istnieją wszelkie przesłanki dla jej skutecznego rozwoju w ramach sfer, które wchodzą w zakres działalności drugiego i trzeciego filaru UE, i które zwiększają swoje znaczenie po rozszerzeniu Unii (bezpieczeństwo nuklearne, walka przeciwko przestępczości, przemyt narkotyków i nielegalni imigranci, ochrona środowiska naturalnego, współpraca policji obu państw, adaptacja bazy ustawodawczej Federacji Rosyjskiej)[49].

Czas pokazał, że zawarcie w 2008 roku traktatu o partnerstwie między Unią Europejską i Rosją się nie powiodło. Byliśmy świadkami poszukiwania rozwiązań, ostrego sporu z Rosją, szczególnie w dziedzinie polityki energetycznej, praw człowieka[50] oraz w kwestii rozmieszczenia systemu antyrakietowego w Polsce i Czechach[51]. Nowy traktach będzie stanowił podstawę do tworzenia wschodniego wymiaru, dlatego musi być przygotowany ze szczególną starannością. Zarówno Rosja jak i Unia nie posiadają konkretnego programu rozwoju wzajemnej współpracy. Z jednej strony deklarują strategiczne partnerstwo, z drugiej jednak nie kreślą strategicznej wizji, umożliwiającej przewidywalność swoich kroków.

Relacje Rosji z Unią Europejską w według wielu ekspertów z obu stron ogarnął kryzys. Wykorzystując popyt na surowce energetyczne, Moskwa próbowała odbudować swoje dawne znaczenie i odgrywać rolę niezależnego bieguna w stosunkach międzynarodowych. Wprawdzie prezydent Władimir Putin zapewnił[52], że mimo wszelkich trudności, z jakimi spotyka się Unia Europejska, pozostaje ona ważnym partnerem Rosji. Zapewnił przy tym o stabilności swego kraju i chęci współpracy ze wspólnotą międzynarodową. Demokratyczny kurs Rosji pozostaje niezmienny, a realizacja praw i swobód obywateli jest w nim priorytetem – zapewnił przywódca Rosji. „Znamy wartość prawdziwej demokracji" – dodał[53]. Wielka pewność siebie Putina w tej wypowiedzi wynikała z faktu, że w polityce światowej niewiele można zdziałać bez Rosji. Konflikt w Kosowie czy spór atomowy z Iranem, nie mogą być rozwiązane wbrew Rosji dysponującej wetem w ONZ, zatem weto Putina kontra unijne standardy. Czy doczekamy się w końcu konkretnego dialogu, czy też będziemy świadkami kolejnego towarzyskiego spotkania na szczycie? Czas pokaże.

„Dyplomaci rosyjscy traktują rozszerzenie UE jako fakt zaistniały, zatem obecnie skupiają się na odnalezieniu najkorzystniejszych dróg współpracy. Stosunki między Federacją Rosyjską a Unią Europejską w najszerszym ich rozumieniu – polityczne, gospodarcze, włączając w to handel zagraniczny – rozwijają się według dwóch scenariuszy: konfrontacji lub partnerstwa. Konfrontacja jest wariantem najgorszym, ale możliwym. Może zaistnieć i się rozwinąć w przypadku zmiany kursu politycznego Rosji. Rosja ma bowiem reputację kraju nieprzewidywalnego[54]". Współczesna Europa stoi w obliczu decydujących wydarzeń politycznych – członkostwo Rosji w WTO, stworzenie i podpisanie nowej umowy strategicznej między UE a Rosją, oraz rozstrzygnięcie kwestii amerykańskiej obecności w Europie Środkowo-Wschodniej, w postaci tarczy antyrakietowych. Całkiem realna jest wizja wariantu konfrontacji. Natomiast partnerstwo jest wyjściem oczekiwanym i uznawanym za optymalne w relacjach rozważanych stron. „Konceptualnie partnerstwo jest czymś więcej niż współpraca. Jest to, bowiem inna jakość stosunków, która zakłada respektowanie fundamentalnych wartości i zasad politycznych partnera, zbieżność lub zbliżenie interesów długofalowych, wysoki poziom wzajemnego zrozumienia i zaufania. Porównując tę wizję z realnymi stosunkami miedzy Rosją i Unią Europejską nietrudno zauważyć, że warunki te, jeśli nawet istnieją, są dopiero w początkowej fazie rozwoju. Jednak czy Rosja jest gotowa do partnerstwa? Chodzi tu o zdolność jej liderów do trafnej oceny interesów kraju i sytuacji na świecie oraz do podjęcia adekwatnych działań[55]".

Niewątpliwą korzyścią kontaktów rosyjsko-unijnych, było nakłonienie Rosji przez Unię do ratyfikacji protokołu z Kioto do ramowej konwencji ONZ w spawie zmian klimatycznych. Rosja jako część społeczności międzynarodowej, brała udział w rozwiązywaniu problemów globalnych. Federacja Rosyjska rozumie problemy środowiska naturalnego, czego poświadczeniem jest przyjęcie 31 sierpnia 2002 roku, *Doktryny ekologicznej*[56]. Zgodnie

z dokumentem, „Rosja wspiera inicjatywy porozumień międzynarodowych, mające regulować kwestie ochrony środowiska naturalnego oraz bierze aktywny udział w międzynarodowych forach zajmujących się problematyką ekologii"[57]. Rosyjska aktywność w tym zakresie nie jest adekwatna do zapisów widniejących w dokumentach. Należy jednak podkreślić fakt, że Rosja często nie jest w stanie wypełnić zobowiązań, z prostej przyczyny – braku funduszy na ten cel. Zaniechanie realizacji globalnych decyzji, nie musiało zatem wynikać ze sprzeciwu Moskwy, ale jest konsekwencją oczekiwania na pomoc finansową czy też technologiczną płynącą z Zachodu.

Duże znaczenie dla rozwiązywania globalnych problemów ekologicznych miał udział Rosji w zwalczaniu emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Federację Rosyjską zalicza się bowiem do grupy państw (obok USA, krajów UE oraz Japonii), które produkują największe ilości trującego gazu. Nad tym problemem debatowano podczas Szczytu Ziemi ONZ w Rio de Janeiro, 5 czerwca 1992 roku, w wyniku, którego przyjęto *Ramową konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu*[58]. Uzupełnieniem *Konwencji* jest międzynarodowe porozumienie dotyczące globalnego ocieplenia[59], zwane *Protokołem z Kioto*[60], który został przyjęty 10 grudnia 1997 roku, na konferencji ONZ w sprawie zmian klimatu w Kioto w Japonii. Rosja podpisała protokół 11 marca 1999 roku[61], zobowiązała się tym samym jak każdy sygnatariusz, do „obniżenia albo stabilizacji emisji gazów powodujących efekt cieplarniany do atmosfery na poziomie z 1990 roku"[62]. Udział Rosji w tym projekcie był istotny w kontekście amerykańskiego wycofania się z traktatu w 2001 roku[63].

Federacja Rosyjska była także sygnatariuszem *Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów*[64] – przyjętej w Paryżu 13 stycznia 1993 roku. Ten wielostronny dokument zabraniał posiadania broni chemicznej, a wyjątkowy charakter konwencji polegał na istnieniu mechanizmu kontrolnego procesu niszczenia tego rodzaju broni. Na tej podstawie Rosja współuczestniczyła w procesie likwidacji arsenałów chemicznych. Ponadto, Moskwa była jednym ze 160 sygnatariuszy *Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji, gromadzenia i używania broni biologicznej*[65], zawartej 10 kwietnia 1972 roku.

Rosja musi dokonać wyboru – partner albo satelita Europy. Niechęć Kremla do integracji może doprowadzić do izolacji kulturowej kraju jak i społeczeństwa od reszty Europy. Z drugiej jednak strony, Rosja podkreśla swoje obawy związane ze zbyt dużym wpływem mediów zachodnich na indywidualność Moskwy[66]. Integracja bez członkostwa zdaje się kusić, jednak nie jest raczej najdogodniejszym rozwiązaniem. Rosja nie pozwoli sobie na bycie „półkolonią Europy". Unia jest gotowa do dyskusji z Rosją na każdy zaproponowany temat. Domaga się od Rosji spełnienia wymagań – tworzenie liberalnego rynku wewnętrznego, budowanie ustroju demokratycznego. Wprawdzie wybranie kierunku proeuropejskiego potwierdzają słowa prezydenta Władimira Putina – „dokonaliśmy wyboru europejskiego, otwarcia na Zachód" – powtarzane często podczas spotkań z europejskimi przywódcami. Zapewnienia Putina z całym szacunkiem do jego osoby i politycznych osiągnięć – nie wystarczą.

Rynek rosyjski rozwija się szybko i dynamicznie, i przyciąga zagranicznych inwestorów. Infrastruktura wydobywcza i przemysłowa, powiązana głownie z sektorem paliwowym i energetycznym z pewnością ulegnie dynamicznemu rozwojowi. Wszakże Bruksela potrzebuje surowców, chce także zapewnić swoim firmom miejsce pracy, natomiast Rosja potrzebuje rynków zbytu oraz doinwestowania. Szczególne zainteresowanie budzi kwestia energetyczna. Strona unijna broni się przed uzależnieniem od ropy naftowej i ga-

zu ziemnego pochodzących od rosyjskich dostaw. Mimo wszystko powszechnie uważa się, że wpływ Zachodu na politykę Rosji jest zależny od ceny gazu ziemnego. We wspólnym istnieniu postrzega się także możliwość rozwinięcia wymiany towarowej Unii z państwami Zakaukazia, Azji Środkowej czy też Bliskiego Wschodu. Ponadto zwraca się uwagę na wysokie ambicje Rosji, w której doszło do ewolucji kompetencji prezydenta i premiera. Jest to związane ze zmianami na tych stanowiskach, a mianowicie były prezydent, Władimir Putin, jako obecny premier, powiększył zakres obowiązków w sferze polityki zagranicznej państwa. Putin chce kontrolować relacje Moskwy z krajami G8, a także wpływać na politykę energetyczną państwa. Doprowadziło to do dezorientacji wśród krajów Unii, które w gruncie rzeczy nie wiedzą, z kim powinny prowadzić dialog – z prezydentem Medwiediewem, czy też prezydencką prawą ręką w osobie premiera Putina[67]?

8 lipca 2008 roku, tuż po rozpoczęciu kolejnej, unijnej prezydencji, nastąpiło odliczanie negocjacyjnego czasu w kwestii nowego strategicznego porozumieniem rosyjsko-unijnego. Eksperci reprezentujący zainteresowane strony uważali, iż uregulowanie dialogu i nadanie mu pożądanego efektu zajmie kilka lat. Jednocześnie podkreślano, iż zbyt pochopne podejmowanie decyzji dotyczących przyszłej współpracy, przyniosłoby obustronne straty. Wśród najważniejszych postulatów do uzgodnienia są m.in. przyjęcie przez Moskwę wspólnotowych zaleceń w kwestii demokracji, przestrzegania praw człowieka oraz kremlowskie aspiracje ku akcesji do Światowej Organizacji Handlu (WTO), a także stworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej.

* * *

Z perspektywy już prawie dwóch dekad istnienia Federacji Rosyjskiej, można stwierdzić, że polityka zagraniczna Rosji przechodziła przez różne etapy, jednak zawsze towarzyszyła jej myśl przewodnia – odbudowa, wzmocnienie i zachowanie pozycji światowego mocarstwa. Rosja była, jest i pozostanie potęgą. Wynika to bezpośrednio z jej uwarunkowań ekonomicznych, geopolitycznych i kulturalnych. Przyjrzenie się wybranym aspektom unijnej polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, pozwalało na wysunięcie wniosku, że Rosja nigdy nie zrezygnowała ze swej mocarstwowej pozycji. Idea wielkiego imperium, zakorzeniona już w historii, pozostała nie tylko na kartach kronik, w traktatach i umowach międzynarodowych. Wizja silnej, radzącej sobie w każdej, nawet najmniej sprzyjającej sytuacji Rosji, zapadła w umyśle społeczeństwa rosyjskiego i współcześnie uzewnętrznia się w zagranicznych posunięciach tego państwa. Federacja Rosyjska od wielu lat pozostawała w stanie balansu pomiędzy Wschodem i Zachodem. Ostateczny wybór kierunku wciąż nie jest przesądzony – przede wszystkim na skutek trwającego kryzysu rosyjskiej tożsamości.

Rosja poprzez swoją politykę zagraniczną uczestniczyła w życiu kontynentu w różny sposób. Przede wszystkim utrzymywała stosunki z UE, a zwłaszcza z jej dwoma krajami członkowskimi – Niemcami i Francją, z NATO. Nie bez znaczenia była także kwestia członkowstwa w Radzie Europy i OBWE. Każdy z wymienionych podmiotów był traktowany przez Rosję odrębnie, a częstotliwość kontaktów zależała od aktualnych priorytetów politycznych Moskwy. Rosja nie oczekiwała daru w postaci pieniędzy, nie zabiegała rozpaczliwie o pożyczki. Federacja Rosyjska posiada własną dumę, zdając sobie jednocześnie sprawę z olbrzymiego bogactwa energetycznego, które odpowiednio wykorzystane może przynieść jej ogromne zyski. Po 11 września, Moskwa dobrowolnie poparła amerykańską

formułę wojny z międzynarodowym terroryzmem. Uzyskała zatem milcząca aprobatę dla prowadzonej przez siebie wojny w Czeczenii. Faktem jest, że na stałe w Rosji musiano pogodzić się z rozszerzeniem NATO, a także UE o republiki bałtyckie oraz pojawieniem się amerykańskich baz wojskowych przy granicy z Afganistanem. Niezwykle palącą kwestią, wywołującą światową dyskusję, jest ostatnimi czasy temat umieszczenia amerykańskich tarcz antyrakietowych w Europie (Polska, Czechy).

Dokąd zmierza Rosja, jaką pozycję zajmie pod sterami Medwiediewa (Putina?)? Z odpowiedzią na to pytanie jeszcze długo trzeba się wstrzymać. Co dalej z polityką unijną Rosji? Można stwierdzić, *per analogiam*, to, co następowało na politycznym polu innych krajów, czyli postęp oraz chwile załamania, związane z coraz to nowymi konfliktami wybuchającymi w świecie. Federacja Rosyjska w rozważny sposób sterowała swoimi kontaktami z Unią, nie mogła pozwolić sobie na pozostanie z boku. Uważnie obserwowała codzienne wydarzenia, by nie zostać pominiętą przy przydzielaniu wpływów w świecie. Rosja właśnie, dlatego starała się monitorować politykę w najbardziej strategicznych dla Moskwy, punktach globu i organizacjach. Takie działanie zapewni w przyszłości Kremlowi wpływ na sprawy światowe, poprzez uczestnictwo w grupie G-8 oraz posiadanie miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Sądzę, że stosunki z Unią Europejską będą skupiać się na „ograniczonym partnerstwie", mówiąc wprost – partnerstwie kontrolowanym przez każdą ze stron. Chodzi o to, by działania jednego państwa, nie wymknęły się spod kontroli krajów wspólnotowych. Z pewnością dojdzie do spotkań na szczycie, a głównym kontekstem relacji będzie nadal hasło walki ze światowym terroryzmem. Sterowane partnerstwo zostanie dopełnione „lokalną rywalizacją", czyli wyścig o wpływy i dominację, zwłaszcza na terenie bliskiej zagranicy nadal będzie się utrzymywał. Federacja Rosyjska będzie także dążyć do utrzymania partnerskich relacji z USA, NATO i UE, zarówno ze względu na gospodarkę jak i wymianę energetyczną i relacje polityczne.

Przypisy

[1] Brak zapisów dotyczących politycznych koncepcji D. Medwiediewa, wynika z racji krótkiego okresu urzędowania. Należy poczekać na rozwój wydarzeń, wówczas będzie można porównać styl politycznej gry Medwiediewa z koncepcjami jego poprzedników

[2] A. Szemrzalska, E. Szrek, *Imperium i prawo*, Kraków 2006, s. 77. Oświadczenie Władimira Putina, podczas wystąpienia przed Zgromadzeniem Federalnym, 16 maja 2003 roku.

[3] Z racji ograniczonych możliwości objętościowych pracy, zmuszona jestem pozostawić wcześniejsze relacje polityczne do samodzielnych studiów dla wnikliwych czytelników.

[4] Europejska Wspólnota Gospodarcza i Europejska Wspólnota Energii Atomowej (Euratom).

[5] J. Ślusarczyk, *ZSRR – Kryzys i upadek imperium. Kalendarium 1975-1991*, *Warszawa 1997*, s. 54.

[6] G. Bogielski, *Partnerstwo Unii Europejskiej z Rosją w latach 1991-1999*, [w:] *Kraje Europy Środkowej i Wschodniej wobec procesu integracji europejskiej*, J. Albin, J Kupczak (red.), „Arboretum", nakł. Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2001, s. 113.

[7] A. Skrzypek, *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985-2004*, Warszawa 2004, s. 67.

[8] M. Kaczmarski, *Polityka Rosji wobec Unii Europejskiej*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, *Raporty i Analizy*, 8/05, s. 1-4.

[9] Red. A. Stępień-Kuczyńska, T. Jałmużna, *Dialog europejski Zachód-Wschód*, Toruń 2006, s. 280. (Zapis znalazł się w rosyjskiej strategii wobec UE).

[10] Red. A. Czarnocki, I. Topolski, *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2006 s. 194-195.

[11] Ibidem s. 196.

[12] Dokument wszedł w życie dopiero 1 grudnia 1997 roku, z uwagi na przedłużający się tryb ratyfikacji oraz wybuch wojny w Czeczenii.
[13] Układ został poprzedzony przez podpisanie w Brukseli Wspólnej Deklaracji o Partnerstwie i Współpracy między UE a FR, 9 grudnia 1993r.
[14] G. Bogielski, op. cit., s. 116.
[15] A. Stępień-Kuczyńska, *Rosja: ku Europie. Z problematyki stosunków rosyjsko-unijnych*, Toruń 2007, s. 81.
[16] M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991-2001*, Warszawa 2005. s. 166.
[17] Ibidem, s. 169
[18] Dalej *Ogólna strategia*... (The Common Strategy on Russia of 1999).
[19] Dalej *Strategia średniookresowa*....
[20] A. Stępień-Kuczyńska, op. cit., s. 88.
[21] Ibidem s. 88.
[22] Ibidem.
[23] M. Raś, op. cit., s. 167
[24] zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego stron, bezpieczeństwo instytucji nuklearnych, ochrona środowiska naturalnego i racjonalne wykorzystanie surowców mineralnych, ochrona zdrowia; walka ze zorganizowaną przestępczością, handlem żywym towarem i przemytem narkotyków oraz nielegalną migracją; współpraca regionalna i przygraniczna
[25] Ibidem s. 168.
[26] 27 listopada 2002 roku prezydent Putin nie zaprzeczył, jakoby Rosja zarzuciła myśli o członkostwie w UE. Publicyści oceniają jednak tę wypowiedź jako swoistą grę polityczną, wymierzoną ku zdobyciu jak największych korzyści z kontaktów z Unią.
[27] Red. A. Czarnocki, I. Topolski, op. cit., s. 194-195.
[28] M. Raś, op. cit., s. 168.
[29] Ibidem. s. 169.
[30] M. Raś, *Rosja w zjednoczonej Europie?*,[w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, red. E. Haliżak E., R. Kuźniar, G. Michałowska, S. Parzymies, J. Symonides, R. Zięba, Warszawa 2006 s. 1013.
[31] Ze strony rosyjskiej, umowę podpisała Rosawiakosmos – czyli rządowa agenda zajmująca się problematyką badań kosmosu.
[32] M. Raś, *Ewolucja...*, op. cit., s. 173.
[33] Chodziło przede wszystkim o wymianę informacji naukowo-technicznej, wymiany personelu i współpracy badawczej. Moskwa uzyskała także dotacje UE, a także państw członkowskich na prowadzoną redukcję arsenału broni masowego rażenia, a także zaostrzenia kontroli nad proliferacją technologii i materiałów sprzyjających takim uzbrojeniom.
[34] Ibidem, s. 173
[35] R.M. Czarny, *Północny wymiar polityki Unii Europejskiej*, [w:] Rocznik politologiczny 2003, nr 1, s. 191-204.
[36] A. Stępień-Kuczyńska, op. cit.., s. 123.
[37] Red. A. Czarnocki, I. Topolski, op. cit., s. 198.
[38] Ibidem..., s. 198.
[39] Kik K., *Unia Europejska – Rosja. Na drodze do strategicznego partnerstwa?*, „Rocznik Politologiczny" 2003, nr 1, s. 160-161.
[40] A. Bryc, *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004, s. 120.
[41] Ibidem, s. 120.
[42] S.S. Montefiore, *His Place in History*, „Time", XII 2007/I. 2008, s. 64.
[43] Pierwszą formą dialogu były rozmowy na szczycie Rosja – Unia w Moskwie 29 maja 2000 roku.
[44] A. Stępień-Kuczyńska, op. cit., s. 162-163.
[45] Technical Assistance for the Commonwelth of Independent States
[46] R. Kmieciak, T. Wallas (red.), *Dylematy integracji europejskiej. Europa Środkowo-Wschodnia u progu rozszerzenia Unii Europejskiej*, Poznań 2004, s. 246.
[47] J. Ruszkowski, *Wschodni Wymiar Unii Europejskiej. Implikacje dla Polski, D. Milczarek (red.)*, „Studia Europejskie", nr 2/2003, s. 40-41.
[48] Ibidem.
[49] R. Kmieciak, T. Wallas (red.), op. cit., s. 256.
[50] Wprawdzie Rosja wszelkie zapisy o przestrzeganiu praw człowieka interpretuje jako ingerencję w sprawy wewnętrzne, jednak taki zapis pozwoli zapobiec ewentualnym wykroczeniom w tej sferze. Widoczna jest pew-

na poprawa w mentalności społeczeństwa ros., gdyż obywatele Rosji złożyli w Trybunale w Strasburgu ponad 14 tysięcy spraw do rozpatrzenia. Oznacza to, że wiedzą już, gdzie szukać sprawiedliwości w Europie.

[51] Rosja doskonale zdaje sobie sprawę, że jeśli przekona Polskę i Czechy do rezygnacji z systemu antyrakietowego, to udowodni swoją wyższość i wpływy w rejonie byłego bloku wschodniego.

[52] Dokładnie 26 października 2007 r. w Moskwie, podczas spotkania z zagranicznymi dyplomatami.

[53] Zob. [w:] http://www.wprost.pl/ar/118596/Putin-Rosja-nie-pozwoli-na-ingerencje-zagranicy/ odczyt z dn. 22 listopada 2007 roku.

[54] M. Lipiec-Zajchowska, L. Pankowa, *Rozszerzenie Unii Europejskiej a interesy Rosji*, [w:] *Wschód jako partner Unii Europejskiej*, M. Dobraczyński, M. Lipiec-Zajchowa (red.), Warszawa 2005, s. 25.

[55] Ibidem.

[56] Tekst dok. zob.[w:] www.ln.mid.ru/>, odczyt z dn. 7 kwietnia 2008 roku.

[57] A. Bryc, op. cit., s. 202.

[58] Tekst dok. zob. Dz.U. 96.53.238.

[59] Tekst dok.. zob.: [w:] http://www.mos.gov.pl/2strony_tematyczne/ochrona_powietrza/konwencje_ekologiczne/konwencja_klimatyczna/Protokol_z_Kioto.pdf; odczyt z dn. z 8 kwietnia 2008 roku.

[60] Wejście w życie Protokołu z Kioto uzależnione było od spełnienia zawartej w umowie zasady „2 razy 55" – oznaczało to minimum 55 krajów ratyfikujących Konwencję, wytwarzających minimum 55% światowej emisji dwutlenku węgla (na rok 1990). Dokument wchodził w życie dziewięćdziesiątego dnia po jego ratyfikacji przez ostatnie państwo, które przyczyniło się do wypełnienia jego postanowień. W tym wypadku owym krajem była Rosja.

[61] Rosja ratyfikowała protokół 18 listopada 2004 roku, wszedł w życie 16 lutego 2005 roku. Kreml długo zwlekał z ratyfikacją tego układu obawiając się, iż jego postanowienia zahamują rozwój gospodarki rosyjskiej, zwyciężył jednak argument o lukratywnych korzyściach z udziału w handlu emisjami.

[62] A. Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz czy światowy koniec gry?* Warszawa 2008, s. 156.

[63] USA należały do głównych oponentów Protokołu z Kioto, w proteście wobec łagodnego traktowania Chin. Pekin, mimo iż jest największym emitantem szkodliwych gazów, został praktycznie wyłączony z wymagań traktatu.

[64] Konwencja weszła w życie 29 kwietnia 1997 roku. Tekst dok. zob. [w:] http://www.vilp.de/Plpdf/p210.pdf, odczyt z dn. 8 kwietnia 2008 roku.

[65] Konwencja weszła w życie 26 marca 1975 roku. Tekst dok. zob.[w:] http://www.vilp.de/Plpdf/p197.pdf, odczyt z dn. 13 kwietnia 2008 roku.

[66] A. Stępień-Kuczyńska, T. Jałmużna, op. cit., s. 287.

[67] A. Słojewska, *Umowa unijno-rosyjska nie jest warta pośpiechu*, Rzeczpospolita, 1 czerwca 2008 roku. [w:] http://www.rp.pl/artykul/142282.html, z dnia 3 czerwca 2008 roku, s. 4.

34

Wpływ przemian politycznych i gospodarczych w Regionie Kurdyjskim północnego Iraku na sytuację Kurdystanu Syryjskiego

*Maria Giedz**

Bliski Wschód jest miejscem ogromnych przetasowań politycznych i gospodarczych, połączonych niestety z działaniami zbrojnymi. W obliczu najnowszych wydarzeń w Iraku, już po upadku reżimu Saddama Husajna zarysowała się szansa na stworzenie nowego państwa – Kurdystanu, aczkolwiek na razie istnieje jedynie kurdyjska autonomia zwana Regionem Kurdyjskim. To tworzenie się nowego podziału politycznego wzbudza spore kontrowersje wśród państw zamieszkałych przez ludność kurdyjską. Różnie też ta ludność jest w poszczególnych państwach traktowana.

W niniejszym opracowaniu zostanie omówiony jedynie syryjski Kurdystan, zamieszkały przez prawie 3,5 mln Kurdów[1], ponieważ informacje o nim zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w opracowaniach naukowych są znikome – w Polsce brakuje na ten temat publikacji. Ponadto, od czasu tworzenia się kurdyjskiej autonomii w północnym Iraku, właśnie na terenie Syrii najbardziej odczuwa się pogarszanie sytuacji politycznej i gospodarczej Kurdów. Prawdopodobnie jest to reakcja władz syryjskich na powstanie Regionu Kurdyjskiego. Nasilające się restrykcje rządu syryjskiego wobec Kurdów zapewne są wynikiem obawy przed ewentualnymi żądaniami Kurdów utworzenia w Syrii kurdyjskiej autonomii, a być może chęci oddzielenia się syryjskiego Kurdystanu od Syrii. Chociaż kurdyjscy politycy, działający w nie uznawanych przez rząd partiach podkreślają, że zależy im jedynie na respektowaniu praw człowieka.

Zaprezentowany materiał oparty jest w większości na empirycznych doświadczeniach i przeprowadzonych przez autorkę badaniach terenowych, z wykorzystaniem obserwacji i wypowiedzi (wywiad nieskategoryzowany) zarówno polityków, jak i zwykłych ludzi[2]. Wykorzystano w nim również współcześnie wydane dokumenty przez różnego szczebla przedstawicieli władzy w Syrii. Jest to materiał, który przybliża sytuację syryjskich Kurdów na tle tworzącego się nowego państwa na Bliskim Wschodzie.

* Dr, Katedra Stosunków Międzynarodowych, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

34.1. Region Kurdyjski

Na obszarze Bliskiego Wschodu żyje jeden z największych narodów świata, szacowany na 45 milionów osób, który bezskutecznie od niemal stu lat ubiega się o utworzenie własnej państwowości[3]. Narodem tym są Kurdowie, zamieszkujący przynajmniej od trzech tysiącleci te same tereny, pechowo rozdzielone obecnie na cztery państwa: Syrię, Turcję, Irak i Iran. Po interwencji zbrojnej wojsk amerykańskich na Irak i obaleniu reżimu Saddama Husajna wiosną 2003 r., na terenie północnego Iraku usankcjonowano od końca października 2005 r. istnienie autonomii kurdyjskiej, która *de facto* funkcjonuje jako samodzielne państwo o nazwie Region Kurdyjski[4].

Mapa 1. Mapa Iraku z zaznaczonym linią ciągłą regionem autonomicznym (Regionem Kurdyjskim) oraz obszarem (linia przerywana), o który Kurdowie się ubiegają

Źródło: http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/8/87/Autonomous_Region_Kurdistan_en.pg z 2005 r.

Obszar kurdyjskiej autonomii, potocznie nazywany Kurdystanem, dzisiaj uznawany jest za jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się pod względem gospodarczym regionów na świecie[5]. Jest to teren, oficjalnie przynależny do Iraku, ale otoczony szczelną granicą, również z Irakiem, który posiada własnego prezydenta, własny rząd i parlament, własne wojsko i system bezpieczeństwa, własne, niezależne od Iraku wydobycie ropy naftowej, własny język urzędowy, własny system szkolnictwa, własne środki masowego przekazu,... Kurdowie z państw ościennych, a więc z pozostałych „Kurdystanów" z dużym zainteresowaniem, ale i z zazdrością przyglądają się temu nowemu, nieformalnie tworzącemu się państwu, które uznawane jest za „oazę spokoju" – najbardziej bezpieczny obszar na Bliskim Wschodzie. Między innymi, dlatego region ten stał się partnerem gospodarczym dla wielu państw świata[6]. Przeciwnikami fascynacji Regionem Kurdyjskim są rządy państw ościennych, w których znajdują się trzy pozostałe „Kurdystany": Syrii, Turcji i Iranu[7].

Mapa 2. Syryjska Republika Arabska

Źródło: http://syria.kacmac.com/map/syria_map.jpg z 2009 r.

34.2. Uwarunkowania polityczne

– *W ciągu ostatnich kilku lat reżim dyktatorski stał się bardziej agresywny* – twierdzi dr Abdulhakeem Bashar, sekretarz generalny Kurdyjskiej Partii Demokratycznej w Syrii[8]. – *U nas nie ma demokracji. Jest tylko dyktatura. Rząd Syrii jest przekonany, że wzorując się na Regionie Kurdyjskim w przyszłości będziemy dążyli do utworzenia na terenie Syrii autonomii kurdyjskiej. Być może zaczniemy domagać się również utworzenia państwa federacyjnego. W programie naszej partii nic nie mówimy o federacji, ani o autonomii, my tego nie chcemy, ale rząd uważa co innego. My chcemy obywatelstwa, a nie autonomii, swobodnego kultywowania naszej kultury, posługiwania się naszym językiem, czyli wolności obywatelskiej, ale przede wszystkim obywatelstwa, bo wielu Kurdów nie posiada żadnego obywatelstwa. Obawy rządu, lęk przed naszą siłą, powodują negatywne posunięcia rządu wobec naszego narodu. Wmawia się nam, że to my jesteśmy nacjonalistami, dlatego przeprowadza się przymusowe przesiedlenia, dlatego tak popiera się emigrację zarobkową Kurdów. Rząd zmienia dane demograficzne etnicznych terenów kurdyjskich. Nasze wioski są rozdzielane osiedlami arabskimi, żeby można było powiedzieć światu, iż nie są to etniczne tereny Kurdów.*

– *Arabowie*[9] *uważają, że to Kurdowie przyczynili się do schwytania i pozbawienia życia Saddama Husajna* – dodaje Fuad Aliko, sekretarz Syryjskiej Kurdyjskiej Demokratycznej Partii Jedności „Yekîtî"[10]. *Jest to poniekąd prawdą, ale teraz twierdzą, że to my namówiliśmy Amerykanów do przybycia na Bliski Wschód. My, Kurdowie, naród bez państwa zmusza wielkie imperium do zainteresowania się naszą ziemią – co za absurd! Amerykanie interesują się naszą ziemią, ale nie, dlatego, że my tu mieszkamy. Jednak Arabowie nie mogą nam wybaczyć przybycia Amerykanów na Bliski Wschód, stąd restrykcje.*

Pomiędzy syryjskim a irackim Kurdystanem istnieje szczelna granica. Kurdowie syryjscy nie mogą wyjechać do Hawleru[11] czy do Dahuk np. na studia. Pomiędzy obu Kurdystanami nie ma żadnych kontaktów handlowych. Każda nieudana próba wyjazdu do Regionu Kurdyjskiego kończy się więzieniem np. w Damaszku. Ci, którym zależy na wyjeździe próbują przedostać się np. przez Jordanię, ale jeśli już wyjadą nie mają drogi powrotu.

Mimo wszystko, jak podkreśla dr Bashar, po powstaniu Regionu Kurdyjskiego, Kurdowie syryjscy czują, że mają poparcie, że ktoś się za nimi ujmie, więc są odważniejsi. Natomiast władze Syrii patrzą, jak w Iraku powstaje demokracja i boją się tej demokracji. Robią więc wszystko, aby opóźnić jej powstanie, stąd zaostrzenie dyktatury.

Raporty międzynarodowych organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka informują o zwiększającej się liczbie aresztowań i formach dyskryminacji Kurdów w Syrii. „Od marca 2004 r. nastąpił znaczny wzrost w liczbie udokumentowanych śmierci Kurdów, która była efektem tortur i maltretowania więźniów w areszcie" – podaje raport Amnesty International za rok 2005[12]. W innym raporcie można przeczytać, że Kurdowie „nadal cierpią z powodu dyskryminacji ze względu na tożsamość, w tym ograniczenia z korzystania z języka kurdyjskiego i kultury kurdyjskiej. Dziesiątki tysięcy syryjskich Kurdów nadal pozostaje bezpaństwowcami i odmawia się im dostępu do praw społecznych i ekonomicznych"[13]. Z tego samego raportu można się dowiedzieć o bezprawnych zabójstwach, zaginięciach, aresztowaniach. Są też zabójstwa i zaginięcia Kurdów odbywających służbę wojskową.

– *Rodziny otrzymują zwłoki swoich synów* – mówi Mizgin, brat jednego z zabitych, mieszkający w Kamyszlu. – *Trumnę przywozi wojsko. Nie wolno jej otworzyć. Zmarłego należy pochować w pośpiechu, nocą, bez ceremonii pogrzebowej. Zdarzały się jednak przypadki otwarcia trumny. Na zwłokach były widoczne ślady tortur. Wiemy już, że w ciągu ostatniego 1,5 roku w ten sposób zginęło około 20 Kurdów (mamy ich nazwiska i adresy). Wokół żadnej z tych śmierci nie prowadzi się postępowania wyjaśniającego. Wydaje mi się, że te zabójstwa dokonywane są specjalnie w celu zastraszenia Kurdów.*

– *Syria to kraj służb bezpieczeństwa i wywiadu* – mówi dr Ahmed, jeden z przedstawicieli kurdyjskiej inteligencji z Aleppo. – *Mamy wiele gatunków wywiadu. Tu nie można być spokojnym. Najłagodniej zachowuje się policja, bo od policji można się wykupić. Od czasu powstania kurdyjskiej autonomii liczba pracowników służb bezpieczeństwa zwiększyła się, niestety nie potrafię podać tego w procentach, ale cień, a raczej oddech po waszemu „anioła stróża" czuje się niemal na każdym kroku. Dawniej prawie w każdej miejscowości mieliśmy kino, było też sporo szkół. Teraz wszystkie te budynki zostały zamienione na potrzeby służb bezpieczeństwa. Na wschodzie kraju, w Dżezire nie ma ani jednego uniwersytetu, żadnej wyższej uczelni, bo, po co Kurdom wykształcenie? My uczymy się sami, w domach, ale to nielegalne. Czasem odnoszę wrażenie, że każdy Kurd jest podejrzany i każdy jest obserwowany, może to już paranoja?*

34.3. Syryjska Republika Arabska a syryjski Kurdystan

Syrię, oficjalnie Syryjską Republikę Arabską zamieszkuje około 20 milionów osób. Na mocy konstytucji parlament jest niezależny, a władzę wykonawczą sprawuje Rada Ministrów. W rzeczywistości od roku 1969-70 Syria jest państwem totalitarnym (reżim totalitarny), najwyższą władzę sprawuje prezydent i wysokiej rangi członkowie służb wywiadu (członkowie rodziny prezydenta) oraz jednostki wojskowe. W 1973 r. na potrzeby owego reżimu zmieniono konstytucję, zwiększając władzę prezydenta, jednocześnie ogłoszono, że partia Baas jest partią przewodnią w kraju i w społeczeństwie.

Etniczne tereny kurdyjskie znajdują się na północy kraju i ciągną się szerokim pasem wzdłuż granicy tureckiej, od Morza Śródziemnego do granicy z Irakiem. Głównymi kurdyjskimi skupiskami, poza dużymi miastami, jak Damaszek, Aleppo, Hassake są trzy regiony: Afreen (północny zachód) znany z uprawy oliwek i produkcji oleju; Kubani (oficjalnie po arabizacji nazwy Ain Al Arab) rozciągający się na wschód od Eufratu w północnej Syrii, przodujący w uprawach warzyw, owoców, zbóż, obfity w wodę, również w gorące źródła siarczanu; Dżazira – tereny obejmujące prowincję Hassake z dwoma dużymi miastami: Hassake i Kamyszlu, a także Rumeilan – stolicą syryjskiej nafty. Są też mniejsze ośrodki jak Amuda, Derbasija, Derik. Dżezira (kraina ta obejmuje również północno-wschodni Region Kurdyjski oraz fragment w południowej Turcji), to tereny rolnicze, na których od wieków uprawia się bawełnę, pszenicę, żyto, jęczmień, sezam, soczewicę, hoduje się kozy i owce, a także eksploatuje się złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Obszar syryjskiego Kurdystanu liczy łącznie ok. 25 000 km kw[14].

Tereny kurdyjskie, zwłaszcza te na północnym Wschodzie, czyli obszar syryjskiej Dżezire przez turystów jest w niewielkim stopniu penetrowany, bowiem władze syryjskie pa-

Mapa 3. Tereny zamieszkałe niemal wyłącznie przez ludność kurdyjską w Syrii, Turcji, Iraku i w Iranie (Etniczny Kurdystan)

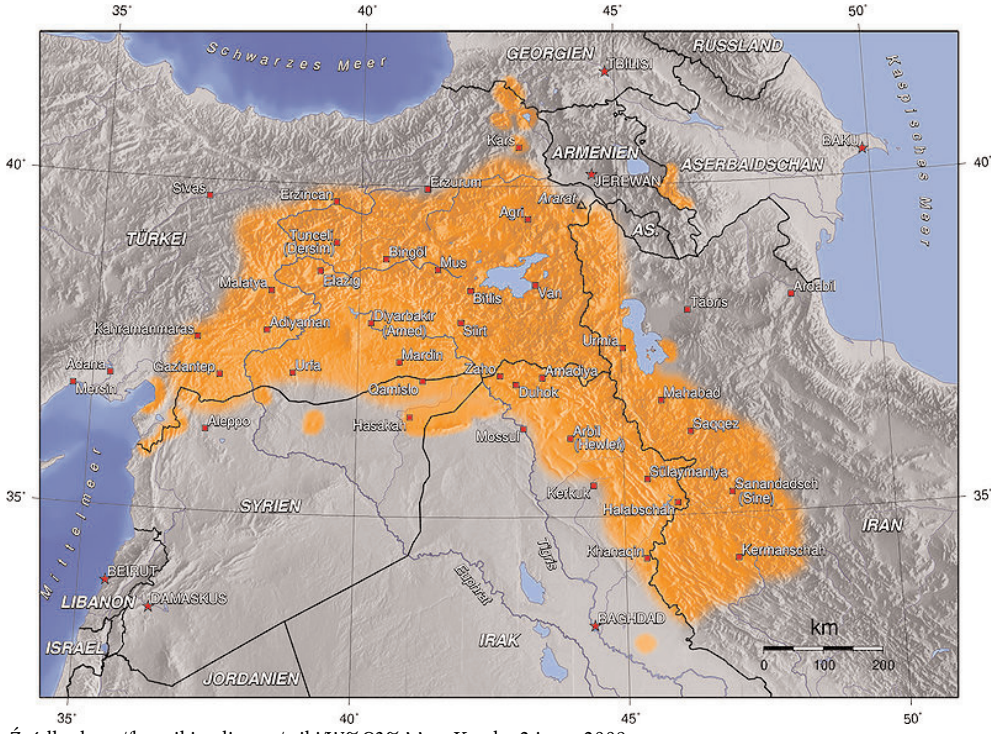

Źródło: http://ku.wikipedia.org/wiki/W%C3%AAne:Kurden2.jpg z 2009 r.

trzą z niechęcią na przybyszów z innych państw, a zwłaszcza z Europy. W turystycznych przewodnikach brakuje informacji o znajdujących się tam obiektach zabytkowych. Nie jest to teren o rozwiniętej infrastrukturze turystycznej – poza dużymi miastami, jak Al-Hassake, czy Kamyszlu brakuje miejsc noclegowych – w przeciwieństwie do gęstej sieci biur kilku gatunków służb bezpieczeństwa, funkcjonujących niemal w każdej większej miejscowości. Przybysz, zwłaszcza z Europy, docierający do małych miejscowości jest obserwowany i kontrolowany. Największe zainteresowanie wzbudzają ci obcokrajowcy, którzy pojawiają się w towarzystwie miejscowej ludności kurdyjskiej. Dochodzi wręcz do takich paradoksów, jak aresztowanie, więzienie, przesłuchiwanie Kurda za kontakt z obcokrajowcem[15].

– *Zwykli ludzie oczekują cudu* – mówi Lałuk Srudżi, syryjski dziennikarz. – *Z jednej strony cieszą się z istnienia Regionu Kurdyjskiego, z drugiej wyczekują Amerykanów. Chcą, aby Amerykanie weszli do Syrii podobnie jak weszli do Iraku. Natomiast Arabowie obserwują kurdyjski eksperyment w Iraku i modlą się, aby podobna sytuacja nie wydarzyła się w Syrii. My w ten eksperyment wierzymy i to jest dla nas ważne. Jednak ten eksperyment bardzo dużo nas kosztuje. Przed obaleniem reżimu Saddama żyło nam się różnie, ale względnie spokojnie. Byliśmy arabizowani, wielu z nas zaczęło zachowywać się jak Arabowie. Zaczęliśmy się podobnie ubierać – nasi mężczyźni nie noszą już szerokich „szalupasów”*[16]*, a arabskie galabije*[17]*. Rok 2004 bardzo nas zmienił. Zaczęliśmy myśleć inaczej, bardziej świadomie, chociaż rząd Syrii uważa nas za kryminalistów, a Amerykanie niestety tylko się temu przyglądają.*

Zatrzymywania, więzienia, przesłuchiwania, torturowania, a przede wszystkim zastraszanie, to stosowane na porządku dziennym metody przez służby bezpieczeństwa wobec Kurdów. Kurdom nie wolno kontaktować się z obcokrajowcami, z międzynarodowymi organizacjami, za najdrobniejsze „przewinienie", czyli za nie prorządowe zachowanie idzie się do więzienia. Z takimi zachowaniami syryjscy Arabowie się nie spotykają.

– *Wiesz, co to znaczy być w więzieniu za to tylko, że jest się Kurdem?* – pyta autorkę trzydziestoletni mężczyzna, który prosi o nie ujawnianie jego nazwiska[18]. – *Przesiedziałem tam dwa i pół miesiąca i moja sprawa jeszcze się nie skończyła. Podlegam prawu wojskowemu, nie mogę nigdzie wyjechać, nie mogę dostać pracy, chociaż jestem człowiekiem wykształconym. Moja korespondencja, moje telefony, wszystko jest sprawdzane. Jestem pod stałym nadzorem. Z tobą spotykam się w środku nocy, ale być może i ten kontakt zostanie odnotowany. Czy wiesz, że moi koledzy, którzy nie byli aresztowani też nie mogą dostać pracy? We wszystkich instytucjach państwowych obowiązuje niepisane prawo: „praca tylko dla Arabów". A ci ludzie bez tożsamości? – sami założyli kluby w wielu miejscowościach, aby uczyć się, zdobywać wiedzę, doświadczenie, pomagać sobie nawzajem, ale i to im odebrano. Wiesz, że nie wolno nam uczyć się kurdyjskiego, nie wolno nam mówić po kurdyjsku.*

Wobec chrześcijan, których na terenie Syrii mieszka około miliona (władze syryjskie na temat liczebności chrześcijan zawyżają statystyki, podając, że jest ich prawie dwa miliony) władze zachowują się bardziej liberalnie (wśród chrześcijan są również Kurdowie). Chrześcijanie mają swoje dzielnice, swoje sklepy, swoje szkoły, swoje gazety, swoje wydawnictwa. Aczkolwiek oni sami, twierdzą, że nie funkcjonują na tych samych prawach, co muzułmańscy Arabowie.

– *Jestem Arabem, ale chrześcijaninem* – mówi członek Kościoła Chaldejskiego, którego autorka spotkała na ulicy w Aleppo[19]. – *Nie powinienem narzekać, ale nie czuję się swobodny, nie w tym dyktatorskim kraju. Współczuję Kurdom, bo nam jest lepiej, ale przynależność do wspólnoty chrześcijańskiej wpisuje mnie do grupy gorszych Arabów.*

34.4. Tło gospodarcze syryjskiego Kurdystanu

Syria jest krajem w znacznym stopniu pustynnym (pustynia zajmuje 1/3 powierzchni kraju). Tereny rolnicze (30% powierzchni kraju) znajdują się na północy i na zachodzie (wzdłuż wybrzeża morskiego), gdzie występuje najwięcej opadów. Tak się składa, że są to w przeważającej większości etniczne tereny Kurdów. Gospodarka Syrii oparta jest w głównej mierze na sektorze przemysłowo-naftowym (ropę naftową wydobywa się głównie w syryjskim Kurdystanie na północnym wschodzie, w okolicach takich miejscowości jak Rumeilan i Derik – w trójkącie pomiędzy granicą turecką i iracką. Ostatnio ropę wydobywa się również w okolicach arabskiego miasta Deir ez-Zur nad Eufratem) i rolniczym.

Pomimo ogólnoświatowego kryzysu w Syrii występuje realny wzrost PKB, w 2007 r. wynosił on 6,3% i był wyższy w stosunku do poprzedniego okresu (5,2%)[20]. Aczkolwiek w różnych źródłach ten realny wzrost PKB różnie jest podawany[21]. Niemniej nic nie wskazuje na to, aby sądzić, że w Syrii sytuacja społeczna i gospodarcza mieszkańców tego kraju znacznie się pogorszyła. Jednak zdecydowanie odczuwalna jest różnica pomiędzy ży-

Mapa 4. Rozmieszczenie ludności kurdyjskiej na terenie Syrii

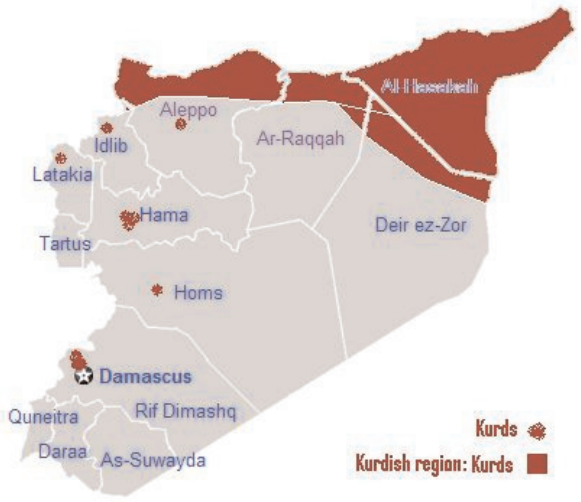

Źródło: http://www.kurdnas.com/en/images/stories/Kurds_in_Syria33.jpg z 2009 r.

ciem ludności arabskiej, notabene faworyzowanej przez rząd, a ludności kurdyjskiej, którą traktuje się marginesowo.

Na przykład Arab nie ma żadnych problemów z otrzymaniem pracy, z kupnem ziemi, czy domu. Przy wydobyciu ropy naftowej pracują w większości Arabowie. Miasteczko Rumeilan jest specyficznym miejscem. Kiedy się przez nie przejeżdża, odnosi się wrażenie, że jedzie się przez zamknięte getto. Wzdłuż drogi stoi wysoki, żeliwny parkan. Widać przez niego zamknięte osiedla. Nikt nie może się przy tej drodze zatrzymać. Nikt nie wjedzie też na teren gdzie stoją budynki mieszkalne, bo wjazd zagradza szlaban i pilnujący go strażnik. Mieszkający tam ludzie są stale obserwowani, ale też wiodą spokojne, bezstresowe życie. Między blokami mają swoje sklepy inaczej zaopatrzone niż te w okolicznych miejscowościach kurdyjskich. Mają własne szkoły, własną służbę zdrowia, własną telewizję... Czy żyje im się lepiej niż Kurdom? Nie wiadomo, bo z nimi rozmawiać nie wolno.

34.5. Kurdowie w Syrii

Po II wojnie światowej, kiedy to Syria w 1946 r. ogłosiła niepodległość[22], Kurdowie, w nagrodę za pomoc w wyzwoleniu kraju spod okupacji francuskiej, zajmowali wysokie stanowiska w wojsku i władzach państwowych. Toteż problem kurdyjski nie istniał[23]. Sytuacja zdecydowanie zmieniła się po marcu 1963 r., kiedy to wprowadzono stan wyjątkowy, trwający do dzisiaj, a dający reżimowi partii Baas szeroki zakres uprawnień do dokonywania aresztowań i zatrzymań[24]. Wszystkich obowiązuje sąd wojskowy. Notabene w 1961-1962 r. przeprowadzono w Syrii spis ludności, podczas którego wielu Kurdów pominięto w rejestracji[25]. Powstała wówczas spora grupa, dzisiaj licząca około 350 tysięcy

osób, które nie posiadają żadnych dokumentów tożsamości. Są to tzw. bezpaństwowcy, którzy – oni i już ich dzieci – urodzili się na terenie Syrii, ale nie mają prawa do nauki, prawa do własności, do pracy, do przemieszczania się pomiędzy miejscowościami na terenie Syrii, nie mówiąc już o wyjeździe za granicę[26]. W latach 60. XX w. rząd odebrał Kurdom 2 tys. ha ziemi, na których powoli osadza ludność arabską, budując im całe wsie od podstaw. Niemniej dla większości Kurdów lata 60., 70., a nawet 80. XX w. były stosunkowo spokojne. W 1980 r. rząd, chcąc zmienić dane demograficzne północnej Syrii dokonał przymusowych przesiedleń ludności kurdyjskiej, zabierając im ziemię i osadzając na niej ludność arabską[27]. W 1986 r. rozporządzeniem nr 1012/S/25 z 11 listopada, podpisanym przez Mustafa Amiro, gubernatora Hassaki, zabroniono używania języka kurdyjskiego w miejscu pracy, a trzy lata później zakazano używania tego języka przez urzędników zarówno administracji państwowej[28], jak i samorządowej, a także używania języków pozaarabskich na weselach i zabawach prywatnych[29], to mimo wszystko sytuacja syryjskich Kurdów uznawana była za najlepszą we wszystkich czterech „Kurdystanach".

Odczuwalne zmiany w przepisach prawa Syrii dyskryminujące Kurdów zaczęto wprowadzać w latach 90. XX w., czyli po październiku 1991 r., kiedy to ONZ zdecydowała się na utworzenie w północnym Iraku autonomicznego Kurdystanu[30]. Już w listopadzie 1992 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło zakaz nadawania nowonarodzonym dzieciom imion kurdyjskich[31]. Rok później wydano rozporządzenie nakazujące zamianę nazw sklepów z kurdyjskich na arabskie[32]. Kolejne rozporządzenia dotyczyły zmiany nazw miejscowości z kurdyjskich na arabskie[33]. W 1999 r. Sobhej Harb, nowy gubernator Al-Hassake ogłosił zarządzenie zabraniające wydawania dokumentów zastępczych ludziom bez tożsamości, a te, które zostały wcześniej wydane nakazał zniszczyć. Oświadczył też, że osoby, które nie podporządkują się owemu zarządzeniu „zostaną skazane na najwyższą karę"[34]. Rok później Ministerstwo Spraw Wewnętrznych posunęło się znacznie dalej z dyskryminacją Kurdów stwierdzając, że każdy Kurd, który zgubi swój dokument tożsamości nie ma prawa do uzyskania jego duplikatu[35]. Nakazano również zamknięcie sklepów z kasetami magnetofonowymi i studiów nagrań wideo w dwóch dużych dzielnicach Aleppo: Aszrafija i Szech Maksud, zamieszkałych w większości przez Kurdów[36].

34.6. Nadzieja na zmiany polityczne

Odwilż i złagodzenie dyskryminacji w syryjskim Kurdystanie nastąpiły po śmierci prezydenta Hafera Assada i przejęcia władzy w kraju przez jego syna Baszira Assada. Nowy prezydent odwiedził prowincję Al-Hassake. Zwolniono niektórych więźniów politycznych i częściowo zliberalizowano gospodarkę. 10 grudnia 2002 r. przed budynkiem parlamentu w Damaszku doszło do pierwszych w tym kraju kurdyjskich demonstracji, podczas których domagano się uznania narodu kurdyjskiego, nadania obywatelstwa wszystkim mieszkającym w Syrii Kurdom, a także zniesienia zakazu używania języka kurdyjskiego.

Euforia nie trwała długo. Po obaleniu rządów partii Baas w Iraku i aresztowaniu Saddama Husajna doszło do tragicznych wydarzeń w Kamyszlu. 12 marca 2004 r. na stadionie w Kamyszlu Kurdowie z miejscowej drużyny *Dżichat* i Arabowie w barwach *Fertua* z Deir ez-Zuru rozgrywali mecz piłkarski. Przed meczem Arabowie życzyli Kurdom śmierci. Doszło

do starć pomiędzy kibicami arabskimi i kurdyjskimi. Siły bezpieczeństwa natychmiast zaczęły bronić kibiców arabskich. Padły strzały do tłumu. Zabito kilka osób. Następnego dnia policja zaatakowała opłakujących zabitych Kurdów. Kurdowie stanęli w obronie rodzin zmarłych. Przez 10 dni w kilku syryjskich miastach trwały rozruchy – była to pierwsza od dziesięcioleci regularna walka pomiędzy Kurdami, a przedstawicielami rządu. Zginęło prawie 40 osób[37]. Do aresztów trafiło ponad 2 tys. Kurdów. Z więzień dochodziły informacje o torturowaniu i maltretowaniu również dzieci[38]. Ci, których władze nie aresztowały uciekli na iracką stronę. Od tego czasu informacje na temat aresztowań i zaginięć ludzi są coraz częstsze. Mimo wszystko utworzenie Regionu Kurdyjskiego spowodowało, że syryjscy Kurdowie mają nadzieję na lepsze jutro. Młodzi ludzie przestają się bać, zaczynają inaczej myśleć.

– *Ludzie z jednej strony boją się* – mówi dr Ahmed. – *Z drugiej strony zaczynają się spotykać, rozmawiać, również z opozycją arabską. Nie wiesz, co to znaczy być aresztowanym i przesłuchiwanym. Człowiek po spędzeniu kilku tygodni w syryjskim więzieniu przestaje być człowiekiem, bowiem stosowanie tortur jest na porządku dziennym. Jednak świadomość, że część Kurdów żyje już na wolności, że są równorzędnymi z Arabami obywatelami dodaje sił do walki z bezprawiem. Poniekąd nasze życie wygląda, jak przebudzenie ze snu. Rząd zaczął zachowywać się wobec nas bardziej brutalnie, ale to nic. Jedno, co nas martwi. Zwiększyła się emigracja zarobkowa. Ludzie masowo uciekają z terenów kurdyjskich, przenoszą się tam, gdzie mogą dostać pracę.*

Kurdowie zaczynają rozmawiać o swojej sytuacji. W Kamyszlu powstało stowarzyszenie „Jamia Comit – Commission" działające na rzecz ludzi bez tożsamości, zbierające dokumenty i wszelkie na ten temat materiały. W Damaszku utworzył się ruch „Damascus Declaration" skupiający kurdyjskie i opozycyjne arabskie partie polityczne, które ze sobą zaczęły rozmawiać.

– *Zależy nam na przedstawieniu Arabom naszej sytuacji* – mówi Fuad Aliko. – *„Damascus Declaration" to dla nas szansa. Nie zależy nam na wejściu do rządu, ale na wywalczeniu praw dla Kurdów. Spotykamy się z Ambasadorami innych państw, wysyłamy artykuły do organizacji praw człowieka, piszemy protesty. Być może to niewiele, ale dawniej i tego nie robiliśmy. Od czegoś trzeba zacząć.*

34.7. Upadek gospodarki na terenach kurdyjskich

Od momentu obalenia w Iraku rządu partii Baas na terenach kurdyjskich w Syrii zdecydowanie mniej uprawia się ziemi – większe obszary leżą odłogiem[39]. Zdecydowanie więcej jest bezrobocia, zwiększyła się emigracja zewnętrzna i wewnętrzna na skutek obniżającej się, czy też pogarszającej się sytuacji gospodarczej ludności kurdyjskiej. Miejscowa ludność z terenów Dżezire twierdzi, że w związku z ograniczeniami wprowadzanymi przez władze syryjskie dotyczące uprawy roli, dochodzi do coraz częstszych „przypadkowych" wypadków śmiertelnych, a także przymusowego opuszczania kraju.

Można podać prozaiczny przykład. W 2000 r. w większości wiosek kurdyjskich znajdowały się piece chlebowe, w których kobiety zazwyczaj raz na tydzień piekły chleb. W 2009 r. wiele pieców już nie istniało, zostało zburzonych, ponieważ kiedy w Kurdystanie następuje pora żniw, na pola przyjeżdża wojsko i sprawdza, czy całe zboże zostało odstawione do skupu.

Rolnikom nie wolno nic zostawić dla siebie. Cena zboża jest tak niska, a mąki tak wysoka, że ludzi nie stać na kupowanie tej mąki i pieczenie samemu chleba. Kupują gotowy wyrób już nie tak smaczny, niechrupiący i niepachnący, na dodatek w mniejszych ilościach. Są też rodziny, które w ogóle nie kupują chleba, bo ich na to nie stać, a chleb należy do podstawowych składników kurdyjskiego wyżywienia. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest rozporządzenie wydane w 2004 r. przez Ministerstwo Rolnictwa, a zatwierdzone przez Departament Rolnictwa w Al-Hassake ogłaszające, że rolnicy mają prawo uprawiać jedynie 15% posiadanej przez nich ziemi. W Dżezire najbardziej opłacalną rośliną uprawną jest bawełna. Wielu Kurdów wybudowało studnie głębinowe, aby móc nawadniać pola bawełny. Uprawianie jej na kilkunastu hektarach pozwalało właścicielom owej plantacji na godne życie.

– *Bawełnę uprawiamy od pokoleń* – mówi stary rolnik z okolicy Kamyszlu. – *Mam 15 ha, na wszystkich rosła bawełna. Teraz wolno mi uprawiać niewiele ponad 2 ha. Jeśli przekroczę tę magiczną granicę płacę wysoką karę, a najczęściej moje plony zabierane są przez wojsko. Czyli pracuję za darmo. Rząd każe mi zamiast bawełny uprawić kukurydzę, tylko że Kurdystan, to nie Ameryka Łacińska. Co zrobię z kukurydzą, gdzie ją sprzedam? Tu nikt nie je kukurydzy, nie mam bydła, żeby je nią karmić. Mam za to kilku synów. Do niedawna pomagali mi przy uprawie bawełny, teraz są bezrobotni, coraz częściej mówią o emigracji do Damaszku, a nawet do Europy. Jak możemy żyć mając ziemię, na której nie wolno nam nic uprawiać?*

– *W Derik (po arabsku Al-Malkija) mieszka 35 tys. osób, w większości, to Kurdowie* – mówi Bahzad Hassam, członek zarządu Kurdyjskiej Demokratycznej Partii w Syrii. – *20% mieszkańców to chrześcijanie. Stąd do granicy tureckiej i irackiej jest po ok. 15 km. W okolicy tego miasteczka wydobywa się pół miliona baryłek ropy dziennie, ale nasi ludzie nie mają tu pracy, bowiem w okolicy Derik powstały 42 miejscowości specjalnie zbudowane dla Arabów. Ropy nie przetwarza się na miejscu, tylko przesyła się ją kilkaset kilometrów (około 600 km) do rafinerii w Homs po drugiej stronie kraju. Dlaczego?*

– *W Dżezire mamy ropę, gaz, bawełnę, zboże, ale nie mamy żadnej fabryki* – mówi dr Bashar. – *Właściwie nie mamy żadnych podstaw do życia. Odbiera się nam ziemię. Nie robi się nic, żeby nasi ludzie zarabiali. Nie chodzi o to, że to rząd ma nam postawić np. przędzalnię. My ją zbudujemy sami, ale musimy mieć na to pozwolenie, a rząd nam takiego pozwolenia nie wyda. Obniża się nam zapłatę za wyprodukowane zboże, bawełnę. Koszty produkcji wzrosły, a zarobki maleją. Na dodatek wprowadzenie przepisu ograniczenia do 15% upraw doprowadza wielu rolników do bankructwa. To rynek powinien dyktować ile można uprawiać np. bawełny, a nie groźba pójścia do więzienia. Poza tym, dlaczego te 15% obowiązuje jedynie w Dżezire, a nie w innych regionach i dotyczy tylko rolników kurdyjskich?*

– *Rząd specjalnie obniża poziom życia Kurdów, żeby żyło się im coraz biedniej, żeby nie myśleli o tym, co dzieje się za niedaleką granicą, żeby przestali marzyć o kurdyjskiej tożsamości* – kontynuuje dr Bashar. – *Nasi rolnicy mają utrudnione życie, bo opadów jest niewiele. Od dwóch lat nie ma deszczu. W pobliżu nie mamy rzeki, ani jeziora. Rolnik chcąc nawodnić pole musi budować studnię głębinową na 50-60 m, a to kosztuje. Budowę takiej studni spłaca kilka lat. Jak możne zarobić te pieniądze, jeśli przestaje uprawiać ziemię, albo wprowadza mu się ograniczenia w uprawie? Ponadto pompa pobierająca wodę, czy też hydrofor uruchamia się za pomocą silnika spalinowego pracującego na benzynę. A benzyna tylko w naszym regionie drożeje. W 2004 roku mieliśmy w Dżezire 56% ludności biednej, w 2009 roku ludności biednej szacuje się na 80%. Przez*

ostatnie 2-3 lata prawie pół miliona Kurdów przeniosło się z Dżezire do arabskich miast, do Damaszku, Aleppo, Homs, Latakii, albo za granicę.

Najnowszy dokument z 10 września 2008 r. podpisany przez prezydenta Baszira Assada o nazwie „dekret nr 49" dotyczy nieruchomości i związanych z nimi przepisów prawnych obowiązujących w rejonach granicznych, a więc w szeroko ciągnącym się pasie wzdłuż granicy tureckiej. Zawarte w nim rozporządzenia są szokujące. Np. paragraf nr 1 mówi o okresie własności lub dzierżawie nie dłuższej niż 3 lata:" nie można nabyć prawa posiadania jakiejkolwiek nieruchomości na czas dłuższy niż 3 lata". W paragrafie nr 4, w punkcie „a" zaznacza się, że dokumentów dotyczących prawa własności nie wolno nigdzie rejestrować, a w punkcie „b", że „nie wydaje się świadectwa posiadania nieruchomości".

Kolejny paragraf nr 5 mówi o przetargowej sprzedaży ziemi, czy nieruchomości. Jednak nie ważne jest to, kto wygra przetarg, lecz kto dostanie zezwolenie na jej kupno. Kurd takiego zezwolenia nie dostanie, więc nie ma po co stawać do przetargu. W paragrafie nr 7, w punkcie „b" jest mowa o dziedziczeniu. Na podstawie tego dokumentu prawo syryjskie zabrania Kurdowi sporządzić testament i przekazać ziemię np. synowi. To rząd zadecyduje, czy syn po śmierci ojca otrzyma ją, czy nie. Rząd wydaje zgodę na to, czy w ogóle dzieci mogą dziedziczyć po rodzicach. Dochodzi więc do takich przypadków, kiedy to dzieci nie zgłaszają zgonu ojca, aby nie zostać pozbawionym ziemi. Na świadków biorą całą wioskę, aby nikt im nie zarzucił nieuczciwości.

* * *

Syryjscy Kurdowie nigdy nie byli traktowani tak, jak iraccy Kurdowie. Wojska syryjskie nie bombardowały ich domów, nie zabijały ludności bronią chemiczną, nie niszczono terenów rolniczych bronią biologiczną. W Syrii z Kurdami rozprawiano się po cichu i pojedynczo, tak, aby trudno było sprawę nagłośnić na forum międzynarodowym[40]. Jednak ostatnio restrykcje nasiliły się do tego stopnia, że są zauważalne również przez instytucje międzynarodowe. Wszystko też wskazuje na to, że obecnie syryjscy Kurdowie płacą karę za powstanie w Iraku Regionu Kurdyjskiego, a przede wszystkim płaca karę za wojnę amerykańsko-iracką i za obalenie w Iraku reżimu partii Baas. Lęk przed utratą władzy przez syryjskich polityków sprowadza Kurdów do pozycji kozła ofiarnego.

Obserwując podobne zachowania rządów w innych rejonach świata można przypuszczać, że jest to początek końca reżimowego rządu w Syrii. Niemniej nie wiadomo jeszcze jak długo to potrwa. Być może jest to kwestia kilku miesięcy, gdyż rząd Syrii próbuje reaktywować współpracę z Irakiem[41]. W kwietniu 2009 r. premier Syrii Mohammed Naji Otari złożył wizytę w Bagdadzie. Do rewizyty przez premiera Iraku Nuriego Al-Malikiego doszło w Damaszku 18 sierpnia 2009 r. Syrii zależy na odtworzeniu współpracy gospodarczej z Irakiem, bowiem chciałaby być krajem tranzytowym dla ropociągu biegnącego z pół naftowych Kirkuku do syryjskiego portu Baniyas[42]. Jednak warunkiem reaktywowania współpracy jest ekstradycja z Syrii do Iraku 271 osób, działaczy zdelegalizowanej irackiej partii Baas, które mieszkają w Syrii i są, jak twierdzą władze Iraku zaangażowane w działalność terrorystyczną w Iraku[43].

Czy jeśli nie dojdzie do nawiązania współpracy syryjsko-iracjkiej kolejną karę poniosą Kurdowie? A może władze Syrii zaczną się z Kurdami liczyć ze względu na rosnącą u ich północno-wschodniej granicy potęgę gospodarczą? Władze w ościennej Turcji już powoli zmieniają nastawienie do Kurdów.

Przypisy

[1] Liczebność Kurdów jest trudna do ustalenia. Nikt nie prowadzi dokładnych statystyk, bowiem w kilku krajach oficjalnie nie ma Kurdów. Np. w Syrii są to syryjscy Arabowie (oficjalnie rząd Syrii podaje, że Kurdów mieszka w tym kraju zaledwie 700 – 800 tys.), a w Turcji – górscy Turcy. P. Banaś, *Kurdowie za murem ciszy*, „Gazeta Wyborcza", 31 marca 1990 r. podaje liczbę 20 mln.; F. Jomma, w jednej z najnowszych polskich publikacji o Kurdach – *Kurdowie i Kurdystan*, Gdańsk 2001, szacuje ich liczebność na 35 mln.; Encyklopedia PWN, Warszawa 1996, t. 3, s. 626, podaje szacunkową liczbę Kurdów na 22,6 mln.; *A Brief History of the Kurds and Kurdistan*, Raport pracowników George Town University w Waszyngtonie w USA z 1990 r., http://www.klawrojna.com/Noosin/kurdsa%20and%20kurdistan.html z 2006 r., mówi o 40 mln, rozbijając je na poszczególne kraje: Turcja – 19 mln, Iran – 11 mln, Irak – 5 mln, Syria – 1,5 mln, Liban – 1,5 mln, Azerbejdżan, Armenia, Gruzja – 1 mln, Europa – 1 mln. Pracownicy tego samego uniwersytetu w 2003 r. podają szacunkową statystykę, że Kurdów na świecie jest ponad 45 mln. Liczebność Kurdów mieszkających w poszczególnych krajach jest bardzo płynna, bowiem stale dokonują się migracje. Lata 90 -te XX wieku całkowicie zmieniły obraz nawet szacunkowej statystyki. Zdecydowanie zmniejszyła się liczebność Kurdów w Iranie, za to bardzo zwiększyła w Iraku. W ostatnich latach dokonały się również przemieszczenia syryjskich, a nawet tureckich Kurdów. Od czasu powstania Republiki Irackiej w 1963 r. nikt nie prowadził spisu ludności kurdyjskiej w Iraku. Masoud Barzani, prezydent Kurdystanu podczas wywiadu przeprowadzanego przez autorkę w czerwcu 2005 r. podał liczbę 45 milionów Kurdów mieszkających na całym świecie.

[2] Autorka tekstu po raz ostatni prowadziła badania na terenie syryjskiego Kurdystanu w sierpniu i we wrześniu 2009 r.

[3] M. Giedz, *Problem kurdyjski i perspektywy jego rozwiązania w XXI wieku*, praca doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Malinowskiego w Instytucie Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 21-24.

[4] Nieformalna autonomia, bo nie poparta legislacyjnie istniała w irackim Kurdystanie od drugiej połowy 1991 r. W marcu 1991 r., w trakcie rozgrywającej się kurdyjskiej tragedii, zwanej *exodusem* Kurdów, Amerykanie utworzyli w północnym Iraku strefę zakazu lotów dla lotnictwa irackiego tzw. *Liberation Zone*. Strefa ta stała się początkiem regionu autonomicznego. Niemniej istnienie kurdyjskiej autonomii usankcjonowała konstytucja Iraku z 2005 r.

[5] M. Giedz, *Gospodarka Kurdystanu*, „Afryka, Azja, Ameryka Łacińska", Warszawa 2008, tom 84, s. 98-111.

[6] Partnerami gospodarczymi Regionu Kurdyjskiego są kraje Europy Zachodniej, w tym Wielka Brytania, Norwegia, a także Stany Zjednoczone, Korea Południowa, Chiny... Lista państwa jest długa. Warto wspomnieć, że 4 listopada 2007 r. Kurdyjski Rząd Regionalny podpisał kontrakty z 6 międzynarodowymi koncernami naftowymi na wydobycie ropy z terenów kurdyjskich (w miejscach dotychczas nieznanych pod względem wydobycia ropy, w okolicach Hawler (po arabsku Erbil), czy Zakhu) w ilości 1 miliona baryłek dziennie: spokesman@krg.org, *Ministry of Natural Resources announces seven new petroleum contracts for Kurdistan Region*, reviews five existing contacts, 6 Nov. 2007, http://www.krg.org/articles/detail.asp?anr=21217&lngnr=12 z 2007 r.
W 2007 r., w Regionie Kurdyjskim zawarto kilkanaście kontraktów z międzynarodowymi firmami na wydobycie ropy naftowej. Niestety w oficjalnych danych nie podaje się ile obecnie ropy wydobywa się tam, gdyż rząd w Bagdadzie uznaje te kontrakty za nielegalne. Dla porównania w Kuwejcie, który posiada 10% światowych udokumentowanych złóż ropy naftowej produkuje się 2,6 miliona baryłek dziennie (*Kuwejt ogłosił odkrycie złóż gazu i ropy*, Peak oil, szczyt produkcji ropy naftowej, 7.03.2006, http://www.peakoil.pl/index2.php?news_id=59 z 2007 r.).

[7] Drastycznym przykładem niechęci rządów ościennych do kurdyjskiej autonomii są wydarzenia z tureckiego Kurdystanu, zamieszkałego przez ok. 20-25 milionów Kurdów. Jesienią 2007 r., kiedy to miało odbyć się referendum dotyczące rozwiązania sprawy Kirkuku – roponośnego regionu kurdyjskiego w Iraku, o czym wspomina 140 artykuł konstytucji irackiej, doszło do eskalacji napięć pomiędzy rządem Turcji, a Kurdami zamieszkującymi zarówno wschodnią Turcję, jak i północne obszary Iraku. Tureckie samoloty, mocą ustawy parlamentarnej Turcji, dokonały inwazji na obce terytorium, czyli na Irak, bombardując jego infrastrukturę. M. Giedz, *Przyczyny aktualnego konfliktu turecko-kurdyjskiego*, w: Kurdowie i Kurdystan Iracki na przełomie XX i XXI wieku, red. Adnan Abbas i Paweł Siwiec, Poznań 2009, s. 27-34.

[8] Rozmowa autorki z dr Abdulhakeem Bashar w Kamyszlu w dniu 31 sierpnia 2009r.

[9] Arabowie, to grupa ludów semickich uznająca język arabski za ojczysty, niestanowiących jednorodnej grupy etnicznej, za: Encyklopedia PWN, t. I, Warszawa 2000, wyd. I., s. 127.; Arabowie uważani są za potomków Abrahama i jego nałożnicy Hagary, z którą miał syna Ismaela i drugiej żony Ketury, za: O. Heit, *Słownik terminów*

biblijnych, Warszawa 1983, s. 26.; Marek Dziekan twierdzi, że o Arabach nie można mówić jako o etnicznym monolicie. Arabowie, to koczownicza ludność Półwyspu Arabskiego. Biblijny termin Arab, co prawda nie odnosił się do nowożytnych plemion arabskich, niemniej oznaczał „koczownik". Był nieokreślony geograficznie i obejmował całe tereny pustynne wraz z Synajem, w: M.M. Dziekan, *Dzieje kultury arabskiej*, Warszawa 2008, s. 35.; Nazwa „Aribi" tych koczowników, wywodzących się z wnętrza Półwyspu Arabskiego w starożytnych dokumentach pojawiła się dopiero na początku pierwszego tysiąclecia p.n.e., w: J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 1997, t. I, s. 18.; Współcześnie na Bliskim Wschodzie słowo Arabowie wiąże się z określeniem ludności tworzącej wspólnotę ludów semickich, zamieszkujących różne kraje od Maroka po Irak. Szacuje się ich na ponad 200 mln. Arabem może być Irakijczyk, Syryjczyk, Saudyjczyk... Jednak nie każdy Arab jest muzułmaninem. Są Arabowie chrześcijanie. W większości Arabowie posługują się językiem arabskim, ale np. Arabowie mieszkający w Turcji, związani z religią chrześcijańską nie znają arabskiego – przypis autorki.

[10] Rozmowa autorki z Fuadem Aliko w Kamyszlu w dniu 31 sierpnia 2009 r.

[11] Hawler, po arabsku Erbil, to stolica Regionu Kurdyjskiego.

[12] Syria: *Trzeba Położyć kres pogwałceniu praw człowieka w przypadku syryjskich Kurdów*, tłumaczenie: Katarzyna Podpora, 10.03.2005., źródło: http://www.amnesty.org.pl/index.php/ai/content/view/full/2679 z 2008 r.

[13] Sprawozdanie za rok 2009 Human Rights Watch (Syria).

[14] Powierzchnia Syrii wynosi 185,200 km kw. Kurdystan stanowi 1/9 powierzchni kraju.

[15] Autorka przebywając latem tego roku w syryjskim Kurdystanie nie tylko miała wrażenie, że jest obserwowana przez służby bezpieczeństwa, ale dwukrotnie, w miejscach wydawałoby się absurdalnych została zatrzymana. Pierwszy raz było to w niedużym miasteczku w prowincji Al-Hassake, kiedy szła w towarzystwie młodego Kurda wzdłuż ulicy szukając sklepu kosmetycznego. Podszedł do nich mężczyzna ubrany po cywilnemu, zażądał udania się do biura służb wywiadowczych. Oboje zostali wylegitymowani. Kurdowi grożono aresztowaniem o ile będzie kontynuować znajomość z autorką.

Po raz kolejny zatrzymano ją w tej samej prowincji w wiosce jezydzkiej, nieopodal miejsca turystycznego dla miejscowej ludności, gdzie znajdowała się duża restauracja z basenem kąpielowym. Również była w towarzystwie Kurdów i fotografowała barana ubranego w kolorowy naszyjnik. Policji zajęło zaledwie kilka minut dotarcie do owej miejscowości, czyżby byli w pobliżu? Nie obyło się bez wizyty w komisariacie policji odległym o kilkanaście kilometrów od miejsca zatrzymania. Ponoć, jak twierdzili mundurowi, wiązało się to z bezpieczeństwem autorki, bowiem „dotarła na tereny zamieszkałe przez ludność wrogo nastawioną do turystów i sprzyjająca terrorystom". Autorka nie zauważyła tego. Natomiast zauważyła fakt przeprowadzenia szczegółowego przesłuchania człowieka, mówiącego dobrze po angielsku, który towarzyszył jej podczas zwiedzania wykopalisk w Tell Mozan, wykopalisk świadczących o funkcjonowaniu najstarszej cywilizacji na terenach starożytnej Syrii, która nie jest cywilizacją arabską. Mężczyzna towarzyszący autorce był przetrzymywany przez policję i zabroniono mu kontaktowania się z autorką, pod groźbą utraty pracy.

[16] Rodzaj spodni z obniżonym krokiem, bardzo wygodnych do długich podróży, czy pracy w polu, najczęściej w kolorze czarnym.

[17] Długa do ziemi suknia męska, rozcięta przy szyi, czasem z rozporkami z boku i kieszeniami. Typowy strój arabski. Są też galabije damskie z haftowanymi lub malowanymi ozdobami, na którą nakłada się czarny płaszcz, wychodząc z domu.

[18] Większość moich rozmówców, poza przywódcami politycznymi prosi abym nie publikowała ich danych personalnych, albo zmieniła ich nazwiska. To dla ich bezpieczeństwa. Wielu z nich powtarzało mi: „ty wyjedziesz, napiszesz co zechcesz, ale my tu zostajemy, mamy rodziny i musimy tu żyć. I tak każdy z nas po twoim wyjeździe będzie przesłuchiwany. Może nawet niektórzy trafią do więzienia. Pamiętaj o tym pisząc o nas."

[19] Na terenie Syrii funkcjonuje kilka Kościołów Wschodnich: koptyjski, melchicki, syryjski, maronicki, chaldejski, ormiański. Niektóre z nich występują w wersji unickiej, czyli unii z Kościołem Katolickim, i w wersji ortodoksyjnej (orientalnej). Inne są tylko ortodoksyjne, jak np. Kościół asyryjski powszechny na terenie irackiego Kurdystanu.

[20] Za Economist Inteligence Unit (raport za miesiąc luty 2009 r.)

[21] W raporcie Parlamentu Europejskiego w 2003 r. wzrost realny PKB wynosił 2,6%, a w 2004 r. 2,2% – Parlament Europejski, Dyrekcja Generalna ds. Polityk Zewnętrznych Unii, Departament ds. Polityki, Syria, 22.02.2005, Anthony Comfort. Nieco inne dane podaje Index Mundi: w 2003 r. PKB wzrosło o 3,5%, w 2004 r. – 0,9%, w 2005 r. – 2,3%, w 2006 r. – 2,8%, w 2007 r. – 3,5%, w 2008 r. 4,3% (http://www. indexmundi. com/syria/gdp_real_growth_rate. html z 2009 r.).

[22] Po I wojnie światowej dzisiejsza Syria przynależała do terytorium mandatowego Ligi Narodów administrowanego przez Francję.

[23] F. Jomma, *Kurdowie w Syrii. Aspiracje i oczekiwania*, w: Kurdowie i Kurdystan Iracki na przełomie XX i XXI wieku, red. Adnan Abbas i Paweł Siwiec, Poznań 2009, s. 241.

[24] Ogólnoarabska partia Baas powstała w 1946 r., ale w Syrii do władzy doszła dopiero w 1966 r. A. R. Ggassemlou, *Kurdystan i Kurdowie*, Warszawa 1969, wstęp, W. Skuratowicz; „8 lutego 1963 r. nacjonaliści partii Baas po raz pierwszy dokonali przewrotu, usuwając ze sceny politycznej dotychczasowy rząd" – A. Grgies, *Sprawa kurdyjska w XX w*., Warszawa 1997, s. 47.

[25] 120 tysięcy Kurdów straciło wówczas syryjskie obywatelstwo. M. Missala, *Naród odrzucony*, „Puls Świata", nr 2, lipiec-sierpień 2003, s. 50.

[26] M. Giedz, *Ludzie, których nie ma*, „Poznaj Świat", styczeń 2003, s. 48-54.

[27] Minorities at Risk Project, *Assessment for Kurds in Syria*, 30 March 2005, UNHCR: http://www.unhcr.org/refworld/docid/469f3ad71e.html z 2009 r.

[28] Tajny rozkaz do wszystkich służb od gubernatora Al-Hassake na podstawie rozporządzenia Biura Politycznego Syrii nr 1865 z 1 listopada 1989 r.

[29] Rozporządzenie gubernatora Al-Hassake nr 1865/S/25 z 11 listopada 1989 r.

[30] G. Mazurczak, *UNGCI – Kurdystan iracki 1991-2003*, „Gazeta Prawna", 15.04.2009., http://www.pe24.pl/tekst-1928/Grzegorz-Mazurczak-UNGCI-Kurdystan-iracki-1991-2003; 2009 r. (strona www.psz.pl)

[31] Zawiadomienie Syryjskiego MSW nr 122 z listopada 1992 r.

[32] Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Lokalnych nr 461/D z 10 lutego 1993 r., poparte rozporządzeniem gubernatora Al-Hassake nr 1553 z 20 lutego 1993 r.

[33] Rozporządzenie gubernatora Al-Hassake nr 933/H z 24 lutego 1994 r. Rozporządzeniem Ministra Spraw Lokalnych nr 4524 z 20 grudnia 1997 r. dokonano zamiany nazw z kurdyjskich na arabskie 104 wiosek w prowincji Al-Hassake, a rozporządzeniem nr 2123 z 5 maja 1998 r. 120 wiosek w tej samej prowincji. 18 maja 1998 r. Ministerstwo Spraw Lokalnych wydało rozporządzenie nr 580 nakazujące arabizację 325 kurdyjskich miejscowości w rejonie Afreen, Al-Bab i Ain Al-Arab. Tych rozporządzeń jest zdecydowanie więcej.

[34] Rozporządzenie gubernatora Al-Hassake nr 7889/H (?) z 15 października 1998 r.

[35] Rozporządzenie MSW nr 1028/S z 31 grudnia 2000 r.

[36] Rozporządzenie gubernatora Aleppo nr 768 z 20 kwietnia 2000 r. na podstawie prośby Urzędu Bezpieczeństwa Politycznego nr 1999 z 10 kwietnia 2000 r.

[37] Informacje uzyskane przez autorkę od naocznych świadków wydarzeń, przebywających w obozie dla uchodźców – syryjskich Kurdów w Dahuk (Region Kurdyjski) w czerwcu 2005 r.

[38] *Notatka sporządzona na wniosek Komisji Spraw Zagranicznych*, Parlament Europejski, Dyrekcja Generalna ds. Polityk Zewnętrznych Unii, Syria, 22 luty 2005 r., http://www.europarl.eu.int/meetdocs/2004_2009/documents/dv/559/559951/559951pl.pdf z 2009 r.

[39] Autorka odwiedziła Syrię w 2000 r., czyli przed interwencją amerykańską na Irak, a następnie w 2009 r., czyli po interwencji amerykańskiej. Podczas obu wizyt przebywała wśród Kurdów w tych samych regionach, stosując między innymi obserwacyjną technikę badawczą.

[40] W podobny sposób próbowano rozprawić się z irackimi Kurdami, ale iracki Kurdystan, to tereny górzyste. Iraccy Kurdowie, to górale o twardych, butnych, upartych charakterach. Woleli ginąć niż iść na układy z Arabami i irackim rządem. Za swoją niepokoję zapłacili ogromną cenę – np. *exodus* w 1991 r. Syryjscy Kurdowie mieszkają w większości na płaskich terenach, są bardziej spokojni i bardziej spolegliwi, ale do czasu.

[41] Granica syryjsko-iracka jest zamknięta od 1998 r.

[42] S. Moubayed, *Syria reaches out to „fried" Iraq*, „Asia Times", Middle East, 24.04.2009.

[43] R. Nimrod, *Al-Maliki odwraca się od Iranu, przyjmuje iracki nacjonalizm*, „Mem Ri", The Middle East Media Research Institute, nr 544, 2 września 2009., http://www.memri.org/bin/polish/latestnews.cgi?ID=IA54409 z 2009 r.

35

„Partnerstwo Wschodnie" a dziedzictwo tożsamości obywatelskiej mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej

*Artur Roland Kozłowski**

Przełom XX i XXI wieku w Europie charakteryzuje zacieśnianie integracji państw europejskich w wielu obszarach ich działalności. Dotyczy to zarówno tego oficjalnego szczebla państwowego i tu mamy przede wszystkim rozszerzanie i postępującą integrację w ramach Unii Europejskiej, ale też szeregu bliższych przeciętnemu obywatelowi inicjatyw na płaszczyźnie współpracy ekonomicznej, społecznej, kulturowej, itp. Sama Unia Europejska jest wciąż ewoluującym ciałem, o wysoce demokratycznej strukturze działania, którego ostateczny model nadal nie jest ustalony. To co jest postrzegane niekiedy jako słabość Unii, z drugiej strony pokazuje jej siłę, poprzez szacunek dla mniejszości, a także potrzebę wypracowania konsensusu, niczym w sławetnym *liberum veto* czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jakby nie patrząc, po dzień dzisiejszy widać jedynie kolejkę aspirujących do członkostwa w UE, natomiast krytycy wewnątrzunijni, co najwyżej optują na ogół za ograniczoną formułą integracji do modelu unii-państw, będąc jedynie w opozycji do państwa-unii, co w istocie oznacza unię regionów. Na śladowe, jeżeli w ogóle, poparcie mogą liczyć ci politycy, którzy głosiliby hasła wyjścia z UE.

Atrakcyjność europejskiego modelu integracji potwierdzają kolejne rozszerzenia UE oraz stosunek społeczeństw poszczególnych państw UE do kierunku współpracy. W dobie globalizacji i integracji unijna formuła nie była może jedyną, ale na pewno najlepszą dla tych państw dawnego bloku sowieckiego, które aktywnie postrzegają swoją rolę we współczesnej gospodarce wolnorynkowej. Potwierdzają to kolejne rozszerzenia UE z roku 2004 o Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Litwę, Łotwę, Estonię, Słowenię, z roku 2007 o Bułgarię i Rumunię, a także spoza tego bloku – o Cypr i Maltę w 2004 r. W kolejce do Unii, z dużymi szansami na wejście, oczekuje Chorwacja. Wątpliwy natomiast jest rychły akces do UE Turcji, która swą drogę w tak obranym kierunku prowadzi już od wielu lat, co rusz napotykając na „kłody" ze strony samej Unii. Oporna jest zwłaszcza Francja, obawiająca się masowego napływu ludności muzułmańskiej do swego państwa, w którym muzułmanie już stanowią dużą część społeczeństwa, co z jednej strony przyczynia się do wzbogacania wielokulturowości Francji, przy jednoczesnym tworzeniu napięć natury społeczno-ekonomicznej. Społeczeństwa wielokulturowe w różnych państwach UE są już czymś na-

*Dr, Katedra Stosunków Międzynarodowych, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.

turalnym, chociaż zauważalny jest jednocześnie brak wypracowanego jedynego, i wątpliwe, że taki uda się odgórnie wypracować, modelu organizacji życia zbiorowego, który by niwelował konflikty na tle etniczno-kulturowym.

Unia Europejska jawi się jako formuła państw zjednoczonych wobec określonych wartości demokratycznych, których łączy wspólnota kulturowa. Istotne są dla niej, jak i poszczególnych państw unijnych, możliwości realizacji szeregu celów społeczno-ekonomicznych, co do których zaliczyć można w aspekcie społecznym ochronę wewnętrznego rynku pracy i zabezpieczeń socjalnych, przy jednoczesnej trosce o jej wymiar ekonomiczny i wsparcie dla rozwoju innowacyjności oraz konkurencyjności przedsiębiorstw europejskich na rynku globalnej konkurencji. W cele te wpisuje się polityka bezpieczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa energetycznego państw unijnych. Tak rozumiane interesy dodatkowo wzmacniają potrzebę i wolę współpracy. Wyznaczają jednocześnie kierunek współdziałania z państwami spoza UE.

Nim jeszcze doszło do rozszerzenia UE w 2004 r., pod hiszpańską prezydencją unijną, w 1995 r. zawarto porozumienie o powołaniu Partnerstwa Euro-Śródziemnomorskiego (The Euro-Mediterranean Partnership) w ramach Procesu Barcelońskiego. Otwierający konferencję Javier Solana, jako ówczesny minister spraw zagranicznych Hiszpanii podkreślał potrzebę takiego kształtowania relacji międzynarodowych by uniknąć „zderzenia cywilizacji", proponując w to miejsce sprzyjanie oraz rozwijanie więzi kulturalnych i ekonomicznych w basenie Morza Śródziemnego. Podstawowymi celami wyrażonymi w deklaracji barcelońskiej była współpraca w następujących obszarach:

- Politycznym i bezpieczeństwa – stworzenia wspólnego obszaru pokoju i stabilności poprzez rozwijanie wzajemnego dialogu;
- Ekonomicznym i finansowym – stworzenie wspólnej przestrzeni dobrobytu poprzez partnerstwo ekonomiczne i finansowe uwzględniające stopniowe dochodzenie do strefy wolnego handlu;
- Społeczno-kulturowym i obywatelskim – zbliżenie społeczności na płaszczyźnie współpracy w wymiarze społeczno-kulturowym i obywatelskim w duchu porozumienia międzykulturowego i budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Partnerstwo Euro-Śródziemnomorskie skierowane było do obszaru Maszriq i Magreb (Mashriq and Maghreb) i mimo szczytnych haseł nie rozwiązało kluczowych problemów regionu. Pozostaje jednak nadal żywym programem, którego materialnym wyrazem jest dalsze zacieśnianie współpracy. Francuska prezydencja UE w drugiej połowie 2008 r. ponownie ożywiła ducha porozumienia barcelońskiego powołując Unię Śródziemnomorską (The Union for the Mediterranean), jako kontynuatorkę dotychczasowego partnerstwa. Porozumienie według pierwotnej koncepcji francuskiego prezydenta Nicolasa Sarcozy'ego miało ze strony UE obejmować wyłącznie te państwa unijne, które mają dostęp do Morza Śródziemnego. Spotkało się to ze stanowczą opozycją Niemiec, które poparły pozostałe rządy państw unijnych odrzucających dublowanie instytucji UE. Konflikt został rozstrzygnięty, a zdobyte doświadczenie dało dodatkowy argument na rzecz kształtowania wspólnej zagranicznej polityki UE.

W skład Unii Śródziemnomorskiej wchodzą poza państwami UE następujące państwa: Albania, Algieria, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Egipt, Izrael, Jordania, Liban, Czarnogóra, Maroko, Autonomia Palestyńska, Syria, Tunezja, Turcja. Statut obserwatora posiada Libia. Porozumienie zostało przyjęte głównie z uwagi na potencjalne korzyści gospodarcze, a aspirująca do członkostwa w UE Turcja początkowo odrzucała wstąpienie do porozumie-

nia obawiając się, iż zostało ono zaproponowane jako alternatywa do członkostwa w Unii Europejskiej. Zapewnienie, iż tak nie jest przyjęto pozytywnie, a Turcja przystąpiła ostatecznie do Unii Śródziemnomorskiej. Wydaje się jednak, iż obawy Turcji nie były nieuzasadnione, a patrząc na realne szanse na członkostwo w UE, wyżej notowana jest Chorwacja i to mimo, że stosunkowo od niedawna aspiruje do UE. Potwierdza to szczególną pozycję wspólnej tradycji cywilizacyjnej, który odgrywa dominującą rolę w społecznej akceptacji kolejnego rozszerzenia UE. Dodatkowym elementem zniechęcającym do dalszego rozszerzania jest też potrzeba instytucjonalnej reformy samej Unii Europejskiej. Problemy na jakie potyka się przyjęcie Traktatu Reformującego z Lizbony jest tego najlepszym przykładem.

Obecnie, przy założeniu dotychczasowej formuły rozszerzania UE, wyczerpują się możliwości integracyjne nawet dla państw w pełni akceptujących, bądź też całkowicie otwartych na dostosowanie się do standardów demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Priorytetem dla państw unijnych staje się stabilizacja przy jednoczesnej reorganizacji struktur administracyjnych Unii. Reforma wewnętrzna z jednej strony oraz promocja wartości zachodnich z drugiej strony stają się wytycznymi leżącymi u podstaw polityki zagranicznej UE. Wyraża się ona przede wszystkim w działalności Komisji Europejskiej, a zwłaszcza w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa (European Neighbourhood Policy). Jej podstawowe założenia przedstawiają się następująco[1]:

- Zwiększenie zaangażowania w obszarze zacieśnienia współpracy ekonomicznej, w tym udrożnienia dostępu do rynku. W bieżących negocjacjach handlowych liczba produktów pozostających poza pełną liberalizacją powinna być ograniczona;
- Ambitniejszy rozwój i zarządzanie migracjami: udogodnienia w ramach obowiązujących przepisów w uzasadnionych krótkoterminowych podróżach, z ułatwieniami dla takich kategorii podróżnych jak na przykład studenci, przedsiębiorcy, członkowie organizacji pozarządowych, dziennikarze, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej;
- Dalsze angażowanie się w trwałe rozwiązywanie zamrożonych konfliktów w krajach sąsiednich poprzez arsenał dostępnych UE instrumentów;
- Intensyfikacja wsparcia partnerów przez UE w takich sektorach wymagających reform jak: energetyka, zmiany klimatyczne, środowisko naturalne, rybołówstwo, transport, polityka morska, badania, społeczeństwo informatyczne, edukacja, zatrudnienie i polityka socjalna;
- Sprzyjanie rozwijaniu kontaktów międzyludzkich, zwiększenie wymiany akademickiej (zarówno nauczycieli akademickich, jak i studentów) oraz między młodzieżą szkolną, naukowcami, środowiskiem kultury, przedsiębiorców, przedstawicielami władz regionalnych i lokalnych;
- Wzmocnienie współpracy politycznej i regionalnej.

W odniesieniu do Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, a jednocześnie w związku z aktywną i w pewnym sensie konkurencyjną polityką Francji w basenie Morza Śródziemnego Polska i Szwecja zaproponowały program „Partnerstwo Wschodnie". Program ten skierowany jest do następujących państw: Białorusi, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii. Państwa te jeszcze dwadzieścia lat temu należały do ZSRR i od jego rozpadu próbują emancypować się pomimo wciąż odczuwalnego oddechu z Kremla.

Obszar państw objętych unijnym programem „Partnerstwa Wschodnie" poza wspólną sowiecką tradycją, był w okresie dwudziestolecia międzywojennego obszarem zainteresowa-

nia Prometeistów. Ruch ten poza ideowym programem nie przyczynił się jednak do urzeczywistnienia i zacieśnienia na wzór federacyjny współpracy objętych nim państw. Współcześnie opisywany obszar należy do strefy rywalizacji geopolitycznej zarówno Rosji jak i Stanów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej. Przy czym interesy amerykańskie i europejskie wcale nie są w pełni zbieżne. Rosja traktuje państwa byłego ZSRR jako „bliską zagranicę", a termin ten na trwałe wpisał się w linię polityki zagranicznej Rosji. Stany Zjednoczone zorientowane są na osłabienie na tym obszarze wpływów rosyjskich przy jednoczesnym szerzeniu demokracji oraz gospodarki wolnorynkowej, a także przejęciu tam gdzie to jest możliwe kontroli nad wydobyciem i transportem surowców naturalnych, a przede wszystkim ropy i gazu. Dla Unii Europejskiej jest to jednak przede wszystkim obszar naturalnego promieniowania idei europejskich i poszerzania strefy bezpieczeństwa socjalnego, gospodarczego, w tym także, co w ostatnim okresie szczególnie ważne, również energetycznego.

O ile idea prometejska stanowiła pewną inspirację dla działań polityków to nie stanowiła o trwałości porządku i sojuszach politycznych. To co łączyło polityków wymienionych narodów z politykami II Rzeczpospolitej to opozycja wobec Rosji. Państwa te podzielić można na dwie grupy. Te, które łączy tradycja współzamieszkiwania w ramach Rzeczpospolitej Obojga Narodów oraz te, których historia kształtowała się odmiennie. Z tej perspektywy zwraca uwagę kulturowy aspekt doboru członków Partnerstwa Wschodniego. Ewidentne związki z dziedzictwem europejskim posiadają Białoruś, Ukraina i Mołdawia oraz w mniejszym stopniu Gruzja, Azerbejdżan i Armenia. Istotne w tym względzie jest doświadczenie i spuścizna Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Termin Rzeczpospolita Obojga Narodów nie oznaczał państwa wyłącznie dwóch nacji. W skład tego podmiotu wchodziła Korona oraz Wielkie Księstwo Litewskie. Określenie „naród" rozumiane było nie w kategoriach separatyzmów etnicznych jakim ulegała stopniowo ta część Europy od przełomu XIX i XX wieku, lecz traktowane było jako równoważnik dwóch podstawowych struktur politycznych tworzących to wspólne państwo. Gdybyśmy przyjęli za wyróżnik etniczny aspekt Rzeczpospolitej to liczebnik uległby znacznemu powiększeniu. Wspomnieć należy, iż państwo to tworzyli w szczególności Polacy, Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Żydzi, Niemcy i inne grupy etniczne o różnym stopniu rozwoju świadomości narodowej. Dzisiaj, gdy w Europie furorę robi pojęcie *„multikulturalizm"*, dziedzictwo Rzeczpospolitej bogato zaświadcza o funkcjonowaniu społeczeństwa wielokulturowego na terytorialnym obszarze dawnej Rzeczpospolitej od unii personalnej potwierdzonej małżeństwem Jagiełły z Jadwigą, poprzez Unię Lubelską, określaną mianem unii realnej, aż po okres dominacji tendencji nacjonalistycznych, które przekreślały dawniej tworzącą się jedność różnorodności.

W dzisiejszym układzie terytorialnym z pośród członków Partnerstwa Wschodniego do tradycji Rzeczpospolitej odwołać mogą się przede wszystkim Białoruś i Ukraina – państwa, których ludność i terytorium objęta była, gdy doszło do zbliżenia ich z Koroną, strukturą polityczno-państwową Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jakie znacznie kulturowe miał związek tych ziem z Polską pisze Andrzej Piskozub: *Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą i chrzest Litwy były powtórzeniem – przy zmienionych rolach – wydarzeń sprzed 420 lat: odpowiednikiem Dąbrówki stała się teraz Jadwiga, odpowiednikiem Mieszka I – Jagiełło, odpowiednikiem Czech, z których religia chrześcijańska i cywilizacja europejska objęły Polskę – Polska, z której religia chrześcijańska i cywilizacja europejska objęły ostatnią już enklawę pogaństwa w Europie – Litwę. Pochód nowej religii i nowej cywilizacji postępował wzdłuż osi Praga-Wilno*[2].

Przejawem cywilizacyjnego pochodu idei było przyjmowanie w Wielkim Księstwie Litewskim szeregu wartości charakterystycznych i rozwijanych na ziemiach polskich. Feliks Koneczny wskazywał na wyróżniającą się spośród dominujących założeń europejskiej teorii społeczno-państwowej, wytworzenie własnego polskiego pojęcia dobra powszechnego, a obejmującego samorząd, wolność osobistą i unię. Wcześniej do tych wartości odwoływał się Antoni Chołoniewski[3]. O ile samorząd i wolność osobista na ziemiach polskich kształtowały się niezależnie od rozwoju tych idei w zachodniej części Europy już od XI wieku, o tyle unia była dziełem wspólnym społeczeństw tworzących Rzeczpospolitą.

Wartość nadrzędną spośród wymienionych przypisać można wolności. To z niej wynikała potrzeba rozwijania samorządności lokalnej, a także jej wielowymiarowe przestrzeganie pozwoliło w znacznej mierze na pokojowe budowanie unii. Umiłowanie wolności było charakterystyczne dla całej słowiańszczyzny, chociaż różne doświadczenia na przestrzeni dziejów przyczyniły się wytworzenia, czy też narzucenia poszczególnym grupom Słowian także i dalekich od wolnościowych form państwowości. Krytycy słowiańskiego umiłowania wolności określali pejoratywnie te cechy jako swoistą skłonność do anarchii oraz braku zmysłu państwowego. Andrzej Piskozub odpiera tak formułowaną krytykę wskazując, iż *dla obrońcy osobowości słowiańskiej cechy te to wrodzone umiłowanie wolności i ściśle z tego wynikające dążenie do samorządu w życiu publicznym jako zaprzeczenia wszelkiego despotyzmu czy absolutyzmu państwowego. Jest to dla rozumienia dziejów polskich i innych krajów słowiańskich, sprawa podstawowa. Kto ją lekceważy, albo neguje, fałszuje obraz tych dziejów. Kto sprawy tej nie rozumie, nie rozumie też dziejów Polski i całej Słowiańszczyzny. Rzecz nie dotyczy bowiem tylko historiozoficznych odniesień do przeznaczenia Polski, jej roli czy misji dziejowej. Dotyczy na równi także wkładu Słowian w dzieje powszechne, ich historycznej misji*[4]. Słowa te właściwie odnoszą się do dziedzictwa kulturowego Rzeczpospolitej Obojga Narodów, stanowiąc jednocześnie szlachetne wskazanie kierunku, w jakim Partnerstwo Wschodnie powinno zmierzać w aspekcie wartości społecznych.

Na bazie umiłowania wolności kształtowały się struktury państwowości słowiańskiej. Takimi słowami ujmował to Hercen: *Ludy słowiańskie nie lubią ani idei państwa, ani idei centralizacji. Lubią żyć w rozrzuconych po kraju wspólnotach, których chętnie broniłyby przed wszelką ingerencją rządową. Nienawidzą stanu żołnierskiego, nienawidzą policji*[5]. Na bazie tej wyrastała potrzeba samorządności, a jednocześnie niemoc w tworzeniu struktur państwowych. Znamienna jest tutaj etymologia pochodzenia nazwy „król" w językach słowiańskich od frankońskiego Karola Wielkiego, gdyż korzystano tu z wzorca zewnętrznego, dla określenia władcy.

Adekwatnie sięgano po wzorce zewnętrzne przy tworzeniu systemu władzy państwowej. W najstarszym latopisie ruskim, *Powieści minionych lat*, zwanej też „kroniką Nestora" czytamy tak zwaną legendę założycielską: *Roku 6370 (862). Wygnali Waregów za morze i nie dali im dani, i poczęli sami władać sobą. I nie było u nich sprawiedliwości, i powstał ród przeciw rodowi, i były u nich zwady, i poczęli wojować sami ze sobą. I rzekli sobie: „Poszukamy sobie kniazia, który by władał nami i sądził według prawa". I poszli za morze ku Waregom, ku Rusi. Bowiem tak się zwali ci Waregowie – Rusią, jako się drudzy zowią Szwedami, inni Normanami i Anglami, a jeszcze inni Gotami – tako i ci. Rzekli Rusi Czudowie, Słowienie, Krywicze i Wesowie: „Ziemia nasza wielka jest i obfita, a ładu w niej nie ma. Przychodźcie więc rządzić i władać nami". I wybrali się trzej bracia z rodami swymi, i wzięli ze sobą wszystką Ruś i przyszli [do Słowien naprzód], i siadł starszy, Ruryk, w Nowogrodzie, a drugi, Sineus, na Białym Jeziorze, a trzeci, Truwor, w Izborsku*[6]. Z teorią tą polemizowali

badacze rosyjscy, chcący nade wszystko wykazać autochtoniczne pochodzenie ruskich struktur państwowych, lecz pogląd taki nie znajduje obecnie potwierdzenia w nauce.

Również autochtoniczne pochodzenie władzy Piastów w Polsce bywa coraz częściej kontestowane. Odnosząc się do przykładu Rusi i Waregów Klaus Zernack pisze: *analogie do Gniezna i organizacji władzy u Polan są ewidentne. W obu przypadkach widać związek formacji politycznych, które można określić jako pierwsze organizacje państwowe i handlu z odległymi rynkami. Zarazem okazuje się, że pierwsze ośrodki władzy znajdowały się na obszarze Poljan, czyli mieszkańców pól. Tym samym uwidacznia się związek strukturalny, jaki istniał między produkcją agrarną i „nieagrarnymi ośrodkami gospodarczymi", rynkami w grodach, gdzie odbywał się handel*[7].

Pogląd o autochtonicznym pochodzeniu struktur władzy u Słowian na przykładzie Rusi i Polski nie znajduje mocnych podstaw, a wskazuje raczej na potrzebę wyzbycia się kompleksów. Gdy przyjmiemy jednak jako punkt odniesienia korzyści jakie odnosi Polska po wstąpieniu do Unii Europejskiej, przyjmując systemowe rozwiązania płynące z Brukseli, to dostrzeżemy korzyści z przyjmowania zachodnich wzorców w obszarze funkcjonalności organów państwowych. Zwolennicy wolności narzekać będą jednocześnie na nadmiar biurokracji, lecz podobnie jak u zarania tworzenia się systemu władzy na ziemiach polskich, korzyści gospodarcze łagodzą ostrze krytyki.

Przyjmowane przez *Poljan* – jakim to określeniem posłużył się Zernack – struktury władzy wchodziły na grunt umiłowanej wolności i niechęci do centralizacji. Dążenie do samorządności było tym, co cechowało Ruś Kijowską, jak i państwo Piastów odkąd znalazły się one w fazie podziałów dzielnicowych. Z perspektywy czasu i potrzeby odwoływania się do tego co wielkie, choć niekoniecznie chlubne, historycy często wyżej cenią okres jedności państwowej, niż jej podział na struktury samorządności lokalnej. Odpowiednio przedstawiany jest jako okres rozbicia dzielnicowego emancypowanie się kolejnych księstw dzielnicowych. Tak jak przy tworzeniu się państwowości Rusi i Polski dostrzegamy tu analogię w odniesieniu do reorganizacji państwa w układzie księstw dzielnicowych. Analogiczne też jak przy przyjmowaniu struktur państwowych jest przesunięcie w czasie. W roku 1054 Ruś Kijowska dzieli się na niezależne księstwa, zaś w Polsce usamodzielnienie księstw dzielnicowych następuje po śmierci Bolesława Krzywoustego w 1138 r. Dopiero zagrożenia zewnętrzne sprzyjały konsolidacji.

Dla procesów integracyjnych na ziemiach ruskich, a w odniesieniu do Białej Rusi, Sokrat Janowicz kolejne unie określił mianem małżeństwa z rozsądku. Pierwszym takim aktem było zaproszenie przez samych Połocczan w 1262 r. na tron połocki Litwina – Tauciwiła. Działo się to równolegle z tworzeniem się Wielkiego Księstwa Litewskiego na bazie integracji Rusinów zagrożonych przez Mongołów z jednej, a Krzyżaków z drugiej strony. Tak oto, jak pisze Sokrat Janowicz *z dokumentów wiadomo, że w 1307 roku, gdy Łokietek z trudem jednoczył Polskę, Połock wraz z całym dobrodziejstwem inwentarza włączył się w budowanie Wielkiego Księstwa Litewskiego, długo pozostając największym miastem z szeregiem osobnych przywilejów; kto rządził Połockiem, ten trząsł księstwem*[8]. Na marginesie warto zwrócić uwagę na akcent położony na prawach autonomicznych Połocka w myśl idei samorządności.

Kolejnym takim małżeństwem z rozsądku Białej Rusi było już wspomniane wyżej faktyczne małżeństwo Jadwigi i Jagiełły. Sokrat Janowicz precyzuje, iż ma tutaj *na myśli usadowienie się Jagiełły na Wawelu niczym Tauciviła na Połocku: też związanie się słabszego z silniejszym, z Koroną Polską, mającą nad kontrahentem przewagę pod każdym względem,*

aliści potrzebującą tej Litwy (tak stał się możliwy Grunwald)[9]. Tak doszło do zawarcia w 1385 roku unii w Krewie, na mocy której Jagiełło zobowiązywał się do chrystianizacji Litwy oraz odzyskania wszystkich utraconych zarówno ziem polskich oraz litewskich i ruskich, stwarzając tym samym możliwość dla *pochodu nowej religii i nowej cywilizacji*.

Pochód ten oznaczał jednocześnie kulturową konfrontację, dotychczas właściwie formalnie prawosławnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, z niesionym przez Polskę katolicyzmem. Odnoszenie się do kwestii religijnych często bywa utożsamiane z problematyką narodowościową budząc wiele emocji. Feliks Koneczny, żarliwy katolik, odnosząc się do unii brzeskiej z punktu widzenia swej teorii cywilizacji, kontestował ją twierdząc, że *nikt nie może być cywilizowany na dwa sposoby i że w związku z tym ta hybryda dwóch cywilizacji, łacińskiej i bizantyjskiej, musiała się dla Rzeczypospolitej skończyć fatalnie*[10]. Zbliżony pogląd, można sobie wyobrazić, wygłosiłby Samuel Huntington, autor głośnego artykułu, a następnie książki *„Zderzenie cywilizacji"*. W opisywanej unii mamy jednak do czynienia raczej z dyfuzją kulturową, niż z planowanym konfliktem na wyniszczenie. Warto pamiętać, iż jak Europa pogrążona była w wojnach religijnych, Rzeczpospolita była wtedy ostoją wolności religijnej, a sporadyczne protesty w obronie tychże wartości świadczyły o przywiązaniu do tradycji. Jednocześnie nie powodowało to krwawych wojen domowych.

W aspekcie kulturalnym unia oznaczała zmianę dotychczasowej pozycji kulturalnej Białej Rusi. Sokrat Janowicz zwraca uwagę, iż *zmieniała się coraz szybciej na niekorzyść sytuacja potencji białoruskiej*[11]. Dla warstw wykształconych językiem komunikacji stawała się łacina, polski lub inny język obcy, a i religia prawosławna w tej grupie społecznej ustępowała miejsca katolickiej. Inna rzecz, czy gdyby do unii nie doszło, nie byłoby większych strat? Wystarczy przypomnieć sobie wyczyny Rusi moskiewskiej na zdobytych ziemiach ruskich, jak chociażby wymordowanie ludności Połocka przez Iwana Groźnego – tu o zachowaniu tradycji kulturalne w ogóle nie było mowy.

Począwszy już od unii w Krewie, poprzez kolejne zacieśnianie współpracy w ramach kolejnych umów-unii Korony z Wielkim Księstwem Litewskim, kształtowało się poczucie niezależności lokalnej, przy jednoczesnej świadomości wspólnego dziedzictwa Rzeczypospolitej w odróżnieniu do otoczenia zewnętrznego – moskiewskiego od wschodu, i germańskiego od zachodu. Andrzej Piskozub przypisuje istotną rolę tego dziedzictwa w kontekście narodowotwórczym pisząc, iż *trwającemu aż do rozbiorów Rzeczypospolitej umacnianiu się unii brzeskiej na tym obszarze zawdzięczać mogą społeczności białoruska i ukraińska uformowanie się podstaw ich współczesnej odrębności narodowej oraz zdolności tych społeczeństw do oporu wobec rusyfikacji w długim okresie porozbiorowym*[12]. Dla Białorusinów i Ukraińców okres ten to ponad 200 lat, kiedy to byli poddani rusyfikacji, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego XX wieku dodatkowo – polonizacji, oraz w czasie ZSRR – sowietyzacji.

Polonizacja i owszem miała miejsce już w czasie unii, ale nie była planowym elementem polityki państwa, a naturalną ciągotą wykształconych mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. Czyż nie odegrały podobnej roli swego czasu inne języki w odniesieniu do obszarów, na które kulturowo oddziaływały? Spójrzmy na popularność języka francuskiego na ziemiach Rzeczypospolitej pod zaborami w XIX i na początku XX wieku. A jaką to popularnością cieszy się w dzisiejszym globalnym świecie język angielski, ku niezadowoleniu wymienionych przed chwilą Francuzów? Dla badaczy dziejów narodu białoruskiego i ukraińskiego rzecz to tragiczna, iż zanika w pewnym okresie historycznym twórczość w języku narodowym. Działo się to w czasie, kiedy państwa narodowe dopie-

ro miały się pojawić, a tymczasem tworzyło się dzieło od tego państwa wyższe rangą, jakim była unia. W dzisiejszej dobie, gdy już z perspektywy historycznej Europa spogląda w swą przeszłość nacechowaną nacjonalizmami i towarzyszącymi temu tragediami wojen światowych, szczególną estymą traktuje się paneuropejskie tradycje. Do tych tradycji odwołuje się twórca nowoczesnej koncepcji narodu europejskiego Richard Coudenhove-Kalergi[13] wspominając między innymi takich propagatorów idei europejskiej jak Dante i Dubois, Króla Jerzego z Podbieradu i Sully, Penn'a i St. Pierre'a, Brianda i innych, zapominając jednak o wielonarodowej unii Jagiellonów i ich następców, a przecież unia Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego z pewnością na to zasługuje.

Unia z perspektywy paneuropejskiej była dziełem prekursorskim w tej części Europy. Jej trwanie ściśle wiązało się z historią Rzeczpospolitej, którą dzisiaj nazywamy „pierwszą", ale właściwie powinno się ją określać jako „jedyną". Była to rzeczywiście wspólnota wielonarodowa, w której kwestie etniczne nie stanowiły podstawy do dyskryminacji. Inaczej już było w tzw. II Rzeczpospolitej, która powstała na znacznej części oswobodzonej z zaborów jej poprzedniczki, ale z uwagi na to, iż prym w umysłach społecznych wiodła wówczas idea państwa narodowego, to ten właśnie czynnik zadecydował o z gruntu nacjonalistycznym charakterze państwa. Jako, że etnicznie dominowała w nim Polska, tak też taka stała się II Rzeczpospolita – już nie wspólnotą narodów, ile polską wspólnotą, którą należało polonizować.

Porażka federacyjnych koncepcji Piłsudskiego, ale też i Paderewskiego przekreślała szansę na odbudowę wieloetnicznej wspólnoty narodów, mogącej wprost odwoływać się do przedrozbiorowych tradycji. Taki był jednak trend w myśleniu o państwie i jego charakterze w Europie. Jak się okazuje zgubny trend, który doprowadził Europę jako całość do katastrofalnej wojny narodów, z których żadne europejskie mocarstwo nie wyszło zwycięskie, a skorzystały jedynie Rosja oraz Stany Zjednoczone, jako dwa mocarstwa na pół wieku bipolarnie dzielące świat.

Dopełnieniem kwestii terminologicznych Rzeczpospolitych należy uzupełnić wspomnieniem o tej Ludowej, która została faktycznie zainspirowana przez rosyjską partię komunistyczną, i pod kremlowską kuratelą pojawiła się już na nowym obszarze terytorialnym Polski po II wojnie światowej. Ze wspólnotą narodów już w ogóle nie miała nic wspólnego. Czystki etniczne i przesunięcie granic państwa polskiego spowodowały, iż państwo to stało się wyłącznie wspólnotą Polaków, a mniejszości etniczne odgrywały wyłącznie marginalne znaczenie. Jej kontynuatorką pod względem etnicznym, ale już z pełną niepodległością, stała się po 1989 r. tzw. III Rzeczpospolita Polska. Skład narodowościowy nie zmienił się znacząco i tak dzisiejsza Polska należy do najbardziej homogenicznych państw europejskich. Żaden z polskich rządów nie stawiał sobie za cel odbudowanie tej prawdziwej Rzeczpospolitej, ale poczucie tradycji oraz realizacji misji paryskiej „Kultury", w której wielu polskich intelektualistów zostało przez Gedroycia wychowanych, nakazuje rozwijanie programów zbliżających wzajemnie do siebie narody dawnej Rzeczpospolitej. Takim jest „Partnerstwo Wschodnie" w aspekcie polityki Unii Europejskiej. Podobnym jest wspólna inicjatywa igrzyska piłkarskiego – Euro 2012 wraz z Ukrainą.

Dziedzictwo dawnej Rzeczpospolitej jest w tym kontekście szczególną wartością. Prawdą jest, iż dla niewyrobionej jeszcze kultury białoruskiej stanowiło ono kulturowy kolonializm, ale patrząc z drugiej strony zwraca uwagę ileż to tygiel ten wnosił do szerzej rozumianej wspólnoty kulturowej. Do dzisiaj każdy młody Polak czy Polka uczą się w szkołach inwokacji do „Pana Tadeusza" rozpoczynającej się słowami *Litwo ojczyzno moja*. Do piszące-

go te słowa Adama Mickiewicza przyznają się zarówno Polacy, jak i Białorusini i Litwini. Sokrat Janowicz pisze, iż *zgodnie z białoruskim myśleniem historycznym dalsze istnienie Rzeczypospolitej Obojga Narodów przekreśliłoby powstanie nowoczesnego narodu białoruskiego. Etnos białoruski psychologicznie zbliżał się ku polskiemu. Białorusią władał Zamek Królewski bez reszty sięgając hen za Dniepr i Dźwinę. Rok 1772 jest dla nas mniejszym złem, choć nasze orbitowanie wokół Rosji teraz akurat po dwóch wiekach kończy się również groźbą wynarodowienia, przeistoczenia się w ponadnarodowość, rosyjską tym razem*[14].

O ile w czasach dawnej Rzeczpospolitej wejście na salony wiązało się z dążeniem ku paneuropejskości, o tyle alternatywa rosyjska oferowała w wersji łagodnej panslawizm, zaś faktycznie groziła rusyfikacją oddalającą od wartości zachodnich. Mickiewicz pisał o Litwie jako o utraconym dziedzictwie. Gdyby żył dzisiaj na Białorusi można sobie wyobrazić, iż rozpoczynałby swoją inwokację słowami *Unio ojczyzno moja, ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie, kto cię stracił…*. Dla zorientowanych prozachodnio Białorusinów, ale i Ukraińców Unia Europejska jest organizmem, z którym łączą się duchowo, a który stracili tylko przez to, iż w ramach ZSRR w pełni zostali oddani dominacji rosyjskiej, a po jego upadku nadal pozostawali pod bacznym okiem Kremla.

Unia była poza projektem politycznym, również doskonałym posunięciem gospodarczym stanowiącym podstawę do solidnego rozwoju ziem Rzeczpospolitej. Już z personalnej unii polsko-litewskiej powstała największa wówczas terytorialnie w Europie potęga, która w XV wieku zlikwidowała potęgę Krzyżaków, przyłączając do Korony Polskiej Pomorze Gdańskie, a do Litwy Żmudź. Szereg niezależnych czynników, jak chociażby upadek Bizancjum i zamknięcie przez Turków drogi handlowej na wschód, a jednocześnie kontrola nad siecią rzeczną od Ukrainy aż po Gdańsk przyczyniło się do rozkwitu gospodarczego Rzeczpospolitej. Jednocześnie rozwijał się kwitnąco szlak z Wilna do Krakowa, gospodarczo korzystał też Połock i szereg innych miast Rzeczypospolitej. Te niewątpliwe korzyści zachęcały do dalszego zacieśniania więzi. Unia zaś miała prowadzić do jedności tak, aby Korona i Litwa utworzyły *jedno nierozdzielne, jednostajne ciało, aby był jeden ród, jeden lud, jedno braterstwo, aby była jedna rada, jedna myśl, jedna wola niepodzielna*[15]. Jedność na poziomie idei miała sprowadzać się do ukształtowania obywatela Rzeczypospolitej, powiedzielibyśmy dzisiaj – obywatela Unii.

Centralnie koordynowanemu zbliżeniu towarzyszył rozwój samorządności. W szybkim tempie przybierają na znaczeniu sejmiki, co odbywało się kosztem sejmu walnego. Również województwa dążą do niezależności. Postępuje decentralizacja sytemu podatkowego. Towarzyszy temu rozwój niezależności szlachty od króla do tego stopnia, że inaczej niż w zachodniej Europie przyjęto interpretację procesu decyzyjnego odstępując od zasady większościowego podejmowania decyzji na rzecz osiągania konsensusu.

Krytycy wolności szlacheckiej dawnej Rzeczypospolitej winią osławione *liberum veto* za tragiczne skutki rozbiorów. Rzeczpospolita nie wpisywała się w model autorytarnego systemu sprawowania rządów przez państwa sąsiedzkie, jednakowoż była prekursorką w kształtowaniu rozwiązań służących do osiągania mądrych kompromisów. Nie odbywało się to bez nadużyć, czego przykładem zrywanie sejmów przez Sicińskiego w 1652 roku i jego następców. Gdyby jednak nie doszło do rozbiorów, to Rzeczpospolita miałaby szansę uzdrowić się sama. Wystarczy spojrzeć jak w państwach europejskich ewoluowało prawo wyborcze, osobno dla mężczyzn i kobiet, by wyzbyć się przekonania, iż demokracja i związane z nią wartości są raz nadane i nie podlegają modyfikacji i udoskonaleniu. Wol-

ność jest wartością, którą niezwykle trudno jest umiejętnie realizować, tak by nie naruszyć wolności innych, ale Rzeczpospolita rozwijała tę ideę na niespotykaną skalę dając przykład tworzenia rozwiązań szanujących wolę jednostek. Formułę konsensusu stosują dzisiaj Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, a także Unia Europejska.

Nie uchroniła się Rzeczpospolita od nadużywania *wolnego nie pozwalam* doprowadzając, jako to określano, do despotyzmu sejmików. Podejmowane liczne próby reform nie przyniosły efektu aż do czasów Stanisława Augusta, ale wtedy było już za późno. *Liberum veto* królowało około 100 lat od 1652 do 1764 roku i było stosowane ponad różnicami etnicznymi. Władysław Konopczyński dokonał przeglądu sejmów *spełzłych bezowocnie od czasów pierwszego bezkrólewia* wymieniając 53 z nich[16]. Z rejestru tego nie wynika, aby kwestie etniczne stanowiły źródło konfliktów i jedynie sporadycznym powodem zerwania sejmu lub też próby jego zerwania były sprzeczności między posłami Korony i Litwy. Wyjątkami potwierdzającymi regułę były dwa sejmy: *pierwszy roku 1637 nasłuchał się kłótni i złośliwych polemik między koroniarzami i Litwą; na upór zabrakło lekarstwa, rozjechano się z niczym*[17], drugim był *sejm roku 1693, który zmarniał po wyjściu dni za sprawą Sapiehów: prawie cała Litwa stanęła bowiem przeciwko większości dworskiej i do ostatniego dnia sprzeciwiała się obiorowi marszałka. Obeszło się bez formalnego zerwania*[18].

Konopczyński wskazując na zgubną rolę *liberum veto*, zwraca uwagę na postępujący odsetek bezowocnych sejmów, kiedy to w dziesięcioleciach 1651-60 wynosił on 28%, szybko urósł do 50% w kolejnym dziesięcioleciu, a w latach 1741-60 osiągając poziom 100% zrywalności. Wskazuje jednocześnie na równomierny udział poszczególnych województw w niszczeniu parlamentaryzmu. Zwraca ponadto uwagę na aktywną i destrukcyjną rolę takich ówczesnych mocarstw jak Prusy, Rosja i Francja, które umiejętnie prowadziły destrukcyjną politykę, na którą Rzeczpospolita w owym czasie jeszcze nie wypracowała lekarstwa. Na tym gruncie wykuto powiedzenie, że *Polska – rządem czy nierządem – bądź co bądź jakoś stoi, i nie dość na tym, stoi dumna, wolna, szanowna, strojna wawrzynem Byczyny i Kirchholmu, Kłuszyna i Chocimia!...* Powiedzenie to dobrze oddawałoby obywatelskiego ducha czasów, gdyby nie wtręt nacjonalistycznie zorientowanego Konopczyńskiego, stawiającego obok wielkich zwycięstw ówczesnej Rzeczypospolitej, zasadniczo od tamtych różny incydent dyplomatyczny w Byczynie, leżącej na spokojnej zachodniej granicy z Cesarstwem.

Od Unii w Krewie do pierwszego rozbioru, kiedy to Rosja wdarła się do Rzeczpospolitej minęło (1385-1772) 387 lat, a w tym 176 od Unii Brzeskiej, jako formalnego aktu zjednoczenia państw. Był to okres zbliżania się i przenikania mieszkańców Unii. Pamiętać należy, iż pełne prawa obywatelskie posiadał stan szlachecki, który jak na standardy europejskie był bardzo liczny, gdyż obejmował ok. 10% społeczeństwa, podczas gdy we Francji zaledwie 2-3%. Kluczem do utrwalenia złotej wolności mogło być takie transponowanie przywilejów, które zapewniałoby integrację wokół podstawowych wartości przy poszerzaniu liczby ich beneficjentów, co w pierwszej kolejności powinno było dotyczyć mieszczan, zaś w dalszej również i pozostałe warstw społeczne. Nie było to możliwe bez koniecznych reform systemowych, dostosowujących funkcjonowanie urzędów publicznych do potrzeb szerszego do nich dostępu. Można by rzecz, bez ówczesnego odpowiednika traktatu reformującego. Krokiem w tym kierunku była Konstytucja 3-go Maja, ale był to krok i spóźniony, i niewystarczający.

Rzeczpospolita uległa ostatecznie trzem rozbiorom (1772,1791,1795), a obszar/y/ Białorusi i Ukrainy znalazły się w strefie rosyjskiej. Pierwszy z rozbiorów nie zagrażał jeszcze

trwałości Rzeczypospolitej, ale od drugiego można mówić o upadku ojczyzny. Niewłaściwym jest tutaj stosowane często określenie – rozbiorów Polski. Ewolucja pojęcia ojczyzna pomaga w zrozumieniu natury podejścia obywatelskiego. Z polskiej perspektywy wyraźnie wyróżniają się trzy okresy, którym odpowiadają trzy pojęcia ojczyzny:

1. Od XI do XIII wieku – Księstwo Polskie obejmujące obszar zarządzany przez Piastów do 1138 r. jako całość, zaś później jako zbiór księstw piastowskich.
2. Od XIV do XVI wieku – Królestwo Polskie w granicach Kazimierza Wielkiego i Kazimierza Jagiellończyka.
3. Od XVI do XVIII wieku – Rzeczpospolita Obojga Narodów, której idee żywe jeszcze pozostały w pokoleniach porozbiorowych.

Pojęcie „ojczyzny" zaprzedano po I wojnie światowej, kiedy to do głosu doszły nacjonalizmy. Odtąd zarówno zasięg terytorialny, jak i zakres pojęciowy tego pojęcia służyć poczęły temu, co dzisiaj często określa się mianem „polityki historycznej", a co niestety ma niewiele wspólnego z dziedzictwem tożsamości obywatelskiej. Prym przejęły argumenty natury etniczno-nacjonalistycznej.

Z rozbiorami Rzeczypospolitej wszystkie terytoria słowiańskie z wyjątkiem wywalczonej przez górali czarnogórskich niezależności *de facto*, chociaż nie *de iure* tego fragmentu Bałkanów znalazły się we władaniu albo Rosji carskiej, albo Turcji otomańskiej, albo Austrii Habsburgów, albo Prus Hohenzollernów. Wówczas to Herder tak przedstawiał los tych ludów: *„Byli uczynni, gościnni aż do rozrzutności, byli miłośnikami wiejskiej swobody, ale przy tym ulegli i posłuszni, byli wrogami rabunku i grabieży. To wszystko nie uchroniło ich jednak od ucisku – przeciwnie, nawet przyczyniło się doń. Skoro bowiem nigdy nie dążyli do panowania nad światem, nie mieli dziedzicznych władców rządnych wojny i woleli płacić daninę, jeśli tylko pozwalano im żyć w spokoju w swoim kraju, to wiele narodów – najwięcej zaś pochodzenia niemieckiego – dopuściło się wobec nich ciężkich przewinień (…) Lud ten stał się nieszczęśliwy dlatego, że przy swoim umiłowaniu spokoju i pracy domowej nie potrafił stworzyć u siebie trwałej organizacji wojskowej, aczkolwiek z pewnością nie brakowało mu męstwa w stawianiu wrogom namiętnego oporu"*[19]. Wystawieni na próbę podporządkowania obcej władzy, zmagać się musieli Słowianie o zachowanie swojego dziedzictwa.

W odniesieniu do ziem byłej Rzeczypospolitej szybko nastąpił regres w zakresie dotychczasowej wielokulturowości. W jej największym zaborze tygiel urozmaicili Rosjanie, ale faktycznie widoczne było już od samego początku ograniczanie swobód i wprowadzanie polityki rusyfikacji. Pierwszą grupą, którą objęto regulacjami byli Żydzi, dla których Rosjanie wyznaczyli strefę osiedlenia, sprowadzając ich swobodę zasiedlania do obszarów wiejskich byłych ziem Rzeczypospolitej i to mimo, że granicy tej formalnie nie było. Dla samych Białorusinów i Ukraińców niebezpieczniejsza była zaś rusyfikacja, której sprzyjała bliskość religijna i podobieństwo języka. Nie nastąpiło to jednak szybko, a był to proces długoletni. Wyraźnie broniły się lokalne elity zakotwiczone w tradycji Rzeczypospolitej. Sytuacja zmieniła się wraz z prowadzoną przez carat polityką zsyłek na Sybir przy wzmożonej rusyfikacji ludności miejscowej po powstaniu listopadowym (1830), a następnie styczniowym (1863).

Twórcami literatury białoruskiej XIX wieku, jak podaje Ryszard Radzik[20], byli prawie wyłącznie przedstawiciele polskojęzycznej (katolickiej) szlachty, co było skutkiem kilkusetletniej obecności polszczyzny na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pozycja języka rosyjskiego zaczęła zaś ulegać zmianie pod koniec XIX wieku, w związku ze zwiększającą się falą imigracji z Rosji i przyjmowaniem tego języka przez warstwy plebejskie.

W wieku XX język rosyjski, jak pisze Radzik, prawie całkowicie wyparł polszczyznę, a w miastach białoruszczyznę. Dodaje jednocześnie, iż współcześnie *kultura rosyjska jest przyjmowana przez Białorusinów na niektórych poziomach swej symboliki dość powierzchownie. Nie jest wartością samą w sobie, narodową w tym znaczeniu, jaką jest dla Rosjan. Jest raczej środkiem wprowadzającym Białorusinów we współczesny świat, przy czym pewna sfera głębszych doznań, znana jedynie Rosjanom, zostaje wyeliminowana. Język rosyjski odcina Białorusinów od ich wielowiekowej historii w ramach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej, wzmacnia pojmowanie Białorusi w kategoriach regionalizmu, prowincjonalizmu. Jest językiem „lepszym", bowiem „miejskim", językiem towarzyskiej ogłady i „wyższej" kultury głównego narodu byłego Imperium. Obecnie jest językiem „swoim", podobnie jak „swoi" są Rosjanie, w przeciwieństwie do „obcej" polszczyzny i „obcych" Polaków*[21].

W przypadku Ukrainy, zwłaszcza w jej części centralnej i zachodniej, poczucie narodowe kształtowało się w duchu większej autonomiczności niż na Białorusi i odwoływało się do czasów kozaczyzny Mazepy. Ponad dwustuletnia hegemonia rosyjska na obszarze dzisiejszej Białorusi i Ukrainy od roku 1772-1991, z jej siedemdziesięcioletnim okresem indoktrynacji sowieckiej (1921-1991), przyczyniła się do przyjmowania przeważnie odmiennych od europejskich wzorców kulturowych. Czas ten naznaczony jest rusyfikacją, indoktrynacją przy towarzyszącej jemu, zwłaszcza w czasach sowieckich społeczną chorobą alkoholizmu. Tragizm sytuacji dopełniają zsyłki i eksterminacja części ludności, wystarczy wspomnieć Wielki Głód na Ukrainie, ale też irracjonalne prowadzenie działań zbrojnych przez sowieckich generałów, za nic mających życie swoich żołnierzy.

Kultury białoruska i ukraińska musiały się dostosować do zmieniającej się sytuacji. Ukraińska spoglądała na swój Piemont, którym była Galicja zachodnia, skąd czerpała inspiracje do przechowywania wartości narodowych, zaś kultura białoruska pozbawiona takiego punktu odniesienia adaptowała się do nowych warunków. Wytworzyły jednocześnie, zwłaszcza społeczeństwo białoruskie, coś unikalnego. Mianowicie zdolność adaptacji kulturowej przy jednoczesnym nieangażowaniu się w emocjonalne trendy natury nacjonalistycznej.

W Europie państwa narodowe jako formuła modelu państwowego stały się celem dla wielu narodów od drugiej połowy XIX wieku, zaś wiek XX możemy określić mianem epoki państw narodowych. W tym czasie jedynie przez krótki okres czasu pojawiła się możliwość utworzenia niepodległej Białorusi i Ukrainy. Było to pod koniec I wojny światowej, kiedy to wojska państw centralnych wyparły z obszaru dawnej Rzeczpospolitej armię rosyjską. Przekreśliła możliwość powstania tych państw wojna z Rosją Sowiecką, a kropkę „nad i" postawił pokój ryski (1921). Rozpad ZSRR oznaczał konieczność usamodzielnienia się byłych już republik sowieckich i stąd powstały niepodległe Białoruś i Ukraina. Przez długi czas Kreml próbował kontrolować sytuację polityczną we wszystkich państwach byłego ZSRR. Manipulacje przy wyborach prezydenckich na Ukrainie w 2004 roku są najlepszym tego dowodem. Ukraińcy utożsamiając fałszerstwa wyborcze z zagrożeniem dla swojej suwerenności otwarcie przeciwstawili się dawnemu hegemonowi dając impuls do Pomarańczowej Rewolucji. Trwałość osiągnięć zrywu narodowego odzwierciedlają i podważają jednocześnie dzisiejsze relacje ówczesnych zwycięzców prezydenta Wiktora Juszczenki i premier Julii Tymoszenko.

Białorusini nie dają się na masową skalę wciągnąć w bunt przeciw batiuszce Łukaszenko, który na złość narodowcom staje się symbolem integrującym naród białoruski. Jest to już jednak inne podejście niż w pozostałych państwach europejskich, kiedy to państwa narodo-

we się umacniały. Nie jest wyrażana potrzeba odwoływania się do symboli narodowych, a nawet narodowego języka. Białorusini ze zrozumieniem przyjęli politykę Łukaszenki hołdowania tradycji sowieckiej. Dopiero urynkowienie relacji z Moskwą powoduje ewolucję optyki prezydenta Białorusi. Dotychczasowy kurs na sojusz z Rosją, czy też tak oryginalne kierunki prowadzenia polityki zagranicznej jak Iran, czy Wenezuela, zostały wzbogacone o otwarcie na rozmowy z Unią Europejską. Zresztą nie bez oporów z obu stron.

Dla społeczeństwa białoruskiego, zahartowanego w adaptacji do zmiennych warunków kulturowych, ewentualna współpraca w ramach programu „Partnerstwa Wschodniego" stanowić może podstawę do odradzania funkcjonujących tu już kiedyś takich wartości jak samorządność, wolność osobista i unia. Nie należy się jednak spodziewać, że nastąpi to szybko, a raczej będzie to długotrwały proces. Jego powodzenie uzależnione jest od szeregu czynników, w których obok aspektów kulturowych, również ekonomiczne będą odgrywały wiodącą rolę. Zarówno Białorusini, jak i Ukraińcy oraz pozostali członkowie „Partnerstwa Wschodniego" będą uważnie analizować rozwój samej Unii Europejskiej wraz z jej polityką skierowaną do sąsiadów, a także będą brali pod uwagę działania Rosji względem ich samych oraz UE. Program „Partnerstwo Wschodnie" ma natomiast tę przewagę nad innymi dotychczasowymi działaniami poszczególnych państw unijnych, gdyż nie jest wymierzony przeciw reżimom politycznym państw beneficjentów i skupia się na pragmatycznej stronie współpracy. Polityczny cel odsunięcia Łukaszenki od władzy schodzi na plan dalszy, lub może nawet być zaniechany, jeżeli przywódca białoruski przyjąłby kurs prozachodni. Jedną z opcji, jaką może przyjąć Łukaszenko byłoby odejście od gospodarki sterowanej na rzecz stopniowej prywatyzacji i towarzyszącemu jej otwieraniu rynku na wymianę handlu i usług. Wyzwaniem dla społeczeństwa białoruskiego byłaby wówczas adaptacja do gospodarki wolnorynkowej, czyli przejście podobnej drogi, którą przebyli w pewnym sensie Ukraińcy, a już całkowicie Polacy oraz państwa bałtyckie, chociaż doświadczenia tych ostatnich z kryzysem gospodarczym pokazują złożoność problemu.

Wspomniany Herder jeszcze w ciężkich dla Słowian czasach prorokował im wolność w przyszłej, pokojowej Europie: *„Koło wszystko zmieniającego czasu obraca się jednak niepowstrzymanie. Wobec tego zaś, że narody te zamieszkują w swej największej części obszar ziemi, który byłby najpiękniejszy w Europie, gdyby był w całości uprawiony i udostępniony dla handlu, oraz wobec tego, że można się też chyba spodziewać, że ustawodawstwo i polityka w Europie sprzyjać będą w coraz to wyższym stopniu nie duchowi wojennemu, ale cichej pracy i pokojowym stosunkom handlowym miedzy narodami, więc i wy, ludy obecnie tak głęboko pogrążone w niedoli, a niegdyś pracowite i szczęśliwe, będziecie mogły obudzone z długiego, ciężkiego snu, uwolniwszy się łańcuchów niewoli korzystać – jako ze swej własności – z waszych pięknych obszarów od Morza Adriatyckiego do Gór karpackich, od Donu do Mołdawy i obchodzić tam swe dawne święta spokojnej pracy i prowadzić swą wymianę handlową"*[22]. Między Unię Lubelską a Unię Europejską wdarły się dwa smutne i ponure wieki. Na przełomie XX/XXI wieku wizja Herdera urzeczywistnia się wejściem sporej, choć jeszcze nie całej, Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej. Dopełnieniem dla Białorusi, Mołdawii i Ukrainy jest program „Porozumienia Wschodniego" jako krok do zacieśniania więzów dawnej współpracy.

Przypisy

[1] http://ec.europa.eu/world/enp/welcome_en.htm z dnia 25.05.2009.
[2] A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej*, Gdańsk 1994, s. 174.
[3] A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, Warszawa 1919. Wylicza trzy najważniejsze wartości duchowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jako państwa obywatelskiego: *wolność obywatelską, samorząd i unię*. *Por.* F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu polski*, Poznań 1921, s. 64-65.
[4] A. Piskozub, op. cit., s. 161-162.
[5] Hercen A., *Eseje filozoficzne*, Warszawa 1966, s. 272-273.
[6] Cyt. za: *Powieść minionych lat*, oprac. i przeł. F. Sielecki, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1968, s. 223-224.
[7] K. Zernack, *Polska i Rosja*, Warszawa 2000, s. 43.
[8] S. Janowicz, *Ojczystość. Białoruskie ślady i znaki*, Olsztyn 2001, s. 109.
[9] *Ibidem*, s. 109-110.
[10] Za: A. Piskozub, op. cit., s. 175.
[11] S. Janowicz, op. cit., s. 110.
[12] A. Piskozub, op. cit., s. 176.
[13] R. Coudenhove-Kalergi, *Naród europejski*, Toruń 2000.
[14] S. Janowicz, op. cit., s. 116.
[15] Źródłopisma do dziejów Unii, II, 319. Za: W. Konopczyński, *Liberum Veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002, s. 171.
[16] Pełna lista zrywaczy i obstrukcjonistów, którzy przyczynili się do bezowocności obrad, a także rejestr magnatów sponsorujących zrywaczy oraz stojących za nimi obcych mocarstw prezentuje W. Konopczyński, op. cit., s. 274-285.
[17] Ibidem, s. 275.
[18] Ibidem, s. 277.
[19] J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, Warszawa 1962, s. 326-327.
[20] R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, Toruń 2004, s. 50 i następne.
[21] Ibidem, s. 141.
[22] J.G. Herder, op. cit., s. 327.

WWW.CEDEWU.PL